Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy

DZIAŁ CZASOPISM

Gi 430

GAZETA WIEJSKA

Lwów

1887 nr 1-24

Gł. 430/1887
№ 1-24

Gazeta Wiejska
1887

ad 76.954.

Nr, 1. We Lwowie dnia 1. Stycznia 1887. **Rok XIX.**

GAZETA WIEJSKA

Przedpłata na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wynosi całorocznie 2 złr, albo półrocznie 1 złr, na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wraz z „PRZYJACIELEM DOMOWYM“ całorocznie 4 złr. 20 cnt. albo półrocznie 2 złr. 10 cnt. Wszystkie księgarnie i urzęda pocztowe każdego czasu przyjmują przedpłatę. Listy i przesyłki należy adresować: Redakcji Administracja „PRZYJACIELA DOMOWEGO“ i „GAZETY WIEJSKIEJ“ we Lwowie ulica Jagiellońska l. 7. — OGŁOSZENIA opłaca się po 6 cnt. od wiersza drobnym drukiem (petit).

Wydawca: Krzysztof Koeppel. Redaktor kierujący i odpowiedz.: Alfred Stehlik.

Do Szanownych Czytelników!

Zaległą prenumeratę upraszamy odsyłać pod adresem:

Stanisław Błotnicki,
Lwów, ul. Jagiellońska l. 12.

Przedpłatę na rok 1887, uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja „Przyjaciela Domowego“ i „Gazety Wiejskiej“, **Lwów, ul. Gliniańska l. 15.**

Adres Redakcji: ulica **Jagiellońska liczba 7.**

Od wydawnictwa.

Z dniem dzisiejszym „Gazeta Wiejska“ zaczyna 19ty rok wydawnictwa.

Jak z ostatnich numerów wiadomo, wydawnictwo Przyjaciela i Gazety, objęła na swoję rękę rodzina po ś. p. Hipolicie Stupnickim.

Dziś, z nowym początkiem roku, czujemy się w obowiązku podziękować łaskawym czytelnikom naszym, którzy przez tak długi czas okazali nam tyle życzliwości i wierności, że pismo to, dzięki poparciu przez szersze grono uczciwych i nieobojętnych dla spraw ogółu — ludzi, rozpoczyna znowu życie w tym roku.

Dodać musimy, że Gazeta wychodząca od dziś w większym formacie, zawierać będzie o wiele więcej treści, a mianowicie: wiadomości ze spraw krajowych, i gospodarskich, treściwy i obszerny przegląd polityczny, kronikę zajmującą i na dole w odcinku zawsze jakąś powiastkę dla ludu.

Za okazywane więc dotychczasowe względy ze strony naszych czytelników, dziękujemy raz jeszcze staropolskiem Bóg zapłać, w nadziei. że wierna garstka poda nam dłoń życzliwą w celu wspólnej i skutecznej pracy.

Przegląd polityczny.

Lwów, 31. grudnia 1886.

(Długotrwała podróż deputacji bułgarskiej, pobyt jej w Wiedniu, Berlinie i spotkanie się z ks. Aleksandrem Battenbergiem.—Zbrojenie się Rosji. — Przyjaźń niemiecko-rosyjska. — Strzał czy policzek? — Telegram prywatny do Kurjera warszawskiego. — Ostatnie sygnały pokojowe — może cisza przed... burzą.)

W ostatnich dwóch tygodniach, od wyjazdu z Sofii deputacji bułgarskiej, złożonej z dr. Kalczewa, byłego ministra Grekowa i Stoiłowa, zachmurzony horyzont polityczny w niczem się nie rozjaśnił, a jeżeli nastąpiły jakieś małoznaczące zmiany, było to tylko zwykłe posunięcie pionu na szachownicy politycznej, które bynajmniej jeszcze gry nie rozwiązuje. Zawsze jedna i ta sama kwestja bułgarska dotycząca rozmaitych kandydatur, a w szczególności ks. Mingrelskiego na tron bułgarski, którego sobie Rosja ciągle życzy, zaprząta dzisiaj niezawodnie wszystkich dyplomatów państw pierwszorzędnych, a najbardziej cierpliwe i rozważne głowy dotychczasowej dzielnej Rejencji.

Dość ciepłe przyjęcie deputacji przez austryjackiego ministra spraw zagranicznych hr.

Dwa morgi za kieliszek.

NOWELA

przez

Stanisława Miłkowskiego.

I.

Śliczny to ten boży świat, luba ta nasza kochana ziemia. Wprawdzie podczas jesieni, nie jednemu dobrze naleje się za kołnierz, a zimą nie jeden złapie na nos gila, ale kiedy ustaną śnieżne zamieci, kiedy spłyną lody z rzek i strumieni i pola, łąki pozbędą się zimowej skorupy, aż serce drzy w piersiach, spojrzawszy po zielonych łąkach, po śmiejących się lasach i kwieciem usłanych murawach. Wszystko oddecha nowem życiem, wszystko drga siłą młodości i szczęścia. I ptaszyny śpiewają wdzięczne pieśni, i człowiek choć go dręczy nieraz niedola, choć krwawym potem zlewa się przy pracy, czuje że pierś swobodna, że mimo kłopotów jest nadzieja lepszych dni. A kiedy wreszcie ów śpiewak boży, skowronek, donośną pieśnią nuconą gdzieś na wyżynach niedościgłych, w obłokach, powoła do roli, spieszą kmiecie wesoło i orzą ziemię, wdzięczni za ten śliczny krajobraz, co im, biedakom zastępuje zupełnie świecące salony i pałace.

Nie wszyscy jednak ulegają tym wpływom z martwych powstałej natury.

Bywają ludzie, co jak krety, albo inne płazy i plugawe stworzenia lubują się w ciemnych norach, którym karczemna stęchła, zadymiona izba starczy za świat cały.

Są to równie boże istoty, ale opanowane paskudnym nałogiem; istoty potrzebujące do życia alkoholu, mocnego trunku, aby robak zdemoralizowania nie trawił ich wnętrza, aby zapomnieli o tej tak pięknej naturze, aby ukryli wstyd, że próżnują i pędzą dni jak owe trutnie.

Janek Cebula, był wcale zamożnym gospodarzem, bo i domek miał wcale niezgorszy i kawałek pola wielce urodzajnego i parę krówek w oborze i konika w stajni i poczciwą kobietę, żonę, imieniem Basię i dwóch dorastających synków Józia i Walka. Ale cóż z tego, kiedy jak nic cieszyła go natura, tak też i domowe szczęście nie nadawało się do jego usposobienia.

Pracował w polu jak każdy, na pozór niby w niczem nie wyróżniał się od innych, jednakże gdy wszyscy prawie po znojnej pracy szukali odpoczynku w zacisznym kątku obok rodziny, on spieszył do karczmy, by objąć w uścisk półkwaterek pełen siwuchy!

Oj, ta wódka nieszczęśliwa, wiele to ona zagubiła na wieki ludzi, wiele to sprowadziła nieszczęść

Janek cały dzień pochmurny i jakiś zgryźliwy, skoro dostał do ręki kwaterkę, odradzał się, rozjaśniał, ożywiał, stawał się zgoła innym człowiekiem. Szły też d u d k i a czasami i papierki na częstunek, na hulankę, a poczciwa Basia tonęła we łzach, patrząc na takie hultajstwo swego męża.

Że jednak była kobietą energiczną i kochała męża serdecznie, a dzieci nadewszystko na ziemi, staczała bardzo często zaciętą wal-

76954

Львівська Бібліотека
АН УРСР

Kalnoky'ego, z drugiej strony dość ostra odmowa pełnomocnika rosyjskiego w Wiedniu p. Łabanowa, co do zamierzonej przez rejencję wizyty w Petersburgu; wreszcie spotkanie się deputacji „p r z y p a d k o w e“ (jak niektóre półurzędowe berlińskie dzienniki(!) zapewniają) z księciem AleksandremBattenbergiem, wywołać musiały pewne rozgoryczenie w Petersburgu i zaciemniły jeszcze gorzej pogląd na sprawę bułgarską, która od kilku miesięcy stała się najdonioślejszą kwestją w obec całej Europy.

Z Rosji dochodzą nas od kilkunastu dni coraz to świeższe wiadomości szybkiego zbrojenia się. Sztab główny jednego korpusu ma stać w Kieszyniewie, sztaby podrzędne w Kamieńcu. Jest to pierwsza linja, którą tworzy kawalerja złożona cała z pułków dragońskich, oprócz kozaków. Drugą linję tworzy piechota, której sztaby znajdują się w Hajsynie, Bracławiu, Tulczynie, Niemirowie. Dalsze załogi wraz z wielkiemi magazynami są w Krasiłowie, Starym Konstantynowie, Krzemieńcu, Zasławiu i Ostrogu. Artylerja ma stać przeważnie w Kamieńcu, Międzyborzu i Krzemieńcu, a blisko granicy galicyjskiej, jak w dziennikach podano, 40—50 pułków samej kawalerji oprócz kozaków. W odeskim okręgu ma stać również korpus złożony z 60.000 ludzi.

Oprócz tych, dość alarmujących wiadomości i zapewnień z Lublina, gdzie w tych dniach miały przybyć nowe pułki kawaleryi— jest niezaprzeczonym faktem, że ze wszystkich stron terytorjów rosyjskich ściągnięto w ostatnich trzech tygodniach do królestwa wiele wojska i broni.

Chwilowa, chłodna rezerwa stósunków dyplomatycznych Niemiec z Rosyą; — po wysłaniu przez cesarza Wilhelma własnoręcznego listu do cara w dzień św. Jerzego, nastąpił raptowny zwrot w kierunku polityki niemieckiej, do tego stopnia, że pomiędzy berlińską gazetą półurzędową: „*Nord. Allg. Ztg.*“ a rosyjskim dziennikiem „*Journal St. Peterbourg*“ przyszło do tak czułych i serdecznych wynurzań, że dziś nawet nieulega wątpliwości, iż stosunek ten potrwa tak długo jak... będzie potrzeba.

Przyjaźń ta okazała się teraz tak korzystną, że gdy się przed kilku dniami rozeszła skandaliczna pogłoska, podana przez „*Potsdamer Nachrichten*“ jakoby pewna wysoko położona osobistość (!) w Petersburgu miała strzelić do pełnomocnika niemieckiego p. Villaum'a czy też znieważyć czynnie, urzędowe i półurzędowe pisma nie raczyły natychmiast zaprzeczyć, dopiero w kilku dniach gdy się pogłoska po całej Europie rozniosła— raczyły odpowiedzieć dwuznacznie — a dziś dopiero uderzają na „*wielki dzwon.*“ Jak się prawdopodobnie zdaje, senzacyjny i głośny ten fakt, zostanie zmodyfikowany do spraw podrzędnej wagi.

Na zachodzie Europy przyszłość także bardzo względna. Rząd niemiecki wnosi w parlamencie przedłożenia wojskowe w sprawie powiększenia armii do 40000 żołnierzy.

Siły wojskowe pruskie w zabranych prowincyach francuskich Alzacyi i Lotaryngji zostały wzmocnione. Oto bardzo poważny telegram prywatny otrzymuje Kurjer warszawski, sygnalizowany z Paryża:

„Ze sfer kompetentnych otrzymałem niepokojące informacje. Doniesienia ambasadorów i konsulów francuskich za granicą stwierdzają zgodnie, że w Berlinie postanowioną została nowa wojna z Francją, i że ta okoliczność tłumaczy wszelkie zwroty polityki niemieckiej. Ks. Bismark przekonał sfery decydujące, że zawisła nad Niemcami ciągła obawa odwetu ze strony Francji, rujnuje Niemcy, zmuszając je do ustawicznego pogotowia wojennego, a zarazem krępując swobodę ruchów polityki niemieckiej. Do uwolnienia się od tej zmory prowadzi jedynie wielka, rozstrzygająca wojna. Celem jej byłoby złamanie Francji, ewentualny podział jej na prowincje historyczne, ustrój federacyjny i zupełna decentralizacja, któraby pozbawiła Rzeczpospolitą możności prowadzenia wielkiej polityki zewnętrznej. Cała działalność ks. Bismarka zmierza obecnie ku temu, aby wytworzyć dla Niemiec najdogodniejsze warunki na czas wojny. Przedewszystkiem idzie mu przeto o pozyskanie Rosji, które odsunęłoby niebezpieczeństwo sojuszu rosyjsko-francuskiego. Dla tego w sprawie wschodniej Niemcy bezwarunkowo staną po stronie Rosji. Równocześnie jednak nie mogą Niemcy zrywać sojuszu z Austrją; to zaś byłoby w takim razie tylko możliwem, gdyby ks. Bismarkowi udało się dopuścić do wybuchu wojny z powodu spraw wschodnich, lub wybuch ten odroczyć na tak długo, dopóki Niemcy nie rozprawią się z Francją. Ks. Bismark rozwija od dłuższego czasu niesłychaną energię w Petersburgu i Wiedniu, celem usunięcia przyczyn wzajemnego rozgoryczenia obu tych mocarstw. Załogi niemieckie w Alzacji i w Lotaryngji są ciągle wzmacniane. Francja w żadnym razie wojny nie rozpocznie. W razie prowokacji zaś będzie broniła się zupełnie inaczej, niż za cesarstwa“

Z Wiednia zaś otrzymuje ten sam dziennik depeszę, w której są zawarte wyznania francuskiego ministra spraw wewnętrznych Flourens'a i uchodzić mają za autentyczne. Minister zeznaje, że pogłoski wojenne nie mają podstawy, a chociaż ciągłe zbrojenia się mocarstw gniotą wszystkie ludy swoim ciężarem — wojna byłaby nawet dla zwycięzców „ciernistą i zgubną“. Przy tej sposobności nadmienia minister, że pogłoski sojuszu z Rosją są nieuzasadnione.

W tej samej sprawie doniesiono wczoraj do *Köln. Ztg.*, iż Flourens otrzymał od ambasadora Herbettego telegram, gdzie ks. Bismark zapewnia, że nie będzie miał nigdy na celu zaczepnej polityki wobec Francji, jak długo Francja zachowa się spokojnie.

Francuski minister Boulanger w Paryżu także wygłasza pokojowe mowy na zebraniach.

Otóż, jak widzimy wszyscy głoszą pokój...

Pytanie tylko, czy ta chwilowa cisza nie przyniesie nam jaką niespodziankę. A może to zwykła cisza przed . . . burzą?

Z Sejmu.

Dnia 22go grudnia zakończył się peryod przedświąteczny sejmu. Do tego czasu odbyło się siedm posiedzeń, podczas których wniesiono następujące ważniejsze wnioski do laski marszałkowskiej:

Z inicyatywy wydziału krajowego: Budżety na rok 1887, administracyjny i szkolny, sprawozdanie w przedmiocie przemysłu krajowego, o melioracyach wodnych, o potrzebach górnictwa, projekta ustawy budowniczej dla miasteczek i wsi, ustawy służbowej, i projekt odnoszący się do zaprowadzenia krajowych podatków konsumcyjnych.

Staraniem posłów, poruszono ogółem 17 wniosków. Z klubu tak zwanego „środka“ wyszły cztery wnioski i tak: poseł Struszkiewicz podał wniosek, zawierający zastrzeżenie przeciwko

---

kę o to marnowanie tak ciężko zdobytego grosza.

Janek nie był złym człowiekiem. Słuchał cierpliwie żalów żony, czasem się oburzył, ale nałogu nie zaniechał, nawet po każdej takiej domowej scenie pił jeszcze bardziej i zwolna zmieniał się w pijaka, któremu nic już pomódz nie mogło, ani gniew żony, ani docinki innych, ani prześladowania naczelnika gminy, który go zawsze wytykał między innymi palcem, mówiąc:

— Próżna, bez dna, beczka!

Mówią niektórzy, że kobiety, kiedy kochają, zdolne są do niezwykłych ofiar, do postanowień tak gwałtownych, że na samą myśl mężczyzna się wzdryga z przerażenia. Basia wiedziała, że jeżeli nie stanie mężowi o k o n i e m, niezawodnie zejdą, jak to się mówi: n a d z i a d y. Już coraz częściej Janek przesiadywał w karczmie, już nawet zaciągal długi na fatalną gorzałę, już parę razy dał się z tem słyszeć, że gotów sprzedać jedną lub obie krowy, aby tylko miał się czem poeszyć, to jest zalać podłym trunkiem.

Było źle, a mogło być jeszcze gorzej, bo to taki człowiek, jak zaleje głowę, jest jak dziecko dwuletnie, co kto chce z nim zrobi, gotów nawet n a p i s a ć c y r o g r a f n a w ł a s n ą d u s z ę.

Jednego dnia, kiedy Janek po trzygodzinnym pobycie w karczmie, wrócił do domu d o b r z e c i ę t y, Basia nastąpiła z kazaniem a następnie rzekła stanowczo:

— Ha! kiedy już takie boskie zrządzenie, że mam mieć męża pijaka, muszę i ja też pokosztować tej słodyczy kwaterkowej.

— Co? bąknął mąż zdziwiony.

— Mój kochany, przysięgaliśmy sobie przed ołtarzem, że będziemy dzielić wspólnie złą i dobrą dolę, dla czegożbym więc jako twoja żona, nie miała podzielać i kieliszka.

Mąż na pół przytomny roześmiał się głupowato.

— Nie ustąpię, rzekła żona, kiedy ty pijesz i ja będę piła. To też musisz mi dawać pieniądze na gorzałkę. Nie chcę wiele. Jak wypijesz za dwa dudki, ja za dudka tylko. Skoro wydać więcej na poczęstunek, czyto szóstkę, czy papierka, do mnie należy połowa. Rozumiesz?

Mąż był rozmarzony i senny, ale go żona powstrzymywała, żeby się więc uwolnić prędzej, rzekł:

— Dobrze, dobrze, pogadamy później, bo mi się spać chce okrutnie.

Machnął ręką, nie rozbierając się wcale rzucił na łóżko i zaraz usnął.

II.

Już dobrze dniało, a nawet już większa część ludności wiejskiej udała się na pole, gdy Janek szarpany za rękę przez żonę, nareszcie oczy otworzył.

— Dajże mi pokój, takim chory, że ani ręką, ani nogą ruszyć nie mogę — odpowiedział przeciągając się Jan.

— Wiem ja co to za choroba. I żebym się Boga nie bała, znalazłabym na nią lekarstwo. To nie wstaniesz? Co?

— Oj nie, moja niebogo.

Basia nie wyrzekła ani słowa, lecz udawszy się na podwórze, wysłała w pole parobka ze starszym synem. (C. d. n.)

zamierzonemu, przez rząd oddaniu zarządu państwowej koleiPodkarpackiej i administracji, prywatnemu akcyjnemu Towarzystwu kolei Karola Ludwika. Władysław hr. Koziebrocki: o obostrzenie kontroli nad gminnemi kasami pożyczkowemi.—Tadeusz Langie, w kwestyi, podniesienia gospodarstwa rybnego.—Apolinary Jaworski: o zmianę ustawy pod względem budowy dróg dojazdowych do stacyi kolejnych.

Demokratyczna partya: „lewica“ krzątała się niezmiernie. Z jej łona wyszło ośm wniosków i cztery interpelacye:

Tadeusz Romanowicz redaktor „Nowej Reformy“ wyniósł nader ważny wniosek, żądający 1) przedłużenia czasu trwania sesyi sejmowych, dalej, 2) wniosek o udzielenie Wydziałowi krajowemu formalnego upoważnienia do pobierania podatków i czynienia wypłat w roku 1887, przed uchwaleniem budżetu.

Dotychczas bowiem rząd pobierał podatki, chociaż sejm budżetu nie uchwalił. Nie zważano więc na prawo konstytucyjne sejmu. Wniosek zatem redaktora „Nowej Reformy“ zdąża do tego, aby krajowemi funduszami nie było wolno rozporządzać, bez upoważnienia ze strony sejmu.

Jak widzimy, jest to wniosek wielkiej wagi, który stanowić może przyczynek do naszej autonomii — 3ci wniosek opiewał co do ustawy o policyi ogniowej.

Dr. Piotr Gross wniósł wezwanie do rządu, aby jak najspieszniej przedłożył projekta ustaw, dzielenia gruntów wspólnych i oczyszczania lasów z gruntów cudzych.

Dalej poruszono sprawę zalesienia pustek górskich — szczególnie w Tatrach.

Poseł Teofil Merunowicz postawił dwa wnioski 1) względem zakładania poprawczych domów pracy 2) co do ustanowienia osobnego funduszu pod zawiadowstwem Wydziału krajowego na zasiłki pożyczki i zachęcenia w sprawach kultury krajowej.

Z nienależących obecnie do żadnego klubu, ważny również wniosek wniósł poseł Antoni Chamiec. Przypominając sprawę naszego przemysłu naftowego, tudzież fakta przemytnictwa, szkodzącego w wysokości stopniu przemysłowi krajowemu (albowiem zatrudnia przeszło 30.000 ludzi) przypomina stanowisko rządu i koła polskiego w tej sprawie. Wniosek przyjęto i uchwalono wezwać rząd, aby przy rokowaniach z rządem węgierskim baczył na uregulowanie stosunków cłowo-handlowych, przestrzegając najsurowiej zasady tamowania przemytnictwa oleju skalnego zagranicznogo, stucznie zabarwionego z Węgier, a następnie, aby wydał najściślejsze przepisy wykonawcze dla ochrony galicyjskiego przemysłu naftowego. — Ks. dr. Kopyciński ponowił swój wniosek zeszłoroczny — niezałatwiony, względem skrócenia lat służby nauczycielom z 40 lat na 35, a Stanisław hr. Badeni, potrzebę ściślejszej organizacji nadzorów szkolnych.

Z klubu pod nazwą „Grupa“ ks. Adam Sapieha wystąpił z wnioskiem gruntowniejszej nauki języka niemieckiego w szkołach średnich.

Tak zwana „prawica“ nieprzedłożyla nic sejmowi.

Oto mniej więcej pobieżnie streszczony materjał prac w sejmie.

Dalszy ciąg sesyi rozpocznie się dopiero 10. stycznia, gdzie na porządek dzienny wejdą sprawy: co do zmiany administracyjnego ustroju szkolnictwa w kraju, — reformy organizacji gmin i szkół dla nauki uzupełniającej, z kierunkiem praktycznym, rolniczym, lub przemysłowym.

KRONIKA.

Z nowym rokiem zasełamy Wam szanowni Czytelnicy „Gazety wiejskiej“ serdeczne uściśnienie braterskiej dłoni. Aby rok ten uśmiechał się wesoło wszystkim pracownikom pługa, aby wam przyniósł obfite plony, ziścił wasze nadzieje, zaspokoił życzenia, i sprowadził na Wasze zagrody ojczyste, śród ognisk rodzimych błogi spokój i szczęście.

Nowe urzędy pocztowe wejdą w życie z d. 1. stycznia w miejscowościach: Nowosielec & Gniewosz (powiat sanocki) i Zagórzanach (powiat Gorlice): Czynności tychże ograniczać się będzie na przyjmowaniu i wydawaniu poczty listowej i wartościowej jak również przekazów pieniężnych i powziątkowych nie przekraczających kwoty 300 zł. przytem będą pełniły funkcje pocztowej kasy oszczędności.

Urzędy te jako dworcowe, utrzymywać będą związek pocztowy za pomocą pociągów kolejowych kursujących między Suchą i Nowozagórzem.

Do okręgu doręczeń urzędu w Nowosielcach-Gniewosz należeć będą miejscowości i obszary dworskie w Nowosielcach i Pisarowcach miejscowości: Pielnia i Jędruszkowce i obszar dworski Kosturowce, do okręgn w Zagórzanach, zaś miejscowości Zagórzany, Kwiatonowiec, Libusza i Lipinki.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Biuro wystawy krajowej rozsyła już program Wystawy krajowej rolniczo-przemysłowej i maszyn pomocniczych dla rolnictwa i przemysłu, oraz wystawy sztuki polskiej, mającej się odbyć w Krakowie w r. 1887 od pierwszego do ostatniego września.

Szczegóły są następujące:

Oprócz zabudowań urządzonych przez komitet wystawy, wolno będzie wystawcom mieć osobne pawilony, postawione własnym kosztem; komitet jednakże, zastrzega sobie wyznaczenie odpowiednich miejsc dla pawilonów i zatwierdzenie planów. Ostateczny termin zgłoszeń oznaczają na dzień 1 kwietnia 1887 r.

Zgłoszenia podane być mają na właściwych arkuszach deklaracyjnych, których dostać można bezpłatnie w Komitecie Wystawy w Krakowie i jego filiach we Lwowie i Białej.

Należycie wypełnione deklaracje wnieść należy w dwóch egzemplarzach do Komitetu Wystawy w Krakowie. Jeden egzemplarz deklaracji z podpisem dyrektora Wystawy zwrócony zostanie wystawcy, a przyjęcie przedmiotu na wystawę, jakoteż jego zwrot po ukończeniu wystawy może nastąpić tylko za okazanieniem tej deklaracji.

Wyroby przemysłowe przyjmowane będą na placu wystawy od 20. lipca do 15. sierpnia 1887 r., płody rolnicze od 10 do 25. sierpnia 1887; warzywa i owoce przez cały miesiąc wrzesień 1887 stopniowo, jak dojrzewają.

Maszyny wymagające podmurowania, wody lub transmisji, ustawione być mogą przez samychże wystawców do 25 sierpnia 1887 r.

Wystawa inwentarza żywego odbędzie się w następujących terminach:

1). Wystawa bydła rogatego od 1 do 5 września 1888 r. włącznie.

2). Wystawa owiec, trzody chlewnej i królików od 10 do 15 września 1887 r.

3). Wystawa koni od 25 do ostatniego września 1887 r.

4). Wystawa drobiu przez cały przeciąg wystawy. Hodowla ryb i rybactwo od 1 do 15 września. Pszczelnictwo i jedwabnictwo od 17 do 22 września 1887 r. Wystawa sadownictwa i ogrodnictwa oraz kwiatów i krzewów ozdobnych odbędzie się przez cały ciąg trwania wystawy.

Wystawione przedmioty, przeznaczone na sprzedaż winny być zaopatrzone w kartę ze znaczeniem ceny przedmiotu. —

Każdy wystawca może sam zająć się sprzedażą, obowiązany jest jednak pozostawić przedmiot sprzedany na wystawie aż do jej ukończenia. —

Komitet Wystawy zastrzega sobie pierwszeństwo w nabyciu takich przedmiotów. —

Miejsce i przestrzeń na powierzenie przedmiotów wyznacza dyrektor Wystawy w porozumieniu z odnośnemi sekcyami i gospodarzom tych działów. —

Dzieła sztuki nie przyjęte na wystawę przez komisyę ropoznawczą, mają być natychmiast odebrane, w razie przeciwnym oddane będą upoważnionemu ajentowi Wystawy.

Przedmioty uznane przez sędziów za celujące, zostaną wyszczególnione nagrodami, lub zakupione do losowania Wystawy. Zagraniczni konkurować mogą tylko nagrody honorowe.

Komitet postara się uzyskać od zarządów kolejowych zniżenie taryfy tam i napowrót, tak dla przejazdu wystawców, jakoteż dla przesyłki przedmiotów Wystawy, co później do publicznej wiadomości podanem zostanie.

Komitet poczyni kroki, aby niesprzedane przedmioty Wystawy uwolnione zostały od opłaty cła, akcyzy, tak przy wprowadzeniu do Krakowa jakoteż przy wywozie.

Po zamknięciu wystawy odbędzie się pod nadzorem komisyi publiczne losowanie zakupionych przedmiotów.

Kółka rolnicze. Od ostatniego ogłoszenia, powstały nowe Kółka rolnicze: 353. Kańczuga, w powiecie łańcuckim, założył je ks. Jan Kudła; 354. Sokołów, w powiecie Kolbuszowskim, założył p. Zdzisław hr. Tyszkiewicz, delegat Towarzystwa, 355. Jasionka, w pow. Krościeńskim, założył ks. Z. Tyburski, proboszcz miejsc. i p. Wejda z Cergowy; 356. Pietlikowce stare, w pow. Buczackim, założył Artur Zaręba Cielecki, delegat Towarzysswa.

Jak wiele przy skromnych środkach, a dobrych chęciach zdziałać można, świadczy sprawozdanie zarządu powiatowego w Tarnobrzegu, które na swem posiedzeniu, odbytem dnia 17 b. m.. powzięło następującą uchwałę:

1. W sprawie zaprojektowanego na ostatniem posiedzeniu założenia hurtownego składu soli w Grębowie, dla wszystkich Kółek w powiecie postanowiono zaakceptować ofertę Nicoła z Zaczernia, którą zobowiązał się tenże dostarczać dla każdego kółka sól po 11 złr. 15 ct za 100 klg., z żupy solnej w Lacku lub Stebniku. Do umówienia bliższych warunków i zawarcia układu na piśmie, wydelegowano członka zarządu pow. p. Mścisza z Grębowa.

2. W prawie założenia hurtownego składu towarów dla sklepików kółek rolniczych, zarząd pow. zawarł kontrakt z tutejszym kupcem p. Giżyńskim, który zobowiązał się skład taki założyć i zaopatrywać sklepiki kółek w wszystkie potrzebne towary po cenie fabrycznej, z doliczeniem kosztów transportu opakowania i prowizyi 4 prc. Zarząd powiatowy zastrzegł sobie wszelką kontrolę, tak co do ustanowienia ceny towarów, jakoteż oznaczenia źródła, z którego towar sprowadzonym być ma.

Na cel założenia składu hurtownego złożyć mają Kółka rolnicze po 10 prc. swego kapitału zakładowego, który po rozwiązaniu umowy z p. Giżyńskim, zwróconym im zostanie.

Na zabezpieczenie udziałów kółek, jako też dotrzymanie warunków umowy udzielił rzeczony p. Giżyńzki ewikcyj na swoim majątku do wysokości 500 zł. i zezwolił na intabulacyę prawa zastawu dla tej ewikcyi w stanie biernym swojej realności na rzecz funduszu powiatowego Towarzystwa kółek rolniczych

3. Celem doprowadzenia do skutku, z wiosną roku następnego wystawy bydła w powiecie, uchwalił zarząd powiatowy między innemi udać się do zarządu głównego to poparcie tej myśli, tak przez udzielenie subwencyi z własnych funduszów, jakoteż, wyjednanie tejże, czy to z funduszu krajowego', czy też może z funduszów rządowych. Zarząd powiatowy odniesie się w tym celu do Wydziału krajowego i do Towarzystwa gospodarczego w Krakowie.

Okręgowe Towarzystwo roln. gosp. w Rzeszowie, przyrzekło przyczynić się kwotą 50 zł.

4. Wreszcie do zorganizowania kółka rolniczego w Trześniu w skutek zgłoszenia się dostatecznej liczby członków, wydelegowano p. Zdzisława Tyszkiewicza.

J. PSERHOFER

Apteka we Wiedniu, przy ulicy Singerstrasse

Nr. 15., pod „Złotym Jabłkiem“.

Pigułki, czyszczące krew, poprzednio nazywane **uniwersalnemi pigułkami**, zasługują najzupełniej na to miano, gdyż w istocie nie ma żadnej choroby, na którąby nie działały skutecznie. W najuporczywszych nawet przypadłościach, w których inne lekarstwa nadaremnie były używane, pigułki te prawie zawsze przywracały zdrowie. **Pudełko z 15 pigułkami kosztuje 15 ct. Paczka z 6ciu pudełek kosztuje 1 zł. 25 ct. Dwie paczki 2 zł. 30 ct. Trzy paczki 3 zł. 40 ct. Pięć paczek 5 zł. 50 ct. Dziesięć paczek 9 zł. 20 ct. (Mniej niż jedna paczka nie przesyła się).**

Posiadamy mnóstwo listów, w których pacjenci, dziękują nam za przywrócone zdrowie w skutek użycia naszych pigułek. Każdy też, kto ich spróbuje, już się bez takowych obejść nie jest w stanie.

Podajemy tu niektóre dziękczynne listy:

Leongang 15 Maja 1883.

Najszanowniejszy panie! Pańskie pigułki działają istotnie cudownie, nie należą one wcale do tych osławionych środków, lecz skutecznie pomagają na wszystkie prawie przypadłości.

Z zamówionych na Wielkanoc pigułek rozdałem znaczną część moim przyjaciołom i znajomym, wszystkim one pomogły, nawet osobom w późnym wieku, tacy zaś, którzy cierpieli na rozmaite choroby, doznali znakomitej ulgi i pragną też nadal ich używać. Dla tego proszę pana o przysłanie mi znowu pięciu paczek. Przy czem tak w swojem, jako i w imieniu innych, którzy doznali na sobie cudownych skutków pigułek zasyłam Panu najserdeczniejsze podziękowanie.

Marcin Deutinger.

Vega Szt. György 16/2 1882.

Szanowny panie! Nie podobna mi dostatecznie podziękować Panu za jego pigułki gdyż przy pomocy boskiej żona moja, która już od wielu lat cierpiała na Miserere, używając pańskich pigułek oczyszczających krew, została całkowicie uleczoną i jakkolwiek potrzebuje jeszcze niekiedy zażyć takowych, to jednak odzyskała swą młodzieńczą świeżość i siłę. Racz Pan dla wiadomości wszystkich cierpiących okazać ten list mój dziękczynny, a dla mnie przysłać dwie paczki pigułek i dwa kawałki chinowego mydła.

Z prawdziwym szacunkiem

Alojzy Nowak, nadogrodnik.

Wielmożny panie! W przewidywaniu, że wszystkie pańskie środki są równej dobroci jak sławny pański **balsam na oziębienie**, z pomocą którego szybko uleczonych zostało wiele osób należących do mojej rodziny, mimo uprzedzenia co do tak zwanych **uniwersalnych środków** proszę o przysłanie mi tych pańskich małych kulek, któremi pragnę zbombardować moje cierpienia hemoroidalne. Śmiem też panu donieść że w ciągu czterech tygodni, używając pańskich pigułek, choroba moja prawie ustąpiła, mam też sobie za obowiązek polecenia tych pigułek wszystkim moim znajomym. Nadto upoważniam Pana do zrobienia użytku z mojego niniejszego listu, nie wymieniając wszakże nazwiska.

Z poważaniem **C. v T.**

Wiedeń, 20. Lutego 1881.

Balsam na odziębienie J. Pserhofera od wielu lat uznany jako najskuteczniejszy środek przeciwko odziębieniom wszelkiego rodzaju, a nawet przeciwko zastarzałym ranom; doza 40 ct.

Balsam na gardło; środek niezawodny, flaszka 40 ct.

Essencja życia (Krople Pragskie) na brak trawienia i cierpienia żołądkowe wszelkiego rodzaju, środek wyśmienity. Flaszka 20 ct.

Sok jako środek ogólny przeciwko katarom, chrypce, kaszlowi, flaszka 50 ct.

Maść amerykańska na podagrę, najlepszy środek na uśmierzenie cierpień reumatycznych i podagrycznych, także na łamanie w kościach i członkach, oraz na cierpienia uszne, flaszka 1 zł. 20 ct.

Likier alpejski pana W. O. 1 flaszka 2 zł. 60 ct. pół flaszki 1 zł. 40 ct.

Essencja oczna z Romershausen 1 flaszka 2 zł. 50 ct. pół flaszki 1 zł. 50 ct.

Pomada jodło-chinowa, pana J. Pserhofera, od długiego szeregu lat uznana przez lekarzy jako jedyny środek na wzrost włosów. Eleganckie pudełko 2 zł.

Plaster uniwersalny, prof. Steudel, przeciwko ranom od uderzenia i z ukłócia, złośliwym przypadłościom wszelkiego rodzaju, także na zastarzałe cierpienia w nogach, przy zastrzałach, skaleczeniu i oparzeniu i innych podobnych dolegliwościach skutecznie działający — jedna doza 50 ct.

Sól uniwersalna, czyszcząca, pana A. W. Bulrich. Wyborny leczniczy środek domowy, na powstrzymane trawienie i wynikający stąd ból głowy, zawrót, kurcze żołądkowe, zgagę i cierpienia hemoroidalne oraz obstrukcją. Paczka 1 zł.

Wódka francuska, flaszka 1 zł. 60 ct.

Proszek przeciwko poceniu się nóg; pudełko 50 ct.

Posiada zapasy lekarstw homeopatycznych.

Oprócz powyżej wymienionych preparatów, ogłoszono wiele w gazetach wychodzących w Austrji, znajdują się one w zagranicznych farmacjach specjalnych, tak że na każde żądanie mogą być natychmiast dostarczone.

☞ **Przesyłka uskutecznia się natychmiast za przesłaniem pocztą gotówki lub za przekazem.**

Przy przesyłce gotówki od razu, koszta tejże wynoszą daleko mniej jak za pobraniem pocztowem. 1—12

Środki te lecznicze znajdują się nadto na składzie we **Lwowie**, u pp. Aptekarzy: Zygmunta Ruckera i Dra Mikolascha; w **Brodach**, u p. M. Reder, aptekarza; w **Tarnopolu**, w aptece p. Jamrógiewicza.

Nakładem „Drukarni Polskiej“

wyszedł:

„LWOWSKI KALENDARZ KARTKOWY“

„TERMINOWY“

elegancko wykonany i zastosowany do potrzeb urzędów, kantorów i osób prywatnych, szczególnie pp. adwokatów, kupców dla zapisywania terminów i notatek podręcznych.

Do nabycia w handlach papieru, w księgarniach i w Ad. „Kur. Lwow.“. Dla konkurencji z niemieckimi wydawnictwami cena zniżoną została na 40 ct. za egzemplarz.

Skład główny: w księgarni J. Milikowskiego (Starzyk.) we Lwowie; w Stanisławowie: **G. Paternowski**; w Krakowie **A. S. Krzyżanowski, Frommer.**

J. & S. KESSLER

w Bernie, (Morawa.)

Ulica Ferdynanda liczba 22. — g. pr.

Rozsyłają za pobraniem pocztowem*)	zł.	ct.
10 metr. kaszmiru we wszystkich kolorach podwójnej szerokości.	4	—
10 „ materyi ciężkiej z potrójnej nici. I. gatunek 2·50, II.	2	80
10 „ kałmuku, wzory najnowsze	3	—
10 „ barchanu na suknie, w najnowsze wzory	3	60
10 „ materji w kratki na szlafroki	2	50
3¼ „ „ modnej na męzkie suknie zimowe	3	75
3¼ „ „ „ męzki garnitur zimowy	5	—
3¼ „ „ „ „ płaszcz od deszczu	5	—
1 Resztka dywanu 10 12 metrów	3	50
1 firanki z juty, deseń turecki, kompletne	2	30
1 garnitur z juty, 1 obrus i 2 kapy	3	50
1 garnitur rypsowy 1 obrus i 2 kapy	4	50
1 kołdra stebnowana ciężka	3	—
1 prześcieradło 2 metry długie	1	50
1 siennik 2 metry długi, I. gatun. 1·50, II.	—	90
1 derka na konie z kolor. obwódką 190 cm. długa, 130 szeroka	1	75
1 derka dla fiakrów 190 cm. długa 120 szeroka, w pasy	2	50
3 szt. obrusów lnianych, białych, czerwonych niebieskich żółtych 10/4 wielkich i t. p.	2	—
6 serwet lnianych 4/4	1	20
6 ręczników lnianych I. gatunek 1·80, II.	1	20
1 sztuka płótna domowego 29 łokci wied. I. gat. 5 zł., II.	4	20
1 sztuka szyfonu 30 łokci wiedeńskich	5	50
1 sztuka weby King 30 łok. wied. 5/4 7 zł.. — 4/4	5	80
1 sztuka kanafasu 30 łokci wied. niebieskiego 4·80, czerwonego	5	20
1 sztuka damastrgradl 30 łokci wied. I. gat. 7·50, II.	5	50
1 sztuka oxfordu 30 łokci wiedeńskich, wyrób czeski	4	50
1 sztuka barchanu morawskiego; niekieski / brunatny **5 zł.** czerwony / biały	6	—
3 koszule damskie ze szyfonu, bogato haftowane	2	50
6 koszul damskich z dobrego perkalu z ząbkami II. gatunek 2 zł. 75 ct., Iszy	3	25
3 gorsety nocne bardzo ozdobne, I. gatunek 4 zł., II.	1	80
3 spodnice pilśniowe suto wyszywane, czerwone, popielate, drap	3	—
6 fartuszków z oxfordu, z surowego lnu i szyfonu	1	60
6 par pończoch damskich na zimę, w wszelkich kolorach	1	50
1 kaftanik wełniany dla dam w wszelkich kolor. (Iersey-Taille)	2	—
1 spodnica trykotowa z bordurą, w wszelkich kolorach	1	50
1 koszula męzka klatowska biała lub kolor., I. gat. 1·80, II.	1	20
6 kołnierzyków stojących lub wykładanych.	1	—
3 pary mankietów poczwórnych	1	—
3 koszule oxfordzkie dla robotników, I. gatunek 2 zł., II.	1	40
6 par kalesonów z barchanu lub kroise I. gat. 2·50, II.	1	80
6 par skarpetek zimowych w wszelkich kolorach	1	10
1 pled podróżny 3½ metra długi, 1 m. 60 cm. szeroki	4	50
3 modne atłasowe krawaty, wązkie lub szerokie, II. gatunek 75 ct. — Iszy	1	50

*) Przewielebnemu Duchowieństwu, Naczelnikom gmin i innym zaufania godnym osobom na osobne życzenie także bez pobrania pocztowego. (2049) 3—10

„Drukarnia Polska“, Lwów, ulica Jagiellońska l. 16.

Nr, 2. We Lwowie dnia 16. Stycznia 1887. **Rok XIX.**

GAZETA WIEJSKA

Przedpłata na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wynosi całorocznie 2 złr, albo półrocznie 1 złr, na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wraz z „PRZYJACIELEM DOMOWYM“ całorocznie 4 złr. 20 cnt. albo półrocznie 2 złr. 10 cnt. Wszystkie księgarnie i urzęda pocztowe każdego czasu przyjmują przedpłatę. Przedpłatę przysyłać należy pod adresem: Administracya „PRZYJACIELA DOMOWEGO“ i „GAZETY WIEJSKIEJ“ we Lwowie ulica Gliniańska l. 15. — Adres Redakcyi: ulica Jagiellońska l. 7.
OGŁOSZENIA opłaca się po 6 cnt. od wiersza drobnym drukiem (petit).

Wydawca: Krzysztof Koeppel. Redaktor kierujący: Alfred Stehlik.

Przegląd polityczny.

Lwów 15. stycznia.

(Wspólne narady ministrów w Wiedniu. — Alarmy „Budap. Corr.“ i „Armeeblatt'u.“ — Parlament pruski i mowa ks. Bismarka. — Wojna? czy pokój? — Sprawy bułgarskie i komentarze dzienników rosyjskich. — Izby francuskie. — Z Anglii.)

Dnia 7. bm. odbyła się w Wiedniu, pod przewodnictwem cesarza, wspólna Rada ministrów, w której wzięli udział ministrowie: Kalay i Bylandt — prezesowie gabinetu: hr. Taaffe i Tisza — ministrowie skarbu: Szapary i Dunajewski, dalej minister obrony krajowej Fajervary i wiceadmirał Sterneck. Na konferencyi poruszano ważną sprawę, tyczącą się sytuacyi zagranicznej i uchwalono bez względu na preliminowany, tegoroczny budżet, powiększyć zapasy prowiantu, mundurów i amunicyi, aby w razie niespodziewanych wypadków politycznych wszystko było przygotowane do ewentualnej mobilizacyi. Toczyła się również dyskusya, nad powołaniem pospolitego ruszenia, w razie potrzeby, ale tylko po 100.000 ludzi, z obu dzielnic monarchii, w którym to wypadku, przyznano ministrom wojny prawo użycia przez czas kilku miesięcy, innych funduszów na pokrycie, powstających skutkiem tego wojskowych potrzeb. Według doniesienia przedwczorajszej „Nowej Pressy“ nadzwyczajne koszta, z tego powodu, wynosiłyby przez styczeń i luty, zapewne po pół miliona złr., zaś w marcu i kwietniu, kiedy wypadnie płacić zamówione dostawy, po 6 milionów reńskich. Całe więc przekroczenie budżetu wojskowego w r. b. wyniosłoby 12 do 15 milionów złr., a suma ta, zdaniem powyższego dziennika, wystarczyłaby tylko w tym wypadku ministerstwu wojny, gdyby obecne położenie polityczne — które po Nowym Roku zdawało się trochę łagodnieć — nie zaostrzyło się znacznie w niedalekiej przyszłości.

Trochę popłochu sprawiły alarmy dzienników: węgierskiego „Budap. Corr.“ — aby dotyczące władze postarały się w pewnych strategicznych punktach, na terytoryach granicznych potworzyć składy zapasów wojennych — i przedwczorajszego wiedeńskiego organu wojskowego: „Armeeblatt“, który uwagi poprzedniego dziennika uważa za zbyteczne, gdyż „o to się już postarano.“ Natomiast „Armeeblatt“ domaga się ukończenia spisów poborowych pospolitego ruszenia, a w dodatku przedstawia konieczność niezwłocznego ustawienia w Galicyi — na przestrzeni mniej więcej Sieniawa-Brody, trzeciej dywizyi kawaleryi, aby w razie niespodziewanej inwazyi ze strony obcej, nie przeszkodzono mobilizacyi armji i pospolitego ruszenia, co zresztą, wobec dochodzących nas wiadomości, o rozlokowaniu wojsk na granicy rosyjskiej jest zupełnie naturalne i słuszne.

W obecnej chwili cała uwaga Europy skierowana jest na Berlin. Posiedzenie plenarne w parlamencie pruskim, w sprawie przedłożeń wojskowych, które się rozpoczęło dnia 11 bm. w południe przeczytaniem sprawozdania, imieniem komisyi, przez członka centrum, p. Huene, wywołało gwałtowną dyskusyę. Najpierw zabrał głos jenerał Moltke, który w zręcznej mowie starał się uzasadnić potrzebę powiększenia armji na stopie prezencyjnej na przeciąg lat siedmiu. Po nim przemówił Stauffenberg (z obozu wolnomyślnych), a następnie ks. Bismark, dowodząc, że dotychczasowy stan armji niemieckiej nie daje gwarancyi, jakiej potrzebują rządy.

Dając pogląd na politykę zagraniczną Niemiec, kanclerz żelazny położyl nacisk na dobre stosunki z Austryą, a szczególnie z Ro-

Dwa morgi za kieliszek.

NOWELA

przez

Stanisława Miłkowskiego.

(Ciąg dalszy).

Parobek powlókł się powoli, jak zwykle najemnik, a biedna kobieta nie śmiała go przynaglać, boć to nie była jej rzecz.

— Prawdziwe nieszczęście z tym pijakiem — rzekła do siebie, głęboko zamyśliwszy się, ale czekała co dalej nastąpi, a mianowicie, czy mąż pójdzie w pole, czy do karczmy?

Jan spał smacznie, nie troszcząc się wcale o to, co się dzieje w domu i na polu. Około południa dźwignął się nareszcie z posłania.

— A to mię ssie we wnętrzu! — rzekł.

Żona nie odezwała się wcale.

— Tak mi ckliwo — dodał, przeciągając się i spojrzał z pod oka na żonę, zajętą skrobaniem kartofli.—Wiesz co, nie wytrzymam, pójdę wypić choć kieliszek, dalibóg prawdziwa choroba.

— Dajże i mnie na wódkę — odzywa się żona.

— Co?

— Mówię przecie wyraźnie. Pijesz ty, to i ja popróbuję.

— Jak wrócę, zobaczymy.

— Nie — odrzekła, wstając. — Nie puszczę cię, dopóki nie dasz szóstaka.

— Przecie chciałaś połowę?

— To też najmniej szóstaka. Będziesz pił i przekąsisz, a ja przecie także potrzebuję czem przetrącić.

Jan poskrobał się w głowę.

— Ale mi nie będziesz broniła chodzić do karczmy? — pyta.

— Owszem, sama cię gonić będę do wyjścia, boć tem samem i ja sobie cokolwiek podochocę i osłodzę tę moję biedę.

— Ha, kiedy tak, masz szóstaka — rzekł, wydobywając płatek z za cholewy, w której chował pieniądze.

Poczem wyszedł.

III.

Układ jaki zrobili małżonkowie, dość się podobał Janowi; bo przynajmniej bez wyrzutu sumienia, lub też jakiej obawy mógł pić, co wlazło. Tylko, że Basia strasznie skrupulatnie kontrolowała wydatki i musiała koniecznie dostać połowę tego, co mąż na pijatykę wydawał. Jan upierał się, stękał, wykręcał się, ale nic nie pomogło. Jak tylko nie dał, Basia stawała przy drzwiach i prędzej pozwoliłaby się zabić, niżeliby puściła męża do karczmy bez opłacenia się.

Jan po pierwszych dniach takiego szczególnego układu, wróciwszy do domu z szynku, zastał żonę mocno zaczerwienioną i niezwykle wesołą. Nawet, co się nigdy przedtem nie zdarzało, śpiewała głośno, przypomniawszy sobie z czasów młodości, czy panieństwa piosenkę.

syą, z której to strony nie obawia się żadnego przeciwnego kroku, a nawet nie wierzy w możliwość aljansu tejże z Francyą; natomiast wyraźnie zaznacza, że cała trudność leży w utrzymaniu pokoju Austryi z Rosyą. Kwestya bułgarska, mówi ks. Bismark, nie obchodzi zgoła rząd pruski a cała ta sprawa jak się wyraża: „niewarta jednej kości pomorskiego grenadyera“. Przy traktowaniu stosunków politycznych we Francyi było w ustępach mowy dosyć słodkich słówek na temat „rycerskości“ i „dzielności“ narodu francuskiego. Na samym ostatku, podniósł kanclerz konieczność uchwalenia siedmiolecia, zastrzegając się, że w przeciwnym razie rozwiąże parlament, a według wczorajszych telegramów, minister Boetticher posiada już w pogotowiu cesarski patent rozwiązujący Izbę. Mowa ks. Bismarka — której sygnałów, oczekiwano z niecierpliwością we wszystkich stronach Europy — oprócz stanowczości w wyrażeniu, zawiera niektóre ciemne punkta, a prasa obecna dodaje ze swej strony najsprzeczniejsze komentarze. Niektóre dzienniki wróżą z powyższej mowy pokój — inne, wojnę.

Deputacya bułgarska — wróciwszy z Londynu, przez Paryż — gdzie przyjętą była w charakterze prywatnym, przez ministra spraw wewnętrznych, Flourensa, oświadczyła przez usta Grekowa, że regencya, jakkolwiek jest gotową do wszelkich ustępstw dających się pogodzić z niezawisłością Bułgaryi, nie może aprobować kandydatury ks. Mingrelskiego, albowiem przez to trwałość niezawisłości Bułgaryi nie byłaby zapewnioną. Flourens oświadczył, że Bułgarya może być tylko przez Portę na zewnątrz reprezentowaną. Obecnie bawi deputacya w Rzymie, gdzie — jak dzisiejsze telegramy doniosły — została nader sympatycznie przez ludność przyjętą. „Sobranie“ ma być zwołanem przed upływem czterech tygodni, a wówczas deputacya zda sprawę z misyi jej powierzonej. Rosyjskie dzienniki, umawiając sprawy bułgarskie, oczekują wybuchu wojny na wiosnę i wyrażają obawy, co do powrotu ks. Aleksandra Battenberga do Bułgaryi i objęcia dowództwa nad wszystkiemi wojskami państw bałkańskich w liczbie 400.000.

Izby francuskie zebrały się w dniu 11 b. m. Najstarszy wiekiem, z posłów Blanc, objął przewodnictwo. Prezydent, Floquet wyraziwszy życzenia zgody i dalszego rozwoju narodowych instytucyj, z których pierwsza jest armią, dodał:

„Jeżeli spokojnie i cierpliwie siłę armji protegujemy, to tylko na to, abyśmy byli w stanie podołać wszystkim naszym obowiązkom i zapewnić Francyi szacunek wszystkich. Jest to rdzennym warunkiem pokoju, który my nie mniej jak ktobądź inny w świecie miłujemy.“

Rozprawę budżetową naznaczono na poniedziałek, przyczem przystąpiono do obrad nad ustawą zbożową. Motywa do preliminarza budżetowego wyrażają bezpieczeństwo Francyi i wymagają uzupełnieni a broni i fortyfikacyjnego systemu. Na r. 1887 potrzeba na to 86 milionów franków, z których 71 mil. przypada na fortyfikacye i koszary. Wniosek Soubeyrana, aby 86-milionowy kredyt odesłać komisyi do zbadania, został odrzucony.

Z Anglii, notujemy objęcie teki ministra wojny przez pana Stauhope. Konferencya w sprawie irlandzkiego bilu (homerule) miała się odbyć wczoraj. Do dziś nie nadeszły żadne telegramy w tej sprawie.

Z Sejmu.

Dnia 10 bm. rozpoczęły się dalsze sesye sejmowe. Rząd przedłożył projekt ustawy rybołowczej który na wniosek hr. Artura Potockiego odesłano wprost do rybackiej komisyi.

Abrahamowicz złożył do laski marszałkowskiej nagły wniosek po uzasadnieniu, który bez odsyłania go do komisyi — uchwalono. Wniosek ten brzmi dosłownie:

„Sejm wzywa rząd, by przy zawarciu układu handlowo-cłowego z Rumunią zabezpieczył produkcyę rolniczą w krajach austro-węgierskich, przed konkurencyą, Rumunji a w szczególności 1) aby rozporządzenie ministeryalne, dotyczące zarządzeń i środków weterynarsko-policyjnych z 12 kwietnia 1880 r., wydane na mocy ustawy państwowej z 29 lutego 1880 r., a mianowicie paragrafy 7 i 40 utrzymane były w mocy swej. 2) by układ handlowy z Rumunią, nie zapewniał jej bezpośrednio, lub, pośrednio ani wolności cłowej dla zboża i innych płodów rolniczych, ani też ceł niższych na te płody od ceł, jakie ogólna austro-węgierska taryfa cłowa zawiera obecnie, lub w przyszłości zawierać będzie.

Izba uchwaliła nagłość wniosku uzasadniając że został postawiony w porozumnieniu z komitetem galicyj. Towarz. rolniczego. Z uwagi, że interes austryackiego rolnictwa jest ważniejszym, aniżeli interes austryackiego przemysłu, występuje wnioskodawca przeciwko protegowaniu jednej gałęzi produkcyi kosztem drugiej. Datami statystycznemi udowadnia mowca, że import produkcyi do Austryi wzrasta, a eksport produkcyi austryackiej do Rumunji spada; zresztą te przedmioty, które idą do Rumunji, znajdują odbyt w Niemczech i Francyi. Owe obawy ceł są nieistotne i płonne. Mowca żywi nadzieję, że jego wniosek będzie nietylko przez Izbę, lecz i przez ministra dla Galicyi poparty.

Rady powiatowe w Czortkowie, Przemyślu, Ropczycach i Grzymałowie, otrzymały koncesye na pobór opłat mytniczych.

Uchwalono budżet szkoły wyższej dublańskiej. Dochody wynoszą 14,894 złr. wydatki 36,009 złr.

Skałkowski: wnosi aby przy organizacyi istniejących — i otwarciu nowych pomocniczych kantorów, uwzględniono życzenia gmin i powiatów. Wniosek odesłano do komisyi bankowej.

Dalej, wniesiono oprócz pomniejszych referatów, czytanie trzech wniosków: hr. Potockiego, w sprawie indemnizacyjnej. T. Rozwadowskiego, w sprawie gminnej i wniosku

---

— E! — myśli sobie mąż — baba na prawdę popija. Nigdy jej tak wesołej nie widziałem... Coś ostro, moja Basiu? — zapytał po chwili, a żona na to śpiewając:

Chałupeczka niska,
Ojciec matkę ściska,
I my tak będziemy,
Jak się pobierzemy.

I dalejże w tany, pochwyciwszy męża za polę od świty.

Było wesoło, jak nigdy i Jan chętnie ofiarował połówkę, bo miał przynajmniej spokój w domu. (C. d. n.)

Ciągnęły się tak dni, tygodnie i miesiące; czasami, zwłaszcza gdy nadeszły jarmarki, Basia otrzymywała parierek jeden lub więcej, gdyż Jan Cebula pił sam i sam częstował przyjaciół.

Co to jednak wszystko znaczyło, kiedy gospodarstwo szło koślawo i parobek nie mógł sobie sam dać rady. Powoli też i koło domu pokazały się brudy, niechlujstwo Na podwórzu stały wielkie kałuże błota, w chlewach nierogacizna przerabiała nogami rzadki gnój, krowy niedoglądane jak należy, coraz mniej dawały mleka, zapasy wyczerpywały się, a jednego tygodnia to nawet zakrakło drzewa do ugotowania obiadu, bo nie było komu sprowadzić z lasu chrustu, to jest opadłych gałęzi. Jan zapity, nie zwracał na to uwagi, Basia, choć niby na pozór także nie folgująca gardłu, była przecież trzeźwa i jakby naumyślnie nie mięszała się do gospodarskich porządków.

Kiedy raz mocno napity Jan, wracając do domu, padł na podwórzu i o mało się nie zalał w gnojowisku, przyszło nazajutrz do gwałtownej małżeńskiej kłótni.

— Pijesz! woła mąż i o dom nie dbasz.

— Alboż to ja nie twoja żona, czy mi także nie wolno tego co tobie?

— Przecież we dnie mogłabyś spojrzeć na to co się dzieje?

— A mnie co potem? Niech się wszystko zapada. Człek, kiedy się napije inaczej się na świat patrzy i mnie też zdaje się żem ja królowa, żem pani.

— To zginiemy z kretesem.

— Ba! Ale Abramkowi wódka nie skwasnieje. Czemuż ty siedzisz, przecie to już pora zakropić robaka a i mnie tak jakoś w dołku niedobrze.

Jan dziwnie spoważniał, twarz mu przeciągnęła się, lecz na wspomnienie wódki zadrgała pijacka żyłka i rzuciwszy na stół ośm dudków, poszedł do karczmy.

Basia wzięła pieniądze, oglądała je długo, a dawno nie bywała łza, potoczyła się jej po twarzy. Prędko jednak otarła oczy i weszła do komory, gdzie zamknąwszy się na zasuwę, przesiedziała czas niejaki. Kiedy znowu znalazła się w izbie, nie myślała wcale o kupieniu wódki, ale skrzętnie zajęła się szczypaniem zacierek na obiad.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Romańczuka, tyczącego się założenia Seminaryów z wykładowym językiem ruskim.

Wniosek p. Stanisława Badeniego, zatwierdziła komisya szkolna w sprawie okręgów szkolnych. Komisya zgadza się z wnioskodawcą, zaprowadzając zmianę aby każdy powiat miał swoję Radę szkolną okręg. tworząc tym sposobem osobny okręg szkolny. W sprawie zaś inspektorów, komisya niezadawalnia się tem, jakoby liczbę inspektorów okręgowych była do potrzeby zostosowaną, ale zatwierdza, że każdy okręg powinien mieć swego inspektora, a tylko w razie wyjątkowym zezwala na przydzielenie inspektorowi jeden sąsiedni powiat.

Komisya prawnicza przyjęła także wniosek Tadeusza Romanowicza, w sprawie dłuższego trwania sesyi sejmowej. Wniosek przyjęto dosłownie. Sejm krajowy potrwa najdłużej do 22 b. m. albowiem 26. rozpoczyna się Rada Państwa.

Wystawa krajowa w Krakowie.

Wystawa krajowa w Krakowie, odbędzie się w roku bieżącym, w czasie od dnia pierwszego do ostatniego Września czyli, trwać będzie przez cały miesiąc.

Komitet wystawy złożony z zastępców Wydziału krajowego, obu krajowych Towarzystw rolniczych w Krakowie i we Lwowie, Rad miasta Krakowa i Lwowa, Izb handlowych i przemysłowych w Krakowie, we Lwowie i Brodach, komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego, Towarzystw technicznych w Krakowie i we Lwowie, Towarzystw lekarskich, Muzeów przemysłowych w Krakowie i we Lwowie, muzeum narodowego w Krakowie, krajowego towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie, Towarzystwa naftowego, Towarzystwa dla podniesienia chowu koni, Towarzystwa przemysłowego we Lwowie, Izby rękodzielniczej we Lwowie, zjednoczonego Towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie. stowarzyszeń przemysłowych w Krakowie, reprezentantów prasu krajowej, oraz wielu osób wpływowycp, które współudział swój przyrzekły zaprasza niniejszem gospodarzy, fabrykantów, przemysłowców i artystów do wzięcia jak najliczniejszego udziału w wystawie.

Celem tej wystawy jest przedstawienie rzeczywistego stanu krajowej produkcyi rolniczej i przemysłowej oraz rozwoju sztuk, tudzież danie sposobności do wyprowadzenia wniosków, o ile uzyskane rezultaty odpowiadają krajowym siłom produkcyjnym.

Wystawa obejmować będzie pięć działów: 1) Krajowe płody rolnicze, inwentarze, płody zwierzęce większych i mniejszych posiadłości oraz wyroby przemysłu rolniczego większych gospodarstw. 2) Krajowe wyroby przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego, tudzież dział nauki. 3) Wyroby przemysłu domowego, gospodarstw włościańskicg i małomiejskich. 4) Maszyny i narzędzia rolnicze krajowe i zagraniczne, oraz maszyny przemysłowe producentów zagranicznych. 5) Dzieła sztuki polskiej, oraz zabytki starożytności.

Działy te rozpadają się na następujące grupy:

Dział pierwszy. Krajowe płody rolnicze inwentarze, płody zwierzęce większych i mniejszych posiadłości oraz wyroby przemysłu rolniczego większych gospodarstw.

Grupa 1. Ziemiopłody. Zboża: pszenica, żyto, jęczmień, orkisz, owies, kukurudza, proso, hreczka. — Rośliny strączkowe; groch, fasola, bób, bobik, wyka, soczewica, łubin- Rośliny olejne: rzepak, lnianka, len konopie' mak, słonecznik. — Rośliny pastewne: koniczyna, lucerna, esparcetta, seradella, sporek, sorgo, mohar, trawy różne itp. — Rośliny okopowe: kartofle, buraki, marchew, rzepa, pasternak, bulwy itp. — Rośliny przemysłowe: tytoń (liść), chmiel, malwa, anyż, kmin itp. — Okazy nasion różnych roślin mało znanych. a na polecenie zasługujących. Sadownictwo i ogrodnictwo. Owady i zwierzęta ziemiopłodom szkodliwe.

Grupa 2. Inwentarz żywy. Konie: robocze powozowe i wierzchowe (stadne i użytkowe). Bydło rogate; mleczne, opasowe i robocze ras krajowych i zagranicznych w kraju wychowane. Sprowadzone zaś z zagranicy znajdować się mogą na wystawie tylko w celu porównania z otrzymanym od nich przychowkiem. Woły robocze i opasowe. — Owce: cienkowełniste, grubowełniste i opasowe. — Okazy wełny w runach pranych i niepranych. Trzoda chlewna. Drób. — Króliki.

Grupa 3. Wyroby przemysłu rolniczego i płody zwierzęce. Wyroby z nabiału i przyrządy używane do jego produkcyi. — Wyroby gorzelniane. — Wyroby młynarskie młynów zwykłych. — Pieczywo i konserwy domowe. Włókna lnu i konopi. — Włosień, sierść, szczeć, pierze itd.

Grupa 4. Pszczelnictwo i jedwabnictwo. Ule próżne i z pszczołami, rasy pszczół, przyrządy i narzędzia pszczelnicze, miód, wosk i wszelkie z nich przeroby. — Kokony, jedwab surowy i urządzenia do jedwabnictwa.

Grupa 5. Rybołów two. Hodowla ryb: gospodarstwo stawowe, rybactwo rzeczne, sztuczny chów ryb łososiowatych, zwierzęta rybom szkodliwe i pożyteczne, przemysł rybny i przyrządy do rybołowstwa, akwarya, mapy, rysunki, modele itp. (D. c. n.)

KRONIKA.

Pożar cerkwi. W Prusach, powiecie samborskim zgorzała dnia 24 z. m. cerkiew z całem wewnętrznem urządzeniem. Szkoda wynosi około 2.000 zł. Przyczyną pożaru była nieostrożność diaka, który po ukończonem nabożeństwie nie pogasił należycie świateł. Winnego pociągnięto sądownie do odpowiedzialności.

Śmierć przez nieostrożność. Zatrudniony przy budowie mostu kolejowego na Dniestrze, w Jezupolu, w powiecie stanisławowskim, czeladnik ślusarski Albin Chromeczek, spadł dnia 20 z. m. do wody i utonął. Zwłoki nieszczęśliwego wydobyto z rzeki dopiero w kilka dni w Maryampolu.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Podhajcach, z grupy większych posiadłości, rozpisany został na dzień 9 lutego b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie i lokalnościach wskazanych na kartach legitymacyjnych, które doręczy wyboreom starostwo.

Sprzeniewierzenie. Przed kilkoma dniami uszedł z Tarnowic, na Szląsku pruskim, niemiecki sekretarz pocztowy — Belling, liczący lat 31, zabrawszy z sobą urzędowe pieniądze.

Tarnobrzeg, 2 stycznia. Posiedzeniu tutejszej Rady powiatowej d. 30 grudnia, przewodniczył po raz ostatni dotychczasowy jej Prezes, Marszałek krajowy, hr. Jan Tarnowski, poczem zrezygnował, a Rada przystąpiwszy do nowego wyboru, obrała prezesem swoim br. Tadeusza Horocha z Wrzaw. Następnie cała Rada z nowowybranym prezesem, oraz wiceprezesem, p. Horodyńskim na czele, udała się do zamku Dzikowskiego, rezydencyi hr. Jana Tarnowskiego, celem wręczenia mu adresu pożegnalnego, w którym w gorących słowach podniesiono cnoty obywatelskie i zasługi położone przez niego w ciągu 18-letniego kierowania sprawami powiatu tarnobrzeskiego, a to z poświęceniem zdrowia, czasu, z zaniedbaniem własnych interesów. Wzruszony tym hołdem hr. Tarnowski oświadczył, że przechowa adres jako drogocenną pamiątkę, między najdroższemi pamiątkami rodzinnemi.

Produkcya piwa w Niemczech. W roku 1885 wyprodukowano w Niemczech jeden miljard sto milionów galonów piwa. Produkcya wina i innych fermentujących płynów, równa się dziewięciuset milionom galonów; co czyni razem dwa miliardy galonów. (Galon ma 4 litry).

Z Litwy donoszą, że w guberniach: Połtawskiej chersońskiej, czernichowskiej, nad Donem oziminy nie wróciły ziarna. Stagnacya i bankructwo wzrastają.

Rybactwo Myślenicki oddział Towarzystwa rybackiego otrzymał w tamtym miesiącu w darze od berlińskiego towarzystwa rybackiego 30000 ikry łososia dunajcowego — z rybarni Doroli i Gutta w Poromme celem zarybienia Raby.

Ciekawe wesele. W Peszcie odbył się niedawno ślub między młodą wdową i 86letnim starcem. Starzec ten owdowiawszy, po 60letnim pożyciu z pierwszą małżonką, zapragnął wejść w powtórne związki. Młoda żona, wchodząc do nowej rodziny znalazła w niej dwudziestu wnuków i wnuczek — i szesnastu prawnuków. Zaprezentowanie tych licznych latorośli odbyło się gromadnie, w dniu oznaczonym, a naokoło domu zebrało się tylu ciekawych, że przedstawiciele tak rozgałęzionego rodu, zaledwie mogli się przecisnąć przez tłum, aby pójść ucałować ręce dwudziestoletniej prababki.

Samobójstwo po weselu. Głębokie wrażenie sprawiło w całych Węgrzech samobójstwo, dokonane w pięć dni po weselu, bogatego właściciela zamku Szöny, 28-letniego Emeryka Vasankevy. Był on naturalnym synem hr. Zichy, po którym odziedziczył miljonową fortunę, strwonił ją jednak bardzo szybko i zrujnował zdrowie. Chcąc się ratować finansowo, zaślubił córkę bogatego kupca peszteńskiego, pannę Eberling, a gdy posag jej okazał się daleko mniejszym, niż przyrzekano, w sam dzień noworoczny odebrał sobie życie. Doczego doprowadza lekkomyślność!

Dobry apetyt. W Mantui, jakiś jegomość założył się, iż spożyje sam kolacyę na 14 osób przygotowaną. Jakoż w przeciągu czterech godzin skonsumował całą górę „risotto“ (ryż gotowany). dwa „zampetlo di Modena“, półmisek sztokfisza, półmisek indyka, cztery pieczone gołębie, pieczyste, wielki kawał sera i 85 bułek — i to wszystko zakropił 5ma butelkami wina.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Hodowanie małych źrebiąt bez klaczy. W razie, gdy cenna klacz po ożrebieniu nie ma mleka, lub też nie dopuszcza źrebięcia, albo wreszcie zdechnie, a chodzi nam o utrzymanie źrebięcia przy życiu wtedy, gdy niepodobna dać mu dobrej mamki, można je wykarmić zbieranem krowiem mlekiem. Na jedną kwartę zbieranego mleka, dodaje się stołową łyżkę miałkiego cukru. Mleko powinno być ogrzane do 25° R. Należy go dawać tyle, ile źrebię pić zechce, cztery do pięciu razy dziennie, z początku w mniejszych ilościach ecz częściej, później gdy źrebię rośnie, w obfitszych dozach, w większych jednak odstępach czasu.

Nigdy nie należy stawiać naczynia z mlekiem, aby źrebię piło do woli, ale pozostałość po napojeniu usuwać zaraz, gdyż zimne mleko jest szkodliwe.

W czwarty tydzień daje sie źrebięciu gnieciony owies i dobre delikatne siano. Do mleka można dodawać ki łków słodowych, poprzednio sparzonych wodą.

Przy takim pokarmie, może się źrebię wychować zdrowo bez matki.

Trwanie płodności u klaczy. Według zestawienia ogłoszonego w angielskiej gazecie „Englisch stud. book“, oż ebiło się z tysiąca klaczy 20letnich 216, z tysiąca 21letnich 185, z 22letnich 141, z 23letnich 83, z 24let. 49. z 25let. 22, z 26 let. 8 z 27 let. dwie z 28 let. dwie. Z 30 rokiem ustaje płodność u klaczy. Spostrzeżenia wykazały, że źrebięta urodzone w późniejszym wieku matki, nie są zdatne na wyścigowe konie. Najlepsze są matki 10l tnie.

Broń myśliwską wypróbowaną

jedynie nagrodzoną medalem państwowym i dyplomem honorowym

poleca

A. W. MOLNAR dawniej T. Wiśniowiecki

rusznikarz we Lwowie, hotel Żorża

Lancastrówki w cenie od 25 złr. do 200 złr.
Pistolety tarczowe od 25 złr. do 100 złr.
Sztucće Expressowe od 80 złr. do 200 złr.
Trzylufki od 100 złr. do 200 złr.

Reperacye uskutecznia odwrotną pocztą,

Przerabia **Lefoche** na **Lancaster** od 12 do 20 złr.

Patrony wszelkich systemów po fabrycznej cenie.

J. & S. KESSLER

w Bernie, (Morawa.)

Ulica Ferdynanda liczba 22. — g. pr.

Rozsyłają za pobraniem pocztowem*)	zł.	ct.
10 metr. kaszmiru we wszystkich kolorach podwójnej szerokości.	4	—
10 „ materyi ciężkiej z potrójnej nici. I. gatunek 2·50, II.	2	80
10 „ kałmuku, wzory najnowsze	3	—
10 „ barchanu na suknie, w najnowsze wzory	3	60
10 „ materji w kratki na szlafroki	2	50
3 1/4 „ „ modnej na męzkie suknie zimowe	3	75
3 1/4 „ „ „ męzki garnitur zimowy	5	—
3 1/4 „ „ „ „ płaszcz od deszczu	5	—
1 Resztka dywanu 10 12 metrów	3	50
1 firanki z juty, deseń turecki, kompletne	2	30
1 garnitur z juty, 1 obrus i 2 kapy	3	50
1 garnitur rypsowy 1 obrus i 2 kapy	4	50
1 kołdra stebnowana ciężka	3	—
1 prześcieradło 2 metry długie	1	50
1 siennik 2 metry długi, I. gatun. 1·50, II.	—	90
1 derka na konie z kolor. obwódką 190 cm. długa, 130 szeroka	1	75
1 derka dla fiak ów 190 cm. długa 120 szeroka, w pasy	2	50
3 szt. obrusów lnianych, białych, czerwonych niebieskich żółtych 10/4 wielkich i t. p.	2	—
6 serwet lnianych 4/4	1	20
6 ręczników lnianych I. gatunek 1·80, II.	1	20
1 sztuka płótna domowego 2½ łokci wied. I. gat. 5 zł., II.	4	20
1 sztuka szyfonu 30 łokci wiedeńskich	5	50
1 sztuka weby King 30 łok. wied. 5/4 7 zł., — 4/4	5	80
1 sztuka kanafasu 30 łokci wied. niebieskiego 4·80, czerwonego	5	20
1 sztuka damastrgradl 30 łokci wied. I. gat. 7·50, II.	5	50
1 sztuka oxfordu 30 łokci wiedeńskich, wyrób czeski	4	50
1 sztuka barchanu morawskiego; niekieski / brunatny **5 zł.** czerwony / biały	6	—
3 koszule damskie ze szyfonu, bogato haftowane	2	50
6 koszul damskich z dobrego perkalu z ząbkami II. gatunek 2 zł. 75 ct., Iszy	3	25
3 gorsety nocne bardzo ozdobne, I. gatunek 4 zł., II.	1	80
3 spodnice pilśniowe suto wyszywane, czerwone, popielate, drap	3	—
6 fartuszków z oxfordu, z surowego lnu i szyfonu	1	60
6 par pończoch damskich na zimę, w wszelkich kolorach	1	50
1 kaftanik wełniany dla dam w wszelkich kolor. (Iersey-Taille)	2	—
1 spodnica trykotowa z bordurą, w wszelkich kolorach	1	50
1 koszula męzka klatowska biała lub kolor., I. gat. 1·80, II.	1	20
6 kołnierzyków stojących lub wykładanych.	1	—
3 pary mankietów poczwórnych	1	—
3 koszule oxfordzkie dla robotników, I. gatunek 2 zł., II.	1	40
6 par kalesonów z barchanu lub kroise I. gat. 2·50, II.	1	80
6 par skarpetek zimowych w wszelkich kolorach	1	10
1 pled podróżny 3½ metra długi, 1 m. 60 cm. szeroki	4	50
3 modne atłasowe krawaty, wązkie lub szerokie, II. gatunek 75 ct. — Iszy	1	50

*) Przewielebnemu Duchowieństwu, Naczelnikom gmin i innym zaufania godnym osobom na osobne życzenie także bez pobrania pocztowego. (2049) 4—10

J. PSERHOFER

Apteka we Wiedniu, przy ulicy Singerstrasse

Nr. 15., pod „Złotym Jabłkiem“.

Pigułki, czyszczące krew, poprzednio nazywane **uniwersalnemi pigułkami**, zasługują najzupełniej na to miano, gdyż w istocie nie ma żadnej choroby, na którąby nie działały skutecznie. W najuporczywszych nawet przypadłościach, w których inne lekarstwa nadaremnie były używane, pigułki te prawie zawsze przywracały zdrowie. **Pudełko z 15 pigułkami kosztuje 15 ct. Paczka z 6ciu pudełek kosztuje 1 zł. 25 ct. Dwie paczki 2 zł. 30 ct. Trzy paczki 3 zł. 40 ct. Pięć paczek 5 zł. 50 ct. Dziesięć paczek 9 zł. 20 ct. (Mniej niż jedna paczka nie przesyła się).**

Posiadamy mnóstwo listów, w których pacjenci, dziękują nam za przywrócone zdrowie w skutek użycia naszych pigułek. Każdy też, kto ich spróbuje, już się bez takowych obejść nie jest w stanie.

Podajemy tu niektóre dziękczynne listy:

Leongang 15 Maja 1883.

Najszanowniejszy panie! Pańskie pigułki działają istotnie cudownie, nie należą one wcale do tych osławionych środków, lecz skutecznie pomagają na wszystkie prawie przypadłości.

Z zamówionych na Wielkanoc pigułek rozdałem znaczną część moim przyjaciołom i znajomym, wszystkim one pomogły, nawet osobom w późnym wieku, tacy zaś, którzy cierpieli na rozmaite choroby, doznali znakomitej ulgi i pragną też nadal ich używać. Dla tego proszę pana o przysłanie mi znowu pięciu paczek. Przy czem tak w swojem, jako i w imieniu innych, którzy doznali na sobie cudownych skutków pigułek zasyłam Panu najserdeczniejsze podziękowanie.

Marcin Deutinger.

Vega Szt. György 16/2 1882.

Szanowny panie! Nie podobna mi dostatecznie podziękować Panu za jego pigułki gdyż przy pomocy boskiej żona moja, która już od wielu lat cierpiała na Miserere, używając pańskich pigułek oczyszczających krew, została całkowicie uleczoną i jakkolwiek potrzebuje jeszcze niekiedy zażyć takowych, to jednak odzyskała swą młodzieńczą świeżość i siłę. Racz Pan dla wiadomości wszystkich cierpiacych okazać ten list mój dziękczynny, a dla mnie przysłać dwie paczki pigułek i dwa kawałki chinowego mydła.

Z prawdziwym szacunkiem

Alojzy Nowak, nadogrodnik.

Wielmożny panie! W przewidywaniu, że wszystkie pańskie środki są równej dobroci jak sławny pański **balsam na oziębienie**, z pomocą którego szybko uleczonych zostało wiele osób należących do mojej rodziny, mimo uprzedzenia co do tak zwanych **uniwersalnych środków** proszę o przysłanie mi tych pańskich małych kulek, któremi pragnę zbombardować moje cierpienia hemoroidalne. Śmiem też panu donieść że w ciągu czterech tygodni, używając pańskich pigułek. choroba moja prawie ustąpiła, mam też sobie za obowiązek polecenia tych pigułek wszystkim moim znajomym. Nadto upoważniam Pana do zrobienia użytku z mojego niniejszego listu, nie wymieniając wszakże nazwiska.

Z poważaniem **C. v T.**

Wiedeń, 20. Lutego 1881.

Balsam na odziębienie J. Pserhofera od wielu lat uznany jako najskuteczniejszy środek przeciwko odziębieniom wszelkiego rodzaju, a nawet przeciwko zastarzałym ranom; doza 40 ct.

Balsam na gardło; środek niezawodny, flaszka 40 ct.

Essencja życia (Krople Pragskie) na brak trawienia i cierpienia żołądkowe wszelkiego rodzaju, środek wyśmienity. Flaszka 20 ct.

Sok jako środek ogólny przeciwko katarom, chrypce, kaszlowi, flaszka 50 ct.

Maść amerykańska na podagrę, najlepszy środek na uśmierzenie cierpień reumatycznych i podagrycznych, także na łamanie w kościach i członkach, oraz na cierpienia uszne, flaszka 1 zł. 20 ct.

Likier alpejski pana W. O. 1 flaszka 2 zł. 60 ct. pół flaszki 1 zł. 40 ct.

Essencja oczna z Romershausen 1 flaszka 2 zł. 50 ct. pół flaszki 1 zł. 50 ct.

Pomada jodło-chinowa, pana J. Pserhofera, od długiego szeregu lat uznana przez lekarzy jako jedyny środek na wzrost włosów. Eleganckie pudełko 2 zł.

Plaster uniwersalny, prof. Steudel, przeciwko ranom od uderzenia i z ukłócia, złośliwym przypadłościom wszelkiego rodzaju, także na zastarzałe cierpienia w nogach, przy zastrzałach, skaleczeniu i oparzeniu i innych podobnych dolegliwościach skutecznie działający — jedna doza 50 ct.

Sól uniwersalna, czyszcząca, pana A. W. Bulrich. Wyborny leczniczy środek domowy, na powstrzymane trawienie i wynikający stąd ból głowy, zawrót, kurcze żołądkowe, zgagę i cierpienia hemoroidalne oraz obstrukcją. Paczka 1 zł.

Wódka francuska, flaszka 1 zł. 60 ct.

Proszek przeciwko poceniu się nóg; pudełko 50 ct.

Posiada zapasy lekarstw homeopatycznych.

Oprócz powyżej wymienionych preparatów, ogłoszono wiele w gazetach wychodzących w Austrji, znajdują się one w zagranicznych farmacjach specjalnych, tak że na każde żądanie mogą być natychmiast dostarczone.

Przesyłka uskutecznia się natychmiast za przesłaniem pocztą gotówki lub za przekazem.

Przy przesyłce gotówki od razu, koszta tejże wynoszą daleko mniej jak za pobraniem pocztowem. 2—12

Środki te lecznicze znajdują się nadto na składzie we **Lwowie**, u pp. Aptekarzy: Zygmunta Ruckera i Dra Mikolascha; w **Brodach**, u p. M. Reder, aptekarza; w **Tarnopolu**, w aptece p. Jamrógiewicza.

Odpowiedzialny redaktor: Huczkowski Klemens. „Drukarnia Polska“, Lwów, ulica Jagiellońsk al. 16.

Nr. 3. We Lwowie dnia 1. Lutego 1887. **Rok XIX.**

GAZETA WIEJSKA

Przedpłata na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wynosi całorocznie 2 złr, albo półrocznie 1 złr, na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wraz z „PRZYJACIELEM DOMOWYM“ całorocznie 4 złr. 20 cnt. albo półrocznie 2 złr. 10 cnt. Wszystkie księgarnie i urzęda pocztowe każdego czasu przyjmują przedpłatę. Przedpłatę przysyłać należy pod adresem: Administracya „PRZYJACIELA DOMOWEGO“ i „GAZETY WIEJSKIEJ“ we Lwowie ulica Gliniańska l. 15. — Adres Redakcyi: ulica Jagiellońska l. 7
OGŁOSZENIA opłaca się po 6 cnt. od wiersza drobnym drukiem (petit).

Wydawca: Krzysztof Koeppel. Redaktor kierujący: Alfred Stehlik.

Przegląd polityczny.

Lwów, 31. stycznia 1887.

„Konferencye wspólnych ministrów i pospolite ruszenie. — Z Rady Państwa. — Przygotowania wojenne we Francyi i Niemczech — czy agitacya? — Sprawy bułgarskie. — Przyszłe konferencye stambulskie. — Nowy kandydat do tronu bułgarskiego„.

Wobec ogólnych prawie uzbrojeń i przygotowań wojennych, które w ostatnich czasach przebrały trochę szersze rozmiary, musiały również i decydujące sfery Austro-Węgier, pomyśleć nad pewnymi środkami, mającymi na celu zabezpieczenie i obronę Państwa. Najważniejszą więc kwestyą, zajmującą obecnie wspólnych ministrów, ma być według wczorajszych telegramów wiedeńskich, sprawa organizacyi *pospolitego ruszenia*, względnie debaty, nad pokryciem wydatków, mniej więcej w sumie 20 do 25 miljonów na cele wojskowe. Pospolite ruszenie obowiązuje mocą ustawy, z dnia 6. czerwca 1886 roku — ogłoszonej w Dzienniku praw Państwa pod dniem 19. b. m. do pełnienia służby wojskowej przez wszystkich, którzy, o ile nie będąc zdolnymi do armii czynnej, nie posiadają również rażących błędów, jakoto kalectwo, ślepotę, głuchotę i t. p. — stojących oczywiście na przeszkodzie służbie powyższej. Rozporządzenie to, dość obszerne, obejmuje 44 paragrafów, mieszczących w sobie 13 rozdziałów i 221 ustępów, a celem jego jest wzmocnienie siły obronnej Państwa, przez poparcie regularnego wojska, obrony krajowej, lub uwolnienie części siły wojennej, od czynności technicznych, administracyjnych, sanitarnych, a wreszcie przez *zapełnianie luk* w ubytku oficerów, lub prostych szeregowców. Władzami przełożonemi są w pierwszym rzędzie Ministeryum obrony krajowej, komendy obrony krajowej i powiatówe komendy pospolitego ruszenia.

Pierwsze powołanie obejmuje 19 klas, — osoby od 19 do 37 roku życia, drugie od 37 do 42 roku. O uwolnieniu orzekają komisye superarbitrowe, wedle instrukcyi lekarskich badań, jednakowoż na wszelki możliwy wypadek, można interesowanemu poddać się oględzinom osobnej komisyi gminnej złożonej wedle §. 52 z przełożonego gminy, dwóch członków Rady gminnej, lekarza i dwóch członków pospolitego ruszenia, niebędących w żadnem pokrewieństwie z żądającym uwolnienia. Uwolnieni mogą być również: robotnicy zatrudnieni w fabrykach potrzeb wojskowych i prowadzący ważne zakłady przemysłowe. Powołania do uzupełnienia liczby oficerów pospolitego ruszenia nastąpią z tych, którzy po wysłużeniu 40 lat, przeszli w stan spoczynku i tych, którzy wskutek nieudolności poszli w pensyą — jednakowoż zdolni są do służby lokalnej: dalej z urzędników wojskowych zostających w stanie spoczynku, którzy przedtem byli oficerami w służbie czynnej — do 60 lat; wreszcie przez powoływanie na oficerów; osób stanu cywilnego, dających wszelką gwarancyą zaufania, że nabędą przymiotów koniecznych każdemu oficerowi.

Co się zaś tyczy umundurowania żołnierzy, o ile takowe nie będzie wykonalnem, używać będą oficerowie i szeregowcy zwykłego ubrania, za co otrzymywać będą 10 ct. dziennie, wynagrodzenia za szkody. W tym wypadku jako znamię otrzymają czarno-żółte opaski naramienne, a oprócz tego kartę legitymacyjną i należącą do niej puszkę mosiężną ze sznurem.

Powołania następują z dniem ogłoszenia cesarskiego rozkazu w gazetach urzędowych, tudzież przez ogłoszenia drukowane, a wtedy obowiązani mają się udać natychmiast do swych powiatów, gdzie zostaną zaprzysiężeni i od tej chwili utrzymywani na skarb Państwa. Następnie mówi ustawa o osobach chcących wstąpić jako ochotnicy, którzy mogą się zgłosić również u naczelnika gminy.

Od 27. b. m. zaczęły się już odbywać wspólne narady klubów, będących przedwstępem do Rady Państwa. Dotychczas odbyły posiedzenia kluby niemieckie, gdzie postanowiono przez cały przeciąg sesyi działać solidarnie.

W ostatnim tygodniu, niemałej wrzawy narobiły inspirowane berlińskie dzienniki urzędowe — i tak: *Nordd. Allg. Ztg.*, omawiając znaczne zakupna drzewa, przez agentów

Dwa morgi za kieliszek.

NOWELA

przez

Stanisława Miłkowskiego.

(Ciąg dalszy).

Rzecz dziwna, chociaż mąż dawał jej pieniądze, nigdy nikt jeszcze nie widział jej w szynku i jakkolwiek gadano po wsi, że sobie oboje małżonkowie dogadzają, nie po kosztowała wcale wódki. Gdzież więc nikły owe dudki, szóstki, cwancygiery i papierki?

4.

Jak się nieszczęście wkradnie pod dach ludzki, a właściwie jak się człowiek zaniedba i opuści, to mu się na głowę, ciągle walą coraz nowe przykrości. Nie dość, że chata wyglądała jakby jakieś straszydło, nie dość, że w podwórzu można było brnąć w błocie, nie dość, że tylko miejscami na polu, wchodziły zasiewy, jeszcze i między bydlęta zakradła się zaraza. Padła też najprzód jedna krowa a w tydzień druga. Potem znowu najtłustszy, najlepiej odkarmiony wieprzak, zachorował na racicę i trzeba go było dorżnąć,

Jan po tych ciosach pił jeszcze lepiej, a Basia coraz więcej dostawała połówek i cieszyła się jak dziecko.

Wreszcie przyszła kolej i na siwka. Wysłano parobka po drzewo. Najmita, jak zwykle obcy, nie bardzo tam oszczędzał bydlęcia, i biedny siwak posunąwszy się najakimś korzeniu drzewa, padł i złamał nogę.

Tego więc tylko jeszcze brakło.

Basia łamała ręce z rozpaczy i pierwszy raz dopiero rzuciła pieniądzmi w oczy mężowi, gdy tenże na pocieszenie po stracie konia całe 50 centów przepił z nieznajomymi, w karczmie przejezdnymi.

— Daj ty mi święty pokój, rzecze płacząc — z twojemi pieniądzmi. Wszystko przepadło, bo nawet nie ma co sprzedać, a ty pijesz i pijesz.

Jan zerwał się z ławy oburzony i wybiegł z domu, ale jednak nie poszdł do karczmy, gdyż w obec okropnego nieszczęścia oprzytomniał zupełnie. Nadaremnie ruszył głowę, chodząc po drodze, nie było żadnego środka ratunku. Ruina niewątpliwa. Jakby na szyderstwo Abrahamek, ów karczmarz, rzekł do niego:

— Słuchajcie panie Janie, teraz pora do odstawiania budulca na spław. potrzeba będzie sporo furmanek. Ja, jako wasz przyjaciel, mogę wam wyrobić piękny zarobek, gdyż to mój szwagier zakupił u naszego pana część lasu i już sporo przygotował obrobionego materyału do spławu. Jeżeli chcecie, dobrze wam furmankę zapłacą.

— A? wiele! pyta Jan chociaż konia nie miał.

— Najmniej papierka za raz, a możecie przez dzień obrócić dwa razy. Gdybyście mieli parę koni, toby się zarobiło co najmniej piątkę dziennie.

Jan pochwycił się za głowę i o mało sobie włosów wszystkich nie wydarł z rozpaczy.

Bo też był to zarobek piękny zwózka mogła trwać ze trzy tygodnie, więc zarobił by przynajmniej od 40 do 80 papierów albo i więcej, a tu koń zdechł złamawszy nogę.

(C. d. n.).

francuzkich, dodała, że nie ma wątpliwości, iż Francya gromadzi na granicy znaczne masy wojska.

W lot za nią pochwyciła *Nat. Ztg.* że „w wysokich kołach wojskowych panuje przekonanie, iż Francuzi zamierzają wystawić sześć wielkich obozów barakowych, wojennych, w głównych punktach nadgranicznych, począwszy od Verdun aż do Besançon".

A wreszcie Bismarkowska *Post* już zupełnie odsłaniając tajemnice odezwała się w tonie poważnym:

„Przyjaciel naszego pisma, który w tych dniach podróżował w okolicy Verdun, opowiada nam, że w większej części wiosek nad granicą francuzką, nie można dostać ani jednego robotnika, ponieważ wszyscy zdolni do pracy udali się do Conflans, gdzie budują baraki dla francuzkiego wojska. Baraki te budowane są na 5000 ludzi, przeważnie piechoty, gdy w małych miejscowościach pomiędzy Pont-á-Mousson a Verdun, mają być porozstawiane małe oddziały kawaleryi. Okolica pod Conflans dominuje, jak wiadomo, nad traktami, prowadzącemi do Verdun".

Alarmy te wywołały nadzwyczajne zniżki kursów papierowych, chociaż niektóre dzienniki utrzymują do dziś, że cały ten krzyk obliczony tylko w celach agitacyjnych, aby parlament tem pewniej przyjął wniosek rządowy *siedmiolecia*.

Przedwczorajsze dzienniki berlińskie komentują wiadomość o znaczniejszych powołaniach rezerwistów, a *Post* dowiaduje się, że w przyszłym miesiącu zostanie powołanych pod broń 73.000 rezerwistów, celem wyćwiczenia w używaniu nowych karabinów repetyerowych.

Punkt ciężkości sprawy bułgarskiej po wyjeździe deputacyi z Rzymu, przeniósł się do Konstantynopola, gdzie niezawodnie rozpoczną się najpierw wymiany zdań między ambasadorami, którzy mieli nawet w tym celu odebrać instrukcye, aby osobno konferować między Wulkowiczem a deputacyą. Sprawa ta, jak telegramy donoszą, ma iść pomyślnie, tylko jedna Anglia czyni trudności. W ostatniej chwili donoszą telegramy, że członek deputacyi Kalczew, wręczył już regencyi dokument w sprawie misyi delegatów bułgarskich, otrzymawszy już od rządu instrukcye, co do dalszej misyi w Konstantynopolu. *Nowoje Wremia* oznajmiając ewentualną nową kandydaturę na tron bułgarski: *ks. Jerzego Leuchtenbergskiego* (który jest spokrewniony z carem) dodaje, że rząd rosyjski dopiero wtedy wypowie swe intencye co do powyższej kandydatury, gdy się przekona, że inne mocarstwa na nią się zgodzą, przyczem powyższy dziennik konstatuje, iż kandydatura ks. Leuchtenbergskiego jest zarówno odpowiadającą ks. Mingrelskiemu.

Widać więc, że Rosya nie ustępuje w zasadzie ani na krok z zajętego stanoniska w sprawie bułgarskiej.

Z Sejmu.

Dnia 25. b. m. o godzinie 3-ciej skończyły się sesye sejmowe mową p. marszałka.

Krótki rys spraw ważniejszych jest następujący:

Przyjęcie noweli do ustawy szkolnej o nadzorach szkolnych okręgowych, i wniosków komisyjnych w sprawie przemysłu krajowego.

Zgodnie z wnioskami komisyi górniczej, uchwalono na badanie głębszych pokładów 5.000 złr., na wydanie atlasu geologicznego 1000 złr., na studya przeróbki nafty 1000 złr., na stypendja 2000 złr,, a nadto uchwalono wezwanie do rządu o zmianę paragrafu 17 i 124 ustawy górniczej.

Wnioski o reformie ustawy gminnej Fruchtmana i Wasilewskiego, przekazano komisyi gminnej, uchwalając rezolucyą w sprawie dłuższego trwania sesyj sejmowych w myśl komisji prawniczej.

Później uchwalono budżet szkolny. Wydatki wynoszą 678, 920 złr., dochody 287, 496 złr.; następnie wniosek i podniesienie rybactwa; przyznanie kółkom rolniczym subwencyi 1.500 złr.

Uchwalono budżet krajowy na rok 1887. Podniesione przez p. Antoniewicza zarzuty przeciw internatowi, odparli X. Kowalski i Bobrzyński, przyczem uchwalono subwencyę w kwocie 4500 złr.

Dnia 20. b. m. sejmowa komisya szkolna, w załatwieniu wniosku posła Romańczuka, uchwaliła wezwać rząd do założenia gimnazyum ruskiego w Przemyślu.

Dnia 25. b, m. przyjęto budżet indemnizacyjny, 60 głosami przeciw 29, poczem zezwolono Buczaczowi pobierać opłatę gminną od nafty.

Imieniem komisyi budżetowej przedkłada Smarzewski ustawę finansową na pokrycie niedoboru krajowego 3,046.035 złr., dodatkami po 31 centów. Uchwała finansowa wywołała dyskusyę żywą między Abrahamowiczem, Adamem Sapiehą i Chrzanowskim. Zyblikiewicz udowadnia, że przed 10 laty płaciliśmy więcej dodatków, jak dziś, — gdyż dodatek indemnizacyjny był wiele wyższy, a nie było przeciążenia. Kraj zmarnieje, jeżeli sił podatkowych jego nie wzmożemy. Nie żałujemy wydatków do tego wiodących. Po przemówieniu sprawozdawcy przyjęto uchwałę finansową.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął Marszałek hr. Tarnowski Sejm, żegnając Izbę, i wznosząc okrzyk na cześć cesarza: „niech żyje!"

Wystawa krajowa w Krakowie.

Grupa 6. Budownictwo wiejskie, melioracye gospodarcze i rachunkowość. Opisy gospodarstw, plany organizacyi gospodarstw, rachunkowość i kontrola gospodarstw rolnych, statystyka gospodarstw rolnych. — Plany budowli gospodarskich i zakładów przemysłowo-rolniczych, plany osuszań i nawodnień, plany kommasacji itd.

Grupa 7. Leśnictwo i przemysł leśny. Drzewo w stanie niewyrobionym: całkowite pnie, kloce, przekroje. — Drzewo wyrobione: maszty, bale, brusy, deski, łaty, plankiony i budulec wszelkiego rodzaju; sztachety, forniry gonty, dranice, klepki, deszczułki rezonansowe, łuby. — Drobne wyroby z drzewa: listwy na story, pręciki na zapałki, wiory do robienia pudełek na zapałki itp. — Wyroby przemysłu leśnego: węgiel drzewny, kora garbarska, obręcze, wici, faszyny itp. — Wyroby suchej destylacyi drzewa: wyskok drzewny, kwas octowy, kreozot, maź, dziegieć, smoła, żywice i terpentyna. — Nasiona leśne. — Rośliny drzewne. — Okazy chorób i nieprawidłowego rozwoju drzewa. — Okazy owadów i innych zwierząt lasom szkodliwych lub pożytecznych. — Plany gospodarcze, registratura leśna, modele i plany budowli leśnych. Narzędzia używane w leśnictwie.

Grupa 8. Łowiectwo. Przybory myśliwskie. Psy.

Grupa 9. Nawozy. Nawozy pojedyncze (jednostronne) i złożone.

Dział drugi. Krajewe wyroby przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego, tudzież dział nauki.

Grupa 10. Górnictwo i hutnictwo. Węgle kopalne, koks, asfalt, łupki biruminiczne. Torf, oléj skalny i rektyfikowany, odpadki naftowe. Wosk ziemny i jego przytwory. Rudy i metale. Sól warzonka i kopalna. Siarka. Gips. Marmury. Wapienie Cementy. Kaolin, glinka ogniotrwała, glina garcarska, i t. p. Kwarcyt, kamień brukowy, płytowy i t. p. Naturalne krzemiany alkaliczne, kwarc, alunit. Kopalne sole potasowe i ich przetwory. Minerały używane na nawóz. Skamieniałości. Okazy mineralogiczne. Przykroje geologiczne. Modele maszyn i przyrządów używanych w górnictwie.

Grupa 11. Przemysł chemiczny. Kwasy, zasady i sole fabrykowane dla użytku przemysłowego; chemikali a używane do fotografii. Oleje, Tłuszcze i ich przetwory, jakoto: gliceryna, mydła i pokosty. Farby i lakiery. Olejki eteryczne, pachnidła i kosmetyki. Białko. Klej. Krochmal (skrobia), dekstryna i cukier skrobiowy. Zapałki.

Grupa 12. Środki pożywienia. Mąka i wyroby mączne, słód. Cukier, syrop i t. d. Spirytus, likwory, drożdże prasowane i t. p. Konserwy i ekstrakty mięsne i jarzynne, bulion w tabliczkach, mleko zgęszczane, kiszki grochowe. Wyroby cukiernicze. pierniki, czekolada, surogaty kawy i t. p.

Grupa 13. Tkaniny i odzież. Wełna prana i przerobiona, sierć zwierzęcia przygotowana do tkanin, tudzież wyroby z tych materyałów. Len, konopie i inne podobne włókna, tudzież tkaniny i plecionki z tych materyałów. Wyroby ze słomy, sitowia, łyczka, włosów, tudzież tkaniny z drutu i wyroby powroźnicze. Wyroby smuklerskie. Hafty, koronki. Gotowe ubrania: suknie, kapelusze, czapki, wyroby modniarskie, obuwie, rękawiczki, bielizna i t. p. Wyroby tapicerskie, Przyrządy do tych wyrobów.

Grupa 14. Skóry i wyroby ze skór. Skóry, wyroby rymarskie, siodlarskie i rękawiczmicze z wyłączeniem odzieży i wyrobów galanteryjnych. Wyroby kuśnierskie.

Grupa 15. Wyroby z materyałów szlachetnych. Wyroby jubilerskie, bronzownicze, Wyroby z pianki morskiej, bursztynu, korali, kośei słoniowéj, i t. p.

Grupa 16. Wyroby galanteryjne. Wyroby galanteryjne, wyroby grzebieniarskie i szczotkarskie, zabawki dziecinne i t. p.

Grupa 17. Papier i wybory z papieru. Papka, papier różnego rodzaju do pisania, rysowania i malowania, papier malowane, tapety, papier kartonowy i wyciskany. Wyroby inlroligatorskie.

Grupa 18. Drukarstwo i technika reprodukcyjna. Wyroby drukarskie, ksylograficzne, miedzieryty i staloryty, lotografie, chromolitografie. fotógrafie, roboty grawerskie (rytownicze). Rysunki wzorów i przedmiotów przemysłowych i malarstwa dekoracyjne.

Grupa 18. Budownictwa i Inżynierya cywilna. Meteryały budowlane, o ile nie znalazły pomieszczenia w innych grupach. Plany i modele mostów, wiaduktów, wodociągów i t. p. Plany zakładów przemysłowych; młynów, browarów, garselni, tartaków, cukrowni i t. d. Plany, modele i rysunki budynków publicznych, pomieszkań, więzień, szkół i t. p. Aparata pomocnicze przy budowach różnego rodzaju,

Grupa 20. Wyroby z kamienia, gliny i szkła. Wyroby z kamienia, łupku i cementu. Rury, toczydła i oselki, kamienie młyńskie, litograficzne; wyroby z marmuru prawdziwego i naśladowanego i t. p. Wyroby z gliny: rury, dreny, cegły, dachówki, kafle, piece, ornamenty i t. p. Wyroby ze szkła: szkła taflowe, dęte i t. p. (C. d. n.).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kółka rolnicze. I. Od ostatniego ogłoszenia powstały nowe Kółka rolnicze: 353. Kańczuga w powiecie Łańcuckim, założył je X. Jan Kudła; 354. Sokołów w powiecie Kolbuszowskim, założył hr. Zdzisław Tyszkiewicz delegat Towarzystwa; 355. Jasionka w pow. Krośnieńskim, założyli X. Z. Tyburski proboszcz miejscowy i p. Wejda z Cergowy; 356. Petlikowce stare w p. Buczackim, założył Artur Zaremba Cielecki delegat Towarzystwa.

II. Jak wiele przy skromnych środkach a dobrych chęciach zdziałać można, świadczy sprawozdanie Zarządu powiatowego w Tarnobrzegu, które na swem posiedzeniu, odbytem dnia 17. b.m. powzięło następującą uchwałę:

1) W sprawie zaprojektowanego na ostatniem posiedzeniu założenia hurtownego składu soli w Grębowie, dla wszystkich Kółek w powiecie postanowiono zaakceptować ofertę Nikola z Zaczernia, którą zobowiązał się tenże dostarczać dla każdego Kółka sól po 11 złr. 50 ct. za 100 klg. z żupy solnej w Lacku lub Stebniku. Do umówienia bliższych warunków i zawarcia układu na piśmie wydelegowano członka Zarządu powiat. p. Mścisza z Grębowa.

2) W sprawie założenia hurtownego składu towarów dla sklepików Kółek rolniczych, Zarząd p. zawarł kontrakt z tutejszym kupcem p. Giżyńskim, który zobowiązał się skład taki założyć i zaopatrywać sklepiki Kółek we wszystkie potrzebne towary, po cenie fabrycznej, z doliczeniem kosztów transportu i opakowania, oraz prowizyi 4 pr. Zarząd powiatowy zastrzegł sobie wszelką kontrolę, tak co do ustanowienia ceny towarów, jakoteż oznaczenia źródła, z którego towar ma być sprowadzonym.

Na cel założenia składu hurtownego złożyć mają Kółka rolnicze po 10 pr. swego kapitału zakładowego, który po rozwiązaniu umowy z p. Giżyńskim zwróconym im zostanie.

Na zabezpieczenie udziałów Kółek, jakoteż dotrzymania warunków umowy, udzielił rzeczony p. Giżyński ewikcyi na swoim majątku, do wysokości 500 złr. i zezwolił na intabulacyę prawa zastawu dla tej ewikcyi w stanie biernym swojej realności na rzecz funduszu powiatowego Towarzystwa Kółek rolniczych.

3) Celem doprowadzenia do skutku z wiosną roku następnego, wystawy bydła w powiecie, uchwalił Zarząd powiatowy między innemi udać się do Zarządu głównego o poparcie tej myśli, tak przez udzielenie subwencyi z własnych funduszów, jakoteż wyjednania tejże, czy to z funduszu krajowego, czy też może z funduszów rządowych. Zarząd powiatowy odniesie się w tym celu do Wydziału krajowego i do Towarzystwa gospodarczego w Krakowie.

Okręgowe Towarzystwo roln.igosp. w Rzeszowie przyrzekło przyczynić się kwotą 50 złr.

4) Wreszcie do zorganizowania Kółka rolniczego w Trześniu wskutek zgłoszenia się do dostatecznej liczby członków wydelegowano hr. Zdzisława Tarnowskiego.

Zabezpieczenie świń od węgrów, trychin i ślinogórza odbywa się zapomocą popiołu drzewnego, którego po trzy garście, dwa razy na tydzień należy wrzucić do karmy przeznaczonej dla świń. Węgiel kamienny, zadawany przed każdą strawą, również utrzymuje świnie przy zdrowiu.

Do tuczenia drobiu w Francyi używają tylko prosa i jęczmienia utłuczonego i zarobionego z wodą na ciasto z dodatkiem nieco masła. Do picia dają lekko kwaskowate mleko z małą ilością cukru. Przez podobne uzyskają kurczaki francuskie ową słynną delikatność mięsa.

KRONIKA.

Rocznicę powstania styczniowego (dwudziestą czwartą), obchodzono we Lwowie nabożeństwem żałobnem w katedrze, za spokój dusz poległych i straconych w walce za wolność z Moskwą. W kościele, w którym pojawił się liczny zastęp akademików i młodzieży szkół średnich, ustawiono katafalk ubrany karabinami powstańczemi. Mszę żałobną odprawił ks. kanonik Turzański. Wieczorem w sali kasyna mieszczańskiego zasiadło przy wspólnym stole około 150 osób. Z posłów obecni byli dr. Gross, Struszkiewicz, baron Kapri, Romanowicz, następnie Mieczysław Darowski, ks. Siemieński i wielu innych. Wieczór ten, który nosił charakter na skróś poważny, zagaił dr Stella Sawicki; potem przemawiali pp. Darowski, dr. Kubicki, Golemberski, Reichard, Ubysz i inni. Telegramy nadeszły z różnych stron kraju i z zagranicy. Uroczystość przeciągnęła się do północy. W miastach Tarnowie, Rzeszowie, Stanisławowie, Kołomyi, odbyły się również nabożeństwa z woli kapłanów i uczciwych synów Ojczyzny!

Koło polskie w parlamencie pruskim liczy 15 posłów. Według *Dziennika Poznańskiego*, 5 z nich nie chce przyjąć mandatów, a mianowicie pp. Kazimierz Chłapowski, Ludwik Mycielski, Stefan hr. Kwilecki, dr. Julian Chełmicki i M. Szczaniecki. Jako kandydatów na nich wymieniają pp. Piotra hr. Szembeka, dra Witolda Skarzyńskiego, adwokata Plucińskiego, Józefa Złotowskiego, dra Tadeusza Jackowskiego, i ks. Zdzisława Czartoryskiego.

Rząd pruski przeznaczył 2 miljony marek na cele szkolne w Poznańskiem, mianowicie na zakładanie szkół ludowych niemieckich, w gminach z ludnością mieszaną.

Zatrudniona przy młócarni na folwarku w Malatynie pod Wiszenką, w pow. gródeckim, zarobnica Nacha Gerus, tak nieostrożnie nakładała koniczynę, że maszyna zgruchotała jej lewę rękę. Nieszczęśliwą oddano do szpitala w Żółkwi.

Śmierć w płomieniach. W Romanówce, powiatu rudeckiego, d. 12 b. m. o północy, wybuchł pożar w chacie Hnata Sawruka i zniszczył ją wraz z budynkami gospodarskiemi i zapasami do szczętu, przyczem komornica 60 letnia, Parańka Korytkowa i 8 letni syn jej Iwan postradali życie przez uduszenie dymem. Ogień był podłożony zbrodniczą ręką z zemsty, a sprawca Seńko Bielnyk, który się przyznał do czynu, jest uwięziony.

Przemyskie Towarzystwo dramatyczne urządza bal 5 lutego, z którego dochód przeznaczony na budowę teatru. Komitet dokłada wszelkich starań, aby bal zadowolił uczestników.

Zima w środkowej Europie jest w tym roku bardzo ostra. W sąsiednich Galicyi krajach, jak n. p. na Szląsku, leżą metrowe zaspy śnieżne. Wszędzie też od kilku dni panują silne mrozy. W górnych Włoszech srożyły się w tamtym tygodniu gwałtowne zamiecie śnieżne. W Genui, ciężarem śniegu poprzerywane zostały druty komunikacyi telefonicznej. Straty oceniają na 200.000 lirów.

Towarzystwo oświaty ludowej dla miasta Lwowa i okolicy otworzyło w śródmieściu, z dniem 9 stycznia 1887 r. trzecią z rzędu czytelnię w lokalnościach kuchni ludowej przy ulicy Sobieskiego. Czytelnia ta, którą zawiadują pp. Bronisław Sokalski i Wilhelm Nowicki, otwarta każdej niedzieli w godzinach od 2 do 6 po południu.

Sprzedaż dóbr. Hr. Kińsky sprzedał Skole za dwa i pół miljona złr. braciom Grödel z Budapesztu, którzy założyli tam tartaki i eksploatują lasy.

Zwyczajne walne zgromadzenie towarzystwa tatrzańskiego, czternaste z kolei, odbędzie się w Krakowie, w lokalu muzeum techniczno-przemysłowego, dnia 6. lutego o godzinie 4 popołudniu: Porządek obrad; 1. Odczytanie protokołu z XIII. zwyczajnego walnego zgromadzenia; 2. Sprawozdanie z czynności towarzystwa za rok ubiegły; 3. Sprawozdanie ze stanu kasy towarzystwa; 4, Sprawozdanie komisyi kontrolującej; 5. Uchwalenie budżetu na rok 1887; 6. Wybór pierwszego wiceprezesa tudzież 6 członków wydziału; 7. Wybór komisyi kontrolującej, złożonej z 3 członków na r. 1887; 8. Wnioski wydziału; 9. Wnioski członków.

Ubezpieczenie na wojnę. Jedno z Towarz. wiedeńskich wprowadziło oryginalną formę zabezpieczenia życia na wypadek wojny. Okres prawdopodobieństwa wojny przyjęto 6 letni. Towarzystwo liczy na pozyskanie popularności.

Krajowe towarzystwo kupców i przemysłowców. Zarząd główny tego towarzystwa odbył dnia 17 b. m. posiedzenie, na którem, oprócz wielu spraw wewnętrznych, załatwiano następujące ogólniejszego znaczenia: 1. Uchwalono, aby towarzystwo reprezentowało członków swoich na tegorocznej wystawie krajowej w Krakowie, a jeśli okaże się tego potrzeba, miało na niej własny pawilon. 2. Postanowiono, celem ułatwienia udziału w rzeczonej wystawie członkom towarzystwa, ażeby mogli w biurze tegoż składać swoje zgłoszenia jako wystawcy. 3. Uchwalono, w myśl wniosku p. Wiktora Sedlaczka, członka towarzystwa w Kołomyi, wnieść petycyę do Sejmu o zaprowadzenie w c. k. sądownictwie w Galicyi postępowania upomniawczego. 4. Przyjęto do wiadomości otwarcie przez członka towarzystwa p. Dyonizego Kośnierskiego, domu handlowo-komisowego, i uchwalono popierać to przedsiębiorstwo, które wytknęło sobie za główny cel rozszerzenie w sposób praktyczny krajowej produkcyi i zbytu tejże.

Bal polski w Wiedniu pod protektoratem Arcyksięcia Karola Ludwika odbędzie się dnia 14 lutego b. r. Prezesem komitetu balowego jest hr. Roman Potocki, a sekretarzem p. Sławikowski. Dochód z balu przeznaczony dla stowarzyszeń polskich w Wiedniu: „Ognisko“, „Zgoda“, „Przytulisko“, oraz dla austr. Towarzystwa Czerwonego krzyża. Lokal komitetu I. Graben, Hotel Müllera.

Do Rady powiatowej zbaraskiej, przy wyborze uzupełniającym z grupy gmin wiejskich, wybrany został włościanin ze Stryjówki, Mikołaj Buczak.

Bal kostjumowy urządza towarzystwo muzyczne im. Moniuszki w Kołomyi dnia 13 lutego w sali kasyna resursy, a to na dochód szkoły muzycznej.

Brzeżany. Na powiększenie funduszu stypendyjnego im. Kopernika dla biednych abiturientów brzeżańskiego gimnazyum złożył Komitet balu akademickiego kwotę 53 złr.

W Cieszynie odbędzie się dnia 6. lutego (niedziela) roczne walne zebranie członków czytelni ludowej w lokalu własnym. Porządek czynności będzie następujący: Sprawozdanie biblioteczne; Sprawozdania komisyi rewizyjnej; preliminarz na r. 1887; wybór nowego Wydziału i komisyi rewizyjnej; wnioski członków.

W tym samym dniu, po odbyciu walnego zebrania nastąpi uroczystość jubileuszowa, z powodu 25 letniego istnienia czytelni. Wydział czytelni wspólnie z komitetem jubileuszowym zaprasza na tę uroczystość, której przebieg stanowić będzie: wstępne przemówienie i powitanie gości, mowa sprawozdawcza z upłynionego 25-lecia; przemówienia okolicznościowe najstarszych członków czytelni i korporacyj, wiersz okolicznościowy i przemówienie końcowe. Potem nastąpi zabawa towarzyska z tańcami. Zaproszeni do udziału w uroczystości brzmi następnie:

Z uwagi, że czytelnia nasza, dla ludu polskiego na Szląsku założona i ku jego przeznaczona użytkowi, jest najstarszą tego rodzaju instytucyą w naszym kraju, że zawsze stała wiernie przy sztandarze narodowym i pomimo tak ciężkich kolei, jakie przebywała i jeszcze przebywa, przez ćwierć wieku potrafiła się utrzymać i ciągle jest ogniskiem życia narodowego — spodziewamy się że WPan w uznaniu stanowiska i działalności czytelni naszej zechcesz ją wspierać w jej szlachetnych dążeniach. Sposobnością zaś ku temu dogodną i właściwą będzie ta, odbyć się mająca uroczystość jubileuszowa, na którą jeszcze raz, tak osoby na Szląsku i w całej Polsce z poczucia narodowego znane, jak i korporacye narodowe gorąco zapraszamy.

Broń myśliwską wypróbowaną

jedynie nagrodzoną medalem państwowym i dyplomem honorowym

poleca

A. W. MOLNAR dawniej T. Wiśniowiecki

rusznikarz we Lwowie, hotel Żorża

Lancastrówki w cenie od 25 złr. do 200 złr.
Pistolety tarczowe od 25 złr. do 100 złr.
Sztucće Expressowe od 80 złr. do 200 złr.
Trzylufki od 100 złr. do 200 złr.

Reperacye uskutecznia odwrotną pocztą,
Przerabia **Lefoche** na **Lancaster** od 12 do 20 złr.
Patrony wszelkich systemów po fabrycznej cenie.

J. & S. KESSLER

w Bernie, (Morawa.)

Ulica Ferdynanda liczba 22. — g. pr.

Rozsyłają za pobraniem pocztowem*)	zł.	ct.
10 metr. kaszmiru we wszystkich kolorach podwójnej szerokości.	4	—
10 „ materyi ciężkiej z potrójnej nici. I. gatunek 2·50, II.	2	80
10 „ kałmuku, wzory najnowsze	3	—
10 „ barchanu na suknie, w najnowsze wzory	3	60
10 „ materji w kratki na szlafroki	2	50
3¼ „ „ modnej na męzkie suknie zimowe	3	75
3¼ „ „ „ męzki garnitur zimowy	5	—
3¼ „ „ „ „ płaszcz od deszczu	5	—
1 Resztka dywanu 10 12 metrów	3	50
1 firanki z juty, deseń turecki, kompletne	2	30
1 garnitur z juty, 1 obrus i 2 kapy	3	50
1 garnitur rypsowy 1 obrus i 2 kapy	4	50
1 kołdra stebnowana ciężka	3	—
1 prześcieradło 2 metry długie	1	50
1 siennik 2 metry długi, I. gatun. 1·50, II.	—	90
1 derka na konie z kolor. obwódką 190 cm. długa, 130 szeroka	1	75
1 derka dla fiakrów 190 cm. długa 120 szeroka, w pasy	2	50
3 szt. obrusów lnianych, białych, czerwonych niebieskich żółtych 10/4 wielkich i t. p.	2	—
6 serwet lnianych 4/4	1	20
6 ręczników lnianych I. gatunek 1·80, II.	1	20
1 sztuka płótna domowego 29 łokci wied. I. gat. 5 zł., II.	4	20
1 sztuka szyfonu 30 łokci wiedeńskich	5	50
1 sztuka weby King 30 łok. wied. 5/4 7 zł., — 4/4	5	80
1 sztuka kanafasu 30 łokci wied. niebieskiego 4·80, czerwonego	5	20
1 sztuka damastrgradl 30 łokci wied. I. gat. 7·50, II.	5	50
1 sztuka oxfordu 30 łokci wiedeńskich, wyrób czeski	4	50
1 sztuka barchanu morawskiego; niekieski brunatny 5 zł. czerwony biały	6	—
3 koszule damskie ze szyfonu, bogato haftowane	2	50
6 koszul damskich z dobrego perkalu z ząbkami II. gatunek 2 zł. 75 ct., Iszy	3	25
3 gorsety nocne bardzo ozdobne, I. gatunek 4 zł., II.	1	80
3 spodnice pilśniowe suto wyszywane, czerwone, popielate, drap	3	—
6 fartuszkow z oxfordu, z surowego lnu i szyfonu	1	60
6 par pończoch damskich na zimę, w wszelkich kolorach	1	50
1 kaftanik wełniany dla dam w wszelkich kolor. (Iersey-Taille)	2	—
1 spodnica trykotowa z bordurą, w wszelkich kolorach	1	50
1 koszula męzka klatowska biała lub kolor., I. gat. 1·80, II.	1	20
6 kołnierzyków stojących lub wykładanych.	1	—
3 pary mankietów poczwórnych	1	—
3 koszule oxfordzkie dla robotników, I. gatunek 2 zł., II.	1	40
6 par kalesonów z barchanu lub kroise I. gat. 2·50, II.	1	80
6 par skarpetek zimowych w wszelkich kolorach	1	10
1 pled podróżny 3½ metra długi, 1 m. 60 cm. szeroki	4	50
3 modne atłasowe krawaty, wązkie lub szerokie, II. gatunek 75 ct. — Iszy	1	50

*) Przewielebnemu Duchowieństwu, Naczelnikom gmin i innym zaufania godnym osobom na osobne życzenie także bez pobrania pocztowego. (2049) 4—10

KALENDARZ „Kurjera Lwowskiego“

uznany za najlepszy

z dokładną mapą miasta LWOWA

do nabycia

w „Drukarni Polskiej“ Lwów, ul. Jagiellońska l. 16.

Cena z przesyłką 60 ct.

Lange'go sławne

Brzytwy!!!

Takowe są wyrabiane z najdoskonalszej stali (Silberstahl) i żłobione, mogące służyć do natychmiastowego użytku; oprawne w róg 1 sztuka 3 marki. Te same brzytwy oprawne w kość słoniową sztuka 5 marek.

Rzemienie do obciągania (Patent) z najlepszego juchtu na obydwie strony, ze śrubą— sztuka, marek 2·50, służą one również do ostrzenia.

Masa do ostrzenia służąca do rzemieni 50 Pfg.
Mydło do golenia najlepsze 40 „
Pędzel do mydła, 50 „
Etuis na brzytwy, 30 „

№ 620. Noże stołowe i widelce, mający dobry połysk, z ostrzem wielkości 5 cali, z rękojeściami z najpiękniejszego drzewa hebanowego, z oprawą z chińskiego srebra, (towar wyborny), tuzin 14 marek 40.

№ 610. Ten sam gatunek nożów i widelców z okładką czarną z taką samą oprawą, tuzin 9 marek 60.

Ponieważ wskutek znahomitości swego towaru, otrzymałem uznanie pisemne od wielu osób, przeto polecam gorąco każdemu zrobić próbę. Towary nie przypadające do gustu, bywają napowrót przyjęte i wymienione.

Ernest Lange

fabryka wyrobów stalowych.

Gräfrath — Solingen.

Cenniki rozmaitych gatunków noży, widelców, nożyczek i broni wysełam na żądanie franco.

Odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych.

Środki lekarskie wyrobu

Józefa Trauczyńskiego

aptekarza pod „Koroną“ w Krakowie.

Balsam zdrowia, lek bardzo rozpowszechniony tak w kraju jak i zagranicą wskutek własności leczniczych prawdziwie cudownych. — Leczy katar żołądka, kurcze, zaflegmienie, brak apetytu, hemoroidy, żółtaczkę, uderzenie krwi do głowy, zatkania nawykowe, a ztąd ból i zawroty głowy. Cena **50** ct. i **1** zł.

Antihemieranin, są to pigułki, które zażywając doznaje się pomocy w migrenie i nerwowych bolach głowy. Cena **1** zł. **80** ct.

Allyl do nacierania. Używa się równocześnie z antihemieraninem. Cena **1** zł.

Jedno z wielupodziękowań brzmi:

Dla żony mojej cierpiącej na chroniczny katar żołądka, bole głowy, omdlałości, przywiozłem Pański „Balsam zdrowia“. — Przy wyżyciu pierwszej połowy flaszki, przekonałem się jakie zdumiewające skutki sprawia „Balsam zdrowia“ pańskiego wyrobu. — Pomimo, że moja żona czuje się prawie zupełnie dobrze, używa go jeszcze dalej, gdyż jest pewną że powróci drowia — jakiem się cieszyła. **Julian Potocki.**

Warszawa dnia 29 Maja 1886.

Ziółka antireumatyczne i antigośćowe są nieocenionem dobrodziejstwem dla cierpiących na reumatyzm, gościec, darcie, podagrę, łamanie w krzyżach, oraz czyszczące krew, przywracają organizmowi pierwotne soki zdrowe. Leczą zadziwiająco skrofuły zastarzałe tak u dorosłych jak i dzieci. Cena **1** zł.

Olejek przeciw głuchocie usuwa strzykanie, szum, jakoteż przywraca utracony słuch. Cena **50** ct. 3—0

Anosmin leczy pewnie i niezawodnie pocenie się nóg i pod pachami, a nadto usuwa zupełnie wytwarzającą się przykrą i nieznośną woń tak dla dotkniętego, jak i dla otoczenia.

Utrzymują na składzie aptekarze: **we LwowieZ. Rucker, w Tarnopolu Jamrógiewicz, w Tarnowie Reid, w Wadowicach Kurows i**

Odpowiedzialny redaktor: Huczkowski Klemens. „Drukarnia Polska“, Lwów, ulica Jagiellońsk al. 16.

Nr. 4. We Lwowie dnia 16. Lutego 1887. **Rok XIX.**

GAZETA WIEJSKA

Przedpłata na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wynosi całorocznie 2 złr, albo półrocznie 1 złr, na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wraz z „PRZYJACIELEM DOMOWYM“ całorocznie 4 złr. 20 cnt. albo półrocznie 2 złr. 10 cnt. Wszystkie księgarnie i urzęda pocztowe każdego czasu przyjmują przedpłatę. Przedpłatę przysyłać należy pod adresem: Administracya „PRZYJACIELA DOMOWEGO“ i „GAZETY WIEJSKIEJ“ we Lwowie ulica Gliniańska l. 15. — Adres Redakcyi: ulica Jagiellońska l. 7.
OGŁOSZENIA opłaca się po 6 cnt. od wiersza drobnym drukiem (petit).

Wydawca: Krzysztof Koeppel. Redaktor kierujący: Alfred Stehlik.

Przegląd polityczny.

Lwów 15. stycznia.

(Sytuacya niejasna. — Dalsze konferencye ministrów wspólnych w Wiedniu. — Zwołanie delegacyj nadzwyczajnych. — Dalsze zbrojenia się Francyi. — Ciekawy list do Köln. Ztg. rzucający nowe światło na sojusz austro-niemiecki. — Sprawy bułgarskie. — Petersburgski telegram „Gazety Lwowskiej.“ — Klęska Włochów pod Massawą.)

Sytuacya zagraniczna polityki międzynarodowej — na początku tego miesiąca tak poważna na zachodzie, znajduje się w ostatnich dniach w najrozmaitszych fazach przejścia — i chociaż kilka osób dyplomatycznych mających bezpośrednią styczność ze sferami decydującemi — zapewniało się wzajemnie półsłówkami, jakoby wszyscy pragnęli pokoju i nikt nie myślał o wojnie w Europie, — to przecież stan dzisiejszej polityki zagranicznej jest niejasny i nie daje zupełnej gwarancyi pokoju. — Wciągu ostatniego tygodnia, sprawa bułgarska zepchniętą została z powodu alarmów zachodnich na plan drugi — natomiast wzrok Europy skierowany jest obecnie głównie na Francyą i Niemcy, w których to stronach nagromadziło się najwięcej palnego materyału.

Z dzisiejszych telegramów wiedeńskich, dowiadujemy się o zebranej wczoraj konferencyi wspólnych ministrów. Dzień przed tem, konferował węgierski minister Tisza, z ministrem spraw zagranicznych Kalnokym, tudzież Szecheny'm i Taffem a o 3-ciej po południu odbyła się pod przewodnictwem cesarza rada ministeryalna, w której brali udział Tisza, Taffe, br. Orczy, Dunajewski i gdzie oznaczono termin zwołania Delegacyj nieodwołalnie na dzień 1. marca, celem uchwalenia dalszych kredytów na cele wojskowe obrony krajowej i pospolitego ruszenia. Przedłożenie kredytów na cele pospolitego ruszenia, zostaną już wniesione jutro w parlamencie wiedeńskim i sejmie węgierskim. Ze spraw austryackich notujemy jeszcze przyjęcie dymisyi Szapary'ego przez cesarza, który, jak obiegają pogłoski z powodu spraw tyczących się ugod węgierskich przeszedł w stan spoczynku. Tekę ministra finansów, obejmie prawdopodobne tymczasowo baron Orczy.

W sprawie uzbrojeń we Francyi dowiadujemy się w ostatniej chwili, że budowa baraków wojennych w miejscowościach: Nancy, Bruye'res i Epinal jest już ukończoną, a według francuskiego dziennika *Temps* zbudowane są one w całości z drzewa i obejmują 120 metrów długości, a 20 metrów szerokości; zaś *Wiener Tagbl*, dowiaduje się z Pragi, że w lasach czeskich zamówione zostały z Francyi wielkie dostawy drzewa, które mają być transportowane wprost do komendy korpusu w Nancy. Ostateczny termin tych dostaw uskuteczniony ma być na luty a najpóźniej z początkiem marca. Również przed kilkoma dniami Izba francuska uchwaliła bez dyskusyi po przyjęciu budżetu dochodów, 86 milionowy kredyt na rzecz ministerstwa wojny i 30 milionowy kredyt na marynarkę. Jak więc widzimy Francya, chociaż nie prowokuje wojny, jednakowoż przygotowuje się na wszelki możliwy wypadek. Alarmujące również wieści ze zachodu zamieszcza *Neue Züricher Ztg.* jak twierdzi, zasięgnięte z bardzo ważnego, wiarogodnego źródła, że mieszkańcy Strasburga spodziewają się na wiosnę wtargnięcia wojsk francuskich. Zaraz po wydaniu rozkazu mobilizacyjnego ogłoszonym być ma w Strasburgu stan oblężenia. W dwanaście godzin potem rodziny stanu oficerskiego i urzędniczego opuścić mają miasto. Odpowiednie rozkazy są wydane, ludzie przygotowani, kufry przysposobione. Krawcy, szewcy i wszyscy fabrykanci pracują dniem i nocą, ażeby wypełnić zlecenia rezerwistów i tych, którzy należą do obrony krajowej. Zatrwożenie i obawy większe są w okolicach tamecznych niż podczas wiosny r. 1870, a symptom groźny upatrują Strasburczycy w tem, że rezerwistów nie na dni 12 lub 20, ale na czas nieograniczony powołano.

Niedawno ogłosiły dzienniki senzacyjny list berliński w *Köln. Ztg.* rzucający nowe światło na traktat austryacko-niemiecki. Pismo to utrzymujące, (iż na wypadek wojny francusko-pruskiej, Rosya byłaby zmuszona pozostać neutralną, gdyż w razie podwójnego ataku na Niemcy, nie same Austro-węgry, ale

---

Dwa morgi za kieliszek.

NOWELA

przez

Stanisława Miłkowskiego.

(Ciąg dalszy).

Szynkarz poczęstował go prawdziwą okowitą, nie dotknął się jej wcale i zbolały wybiegł z karczmy.

Wróciwszy do chałupy, nie wszedł do środka, ale usiadłszy na przyzbie począł medytować tak ciężko, aż go usłyszała Basia. Chociaż bolała srodze nadtem, że mąż tak się okropnie zapomniał i rozpił, przestała mu jednak wyrzuty czynić; teraz sądząc że pijany, nie zwracała uwagi na stękania bolesne Jana.

— Bodajem był nogi połamał, rzeknie mąż po niejakiej chwili, kiedy nareszcie znalazł się we wnętrzu chaty.

Basia milczy.

— Człek nie ma przyjaciela, nawet żona to wróg najgorszy, najzaciętszy! mówi Jan, łamiąc ręce.

Żona nieodzywa się, jakby nie słyszała.

— Bodaj dyabli wzięli i szynk i wódkę.

To samo milczenie.

— Cóż ty myślisz! krzyknie nareszcie mąż. Widzisz przecie, że mało nie zginę ze zmartwienia.

— Idź się napij, to przejdzie.

— Kto ma żonę pijaka, ten się innej pociechy nad taką radę spodziewać nie może. Zdarza się oto piękna robota, śliczny zarobek: możnaby zebrać co najmniej 50 papierów, a tu nie ma czem jechać.

— Idź do Abramka to ci pożyczy szłapaka.

— Bo ty nie wiesz, że brat czy szwagier szynkarza zakupił budulec i teraz będzie go zwoził do spławu na rzece. Właśnie mi mówił, mogę jeździć z furmanką i zarobić co najmniej dwa papierki dziennie.

— Ha! niech ci wróci te pieniądze coś je przepił u niego, będziesz miał zaco kupić konia.

— Bodajem był oniemiał, nim się wziąłem do kieliszka, woła mąż z rozpaczą.

— Powiadam ci idź się napij, a zobaczysz będzie dobrze. Ja jak sobie pozwolę essencyi to mi się, zdaje że jeżdżę karetą, że mam nogi, mogłabym ci nawet wtedy pożyczyć z parę dzielnych kasztanów.

Mąż spojrzał na żonę dziwnym wzrokiem, jakby jej słowa były dla niego rezpalonemi kroplami ołowiu. Basia śmiała się wesoło a Jan szalał ze złości.

Nareszcie po chwili pochwycił za czapkę i wybiegł.

5.

Już późnym wieczorem weszła do szynku jakaś kobieta. Kiedy Abram dobrze się przypatrzył, poznał w niej żonę Cebuli.

— Aj waj! pani Cebulowa, co to dla mnie za szczęśaie. Niechże pani usiądzie. Może trochę essencyi z harakiem a mam wyborną.

— Dziękuję panu arendarzowi, odpowiedziała: Ja bo nie przyszłam po to, tylko chiałam się dowiedzieć, czy to rzeczywiście pański szwagier spławia drzewo po Sanie?

także inne państwa, na mocy istniejących traktatów byłyby obowiązane nieść pomoc Niemcom) zgodne jest w zupełności z sygnalizowanym w ostatnich dniach londyńskim telegramem, gdzie w wyższych sferach w Londynie utrzymują kategorycznie, że Austrya zbroi się obecnie z polecenia Niemiec. W tym niemiłym wypadku, wojska austryackie znalazłyby się w walce za... hegemonię Niemiec.

Niedawno puszczona w obieg pogłoska, jakoby w Alzacyi i Lotaryngii został ogłoszonym stan oblężenia, zaczyna nabierać znaczenia prawdziwego.

O rokowaniach z deputacyą bułgarską, w Konstantynopolu, nadeszły bardzo szczupłe wiadomości. Członkowie deputacyi mieli oświadczyć, że w celu uzyskania pożądanej zgody uczynią wszelkie ustępstwa, jakie tylko będą możliwe. W ostatniej chwili pojawiła się nowa kandydatura w osobie księcia Oldenburgskiego, ale co do możliwości tej obsady nic stanowczego powiedzieć się nie da. Do *N. Fr. Presse* doniesiono ostatnimi dniami, że deputacya bułgarska przyjętą została na pierwszej recepcyi bardzo przychylnie przez wielkiego wezyra, który oświadczył, że powołał Zankowa jedynie w celu przygotowania kompromisu z rządem bułgarskim. Ponieważ jednak rząd bułgarski nie chciał się zgodzić na rokowania, w celu osiągnięcia tego kompromisu, przeto wielki wezyr porzucił swój pierwotny zamiar. W. wezyr przyrzekł, że postępować będzie w myśl traktatu berlińskiego i że będzie miał zawsze na oku niezawisłość i wolność Bułgaryi.

Zanków jednakże nie zgadza się na koncesyę rządu bułgarskiego w tym kierunku, iż do rejencyi jeden, a do ministerstwa dwóch członków opozycyi ma być przypuszczonych, ale obstaje przy swym programie i zgadza się na mieszaną rejencyę.

Zbrojenia rosyjskie, uskuteczniające się systematycznie od kilku miesięcy, dochodzą również do nie praktykowanego systemu. W tych dniach otrzymała *Gazeta Lwowska* telegram z Petersburga, że rezerwy rosyjskie w sile 100.000 ludzi zostaną zwołane tego roku po raz pierwszy na ćwiczenia. Wtym celu ministerstwo wyasygnować miało ministerstwu wojny 800.000 rubli srebrnych.

Włosi toczą kompanią w Afryce wschodniej gdzie dotychczas wysłano 10.000 wojska. Pod Massawą ponieśli oni klęskę. Siły Albisyńczyków wynosić mają obecnie na 20.000 ludzi.

Z Rady Państwa.

Pierwsze posiedzenie Rady Państwa, otworzył wiceprezydent hr. Ryszard Clam-Martinic. Od rządu weszły ważniejsze projekta ustaw: wyrównanie podatku gruntowego; zmiany przepisów w pocztowych kasach oszczędności. Po pierwszem czytaniu rozporządzenia rządowego: o brackich kasach górniczych, uzasadniał swój wniosek dr. Plener, o urządzeniu izb robotniczych, nad którym wnioskiem toczą się obrady dalsze. Później, ukończono dyskusyę nad przedłożeniem rządowem, o zabezpieczeniu chorych robotników wszelkiej kategoryi, z wyjątkiem robotników w gospodarstwach rolnych i leśnych. Sprawozdawca mniejszości dr. Baernreither zrzekł się głosu, poczem po przemówieniu referenta większością komisyi Dr. Bilińskiego, uchwaliła Izba przejść jednogłośnie do dyskusyi szczegółowej nad ustawą. Generalna ta debata nad pomieszczoną ustawą, jest o tyle charakterystycznym faktem, że projekt ten został wniesiony w Austryi do parlamentarnego traktowania przed wniesieniem podobnych projektów w Niemczech.

Faktycznie jest to ciekawą rzeczą, że wniosek ten podany był pod dyskusyę, podczas gdy w Niemczech wszedł on już dawno w życie.

Klub niemiecko-austryacki, który zawierał w swem łonie wielu zwolenników antysemityzmu, rozpadł się na dwie części: liberalną i antysemicką. Do partyi liberalnej należą w przeważnej części posłowie niemieckoczescy, dalej dr. Weitlof, Angere i Maer.

Odbywający się obecnie peryod Rady państwa ma potrwać, jak donoszą z Wiednia, do 31. marca. Głównym przadmiotem obrad w tym okresie parlamentarnem będzie preliminarz budżetu, nad którego załatwieniem rozpocznie swą pracę komisya budżetowa w drugiej połowie lutego. Dyskusya budżetowa po sześciodniowych feryach zapustnych rozpocznie się najpóźniej z początkiem marca, a spodziewają się, iż takowa przy pomocy posiedzeń wieczornych zakończy się w 14. dniach.

Wystawa krajowa w Krakowie.

(Ciąg dalszy).

Grupa 21. Wyroby z drzewa. Wybory stolarskie, jakoto: budownicze, meble i marketerye. — Wyroby bednarskie i sitarskie. — Wyroby snycerskie, wyroby koszykarskie, i inne drobne wyroby z drzewa.

Grupa 22. Wyroby metalowe. Wybory ślusarskie, blacharskie, kotlarskie, w ogóle wyroby z żelaza i ze stali z wyłączeniem maszyn i instrumentów naukowych. Wybory z innych metalów. Nożownictwo. Broń różnego rodzaju.

Grupa 23. Maszyny wyrobu krajowego oraz przyrządy przewozowe. Maszyny parowe, wodne i inne do poruszenia służące. Maszyny rolnicze i narzędzia służące, bądź do ogólnego użytku, bądź też do użytku szczególnego przy górnictwie, hutnictwie i innych gałęziach przemysłu. Wozy, wózki, powozy, przyrządy do gaszenia ognia i t. p.

Grupa 24. Instrumenta muzyczne.

Grupa. 25. Instrumenta naukowe, Instrumenta matematyczne, austronomiczne, fizykalne i chemiczne, Zegary, ich części składowe i t, p.

Grupa 26, Przemysł w zakresie farmacyi, balneologii, higijeny, leczenia i pielęgnowania chorych. Narzędzia diagnostyczne, higieniczne, farmaceutyczne, chirurgiczne. — Bandaże. — Przyrządy przewozowe chorych i rannych. — Przyrządy do pielęgnowania chorych, hydroterapeutyczne i gimnastyczne. — Przetwory chemiczne w medycynie używane, środki desinfekcyjne i opatrunkowe. — Naczynia i przetwory farmaceutyczne. Pożywki i napój zaprawne lekami. Środki do żywienia chorych i rekonwalescentów. — Wody mineralne i sztuczne. Przetwory zdrojowe. — Rośliny i nasiona lekarskie. — Plany, medale i rysunki budowy szpitala; oświetlenia, wentylacye i ogrzewania budynków; urządzenie kloak, kanałów i t. p. — Rysunki, odlewy, odciski i podobizny w zakresie prze-

---

— Jakto prawda? Przecie pani mąż już od wczoraj zgodził się za furmana i dziś właśnie przed chwilą posłałem do szwagra. Dostanie 30 centów dziennie i dwa razy wódki, to zawsze jaki taki zarobek.

Rzeczywiście Jan, po scenie w domu, nie mogąc sobie dać rady i znieść obojętności żony, pobiegł do Abrahama i tak go prosił, że nareszcie zgodzono go jako furmana. Rozgniewany nie pożegnał się nawet z żoną.

— To rzeczywiście m ó j będzie woził drzewo? pyta Basia.

— Przecież teraz robót w polu niema a i konia własnego nie posiada, to dobrze, że sobie co zarobi.

Cebulowa wyszła jakoś uspokojona i powróciwszy do domu, czekała jak się też jej mąż zachowa. Tym sposobem minął dzień jeden i drugi, aż nareszcie późną nocą, w sobotę przybył Jan wyprosiwszy sobie f o l g ę na Niedzielę. Żona przyjęła go chłodno i on też wcale nie spieszył się z powitaniem. Nazautrz wstał rano, a żona, spojrzawszy na niego wielce się przeraziła. Był to już wcale inny człowiek, zbiedzony, brudny, chudy, jakiś przybity, wychudły jakby żył jedynie wodą. Przebrał się w świeżą bieliznę i w odświętną kapotę i rzecze:

— A możebyśmy poszli do kościoła na mszą świętą?

Basia nie odpowiadając prędko się zebrała i niedługo znaleźli się na nabożeństwie.

Jan klęczał przez całą mszę, modlił się bardzo gorąco, a łzy płynęły mu po twarzy jak dziecku.

Kiedy wrócili do domu, usiadł w kącie i podparłszy głowę milczał uporczywie nie garnąć się do śniadania.

Basi ściskało się serce, na widok rozpaczy męża niechciała przecież zaczynać pierwsza.

Tak minął dzień, Jan jednak nie poszedł do karczmy tylko się krzątał po domu i po podwórzu, jakby rozpamiętywał nieszczęście, sprowadzone okropnym nałogiem. Cała chudoba znikła, chata opuszczona, a on sam, jakkolwiek gospodarz i właściciel dawniej dostatni, umiał p a r o b k o w a ć u ż y d a.

Zbliżył się wieczór, minęła noc i z brzaskiem dnia zerwał się z posłania Cebula, bo też i czas było pospieszyć do lasu. Zebrał się, ale nie mógł przenieść na sobie, żeby nie pożegnać żony.

— No, bywaj zdrowa Róziu, rzekł, wyciągając do niej ręce, a kiedy odpowiedziała:

— Wrócisz dopiero w Sobotę, ucałował ją serdecznie i rozbeczał się:

— Oj Basiu! Basiu! ja bardzo nieszczęśliwy, mówi ocierając łzy.

— Pocożeś pijał wódkę i lepiej kochał kwaterkę jak żonę i dzieci.

— Przez cały tydzień w ustach jej nie miałem a za to, Szmul, dodał mi dziesięć centów dziennie i oto masz, zarobiłem przez tydzień dwa guldeny i czterdzieści centów.

Przyczem wyjął z płótna dwa papierki.

— To ci tam jeść dawali?

— Gdzietam, sam sobie kupowałem i te 40 centów poszło na dzienne pożywienie. No, bywaj zdrowa, przyjdę w Sobotę i znowu ci trochę grosza przyniosę.

Nie zatrzymała go wcale.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dmiotów naukowo i przemysłowo lekarskich, farmaceutycznych. — Wydawnictwa krajowe lekarskie i farmaceutyczne. Preparata anatomiczne i patologiczne i t. d.

Grupa 27. Przemysł domowy i ręczne roboty kobiet. Wszelkie roboty kobiece szyte haftowane, haczkowane, pończoszkowe, siatkowe, koronkowe, szutasiowe. Sztuczne kwiaty z jedwabiu, papieru, skóry, wełny i t. p. (o ile nie należą do grupy 14).

Grupa 28. Okazy prac szkół przemysłowych i przedmioty muzealne, wpływające na podniesienie przemysłu i sztuki. Prace uczniów. wzory i modele.

Grupa 29. Dział wychowawczy i naukowy. Systemy nauczania i urządzania szkół, książki szkolne i dzieła naukowe. Środki naukowe. Przybory do uzmysłowiania nauki. Prace i wyroby uczniów i uczennic.

Dział trzeci. Wyroby przemysłu domowego gospodarstw włościańskich i małomiejskich.

Grupa 30. Wyroby przemysłu domowego. Wyroby tkackie, hafty, koronki, wyroby koszykarskie i snycerskie, wyrób pudełek, wyroby z kamienia, gliny i w ogóle wszystkie stanowiące poboczny zarobek ludności wiejskiej lub małomiejskiej.

Dział czwarty. Maszyny i narzędzia rolnicze krajowe i zagraniczne, oraz maszyny przemysłowe producentów zagranicznych.

Grupa 31. Maszyny rolnicze krajowe.

Grupa 32. Maszyny pomocnicze dla rolnictwa, producentów zagranicznych.

Grupa 33. Maszyny pomocnicze dla przemysłu producentów zagranicznych.

Dział piąty. Dzieła sztuki polskiej oraz, zabytki starożytności.

Grupa 34. Architektura. Projekta architektoniczne. Zdjęcia i restauracye zabytków.

Grupa 35. Rzeźba z ostatnich dwudziestu lat.

Grupa 36. Malarstwo z ostatnich dwudziestu lat. Obrazy olejne, rysunki, akwarelle, pastelle i miniatury.

Grupa 37. Sztuki graficzne jako artyzm. Okazy sztychów, litografij, drzeworytów, foto- i cynkotypij artystycznych.

Grupa 38. Sztuka stosowana do przemysłu. Projekta rysowane i okazy przedmiotów.

Grupa 39. Starożytności i pamiątki historyczne. Dzieła sztuki, wyroby artystyczne i okazy przemysłu dawnego i t. p.

§. 1. Wystawa odbędzie się **na gruntach przy rogatce Łobzowskiej.** Oprócz zabudowań przez Komitet Wystawy, urządzonych wolno będziewy stawcom mieć osobne pawilony postawione własnym kosztem, komitet jednakże zastrzega sobie wyznaczenie odpowiednich miejsc dla pawilonów i zatwierdzenie planów.

§. 2 Otwarcie wystawy nastąpi dnia pierwszego Września, a zamknięcie ostatniego Września, 1887. r.

§. 3. Ostateczne termina zgłoszeń oznaczają się na dzień 1 Kwietnia 1887 r.

Zgłoszenia podane być mają na właściwych arkuszach deklaracyjnych, które można dostać bezpłatnie w Komitecie wystawy w Krakowie i w jego filiach we Lwowie i w Biale.

Należycie wypełnione deklaracye wnieść należy w dwóch egzemplarzach do Komitetu wystawy w Krakowie. Jeden egzemplarz deklaracyi z podpisem dyrektora Wystawy zwrócony zostanie wystawcy, a przyjęcie przedmiotu na wystawę, jakoteż jego zwrot po ukończeniu wystawy, nastąpić może tylko za okaziem téj deklaracyi.

§. 4. Przedmioty przeznaczone na wystawę przesłane być mają franco pod adresem: **„Do Komitetu krajowej Wystawy w Krakowie“** z wyraźnym napisem: **„Przedmiot Wystawy“.**

Wybory przemysłowe przyjmowane będą na placu wystawy od 20 Lipca 1887 do 15 Sierpnia 1887 r., — płody rolnicze od 10 do 25 Sierpnia 1887 roku, — warzywa i owoce przez cały miesiąc Wrzesień 1887 roku, stopniowo jak dojrzewają.

Maszyny wymagające podmurowania, wody lub transmisyi, ustawione być mogą przez samychże wystawców do 25 Września 1887 r.

Wystawca inwentarza żywego odbędzie się w następujących terminach:

1) Wystawa bydła rogatego od 1 Września 1887, włącznie.

2) Wystawa owiec, trzody chlewnej i królików od 15 Września 1887.

3) Wystawa koni od 25 do ostatniego Września 1887.

4) Wystawa drobiu przez cały przeciąg wystawy.

Hodowla ryb i rybołostwo od 1 do 15 Września 1887. — Pszczelnictwo od 17 do 22 Września 1887. — Wystawa sadownictwa i ogrodnictwa oraz kwiatów i krzewów ozdobnych odbędzie się przez cały ciąg wystawy.

§. 5. Wystawione przedmioty przeznaczone na sprzedaż, winny być zaopatrzone w kartę z oznaczeniem ceny przedmiotu.

Każdy wystawca może zająć się sprzedażą, obowiązany jest jednak pozostawić przedmiot sprzedawany na wystawie aż do jej ukończenia.

Komitet Wystawy zastrzega sobie pierwszeństwo do nabycia takich przedmiotów.

§. 6. Miejsce i przestrzeń na pomieszczenie przedmiotów, oznacza Dyrektor Wystawy w porozumieniu z odnośnemi sekcjami i gospodarzami tych działów.

§. 7. Wystawcy dostarczyć mają wszelkich podobnych im urządzeń, draperji, przykryć i t. p.

§. 8. Za przestrzeń zajętą na placu lub w zabudowaniach wystawionych opłaca się należytość według osobnej taryfy.

§. 9. Koszta przywozu, wypakowania, ustawienia i odebrania przedmiotów ponoszą sami wystawcy, jednakże, na wyraźne żądanie Komitet wystawy może załatwiać te czynności przez umyślnie na to ustanowionych ajentów za zwrotem kosztów. — Komitet postara się o bezpłatne przechowanie opakowań.

C. d. n.

KRONIKA.

W Kalwaryi Zebrzydowskiej odbędzie się w tym roku uroczystość koronacyi cudownego obrazu Matki Boskiej z dzieciątkiem Jezus. Dwie korony szczerozłote zamówił konwent kalwaryjski OO. Bernardynów w krakowskiej pracowni złotniczej p. Wojciechowskiego, której wyroby odznaczają się prawdziwie artystycznym smakiem. Ofiary na ten cel pobożny przyjmuje p. Wojciechowski przy ulicy Szewskiej, oraz Administracya *Czasu* w Krakowie.

Nieszczęśliwy wypadek. Wojciech Smętek, 16-letni robotnik w Bystrej, powiecie myślenickim, zatrudniony przy pile cyrkularnej, skutkiem własnej nieostrożnosci cięty został niebezpiecznie w lewą rękę. W Rabie wyżnej, tego samego powiatu, 14-letni Maciej Masiura, zatrudniony przy traczu parowym, porwany został przez pas transmisyjny i zabity na miejscu. Wypadki powyższe są przedmiotem dochodzenia sądowego.

Katastrofa kolejowa. Z nowego Jorku donosi depesza, że dnia 5. b. m., w pobliżu White-River-Punction, w Stanie Vermont, miała miejsce kolizya pociągów, w której znaczniejsza liczba ludzi utraciła życie.

Trzęsienie ziemi ponownie nawiedziło dnia 3. b. m., w nocy, miasto Akwileję, Obserwowano trzy wstrząśnienia, z których dwa postępowały falą w sposób wybitny. Dnia 26. stycznia jednocześnie z pierwszem trzęsieniem w Akwilei, obserwowano to zjawisko także w Bułgaryi, mianowicie w Szumli. Trzęsienie było tu tak silne, że wiele murów popękało, a woda w źródłach przez cały dzień była zmącona. Naliczono w Szumli sześć silnych wstrząśnień, którym towarzyszył szył łoskot podziemny.

Zakład naukowy wojskowy we Lwowie, otwiera z dniem 1. marca r. b. wieczorny kurs przygotowawczy do egzaminu na oficerów: 1. pospolitego ruszenia; 2. rezerwy i obrony krajowej. Zgłoszenia przyjmuje do 27. lutego właściciel i kierownik zakładu, emeryt. c. k. kapitan Waniczek, Lwów, ul. Akademicka, l. 10, Isze piętro Ustnych informacyj udziela od godziny 4ej do 6ej popołudniu. Dalej zostanie otwartym w dniu 1go maja r. b. kurs przygotowawczy do egzaminu na ochotników jednorocznych. Bliższe szczegóły ogłoszone będą później. Programy bezpłatnie i pocztą.

Stado dzikich gęsi widziano przed kilku dniami, przelatujące nad Warszawą.

Uwolnienie od służby w pospolitem ruszeniu. Według postanowienia, zawartego w punkcie 64 rozporządzenia c. k. Ministerstwa obrony krajowej z 19. stycznia 1887 roku, powinni naczelnicy tak c. k. państwowych jak i autonomicznych władz i urzędów przedkładać swojej przełożonej władzy krajowej corocznie w ciągu miesiąca stycznia wnioski na zwolnienie od czynnej służby w pospolitem ruszeniu funkcyonaryuszów, obowiązanych do tej służby, którzy są niezbędni na swych stanowiskach służbowych. Ponieważ w bieżącym roku wyznaczony termin nie może być dotrzymany, przeto poleciło c. k. Ministerstwo obrony krajowej, ażeby zwolnienie pomienionych funkcyonaryuszów na rok 1887 zostało przeprowadzone najpóźniej do 15 lutego b. r. O tem zarządzeniu zawiadomił Wydział krajowy wszystkie władze autonomiczne naszego kraju, z tą uwagą, iż w razie potrzeby uzyskania rzeczonego uwolnienia dla swoich urzędników i sług, mają przedłożyć Wydziałowi krajowemu bezzwłocznie odnośne wnioski swoje w formie wykazu, sporządzonego wedle wzoru, załączonego jako aleg. 12 do powołanego na wstępie rozporządzenia ministeryalnego.

W sprawie wystawy krajowej. Z okazyi przybycia do Lwowa, na posiedzenie komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego, dyrektora wystawy dr. Faustyna Jakubowskiego, odbyła się w sprawie tejże konferencya dnia 4. b. m., w lokalu krajowego towarzystwa kupców i przemysłowców.“ Na konferencyi tej przedstawił dr. Jakubowski szczegółowo obecny stan przygotówań do wystawy. Z postępu tychże sądząc, wystawa świetnie się zapowiada, zwłaszcza, że dotychczasowe zgłoszenia, tak co do działów poszczególnych, jak i w ogóle, każą się spodziewać bardzo wielkiej liczby wystawców. W sprawie składu *jury*, porozumiano się, ażeby powołani do *jury* zostali tylko ludzi fachowi, przez specyalne koła komitetowi wystawy zleceni. W końcu dr, Jakubowski zakomunikował, że posiedzenie głównego komitetu wystawy odbędzie się w b. miesiącu, na którem nastąpi ostateczne ukonstytuowanie się tegoż i przyjęcie planów budynków wystawowych.

Dobra Berezyna, należące do hr. Potockich, według obiegających w Królestwie pogłosek, miały być sprzedane. Tymczasem korespondent petersburskiego *Kraju* z Mińska gubernialnego zapewnia, że pogłoski te nie mają najmniejszej podstawy.

J. I. Kraszewski opuścił już San Remo i przebywa obecnie we Florencyi.

Bank ziemski w Poznaniu, otrzymał telegrafem zawiadomienie z nowego Yorku od pana Jerzmanowskiego, że tenże, skoro subskrypcya na akcye będzie otworzoną, podpisze się na dwadzieścia akcyi za 20 tysięcy marek. Wyłożenia subskrypcyi każdego dnia spodziewać się można, skoro formalności sądowe będą załatwione.

Zwracamy uwagę szanownych czytelników na zamieszczony inserat p. Karola Steffka.

Broń myśliwską wypróbowaną

jedynie nagrodzoną medalem państwowym i dyplomem honorowym

poleca

A. W. MOLNAR dawniej T. Wiśniowiecki

rusznikarz we Lwowie, hotel Żorża

Lancastrówki w cenie od 25 złr. do 200 złr.
Pistolety tarczowe od 25 złr. do 100 złr.
Sztucće Expressowe od 80 złr. do 200 złr.
Trzylufki od 100 złr. do 200 złr.

Reperacye uskutecznia odwrotną pocztą,
Przerabia **Lefoche** na **Lancaster** od 12 do 20 złr.
Patrony wszelkich systemów po fabrycznej cenie.

J. & S. KESSLER

w Bernie, (Morawa.)

Ulica Ferdynanda liczba 22. — g. pr.

Rozsyłają za pobraniem pocztowem*)	zł.	ct.
10 metr. kaszmiru we wszystkich kolorach podwójnej szerokości.	4	—
10 „ materyi ciężkiej z potrójnej nici. I. gatunek 2·50, II.	2	80
10 „ kałmuku, wzory najnowsze	3	—
10 „ barchanu na suknie, w najnowsze wzory	3	60
10 „ materji w kratki na szlafroki	2	50
3¼ „ „ modnej na męzkie suknie zimowe	3	75
3¼ „ „ „ męzki garnitur zimowy	5	—
3¼ „ „ „ „ płaszcz od deszczu	5	—
1 kieszka dywanu 10 12 metrów	3	50
1 branki z juty, deseń turecki, kompletne	2	30
1 garnitur z juty, 1 obrus i 2 kapy	3	50
1 garnitur rypsowy 1 obrus i 2 kapy	4	50
1 kołdra stebnowana ciężka	3	—
1 prześcieradło 2 metry długie	1	50
1 siennik 2 metry długi, I. gatun. 1·50, II.	—	90
1 derka na konie z kolor. obwódką 190 cm. długa, 130 szeroka	1	75
1 derka dla fiakrów 190 cm. długa 120 szeroka, w pasy	2	50
3 szt. obrusów lnianych, białych, czerwonych niebieskich żółtych 10/4 wielkich i t. p.	2	—
6 serwet lnianych 4/4	1	20
6 ręczników lnianych I. gatunek 1·80, II.	1	20
1 sztuka płótna domowego 39 łokci wied. I. gat. 5 zł., II.	4	20
1 sztuka szyfonu 30 łokci wiedeńskich	5	50
1 sztuka weby King 30 łok. wied. 5/4 7 zł., — 4/4	5	80
1 sztuka kanafasu 30 łokci wied. niebieskiego 4·80, czerwonego	5	20
1 sztuka damastrgradl 30 łokci wied. I. gat. 7·50, II.	5	50
1 sztuka oxfordu 30 łokci wiedeńskich, wyrób czeski	4	50
1 sztuka barchanu morawskiego; niekieski / brunatny 5 zł. / czerwony / biały	6	—
3 koszule damskie ze szyfonu, bogato haftowane	2	50
6 koszul damskich z dobrego perkalu z ząbkami II. gatunek 2 zł. 75 ct., Iszy	3	25
3 gorsety nocne bardzo ozdobne, I. gatunek 4 zł., II.	1	80
3 spodnice pilśniowe suto wyszywane, czerwone, popielate, drap	3	—
6 fartuszków z oxfordu, z surowego lnu i szyfonu	1	60
6 par pończoch damskich na zimę, w wszelkich kolorach	1	50
1 kaftanik wełniany dla dam w wszelkich kolor. (Iersey-Taille)	2	—
1 spodnica trykotowa z bordurą, w wszelkich kolorach	1	50
1 koszula męzka kłatowska biała lub kolor., I. gat. 1·80, II.	1	20
6 kołnierzyków stojących lub wykładanych.	1	—
3 pary mankietów poczwórnych	1	—
3 koszule oxfordzkie dla robotników, I. gatunek 2 zł., II.	1	40
6 par kalesonów z barchanu lub kroise I. gat. 2·50, II.	1	80
6 par skarpetek zimowych w wszelkich kolorach	1	10
1 pled podróżny 3½ metra długi, 1 m. 60 cm. szeroki	4	50
3 modne atłasowe krawaty, wązkie lub szerokie, II. gatunek 75 ct. — Iszy	1	50

*) Przewielebnemu Duchowieństwu, Naczelnikom gmin i innym zaufania godnym osobom na osobne życzenie także bez pobrania pocztowego. (2049) 5—10

Lange'go sławne

Brzytwy!!!

Takowe są wyrabiane z najdoskonalszej stali (Silberstahl) i żłobione, mogące służyć do natychmiastowego użytku; oprawne w róg 1 sztuka 3 marki. Te same brzytwy oprawne w kość słoniową sztuka 5 marek.

Rzemienie do obciągania (Patent) z najlepszego juchtu na obydwie strony, ze śrubą— sztuka, marek 2·50, służą one również do ostrzenia.

Masa do ostrzenia	służąca do rzemieni	50 Pfg.
Mydło do golenia	najlepsze	40 „
Pędzel do mydła,		50 „
Etuis na brzytwy,		30 „

№ 620. Noże stołowe i widelce, mający dobry połysk, z ostrzem wielkości 5 cali, z rękojeściami z najpiękniejszego drzewa hebanowego, z oprawą z chińskiego srebra, (towar wyborny), tuzin 14 marek 40.

№ 610. Ten sam gatunek noży i widelców z okładką czarną z taką samą oprawą, tuzin 9 marek 60.

Ponieważ wskutek znahomitości swego towaru, otrzymałem uznanie pisemne od wielu osób, przeto polecam gorąco każdemu zrobić próbę. Towary nie przypadające do gustu, bywają napowrót przyjęte i wymienione.

Ernest Lange

fabryka wyrobów stalowych.

Gräfrath — Solingen.

Cenniki rozmaitych gatunków noży, widelców, nożyczek i broni wysełam na żądanie franco.

KALENDARZ

„Kurjera Lwowskiego“

uznany za najlepszy

z dokładną mapą miasta LWOWA

do nabycia

w „Drukarni Polskiej“ Lwów, ul. Jagiellońska l. 16.

Cena z przesyłką 60 cnt.

ZAKŁAD OGRODNICZY i HANDEL NASION

Karola Steffka w Cieszynie,

(Szlązk austr.)

Poleca właścicielom dóbr, miłośnikom kwiatów, ogrodów, sadownictwu i ogrodnikom, następujące artykuły:

NASIONA, jarzyn, kwiatów, gospodarskie i leśne najświeższe, z ostatniego zbioru.

ROŚLINY WAZONOWE, do ciepłych i zimnych przechowków. **Palmy i liściaste rośliny** najozdobniejsze i najlepsze gatunki do pokoji, rośliny na kląby i rabaty, zimotrwałe i guzowate.

RÓŻE, wysokopienne, krzewiste, płaczące i miesięczne. W gatunkach **Remontant, herbaciane, Borbon, Noisetty i mchowe.** Zapas na ten rok 3000 sztuk.

DRZEWA OWOCOWE, Jabłonie, Grusze, Śliwy, Czereśnie i Wiśnie, Aprykozy (Morele) **i Brzoskwinie, Agresty Świętojanki, Maliny, Winogrona i Poziomki.** Wszystkie drzewa z owocem najdelikatniejszym nabyć można: **Wysokopienne, półpienne, karłowate, piramidy szpalerowe i kordony.**

DRZEWA i KRZEWY OZDOBNE najnowsze i starsze które w parku i ogrodach z powodu brylantowych kolorów liści, pni i gałązek, są największą ozdobą.

DRZEWA OZDOBNE do obsadzania dróg, aleji, cmentarzy, **drzewa płaczące, krzewy pnące się.**

GŁÓG do zakładania najpiękniejszych, wiecznych, żywych płotów, bardzo poszukiwany materyał do tego celu.

KONIFERY (drzewa iglaste) **i BUKSZPAN piramidalne** najlepsze do sadzenia pojedynczego (Solitair).

CENNIKI główne ilustrowane na rok 1887 rozsyłam na żądanie bezpłatnie. W cenniku moim są w tym roku **ceny zniżone i tańsze,** aniżeli inne austryackie i węgierskie. Upraszam cennik zażądać i przekonać się. 1 — 0

Odpowiedzialny redaktor: Huczkowski Klemens.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ulica Jagiellońsk l. 16.

Nr. 5. We Lwowie dnia 1. Marca 1887. **Rok XIX.**

GAZETA WIEJSKA

Przedpłata na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wynosi całorocznie 2 złr, albo półrocznie 1 złr, na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wraz z „PRZYJACIELEM DOMOWYM“ całorocznie 4 złr. 20 cnt. albo półrocznie 2 złr. 10 cnt. Wszystkie księgarnie i urzęda pocztowe każdego czasu przyjmują przedpłatę. Przedpłatę przysyłać należy pod adresem: Administracya „PRZYJACIELA DOMOWEGO“ i „GAZETY WIEJSKIEJ“ we Lwowie ulica Gliniańska l. 15. — Adres Redakcyi: ulica Jagiellońska l. 7.
OGŁOSZENIA opłaca się po 6 cnt. od wiersza drobnym drukiem (petit).

Wydawca: Krzysztof Koeppel. Redaktor kierujący: Alfred Stehlik.

Przegląd polityczny.

Lwów 28. stycznia.

(Delegacye nadzwyczajne w Budapeszcie. — Z Rady Państwa. — Wybory w Niemczech. — Projekt kościelno-polityczny. — Zwołanie parlamentu niemieckiego. — Rozpuszczenie rezerw. — Wojenne depesze z Warszawy do „Polit. Corr.“ — Z Francyi. — Rokowania z Portą. — Przesilenie ministeryalne we Włoszech. — Misya bar. Keudella w sprawie ponownego sojuszu Włoch, Niemiec i Austryi.)

Jutro, jak wiadomo, rozpoczną się w Budapeszcie sesye delegacyj nadzwyczajnych, gdzie Ministerstwo wojny, wedle potwierdzających wiadomości z Wiednia, ma wnieść przedłożenia kredytów wojskowych w sumie 52 milonów złr. Przed kilkoma zaś dniami uchwalono w Izbach deputowanych jednogłośnie żądane kredyty wojskowe na uzupełnienie broni dla obrony krajowej i umundurowanie pospolitego ruszenia, a w ciągu dyskusyi nadmienił minister obrony krajowej Welhersheimb, że chociaż Rząd niema wcale żadnych zamiarów wojennych, to przecież należy się przygotować „albowiem tego wymaga stanowisko militarne i polityczne Państwa“. Z powodu zwołania delegacyj wspólnych nastąpiło odroczenie Rady Państwa na dwa tygodnie. Obrady nad projektem ustawy o kasach zabezpieczenia robotników w razie choroby, zostały już ukończone, a paragraf 3 tejże ustawy, że asekuracya robotników rolnych i leśnych ma być krajowemi ustawami zabezpieczoną, przyjętą została w całości. W sprawie wniosku Plenera o Izbach robotniczych minister Bacquehem zrobił uwagę, że przewiduje, niewykonanie tegoż, albowiem przewagę w tej organizacyi będą miały skrajne żywioły, zaś hr. Taaffe nie zrobił również nadziei przeprowadzenia wniosku, dlategoteż Rząd zasięgnął o tem zdania komisyj.

W Niemczech już po wyborach! Parlament niamiecki składa się ogółem z 397 członków a mianowicie 236 z Prus, 48 z Bawaryi, 23 ze Saksonii, 17 z Wirtembergii, 15, z Alzacyi i Lotaryngii, 14 z Badenii, 9 z Hesyi, 6 z Meklenburgii, wreszcie po kilku z innych mniejszych państewek. Otóż w przedostatnich wyborach, opozycya zdobyła 231 mandatów, a między temi centrum 101, a wolnomyślni 63; zaś przyjaźne rządowi frakcye zjednoczyły w swem ręku zaledwie 160 mandatów, z tych przypadło 93 na partyę koserwatywną a 53 na narodowo-liberalną. W ostatnich wyborach Rząd zyskał większość która będzie głosować za septennatem, a między tymi jest 3-ech należących do „centrum“. Polacy i Altzatczycy utrzymali się w swoich pozycyach, a ogółem wybrano 158 zwolenników, i 111 przeciwników septenatu. W Berlinie natomiast socyaliści przeforsowali 2-ch posłów, otrzymawszy 93.000 głosów, to znaczy o 25.000 więcej, niż przy wyborach w roku 1884.

Przed wyborami niemieckiemi został wniesionym do Izby Panów Sejmu pruskiego projekt kościelno-polityczny. Nowe przedłożenie kościelne, składające się z 5 artykułów, udziela biskupom w Osnabrücku i Limburgu prawo do zakładania i utrzymywania seminaryów duchownych w swych dyecezyach, znosi ustawowe ograniczenia co do uczęszczania do tych seminaryów; zmienia, ustawę o wykształceniu i instalowaniu duchownych; znosi przymus państwowy przy obsadzaniu probowstw i obowiązek zawiadamiania rządu o kościelnych orzeczeniach dyscyplinarnych, tudzież ustawę o zastósowaniu kar kościelnych. Tylko postanowienie o nie dopuszczalności kar kościelnych co do ciała majątku, wolności i czci obywatelskiej pozostało utrzymane. Następnie zmienia przedłożenie ustawę o duchownych zakonach i kongregacyach, zezwalając na częściowe ich dopuszczenie i osiedlanie się w Prusach. Parlament niemiecki zwołano na dzień 3. marca, a powołani pod broń rezerwiści niemieccy, po odbyciu ćwiczeń zostali rozpuszczeni do domów, co wiele się przyczyniło do uspokojenia umysłów, albowiem w wielu sferach dyplomatycznych utrzymywano, że Rząd powołując pod broń rezerwę chciał tym sposobem ułatwić zmobilizowanie całej armii.

Z Warszawy za to dochodzą niepokojące wiadomości i tak do *Polit. Corr.* piszą, że obawa wojennych zawikłań obejmuje w Królestwie Polskiem coraz szersze koła. Przyczyniają się do tego niemało różne zarządzenia władz, których cel nie jest na razie jeszcze dość jasaym; władze te rozwijają obecnie zdwojoną energią przy wykonywaniu przepisów o biletach na broń; starającym się o zezwolenie na posiadanie broni stawiają najrozmaitsze trudności i śledzą jak najsurowiej za tymi, którzy broń noszą, nie posiadając na to specyalnego upoważnienia. Ludność upatruje we wszystkich pomienionych zarzą-

Dwa morgi za kieliszek.

NOWELA

przez

Stanisława Miłkowskiego.

6.

Znowu minął tydzień i znowu ta sama odegrała się scena. Jan modlił się, płakał w kościele, żonę po rękach całował i w poniedziałek oddawszy zarobione pieniądze, żegnał się roztkliwiony.

Już miał wychodzić, gdy go żona pochwyciła za szyję i ucałowała serdecznie.

— No, słuchaj Jasiu, widzę, że cię Pan Bóg natchnął szczęśliwie i że przecie wyrzekłeś się choć na ten czas roboczy twego paskudnego nałogu.

— Basiu, kochanko, jeżeli kiedy noga moja postanie w szynku, będę najpodlejszym człowiekiem, najgorszym mężem i najokrutniejszym ojcem. Przysiągłem sobie, że wódki w usta nie wezmę, widzę bowiem, że giniemy marnie z mojej jedynie winy. Będę pracował, będę się głodem morzył, a z uzbieranych pieniędzy muszę kupić konia i jako tako poratować gospodarstwo. Bywaj zdrowa!

— Czekajże! — woła Basia — kiedy mi Bóg wrócił męża, a dzieciom ojca, niechże ja nawzajem powrócę wsi gospodarza. Czekaj, zaraz przyjdę.

Szybko włożyła spódnicę i boso pobiegła do komory, a za chwilę powróciła ze sporym węzełkiem.

— Masz! — rzecze — a nie pracuj tak ciężko — i przy tych słowach rozwiązała chustkę, a na stół posypały się dudki, szóstki, cwancygiery i papierki, była ich spora liczba.

— Jezus Marya! a cóż to za pieniądze? — zapytał zdumiony Cebula.

— To połowa tego coś przepił w ciągu roku — mówi żona.

— Jak to?

— Przecie brałam od ciebie połowę i składałam w komorze. Przez rok uzbierało się czterdzieścidwa guldeny i dwadzieścia grajcarów.

— Więc ty nie brałaś tego na wódkę dla siebie?

— Ja! Anim się nie dotknęła kieliszka; pieniądze te miały być dla dzieci, gdyby nas wyrzucili z chaty i gdybyś ty nie przestał pić. Ale ponieważ Bóg cię natchnął inaczej, użyj tych pieniędzy na poprawę gospodarstwa.

Jan o mało nie padł do nóg swojej żonie, tak go rozrzewniła jej zacność i uczciwość.

Львівська [illegible]
АН УРСР

dzeniach ten zamiar rządu, aby na wypadek wojny po zbawić żywioły, które w takim razie dałyby się może pokusić do wywołania wewnętrznych nieporządków, dla wykonania podobnych planów. W ostatniej chwili donoszą do powyższego dziennika, że kolej Iwanogrodzko-Dąbrowska odebrała rozkaz trzymania wagonów w pogotowiu do ewentualnego przewiezienia wkrótce 180.000 do 20.000 wojska.

W Francyi, od czasu rozpuszczenia rezerw niemieckich trochę się uspokoiło, jednakowoż rząd nie przestaje być bezczynnym i tak: niedawno przyjęto jednogłośnie kredyty na organizacyą pospolitego ruszenia. Senat 210 głosami przeciw 36 głosom uchwalił restytuowanie zredukowanego przez Izbę deputowanych posad podprefektów, co należy uważać za unieważnienie przedłożonego przez urząd projektu ustawy, wedle którego mogły być zwinięte niektóre posady podprefektów.

Rokowania stambulskie nie mogą dopiąć zamierzonego celu.

Porta zawiadomiła urzędownie Zankowa, iż nie może nadal toczyć z nim układów, ponieważ cofnął się on od przyjęcia niektórych propozycyj, jakie poprzednio już przyjął. Z tego powodu oświadcza Porta, że drogą dalszych układów nie można będzie osiągnąć pomyślnego rozwiązania kwestyj, do których wspólnego rozstrzygnięcia został on powołanym. Rokuje ona jednak dalej z delegowanymi bułgarskimi w celu porozumienia się z nimi w zasadniczych punktach, poczem ma być wysłany do Zofii nowy komisarz turecki, ale już nie Gadban effendi, w celu ostatecznego załatwienia całej sprawy. Ponieważ z Zofii dawano do zrozumienia, że rejencya mandat swój złożyć tylko może w ręce sobrania, od którego takowy odebrała, być więc może, że sobranie zwołanem zostanie w celu rozpoznania propozycyj, zrobionych przez Portę, i powzięcia stosownej do obecnego położenia rzeczy decyzyi.

We Włoszech trwa przesilenie ministeryalne dalej. Robilant miał odmówić propozycyę utworzenia nowego gabinetu. Obecny pobyt posła niemieckiego u dworu włoskiego bar. Keudella w Berlinie, ma pozostawać w związku ze zamierzonem przedłożeniem traktatu, co do wzajemnego poręczenia sobie całości granic między Włochami, Niemcami i Austryą. Jak zapewniają, król włoski ma się stanowczo oświadczać za odnowieniem powyższego traktatu i oświadcza to wszystkim, którym powierza misyą utworzenia nowego gabinetu.

Ponowił tedy przysięgę zachowania trzeźwości i zaraz tego samego dnia kupił konia.

Furmanka przyniosła mu spore zyski, tak, iż w krótkim czasie nie tylko poprawił gospodarstwo, dopełnił braki, ale nadto od sąsiada nabył jeszcze trzy morgi gruntu.

Tym sposobem bieda nauczyła go rozumu, a dobra, poczciwa żona przyczyniła się do szczęścia całej rodziny. Odtąd też gdzie tylko się znalazł, głosił te wyrazy:

— Oszczędność to bogactwo, a poczciwa żona to skarb prawdziwy.

Gdy zaś spotkał pijanego, mówił z dobrocią, ale z naciskiem:

— Pijak to bydlę, bydlę zaś nie będzie nigdy człowiekiem, a cóż dopiero gospodarzem, dobrym mężem i ojcem!

KONIEC.

Wystawa krajowa w Krakowie.

(Dokończenie).

§. 10. Komitet Wystawy nie jest odpowiedzialny za uszkodzenie lub zatracenie wymienionych przedmiotów, postara się jednak o troskliwy nadzór.

Komitet Wystawy na żądanie wystawców ubezpieczy od ognia przedmioty wystawione, wystawcy zaś są obowiązani do zwrotu kosztów asekuracyi.

§. 11. Płody rolne i leśne dostawione być mają w takiéj ilości lub w takiej wielkości, aby według tego osądzić można dokładnie ich jakość i wartość.

W szczególności zaś nasiona zbóż i roślin strączkowych, jakoteż rośliny okopowe, tak głąbie jak i nasiona, przedstawione być powinny w workach jednakowych, (których komisya wystawowa dostarczy za odpowiedniem wynagrodzeniem) w ilości po $^1/_4$ hektolitra (25 kwart), — zaś nasiona roślin olejnych i pastewnych w takich samych workach w ilości $^1/_{10}$ hektolitra (10 kwart). — Pożądanem jest, aby do każdej próbki zboża lub innych nasion dodane były okazy kłosów, strączków lub łodyg.

§. 12. Wszystkie zwierzęta przeznaczone na wystawę, zaopatrzone być muszą w świadectwa zdrowia wystawione przez odpowiednie władze, z potwierdzeniem, że w okolicy, z której pochodzą, niema zarazy bydlęcéj. Bydło będzie umieszczone w budynkach krytych. Dozór i karmienie zwierząt należy do wystawców, komitet jednakże wskaże przedsiębiorców, którzy po umówionych cenach dostarczą paszy i podściółki.

Dozorcy zwierząt winni mieć potrzebne dla bydła i koni łańcuchy i uzdeczki, koce i szczotki, oraz wszystkie inne przybory potrzebne do utrzymania porządku i czystości.

Pożądanem jest, aby dozorcy bydła poubierani byli w stroje okolicy, z której wystawione bydło pochodzi.

§. 13. Napoje gorące, oleje, esencye, kwasy i sole gryzące, jakotéż wszystkie materyały łatwo zapalne przypuszczane będą na wystawę tylko w mocnych i szczelnie zamkniętych naczyniach.

Zapałki wystawione być mogą tylko z naśladowanemi główkami. Materyały eksplodujące wykluczone są z wystawy.

Materye roślinne i zwierzęce, podlegające łatwo zespuciu przypuszczane będą na wystawę tylko zakonserwowane.

§. 14. Napoje wszelkiego rodzaju nadsyłane być mają najmniéj w dwóch butelkach. Każda butelka powinna być zakorkowana, opieczętowana w etykietę z oznaczeniem rodzaju napoju i roku pochodzenia.

§. 15. Do przyjmowania lub odrzucenia dzieł sztuki, zarówno jak do rozdziału miejsc dla tychże, powołaną zostanie specyalna komisya.

§. 16. Dzieła sztuki nieprzyjęte na wystawę przez komisyę rozpoznawczą mają być natychmiast odebrane, w razie przeciwnym oddane będą upoważnionemu agentowi wystawy.

§. 17. Plany i rysunki architektoniczne mają być naklejone na marki (blejtramy) lub kartony. Rysunki akwarelle, sztychy litograficzne i t. p., w ramkach za szkłem.

§. 18. Każdy wystawca lub jego ajent otrzyma na cały czas wystawy jedną kartę wstępu dla niego tylko ważną. Osoby przeznaczone do podłogi będą miały osobne odznaki.

§. 19. Wszyscy wystawcy, ich ajenci, zastępcy jakoteż i służba, poddać się mają bezwarunkowo rozporządzeniom Dyrektora Wystawy i gospodarzy odnośnych działów. Wszelkie założenia wnoszone być mają do biura Komitetu Wydziału.

§. 20. Przedmioty uznane przez sędziów za celujące, zostaną wyszczególnione nagrodami lub zakupione do losowania. Wystawcy zagraniczni konkurować mogą o nagrody honorowe.

§. 21. Komitet postara się uzyskać od zarządów kolejowych zniżenie taryfy tam i napowrót, tak dla przyjazdu wystawców, jakoteż dla przesyłki przedmiotów wystawy, co później do publicznej wiadomości zostanie podane.

§. 22. Komitet poczyni kroki, aby niesprzedane przedmioty wystawy uwolnione zostały od opłaty cła i akcyzy tak przy wprowadzeniu do Krakowa, jakotéż przy wywozie.

§. 23. Po zamknięciu wystawy odbędzie się pod nadzorem komisyi publiczne losowanie zakupionych przedmiotów.

§. 24. Przedmioty wystawione uprzątnięte być mają zaraz po zamknięciu wystawy, a najdaléj w ciągu dni 14.; po upływie tego czasu zostaną sprzedane na koszt i ryzyko wystawców, a kwoty uzyskane ze sprzedaży po obliczeniu kosztów, przechowane zostaną w kasie Komitetu Wystawy do dyspozycyi wystaweów przez dni 60. Kwoty w tym terminie niepodniesione oddane zostaną na fundusz ubogich m. Krakowa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kółka rolnicze. Dzięki staraniom p. dr. Hermana Czecza de Lindenwald właśc. dóbr Kozy zawiązał się w kraju siódmy zarząd powiatowy Tow. Kółek rolniczych w pow. bielskim. Prezesem zarządu wybrano p. Dr. H. Czecza de Lindenwald, zastępcą prezeza p. Franciszka Dublera sekretarza rady pow. sekretarzem p. Jana Kaszyckiego nauczyciela. Od ostatniego ogłoszenia powstały następujące Kółka rolnicze: 364. Pstrągowa pow. ropczycki, zawiązał p. Dr. Stanisław Strzelbicki notaryusz i delegat tow. Kółek roln.; 365. Rycerka dolna pow. żywiecki, zawiązała tamtejsza gmina 266. Sól pow. żywiecki, zawiązała tamtejsza gmina 367. Kamień pow. Nisko założył p. Jan Niewolkiewicz nauczyciel 368. Tarnogóra pow. Nisko, założył p. Józef Stroka naucz. Dnia 9. Lutego odbył zarząd pow. w Tarnobrzegu posiedzenie na którem powzięto następujące uchwały:

a) Przyjęto do wiadomości zorganizowanie kółka roln. w Trześniu.

b) Zatwierdzono kontrakt zawarty przez delegata zarządu p. Mścisza z Janem Micułem z Zaczernia, o dostawę soli dla wszystkich Kółek rolniczych w powiecie.

c) Przyjęto do wiadomości założenie hurtownego składu towarów dla sklepików Kółek rolniczych w Grębowie, Mokrzyszowie, Trześniu, Sokolnikach i Wielowsi, które na ten cel 10% majątku zakładowego złożyły, lub też złożyć się deklarowały. Hurtowny skład powierzono p. N. Giżyńskiemu, kupcowi Tarnobrzegu.

d) Na urządzenie zamierzonej wystawy bydła z wiosną r. b., postanowiono prosić o subwencyą miejscowy Wydział powiatowy i zarazem ponowić prośbę u zarządu głównego. o przyczynienie się datkiem na cele tej wystawy, tembardziej, że komitet Towarzystwa rolniczego w Krakowie pismem z dnia 5. lutego b. r. l. 29. zasiłku odmówił.

W razie uskuteczniania zamiarów urządzenia wystawy, uchwalił zarząd powiatowy uprosić zarząd główny o wydelegowanie własnym kosztem na czas wystawy weterynarza, któryby w popularnym wykładzie zakresu weterynaryi obznajomił wystawców z najpraktyczniejszemi wskazówkami n. p. co do sposobu kucia koni, leczenia chorób bydlęcych i t. p.

Lwów dnia 22. lutego 1887.

Z Zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych.

Kółko rolnicze w Brzozdowcach uwiadamia, że posiada 500 kl. owsa „Triumph“ do zbycia po 20 ct za kilo, a 15 złr. za 100 kilo.

Sporządzenie musztardy. Bierze się pół funta umielonej gorczycy, którą zamoczy w pół kwarcie białego wina, a dodawszy odrobinę (na koniec noża) utłuczonych goździków, gotuje powoli nad rozżarzonym węglem. Następnie doda się jeszcze kawałek białego cukru, zagotuje powtórnie i zachowa do użytku w zakorkowanych słojach.

Syrop pończowy. Sok z 4. cytryn, 2 skórki cytrynowe starte na cukrze i 2—3 funty cukru rozpuszczonego w 1 kwarcie wody, wszystko to umieszane daje się do naczynia, do którego doleje się $^1/_2$ albo $^1/_4$ kwarty dobrego araku, poczem mięszaninę tę ogrzewa się nad żarem pod nakryciem; ostatecznie zaś przecedzi i zleje do butelek. Herbata z tym syropem jest przewyborną, zwłaszcza gdy się doda jeszcze nieco cukru.

KRONIKA.

Towarzystwo oficyalistów prywatnych. Dnia 24. b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału centralnego, na którem roztrząsano kwestyę poruczoną już od dawna przez oddział Jarosławski i p. Rozinkiewicza, czy nie należałoby na przyszłość zmniejszyć wypłatę stałej emerytury lub też powiększyć wkładki. Wydział centralny po szczegółowej debacie orzekł: że z zeszłorocznych i tegorocznych rachunków okazało się, iż nie ma najmniejszej obawy, aby Towarzystwo nie było wstanie wypłacać emerytury, albowiem — przeciwnie, po wypłaceniu przeszło 30.000 zł. na członków wdów i sierót, złożono jeszcze około 20.000 zł. do funduszu żelaznego tejże instytucyi. Aby jednak zapobiedz możliwemu niedoborowi na przyszłość, uchwalił Wydział nie zmniejszać emerytury lecz natomiast powiększyć cenę jednego udziału do 5-ciu zł. Później obradowano jeszcze nad zmianą statutu.

Historya literatury polskiej. Pod powyższym tytułem wydał p. Herman Drobner krótki podręcznik historyi literatury naszej, dla młodzieży, opracowany według Dra Chmielowskiego, Kuliczkowskiego, Mecherzyńskiego i Nehringa.

Nowym prezydentem w Czerniowcach na Bukowinie zamianowany został na miejsce zmarłego br. Alesani'ego, br. Pino.

Nowe urzędy pocztowe. Z dniem 1. Marca 1887. wejdą w życie Kociubińczykach (powiat Husiatyn) i Iwańczanach (powiat Zbaraż) urzędy pocztowe, których czynności ograniczać się będą na przyjmowaniu i wydawaniu poczty listowej i wartościowej, jak również przekazów pieniężnych i powziątkowych, nie przekraczających kwoty 300 zlr. a. w. przytem będą pełniły funkcye pocztowej kasy oszczędności. Dziennie jednorazowa poczta piesza będzie utrzymywać związek pocztowy między Kociubińczykami a Husiatynem, względnie między Iwańczanami a Zbarażem. Do okręgu doręczeń pierwszego urzędu należyć będą miejscowości: Kociubińczyki, Bosyry, Siekierzyńce, Wasylków, Krzyweńkie Zielona i Wola czarnokoniecka — do drugiego, miejscowości: Iwańczany i Dobrowody, oraz obszary dworskie: Kurniki, Kobyla, Czumale, Netreba, Hladeczyzna i Opryłowce. Odległość między Kociubińczykami a Husiatynem wynosi 14 klm. — między Iwanczanami a Zbarażem 17 klm.

Pożar na dworcu czerniowieckiej. Z przyczyny dotychczas niewiadomej wybuchł 22. b. m. po 12 godzinie w południe pożar w piątrowej części budynku mieszkalnego przytykającego do ogrzewalni, na dworcu Czerniowieckim. O god. 2-giej po południu ogień zlokalizowano. Spalił się dach nad budynkiem piątrowym i nad rezerwoarami z wodą. Sufity górne w przeważnej części uległy przepaleniu. Magazyny nie doznały uszkodzenia. Czynne były 2 parowe sikawki i 4 sikawki ręczne kolei Czerniowieckiej, 1 parowa sikawka i wielka ręczna, kolei Karola Ludwika, które osobiście przyprowadził pan radca Sladkowski, oraz sikawka miejska, która telefonicznie wezwana nadzwyczaj prędko przybyła na miejsce pożaru. Straż też pożarna miejska czynna była znakomicie. Szkodę największą ponieśli dwaj urzędnicy, mieszkający na 1 piętrze budynku. Przy gaszeniu zajęci byli urzędnicy i służba kolei Czerniowieckiej i Karola Ludwika w połączeniu ze strażą pożarną miejską. Wszyscy pracowali nad ugaszeniem ognia z wielkiem poświęceniem do godziny 4 po południu.

Wypadek śmierci. Grzegorz Szczepłocki, rębacz, rodem z Niemirowa, liczący lat 50, żonaty ojciec jednego dziecka, wyszedłszy dziś rano po kilkudniowej słabości za zarobkiem z domu, padł w osłabieniu na ulicy Źródlanej i zakończył po kilku chwilach życie, mimo niesionej mu przez towarzyszy pomocy. Wezwany dr. Łopacki skonstatował już tylko śmierć Szczepłockiego, którego zwłoki oddano do kostnicy głównego szpitala.

Znaczna szkoda. P. Leon Willner, właściciel dóbr w Białej, pow. tarnopolskiego, zgubił podczas jazdy koleją z Tarnopola do Złoczowa, złoty pierścień z dużym brylantem, war. 300 złr. Rzetelny znalazca otrzyma nagrodę w kwocie 40 złr.

Okropny wypadek zdarzył się we dworze w Jankowej, powiatu grybowskiego. Dnia 11 bm. panna Wanda Kozarska, 18-letnia córka właścicielka dóbr, zajęta sprzątaniem w pokoju, w którym miano myć podłogę, potrąciła stojącą przy szafie strzelbę tak nieszczęśliwie, że ta, zawadziwszy kurkiem o szafę, wypaliła, a cały nabój ugodził pannę Kozarską w piersi. Nieszczęśliwa zakończyła życie na miejscu.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Bóbrce, z grupy większych posiadłości, rozpisany został na dzień 23. marca bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

Na kapitule OO. Zmartwychwstańców. odbytej w Rzymie, oprócz wiadomego wyboru generała, zaszły następujące zmiany: O. Eug. Funkien, Holenderczyk, dotychczasowy prowincyał Zgromadzenia w Ameryce, jeden z najwybitniejszych członków zakonnych, został członkiem Rady głównej a na jego miejsce został prowincyałem brat jego O. Ludwik Funken, zamieszkały w Berlinie, w Kanadzie. Prowincyałem w Bułgaryi, oraz przełożonym domu w Adryanopolu, wybrany O. Lud. Wnorowski, kapłan obrządku wschodniego, rodem z Królestwa Polskiego, a O. Dawid Fennessy, Irlandczyk, rektor zakładu w Kentuckz, w Stanach Zjednoczonych, powołany do Rzymu na rektora alumnatu zgromadzenia. Wreszcie O. L. Zbyszewski został prokuratorem generalnego Zgromadzenia, a O, P. Smolikowski rektorem domu we Lwowie i członkiem Rady głównej.

Wypadek wodowstrętu. Korespondent *Kuryera Warszawskiego* donosi, że pani Aniela Ozimowska na Wołyniu, która przed rokiem z synkiem 7-letnim była pokąsaną przez psa wściekłego i jeździła na kuracyę do Pasteura, zmarła przed kilku dniami na wodowstręt. Skoro pojawiwiły się pierwsze oznaki choroby, natychmiast mąż zatelegrafował do Pasteura, który zażądał niezwłocznego przywiezienia chorej do Paryża. Z powodu szybko rozwijającej się choroby, nie można było zadość uczynić temu żądaniu. Synek zmarłej dotychczas jest zdrów zupełnie.

Katastrofa w kopalni. Skutkiem wybuchu gazów ziemnych w kopalni węgla Rhonda w Anglii, z 53 zatrudnionych w podziemiach górników, 16 utraciło życie, a 8 wydobyto pokaleczonych. Na kilka minut przed katastrofą kilkuset robotników opuściło szyby, aby się udać na obiad i tej okoliczności zawdzięczyć należy, że katastrofa ta nie przybrała jeszcze straszniejszych rozmiarów.

Kwiaty wypędza najświeższa moda paryska z buduarów damskich. Paryżanki nie noszą od kilku dni kwiatów ani na kapeluszach, ani na sukniach balowych. Nawet dziewczęta nie stroją już główek kwiatami.

Królowa włoska reporterem. Na jednym z balów dworskich w Rzymie przedstawiono królowi Humbertowi między innymi także kilka reporterów, którzy przybyli na zabawę jako sprawozdawcy. Król zapytał jednego z nich: „Co sprawi panu w dzisiejszem sprawozdaniu najwięcej trudności?“ — „Opis tualet, n. panie“ — odparł reporter. — „Jeżeli panu o to idzie, to może panu żona moja pomódz.“ I przedstawiwszy reportera królowej Małgorzacie, odezwał się król: „Pomóż temu panu, bo nie da sobie rady.“ Królowa zgodziła się na ten żart i podyktowała reporterowi dokładny opis główniejszych tualet, nie wyjąwszy swojej.

Sekundycye Leona XIII-go odbędą się dnia 21. grudnia r. b., gdyż w dniu tym w r. 1837-ym uzyskał papież święcenia kapłańskie. jak informuje obecnie biskup z St. Pölten, prostując datę mylną, którą był dzień 23. grudnia. Święceń kapłańskich udzielił ówczesnemu Joachimowi Pecci'emu kardynał-wikaryusz Karol Odescalchi.

Na odbudowanie Alkazaru w Toledo, który, jak wiadomo, splonął doszczętnie, przeznaczył rząd hiszpański miljon lirów. Alkazar ma stanąć w całe swojej dawniejszej okazałości.

Znany turecki dziennikarz i literat, Beszir Fuat Bey, współpracownik *Hakikatu*, tłómacz Voltaire'a i Wiktora Hugo, odebrał sobie życie za pomocą przecięcia żył. Znieczuliwszy sobie najpierw odnośne miejsca za pomocą kokainy, przeciął nożyczkami żyły na karku i na rękach i czekał spokojnie na śmierć, spisując przytem na kartce wrażenia swoje. „Odbyłem operacyę bez wszelkich boleści, czułem tylko podczas ubiegania krwi mocne palenie w całem ciele — pisał Beszir Fuat — jest to rodzaj śmierci bardzo przyjemny. Podnoszę ramię, aby przyspieszyć upływ krwi. Czuję, że mdleję...“ Gdy służba zawołała lekarzy, dogorywał właśnie samobójca.

Trzęsienie ziemi. Dnia 25. b. m. doniosły nam depesze, że we Włoszech dały się czuć silne trzęsienia ziemi. Według depeszy *Gaulois*, wydobyto dnia 25. t. m. w Diana marina 700 trupów. Wielką liczba ma być jeszcze pod gruzami domów- Ludność obozuje na wybrzeżu morza. Trzęsienie ziemi dotknęło około 300 miejscowości Piemontu i Ligurji, dotąd jednak bliższe szczegóły doszły zaledwie z 60 miejscowości. Opuszczanie Nicei przez mieszkańców trwa dalej; dotąd już około 15.000 osób obcych opuściło miasto.

Zamawiać można przez wszystkie księgarnie. W **trzynastem wydaniu** wyszło najnowsze dzieło:

Dra medycyny Müllera,

traktujące o osłabieniach, rozdrażnieniu nerwowem i skutkach grzchów młodocianych ec Przesyłkę uskutecznia się dyskretnie za przesłaniem 60 ct. w markach pocztowych

KAROL KREIKENBAUM, Braunschweig.

Słabość cukrową

usuwa się najnowszą metodą profesora **Wilkensona.** Prospekt wysela się bezpłatnie.

KAROL KREIKENBAUM

Braunschweig.

Zwraca się uwagę szanownych czytelników na zamieszczony inserat p. Karola Steffka.

J. & S. KESSLER

w Bernie, (Morawa.)

Ulica Ferdynanda liczba 22. — g. pr.

Rozsylają za pobraniem pocztowem *)	zł.	ct.
10 metr. kaszmiru we wszystkich kolorach podwójnej szerokości.	4	—
10 „ materyi ciężkiej z potrójnej nici. I. gatunek 2·50, II.	2	80
10 „ kałmuku, wzory najnowsze	3	—
10 „ barchanu na suknie, w najnowsze wzory	3	60
10 „ materji w kratki na szlafroki	2	50
3¹/₄ „ „ modnej na męzkie suknie zimowe	3	76
3¹/₄ „ „ „ męzki garnitur zimowy	5	—
3¹/₄ „ „ „ „ płaszcz od deszczu	5	—
1 Resztka dywanu 10 12 metrów	3	50
1 firanki z juty, deseń turecki, kompletne	2	30
1 garnitur z juty, 1 obrus i 2 kapy	3	50
1 garnitur rypsowy 1 obrus i 2 kapy	4	50
1 kołdra stebnowana ciężka	3	—
1 prześcieradło 2 metry długie	1	50
1 siennik 2 metry długi, I. gatun. 1·50, II.	—	90
1 derka na konie z kolor. obwódką 190 cm. długa, 130 szeroka	1	75
1 derka dla fiakrów 190 cm. długa 120 szeroka, w pasy	2	50
3 szt. obrusów lnianych, białych, czerwonych niebieskich żółtych ¹⁰/₄ wielkich i t. p.	2	—
6 serwet lnianych ⁴/₄	1	20
6 ręczników lnianych I. gatunek 1·80, II.	1	20
1 sztuka płótna domowego 29 łokci wied. I. gat. 5 zł., II.	4	20
1 sztuka szyfonu 30 łokci wiedeńskich	5	50
1 sztuka weby King 30 łok. wied. ⁵/₄ 7 zł., — ⁴/₄	5	80
1 sztuka kanafasu 30 łokci wied. niebieskiego 4·80, czerwonego	5	20
1 sztuka damastrgradl 30 łokci wied. I. gat. 7·50, II.	5	50
1 sztuka oxfordu 30 łokci wiedeńskich, wyrób czeski	4	50
1 sztuka barchanu morawskiego; niekieski / brunatny 5 zł. czerwony / biały	6	—
3 koszule damskie ze szyfonu, bogato haftowane	2	50
6 koszul damskich z dobrego perkalu z ząbkami II. gatunek 2 zł. 75 ct., Iszy	3	25
3 gorsety nocne bardzo ozdobne, I. gatunek 4 zł., II.	1	80
3 spodnice pilśniowe suto wyszywane, czerwone, popielate, drap	3	—
6 fartuszków z oxfordu, z surowego lnu i szyfonu	1	60
6 par pończoch damskich na zimę, w wszelkich kolorach	1	50
1 kaftanik wełniany dla dam w wszelkich kolor. (Iersey-Taille)	2	—
1 spodnica trykotowa z bordurą, w wszelkich kolorach	1	50
1 koszula męzka klatowska biała lub kolor., I. gat. 1·80, II.	1	20
6 kołnierzyków stojących lub wykładanych.	1	—
3 pary mankietów poczwórnych	1	—
3 koszule oxfordzkie dla robotników, I. gatunek 2 zł., II.	1	40
6 par kalesonów z barchanu lub kroise I. gat. 2·50, II.	1	80
6 par skarpetek zimowych w wszelkich kolorach	1	10
1 pled podróżny 3¹/₂ metra długi, 1 m. 60 cm. szeroki	4	50
3 modne atłasowe krawaty, wązkie lub szerokie, II. gatunek 75 ct. — Iszy	1	50

*) Przewielebnemu Duchowieństwu, Naczelnikom gmin i innym zaufania godnym osobom na osobne życzenie także bez pobrania pocztowego. (2049) 5—10

Broń myśliwską wypróbowaną

jedynie nagrodzoną medalem państwowym i dyplomem honorowym

poleca 4 — ?

A. W. MOLNAR dawniej T. Wiśniowiecki

rusznikarz we Lwowie, hotel Żorża

Lancastrówki w cenie od 25 złr. do 200 złr.
Pistolety tarczowe od 25 złr. do 100 złr.
Sztucće Expressowe od 80 złr. do 200 złr.
Trzylufki od 100 złr. do 200 złr.

Reperacye uskutecznia odwrotną pocztą,
Przerabia **Lefoche** na **Lancaster** od 12 do 20 złr.

Patrony wszelkich systemów po fabrycznej cenie.

Lange'go sławne

Brzytwy!!!

Takowe są wyrabiane z najdoskonalszej stali (Silberstahl) i żłobione, mogące służyć do natychmiastowego użytku; oprawne w róg 1 sztuka 3 marki. Te same brzytwy oprawne w kość słoniową sztuka 5 marek.

Rzemienie do obciągania (Patent) z najlepszego juchtu na obydwie strony, ze śrubą— sztuka, marek 2·50, służą one również do ostrzenia.

Masa do ostrzenia służąca do rzemieni 50 Pfg.
Mydło do golenia najlepsze 40 „
Pędzel do mydła, 50 „
Etuis na brzytwy, 30 „

№ 620. Noże stołowe i widelce, mający dobry połysk, z ostrzem wielkości 5 cali, z rękojeściami z najpiękniejszego drzewa hebanowego, z oprawą z chińskiego srebra, (towar wyborny), tuzin 14 marek 40.

№ 610. Ten sam gatunek nożów i widelców z okładką czarną z taką samą oprawą, tuzin 9 marek 60.

Ponieważ wskutek znahomitości swego towaru, otrzymałem uznanie pisemne od wielu osób, przeto polecam gorąco każdemu zrobić próbę. Towary nie przypadające do gustu, bywają napowrót przyjęte i wymienione.

Ernest Lange

fabryka wyrobów stalowych.
Gräfrath — Solingen.

Cenniki rozmaitych gatunków noży, widelców, nożyczek i broni wysełam na żądanie franco.

KALENDARZ „Kurjera Lwowskiego“

uznany za najlepszy
z dokładną mapą miasta LWOWA
do nabycia
w „Drukarni Polskiej“ Lwów, ul. Jagiellońska l. 16.
Cena z przesyłką 60 cnt.

ZAKŁAD OGRODNICZY i HANDEL NASION

Karola Steffka w Cieszynie,

(Szlązk austr.)

Poleca właścicielom dóbr, miłośnikom kwiatów, ogrodów, sadownictwu i ogrodnikom, następujące artykuły:

NASIONA, jarzyn, kwiatów, gospodarskie i leśne najświeższe, z ostatniego zbioru.

ROŚLINY WAZONOWE, do ciepłych i zimnych przechowków. **Palmy i liściaste rośliny** najozdobniejsze i najlepsze gatunki do pokoji, rośliny na kląby i rabaty, zimotrwałe i guzowate.

RÓŻE, wysokopienne, krzewiste, płaczące i miesięczne. W gatunkach **Remontant, herbaciane, Borbon, Noisetty i mchowe.** Zapas na ten rok 3000 sztuk.

DRZEWA OWOCOWE, Jabłonie, Grusze, Śliwy, Czereśnie i Wiśnie, Aprykozy (Morele) **i Brzoskwinie, Agresty Świętojanki, Maliny, Winogrona i Poziomki.** Wszystkie drzewa z owocem najdelikatniejszym nabyć można: **Wysokopienne, półpienne, karłowate, piramidy szpalerowe i kordony.**

DRZEWA i KRZEWY OZDOBNE najnowsze i starsze które w parku i ogrodach z powodu brylantowych kolorów liści, pni i gałązek, są największą ozdobą.

DRZEWA OZDOBNE do obsadzania dróg, aleji, emen arzy, **drzewa płaczące, krzewy pnące się.**

GŁÓG do zakładania najpiękniejszych, wiecznych, żywych płotów, bardzo poszukiwany materyał do tego celu.

KONIFERY (drzewa iglaste) **i BUKSZPAN piramidalne** najlepsze do sadzenia pojedynczego (Solitair).

CENNIKI główne ilustrowane na rok 1887 rozsyłam na żądanie bezpłatnie. W cenniku moim są w tym roku **ceny zniżone i tańsze,** aniżeli inne austryackie i węgierskie. Upraszam cennik zażądać i przekonać się. 2 — 0

Odpowiedzialny redaktor: Huczkowski Klemens.

„Drukarnia Polska“, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa.

Nr. 6. We Lwowie dnia 16. Marca 1887. **Rok XIX.**

GAZETA WIEJSKA

Przedpłata na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wynosi całorocznie 2 złr, albo półrocznie 1 złr, na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wraz z „PRZYJACIELEM DOMOWYM“ całorocznie 4 złr. 20 cnt. albo półrocznie 2 złr. 10 cnt. Wszystkie księgarnie i urzęda pocztowe każdego czasu przyjmują przedpłatę. Przedpłatę przysyłać należy pod adresem: Administracya „PRZYJACIELA DOMOWEGO“ i „GAZETY WIEJSKIEJ“ we Lwowie ul. a Gliniańska l. 15. — Adres Redakcyi: ulica Jagiellońska l. 7.
OGŁOSZENIA opłaca się po 6 cnt. od wiersza drobnym drukiem (petit).

Wydawca: Krzysztof Koeppel. Redaktor kierujący: Alfred Stehlik.

Przegląd polityczny.

Lwów d. 14. Marca.

(Jednogłośne uchwalenie kredytów wojskowych w Budapeszcie. — Z Izb poselskich. — 20-letni jubileusz hr. Taaffego. — Pogłoski o dymisyi ministra wojny Reidt-Bylandta. — Obsada szefa generalnego sztabu. — Z parmentu niemieckiego. — 90-letni jubileusz Wilhelma i pogłoski przelania władzy monarszej na syna. — Lesseps, podróżujący z oliuną rószczką pokoju. — Sprawy bułgarskie.)

Delegacye wspólne w Budapeszcie, uchwaliły jednogłośnie nadzwyczajny kredyt w kwocie 52½ miliona na rzecz, częścią już przeprowadzonych, a częścią projektowanych militarnych środków ostrożności. W przedłożeniu położono główny nacisk, że w przygotowaniach nadzwyczajnych wykluczonym jest wszelki zaczepny system, — natomiast wobec ogólnych uzbrojeń, nawet Państw pomniejszych, koniecznem jest wzmocnienie siły wojskowej i powagi Austro-Węgier. Na naglące zarządzenia preliminowaną została kwota 24½ miliona, z której to sumy po wliczeniu już 1½ miliona na rzecz marynarki, zaś 16·2 mil. (między temi 1·2 mil. na rzecz marynarki) — użyto już w nadziei uzyskania dodatkowego kredytu. W końcu zażądał rząd upoważnienia, aby w razie ewentualnej koniecznej potrzeby, mógł pokryć na wydatki dalsze 28 miljonów. Ogółem przeto tegoroczny niedobór Monarchii wyniesie więc 140 milionów reńskich, które zostaną pokryte częścią z funduszów kasowych, częścią z finansowych operacyj. Izba poselska Rady Państwa podjęła na nowo przed czterema dniami dalszy ciąg dyskusyi szczegółowej o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby, a następnie przystąpi do sprawozdania komisyi wojskowej o przedłożeniu rządowem w sprawie zaopatrzenia wdów i sierót po wojskowych.

Rzadki w swoim rodzaju jubileusz, obchodził dnia 7. Marca hr. Taaffe, w którym to dniu upłynęło 20 lat, jak obecny prezydent ministrów objął tekę ministra spraw zagranicznych. Ważna to była chwila przełomu w Austryi. Po upadku Belcredi'ego zapisać należy nową erę rządów, w którym to czasie postanowiono zerwać z przeszłością żarliwego centralizmu raz na zawsze, i rozpocząć nowy żywot polityczny, na podstawie dzisiejszego dualizmu, którego pierwszą zapowiedzią było zniesienie ówczesnego ministerstwa stanu: *(Staatsministerium)* i utworzenie w Austryi i Węgrzech ministerstwa spraw wewnętrznych. Nie mogąc się szerzej rozpisywać o faktach, (które może nie byłyby obojętne), albowiem szczupłe ramy dziennika nie pozwalają na to, ograniczymy się tylko na suchem zestawieniu dat. I tak, w roku 1867 zostaje hr. Taaffe ministrem i kierownikiem. Po pierwszem piastowaniu władzy, podaje się wraz z Potockim i Bergerem do dymisyi, dnia 15. Stycznia 1870 r. — wraca jako minister spraw wewnętrznych, dnia 12. Kwietnia 1870 r.; ustępuje znowu dnia 4. Lutego 1871 roku a wraca 15. Lutego 1879 roku, od którego to czasu pozostaje do dnia dzisiejszego na tem samem stanowisku. Dodać tu musimy — niechcąc bynajmniej wygłaszać jakiekolwiek panegiryki, że hr. Taaffe przechodził kolejno wszystkie szczeble karyery urzędniczej i jest dzisiaj dobrym ministrem, mającym na względzie jedynie system równouprawnienia i ściśle przestrzeganie przepisów i zasad autonomicznych. Ze spraw austryjackich notujemy jeszcze: pogłoski o ustąpieniu ministra wojny jenerała Reidt-Bylandta, z powodu słabości, która jeżeli nie jest wprost niebezpieczną, wymagać ma najtroskliwszej opieki lekarskiej — a później nadzwyczaj pilną sprawę, którą się i w Węgrzech gorliwie zajmowano t. j. konieczność obsady szefa generalnego sztabu.

Dnia 4. b. m. rozpoczął się parlament niemiecki krótką przemową tronową, w której położono w pierwszym rzędzie nacisk na dobre stosunki z zagranicą i wyrażono nadzieję, że nowela wojskowa powinna przejść jednogłośnie, a końcowy ustęp tej mowy potrącił również o gorące stosunki z Rzymem, jak również o to, że kwestye kościelno-polityczne rozwiązane zostaną w krótkim czasie. Wynik wyborów ściślejszych do parlamentu jest już zupełnie znanym, a siły pojedyńczych stronnictw przedstawiają 103 głosów na stronnictwo narodowo-liberalne z kilkoma „dzikimi“, 99 na centrum (tyle co pierwej) zachowawcy liczą 82, stronnictwo państwowe 38, nowomyślni 32, Polacy 12, demokraci socyalni 11, welfy 4, alzatczycy 15, i 1 duńczyk. Polskich posłów zasiadało w ostatnim parlamencie 16. Posiadali oni zatem cyfrę głosów wystarczającą do stawiania

Poszedł — i niewrócił!

Już drugi raz słonko ozłociło skaliste szczyty Tatr i zgasło na zachodzie, a jego nie ma i nie ma; może powędrował w daleki świat i zostawił ją samą, biedną, bez rodziny, opieki, i domu... Zimno zrobiło jej się na tę myśl, uczuła w głowie dziwny zamęt, zdawało jej się, że wiatr głucho zajęczał, że z nieba pokrytego czarną chmurą spadł piorun i trafił ją w samo serce. Hanka otarła ręką czoło... On, Józek, opuściłby ją? nigdy! Przecież w niedzielę powiedział jej: Hanka, za tydzień będziemy klęczeć przed Najświętszą Panienką, ksiądz proboszcz pobłogosławi nas, — będziesz moją już.... Usta przed chwilą zacisnięte z bolu uśmiechnęły się na przypomnienie tych słów. „Józku, Józku, gdzie ty jesteś?“ zawołała donośnym głosem i spojrzała dokoła, ale nikt jej nie odpowiedział, tylko przeciągłe echo odbiło się o góry i zamilkło. — Załamała ręce z rozpaczą i poszła dalej... gdzie, sama nie wiedziała. Droga była stroma i kamienista, ale Hanka na to nie zważając, patrzyła wciąż między drzewa, może przecież zobaczy swego Józka! Na próżno. Szła tak do południa; potem — siły ją opuściły, usiadła na zwalonym pniu świerka i usnęła. We śnie widziała Józka... Unosił się gdzieś nad lasami i górami, coraz wyżej, i wyżej aż zatrzymał się przed złotym kręgiem słońca; wyciągnęła do niego dłonie z tęsknotą, on wychylił głowę z błękitnej zasłony i Hanka znowu widziała jego czarne płomienne oczy i słyszała jak mówił cicho, szeptem prawie: „Hanka, już wróciłem do ciebie“...

Obudził ją odgłos kroków. Spojrzała przed siebie. Drogą przechodziła gromadka ludzi. Ej! nie szli oni na weselisko, ani na tany, na poważnych twarzach malował się smutek i przerażenie, a w oczach świeciły im łzy, ciężkie łzy... Lotem strzały Hanka przybiegła do nich i zobaczyła, że kilku górali niosło jakiegoś człowieka... „Józek wrócił, wrócił,“ zawołała, a głos jej w tych słowach drgał wszystkimi dźwiękami rozpaczy i przeszedł w kaskadę szalonego śmiechu.

Potem ramionami oplotła zranioną głowę człowieka, usta przycisnęła do jego czoła i tak płakała, że echo odpowiadało jej łkaniem w odległym borze...

Józek tego płaczu nie słyszał. Józek spał już na wieki... Zamknęły mu się te oczy sokole, któremi w najciemniejszych głębiach umiał dojrzeć promyka światła niebieskiego, uleciał duch kochający Boga, ojczysty kraj i sierotę Hankę i wszystko co piękne i dobre. Spi na wieki — i nic go nie obudzi, nic!

— Szkoda Józka — mówili jego bliscy i dalsi znajomi i my z nimi powtórzmy — szkoda — bo straciliśmy serce szlachetne pełne wiary i zapału. *Zofia S.*

samoistnych wniosków i mieli prawo wyboru do komisyi, albowiem cyfra 15 tu głosów jest warunkiem tego uprawnienia. Obecnie więc frakcya polska traci dawne przywileje. Parlament niemiecki uchwalił powiększenie 41 tysięcy żołnierzy na stopie pokojowej — t. z. septennat 223 głosami przeciw 48, a 88 posłów, między którymi byli Polacy, Alzatczycy, i katolicy, wstrzymali się od głosowania.

Dzień 22 b. m., w którym cesarz Wilhelm kończy dziewięćdziesiąty rok życia, stanowić będzie wielki akt uroczystości dworskiej i familijnej w Berlinie, na której uczczenie przebywa ze wszystkich dworów europejskich cały korowód reprezentantów. Z dotychczasowych gości przybędą do Berlina, arcyksiążę Rudolf, który wyjeżdża 16 b. m., Królestwo rumuńscy 18 b. m. W dniu uroczystym zamykającym okres 90 letni życia, kto wie, czy nie nastąpi, jak to już prasa zagraniczna półgębkiem powtarza, oddanie rządów ojca w ręce syna i chociaż, *Wien. Allg. Zeit.* zaprzecza, jakoby pogłoski te były nieuzasadnionym wymysłem, to jednak wskutek słabości zgrzybiałego monarchy, przypuszczenia te mogą mieć pewną podstawę. Wrazie dopełnienia tego ważnego faktu dziejowego, stosunki polityczne europejskie ukształtowałyby się może, na jakiś czas pokojowo.

Również do pokojowych symptomatów zaliczyć wypada przybycie p. Lessepsa, twórcy kanału Sueskiego do Berlina, który, jak zapewniają wyjechał, aby oświadczyć intencye spokojne Francyi, a w niektórych kołach paryskich, mających pewne wyższe informacye utrzymują nawet, że p. Lesseps ma prawdopodobnie być przedstawicielem Rzeczypospolitej francuskiej. O ile to nie jest czczym wymysłem — przyszłość okaże, dość, że zagadkowa podróż jego do Berlina i złożenie mu dłuższych wizyt przez ks. Bismarcka i ambasadora hr. Szuwałowa, a wreszcie powitanie przez *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* w sławiącym jego zasługi felietonie, nasuwają mimowoli natrętne pytanie, czy też rzeczywiście p. Lesseps nie przyjechał do Berlina w misyi powierzonej.

Zgniecienie rokoszu bułgarskiego i zwycięstwo wojsk rządowych, spowodowały biuletyny pokojowe i doprowadziły podobno do układów, w celu usunięcia kwestyi wschodniej, a jak w kołach dyplomatycznych petersburskich przebąkują, miały przyjść do skutku jakieś porozumienia między Austryą i Rosyą w sprawie pewnych ustępstw, co ma być prawdopodobnie w związku z podróżą ks. Łobanowa Rostowskiego, na co jednakże trzeba zwrócić uwagę, że podróż jego nastąpiła przed wypadkami ruszczuckimi. Z mnóstwa depesz, które nadesłano przez filią *Agencyi Havasa* popełniono błędy, podając cyfrę 13 rozstrzelanych, albowiem wszystkie inne urzędowe raporta, tudzież *Agencya Północna* stwierdziły, że nastąpiło stracenie 9-ciu osób. Również błędnem się okazało wstawienie zbiorowe przedstawicieli mocarstw, albowiem stwierdzonem zostało, że tylko konzul francuski wstawić się miał podobno — nie za skazanymi w Ruszczuku, ale za uwięzionymi w Sofii. Z Wiednia donoszą, że pomiędzy gabinetami rozpoczęła się już wymiana zdań co do ostatnich wypadków bułgarskich, a prawdopodobnie, następstwem tego będzie zwołanie wielkiego zgromadzenia narodowego - gdzie przy pomocy wszystkich mocarstw, kwestya bułgarska ostatecznie rozwiązaną zostanie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wystawa krajowa w Krakowie Przed tygodniem odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego Wystawy pod przewodnictwem dyr. dr. F. Jakubowskiego. P. Zaremba przedłożył plany i kosztorysy na pawilon główny, pawilon maszyn, budynek dla maszyn rolniczych, stajnie dla koni, bydło rogate i drobne, budynek restauracyjny, pawilon dla muzyki, portal główny, pawilon sztuki i oparkanienie placu Wystawy. Koszta budynków powyższych, z wyjątkiem pawilonu dla sztuki, obliczone zostały na 54.000 zł., bez strącenia kosztów materyału, które zwrócone zostaną po ukończeniu Wystawy. Koszta budowy pawilonu sztuki obliczone na 14.000 zł. Komitet zatwierdził przedstawione plany i kosztorysy, oraz polecił komitetowi technicznemu ogłoszenie licytacyi, na zasadzie przedłożonych przez p. Zarembę warunków licytacyjnych. Na wniosek dyrektora Wystawy uchwalił komitet upoważnić Prezydenta miasta do zwołania komitetu pełnego, już po złożeniu ofert przez przedsiębiorców, ażeby, mając kompletny materyał w ręku, komitet mógł powziąć ostatecznie decyzye. Na tem posiedzeniu, które nastąpi za dni kilka, ukonstytuuje się ostatecznie komitet pełny, uchwali regulamin Wystawy, oraz zatwierdzi listę członków urządzających grupy poszczególne Wystawy, oraz zatwierdzi sędziów, zadecyduje wreszcie co do zaproszenia osoby Protektora. Na posiedzeniu obecny był delegat komitetu dla powiat. sandeckiego, poseł do Rady państwa, p. Vayhinger, w celu porozumienia się co do Wystawy wyrobów ze Starego Sącza, jakie produkują w tem mieście, przemysłowcy bowiem tamtejsi, pragną urządzić osobny dla siebie pawilon. Ze sprawozdania delegata dowiedział się komitet, że w Starym Sączu kwitnie przemysł rękodzielniczy szczególniej w dziale kuśnierstwa, garbarstwa i kowalstwa, i że w tamtejszym klasztorze istnieje praktycznie urządzona szkoła robót kobiecych.

Krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców. Zarząd główny na posiedzeniu swem, dnia 28 z. m., załatwił następujące ważniejsze sprawy: 1) Przyjęto do Towarzystwa 4 nowych członków. 2) Uchwalono odbyć doroczne Walne Zgromadzenie dnia 21. b. m. o godzinie 6 ½ wieczór w wielkiej sali ratuszowej, z następującym porządkiem czynności: Zagajenie posiedzenia przez prezesa towarzystwa; sprawozdanie z czynności Zarządu głównego od poprzedniego Walnego Zgromadzenia: sprawozdanie sekcyi handlowej, sekcyi przemysłowej, rachunkowej i komisyi bankowej; wnioski Zarządu głównego; wybór Zarządu głównego i komisyi kontrolującej; wnioski członków. 3) Przyjęto umowę, zawartą z panem dr. Kazimierzem Blizińskim, adwokatem we Lwowie, co do prawnego zastępstwa Towarzystwa i jego członków. 4) Przyjęto do wiadomości przedstawienie przez Zarząd główny komitetowi Wystawy krajowej poważnego grona osób fachowych do jury Wystawy krajowej. 5) Prezydyum Zarządu oznajmiło, że stosownie do oznaczonego terminu, wielu członków Towarzystwa zgłosiło już swój udział w Wystawie krajowej. 6) Przyjęto do wiadomości, iż liczni przemysłowcy polscy w Czerniowcach, których Towarzystwo reprezentować będzie na Wystawie krajowej, zgłosili już także na ręce zarządu zamiar wzięcia udziału w tej Wystawie. Przedstawili zarazem prośbę do Towarzystwa o zajęcie się przysporzeniem książek polskich dla biblioteki „Czytelni polskiej w Czerniowcach,“ stósownych dla młodzieży handlowej i rękodzielniczej. Zarząd odzywa się do szlachetnych serc obywatelskich o poparcie tej sprawy, nadesłaniem przydatnych na ten cel książek do bióra Towarzystwa, przy ulicy Trybunalskiej liczba 1, otwartego w każdy dzień powszedni od godziny 9 do 12 z rana. Po zebraniu książek prześle je zarząd Towarzystwa „Czytelni polskiej w Czerniowcach“ i publicznie zda z tego sprawę.

Projektowana nowa kolej lokalna w Galicyi. Ministerstwo handlu udzieliło p. Stanisławowi Prus Szczepanowskiemu, przedwstępnej koncesyi na podjęcie robót przygotowawczych, celem wybudowania kolei lokalnej o normalnym torze z Kniaziodworu przez Łanczyn i Dobrutów do Delatyna na przeciąg sześciu miesięcy.

Kolej żelazna Jasło Dębica. Według doniesienia *Presse*, p. Minister handlu udzielił zezwolenia, na przeciąg jednego roku, ewentualnie przedłożył ks. Eustachemu Sanguszce, w połączeniu z Adamem Skrzyńskim, właścicielem dóbr Zagórzany, Władysławem Struszkiewiczem, właścicielem dóbr Niewiarow, dr. Stanisławem Biesiadeckim właścicielem realności w Łobzowie pod Krakowem, na podjęcie przedwstępnych robót technicznych dla wybudowania kolei lokalnej o normalnym torze z Jasła przez Kołaczyce, Brzostek i Pilzno do Dębicy, gdzie ma nastąpić jej połączenie z koleją Karola Ludwika. Poczynione przy pierwotnem udzieleniu pozwolenie na przedsięwzięcie przedwstępnych robót, zastrzeżenia i warunki zostały utrzymane w całej pełni także przy obecnem przedłożeniu zezwolenia.

Ażeby koniom nadać świecącą i gładką sierść, gotuje się przed nadejściem wiosny dla każdego konia 2 lub 3 razy na tydzień po garści lnianego siemienia w 6 kwartach wody, i daje ten odwar koniowi, przez 4 tygodnie do picia. Ten napój powoduje prędkie wylenienie konia, a nawet gruczoły, które zwykle w tej porze roku się pojawiają, giną lub wcale się nie okazują.

Balsam dla koni skuteczny w skaleczeniu, osobliwie gdy jest połączone z zapaleniem. Wziąć olejku terpentynowego łótów 9, spirytusu kwartę 1 kamfory 1 drachmę, spirytusu salis amoniaci 2 łóty. Trze się naprzód w moździerzu żółtka z terpentynowym olejkiem a potem reszta dodaje — najdokładniej miesza, zlewa do butelki, zakorkuje się, i na wypadek skaleczenia— zachowywa. Rana mocno się tym balsamem naciera.

Środki domowe.

Aby kwiat drzew owocowych od zmarznięcia ubezpieczyć, należy drzewa ile możności wstrzymywać od rychłego kwitnięcia, co da się z łatwością uskutecznić, jeżeli na okół drzewa utrzymamy zimno w ziemi, nagartując na nią w stanie zamarzniętym jak najwięcej śniegu i lodu, i przykrywając to wszystko słomą lub słomiastą suchą mierzwą, uważając jednakże na to, aby śnieg i lód pnia nie dotykał. W takim razie, uludne promienie słońca wiosennego, nie zdołają tak prędko śniegu w koło drzewa roztopić, a podtrzymanym sztucznie chłodem powstrzymamy czas kwitnienia drzewa i na kilka tygodni, co nam się sowicie owocem wynagrodzi, gdy późny kwiat nie zmarznie, jak to często się zdarza, że w kwietniu, a nawet w maju, przymrozki nas nawiedzają.

Farbę do znaczenia bielizny, zamiast takową przepłacać w sklepach, można sobie w domu sporządzić i bardzo tanio. Bierze się do tego koperwasu żelaznego (zielonego) i cynobru w równej ilości (każdego za kilka centów), co roztarłszy na kamieniu na proszek, umięsza w pewnej ilości lnianego oleju. Tą masą znaczy się bieliznę i osiągnie skutek jak najlepszy, albowiem znaki są trwałe i nieszkodzą bieliźnie.

Towarzystwo wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych.

Rada nadzorcza Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych, obraduje od kilku dni w sali Tow. „Frohsinu.“ Pierwsze posiedzenie zagaił prezes hr. Stefan Zamojski piękną przemową, w której powitał z dalszych stron przybyłych panów delegatów — a później wykazując liczne i gorące zajęcie się sprawami Towarzystwa, wyraził pełną żywotność instytucyi i powodzenia na przyszłość. — „Z przyjemnością — (mówił szanowny prezes) stwierdzam fakt, że działanie tak pomyślne naszego Towarzystwa, zewsząd doczekało się wszechstronnego uznania i szczerej życzliwości.

„Tę dobrą sławę i moralną siłę naszej Instytucyi, starajcie się panowie trzymać wysoko

i ciągle ją potęgować ścisłem wykonywaniem codziennych waszych obowiązków.

„W ziemi pracujecie, z ziemi żyjecie, miejcie więc panowie to poczucie względem tej polskiej ziemi, aby ją w polskich utrzymać rękach, zwłaszcza w czasach, ze wszech miar tak ciężkich, jak obecne, gdy droga nam ta ziemia wszędzie z pod nóg się usuwa.

„Bądźcież więc panowie w swych okolicach krzewicielami tej myśli uszlachetniającej wasze powołanie, a wobec Boga i ludzi dobrze się krajowi zasłużycie.

Mowę tę przyjęło Zgromadzenie licznemi oklaskami, poczem sekretarz p. Makarewicz odczytał sprawozdanie Wydziału centralnego.

Na wniosek pp. Rosinkiewicza i Woroszyńskiego, uchwalono wyrazić podziękowanie publiczne lekarzom, którzy honorarya za badanie stanu zdrowia stowarzyszonych, składają na rzecz funduszu instytucyi.

Potem odczytał p. Gawroński sprawozdanie komisyi rachunkowej.

Uchwalono wnioski następujące:

a) Nadwyżkę z roku 1886 w efektach 20.000 złr. należy przyłączyć do funduszu żelaznego, ale tym razem w odmiennej formie, a to: Pozostawia się na razie całą nadwyżkę w funduszu dyspozycyjnym, z którego w ciągu roku 1887 ma być reszta ceny kupna kamienicy wypłaconą, zaś wartość kamienicy wliczoną do funduszu żelaznego;

b) w rocznych sprawozdaniach należy wyszczególnić lokacyą funduszu stałej zapomogi, przez pojedyńcze oddziały powiatowe;

c) udziela się Wydziałowi centralnemu za złożone rachunki za r. 1886 absolutoryum.

Nad wnioskiem komisyi rachunkowej:

a) Wzywa się Wydział centralny, aby przy wymiarze stałych zapomóg dla nieudolnych do pracy członków, oraz wdów i sierót, przestrzegał z całym rygorem dotyczących postanowień statutu;

b) z wkładek przez członków, więcej jak na rok z góry uiszczonych, ma być przedewszystkiem pokryta należytość za rok bieżący, reszta zaś uważaną będzie jako depozyt bezprocentowy. — Głosowanie odroczono aż do dania wyjaśnień przez Wydział centralny.

Sprawozdanie dotyczące nabycia realności na rzecz Towarzystwa, odesłano do komisyi realnościowej.

Do komisyi petycyjnej i legitymacyjnej wybrano pp.: Koblańskiego, Habichta, Woroszyńskiego, Majewskiego i Bema.

Do statutowej pp.: Trojana, Fabiańskiego, Jure, Krokowskiego, i Wilczka.

Do rachunkowej pp.: Gawrońskiego, Reichardta, Trojana, Hermana i Dudzińskiego.

Do administracyjnej pp.: Skolimowskiego, Dudzińskiego, Grodzkiego, Reichartda, i Wospiela.

Do realnościowej panów: Kwiatkowskiego, Żurakowskiego, Koszko, Schneidra, Fabiańskiego.

Następnie rozdzielono przedłożenia Wydziału centralnego i wnioski delegatów między wybrane komisye.

Dnia wczorajszego zatwierdzono 34 wyborów delegatów do Rady nadzorczej, przyczem unieważniono wybór 2ch delegatów.

Kilka rekursów o udzielenie zapomóg stałych odrzucono, a po załatwieniu kilku petycyj mniejszej wagi, nadano sierotom po członkach Towarzystwa: Gawlikowskiemu i Drezińskiemu dwa stypendya fundacyi Antoniego Rogala Zawadzkiego po 70 złr. Potwierdzono przyjęcie 6ciu osób, liczących wyżej lat 40 na członków Towarzystwa.

Referentem komisyi legitymacyjnej był p. Aleksander Koblański, zaś petycyjnej p. Dudziński.

Także roztrząsano sprawę „*Przyjaciela domowego*“ i „*Gazety wiejskiej*,“ które to pisma ofiarowała Towarzystwu, zmarła w styczniu b. r. wdowa po śp. Stupnickim. Zgodnie z Wydziałem centralnym, uchwaliła Rada nadzorcza poprzeć nasze wydawnictwo, przez polecenie członkom Towarzystwa, prenumerowania tychże pism.

Pisma więc: „*Przyjaciel domowy*“ i „*Gazeta wiejska*“ pozostają nadal własnością rodziny Stupnickich.

Sekretarzowi Towarzystwa, p. Romualdowi Makarewiczowi, na tegoż prośbę, uchwaliła Rada udzielić głosu doradczego i informacyjnego przy posiedzeniach Wydziału i Rady nadzorczej.

Komisya realnościowa (ref. p. Koszko) postawiła następujące wnioski:

a) Rada nadzorcza przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości, uskutecznione kupno kamienicy i wyraża Wydziałowi centralnemu podziękowanie.

b) Rada nadzorcza od projektu zabudowania gruntu na razie się wstrzymuje.

Wnioski te, wraz z dodatkowym wnioskiem p. Merunowicza: o przedłożenie na przyszłem Zgromadzeniu Rady, cyfrowego rachunku z zarządu kamienicy i projektu do zabudowania gruntu — zostały uchwalone.

KRONIKA.

Do Towarzystwa oficjalistów prywatnych przystąpił, jako członek wspierający p. Felix Bogdanowicz właściciel dóbr Ostrowa w pow. kołomyjskim.

Fundacya dla zubożałych włościan. Emerytowany podpułkownik śp. Edward Lewiński, zmarły 24 marca 1878 r., przeznaczył sumę 32.000 złr. w rencie państwowej jednolitego długu państwa na ustanowienie fundacyi dla zubożałych włościan w Galicyi. Każdoroczny czysty dochód użytym być ma na wspomożenie zubożałych włościan, udzieleniem bezwrotnych zapomóg w kwotach od 50 do 100 złr. Zapomogi te rozdaje Wydział krajowy bez konkursu na wniosek wydziału powiatowego, po zasięgnięciu zdania właściwego starostwa, kolejno powiatami, t. j. co roku w innym powiecie, który Wydział krajowy wybierze. W roku bieżącym postanowił Wydział krajowy rozdzielić zapomogi z tej fundacyi pomiędzy zubożałych włościan powiatu staromiejskiego; fundusz do rozdziału przypadający wynosić będzie w przybliżeniu około 1.400 złr. Od roku 1883, t. j. od czasu, kiedy fundacya weszła w życie, rozdzielono kolejno zapomogi w następujących powiatach: w r. 1883 w żydaczowskim, w r. 1884 w mościskim, w r. 1885 w krakowskim, w r. 1886 w żywieckim.

Stowarzyszenie w celu niesienia pomocy rannym. Czytamy w *Czasie*, że w Krakowie zawiązał się w tych dniach komitet dam, który pod prezydencyą Dra Weigla obraduje nad sposobem urządzenia szpitala etapowego i przestanku dla rannych i chorych żołnierzy, które to zakłady mają być tamże na wypadek wojny otwarte. Damy życzące sobie wziąć czynny udział podzielone będą na kilka grup, mianowicie na grupę opatrującą chorych, nadzorującą kuchnie i przygotowującą odzienie i szarpie i t. d.

Pożar na obszarze dworskim w Bóbrce zniszczył przed tygodniem młyn, oraz stajnię dzierżawcy młyna i ruchomości tegoż, a wreszcie zapasy zboża. Strata wynosi ogółem przeszło 3.000 zł. Ogień powstał prawdopodobie wskutek nieostrożności mielnika. Niestety i jeden człowiek padł ofiarą tego wypadku. Zajęty gaszeniem ognia Franciszek Strubaczewski ugodzony zotsał spadająca belką tak nieszczęśliwie w głowę, że pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej tego samego dnia zakończył życie.

Ospa naturalna pojawiła się w ostatnich czasach w Piotrkowie.

Ofiara znachorów. Czytamy w *Kurjerze Warszawskim*, że we wsi Sadkowo w powiecie płońskim zmarł włościanin Teofil Kipich, wskutek nie umiejętnego leczenia przez znachorów. Jeden z tych „doktorów“ kazał chorego okadzać piórkami kuropatwiemi, gdy jednak lekarstwo pozostało bez skutku, wezwano inną znakomitość w tym samym rodzaju, a ta zaordynowała puszczenie krwi, do tej ilości, że chory wkrótce żyć przestał.

Ostrożnie więc przed znachorami!

Ostatnie wiadomości.

Berlin d. 16. marca. Bismarckowski dziennik: *Post*, omawiając nieudały zamach na cara, wyraża, że pokój został mocno zachwiany, albowiem widać, że sprzysiężeni prą cara do wojny, który jest zwolennikiem pokoju. O zamachu nieudałym donoszą, że podczas, kiedy para carska wracała z cerkwi do pałacu Aniczkowa, jakieś indywidyum rzuciło bombę w kształcie książki na sznurze, pod powóz. Bomba nie eksplodowała. Sprawcę i towarzysza jego, który podobną bombę miał przywiązaną przez ramię, aresztowano.

Zamawiać można przez wszystkie księgarnie. W **trzynastem wydaniu** wyszło najnowsze dzieło:

Dra medycyny Müllera,

traktujące o osłabieniach, rozdrażnieniu nerwowem i skutkach grzechów młodocianych ec Przesyłkę uskutecznia się dyskretnie za przesłaniem 60 ct. w markach pocztowych

KAROL KREIKENBAUM, Braunschweig.

Słabość cukrową

usuwa się najnowszą metodą profesora **Wilkensona.** Prospekt wysełа się bezpłatnie.

KAROL KREIKENBAUM

Braunschweig.

Na czas świętego postu

poleca

Edward Feitzinger w Cieszynie,

swój bogaty skład

wybornych książek do nabożeństwa,

w więcej jak **70** różnych oprawach, tak od najpojedyńczej aż do **najeleganckiej,** np. w skórce, aksamit, masę perłową, róg bawoli, kość słoniową itd. po cenach **nadzwyczaj tanich** fabrycznych.

Również:

po ciemku samoświecące krzyżyki

do zawieszenia i postawienia,

samoświecące figury św. (posągi),

jako dla każdego chrześcianina do nabożności skłonny i piękny strój pokojowy; dalej: obrazy świętych w wielkim wyborze.

Dokładne katalogi na powyższe artykuły jak i na **bibliotekę tanich** książeczek ludowych wysyłają się **bezpłatnie i franko.**

Zwraca się uwagę szanownych czytelników na zamieszczony inserat p. Karola Steffka.

ZAKŁAD OGRODNICZY i HANDEL NASION

Karola Steffka w Cieszynie,

(Szlązk austr.)

Poleca właścicielom dóbr, miłośnikom kwiatów, ogrodów, sadownictwa i ogrodnikom, następujące artykuły:

NASIONA, jarzyn, kwiatów, gospodarskie i leśne najświeższe, z ostatniego zbioru.

ROŚLINY WAZONOWE, do ciepłych i zimnych przechowków. **Palmy i liściaste rośliny** najozdobniejsze i najlepsze gatunki do pokoji, rośliny na kłąby i rabaty, zimotrwałe i guzowate.

RÓŻE, wysokopienne, krzewiste, płaczące i miesięczne. W gatunkach **Remontant, herbaciane, Borbon, Noisetty i mchowe.** Zapas na ten rok 3000 sztuk.

DRZEWA OWOCOWE, Jabłonie, Grusze, Śliwy, Czereśnie i Wiśnie, Aprykozy (Morele) **i Brzoskwinie, Agresty Świętojanki, Maliny, Winogrona i Poziomki.** Wszystkie drzewa z owocem najdelikatniejszym nabyć można: **Wysokopienne, półpienne, karłowate, piramidy szpalerowe i kordony.**

DRZEWA i KRZEWY OZDOBNE najnowsze i starsze które w parku i ogrodach z powodu brylantowych lorów liści, ... i gałązek, są największą ozdobą.

DRZEWA OZDOBNE do obsadzania dróg, aleji, cmentarzy, **drzewa płaczące, krzewy pnące się.**

GŁÓG do zakładania najpiękniejszych, wiecznych, żywych płotów, bardzo poszukiwany materyał do tego celu.

KONIFERY (drzewa iglaste) **i BUKSZPAN piramidalne** najlepsze do sadzenia pojedynczego (Solitair).

CENNIKI główne ilustrowane na rok 1887 rozsyłam na żądanie bezpłatnie. W cenniku moim są w tym roku **ceny zniżone i tańsze,** aniżeli inne austryackie i węgierskie. Upraszam cennik zażądać i przekonać się. 2 — 0

KALENDARZ
„Kurjera Lwowskiego“

uznany za najlepszy

z dokładną mapą miasta LWOWA

do nabycia

w „Drukarni Polskiej“ Lwów, ul. Jagiellońska l. 16.

Cena z przesyłką 60 cnt.

Lange'go sławne

Brzytwy!!!

Takowe są wyrabiane z najdoskonalszej stali (Silberstahl) i żłobione, mogące służyć do natychmiastowego użytku; oprawne w róg 1 sztuka 3 marki. Te same brzytwy oprawne w kość słoniową sztuka 5 marek.

Rzemienie do obciągania (Patent) z najlepszego juchtu na obydwie strony, ze śrubą— sztuka, marek 2·50, służą one również do ostrzenia.

Masa do ostrzenia	służąca do rzemieni	50 Pfg.
Mydło do golenia	najlepsze	40 „
Pędzel do mydła,		50 „
Etuis na brzytwy,		30 „

№ 620. Noże stołowe i widelce, mający dobry połysk, z ostrzem wielkości 5 cali, z rękojeściami z najpiękniejszego drzewa hebanowego, z oprawą z chińskiego srebra, (towar wyborny), tuzin 14 marek 40.

№ 610. Ten sam gatunek noży i widelców z okładką czarną z taką samą oprawą, tuzin 9 marek 60.

Ponieważ wskutek znahomitości swego towaru, otrzymałem uznanie pisemne od wielu osób, przeto polecam gorąco każdemu zrobić próbę. Towary nie przypadające do gustu, bywają napowrót przyjęte i wymienione.

Ernest Lange

fabryka wyrobów stalowych,

Gräfrath — Solingen.

Cenniki rozmaitych gatunków noży, widelców, nożyczek i broni wysełam na żądanie franco.

Broń myśliwską wypróbowaną

jedynie nagrodzoną medalem państwowym i dyplomem honorowym

poleca 4 — ?

A. W. MOLNAR dawniej T. Wiśniowiecki

rusznikarz we Lwowie, hotel Żorża

Lancastrówki w cenie od 25 złr. do 200 złr.
Pistolety tarczowe od 25 złr. do 100 złr.
Sztucće Expressowe od 80 złr. do 200 złr.
Trzylufki od 100 złr. do 200 złr.

Reperacye uskutecznia odwrotną pocztą,

Przerabia **Lefoche** na **Lancaster** od 12 do 20 złr.

Patrony wszelkich systemów po fabrycznej cenie.

J. & S. KESSLER

w Bernie, (Morawa.)

Ulica Ferdynanda liczba 22. — g. pr.

Rozsyłają za pobraniem pocztowem*)	zł.	ct.
10 metr. kaszmiru we wszystkich kolorach podwójnej szerokości.	4	—
10 „ materyi ciężkiej z potrójnej nici. I. gatunek 2·50, II.	2	80
10 „ kałmuku, wzory najnowsze	3	—
10 „ barchanu na suknie, w najnowsze wzory	3	60
10 „ materji w kratki na szlafroki	2	50
3¹/₄ „ „ modnej na męzkie suknie zimowe	3	76
3¹/₄ „ „ „ męzki garnitur zimowy	5	—
3¹/₄ „ „ „ „ płaszcz od deszczu . . .	5	—
1 Resztka dywanu 10 12 metrów	3	50
1 firanki z juty, deseń turecki, kompletne	2	30
1 garnitur z juty, 1 obrus i 2 kapy	3	50
1 garnitur rypsowy 1 obrus i 2 kapy	4	50
1 kołdra stebnowana ciężka	3	—
1 prześcieradło 2 metry długie	1	50
1 siennik 2 metry długi, I. gatun. 1·50, II.	—	90
1 derka na konie z kolor. obwódką 190 cm. długa, 130 szeroka	1	75
1 derka dla fiaków 190 cm. długa 120 szeroka, w pasy . .	2	50
3 szt. obrusów lnianych, białych, czerwonych niebieskich żółtych ¹⁰/₄ wielkich i t. p.	2	—
6 erwet lnianych ⁴/₄	1	20
6 ręczników lnianych I. gatunek 1·80, II.	1	20
1 sztuka płótna domowego 20 łokci wied. I. gat. 5 zł., II. .	4	20
1 sztuka szyfonu 30 łokci wiedeńskich	5	50
1 sztuka weby King 30 łok. wied. ⁵/₄ 7 zł., — ⁴/₄ . .	5	80
1 sztuka kanafasu 30 łokci wied. niebieskiego 4·80, czerwonego	5	20
1 sztuka damastrgradl 30 łokci wied. I. gat. 7·50, II. . . .	5	50
1 sztuka oxfordu 30 łokci wiedeńskich, wyrób czeski	4	50
1 sztuka barchanu morawskiego; niekieski / brunatny 5 zł. czerwony / biały	6	—
3 koszule damskie ze szyfonu, bogato haftowane	2	50
6 koszul damskich z dobrego perkalu z ząbkami II. gatunek 2 zł. 75 ct., Iszy	3	25
3 gorsety nocne bardzo ozdobne, I. gatunek 4 zł., II. . . .	1	80
3 spodnice pilsniowe suto wyszywane, czerwone, popielate, drap	3	—
6 fartuszk w z oxfordu, z surowego lnu i szyfonu	1	60
6 par pończoch damskich na zimę, w wszelkich kolorach . .	1	50
1 kaftanik wełniany dla dam w wszelkich kolor. (Iersey-Taille)	2	—
1 spodnica trykotowa z bordurą, w wszelkich kolorach . . .	1	50
1 koszula męzka klatowska biała lub kolor., I. gat. 1·80, II.	1	20
6 kołnierzyków stojących lub wykładanych.	1	—
3 pary mankietów poczwórnych	1	—
3 koszule oxfordzkie dla robotników, I. gatunek 2 zł., II. . .	1	40
6 par kalesonów z barchanu lub kroise I. gat. 2·50, II. . . .	1	80
6 par skarpetek zimowych w wszelkich kolorach	1	10
1 pled podróżny 3¹/₂ metra długi, 1 m. 60 cm. szeroki . . .	4	50
3 modne atłasowe krawaty, wązkie lub szerokie, II. gatunek 75 ct. — Iszy	1	50

*) Przewielebnemu Duchowieństwu, Naczelnikom gmin i innym zaufania godnym osobom na osobne życzenie także bez pobrania pocztowego. (2049) 5—10

Odpowiedzialny redaktor: Huczkowski Klemens. „Drukarnia Polska“, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa.

Nr. 7. We Lwowie dnia 1. Kwietnia 1887. **Rok XIX.**

GAZETA WIEJSKA

Przedpłata na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wynosi całorocznie 2 złr, albo półrocznie 1 złr, na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wraz z „PRZYJACIELEM DOMOWYM“ całorocznie 4 złr. 20 cnt. albo półrocznie 2 złr. 10 cnt. Wszystkie księgarnie i urzęda pocztowe każdego czasu przyjmują przedpłatę. Przedpłatę przysyłać należy pod adresem: Administracya „PRZYJACIELA DOMOWEGO“ i „GAZETY WIEJSKIEJ“ we Lwowie ul. a Gliniańska l. 15. — Adres Redakcyi: ulica Jagiellońska l. 7.
OGŁOSZENIA opłaca się po 6 cnt. od wiersza drobnym drukiem (petit).

Wydawca: Krzysztof Koeppel. Redaktor kierujący: Alfred Stehlik.

†

JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI

powieściopisarz polski, poeta, dramaturg, historyk, estetyk, dziennikarz, muzyk, rysownik i t. d. zmarł w Genewie dnia 19. marca o godzinie 3ej po południu. W *Przyjacielu Domowym* zamieszczamy nekrolog i pobieżny szkic biograficzny.

Przegląd polityczny.

Lwów 31. marca 1887.

(Z Rady Państwa. — Pokój — wojna, na komendę. — List prywatny zamieszczony w „Polit. Corr.“ — Odnowiony sojusz Niemiec, Austryi i Włoch. — Trójcesarski związek upływa. — Wiadomości z Sofii).

Przed kilkunastu dniami, Izba poselska w Wiedniu, zajmowała się statutem bankowym do art. 82. stanowiącego tekst banknotów, przyczem wywiązała się bardzo ożywiona dyskusya nad wnioskiem Trojana, który wnosił poprawkę, aby na jednej stronie banknotów noszącej tekst niemiecki, zamieszczoną była wartość we wszystkich językach krajowych. Deputowany czeski poseł Gregr, popierający powyższy wniosek, wygłosił ostrą mowę, w której krytykując Rząd, nazwał parlament „maszyną do głosowania.“ Austrya jest państwem, składającem się ze Słowian, przy których posiada powagę monarchii — a Rząd stojąc na gruncie zasad konstytucyjnych, powinien dbać o równouprawnienie a nie, ignorować narodowości. „Gdyby tekst na banknotach — słusznie mówił p. Gregr — był arabski lub chiński, byłby to nonsens, bo języków tych nikt nie zna — ale w Austryi są miliony, nieznające także języka niemieckiego i węgierskiego, a więc wyłączność ich na banknotach jest także niedorzecznością“. Minister skarbu Dunajewski, który odpierał zarzuty Gregra, położył nacisk na to, że w kwestyi bankowej rząd nie zna innego stanowiska tylko ekonomiczne, z której to zasady wychodząc, tekst not jest podrzędną wagą. W kwestyi tej posypały się jeszcze względne nadzwyczaj mowy na temat „co to jest honor narodowy“ a wynik ostateczny był ten, że chociaż jedna część prawicy, która inaczej pojmowała honor narodowy, wstrzymała się od głosowania, Izba odrzuciła w imiennem głosowaniu 193 przeciw 82 głosom wniosek Trojana, przyjmując bez zmiany odnośny artykuł przedłożenia.

Później weszła na porządek dzienny debata szczegółowa nad ubezpieczeniem robotników na wypadek choroby. Przy paragrafie 37, traktującym o ewentualnem rozszerzeniu powiatowych kas dla chorych, przyjęto następujący wniosek dep. Władysława Czaykowskiego: „O ile przepisy paragrafów 31—34 stósować się mają do chlebodawców tych robotników niestałych, których zatrudnienie z natury rzeczy jest chwilowe, albo nie dochodzi tygodnia, to ureguluje statut powiatowej kasy dla chorych“.

Obecnie toczy się nadzwyczaj ważna dyskusya jeneralna nad projektem do ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierót po oficerach i żołnierzach armii, marynarki, obrony krajowej i pospolitego ruszenia. Projekt ten roztrząsała już dawno wojskowa komisya izby. Ustawa ta ma zapełnić lukę w ustawodastwie austryackiem, któraby była odpowiednią dzisiejszemu stanowi rzeczy. Do dziś bowiem obowiązywały rozporządzenia jeszcze z przeszłego wieku (30 listop. 1774 i 26 marca 1781), które nie odpowiadają zupełnie teraźniejszym warunkom, bo gdy prawo ówczesne orzekało tylko, o zaopatrzeniu wdów i sierót po oficerach armii, wyższych oficerach poległych w walce, i przeniesionych w stan spoczynku obecnie, w obec zupełnie zmienionej ustawy wojskowej, gdzie każdy prawie obowiązany jest służyć na wypadek wojny w pospolitem ruszeniu, słusznem i koniecznem jest żądanie nowej ustawy.

Główne zasady projektowanej ustawy są następujące: Postanowienie zasadnicze w przedwstępnym artykule I. zawarte, orzeka, że wdowy i sieroty po wojskowych, których mężowie lub ojcowie umarli lub opuścili służbę czynną w armii, marynarce i obronie krajowej przed wejściem w życie ustawy teraz uchwalonej, pozostają przy prawie do takiego tylko zaopatrzenia, jakie im się należy według rozporządzeń dotychczas obowiązujących. (Wyjątek stanowią jedynie wdowy i sieroty, które na mocy ustawy z 10. czerwca 1882 otrzymały tymczasowe zaopatrzenie, gdyż względem tych, obowiązują także postanowienia ustawy teraz uchwalonej).

Ustawa projektowana jak najwyraźniej orzeka, iż pensye i zaopatrzenia, według postanowień w niej zawartych, otrzymają dopiero te wdowy i sieroty, których mężowie i ojcowie już po wydaniu tej ustawy: 1) zginą w boju, lub 2) umrą z ran lub trudów wojennych, albo 3) przeniesieni zostaną w stan spoczynku z prawem do pensyi wysłużonej. To zasadnicze postanowienie wypowiada §. 1. ustawy co do wdów i sierót po oficerach, a § 20 co do wdów i sierót po podoficerach i żołnierzach.

Kilku posłów przemawiało już, aby ustawa ta działała wstecz o tyle, iżby obejmowała wdowy, które przed wejściem jej w życie wyszły za mąż i co do sierót po tych, którzy umarli przed jej zaprowadzeniem. Prawdopodobnie wnioski te się utrzymają.

Już po uroczystościach berlińskich! Europa która czekała na niespodziankę abdykacyi cesarza Wilhelma otrzymała... figę. Około kilkudziesięciu książąt zjechało się na plac Wilhelmowski, aby w dniu tym uroczystym dla narodu niemieckiego złożyć monarsze należyty dank. Francya nie była reprezentowaną. I aby nic nie zakłócało tej wielkiej chwały z pod Sadowy i Sedanu, trzeba było przygotować pokój... Rzeczywiście przygotował go ks. Bismarck jak na komendę! Obecnie, gdy już po wszystkiemu, zaczyna się na komendę wojna... Jeszcze nie przebrzmiały uroczyste echa jubileuszu, a już książę kanclerz — zjawił się w Izbie Panów, w której nadmienił o niebezpieczeństwach, mających zagrażać Niemcom w niedalekiaj przyszłości. *Politische Correspondenz* zamieszcza zaś list prywatny z Berlina, który można uważać za ilustracyą do słów powyższych. List opiewa, „że pomimo septenatu i przymierza z Włochami, powody niepokoju nie zostały jeszcze usunięte i że teraz po uroczystościach dawne alarmy znowu niebawem ponowią się. Powodem do tego ma być stanowisko zajmowane przez Francyą w obec traktatu frankfurckiego, oraz objawy opinii publicznej francuskiej w obec wyborów w Alzacyi i Lotaryngii.

Chociaż sojusz Niemiec i Austryi z Włochami nie ogłosiła dotąd jeszcze żadna urzędowa enuncyacya, cała niemal prasa europejska uważa go za czyn już dokonany. Te trzy państwa postawione są zupełnie na równi co do praw i zobowiązań; gwarantują sobie nawzajem *status quo* terytoryalne, obowiązane są nawzajem do obrony przeciw każdemu nieprzyjacielowi, do wzajemnego popierania się dyplomatycznego, do wzajemnej zbrojnej pomocy, w razie, gdyby którekolwiek ze sprzymierzonych państw było przez dwóch nieprzyjaciół zagrożonem. Niektóre dzienniki zastanawiają się gorliwie nad tem, czy też odświeżonem zostanie „trójcesarskie przymierze“, a *National Ztg*, donosi wyraźnie, że z upływem marca br. upływa sojusz trójcesarski. Dziś, wobec stanu, jaki się wytworzył w ostatnich miesiącach w Europie, są dwie alternatywy: Wojna, lub „trójcesarskie przymierze“, które mogłoby, w razie zawarcia gwarantować na jakiś czas pokój.

Z Sofii donoszą, że na dzień 17. kwietnia st. st., jako w rocznicę wyboru księcia Aleksandra Battenberga na księcia bułgarskiego,

zostanie zwołane wielkie sobranie. Do *Politische Correspondenz* donoszą, że w Bułgaryi zanosi się na poważne wypadki. Rejencya miała otrzymać zawiadomienie, że w Reni (w rosyjskiej Besarabii nad Dunajem) zbierają się zbrojne bandy, które Dunajem, albo przez Dobruczę, zamierzają wtargnąć do Bułgaryi. Zarządzono wzmocnianie fortów Warny. Wybór ks. Aleksandra Battenberga wysuwa się znowu nad wszystkie kandydatury. i podobno, jak słychać, kwestya ta miała być roztrząsaną w niemieckiem ministerstwie spraw zagranicznych, jako jedyny sposób rozwiązania spraw bułgarskiej. *Gazeta Lwowska* otrzymuje również 30. marca telegram prywatny z Wiednia: „Tutejsze dzienniki przypisują znaczenie podróży Katkowa do Petersburga. Władze bułgarskie mają podobno zamiar internowania Karawełowa i Nikiforwa w Rumelii wschodniej. Ruch na korzyść ks. Aleksandra Battenberga w Bułgaryi wzmagać się ma coraz więcej."

O nauce dopełniającej

w szkołach ludowych.

Rada szkolna krajowa, opierając się na ustawie szkolnej z dnia 2. lutego 1885 „o urządzeniu publicznych szkół ludowych", wydała w r. 1886, statut organizacyjny nauki dopełniającej w publicznych szkołach ludowych, która to nauka wchodzi powoli w życie. Kursa tej nauki mają cel: aby młodzież szkolna po ukończeniu sześcioletniej nauki obowiązkowej mogła, podczas zawodowego kształcenia się, nabytą dotąd wiedzę utrwalić i dopełnić.

Zdarzało się zwykle, że młodzież oddana praktycznemu zawodowi, pozostawała bez opieki, że zapominała wszystko to, co przez sześcioletni okres nabyła — praca więc dla obu stron była bezowocną.

Temu złemu mają zaradzić kursa nauki dopełniającej — mają one dać sposobność młodzieży nietylko do utrwalenia dawnych wiadomości, lecz także do przyswojenia sobie nowej wiedzy, potrzebnej do życia praktycznego.

Wymiar godzin na tych kursach jest dwojaki, albo cztero-godzinny, albo sześcio-godzinny, a mianowicie: w szkołach jednodwu- i trzy-klasowych cztery godziny w tygodniu. W pierwszym razie następujące przedmioty będą udzielane: religia, język ojczysty, rachunki, gospodarstwo wiejskie. W drugim razie: religia, język ojczysty, rachunki i rachunkowość, geografia i historya, wreszcie najprzystępniejsze wiadomości z technologii, rysunki geometryczne i z wolnej ręki Są to plany nauki dla młodzieży płci męzkiej. Dla młodzieży płci żeńskiej plany są te same, zachodzą jednak pewne zmiany, a mianowicie, w pierwszym wypadku, zamiast gospodarstwa wiejskiego będzie udzielaną nauka gospodarstwa wiejskiego, domowego, wraz z nauką robót ręcznych kobiecych, w drugim wypadku: zamiast technologii, gospodarstwo miejskie, tudzież nauka robót kobiecych, a co się tyczy rachunkowości, to będzie udzielaną nauka tylko co do prowadzenia rachunków gospodarstwa domowego, wreszcie nauka rysunków zastosowaną do robót ręcznych kobiecych.

Że kurs nauki dopełniającej ma przed sobą rozległe i wielkiej wagi zadanie, nie ulega żadnej wątpliwości.

Niedaleka przyszłość okaże nam może owoce tej pracy.

Jest więc rzeczą pewną i uzasadnioną, że kursa te są pożyteczne i potrzebne. Dziwi nas jednakże okoliczność, że naukę tę mają udzielać nauczyciele b e z p ł a t n i e, gdyż w statucie, wydanym przez Radę szkolną krajową, nie ma wcale wzmianki o jakiemkolwiek wynagrodzeniu nauczyciela. Sądzimy, że kwestya ta powinna być przez właściwą władzę szkolną należycie i po myśli nauczycieli uregulowaną. Trudno bowiem żądać od nauczyciela, już tak obarczonego ciężarem godzin, by on chwile wytchnienia poświęcał nowej żmudnej pracy na kursach nauki dopełniającej. Naszem zdaniem, należałoby każdemu nauczycielowi, udzielającemu naukę, dawać stale oznaczoną remuneracyą. Jesteśmy pewni, że każdy nauczyciel, ktory wie, że go czeka wynagrodzenie za pracę, odda się jej z większym zapałem i ochotą, aniżeli wtedy, kurs ten będzie udzielał bezpłatnie. I władze szkolne będą mogły żądać od nauczycieli, by naukę prowadzili regularnie i z pomyślnym skutkiem, gdy nauka ta będzie płatną.

Całą doniosłość tej sprawy pojęła gmina miasta Lwowa, urządzając jeszcze w r. 1885 w pięciu szkołach ludowych lwowskich kurs nauki dopełniającej. Statut tych kursów jest nieco odmiennym od statutu nakreślonego przez Radę szkolną ktajową. W roku szkolnym 1885/6 uczęszczało na ten kurs przeciętnie 370 uczniów, przeważnie rękodzielników, którym udzielali naukę nauczyciele, płatni przez gminę miasta Lwowa osobno, a mianowicie za godzinę 1 złr. Wobec nowej ustawy obowiązującej, kursa te, które obecnie jeszcze istnieją, muszą być zwinięte, a założone być mają kursa we wszystkich szkołach ludowych ,tak męzkich, jak żeńskich. Wobec znanej ofiarności Rady miasta, nie wątpimy, że w ten sposób urządzona nauka będzie płatną tak samo jak kursa przez Radę miasta założone. *T. S.*

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Jak oszszędzać drzewa owocowe na wiosnę? Drzewa owocowe trzeba na wiosnę oczyszczać, oskrobując pień i grubsze gałęzie z mchu, odejmując starą nadgniłą korę, wilki, czyli pędy, nie dające owocu, suche gałązki, jak również gałęzie, któremi psuje się kształt korony drzewa. Przytem, drzewa należy koniecznie oczyszczać z wszelkich gniazd robactwa.

Obcinanie drzew potrzebne jest dla następujących przyczyn: 1. aby uwolnić drzewa od żywienia gałęzi niepotrzebnych, a mianowicie krzywych, dzikich i takich, które zbyt zacieniając, nie dopuszczają światła; 2. aby utrzymać równowagę w koronie, a przez to uregulować krążenie soków, żeby całe drzewo mogło się dobrze rozwijać i żyć zdrowo; 3. aby drzewo zmusić do wydania gałęzi silnych i urodzajnych. Nieobcinane drzewo dziczeje, gałązki ma drobne, na nich zaś rodzą się owoce małe, cierpkie i w niewielkiej ilości.

Najwłaściwszy czas do obcinania drzew jest pora zimowa, ku wiośnie, kiedy miną tęższe mrozy, a zawsze przed krążeniem soków i rozwijaniem się pączków. Samo oczyszczenie tak się odbywa. Grubsze gałęzie obrzynają się piłką z taką ostrożnością, żeby się kora nie zdarła. Dla tego trzeba gałąź poderznąć wpierw od spodu, a następnie dopiero z wierzchu, przytrzymując ją ręką. Gałązki cieńsze obcinać można sekatorem lub nożem. Wszelkie przerzynanie i ucinanie galęzi robi się blizko od drugiej gałęzi, na której tamta rośnie. Im równiej to się zrobi, tem prędzej i gładziej rana się zagoi. Rany najlepiej zasmarować maścią.

Stara, zepsuta kora, w której zwykle gnieździ się robactwo, mchy i pleśni, oskrobuje się z pniów i z gałęzi tępem żelazem. Baczyć tylko przytem trzeba, aby drzewa do żywej miazgi nie zadrasnąć. Po oskrobaniu dobrze jest wycierać drzewo suknem lub zmywać ługiem. Oczyściwszy starą korę należy pień i grubsze gałęzie zasmarować gliną rozmieszaną z wapnem i krowieńcem (krowim gnojem). To zabezpieczy drzewo od zagnieżdżenia się robactwa.

Robactwo na drzewach lęgnie się od tego, iż różne motyle i inne owady składają latem i jesienią swoje drobniuchne jak proch jajeczka na liściach i cieńszych gałązkach. Gniazda robactwa na młodych gałązkach mają zwykle kształt obrączki, a na liściach są one zaschłe i osnute pajęczyną. Z wiosną, jak tylko zrobi się ciepło, z jajeczek w tych gniazdach wykluwają się gąsieniczki, które wkrótce wyrastają na duże żarłoczne liszki, i szkodzą drzewu, objadając z niego świeżo rozwinięte liście i ogryzając kwiat czyli zarodki owocu. Szkodników tych trzeba wytępiać jak najwcześniej na początku wiosny. Dlatego nietylko należy oskrobywać starą zamszoną korę, ale także pilnie obcinać wszelkie gałązki z zeschłemi przeszłorocznemi liśćmi i pierścieniam z jajeczek robactwa. Niższe gałązki z robactwem ścisnąć można nożem. Do obcinania zaś wyższych których ręką nie dosięgniesz, służą odpowiednio urządzone nożyczki. Nożyczki te osadzone są na tyczce i mają sznurek do rączki uwiązany. Można więc je przystawiać do każdej zanieczyszczonej przez robactwo gałęzi i obcinać ją przez pociągnięcie sznurka. Tak zbierane gniazda robaków należy spalić, a nie rozrzucać po ogrodzie.

Oczyszczając drzewa owocowe, trzeba także zwracać uwagę na to, czy i na innych drzewach lub krzakach rosnących w pobliżu nie ma liści zaschłych z zawiązkiem robactwa, bo żarłoczne liszki, objadłszy liście z tej rośliny, na której się wylęgły, wędrują na inną i robią zniszczenie w całym ogrodzie.

Gdyby jeszcze po oczyszczeniu drzew trafiały się liszki, które zwykle z rana siadają gromadami na pniach i gałęziach, to trzeba je niszczyć czemprędzej, rozgniatając kawałkiem grubego płótna, póki przy większem cieple się nie rozlezą.

„Gospodarz."

Wystawa kucharska, projektowana w Warszawie, ma podobno przyjść do skutku w czerwcu br. Z wystawą połączony będzie konkurs kucharski, na którym sędzią będzie sama publiczność.

Nafta kaukazka. Dzienniki rosyjskie donoszą, że firma Rothschilda już podpisała umowę z Towarzystwem Kaspijskiem o dostawę, w przeciągu trzech lat, corocznie po milionie pudów nafty, 22 kopiejek za pud. Układy Rothschilda z Towarzystwem braci Noblów w Baku o nabycie całej eksploatacyi, również podobno zbliżają się ku końcowi. Dla wywozu nafty z Batumu nabył Rothschild pięć ogromnych parostatków, z których każdy będzie zabierał po 280,000 pudów.

Wystawa hygieniczna w Warszawie. Komisya przemysłowa towarzystwa lekarskiego krakowskiego w imieniu tegoż towarzystwa zawiadamia, że: 1) Ostateczny termin nadesłania przedmiotów na wystawę oznaczony został na d. 20. kwietnia b. r. 2) Do ekspedyowania nadesłanych przedmiotów i do załatwienia wszelkich formalności przewozowych i cłowych upoważniony został dom handlowy Steinauer i Reichmann, dawniej Juliusz Herman w Warszawie, ulica Królewska nr. 6. 3) Wszystkie instytucye publiczne, biorące udział w Wystawie, zostały uwolnione od opłaty za miejsce. Wystawa hygieniczna warszawska trwać będzie od 15. maja do 1 lipca b. r. Biuro wystawy znajduje się w magistracie miasta Warszawy w wydziale inżynieryi. Opłata za miejsce wynosi 1 rubel sr. od łokcia kwadratowego. Programów i deklaracyj dostarcza na żądanie komisya przemysłowa towarzystwa lekarskiego krakowskiego (ulica Szpitalna nr. 40).

Przepisy domowe. *Tort z orzechów laskowych.* Uciera się doskonale 8 żółtek ze 110 gramami miałkiego cukru, dodaje się do tego przy ustawicznem ubijaniu 210 gramów miałko utartych orzechów laskowych, a w końcu pianę z 8

białek. Gdy już wszystko doskonale wymięszane, wkłada się masę w formę dobrze maslem wytartą i obsypaną bułką tartą, a następnie wypieka się wolno przez godzinę.

Placek bez drożdży. Uciera się na masę spoistości śmietany 500 gramów masła, do tego dodaje się stopniowo po łyżce, ucierając ciągle, następujących rzeczy: 500 gramów miałkiego cukru, 500 gramów mąki, 8 żółtek, szklankę mleka, skórkę tartą z jednej cytryny, za 5 cnt. słodkich migdałów, 5—6 migdałów gorzkich, a w końcu pianę doskonale ubitą z 8 białek. Do masy tej już doskonale urobionej, dodaje się w końcu 20 gramów drobno sproszkowanego kwasu winnego i 10 gramów dwuwęglanu sody w proszku, które to ingredyencye kupić należy w aptece, a przed użyciem, należy je jeszcze rozetrzeć i przez sito lub durszlak przesiać. Po dokładnem wymięszaniu wszystkiego, wkłada się ciasto jak zwykle na blachy i wypieka.

KRONIKA.

Pan Minister wyznań i oświaty nadał prezentę na opróżnione łac. probostwo „religiae collationis“ w Jaśle ks. Janowi Kopystyńskiemu, dotychczasowemu proboszczowi w Dembowcu.

Nowe stacye telegraficzne. W Janowie, koło Lwowa, została otwartą dnia 15. bm. ck. stacya telegrafu, zaś d. 22. we Frysztaku. Obie stacye są połączone z urzędami pocztowymi z ograniczoną służbą dzienna, dla powszechnego użytku.

Niewinnie zasądzeni. Z Jeny donoszą, że przed dwoma laty skazał sąd tamtejszy na śmierć wieśniaczkę i parobka, oskarżonych o zabicie męża wieśniaczki. Kobieta wniosła o ułaskawienie i uwzględniono jej prośbę, parobek nie chciał prosić o ułaskawienie, ale mimo to nie wykonano na nim wyroku śmierci. Teraz wykazuje się, że oboje byli zupełnie niewinni.

Śmierć z przekłucia ucha. W Łodzi zdarzył się wypadek, że matka przekłuła uszy dwuletniej córeczce i zostawiła w nich szpilki pozaginane. Po kilku dniach na jednej szkilce osiadł grynszpan, ucho zaczęło się psuć i w skutek gangreny dziecię umarło.

Ruch na kolejach państwowych. Z dniem 1. kwietnia br. kursować będą także między Buczaczem a Husiatynem pociągi osobowe Nr. 117 i 118, które od 1. października 1886 na tej przestrzeni kursować przestały. Mianowicie zaś pójdzie już pociąg Nr. 117, który 31. marca o godzinie 10, minut 46 wieczór do Buczacza przyjdzie, dalej do Husiatyna. Z dniem otwarcia ruchu na linii Stryj-Ławoczne, o którym dniu później doniesiemy, zniesione będą przystanki: Wolica (przy strażnicy Nr. 40), Drohowyże (przy strażnicy Ns. 28) i Dmytrze (przy strażnicy Nr. 21).

Walne zgromadzenie robotników wszystkich zawodów odbyło się 26. marca w wielkiej sali ratuszowej. Na porządku dziennym były traktowane ważne sprawy: 1) Ażeby przedsiębiorstwa publiczne w kraju nie były oddawane firmom pozakrajowym. 2) Odbyto również dyskusję nad oddaniem robót stolarskich, ślusarskich i lakierniczych kolei Dębica-Nadbrzeże firmie wiedeńskiej p. Grossa, i chciano uchwalić rezolucyą, która w skutek oporu władzy nie doszła do skutku.

Milionowa omyłka w druku. Przy drukowaniu taryfy celnej Stanów zjednoczonych w r. 1864 udało się fabrykantom angielskim przekupić korektorów taryfy w drukarni związkowej w Waszyngtonie, ażeby przy pozycyi „blacha żelazna“ przestawili przecinek w ten sposób, by ocynkowana blacha żelazna płaciła tylko tyle cła, co zwyczajna. Podstęp ten udał się i oszustwo odkryło się w lat 17 później dopiero, gdy Stany Zjednoczone poniosły 48,995.776 dolarów straty na opłacie cła.

Długa starość. W Sejkowic, w gubernii suwalskiej, umarł w tych dniach mieszczanin Terbajtys, liczący lat 114. Nieboszczyk nie palił nigdy, pił tylko wodę i miał wstręt do wszelkich słodyczy. Gdy ktoś z młodych skarżył się na ból zębów, robił taką uwagę: „Wszystko to ztąd płynie, że jesteście rozpieszczeni i przepadacie za łakociami. Jesteście niewolnikami wstrętnych swych narowów.“ Codziennie rano i wieczór, w każdej porze roku bez względu na pogodę, starzec odbywał przechadzkę po ulicach. Dobrym apetytem cieszył się zawsze i zachował prawie wszystkie zęby. Licząc już 99 lat, przedsięwziął długą i nużącą wędrówkę do Syberyi, aby odwiedzić swego syna, zesłanego za umyślne spalenie swych zabudowań w celu otrzymania asekuracyi. Starzec zabawił u syna nie cały miesiąc i zabrał się do powrotu, mówiąc: „Nie mogę już dłużej żyć u was na darowanym chlebie. W ciągu stu lat nie kłaniałem się nigdy nikomu, chcę więc i nadal żyć tym trybem. Być zależnym, choćby od własnego syua, rzecz niezbyt przyjemna.“ Starzec wzywał syna do powrotu, ten jsdnak odmówił: „Gdy mnie skazano na wygnanie, apelowałem, nie żałując pieniędzy, o zmianę wyroku, życząc sobie koniecznie wrócić do ojczyzny; teraz zaś, gdy już mam prawo wrócić do Rosyi europejskiej, nagle odbiegła mnie do tego ochota, bo zżyłem się już z Syberyą.“ Wkrótce po powrocie do domu starzec oślepł i opowiadał o tem odwiedzającym go krewnym i zaajomym, jak o rzeczy niezwykłej: „Szkoda, że wzrok straciłem. Mógłbym jeszcze chodzić na rynek i czasem coś zarabiać.“

Bohaterska zakonnica. W epoce, kiedy jeszcze Tonkin i Anam nie były uspokojone, padł tuż obok ambulansu francuskiego granat, który nie eksplodował, lecz za najmniejszym ruchem mógł na drobne kawałki poszarpać rannych. Wtedy zbliża się kobieta i żegnając się, podnosi z ziemi granat, który trzymając w rękach zdala od bijącego serca, aby pulsowanie jego nie przyspieszyło wybuchu, odnosi go w miejsce odległe. Lecz w chwili, kiedy położyć chciała tę śmiercionośną machinę, granat pęka, a kobieta widząc niebezpieczeństwo, pada na ziemię. Czerep granatu zranił ją, krew leje się strumieniem, a gdy przybieżono na ratunek, rzekła z najzimniejszą krwią: „To śmiech tylko.“ Od tego heroicznego wyrażenia pozostała siostrze Maryi Teresie ze zgromadzenia św. Wincentego a Paulo nazwa: „Siostra to śmiech.“ Pod Magentą, gdzie pielęgnując chorych, sama ranną została od granata, otrzymała Siostra „to śmiech“ wobec rozciągniętej linii wojska, przy odgłosie bębnów i trąb, krzyż „legii honorowej.“ I w tej uroczystej chwili, kiedy jenerał oznajmił pokornej zakonnicy spotykające ją odznaczenie—powtórzyła tylko ulubione swoje przysłowie: „To śmiech.“ Jenerał nie opuścił pomimo tego żadnego ocienia zwykłej w podobnych razach ceremonii. Mianowaną została kawalerem krzyża według rytuału, szpada jenerała dotknęła obu jego ramion, a wąsy jego obu jej policzków. Siostra „to śmiech“ liczy lat 63, a 40 lat służby przy ambulansach na polach bitew, dwie odniesione rany i w rozkazach dziennych otrzymała 20 razy zaszczytne wzmianki.

Spóźniony list. Poczta w Finlandyi nie może się poszczycić zbyt szybkiem ekspedyowaniem listów. Zdarza się, że wędrują one całemi miesiącami, zanim dojdą do miejsca przeznaczenia, a system ten finlandzkiego urzędu pocztowego pociągnął za sobą w danym wypadku złowrogie skutki. Przed niedawnym czasem pan jakiś w Abo otrzymał list z dnia 3. stycznia 1885 z Nylands Lehn, zawierający przyjęcie proponowanego wówczas przez owego pana małżeństwa. List przybył tylko o.... pół roku za późno, gdyż adresat nie otrzymując tak długo na propozycyą swoją odpowiedzi, zawarł przed sześciu miesiącami z inną panną związek małżeński.

Korona cesarzowej Eugenii. Wszystkim, którzy bywali często w Tuileryach, przy końcu panowania Napoleona III. wiadomo było, że na parę dni przed katastrofą Sedanu, cesarzowa Eugenia obstalowała sobie u jednego z jubilerów koronę. O tej koronie opowiadają nader ciekawe szczegóły. Cesarzowa zabrała ją i przechowywała u siebie, aż do śmierci syna. Potem odesłała koronę do złotnika, który ją robił i który przyjął ją za cenę 40.000 funtów angielskich, czyli miljon franków. Fabrykant, zapalony bonapartysta, przechował tak długo koronę u siebie, aż pewien jego znajomy zaproponował mu, że ją kupi, za cenę, za którą cesarzowa jej się pozbyła. Ów znajomy obiecał, że koronę przechowa, ale pojechawszy do Stanów Zjednoczonych, uznał zapewne, iż szaleństwem było tak wielki kapitał trzymać bez procentu i odsprzedał niedługo koronę pewnemu złotnikowi, za oknem którego do dziś dnia można ją widzieć wystawioną. Korona składa się z 2000 drogich kamieni, oprawnych w stare srebro na złocie. Waga kamieni jest rozmaitą, od 1. 4 karata do 8miu. Środkowy kamień waży 16 karatów. Korona ma 20 centymetrów średnicy i zrobiona jest z liści fiołków, mając pośrodku, jakby bukiet z tych kwiatów, między któremi błyszczy 15 karatowy brylant.

Zamawiać można przez wszystkie księgarnie. W **trzynastem wydaniu** wyszło najnowsze dzieło:

Dra medycyny Müllera,

traktujące o osłabieniach, rozdrażnieniu nerwowem i skutkach grzechów młodocianych ec Przesyłkę uskutecznia się dyskretnie za przesłaniem 60 ct. w markach pocztowych

KAROL KREIKENBAUM, Braunschweig.

Słabość cukrową

usuwa się najnowszą metodą profesora **Wilkensona.** Prospekt wysyła się bezpłatnie.

KAROL KREIKENBAUM

Braunschweig.

Na czas świętego postu

poleca

Edward Feitzinger w Cieszynie,

swój bogaty skład

wybornych książek do nabożeństwa,

w więcej jak **70** różnych oprawach, tak od najpojedyńczej aż do **najeleganckiej,** np. w skórce, aksamit, masę perłową, róg bawoli, kość słoniową itd. po cenach **nadzwyczaj tanich** fabrycznych.

Również:

po ciemku samoświecące krzyżyki

do zawieszenia i postawienia,

samoświecące figury św. (posągi),

jako dla każdego chrześcianina do nabożności skłonny i piękny strój pokojowy; dalej:

obrazy świętych w wielkim wyborze.

Dokładne katalogi na powyższe artykuły jak i na **bibliotekę tanich** książeczek ludowych wysyłają się **bezpłatnie i franko.**

Zwraca się uwagę szanownych czytelników na zamieszczony inserat p. Karola Steffka.

ZAKŁAD OGRODNICZY i HANDEL NASION

Karola Steffka w Cieszynie,

(Szlązk austr.)

Poleca właścicielom dóbr, miłośnikom kwiatów, ogrodów, sadownictwa i ogrodnikom, następujące artykuły:

NASIONA, jarzyn, kwiatów, gospodarskie i leśne najświeższe, z ostatniego zbioru.

ROŚLINY WAZONOWE, do ciepłych i zimnych przechowków. **Palmy i liściaste rośliny** najozdobniejsze i najlepsze gatunki do pokoji, rośliny na kląby i rabaty, zimotrwałe i guzowate.

RÓŻE, wysokopienne, krzewiste, płaczące i miesięczne. W gatunkach **Remontant, herbaciane, Borbon, Noisetty i mchowe.** Zapas na ten rok 3000 sztuk.

DRZEWA OWOCOWE, Jabłonie, Grusze, Śliwy, Czereśnie i Wiśnie, Aprykozy (Morele) **i Brzoskwinie, Agresty Świętojanki, Maliny, Winogrona i Poziomki.** Wszystkie drzewa z owocem najdelikatiejszym nabyć można: **Wysokopienne, półpienne, karłowate, piramidy szpalerowe i kordony.**

DRZEWA i KRZEWY OZDOBNE najnowsze i starsze które w parku i ogrodach z powodu brylantowych lorów l iści, pni i gałązek, są największą ozdobą.

DRZEWA OZDOBNE do obsadzania dróg, aleji, cmentarzy, **drzewa płaczące, krzewy pnące się.**

GŁÓG do zakładania najpiękniejszych, wiecznych, żywych płotów, bardzo poszukiwany materyał do tego celu.

KONIFERY (drzewa iglaste) **i BUKSZPAN piramidalne** najlepsze do sadzenia pojedynczego (Solitair).

CENNIKI główne ilustrowane na rok 1887 rozsyłam na żądanie bezpłatnie. W cenniku moim są w tym roku **ceny zniżone i tańsze,** aniżeli inne austryackie i węgierskie. Upraszam cennik zażądać i przekonać się. 3—0



LECZENIE GŁUCHOTY

SZTUCZNE BĘBENKI dyplomowane, **NICHOLSONA** leczą albo przynoszą ulgę w GŁUCHOCIE z zakiejby przyczyny nie pochodziła. Dzięki tym przyrządom otrzymano najbardziej zadziwiające przykłady wyzdrowienia. Posyłając 25 Krajcarów w markach pocztowych otrzymuje się franco illustrowaną broszurkę złożoną z osiemdziesięciu stronnic i zawierającą ciekawe opisy prób robionych w celu leczenia GŁUCHOTY, a także listy rekomendacyjne Doktorów, Adwokatów Wydawców i drugich osób godnych zaufania które zostały wyleczone przy pomocy tych BĘBENKÓW, i głośno je zalecają. *Adressować listy:* J.-H. NICHOLSON, 4, ulica Dronot, PARYŻ

Lange'go sławne

Brzytwy!!!

Takowe są wyrabiane z najdoskonalszej stali (Silberstahl) i żłobione, mogące służyć do natychmiastowego użytku; oprawne w róg 1 sztuka 3 marki. Te same brzytwy oprawne w kość słoniową sztuka 5 marek.

Rzemienie do obciągania (Patent) z najlepszego juchtu na obydwie strony, ze śrubą— sztuka, marek 2·50, służą one również do ostrzenia.

Masa do ostrzenia służąca do rzemieni	50	Pfg.
Mydło do golenia najlepsze	40	„
Pędzel do mydła,	50	„
Etuis na brzytwy,	30	„

№ 620. Noże stołowe i widelce, mający dobry połysk, z ostrzem wielkości 5 cali, z rękojeściami z najpiękniejszego drzewa hebanowego, z oprawą z chińskiego srebra, (towar wyborny), tuzin 14 marek 40.

№ 610. Ten sam gatunek noży i widelców z okładką czarną z taką samą oprawą, tuzin 9 marek 60.

Ponieważ wskutek znahomitości swego towaru, otrzymałem uznanie pisemne od wielu osób, przeto polecam gorąco każdemu zrobić próbę. Towary nie przypadające do gustu, bywają napowrót przyjęte i wymienione.

Ernest Lange

fabryka wyrobów stalowych.

Gräfrath — Solingen.

Cenniki rozmaitych gatunków noży, widelców, nożyczek i broni wysełam na żądanie franco.

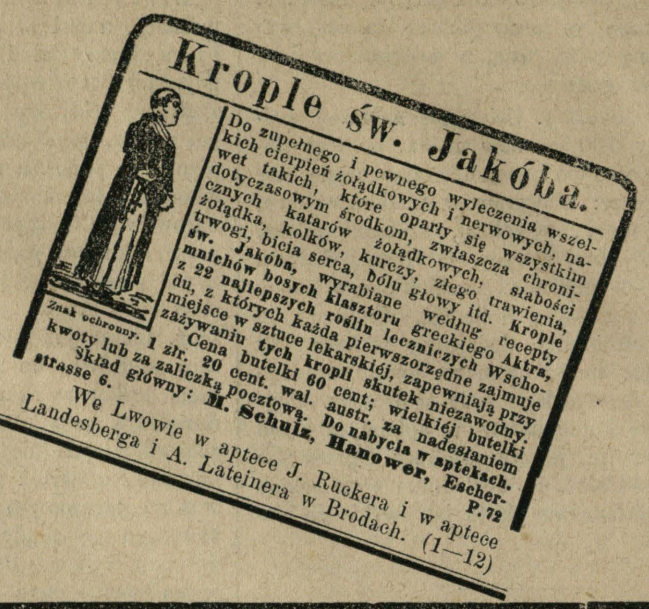

J. & S. KESSLER

w Bernie, (Morawa.)

Ulica Ferdynanda liczba 22. — g. pr.

Rozsyłają za pobraniem pocztowem *)	zł.	ct.
10 metr. kaszmiru we wszystkich kolorach podwójnej szerokości.	4	—
10 „ materyi ciężkiej z potrójnej nici. I. gatunek 2·50, II.	2	80
10 „ kałmuku, wzory najnowsze	3	—
10 „ barchanu na suknie, w najnowsze wzory	3	60
10 „ materji w kratki na szlafroki	2	50
$3^1/_4$ „ „ modnej na męzkie suknie zimowe	3	76
$3^1/_4$ „ „ „ męzki garnitur zimowy	5	—
$3^1/_4$ „ „ „ „ płaszcz od deszczu	5	—
1 Resztka dywanu 10 12 metrów	3	50
1 firanki z juty, deseń turecki, kompletne	2	30
1 garnitur z juty, 1 obrus i 2 kapy	3	50
1 garnitur rypsowy 1 obrus i 2 kapy	4	50
1 kołdra stebnowana ciężka	3	—
1 prześcieradło 2 metry długie	1	50
1 siennik 2 metry długi, I. gatun. 1·50, II.	—	90
1 derka na konie z kolor. obwódką 190 cm. długa, 130 szeroka	1	75
1 derka dla fiakrów 190 cm. długa 120 szeroka, w pasy	2	50
3 szt. obrusów lnianych, białych, czerwonych niebieskich żółtych $^{10}/_4$ wielkich i t. p.	2	—
6 serwet lnianych $^4/_4$	1	20
6 ręczników lnianych I. gatunek 1·80, II.	1	20
1 sztuka płótna domowego 29 łokci wied. I. gat. 5 zł., II.	4	20
1 sztuka szyfonu 30 łokci wiedeńskich	5	50
1 sztuka weby King 30 łok. wied. $^5/_4$ 7 zł., — $^4/_4$	3	80
1 sztuka kanafasu 30 łokci wied. niebieskiego 4·80, czerwonego	5	20
1 sztuka damastrgradl 30 łokci wied., I. gat. 7·50, II.	5	50
1 sztuka oxfordu 30 łokci wiedeńskich, wyrób czeski	4	50
1 sztuka barchanu morawskiego; niekieski / brunatny 5 zł. czerwony / biały	6	—
3 koszule damskie ze szyfonu, bogato haftowane	2	50
6 koszul damskich z dobrego perkalu z ząbkami II. gatunek 2 zł. 75 ct., Iszy	3	25
3 gorsety nocne bardzo ozdobne, I. gatunek 4 zł., II.	1	80
3 spodnice pilśniowe suto wyszywane, czerwone, popielate, drap	3	—
6 fartuszków z oxfordu, z surowego lnu i szyfonu	1	60
6 par pończoch damskich na zimę, w wszelkich kolorach	1	50
1 kaftanik wełniany dla dam w wszelkich kolor. (Iersey-Taille)	2	—
1 spodnica trykotowa z bordurą, w wszelkich kolorach	1	50
1 koszula męzka klatowska biała lub kolor., I. gat. 1·80, II.	1	20
6 kołnierzyków stojących lub wykładanych.	1	—
3 pary mankietów poczwórnych	1	—
3 koszule oxfordzkie dla robotników, I. gatunek 2 zł., II.	1	40
6 par kalesonów z barchanu lub kroise I. gat. 2·50, II.	1	80
6 par skarpetek zimowych w wszelkich kolorach	1	10
1 pled podróżny $3^1/_2$ metra długi, 1 m. 60 cm. szeroki	4	50
3 modne atłasowe krawaty, wązkie lub szerokie, II. gatunek 75 ct. — Iszy	1	50

*) Przewielebnemu Duchowieństwu, Naczelnikom gmin i innym zaufania godnym osobom na osobne życzenie także bez pobrania pocztowego. (2049) 6—10

Odpowiedzialny redaktor: Huczkowski Klemens. „Drukarnia Polska", pod zarządem Huczkowskiego Klemensa.

Nr. 8. We Lwowie dnia 16. Kwietnia 1887. **Rok XIX.**

GAZETA WIEJSKA

Przedpłata na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wynosi całorocznie 2 złr, albo półrocznie 1 złr, na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wraz z „PRZYJACIELEM DOMOWYM“ całorocznie 4 złr. 20 cnt. albo półrocznie 2 złr. 10 cnt. Wszystkie księgarnie i urzęda pocztowe każdego czasu przyjmują przedpłatę. Przedpłatę przysyłać należy pod adresem: Administracya „PRZYJACIELA DOMOWEGO“ i „GAZETY WIEJSKIEJ“ we Lwowie ul. a Gliniańska l. 15. — Adres Redakcyi: ulica Jagiellońska l. 7.
OGŁOSZENIA opłaca się po 6 cnt. od wiersza drobnym drukiem (petit).

Wydawca: Krzysztof Koeppel. Redaktor kierujący: Alfred Stehlik.

Przegląd polityczny.

Lwów, 15. kwietnia 1887.

(Z Izby Panów. — Budżet austryacki na rok bieżący. — Chwilowe zerwanie rokowań w Wiedniu, w sprawie traktatu z Rumanią. — Symptomata pokojowe. — Podróż Stoiłowa do Wiednia i rozmowa jego z Kalnoky'm — Sprawa bułgarska. — Zamachy na cara. — Z Anglii).

Izba Panów przyjęła na przedwczorajszem posiedzeniu ustawę o zaopatrzeniu wdów i sierót po wojskowych. Kancelarja Izby poselskiej rozesłała niedawno deputowanym sprawozdanie referenta dra Matusza, dotyczące budżetu na rok 1887. Według zmienionego preliminarza, z powodu wiadomych dodatkowych żądań kredytowych Ministerstwa wojny, wydatki na rok bieżący wynoszą sumę 535,922.196 zł., zaś dochody 508,840.624 zł., niedobór przeto wynosi 27,081.272 zł., a zatem o 18,289.642 jest większy, aniżeli wykazują zeszłoroczne uchwały budżetowe. Niedobór ten jest jednakże tylko częściowy, albowiem, jak komisya zaznacza, pominęła z „pewnych formalnych względów w ustawie finansowej“ dwie wielkie pozycye budżetowe, tj. przypadającą na skarb austrjacki część 52½-miljonowego nadzwyczajnego kredytu na potrzeby pogotowia zbrojnego, która to część wynosi 36,015.000 złr. i kredyt dodatkowy 5,358.000 złr. na pokrycie wydatków łożonych po nad preliminarze w etacie skarbowych dróg żelaznych, a które mają być w części zrównoważone nieprelimionowanym dochodem w ilości 1,700.000 złr. Ogólny zatem niedobór bieżącego roku dochodzi więc sumy 76,764.571 zł.

Rokowania w sprawie traktatu handlowego z Rumunią, chociaż nie zostały oficyalnie zerwane, to przecież, zdaniem pewnych wybitniejszych kół wiedeńskich, nie powrócą prawdopodobnie na porządek dzienny, aż przy zebraniu się Rady Państwa w jesieni — albowiem, gdyby ewentualny traktat chciano przed tym czasem wprowadzić w życie, to musiałby być najpóźniej zawartym z końcem kwietnia. W takich tylko warunkach mógłby go ratyfikować parlament austryacki i Sejm węgierski. Nieodnowienie traktatu handlowego z Rumunią, który upłynął jeszcze 31. maja z. r. wywołało z obu stron Państw dotyczących nałożenie dodatku 30% do cła zwykłego, towary zaś sprowadzane w wielkiej ilości z Rumunii podlegają jeszcze osobnemu cłowemu dodatkowi. Cło bowiem od zboża rumuńskiego wynosi od podwójnego centnara 6 złr., a jeżeli się zważy, że z całego eksportu rumuńskiego ¾ części przypadają na eksport zboża, to można mieć dokładne wyobrażenie o tej wojnie cłowej, która oddziaływa silnie tak na produkcyą rolniczą Rumunii jakoteż na produkcją krajów rolniczych Austro-Węgier.

W dyplomacyi europejskiej zaszły w ostatnich dniach pewne zwroty, wróżące symptomata pokojowe, gdyż ks. Łabanow, ambasador rosyjski w Wiedniu, który w czasie zbierania się wspólnych delegacyj wyjechać miał podobno z pewnemi propozycyami do Petersburga, wrócił jak *N. fr. Presse* i francuski dziennik *Paris* zapewnia, z bardzo pojednawczemi oświadczeniami, w których miał być położony szczególnie nacisk, że Rossya nie wystąpi czynnie w sprawie bułgarskiej.

Prawdopodobnie reprezentant Stoiłow, który znajdował się wówczas w Wiedniu, oczekiwał co też pan Łabanow w kwestyi bułgarskiej wyrzeknie. Stosunki bułgarskie natomiast mają być opłakane. Ciągły stan oblężenia, ustawiczny ruch wojsk, wpłynął ogromnie na stosunki handlowe, do tego stopnia, że jeżeli rząd nie będzie w stanie zasilić przemysł krajowy, to grozi mu zupełna ruina. Regencya widząc trudne swoje położenie, pragnie zwołać Zgromadzenie Narodowe w celu wybrania księcia, aby raz już zaprowadzić stan normalny w kraju. Ponieważ w ostatnich czasach pojawiło się tam wiele głosów za wybraniem na tron ponownie ks. Aleksandra, przeto Stoiłow, chcąc wysondować zdanie mocarstw, wyjechał do Wiednia, co zdaje się stało w zupełnym związku z jego podróżą. W rozmowie, którą miał wysłannik bułgarski z austryackim ministrem spraw zagranicznych Kalnoky'm, miał mu tenże oświadczyć, że mieszać się w wewnętrzne stosunki bułgarskie mocarstwa nie mają prawa, a gabinet wiedeński będzie się trzymał ściśle traktatu berlińskiego. Dalej powiedział hr. Kalnoky, że zwołanie Sobrania w celu wybrania księcia, rozdraźni tylko Rossyę, albowiem nikt nie zatwierdzi wyboru. Wedle bowiem traktatu berlińskiego wybór definitywnej władzy wymaga zatwierdzenia mocarstw. Rozmowa ta wskazuje więc dobitnie, że mocarstwa nie porozumiały się jeszcze co do kandydata na tron bułgarski zwłaszcza, że austryacki minister spraw zewnętrznych powiedział z przyciskiem, że sprawa bułgarska niedojrzała. Dziś jeszcze trudno przewidzieć, jaki koniec weźmie ta trudna sprawa, a jeżeli się wpatrzymy w ten stosunek wewnętrzny, to musimy przyjść do przekonania, że sprawa bułgarska stoi na jednym miejscu ciągle i ona to stanowi ów węzeł gordyjski, nad którego rozwiązaniem pracują tak żmudnie mocarstwa środkowo europejskie.

W Rossyi opinja publiczna zaniepokojona stosunkami wewnętrznemi, które zdają się przepowiadać jakieś nieprzewidziane wypadki, a jeżeli się zważy, — że wskutek ostatnich trzech zamachów na cara, w ciągu niespełna czterech tygodni poaresztowano tysiące osób z rozmaitych stanów, a nawet najbliżsi z jego otoczenia byli wciągnięci w spiski, to trudno nie przypuszczać, ażeby się to wszystko obyło bez jakiegokolwiek silniejszego wstrząśnienia. Prawdopodobnie znajduje się tam tysiące sprężyn, które na pewien znak z góry poruszają się wszystkie. Tajny komitet rewolucyjny rozesłał w ostatnich dniach wyrok śmierci na cara. W całem państwie rosyjskiem policya wytęża wszystkie siły, aby pochwytać sprawców. W tych dniach rozpoczął się proces spiskowców.

W angielskim parlamencie w Izbie niższej roztrząsają nowelę karną dla Irlandyi. Przed kilkoma dniami przemawiał Gladstone przeciw bilowi blisko dwie godziny. Mowca był tego słusznego zdania, że nic tak nie rozdraźni mieszkańców Irladyi i nie pobudzi do nienawiści, jak zamiar przeniesienia pewnych sądów z Dublina do Anglii. Od czasu — mówił Gladstone, — jak stronnictwo liberalne zaczęło okazywać sympatyą i życzliwość dla Irlandyi, ilość zbrodni agrarnych zmniejszyła się, co powinno zorjentować Rząd jak ma sobie nadal postąpić. Bez wątpienia, że oprócz niesprawiedliwie narzuconej noweli karnej, sprawa agrarna — dotycząca polepszenia bytu tych ludzi, którzy na własnej ziemi są dzisiaj niewolnikami lordów angielskich — to najbardziej piekąca sprawa w krajach Albionu.

Wystawa krajowa w Krakowie.

Kraków 11. kwietnia.

W ostatnich tygodniach zaszły w dotyczących kołach krakowskich pewne wątpliwości w sprawie urządzenia tegorocznej wystawy, pojawiły się bowiem głosy ostrzegające, czy zewnętrzne stosunki i niepewna sytuacya polityczna, nie będą przeszkodą po temu, i czy nie byłoby lepiej i stósowniej odłożyć wystawę do chwili pomyślniejszej pod względem politycznym i ekonomicznym. Dziś nie ma już w tym względzie żadnej wątpliwości, a komitet pełny, w którego zebraniu uczestniczyli obywatele m. Lwowa i Krakowa, orzekł jeszcze 27. marca br., że wystawa odbędzie sie we wrześniu br. Od tej chwili decyzyi postanowiono działać z energią, wybrano pre-

zydyum i polecono komitetowi wykonawczemu czynić dalsze przygotowania. Przed uchwałą zapadłą i my mieliśmy to niezłomne przekonanie, że chwila obecna, jak również i znaczne opóźnienie, nie nadają się, aby urządzić wystawę, dziś jednakże, kiedy ta jest zdecydowaną, obowiązkiem naszym i całej prasy w kraju, jest poprzeć te usiłowania, przemówić za ogólnem wzięciem udziału w tejże.

Wystawa bowiem, to „żywa statystyka produkcyjnej pracy“, która ma pokazać, co jest naszą produkcyą krajową, i przekonać o naszych zdolnościach na tem polu.

W innych krajach przekonano się już o korzyściach, płynących z urządzania podobnych wystaw, dla tego urządzane one bywają peryodycznie. To też i tegoroczny cel wystawy krajowej jest szczególnie ten, aby istotnie wystawa stała się w całem znaczeniu tego słowa krajową, abyśmy znaleźli tam wszystko to, co wytwarzamy — a może złamie ona nie jeden zarzut: nieudolności naszego przemysłu, i zwiększy przytem targ na wyroby krajowe, przyczyniając się bez wątpienia do tem większego ogólnego rozwoju.

Prezesami wystawy są pp.: dr. Mikołaj Zyblikiewicz były marszałek krajowy, hr. Artur Potocki i dr. Szlachtowski; dyrektorem jak wiadomo dr. F. Jakubowski, pod którego przewodnictwem odbywają się posiedzenia.

Przed świętami odbyto również posiedzenie, na którem śród pełnego komitetu rozważano najpierw nad kosztami budowy i zastósowano wreszcie cyfry, biorąc za podstawę ceny podane w ofertach. Po dokładnem rozpatrzeniu się, przyszedł komitet wykonawczy do tego przekonania, że wszystkie budynki wykonać może za 45.000 zł., dla tego tę cyfrę przyjął, jako najwyższą wydatków i udzielił p. Karolowi Zarembie wskazówki, jak ma plany zmodyfikować, pozostawiając mu jednakże możność wprowadzenia modyfikacyj, jakie uzna za stósowne, jednak tak, by suma 45.000 przekroczoną nie została, i aby powierzchnia w budynkach wystawowych nie była zmniejszoną. Dalej uchwalono: oferentom, którzy złożyli kaucyą, zwrócić takową, a po uchwaleniu planów i kosztorysów, rozpisać nową licytacyą. Także wystosuje komitet wykonawczy odezwę w dziennikach, iż termin zgłoszeń do 1. maja został przedłużony.

Również zastanawiano się nad tem, czy urządzić Wystawę sztuk pięknych, albowiem nastręczała się z samego początku trudność: że urządzenie osobnego pawilonu pociągnęłoby za sobą wiele kosztów. Później dopiero, komitet przyszedł do tego słusznego przekonania, że w ostatecznym razie może się odbyć Wystawa sztuk pięknych także bez urządzenia osobnego pawilonu, zwłaszcza, że możnaby się znieść w tym względzie z Towarz. Przyj. sztuk pięknych, które niewątpliwie powinnoby przystać na tę propozycyą. To też dyrektor wystawy dr. F. Jakubowski zaprosił przed kilkoma dniami do sali Rady miejskiej tutejszej artystów i architektów, którzy zebrani w liczbie 27 oświadczyli się za urządzeniem wystawy sztuk.

Termin więc zgłaszania dzieł sztuki na Wystawę został przedłużonym do dnia 1. czerwca br., a dzieła sztuki nadsyłane być mogą do d. 1. sierpnia, zaś wystawa sztuki otwartą zostanie z dniem 1. września. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wystawa dzieł sztuki przyczyni się do uświetnienia jej, doda bowiem większego impulsu Wystawie krajowej, ożywi ją niejako, i ona to może być jedynie tym magnesem przyciągającym gości w mury Krakowa. Wzgląd zaś ten, że nastąpiło odroczanie terminu zgłoszeń dzieł sztuki, musi tylko wpłynąć dodatnio na powodzenie Wystawy, albowiem umożebnia tym sposobem nadesłanie prac artystów.

Kraków, 15. kwietnia.

Dzisiejszy *Czas* pisze:

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi, złożonej z członków komisyi artystycznej Wystawy krajowej, Muzeum narodowego i Zjednoczonego Tow. przyj. Sztuk pięknych, celem porozumienia się co do podstaw, by Wystawa sztuki mogła się odbyć w salach Sukiennic ze współudziałem Muzeum Narodowego i Zjednoczonego Tow. przyj. Sztuk pięknych. Komisya uchwaliła za wspólnem porozumieniem, iż Wystawa sztuk pięknych ma się odbyć w Sukiennicach i że na ten cel Zjedn. tow. odstąpi swoje lokalności z wyjątkiem kancelaryi, zaś Muzeum Narodowe odstąpi Langerówkę i w lokalu swym pomieści dzieła sztuki, o ile na to miejsce zezwoli. Dochód podzielony będzie w ten spożób, iż komitet Wystawy krajowej otrzyma 10% czystego zysku, o ileby tego do pokrycia kosztów Wystawy potrzebował. Z pozostałej reszty otrzyma Narodowe 60%, a Zjedn. Towarzystwo przyj. Sztuk pięknych 40%. Dochód czysty tak Muzeum Narodowego, jak Zjedn. Tow. użyty będzie na zakupno dzieł sztuki dla tych instytucyj. Wystawę urządza jednak komisya artystyczna komitetu Wystawy krajowej, do której wchodzą delegaci tak Muzeum Narodowego jak i Tow. przyjaciół Sztuk pięknych. Bliższe szczegóły zostaną ogłoszone, skoro Zarząd Muzeum Narodowego i Zjedn. Tow. przyj. Sztuk pięknych zatwierdzą warunki przez delegatów ułożone. Sposób rozwiązania tej sprawy przez komisyę łokuje jak najlepszy rezultat, albowiem lokale w Sukiennicach są najodpowiedniejsze na Wystawę Sztuk pięknych, dają jaknajwiększą rękojmię bezpieczeństwa, a komitet Wystawy uwalnia się od znacznych kosztów urządzenia pawilonu dla sztuki. Nadto obydwie instytucye, pielęgnujące sztukę, tj. Muzeum Narodowe i Zjedn. Tow. przyj. Sztuk pięknych otrzymają całą korzyść z Wystawy sztuki.

Komitet wykonawczy odbył wczoraj posiedzenie o godzinie 5. po południu pod przewodnictwem dyrektora Wystawy dra F. Jakubowskiego. Komitet zajmował się rozpatrzeniem ofert na budowę pawilonów wystawowych i przyjął ofertę, złożoną przez pp. Birnbauma, Rosenbluma i Zielińskiego, na 46.000 złr. Również zastanawiał się komitet nad ostatecznym wyborem placu pod Wystawę, a to z powodu odmowy ze strony władz wojskowych urządzenia części Wystawy na placu wojskowym przy ul. Łobzowskiej. Komitet nie będąc pewnym już od pewnego czasu, czy plac wojskowy otrzyma, zastanawiał się nad wyborem innych placów i miał rzecz całą już przygotowaną. To też udecydował wczoraj urządzić Wystawę rolniczo-przemysłową na Błoniach. Dawniej zamierzał komitet urządzić wystawę sztuki na tym samym placu, co i Wystawą rolniczo-przemysłową i zamierzał otworzyć dział sztuki z końcem czerwca, z powodu spodziewanego przyjazdu Arcyksięcia Rudolfa. Do tego celu były Błonia niedogodne, gdyż właśnie z końcem czerwca lub pierwszych dniach lipca z powodu wylewów Rudawy grunt ten bywa zalanym, a chociaż trafia się to rzadko, by wylew do tego stopnia wysokości się wzniósł, jednakże komitet ryzykować nie chciał i dlatego szukał innego gruntu, a w szczególności placu przy ul. Łobzowskiej. Obecnie uchwalił komitet nie urządzać Wystawy sztuki na tym samym placu, a nadto nie otwierać jej wcześniej aż we wrześniu, tj. razem z Wystawą rolniczo-przemysłową, gdyż utrzymanie wystawy sztuki przez kilka miesięcy wymagałoby znacznych kosztów, a nie rokowałoby odpowiednich dochodów. Oddział rolniczy i przemysłowy może zaś być urządzony snadnie na Błoniach we wrześniu, albowiem na tych gruntach nigdy wylewu nie było w tym czasie. Zaś możliwy wylew w końcu czerwca lub z początkiem lipca szkody żadnej nie przyniesie, a nawet przedsiębiorcy oświadczyli, iż te kilka dni, podczas których ów grunt mógłby być mokrym, w dokonaniu budowy przeszkody stanowić nie będą. Tego roku przed urządzeniem Wystawy będzie nawet Rudawa uregulowaną i wykończoną droga szeroka przez Błonie, a więc komunikacya z tym gruntem, leżącym tak blisko miasta, będzie zupełnie dogodną. Komitet miał także na względzie i to, iż uporządkowanie tego gruntu pod Wystawę, będzie początkiem tak upragnionego przez Krakowian założenia parku na Błoniach, jak niemniej, że gmina może pozostawić dla siebie, na gruncie jej własnością będącym, pawilon główny i w nim urządzać często drobniejsze Wystawy. jak np. bydła rozpłodowego, tudzież jarmarki na konie, a przez to budzić życie handlowe i przemysłowe. Zbytecznem byłoby dodawać, iż plac na Błoniach jest dla Wystawy najpiękniejszym, gdyż stamtąd przedstawia się mogiła Kościuszki, Wawel i całe miasto.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Traktowanie zasiewów ozimych na wiosnę, szczególnie pszenicy, uprawianej na mocnej roli, na której duże bryły ziemi nie dają się usunąć ani przez rozbijanie, ani przez wałowanie, odbywa się przez włóczenie. Bronować jednakże należy z wielką ostrożnością, albowiem wiele słabych roślin można tym sposobem uszkodzić — powyrywać, zwłaszcza, że wałowanie wymaga odpowiedniego stopnia wilgoci ziemi, gdyż jeżeli zaś jest zbyt wyschniętą, nie wywiera żadnego skutku. W takim razie korzystniej jest powłóczyć ozimine broną łańcuchową, którą każdy gospodarz łatwo sam sobie zrobić może, przywiązując do drąga 10—12 stóp długiego, po końcach po kilka łańcuchów, które się łączą w środku, tak, iż utworzą łuk. Przez dwa postronki, umieszczone również na końcach drąga, do narzędzia tego przywiązują się barki umyślnie na ten cel przyrządzone, do których zaprzęga się konia. Przez włóczenie takim przyrządem, zrówna się ziemię wybornie.

Na wzdęcie bydła używają rozmaitych lekarstw, lecz zwykle nie wszystkie działają odrazu. Norwegski weterynarz Stenersen doświadczył, że olejek parafinowy jest najdzielniejszym środkiem na usunięcie wzdęcia; zadaje się go na sztukę bydła pełny kieliszek, rozbiwszy poprzednio w pół kwarcie wody, do której doda garść żytniej mąki. Zaraz po wypiciu tego lekarstwa zacznie się bydlęciu odbijać, a wkrótce żołądek z gazów się opróżni. Warto, aby każdy gospodarz ważny ten środek miał w zapasie, zwłaszcza, że go dostanie w każdej aptece.

Nowe źródło nafty otwarło się w Baku jak telegrafują z Odessy. Fontanna nafty, piasku i dużych kamieni bije na 350' wysoko. Uchwycono ją w kilka rezerwoarów, lecz po ich zapełnieniu utworzyło się jezioro naftowe, które przedarło się i upływa do morza. Usiłowania, żeby odpływ zatamować, dotąd nie powiodły się.

Fajans, wyrób teraz nadzwyczajnie tani i w najpiękniejszych kształtach, jest jak wiadomo nietrwałym. Dla zabezpieczenia go od prędkiego stłuczenia i obijania się, dobrze jest, nim się go weźmie do użytku, zahartować w następujący

sposób: wszelkie naczynia, jak talerze, półmiski, imbryki i t. p. ustawia się w kociołku na stole, przekładając każdą sztukę sianem, aby się z sobą nie stykały; na tak poukładane naczynia nalewa zimną wodę, do której doda kilka garści przesianego popiołu, poczem postawi kociołek na ogień i gotuje najmniej przez pół godziny. Po odstawieniu zostawi się fajans tak długo jeszcze w ługu, aż takowy zupełnie wystygnie. Tak zahartowane naczynia są daleko trwalsze, jak niehartowane.

KRONIKA.

Nowy prezydent. Rada miejska wybrała 65 głosami przeciw 19 na prezydenta miasta dr. Edmunda Mochnackiego, posła do sejmu i Rady państwa, dotychczasowego wiceprezydenta.

Wakujące posady. Magistrat ogłasza, że zawakowały posady manipulacyjne i służbowe, zastrzeżone wysłużonym podoficerom, a to: posada dozorcy więźniów przy sądzie obwodowym w Tarnopolu, ewentualnie przy innym jakim sądzie kolegjalnym we wschodniej Galicji, z terminem podań do 15. kwietnia 1887; posada drogomistrza na Bukowinie z terminem podań do 30. kwietnia 1887; posada woźnego przy sądzie powiatowym w Łańcucie z terminem podań do 26. kwietnia 1887; a nadto wiele innych posad służbowych zastrzeżonych wysłużonym podoficerom po za granicami kraju. Bliższą wiadomość co do warunków i dotacji tych posad powziąść można w biurze IV. departamentu magistratu.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Łańcucie, z grupy gmin wiejskich rozpisany jest na dzień 10. maja br., zaś jednego członka powyższej Rady z grupy miast i miasteczek na dzień 12. maja br. Również na dzień 10. maja br. rozpisany został wybór dwóch członków Rady powiatowej w Husiatynie z grupy większych posiadłości. Wybory te odbędą się w dotyczących miastach powiatowych w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które wyborcom doręczy ck. Starostwo.

Gonitwy myśliwskie odbędą się we Lwowie w dniach 16, 19, 23, 26, 30 kwietnia, oraz 3, 7, 10 i 14 maja br.

Sędziwa nauczycielka. W Izbinie pod Święcianami, w gub. wileńskiej, zmarła nauczycielka, która przez 75 lat zajmowała się nauczycielstwem w domach prywatnych, niejaka Joanna Pachół, przeżywszy 107 lat.

Z Towarzystwa oficyalistów prywatn. Jak się dowiadujemy z litografowanych wykazów, Towarz. oficyalistów prywatnych — w ciągu 10 lat, t. j. od r. 1877—1886 przybyło na emeryturę 198 członków rzeczywistych z 6781½ udziałami, z roczną kwotą stałej zapomogi 20.334 zł. 50 ct. Wdów 204, pobierających stałą zapomogę 16249 zł. 70 ct., zaś sierot po członkach rzeczywistych, pobierających czasową zapomogę w liczbie 32. Różnica między budżetem z r. 1886 a preliminowanym na r. 1887 przedstawia się następująco:

	wydano w r. 1886 złr. ct.	preliminowano r. 1887 złr.
Na ogólne potrzeby Towarzystwa wydano	1040·76	5820
Na koszta zarządy przy wydziale centralnym	5764·71	5850
Zapomogi stałe, czasowe i jednorazowe datki wynosiły	31346·39	35400
Wydatki na nabytą realność z podatkami czynszowemi, dodatkami i administracyą		466

ogólna więc suma wymogów stanowiła w r. 1886 złr. 38251·86, preliminowano zaś na r. 1887 złr. 47536.

Pokrycie wynosiło w roku przeszłym 55098 zł. 19 c., na rok bieżący wnioskuje wydział centralny 57500 zł.

Odciągnąwszy zatem od sumy pokrycia 57500 zł. sumę wymogów 47536 zł., okazuje się nadwyżka 9064 złr., stanowiąca przychód Towarzystwa.

Skład tapet we Lwowie. Przed kilkoma dniami odbyło się poświęcenie handlu p. Krzysztofowicza we Lwowie, który to akt dopełnił ks. Mojsceowicz w obec licznie zaproszonych gości. Przy tej sposobności oglądaliśmy rozmaite gustowne wyroby sztukateryj, tapet, korkowych posadzek itd. Na szczególniejszą uwagę zasługiwały również wyroby krajowe z Kimpolungu na Bukowinie. Handel p. Krzysztofowicza polecamy wszystkim, którzy chcą mieć pokoje urządzone gustownie i tanio.

Zofia z hr. Lewickich hr. Siemieńska-Lewicka nadała stypendyum o rocznych 200 zł. przeznaczone dla uczniów kraj. szkół rolniczych, z fundacyi śp. Kajetana hr. Lewickiego, Stanisławowi Koepplowi, uczniowi I. roku kraj. szkoły rolniczej w Czernichowie.

Pożary. Dnia 6. bm. o godzinie 10 przed południem wybuchł pożar w domku żydowskim, w Kutach i zniszczył 115 domostw. Przedtem również pochłonął ogień całą ulicę w Śniatynie. W nocy znów z soboty na niedzielę wielkanocną o godzinie 1 wybuchł pożar w gmachu politechniki lwowskiej. Pomimo szybkiego ratunku, dla braku dostatecznej ilości wody, płomień ogarnął cały dach przedniej części budynku przy placu Św. Jerzego i trwał do rana. Dach zupełnie zniszczony, a sufity uszkodzone o tyle, że przemokły od wody i popękały. Szkoda znaczna. Ogień jak zapewniają, powstał z przyczyny, że sufitowa belka spoczywała na murze kominowym, przez co zaczęła tleć w skutek iskier, które na nią zaleciały, z tego powodu dochodzenie sądowe jest w toku. Z Wojniłowa donoszą: W nocy z dnia 7. na 8. bm. wybuchł pożar, który w ciągu pół godziny ogarnął 15 domostw i synagogę izraelicką, zanim zdołano go zlokalizować. Pożar rozszerzał się z niesłychaną szybkością wobec braku wody, sikawek, naczyń potrzebnych, tudzież przyrządów do zlokalizowania pożaru służących. Na ogólną podziękę i uznanie zasłużył sobie p. Andrzej Tangl, adjunkt sądowy, który mimo niebezpieczeństwa zagrażającego jego własnemu mieniu — sam słaby, z zaparciem się samego siebie i własnego majątku pracował niezmordowanie, ratując dobytek biednych rodzin izraelickich, których mienie przeważnie strasznemu żywiołowi uległo oddając swój majątek i familję pod opiekę Opatrzności, przyczem też znaczne straty, bo do paruset zł. sięgające w poniszczonych ruchomościach poniósł. Szkoda była nieubezpieczoną; w przybliżeniu obliczają ją do 30.000 zł.

Rubryka „nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi.

NADESŁANE.

Aby ziemia wydała nam się tak piękną, jak jest w rzeczywistości, musi przedewszystkiem organizm nasz być zdrowym. A jak zdrowie jest miłem, to tylko ten wie, kto je stracił. To wyrzekł p. H. Leonhart, urzędnik, który długie lata cierpiał na nerwy. Pański **Elixir** na uspokojenie nerwów, posiada cudowną właściwość uspokajania, a w końcu całkowitego leczenia choroby nerwów. Po zażyciu tego płynu czuje człowiek, jakoby cudowny zdrój przepływał w żyłach naszych i t. d.

ZAKŁAD OGRODNICZY i HANDEL NASION

Karola Steffka w Cieszynie,

(Szlązk austr.)

Poleca właścicielom dóbr, miłośnikom kwiatów, ogrodów, sadownictwa i ogrodnikom, następujące artykuły:

NASIONA, jarzyn, kwiatów, gospodarskie i leśne najświeższe, z ostatniego zbioru.

ROŚLINY WAZONOWE, do ciepłych i zimnych przechowków. **Palmy i liściaste rośliny** najozdobniejsze i najlepsze gatunki do pokoji, rośliny na kląby i rabaty, zimotrwałe i guzowate.

RÓŻE, wysokopienne, krzewiste, płaczące i miesięczne. W gatunkach **Remontant, herbaciane, Borbon, Noisetty i mchowe.** Zapas na ten rok 3000 sztuk.

DRZEWA OWOCOWE, Jabłonie, Grusze, Śliwy, Czereśnie i Wiśnie, Aprykozy (Morele) **i Brzoskwinie, Agresty Świętojanki, Maliny, Winogrona i Poziomki.** Wszystkie drzewa z owocem najdelikatiejszym nabyć można: **Wysokopienne, półpienne, karłowate, piramidy szpalerowe i kordony.**

DRZEWA i KRZEWY OZDOBNE najnowsze i starsze które w parku i ogrodach z powodu brylantowych lorów liści, pni i gałązek, są największą ozdobą.

DRZEWA OZDOBNE do obsadzania dróg, aleji, cmentarzy, **drzewa płaczące, krzewy pnące się.**

GŁÓG do zakładania najpiękniejszych, wiecznych, żywych płotów, bardzo poszukiwany materyał do tego celu.

KONIFERY (drzewa iglaste) **i BUKSZPAN piramidalne** najlepsze do sadzenia pojedynczego (Solitair).

CENNIKI główne ilustrowane na rok 1887 rozsyłam na żądanie bezpłatnie. W cenniku moim są w tym roku **ceny zniżone i tańsze,** aniżeli inne austryackie i węgierskie. Upraszam cennik zażądać i przekonać się. 3—0

LECZENIE GŁUCHOTY

SZTUCZNE BĘBENKI dyplomowane, NICHOLSONA leczą albo przynoszą ulgę w GŁUCHOCIE z zakiejby przyczyny nie pochodziła. Dzięki tym przyrządom otrzymano najbardziej zadziwiające przykłady wyzdrowienia. Posyłając 25 Krajcarów w markach pocztowych otrzymuje się franco illustrowaną broszurkę złożoną z osiemdziesięciu stronnic i zawierającą ciekawe opisy prób robionych w celu leczenia GŁUCHOTY, a także listy rekomendacyjne Doktorów, Adwokatów Wydawców i drugich osób godnych zaufania które zostały wyleczone przy pomocy tych BĘBENKÓW, i głośno je zalecają. *Adresować listy:* J. H. NICHOLSON, 4, ulica Drouot, PARYŻ



Na czas świętego postu

poleca

Edward Feitzinger w Cieszynie,

swój bogaty skład

wybornych książek do nabożeństwa,

w więcej jak **70** różnych oprawach, tak od najpojedyńczej aż do **najeleganckiej,** np. w skórce, aksamit, masę perłową, róg bawoli, kość słoniową itd. po cenach **nadzwyczaj tanich** fabrycznych.

Również:

po ciemku samoświecące krzyżyki

do zawieszenia i postawienia,

samoświecące figury św. (posągi),

jako dla każdego chrześcianina do nabożności skłonny i piękny strój pokojowy; dalej: obrazy świętych w wielkim wyborze.

Dokładne katalogi na powyższe artykuły jak i na **bibliotekę tanich** książeczek ludowych wysyłają się **bezpłatnie i franko.**

Lange'go sławne

Brzytwy!!!

Takowe są wyrabiane z najdoskonalszej stali (Silberstahl) i żłobione, mogące służyć do natychmiastowego użytku; oprawne w róg 1 sztuka 3 marki. Te same brzytwy oprawne w kość słoniową sztuka 5 marek.

Rzemienie do obciągania (Patent) z najlepszego juchtu na obydwie strony, ze śrubą— sztuka, marek 2·50, służą one również do ostrzenia.

Masa do ostrzenia	służąca do rzemieni	50 Pfg.
Mydło do golenia	najlepsze	40 „
Pędzel do mydła,		50 „
Etuis na brzytwy,		30 „

№ **620**. Noże stołowe i widelce, mający dobry połysk, z ostrzem wielkości 5 cali, z rękojeściami z najpiękniejszego drzewa hebanowego, z oprawą z chińskiego srebra, (towar wyborny), tuzin 14 marek 40.

№ **610.** Ten sam gatunek noży i widelców z okładką czarną z taką samą oprawą, tuzin 9 marek 60.

Ponieważ wskutek znahomitości swego towaru, otrzymałem uznanie pisemne od wielu osób, przeto polecam gorąco każdemu zrobić próbę. Towary nie przypadające do gustu, bywają napowrót przyjęte i wymienione.

Ernest Lange
fabryka wyrobów stalowych.
Gräfrath — Solingen.

Cenniki rozmaitych gatunków noży, widelców, nożyczek i broni wysełam na żądanie franco.

Odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych.

Środki lekarskie wyrobu

Józefa Trauczyńskiego

aptekarza pod „Koroną“ w Krakowie.

Balsam zdrowia, lek bardzo rozpowszechniony tak w kraju jak i za granicą wskutek własności leczniczych prawdziwie cudownych. — Leczy katar żołądka, kurcze, zaflegmienie, brak apetytu, hemoroidy, żółtaczkę, uderzenie krwi do głowy, zatkania nawykowe, a ztąd ból i zawroty głowy. Cena **50** ct. i **1** zł.

Antihemieranin, są to pigułki, które zażywając doznaje się pomocy w migrenie i nerwowych bolach głowy. Cena **1** zł. **80** ct.

Allyl do nacierania. Używa się równocześnie z antihemieraninem. Cena **1** zł.

Jedno z wielupodziękowań brzmi:

Dla żony mojej cierpiącej na chroniczny katar żołądka, bole głowy, omdlałości, przywiozłem Pański „Balsam zdrowia“. — Przy wyżyciu pierwszej połowy flaszki, przekonałem się jakie zdumiewające skutki sprawia „Balsam zdrowia“ pańskiego wyrobu. — Pomimo, że moja żona czuje się prawie zupełnie dobrze, używa go jeszcze dalej, gdyż jest pewną że powróci drowia — jakiem się cieszyła. **Julian Potocki.**

Warszawa dnia 29 Maja 1886. 6—0

Ziółka antireumatyczne i antigościowe są nieocenionem dobrodziejstwem dla cierpiących na reumatyzm, gościec, darcie, podagrę, łamanie w krzyżach, oraz czyszczące krew, przywracają organizmowi pierwotne soki zdrowe. Leczą zadziwiająco skrofuły zastarzałe tak u dorosłych jak i dzieci. Cena **1** zł.

Olejek przeciw głuchocie usuwa strzykanie, szum, jakoteż przywraca utracony słuch. Cena **50** ct.

Anosmin leczy pewnie i niezawodnie pocenie się nóg i pod pachami, a nadto usuwa zupełnie wytwarzającą się przykrą i nieznośną woń tak dla dotkniętego, jak i dla otoczenia.

Utrzymują na składzie aptekarze: **we Lwowie Z. Rucker, w Tarnopolu Jamrógiewicz, w Tarnowie Reid, w Wadowicach Kurowski.**

Zamawiać można przez wszystkie księgarnie. W **trzynastem wydaniu** wyszło najnowsze dzieło:

Dra medycyny Müllera,

traktujące o osłabieniach, rozdrażnieniu nerwowem i skutkach grzchów młodocianych ec Przesyłkę uskutecznia się dyskretnie za przesłaniem 60 ct. w markach pocztowych

KAROL KREIKENBAUM, Braunschweig.

Słabość cukrową

usuwa się najnowszą metodą profesora **Wilkensona.** Prospekt wysyła się bezpłatnie.

KAROL KREIKENBAUM
Braunschweig.

Podajmy rękę szczęściu!

500.000 Marek

jako główną wygranę daje w pomyślnym wypadku **Hamburska Wielka Loterya pieniężna**, upoważniona i gwarantowana przez państwo.

Korzystne urządzenie nowego planu jest tego rodzaju, iż w przeciągu kilku miesięcy rozstrzygniętych będzie z pewnością 7 klas o **97.000** losów, **48.700** wygranych w ogólnej sumie

9,304.550
Marek

w tej liczbie znajdują się główne wygrane, ewentualnie na

500.000
Marek

szczegółowo zaś:

1	a	**300.000**
1	a	**200.000**
2	a	**100.000**
1	a	**80.000**
1	a	**75.000**
2	a	**70.000**
1	a	**60.000**
2	a	**50.000**
1	a	**30.000**
5	a	**20.000**
26	a	**10.000**
56	a	**5.000**
106	a	**3.000**
256	a	**2.000**
512	a	**1.000**
791	a	**500**
30.950	a	**145**

15987 a M. 300, 200, 150, 124, 100, 94, 67, 40, 20.

Z wymienionych tu obok wygranych wylosowane będą w pierwszej klasie **2000** w ogólnej sumie **117.000** marek.

Główna wygrana I. klasy wynosi **50,000** marek i wzrasta w II. klasie do **60,000** marek, w III. do **70,000** m., w IV. do **75,000** m., w V. do **80,000** m., w VI. do **100.000** m., w VII. ewentualnie do **500,000** m., specyalnie zaś do **300,000,| 200,000** marek i t. d.

Losowania odbywają się według planu urzędownie zatwierdzonego.

Do najbliższego ciągnienia I. klasy tej **Wielkiej przez państwo gwarantowanej Loteryi,** kosztuje:

1 cały oryginalny los złr. 3 50 ct. w. a.
1 pół „ „ „ 1 75 „ „
1 ćwierć „ „ „ — 90 „ „

Wszelkie zlecenia, wystósowane bezpośrednio do naszej firmy, będą bezzwłocznie po posłaniu albo **gotówki, albo za zaliczką pocztową** z największą starannością wykonane, i każdy od nas otrzyma wprost do rąk zaopatrzony w herby państwowe **los oryginalny.**

Do obstalunków dołączone będą gratis potrzebne urzędowe plany, z których poznać będzie można tak podział wygranych na rozmaite klasy i ciągnienia, jakoteż kwoty do uiszczenia za losy, a po ciągnieniu rozsyłamy wszystkim naszym interesentom bezpłatnie urzędową listę wygranych.

Na żądanie wysełamy urzędowy plan gratis i z góry do przejrzenia i oświadczamy, w razie, jeżeliby nie konweniowały, wycofać losy przed losowaniem i pieniądze zwrócić.

Wypłata wygranych odbywa się według planu natychmiast pod **gwarancyą państwa.**

Naszej kolekturze zawsze sprzyjało szczególne szczęście i często wypłacaliśmy naszym interesentom główne wygrane, a między innemi takie, które wynosiły: 250.000, 100.000, 80.000, 60.000, 40.000 marek i t. d.

Ponieważ przewidywać należy, że takie przedsięwzięcie, oparte na **tak silnej podstawie,** spotka się wszędzie z żywym udziałem, przeto prosimy, aby módz wszystkie zlecenia wykonać, nadsyłać nam obstalunki jak najszybciej, a w każdym razie

przed 30. kwietnia br.

Kaufmann & Simon

Bank- und Wechselgeschäft in
Hamburg. 1—0

Dziękujemy naszym P. T. Interesowanym za żywione do nas dotychczas zaufanie, a ponieważ **dom nasz od wielu lat w całej Austryi jest znanym,** przeto upraszamy tych wszystkich, którzy się interesują bezwarunkowo rzetelną loteryą, aby się udawali wprost do firmy: **Kaufmann & Simon w Hamburgu.** Nie stoimy z żadną firmą w stosunkach, nie powierzyliśmy żadnemu ajentowi sprzedaży oryginalnych losów z naszej kolektury, lecz korespondujemy bezpośrednio z naszymi P. T. Interesentami, a w skutek tego mają oni cały zysk nabywania z pierwszej ręki. Wszystkie obstalunki, jakie otrzymamy, będą natychmiast zarejestrowane i jak najszybciej wykonane.

„PRACA“ pismo dla klas pracujących wychodzi we Lwowie. Redakcja Rynek l. 14. Kwartalnie w miejscu 50 ct. z przesyłką 65 ct.

Prawdziwy tylko y niniejszem znaczkiem ochronnym profesora Dr. Lieber'a

wzmacniający nerwy

płyn

do wyleczenia trwałego radykalnego i pewnego wszelkich, najuporczywszych nawet **cierpień nerwowych,** zwłaszcza takich, które powstały z błędów młodości. Trwałe wyleczenie wszelkiego rodzaju **słabości,** blednicy, trwogi, bólów głowy, migreny, bicia serca, cierpień żołądkowych, niestrawności itd.

Wzmacniający nerwy płyn złożony z najszlachetniejszych pięciu części świata roślin, według najnowszych doświadczeń nauki lekarskiéj, przez powagę pierwszorzędna, daje wszelką rękojmią usunięcia wyłuszczonych powyżéj cierpień. Bliższe szczegóły podaje dołączony do każdéj butelki cyrkularz. **Cena ½ but. 2 złr. wal. austr., całéj but. 3 złr. 50 cent. wal. austr. za nadesłaniem kwoty lub zaliczką pocztową. — Do nabycia w aptekach.**

Skład główny: w aptece pod Jednorożcem Maksa Fanty w Pradze czeskiéj, w Rynku Staromiejskim. P. 72

We Lwowie w aptece J. Ruckera i w cptece Landesberga i A. Lateinera w Brodach. (1—12)

Odpowiedzialny redaktor: Huczkowski Klemens. „Drukarnia Polska“, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa.

Nr. 9. We Lwowie dnia 1. Maja 1887. **Rok XIX.**

GAZETA WIEJSKA

Przedpłata na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wynosi całorocznie 2 złr, albo półrocznie 1 złr, na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wraz z „PRZYJACIELEM DOMOWYM“ całorocznie 4 złr. 20 cnt. albo półrocznie 2 złr. 10 cnt. Wszystkie księgarnie i urzęda pocztowe każdego czasu przyjmują przedpłatę. Przedpłatę przysyłać należy pod adresem: Administracya „PRZYJACIELA DOMOWEGO“ i „GAZETY WIEJSKIEJ“ we Lwowie ul. a Gliniańska l. 15. — Adres Redakcyi: ulica Jagiellońska l. 7.
OGŁOSZENIA opłaca się po 6 cnt. od wiersza drobnym drukiem (petit).

Wydawca: Krzysztof Koeppel. Redaktor kierujący: Alfred Stehlik.

Przegląd polityczny.

Lwów, 30. kwietnia.

(Konferencya wspólnych ministrów. — Sprawa kwoty. — Porwanie i uwięzienie Schnaebelego. — Wzburzenie ludności francuskiej.— Zebranie Rad departamentowych. — Nowy projekt wojskowy ministra wojny Boulangera. Z sejmu i parlamentu niemieckiego.—Wzmocnienie wojsk w Alzacyi i Lotaryngii.—Proces w Petersburgu przeciw spiskowcom.—Projekt ministra Wyszniegradzkiego. — Sprawa bułgarska. — Narady ministerstwa tureckiego z posłem rosyjskim Nelidowem. — Dyskusye szczegółowe nad bilem irlandzkim. — Z Afganistanu.)

Dnia 20. bm. odbyło się pod przewodnictwem cesarza posiedzenie Rady ministrów, w którem wzięli udział hr. Kalnoky, hr. Bylandt-Reidt, Kalay, prezydenci ministrów hr. Taaffe, Tisza, minister skarbu dr. Dunajewski i wiceadmirał baron Sterneck. Na posiedzeniu tem roztrząsano sprawę dalszego użycia kredytów.

Deputacye kwotowe obu połów monarchii przyjęły ostatecznie projekt utrzymania w sprawie kwoty *status quo*, albowiem reprezentanci węgierscy oświadczyli na wspólnej konferencyi, że węgierska deputacya kwotowa nie zgadza się na ustawodawcze sformułowanie uchwały, przeciw ewentualnie wypłynąć mogącemu większemu obciążeniu tej połowy monarchii z uchylenia *praecipum*. Pozostaje zatem i nadal dwuprocentowe *praecipum* za Pogranicze wojskowe, jako ciężar skarbu węgierskiego, a na pokrycie pozostałych wspólnych wydatków płacą Węgry 30% a Austrya 70%. Biorąc więc w rachubę owo *praecipum*, przedstawia kwota węgierska 31·4%, a kwota austryacka 68·6%.

Dnia 26. bm. rozpoczęła się dyskusya budżetowa, a do głosu zapisało się 28 mowców przeciw, a 27 za przyjęciem.

Najgłośniejszym faktem w sferach dyplomatycznych i w całej prasie europejskiej, jest sprawa uwięzienia francuskiego komisarza policyi granicznej Schnaebelego, który zwabiony na stacyę graniczną Pagny, przez komisarza niemieckiego w Ars kilkoma listami, przybył na oznaczone miejsce celem wspólnego ustawienia obalonego słupa. Komisarz francuski przyszedłszy do granicy, miał czekać na umówione przybycie komisarza niemieckiego p. Gautscha, a gdy ten się nie pokazał, francuz począł się przechadzać, posunąwszy nogę o kilka metrów na terytoryum niemieckie. Gdy to nastąpiło, dwaj policyjni ajenci niemieccy przebrani w czarne bluzy, rzucają się wtedy na urzędnika francuskiego, usiłując go ująć. Urzędnik wyrwawszy się z rąk oprawców, obaliwszy wprzód jednego na ziemię, cofa się spiesznie na terytoryum francuskie, ale ajenci posuwają się nadal i napadłszy na niego we dwóch, krępują ręce i prowadzą najpierw do sąsiedniego Noveant, później do Metzu, gdzie go zamknięto w więzieniu. Po tak oburzającym czynie, zaraz w nocy odeszły z Paryża do ambasady francuskiej w Berlinie ważne papiery od rządu francuskiego, z zapytaniem czy nie stało się jakie nadużycie ze strony urzędnika niemieckiego. Sprawa przybrała wkrótce ponury charakter, gdy bliższe informacye zaczerpnięte zaraz nazajutrz przez prokuratora rzeczypospolitej w Nancy, zgodne z doniesieniami z Berlina, wykazały, że zwabienie i podstępne uwięzienie p. Schnaebelego wyszły z łona wyższej władzy w Strasburgu. Późniejsze wiadomości nadeszłe z Berlina, posądzały już komisarza francuskiego o agitacye w lidze patryotycznej p. Déroulede'a i że policya niemiecka ma niezbite poszlaki. Jakkolwiekbądź jest, fakt ten stanowi ilustracyą rozsiadłej „na trzech stołkach“ buty niemieckiej. Jakkolwiek obecne wiadomości są już więcej uspakajające, — bo nawet sam ks. Bismarck miał oświadczyć, że wkrótce Schnaebele zostanie na wolność wypuszczonym, skoro aresztowano go na terytoryum francuskiem, to jednak sprawa ta oddziałała na zniżkę giełd, a rząd francuski i teraz jeszcze znajduje się w kłopocie, aby nie dopuścić ludności Paryża do jakichś niebezpiecznych manifestacyj. Parę telegramów doniosło nam bowiem o dość znacznem wzburzeniu.

W ostatniej chwili dowiadujemy się z telegramu wiedeńskiego, że p. Schnaebele został na rozkaz cesarski uwolniony i odstawiony do granicy francuskiej, a więc *finita la comedia!* Zauważyć przytem trzeba, że prasa francuska zachowała nadzwyczaj zimną krew, w której czuć było zarazem groźbę, że „Francya chce być szanowaną.“

Dnia 18. b. m. zebrały się we Francyi rady departamentowe (conseils géneraux) na posiedzenia peryodyczne, na których rozważają sprawy i ogólne interesa kraju. Rząd przedłoży znaną kwestyą podprefektów, o którą rozbiło się ministerstwo Freycinet'a, albowiem izba skreśliła, jak wiadomo, z budżetu pensye podprefektów, bez poprzedniego uchwalenia, że urzędy te mają być zniesione.

Na pierwszej sesyi parlamentu francuskiego przedłożył minister wojny Boulanger § 40 ustawy wojskowej, że każdy zdolny żołnierz do wojska służyć będzie 3 lata w armii czynnej, 6 lat w rezerwie i drugie sześć lat w armii terytoryalnej, a następnie pięć lat w rezerwie armii terytoryalnej. Projekt ten powiększy wojsko o 75.000 ludzi i stanowić będzie wydatek 40 milionów.

Sejm pruski i parlament niemiecki zebrały się 19. kwietnia. W pierwszym rzędzie przyszła na porządek dzienny nowela kościelno polityczna, będąca treścią kompromisu między Kuryą rzymską a rządem pruskim. Ks. Bismarck, który wrócił umyślnie z Friedrichsruhe, wygłosił w Izbie deputowanych mowę, jak zwykle wielkich rozmiarów, aby nakłonić większość do przyjęcia ustawy, która też została uchwaloną 243 głosami przeciw 100.

Do parlamentu wpłynęło przedłożenie w sprawie pożyczki 172,325.633 marek. Z tej sumy przypadnie kwota 15,647.702 na jednorazowe wydatki z okazyi wzmocnienia wojska, 117,168.142 dla państwowej administracyi wojska, 36,314,000 na uzupełnienie sieci kolejowej i 3,195.789 na stałe fundusze administracyi wojskowej. Na etat dodatkowy 172 milionów, głównie na cele wojskowe, tudzież na ustawę pożyczkową zgodziła się Rada związkowa.

W ostatnich dniach miano również wzmocnić znacznie wojska w Lotaryngii, a telegram brukselski mówi, że korpus stojący w Alzacyi i Lotaryngii, liczy już podobno 90.000 żołnierzy.

W Petersburgu rozpoczął się już proces przeciw spiskowcom w zamachu z dnia 13. marca. Oskarzonych jest 15 osób. Powszechnie utrzymują, że car zastosuje akt łaski. Petersburski *„Herold“*, wydawany po niemiecku, donosi, że minister skarbu Wyszniegradzki zamierzył ogłosić reformę celną, aby spowodować podniesienie kursu rubla i w tym celu polecono brać urzędnikom celnym cło nie złotem, ale banknotami, po kursie nie giełdowym, ale oznaczonym przez ministra, wskutek czego banknoty podniosą się do wysokości tego kursu. Oprócz tego rząd będzie wykupował ruble papierowe z zagranicznych targów, a wywóz banknotów z Rosyi będzie wzbroniony, oprócz podróżnym, którym będzie można mieć przy sobie stosunkowo małe kwoty. We wszystkich zaś stolicach europejskich, rząd otworzy kantory do zamiany rubli na złoto, po kursie oznaczonym przez ministra. W ten sposób rząd poniesie wprawdzie 30 kilka milionów kosztów, ale wówczas spekulacya giełdowa na różnicy rubla ustanie, a tem samem rząd nie będzie narażony na tak wielkie straty.

Sprawa bułgarska pozostaje ciągle w zawieszeniu. Według otrzymanej z Sofii instrukcyi, dr. Stoiłow pozostanie jeszcze we Wiedniu. Rokowania z firmami angielskiemi o zaciągnięcie pożyczki 10 milionów franków dla banku narodowego, pod gwarancyą rządu, a za pokryciem na prywatnych hipotekach, rozbiły się najpierw dlatego, że wierzy-

ciele Turcyi założyli protest, wskutek czego okazało się, że obligacye tej pożyczki nie były notowane na giełdzie londyńskiej. W takich więc warunkach banki nie chcą się angażować, pomimo pokrycia, oświadczając, że dopiero po ustaleniu stosunków w Bułgaryi można będzie przystąpić do interesu. Jak donoszą do *Polit. Corr.* w kołach dyplomatycznych konstantynopolskich mówią o propozycyach względem rozwiązania sprawy bułgarskiej, które były przedmiotem narad tureckiego ministerstwa z posłem rosyjskim p. Nelidowem. Otóż p. Nelidow żąda przedewszystkiem, aby rejencya ustąpiła. Porta miała w myśl żądań rosyjskich wysłać do Sofii nadzwyczajnego komisarza, któryby wraz z obecnem ministerstwem wykonywał władzę najwyższą, rozwiązał sobranie i przygotował przez użycie stósownych środków przyszły wybór księcia. Potwierdza się wiadomość, że Porta nie przyjęła tych propozycyi, przez co nastała chwilowa przerwa w dalszych rokowaniach, które jednak zupełnie zaniechanemi nie zostały, Porta bowiem opiera pewne nadzieje na oświadczeniach Nelidowa, że Rosya pragnie w pokojowy sposób załatwić kwestyą bułgarską, i mniema, że się znajdzie jeszcze sposób osiągnięcia zadowalniającego rezultatu. Sobranie ma być zwołanem około połowy maja.

Przedwczoraj rozpoczęła się w izbie gmin dyskusya szczegółowa nad irlandzkim bilem karnym. Gladstoniści zapowiedzieli, że nie przestaną walczyć do upadłego przeciw środkom wyjątkowym. Dyskusya nad tą sprawą, jak się dowiaduje *Polit. Corr.* potrwa do zielonych świąt.

W Afganistanie, kraju położonym w środku Azyi, pomiędzy posiadłościami rosyjskiemi a Indyami angielskiemi, wybuchły przed dwoma tygodniami zaburzenia, w skutek proklamacyi emira afgańskiego, w której powiedział tenże, iż zanosi się na wielką wojnę. Rząd angielski myśli, że Rosya zamierza posunąć się znacznie do środkowej Azyi, przez co mogłaby zajść obawa przyszłego starcia Anglii z Rosyą, na terytoryum azyatyckiem, tem bardziej, że utrzymują, iż w oddziałach powstańczych mają się znajdować oficerowie rosyjscy. Wódz emira, Parvana han, wysłany przeciw powstańcom, został pobity przez Ghilzajów. Depesze z Kalkuty i Bombaju zapewniają, że powstanie Ghilzajów wzmaga się, i że powstały świeże plemiona turanów, buranów, chazarów, hoteków, andarów, tarakanów i inne. W całym kraju szerzą się pożary, a ludność łączy się z powstańcami. Wczoraj doniosło *Biuro Reutera*, że wzięto już pod rozwagę plany niedopuszczenia do anglo-rosyjskich komplikacyj, na wypadek strącenia emira afgańskiego. Anglia i Rosya podjęłaby wspólną akcyą, celem stłumienia wojny domowej w Afganistanie i osadzenia na tronie afgańskim władcy, zarówno miłego Anglii jak Rosyi.

W sprawie szkół na Śląsku.

Otrzymujemy następujące pismo:

Do Przewielebnego Duchowieństwa!

Dotąd lud polski na Śląsku, jedyny prawie między narodami austryackimi, znajduje się w tem wyjątkowem położeniu, że pragnąc duchowego rozwoju i wyższego wykształcenia, niemoże go osiągnąć w sposób przyrodzony, narodowy.

Oświaty nie może nabywać prostą drogą, w języku ojczystym, nie mając narodowych szkół, zwłaszcza średnich. Polacy w Galicyi, Czesi na Morawie, w Czechach i na Śląsku, również Słowęńcy, Dalmatyńcy i Włosi wymogli sobie szkoły narodowe, i młodzież ich ma stąd ułatwienie w naukach, podobnie jak niemiecka, według pedagogicznej zasady: że nauka najłatwiej i najpewniej zaszczepia się tylko w ojczystej mowie. Lud polski na Śląsku nie doznaje tego ułatwienia, jego synowie i ich rodzice ponoszą przez to wielorakie straty, materyalne i moralne, które są powszechnie wiadome, a najdotkliwszą jest, że ten lud nasz coraz więcej pozbawianym jest własnej, przewodniczącej mu inteligencyi.

Potrzeba ludowi śląskiemu szkół polskich; od dziesiątków lat woła on też o gimnazyum polskie. Odzywa się w nim głos znany i ważny: Naród, który ma szkoły, ma przyszłość. Odczuwa to lud śląski i chce się chronić od upadku. Dla tego utworzyło się towarzystwo „Macierz szkolna dla księstwa Cieszyńskiego“, które ma się starać o potrzebne szkoły, w pierwszym rzędzie gimnazyum polskie, i w tym celu musi przedewszystkiem starać się o niezbędne środki.

Niestety lud śląski pragnie, ale nie ufa sobie, swoim siłom. Jest to do uniewinnienia, kiedy jest ogołoconym z możniejszych warstw, któreby z jego potrzebami narodowemi sympatyzować mogły. Lecz ufność w Bogu i bratniej pomocy, za łaską bożą może mu udzielić tych sił. Potrzeba mu więc tylko tej ufności, którąby go zachęcała. Z tej przyczyny Macierz szkolna stosuje swą odezwę w szczególności do Przewielebnego Duchowieństwa o łaskawe współdziałanie.

Przewielebne Duchowieńswo, zgoła jedyne z pomiędzy wyższych warstw społeczeństwa, podziela uczucia i potrzeby narodowe ludu śląskiego. Ono też tylokrotne dało dowody starania o zadośćuczynienie wymogom narodowym tego ludu, bo najlepiej doświadcza tego, że wszelka nauka, jak zwłaszcza nauka religii najmocniej się za pomocą języka narodowego utwierdza; bo wie, że religia i narodowość są w ścisłym związku, a kto narodowość swoją lekceważy, łatwo też religijnych uczuć się pozbawia. Przewielebne Duchowieństwo najwięcej może się przyczynić, aby się spełniło życzenie i pragnienie ludu

---

BILECIK MIŁOSNY.

Pani Michałowa wyprawia dziś swoje zaręczyny, które co prawda należą się jej sprawiedliwie, gdyż rzetelnie dwa lata w stanie wdowieńskim wytrwała, a nieboszczyka szczerze opłakała, tak, iż kuma Jacentowa musiała ją mitygować:

— Kumo, kumo, chyba Boga w sercu nie macie, co tak lamentujecie; albo to chłop jeden na świecie.

Ale że pani Michałowa stateczną jest kobietą, więc nie spieszyła powetować poniesionej straty.

Nagabywali ją wprawdzie różni, ofiarując się na następców nieboszczyka Michała, ale pani Michałowa odprawiała ich z niczem, mawiając do przyjaciółek:

— Bo chłop to zawsze zawrót głowy.

I pewnoby nadal we wdowieństwie wytrwała, gdyby nie to, że handel gorzej iść zaczął.

Od pewnego czasu klientela obuwających się u pani Michałowej zmniejszać się zaczęła, natomiast pan Bonifacy z przeciwka chwalił się, że mu coraz lepiej idzie.

Pani Michałowa zaczęła się martwić, zaczęła rozważać słowa nieboszczyka męża, który zawsze mawiał, że „kobieta bez chłopa nic nie znaczy na świecie“— i poczęła przemyśliwać, jakby to przyjść znowu do owego znaczenia, a jako praktyczna, wykalkulowała, że najodpowiedniejszym na dozgonnego towarzysza, np. jeżeli ją przeżyje, byłby właśnie współzawodnik w fachu, t. j. ów pan Bonifacy, wdowiec, również bezdzietny jak i ona.

Przy pomocy usłużnych kumoszek i przyjaciółek, interes w krótkim czasie przyszedł do skutku, tem bardziej, że pan Bonifacy od dawna nosił się z tym zamiarem, a pani Michałowa, wywdzięczając się za pośrednictwo w swatach, postanowiła wyprawić sute zaręczyny.

I widzimy ją właśnie w dniu owej uroczystości, krzątającą się około przygotowanej uczty.

Spiąwszy z tyłu głowy szerokie wstęgi od wspaniałego czepca, aby jej w czynności nie przeszkadzały i osłoniwszy piękną cynamonową suknię dostatnim fartuchem, zajętą jest nakrywaniem do stołu, rozstawionego na środku obszernego pokoju.

Stół już nakryty nowiuteńkim obrusem, a pani Michałowa na palcach obrachowywa osoby zaproszone i stara się odpowiednią ilość talerzy rozstawić, co jej się jakoś nie udaje, gdyż to za wiele okaże się nakryć, to znów za wiele gości do liczby wyznaczonych dla nich talerzy.

Po kilkakrotnem przestawieniu, dokazawszy nareszcie swego, zapełnia środek stołu butelkami, różnemi półmiskami i salaterkami, na których czuć znajomość sztuki kulinarnej doświadczonej gospodyni.

W kuchni tymczasem gotuje się obiad. Regiment zastawionych garnków i rądli świadczy o obfitości, a zapachy o przyprawach potraw.

Małgosia, jedyna sługa pani Michałowej, uwija się chwacko: tu zamięsza, tego skosztuje, owo znów dosoli i tak krzątając się, ma obiad prawie na wykończeniu, gdyż pozostaje jej tylko ubić pianę do leguminy, do której właśnie zabiera się z całym zapałem, gdy w uchylonych drzwiach ukazuje się głowa stróża.

— A co powiecie Janie? — zapytuje Małgosia, nie przerywając zajęcia.

— A to list — odpowie przybyły, mignąwszy papierem.

— To połóżcie.

— Kiedy to do Małgosi.

— Do mnie? — odrzecze na pół zdziwiona, na pół wystraszona dziewczyna. — Co też to Jan gada.

— Do Małgosi, jak mi Bóg miły, akuratnie do Małgosi.

— Od kogo?

— Od tego strażaka Antka, co to był u nas w zeszłym tygodniu na chrzcinach.

— E, gdzieby tam — odpowie zaambarasowana dziewczyna, ale z uśmiechem odbiera liścik, wsuwa za stanik i bije dalej pianę.

(D. n.)

śląskiego, chroniące go od upadku, który mu już grozi nawet brakiem własnych księży, gdyż młodzież śląska, jak się często zdarza, nie może się przebić przez szkoły z obcym językiem wykładowym.

Pamięta Śląsk, że w szczególności Przewielebne Duchowieństwo Katolickie dbało o dobro narodowe ludu polskiego, i okazało się czynnem około wzrostu licznych instytucyj narodowych. Macierz szkolna także spodziewa się równej przychylności i opieki, gdyż z pewnością na nią zasługuje. Zarząd Macierzy szkolnej zaprasza tedy niniejszem najuprzejmiej Przewielebne Duchowieństwo do przystąpienia za członków do tej instytucyi, co będzie nietylko materyalnem ale i moralnem poparciem dla niej, i prosi dalej o utwierdzanie ufności i dobrej wiary w powodzenie w pośród ludu, boć przedewszystkiem lud śląski sam powinien się dokładać choć wdowim groszem, aby być godnym pomocy.

Ponieważ ludność naszej krainy podzielona na dwa wyznania, odzywa się Macierz szkolna również do Przewielebnego Duchowieństwa ewangelickiego. Z pewnością lud ewangelicki chętnie będzie korzystał z zamierzonej szkoły polskiej, i zarząd Macierzy polskiej uprasza Przewielebnych Duchownych ewangelickich o takie same poparcie.

Ufamy w końcu, że i Przewielebne Duchowieństwo w innych krajach polskich, mianowicie w Galicyi, użyczy swego wpływu pomiędzy Spółrodakami na korzyść Macierzy szkolnej, aby pożądane dzieło czem rychlej urzeczywistnić.

Pierwszoroczne sprawozdanie Macierzy szkolnej może upewniać każdego spółziomka w dobrej nadziei, a przychylne spółdziałanie Przewielebnego Duchowieństwa będzie jej poręką.

Zgłoszenia prosimy adresować do Wgo Ks. Monsignora Jana Sikory, sekretarza jeneralnego wikaryatu w Cieszynie, jako skarbnika stowarzyszenia.

Kończymy wyrazem największego uszanowania i szacunku.

W Cieszynie, w lutym 1887.

Zarząd Macierzy szkolnej dla księstwa Cieszyńskiego. Przewodniczący: *P. Stalmach.*

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Niezmiarka. Już zeszłego roku osławiona ta psotnica przyprawiła rolników o milionowe straty, o czem wiadomości były podawane w dziennikach. W roku bież. strata w pszenicy przybrać może jeszcze o wiele większe rozmiary, albowiem zimno i opóźniona wiosna nie szkodzą niezmiarce, lecz tylko wstrzymały wzrost bujnie rozwijającej się pszenicy, co jest właśnie klęską, gdyż pszenica nie wykłosuje do tej pory, w której niezmiarka zacznie latać i jajka znosić, z której powtórnie wylęgłe gąsienice mogą zupełnie plon zniszczyć. Pragnąc przekonać się o ile ozima pszenica ucierpiała przez tego szkodnika, oglądałem w okolicy Krakowa łany pszeniczne. I tak udałem się na dworskie pola rakowickie, aby tam z całą dokładnością rzecz zbadać. Oglądałem trzy pola zasiane pszenicą ozimą. Na pierwszem znalazłem roślinki jeszcze bardzo małe i przez to wyszukanie tego szkodnika było tak utrudnionem, że po półtora-godzinnem bezowocnem szukaniu udałem się w inne miejsce, gdzie pszenica była już o wiele wyższą. Tutaj wkrótce znalazłem roślinki zarażone i chcę podać ich opis. Idąc bruzdami, a więc tam, gdzie jest rola mniej dobrze uprawioną, napotykałem bardzo często roślinki, mające źdźbło przy samym korzeniu bardzo silnie zgrubiałe, a to w kształcie cebulki, dochodzącej wielkości zielonego grochu, nadto miały one liście dość znacznie pokręcone, chorowite i przy końcu pożółkłe. Przekroiwszy łodygę tego ździebełka, spostrzeże się w miejscu, gdzie się samo kłósko rozwija, gąsieniczkę białą, długości 3—4 milim., i to jest właśnie gąsienica niezmiarki, przechodząca już powoli w poczwarkę. Ażeby więc o ile możności zapobiedz grożącej szkodzie, należy iść bruzdami, wyszukiwać opisane powyżej ździebełka, wycinać je przy samym korzeniu i palić jak najprędzej.

Kraków 27. kwietnia 1886. *Józef Zoll*
słuch. wydz. lekarskiego.

KRONIKA.

Nowy urząd pocztowy. C.k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi zawiadamia nas, że z d. 1. maja br. wejdzie w życie ck. urząd pocztowy w Grabowej (powiat Kamionka Strum.), którego czynność ograniczać się będzie na przyjmowaniu poczty listowej i wartościowej, jak również przekazów pieniężnych i powziątkowych, nie przekraczających kwoty 300 złr., a przytem pełnić będzie funkcye pocztowej kasy oszczędności.

Dziennie jednorazowa poczta piesza będzie utrzymywać związek pocztowy między Grabową i Buskiem, których odległość wynosi 15 kilom. Do okręgu doręczeń nowego urzędu pocztowego należyć będą miejscowości: Grabowa, Jabłonówka i Sokole.

Nieostrożne obchodzenie się z bronią palną spowodowało smutny wypadek w gminie Mokra-Strona, w Rzeszowskiem: Andrzej Rożkiewicz, syn gospodarza, strzelając w drugi dzień świąt Wielkanocnych „na wiwat“ z pojedynki, śrutem nabitej, ugodził parobka Jana Srokę kilku śrutami w bok tak nieszczęśliwie, że mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, Sroka w kilka godzin zakończył życie. Rożkiewicza pociągnięto sądownie do odpowiedzialności.

Spadek do podjęcia. Dnia 1. kwietnia br. umarł w Paryżu w 85 roku życia dr. medycyny Hipolit Matużewski, pochodzący wrzekomo ze Lwowa. Nie znaleziono po zmarłym żadnych papierów lub korespondencyj, któreby wskazywały na jego pochodzenie, lub, że pozostawił familią. Natomiast znaleziono certyfikat, według którego śp. Matużewski ulokował w banku francuskim 50.000 fr. jako depozyt. Ck. konsulat w Paryżu zawiadomił o tem lwowski ck. sąd krajowy cywilny w celu skonstatowania pochodzenia zmarłego i czy istnieją spadkobiercy tegoż. Dotąd sprawdzono tylko, że osoba tego nazwiska nigdy tu nie przebywała.

Rubryka „nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi.

NADESŁANE.

Zwraca się uwagę interesentów na umieszczoną w dzisiejszym numerze **Próbę szczęścia,** ogłoszoną przez dom bankowy Samuela Heckschera senr. w Hamburgu. Dom ten uzyskał swojem szybkiem i dyskretnem wypłacaniem kwot wygranych, w miejscu i w okolicy, tak dobrą sławę, że zwracamy uwagę wszystkich na jego dzisiejszy inserat w naszem piśmie.

Podajmy rękę szczęściu!

500.000 Marek

jako główną wygranę daje w pomyślnym wypadku **Hamburska Wielka Loterya pieniężna**, upoważniona i gwarantowana przez państwo.

Korzystne urządzenie nowego planu jest tego rodzaju, iż w przeciągu kilku miesięcy rozstrzygniętych będzie z pewnością 7 klas o **97.000** losów, **48.700** wygranych w ogólnej sumie

9,304.550

Marek

w tej liczbie znajdują się główne wygrane, ewentualnie na

500.000

Marek

Z wymienionych tu obok wygranych wylosowane będą w pierwszej klasie **2000** w ogólnej sumie **117.000** marek.

Główna wygrana I. klasy wynosi **50.000** marek i wzrasta w II. klasie do **60.000** marek, w III. do **70.000** m., w IV. do **75.000** m., w V. do **80.000** m., w VI. do **100.000** m., w VII. ewentualnie do **500.000** m., specyalnie zaś do **300.000,! 200.000** marek i t. d.

Losowania odbywają się według planu urzędownie zatwierdzonego.

Do najbliższego ciągnienia I. klasy tej **Wielkiej przez państwo gwarantowanej Loteryi,** kosztuje:

1 cały oryginalny los złr. 3 50 ct. w. a.
1 pół „ „ „ 1 75 „ „
1 ćwierć „ „ „ — 90 „ „

Wszelkie zlecenia, wystósowane bezpośrednio do naszej firmy, będą bezzwłocznie po posłaniu albo **gotówki, albo za zaliczką pocztową** z największą starannością wykonane, i każdy od nas otrzyma wprost do rąk zaopatrzony w herby państwowe **los oryginalny.**

Do obstalunków dołączone będą gratis potrzebne urzędowe plany, z których poznać będzie można tak podział wygranych na rozmaite klasy i ciągnienia, jakoteż kwoty do uiszczenia za losy, a po ciągnieniu rozsyłamy wszystkim naszym interesentom bezpłatnie urzędową listę wygranych.

Na żądanie wysełamy urzędowy plan gratis i z góry do przejrzenia i oświadczamy, w razie, jeżeliby nie konweniowały, wycofać losy przed losowaniem i pieniądze zwrócić.

Wypłata wygranych odbywa się według planu natychmiast pod **gwarancyą państwa.**

Naszej kolekturze zawsze sprzyjało szczególne szczęście i często wypłacaliśmy naszym interesentom główne wygrane, a między innemi takie, które wynosiły: 250.000, 100.000, 80.000, 60.000, 40.000 marek i t. d.

Ponieważ przewidywać należy, że takie przedsięwzięcie, oparte na **tak silnej podstawie,** spotka się wszędzie z żywym udziałem, przeto prosimy, aby módz wszystkie zlecenia wykonać, nadsyłać nam obstalunki jak najszybciej, a w każdym razie

przed dniem 14. maja br.

1	a	**300.000**
1	a	**200.000**
2	a	**100.000**
1	a	**80.000**
1	a	**75.000**
2	a	**70.000**
1	a	**60.000**
2	a	**50.000**
1	a	**30.000**
5	a	**20.000**
26	a	**10.000**
56	a	**5.000**
106	a	**3.000**
256	a	**2.000**
512	a	**1.000**
791	a	**500**
30.950	a	**145**

szczegółowo zaś:

15987 a M. 300, 200, 150, 124, 100, 94, 67, 40, 20.

Kaufmann & Simon

Bank- und Wechselgeschäft in

Hamburg.

2—0

Dziękujemy naszym P. T. Interesowanym za żywione do nas dotychczas zaufanie, a ponieważ **dom nasz od wielu lat w całej Austryi jest znanym,** przeto upraszamy tych wszystkich, którzy się interesują bezwarunkowo rzetelną loteryą, aby się udawali wprost do firmy: **Kaufmann & Simon w Hamburgu.** Nie stoimy z żadną firmą w stosunkach, nie powierzyliśmy żadnemu ajentowi sprzedaży oryginalnych losów z naszej kolektury, lecz kore spondujemy bezpośrednio z naszymi P. T. Interesentami, a w skutek tego mają onii cały zysk nabywania z pierwszej ręki. Wszystkie obstalunki, jakie otrzymamy, będą natychmiast zarejestrowane i jak najszybciej wykonane.

Główna wygrana ewentualnie **500.000 marek.**

Próba szczęścia.

Za wygrane ręczy państwo.

Zaproszenie do spółudziału w szansach wygrania
na Wielkiej Loteryi pieniężnej
zagwarantowanej przez państwo Hamburskie
w której
7 milionów 222.000 marek
musi się pewnie wygrać.

Wygrane tej korzystnej Loteryi pieniężnej, która według planu ma tylko 97.000 losów, są następujące:

Największa wygrana wynosi ewent. **500.000** m.

Premia	300.000 marek	26 wygranych . a	10.000 m.
1 wygrana . . . a	200.000 marek	56 wygranych . a	5.000 m.
2 wygrane . . . a	100.000 marek	106 wygranych . a	3.000 m.
1 wygrana . . . a	80.000 marek	256 wygranych . a	2.000 m.
1 wygrana . . . a	75.000 marek	512 wygranych . a	1.000 m.
2 wygrane . . . a	70.000 marek	791 wygranych . a	500 m.
1 wygrana . . . a	60.000 marek	147 wygr. a 300, 200 i	150 m.
2 wygrane . . . a	50.000 marek	30950 wygranych . a	145 m.
1 wygrana . . . a	30.000 marek	7990 wygr. a 124, 100 i	94 m.
5 wygranych . . a	20.000 marek	7850 wygr. a 67, 40 i	20 m.

Ogółem 48.700 wygranych,

co do których za kilka miesięcy w 7 oddziałach pewne rozstrzygnienie nastąpi. Główna wygrana I klasy wynosi 50.000 marek, w II kl. wzrasta do 60.000 m., w III kl. do 70.000 m., w IV kl. do 75.000 m., w V kl. do 80.000 m., w VI kl. do 100.000 m., w VII kl. do 200.000 m., z premią 300.000 m., ewentualnie do 500.000 marek.

Pierwsze ciągnienie jest urzędownie ustanowione i do tegoż kosztuje:

cały los oryginalny tylko **3** złr. **60** ct. w. a. albo **6** marek
pół losu oryginalnego **1** „ **80** „ „ „ **3** „
ćwierć losu oryginalnego tylko **90** „ „ „ **1½** „

które to przez państwo poręczone losy oryginalne (nie zabronione promesy) przesyłam w najodleglejsze kraje, za nadesłaniem mi pieniężnej przesyłki franco albo za zaliczką pocztową.

Każdy biorący udział w grze, prócz swego oryginalnego losu otrzymuje odemnie gratis plan oryginalny, zaopatrzony herbem państwa; po odbytem ciągnieniu zaś przesyłam natychmiast, bez poprzedniego zlecenia, urzędową listę wygranych.

Wypłacam i przesyłam wygrane
stronom natychmiast i pod najściślejszą dyskrecyą.

Każde zamówienie można uskutecznić przekazem pocztowym lub listem poleconym.

Ponieważ ciągnienie wkrótce nastąpi, proszę zatem zamawiać nie później jak do **5. maja** br., adresując do

Samuel Heckscher Senr.
Bankier i właściciel kantoru wymiany w Hamburgu.

Odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych.

Środki lekarskie wyrobu
Józefa Trauczyńskiego
aptekarza pod „Koroną“ w Krakowie.

Balsam zdrowia, lek bardzo rozpowszechniony tak w kraju jak i za granicą wskutek własności leczniczych prawdziwie cudownych. — Leczy katar żołądka, kurcze, zaflegmienie, brak apetytu, hemoroidy, żółtaczkę, uderzenie krwi do głowy, zatkania nawykowe, a ztąd bóle i zawroty głowy. Cena **50** ct. i **1** zł.

Antihemieranin, są to pigułki, które zażywając doznaje się pomocy w migrenie i nerwowych bolach głowy. Cena **1** zł. **80** ct.

Allyl do nacierania. Używa się równocześnie z antihemieraninem. Cena **1** zł.

Jedno z wielupodziękowań brzmi:

Dla żony mojej cierpiącej na chroniczny katar żołądka, bole głowy, omdlałości, przywiozłem Pański „Balsam zdrowia“. — Przy wyżyciu pierwszej połowy flaszki, przekonałem się jakie zdumiewające skutki sprawia „Balsam zdrowia“ pańskiego wyrobu. — Pomimo, że moja żona czuje się prawie zupełnie dobrze, używa go jeszcze dalej, gdyż jest pewną że powróci drowia — jakiem się cieszyła.

Julian Potocki.

Warszawa dnia 29 Maja 1886. 6—0

Ziółka antireumatyczne i antigościowe są nieocenionem dobrodziejstwem dla cierpiących na reumatyzm, gościec, darcie, podagrę, łamanie w krzyżach, oraz czyszczące krew, przywracają organizmowi pierwotne soki zdrowe. Leczą zadziwiająco skrofuły zastarzałe tak u dorosłych jak i dzieci. Cena **1** zł.

Olejek przeciw głuchocie usuwa strzykanie, szum, jakoteż przywraca utracony słuch. Cena **50** ct.

Anosmin leczy pewnie i niezawodnie pocenie się nóg i pod pachami, a nadto usuwa zupełnie wytwarzającą się przykrą i nieznośną woń tak dla dotkniętego, jak i dla otoczenia.

Utrzymują na składzie aptekarze: **we Lwowie Z. Rucker, w Tarnopolu Jamrógiewicz, w Tarnowie Reid, w Wadowicach Kurowski.**

Słabość cukrową

usuwa się najnowszą metodą profesora **Wilkensona.** Prospekt wysyła się bezpłatnie.

KAROL KREIKENBAUM
Braunschweig.

Zamawiać można przez wszystkie księgarnie. W **trzynastem wydaniu** wyszło najnowsze dzieło:

Dra medycyny Müllera,

traktujące o osłabieniach, rozdrażnieniu nerwowem i skutkach grzechów młodocianych ec Przesyłkę uskutecznia się dyskretnie za przesłaniem 60 ct. w markach pocztowych

KAROL KREIKENBAUM, Braunschweig.

Broń myśliwską wypróbowaną
jedynie nagrodzoną medalem państwowym i dyplomem honorowym
poleca 6—?

A. W. MOLNAR dawniej T. Wiśniowiecki
rusznikarz we Lwowie, hotel Żorża

Lancastrówki w cenie od 25 złr. do 200 złr.
Pistolety tarczowe od 25 złr. do 100 złr.
Sztućce Expressowe od 80 złr. do 200 złr.
Trzylufki od 100 złr. do 200 złr.

Reperacye uskutecznia odwrotną pocztą.
Przerabia **Lefoche** na **Lancaster** od 12 do 20 złr.
Patrony wszelkich systemów po fabrycznej cenie.

Lange'go sławne
Brzytwy!!!

Takowe są wyrabiane z najdoskonalszej stali (Silberstahl) i żłobione, mogące służyć do natychmiastowego użytku; oprawne w róg 1 sztuka 3 marki. Te same brzytwy oprawne w kość słoniową sztuka 5 marek.

Rzemienie do obciągania (Patent) z najlepszego juchtu na obydwie strony, ze śrubą— sztuka, marek 2·50, służą one również do ostrzenia.

Masa do ostrzenia	służąca do rzemieni	50 Pfg.
Mydło do golenia	najlepsze	40 „
Pędzel do mydła,		50 „
Etuis na brzytwy,		30 „

№ **620.** Noże stołowe i widelce, mający dobry połysk, z ostrzem wielkości 5 cali, z rękojeściami z najpiękniejszego drzewa hebanowego, z oprawą z chińskiego srebra, (towar wyborny), tuzin 14 marek 40.

№ **610.** Ten sam gatunek nożów i widelców z okładką czarną z taką samą oprawą, tuzin 9 marek 60.

Ponieważ wskutek znahomitości swego towaru, otrzymałem uznanie pisemne od wielu osób, przeto polecam gorąco każdemu zrobić próbę. Towary nie przypadające do gustu, bywają napowrót przyjęte i wymienione.

Ernest Lange
fabryka wyrobów stalowych.
Gräfrath — Solingen.

Cenniki rozmaitych gatunków noży, widelców, nożyczek i broni wysełam na żądanie franco.

Odpowiedzialny redaktor: Huczkowski Klemens.

„Drukarnia Polska“, pod zarządem Kl. Huczkowskiego

Nr. 10. We Lwowie dnia 16. Maja 1887. **Rok XIX.**

GAZETA WIEJSKA

Przedpłata na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wynosi całorocznie 2 złr, albo półrocznie 1 złr, na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wraz z „PRZYJACIELEM DOMOWYM“ całorocznie 4 złr. 20 cnt. albo półrocznie 2 złr. 10 cnt. Wszystkie księgarnie i urzęda pocztowe każdego czasu przyjmują przedpłatę. Przedpłatę przysyłać należy pod adresem: Administracya „PRZYJACIELA DOMOWEGO“ i „GAZETY WIEJSKIEJ“ we Lwowie ulą a Gliniańska l. 15. — Adres Redakcyi: ulica Jagiellońska l. 7.
OGŁOSZENIA opłaca się po 6 cnt. od wiersza drobnym drukiem (petit).

Wydawca: Krzysztof Koeppel. Redaktor kierujący: Alfred Stehlik.

Przegląd polityczny.

Lwów, 14. maja.

(Z Rady Państwa. — Z Izby Panów. — Zamknięcie Sejmu węgierskiego. — Z parlamentu pruskiego. — Wojna... w prasie urzędowej. — Głos „Bud. Tagblatt“. — Z Francyi. Z Bułgaryi).

Od kilku dni odbywa się w Radzie Państwa, w Wiedniu dyskusya szczegółowa, budżetowa, do której zapisało się bardzo wielu mowców, aby zabrać głos w rozmaitych pozycyach budżetu. Przy rozdziale 5. „Rada ministrów“, a w szczególności przy tytule „fundusz dyspozycyjny“, wywiązała się obszerniejsza dyskusya, z powodu wystąpienia deputowanego Neuwirtha, który zaznaczył, że rząd nie „stoi ponad stronnictwami“, jak to nieraz oświadczał minister skarbu Dunajewski i hr. Taaffe. Prezydent ministrów w odpowiedzi przyznał się, że w r. 1881 wyrzekł te słowa, dodając, iż każdy rząd musi się przecież opierać na jakiejś partyi, bo w przeciwnym razie nastąpiłoby pogwałcenie konstytucyi gdyby większość nie rozstrzygała. Dalej przyjęto etat ministerstwa obrony krajowej, a wreszcie po krótkiej dyskusyi etat ministerstwa oświaty, a względnie 13 artykułów.

Izba Panów odbyła dyskusyą nad znanym wnioskiem Schmerlinga, co do używania języka czeskiego w urzędach, z której Rząd wyszedł zwycięski, tem więcej, że stronnictwo środkowe usunęło się zupełnie w czasie głosowania. Również uchwaliła Izba Panów, choć z pewnemi zmianami, ustawę w sprawie postępowania egzekucyjnego. Projekt ten wyszedł w Izbie deputowanych z łona reprezentantów ludności wiejskiej, którym chodziło o zapobieżenie wypierania tejże ludności, przez elementa spekulacyjne. Wedle ustawy w mowie będącej postanowiono, że w razie, jeżeli przy egzekucyjnej sprzedaży nieruchomości suma ofiarowana przez nabywcę nie dochodzi $^2/_3$ części sumy oszacowania, to licytacya pierwsza może być zniesioną zapomocą nadwyżki *(Ueberbot)*, przy której nowy nabywca ofiaruje co najmniej 10% więcej niż pierwszy. Jeżeli zaś przy licytacyi najwyższa suma ofiarowana nie dochodzi $^1/_3$ sumy oszacowania i nie wynosi połowy tej należytości, dla której egzekucya została dozwoloną, to sąd jest w prawie znieść całą egzekucyą — gdy wskutek licytacyi nieruchomości grozi właścicielowi finansowa ruina. Chociaż w ustawie tej pominięto najważniejszy moment: aby zrzeczenie się praw do korzystania z tej ustawy było zasadniczo wykluczonem, (przez co mogą się dziać nadużycia), to przecież może się uda ratować mniejszych właścicieli od grożącej im ruiny. Ustawa ta zresztą wróci jeszcze napowrót do Izby Posłów, albowiem Izba Panów przedsięwzięła parę zmian w jej brzmieniu, przeto pożądaną byłaby w tym względzie wyczerpująca dyskusya.

Hr. Taaffe wyraził się na konferencyi, że jeżeli Izba skończy budżet do 21. bm., to Rada Państwa zamkniętą być może 27. bm. Sejmy krajowe mają się zebrać we wrześniu, zaś przed październikiem zwołaną zostanie Rada Państwa. Sejm węgierski ma być zamknięty 26. bm. mową tronową, a walne wybory do Izby posłów, jak słychać z Wiednia, zostaną rozpisane między 1. a 25. czerwca b. r. Obecnie zaś został zwołany na krótką 10-dniową sesyą Sejm kroacki.

W parlamencie niemieckim przyjęto etat dodatkowy, o ile on dotyczy ciągłych wydatków ministerstwa wojny. Ustawa o podatku od wódki, której projekt polega na wykluczeniu z konsumcyi krajowej zagranicznej okowity, nakłada od dnia 1. października 1887 cło w wysokości 150 marek od 100 kilo sprowadzanej z zagranicy. Dochód z tego podatku preliminowany jest w wysokości 143,400.000 marek, a więc o kwotę 96,400.000 wyżej niż dotychczas. Parlament odesłał przedłożenie tego podatku do komisyi składającej się z 28 członków. Sejm pruski obradować będzie do 18. lub 19. bm. Izba Panów bowiem musi załatwić niektóre projekta o podziale powiatów w Wielkiem księstwie Poznańskiem i Prusach zachodnich.

Wojna wre... w prasie urzędowej.

Od tygodnia przeszło, ogłasza *Nordd. Allg. Ztg.* akta dyplomatyczne, dotyczące ostatniej wojny rosyjsko-tureckiej i kongresu berlińskiego, gdzie ks. Bismarck udowadnia, że nie Niemcy popchnęły Austryę na Wschód, ale sam książę Gorczakow, były minister rosyjski spraw zagranicznych. (Patrz *Przyjaciel Domowy).*

Dzisiejszy telegram peszteński donosi, że hr. Bethlen ogłasza w *Bud. Tagblatt* szczegóły, które poprzedziły okupacyą Bośnii i Hercegowiny. Według tego pisma już w r. 1876 doszło do wiadomości Andrassy'ego, byłego austryackiego ministra spraw zagranicznych, że Niemcy noszą się z zamiarem zawarcia z Rosyą tajnej konwencyi na szkodę Francyi i Austryi. Umowa zawarta zaś pomiędzy Gorczakowem i Andrassy'm pokrzyżowała plany Niemiec, które chciały uderzyć na Francyą. Bethlen posiada dokumenty w tej sprawie. Jeżeli to jest faktem niezbitym, w takim razie hr. Andrassy okazał dowód wielkiej zręczności dyplomatycznej.

We Francyi zebrały się Izby dnia 10. maja, gdzie omawiają sprawy budżetowe. Po przeczytaniu pisma pana Gobleta, w którem tenże oświadczył gotowość spólnego zbadania z komisyą, projektowanych oszczędności, postanowiła komisya 12 głosami przeciw 9 prosić ministra o porozumienie się z nią w tym przedmiocie. Opublikowana zaś cyfra dochodu z podatków za miesiąc kwiecień br. pozostała w tyle za preliminarzem o 3 miliony franków — przewyższa wszakże odnośną cyfrę z roku zeszłego o 2 miliony. Dochód z pierwszych czterech miesięcy b. r. mniejszym jest o 12 milionów od preliminarza, przewyższa jednakże odnośną cyfrę zeszłoroczną o 14 milionów. Niepopularność ministra finansów Dauphina i jego program finansowy, na który mało kto w Izbie się zgadza, spowoduje prawdopodobnie kryzys ministeryalną, o której już przebąkują.

Kwestya bułgarska zaczyna znowu po długiej stagnacyi wychodzić na jaw. Przed kilkoma dniami, poseł rosyjski Nelidow miał posłuchanie u sułtana, prawie w tej samej chwili, kiedy Kaulbars w Berlinie przeszło dwie godziny rozmawiał z kanclerzem niemieckim. Zjazd przedstawicieli rosyjskich ukończył się już w Petersburgu i hr. Szuwałów powrócił do Berlina na swoje stanowisko. Tymczasem po różnych zamachach i knowaniach agitacyjnych, zanosi się na zwołanie Sobranja, które ma na celu uregulowanie stosunków. *Swoboda* (La Liberté), organ Stojanowa, wychodzący w Sofii donosi, że w ostatnich czasach zmarł w Atenach bogaty Bułgar, który zapisał 2 miliony franków na rzecz Bułgaryi. Sumę tę starają się ministrowie obrócić na rzecz państwa, która w dzisiejszych ciężkich czasach stanowiłaby dla kraju małą podporę dla skołatanego długiem przesileniem skarbu państwowego.

Wystawa krajowa w Krakowie.

Komitet Wystawy nie będąc w stanie działania swego na cały kraj i we wszystkich objętych programem kierunkach skutecznie rozciągnąć, zmuszony jest przybrać sobie do pomocy współpracowników we wszystkich częściach kraju, a w ich wyborze kierować się przedewszystkiem gorliwością w spełnianiu obowiązków obywatelskich, nie wątpiąc, że gdy chodzi o dokonanie dzieła pożytku ogólnego, jakiem bezsprzecznie będzie tegoroczna Wystawa, gorliwość ta z pewnością nie zawiedzie go.

Od delegatów swoich na prowincyi wymaga komitet!

1) aby zwracali uwagę na producentów, tak w dziale rolnictwa, jako też przemysłu

we wszystkich kierunkach i dokładali wszelkich starań, aby jak najliczniej wyroby swe na Wystawę nadsyłali;

2) aby obmyślali środki dla zapewnienia Wystawie jak najliczniejszych okazów z działu gospodarstw włościańskich, ku czemu oddziały Towarzystw gospodarczych niewątpliwie zechcą im życzliwą podać rękę; nareszcie

3) aby w okolicy swojej zbierali składki na urządzenie Wystawy, która to sprawa tem bardziej jest ważną, że komitet nie rozporządza znacznymi funduszami.

Podany niżej spis delegatów okazuje, że w niektórych powiatach jest ich mała liczba, w innych zaś znaczniejsza. Nie jest to winą komitetu. Jeżeliby jednak delegaci uznali w niektórych powiatach, że liczba ich jest za małą, lub, że nie ma osobistości energicznej i szanowanej w powiecie na liście delegatów, to zechcą poczynić odpowiednie do komitetu kroki, który natychmiast postara się uprosić wskazane osobistości. Byłoby także pożądanem, aby delegaci w każdym z powiatów porozumieli się między sobą co do planu działania, taka bowiem organizacya zapewnić może doniosły skutek dla Wystawy, na której udaniu się zależy całemu krajowi. Wskazówka ta nie przesądza bynajmniej energicznej indywidualnej działalności, owszem komitet pragnie takiej działalności, bo ona i po spólnem porozumieniu się jest konieczną, a zbawienną tam, gdzie spólna akcya obmyśleć się nie da.

Oto spis delegatów:

Powiat Biała: Chwalibóg Kornel, Klucki Stanisław, Czecz Herman, Senewald Gustaw, Fuchs R., bracia Fijałkowscy, Gross Jakób, Wojciechowski Mikołaj.

Powiat Bircza: Gniewosz Stanisław, Tyszkowski Antoni.

Powiat Bóbrka: Czaykowski Hipolit, Henzel Seweryn, Baczyński Łukasz.

Powiat Bochnia: Ramult Konstanty, Żeleński Stanisław, Struszkiewicz Władysław, Pisz Władysław, Niedzielski Paweł.

Powiat Bohorodczany: Mazarski Eugeniusz, Kęplicz Sydon.

Powiat Borszczów: hr. Borkowski Mieczysław.

Powiat Brody: Schnel Artur, Miączyński Józef, Wasilewski Antoni, Gniewosz Władysław, Popiel Antoni.

Powiat Brzesko: ks. Kitrys Jan, hr. Stadnicki Jan, Madejski Roman.

Powiat Brzeżany: Cywiński Andrzej, Trzciński Józef, Gärtler Blumenfeld Józef.

Na miasto Brzostek: dr. Midowicz Ludwik.

Powiat Brzozów: Skrzyński Zdzisław, Obsst Jan, Urbański Mieczysław, Dydyński Kanty, Bąk Marcin.

Powiat Buczacz: Wolański Władysław, Błażowski Maryan, dr. Krzyżanowski Edward, hr. Potocki Oskar.

Powiat Chrzanów: hr. Wodzicki Antoni, Nowakowski Ludwik z Poręby, Nowakowski Ludwik, burmistrz.

Powiat Cieszanów: dr. Pick, dr. Jabłoński Jacek, bar. Brunicki Władysław.

Powiat Czortków: Kłodnicki Ferdynand, Gnoiński Jan, Ochocki Wład., Wolański Mikołaj.

Na miasto Dębowiec: ks. prałat Kopyciński.

Powiat Dąbrowa: Kukiel Adolf, baron Konopka Jan, hr. Męciński Józef, Kisielewski Seweryn.

Powiat Dolina: ks. Berwid Franciszek, Mazaraki Maryan, Krasowski Józef, Rojowski Kaźmierz.

Miasto Dembica: Augustynowicz.

Powiat Drohobycz: Bielski Juliusz, hr. Tarnowski Stanisław, Błażowski Wiktor.

Powiat Gorlice: Skrzyński Adam, Miłkowski Edward, Skrochowski Feliks, Biechoński Wojciech, Neuman Eugeniusz.

Powiat Gródek: Niezabitowski Włodzimierz, ks. Czerepaszyński, Agopsowicz Stanisław, bracia Koliszery, Dmuchowski Bazyli.

Powiat Gryb ów: baron Brunicki Karol, dr. Jakubowski Adam.

Powiat Horodenka: Cieński Ludomir, bar. Romaszkan Jakób.

Powiat Husiatyn; Horodyski Kornel, Siemiginowski Bronisław, Adlerstein Leon.

Powiat Jarosław: Ustrzycki Włodzim., Bartoszewski Kornel, Frommel Juliusz, Kraft Aleksander, Czyński Ludwik, Bohusz Henryk, ks. Pastor Leon.

Powiat Jasło: Lisowiecki Antoni, Mycielski Franciszek, Przyłęcki Apolinary, Głuszkiewicz Józef, Koralewski Antoni, ks. Dembiński Stefan, Przyłęcki Stanisław.

Powiat Jaworów: Szeptycki Jan, Borowski Józef, Paar Ferdyand.

Powiat Kałusz: Komornicki Stanisław, Rojowski Kaźmierz.

Powiat Kamionka-Strumiłowa: hr. Badeni Stanisław, Stecki Alfred, Wąsowicz Jan.

Powiat Kolbuszowa: Tyszkiewicz Zdzisław, Kozłowiecki Czesław, ks. Ruczka Ludwik, Winiarski Józef.

Powiat Kołomyja: Jasiński Franciszek, ksiądz Puzyna Roman, Bogdanowicz Antoni, Asłan Paweł, Zadembski Henryk, Szczepanowski Stanisław, Wolfarth Franciszek.

Powiat Kossów: Farnik Rudolf, Zagórski Włodzimierz, Bursa Stanisław, Gregorowicz Jan.

Powiat Kraków: Szybalski Felicyan, Skirliński Jan, Jezierski.

Powiat Krosno: Gabryszewski Roman, Humiecki Modest, dr. Lewakowski August, Łoziński Edmund, Biesiadzki Jędrzej, Trzecieski Jan, Herman Juliusz.

Miasto Kańczuga: Kellerman Józef.

Powiat Łańcut: hr. Scipio Karol, Cetnerski Jan.

Powiat Limanowa: Potocki Stanisław, Dydyński Aleks., Rozwadowski Eugeniusz.

Powiat Lisko: Bielak Józef.

Powiat Lwów: ks. kanonik Siekanowicz Józef, Augustynowicz Zygmunt.

Powiat Mielec: hr. Tarnowski Jan, Sękowski Stefan, hr. Rey Mieczysław, Żurowski Władysław; Fiutowski, kupiec w Mielcu.

Powiat Mościska: Gizowski Józef, Śniatowski Bolesław, hr. Drohojowski Zygmunt, Krokowski Wiktor.

Powiat Myślenice: bar. Lewartowski Franciszek, hr. Lasocki Czesław, Uchacz Andrzej.

Powiat Nadwórna: Krokowski Leon, Majer Karol.

Powiat Nisko: Horodyński Bogusław, hr. Hompesch-Bolhein Ferdynand.

BILECIK MIŁOSNY.

(Dokończenie.)

Jan znika za drzwiami, a dziewczyna wciąż się do siebie uśmiecha.

List do niej, pierwszy list w życiu, mój Boże, jaka ona szczęśliwa.

Dziś rano jeszcze zazdrościła prawie swojej pani, że wdowa i starsza od niej, a znalazła przecież narzeczonego, a ona choć młoda i „niczego“, a dotąd na swego nie natrafiła jeszcze.

Ale teraz jakaż ona szczęśliwa! Bo Antek śliczny chłopak, a jak tańczy siarczyście..... i strażak do tego; takim kawalerem każda dziewczyna radaby się poszczycić.

Co też on może pisać? Żeby nie ta przebrzydła piana, toby zaraz przeczytała, ale gdzie teraz o tem myśleć; pianaby zwodniała, a broń Boże, paniby nadeszła, która żartować nie lubi, toby dopiero było...

Licho nadało z temi zaręczynami, że tak akurat dzisiaj wypadły. No, ale chociaż obejrzy tylko, bo nawet nie jest pewną, czy to do niej.

Wyciągnąwszy więc list z ukrycia, wyczytuje z rumieńcem na twarzy i uśmiechem na ustach: „Do własnych rąk panny Małgorzaty.“

Jak on to ślicznie wypisał, a cóż dopiero w środku być musi.

E! co tam, zajrzy tylko do środka; toć na to minuty nie potrzeba nawet, a jak wyda obiad, to pójdzie na strych i tam spokojnie sobie cały przeczyta.

Ot, koperta już rozlepiona i całe dwie stronice, zatytułowane: „Najdroższa panno Małgorzato!“ widnieją przed wzruszoną dziewczyną, która po przeczytaniu takiego wstępu, zapominając o dzisiejszej uroczystości, o obiedzie i pianie, bezwiednie przysuwa się do okna, machinalnie siada przy stole i w dalszym ciągu czyta, co jednak, ponieważ Antek niezbyt mocny w kaligrafii, a Małgosia nie bardzo biegła w czytaniu pisanego, idzie dość ciężko.

Po kwadransie mozołu nie doszła jeszcze do połowy, gdy nagle doznaje uczucia, jakby piorun uderzył w jej głowę; pociemniało jej w oczach, jest bliską omdlenia, ale przyprowadza ją do przytomności głos służbodawczyni:

— A ty zapowietrzony kulfonie! to pieczeń się pali, aż ją o wiorstę słychać, a ty sobie tu drzémiesz!

Na szczęście pani Michałowa nie zauważyła nieszczęsnego *corpus delicti* w rękach Małgosi, i doskoczywszy do komina, unosi pokrywkę i porywa się za głowę.

— Piętnaście funtów zrazówki, jak złoto, spalone na węgiel! To i legumina pewno nie lepsza!

I szarpnąwszy drzwiczkami, zagląda do piecyka, a nie znalazłszy tam nic, odwraca się do struchlałej dziewczyny.

— Toś jeszcze nie zrobiła leguminy?

— A to co?—wrzaśnie znowu, spostrzegłszy zwodniałą pianę na kominie.—A to co? To taka z ciebie kucharka; a ty kocmoluchu! ja ci pokażę, jak to się drzemie, kiedy obiad na kuchni!

I jednym susem jest przy Małgosi, przykłada jej parę sumiennych szturkańców i wypycha za drzwi, wyrzucając za nią wszystkie do niej należące ruchomości, dodając:

— Masz, galganie! szukaj sobie takiej służby, jak ty sama!

I... *finita la comedia.*

Pani Michałowa, mimo świątecznego stroju, zabiera się do wykończenia obiadu, a Małgosia z całem swem mieniem i z potężnym guzem na głowie, szlocha na schodach, pozbawiona służby, wspaniałego obiadu, sutych napitków w perspektywie, z powodu dzisiejszej uroczystości i owego *billet doux*, który wypadłszy jej z ręki, pozostał w kuchni, niedoczytany nawet do końca. I to wszystko za jedną chwilę zapomnienia.

O jakże czasem los bywa srogi! *L. Ś.*

Kolonia lecznicza w Rymanowie.

Myśl leczniczej kolonii w Rymanowie dla biednej skrofulicznej dziatwy, poruszona w kraju naszym roku zeszłego, zyskała, jak się spodziewać należało, jak najgorętsze poparcie ogółu. To też niespełna we dwa miesiące, po wydaniu odezwy, mimo niekorzystnych warunków, wywołanych składkami na Stryj, wygnańców z Prus, Bank ratunkowy itp.; kolonia lecznicza w życie wprowadzona być mogła.

Dzieci 23 znalazło w niej ratunek i doznało cudownych niemal skutków działania tamtejszych wód jodowych. A ileż z nich, bez tej pomocy, całe życie w ciężkiem niedomaganiu lub kalectwie spędzaćby musiało.

Czy jednocześnie kolonia nasza spełniła i drugie swe zadanie, czy znajdując się w jednem z najważniejszych dziś zdrojowisk krajowych, pośród licznej dziatwy z różnych stanów i stron kraju przybyłej, stała się dla niej, jak pragnęliśmy, ogniskiem ożywczem i skupiającem? Na to niech odpowiedzą te setki gości, rodziców i opiekunów, którzy na pedagogiczną działalność kolonii naszej patrzyli i nie wahali się dzieci swe, podczas swego tam pobytu, powierzać pod opiekę i kierunek.

Z tem też większą otuchą odzywamy się obecnie do wszystkich przyjaciół dzieci, by nas, jak w roku zeszłym, wsparli swą materyalną i moralną pomocą.

W r. b. kolonia lecznicza urządzona będzie jeszcze w tym samym zakresie i warunkach, co w roku zeszłym. Komitet jednakże, licząc na sympatyą i dotychczasowe powodzenie, postanowił dołożyć wszelkich starań, by módz już w r. b. przystąpić do budowy własnego pawilonu. Grunt w najpiękniejszem i najodpowiedniejszem miejscu, bo śród lasu, a obok łąki, na której kolonia, z dziatwą goszczącą w zakładzie, zabawy urządza, już posiadamy. Plany budowy gotowe, a i zaczątek funduszu budowy w wysokości przeszło 600 złr. z zaoszczędzonych zeszłorocznych składek zdobyć potrafiliśmy.

Wszyskich też, którzy znaczenie i działalność kolonii leczniczej pojmują, wszystkich, którzy uznają z nami, że tylko we własnem zabudowaniu kolonia ta odpowiedzieć może w zupełności wymaganiom tak pedagogicznym jak i hygienicznym; wszystkich wreszcie, którzy pragnęliby dla dobra ogółu społeczeństwa, by dziatwa skrofuliczna w większej niż dotąd liczbie, i nie przez jeden sezon, korzystać mogła z dobrodziejstw kuracyi wód jodowych, upraszamy — by nadsyłając datki swe na kolonię rymanowską, raczyli pamiętać o rozpoczętej już akcyi budowy, którą bez odpowiedniego poparcia przerwać musielibyśmy.

Ci z ofiarodawców, którzyby pragnęli złożyć datek wyłącznie na budowę, raczą to przy przesłaniu pieniędzy wyraźnie zaznaczyć.

Nazwiska wszystkich osób dających, prócz ogłoszenia w dziennikach, wpisane będą, dla trwałej pamięci, w złotą księgę kolonii rymanowskiej.

Nazwiska zaś osób, któreby na budowę ofiarowały co najmniej 50 złr., wypisane będą na tablicy marmurowej, jako imiona głównych dobrodziejów i założycieli kolonii leczniczej.

Osoby pragnące w r. b. pomieścić swe dzieci w kolonii bezpłatnie, winne wnieść swe podania do komitetu najdalej do końca Maja, na ręce sekretarza komitetu dr. Józefa Żulińskiego (l. 6, ul. Tad. Żulińskiego, dawniej Gliniańska).

Do podania dołączyć należy:

1) Świadectwo lekarskie, stwierdzające, że chory potrzebuje kuracyi wód jodowych, z wyraźnem nadmienieniem: czy, gdzie i jakie posiada rany i jakiego wymagają one opatrunku. Dopokąd bowiem kolonia nie będzie miała własnego zabudowania, w któremby mógł być urządzony oddział dzieci, potrzebujących specyalnego opatrywania ran — komitet przyjmować może tylko dzieci bez takich ran i wyrzutów.

2) Poświadczenie dyrekcyi szkolnej o moralnem prowadzeniu się ucznia.

3) Świadectwo ubóstwa.

4) Wykaz odzieży, którą chory otrzymać może z domu.

Podania o przyjęcie dzieci do leczniczej kolonii za opłatą, uwolnione są od świadectwa pod l. 3.

Wszystkie datki na rzecz leczniczej kolonii w Rymanowie, jako też na budowę własnego dla kolonii pawilonu, przesyłać należy na ręce skarbnika komitetu p. Władysława Zontaka (ul. Teatralna, Muzeum Dzieduszyckich).

Zakład zdrojowo-kąpielowy rymanowski leży o sześć kilometrów od stacyi kolei transwersalnej Rymanów, nad rzeką Tabą, w uroczej dolinie karpackiej, wśród gór pokrytych lasami szpilkowemi. Źródła wytryskujące ze skały, wydają 120,000 litrów na godzinę, czyli 2,880.000 litrów na dobę, temperatury 9° Celsiusza przesyconej silnie gazem smaku kwaśno-żelazistego. Woda ta zawiera głównie: jod, brom, żelazo, sól, sodę, lit, prócz nadzwyczaj wielkiej ilości kwasu węglowego.

Woda rymanowska, jak pokrewne jej Rabka, Iwonicz, Kreuznach, Hall, kwalifikuje się do chorób skrofulicznych. Jednakże dla wielkiej ilości środków odżywczych, jakie zawiera, nadaje się się tylko dla osób skrofulicznych, anemicznych i osłabionych (najczęściej dla kobiet i dzieci).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Hodowla ryb i gospodarstwo stawowe w Galicyi. Według pomiarów katastralnych, Galicya posiada ogółem wód 278.632 morgów, w szczególności zaś: rzek i potoków 153.340, bagien 88.752, jezior i stawów 36.450 morgów. Wody te rozmaitej natury, sprzyjając rozwojowi rybnego gospodarstwa stawowego i rzecznego, mogłyby posiadaczom wód przynosić corocznie kilka milionów guldenów zysku. Wartoby uprawę stawów jak najwięcej u nas podnieść, niemniej obszerne bagna zamienić na rentowe stawy. Wydział krajowy w wykonaniu uchwał sejmowych polecił inżynierom biura melioracyjnego przeprowadzić w Dublanach i Czernichowie zdjęcie terenu, na którym służące do demonstracyi stawki mają być urządzone. Nadto udzielił jednemu z adjunktów szkoły czernichowskiej stypendyum na naukę rybactwa, polecając mu na razie udać się do Tomic, gdzie gospodarstwo stawowe zdobyło szeroki rozgłos.

Budowę drugiego toru na linii Chyrów-Zagórze powierzono pp. Fröhlichowi, Grossowi i Spółce za cenę 985.000 złr.

Środki praktyczne.

Wosk do politurowania mebli i sprzętów domowych, do odświeżania i utrzymania takowych w czystosci, można łatwo zrobić, topiąc pół funta żółtego wosku i 4 łuty kalafonii, do czego dodaje się ostatecznie 6—8 łutów oleju smolnego. Masę tę nakłada się za pomocą wełnianej szmatki, którą się sprzęty lub meble trze mocno, a następnie przeciera się takowe jeszcze czystą wełnianą szmatą.

Herbata z owsa może zastąpić prawdziwą, przyczem jest tanią i w wielu cierpieniach działa uzdrawiająco. Sposób jej przyrządzenia jest następujący: bierze się garść owsa, który oczyściwszy starannie z wszelkich obcych ciał, sparzy się dwa lub trzy razy wodą gorącą. Tak oczyszczony i sparzony owies gotuje się w kwarcie wody mniej więcej kwadrans jeden. Odwar ten osłodzony należycie, ma smak wybórny i zapach wanilii. Oprócz własności ogrzewającej, jest on wielce pomocnym w cierpieniach żołądkowych Aby napój, który nawet po ośmiu dniach jest bardzo smaczny, uczynić musującym, wsypuje się przed jego użyciem do każdej szklanki łyżkę cukru, utłuczonego na proszek.

KRONIKA.

Nowy urząd pocztowy. Z dniem 16 maja br. wejdzie w życie w Nowej-Grobli (powiat Jarosław) urząd pocztowy na dworcu kolejowym tegoż nazwiska, którego czynność ograniczać się będzie na przyjmowaniu i wydawaniu poczty listowej i wartościowej, jak również przekazów pieniężnych i powziątkowych, nie przekraczających kwoty 300 złr., przytem będzie pełnił funkcye pocztowej kasy oszczędności.

Urząd ten połączony będzie pociągami kolejowymi, kursującymi między Jarosławiem i Skolem.

Do okręgu doręczeń nowego urzędu należeć będą miejscowości: Nowa-Grobla, Suchawola, Czerniawka i Bihale.

Z Izby sądowej. We Lwowie odbywała się przez 16 dni rozprawa adwokata dra Jackowskiego o rzekome sprzeniewierzenie kwoty przewyższającej kwotę 300 złr. Do rozprawy powołano dwudziestu kilku świadków, między którymi znajdowali się pp. Bolesław i Paulina małż. Widajewicze, jako spadkobiercy śp. Janiszewskiego, Mieczysław hr. Skarbek itd. itd.

Oskarzonego bronili pp. adw. dr. Jekeles i adw. dr. Horowitz, stronę zaś interesowaną zastępował dr. Natan Loewenstein, koncypient adwokacki u p. adw. dra Roińskiego.

Akt oskarzenia o trzynastu arkuszach podnosi, iż adw. dr. Jackowski będąc szczerym przyjacielem ś. p. Janiszewskiego, obywatela bardzo zamożnego, dopuścił się zbrodni sprzeniewierzenia przeszło 30.000 złr. w. a.

Po przeprowadzonej rozprawie przewodniczący ogłosił wyrok Trybunału, skazujący p. oskarzonego za popełnienie zbrodni sprzeniewierzenia na cztery miesiące ciężkiego więzienia, obostrzonego jednorazowym postem w miesiącu. Wyrok ten jest przedmiotem żywych rozpraw i komentarzy nietylko w kołach prawniczych, ale i pomiędzy publicznością. Sprawa oprze się o Najwyższy Trybunał. Na razie adw. dr. Jackowski został uwolnionym z więzienia za kaucyą 6.000 złr. złożoną przez p. Jakóba Stroh, lwowskiego bankiera.

W sprawie reformy gminnej Wydział krajowy postanowił wystósować okólnik do wszystkich wydziałów powiatowych, w którym przesyła im kwestyonaryusz co do stosunków administracyi gminnej. Termin do przesyłania odpowiedzi oznaczono na dzień 22. maja 1887 roku. Zarazem postanowił Wydział krajowy zwrócić się do Prezydyum Namiestnictwa z prośbą, aby zakomunikowało pierwszy kwestyonaryusz starostwom powiatowym, celem objawienia ich opinii co do spraw, poruszonych w niektórych pytaniach kwestyonaryusza,

Wreszcie sformułował Wydział krajowy 3 zapytania co do sądownictwa policyjno-karnego, wykonywanego w gminach, co do poruczonego zakresu działania, spełnianego przez gminy jako czynności pomocniczej w administracyi rządowej, i co do zastosowywania postanowień §§ 107 i 108 ust. gm. Zapytania te prześle Wydział krajowy Prezydyum Namiestnictwa z prośbą o wyjednanie odpowiedzi o powyższych kierunkach od wszystkich Starostów.

Wątpliwem jest tu jednakże czy którykolwiek wydział powiatowy da odpowiedź żądaną do 22. b. m., który to proceder „zbierania opinii Wydziałów powiatowych“ jest nam aż nadto znany, aby liczyć można w powodzenie projektu.

Likwidacyą ogłosił dnia 10. bm. Bank kryłoszański, pomimo subwencyi rosyjskiej, która wynosić miała podobno milion rubli z górą!

Z Brzeżan donoszą do *Czasu* pod dniem 3. maja: Dziś nad wieczorem po ślicznym ciepłym dniu nawiedził grad wielkości jabłek naszą okolicę. Żyto uszkodzone, na łąkach i koniczach leżą bryły lodu w kształcie orzechów włoskich; świeżo zasiane jare zboża ucierpiały bardzo. Konie i woły smagane gradem uciekały

w zaprzęgach, co bez szkody lub kalectwa tu i owdzie nie obeszło się. W obwodzie naszym dojrzewa między obywatelstwem wniosek, aby się przez przedstawiciela swego zgłosić do Towarzystwa ubezpieczeń z prośbą o zniżenie premii od gradu tak, aby asekuracya była tańszą, a za to nie wynagradzano szkódek, lecz istotne klęski.

Pożary lasów. Dnia 6. bm. otrzymała czerniowiecka *Gazeta Polska* telegraficzną wiadomość z Wyżnicy, iż gorą ogromne lasy Berhomeckie, będące własnością marszałka kraju bar. A. Wassilki. Dym Berhometu ogarnął całą Wyżnicę, odległą od tych lasów prawie o 3 mile. Korespondent storożyniecki powyższej gazety nadesłał następujące szczegóły: Spieszę podzielić się z wami wiadomością o pożarze lasów Berhomeckich na wielką skalę. Jak niezmierną jest objętość klęski, świadczy fakt, że obłoki dymu rozchodzą się na 7 mil odległości, sięgają po za Kocmań i Storożyniec, co przy suchym, południowo-zachodnim wietrze dla całej okolicy staje się bardzo niebezpiecznem. Cała okolica przybrała zupełnie inny, a niezwykły widok. Blask słońca okrywa ziemię i wszystkie przedmioty czerwonawo-żółtą barwą, a cień drzew staje się popielatym. Łamanie się promieni słonecznych sprawia widok groźny, a wspaniały. — Telegram następnego dnia z Gurahumory przyniósł już wiadomość, że na przestrzeni kilku mil, wzdłuż trasy nowej kolei Hatna-Kimpolungskiej, a mianowicie, począwszy od Parhoutz, w Worończu, Kapokodrului, aż do Wamy, wszystkie lasy stoją w płomieniach. Morze ognia szerzy się gwałtownie, okolice na milowych przestrzeniach napełnione dymem.

Gradobicie w Warszawie. Dnia 4. maja szalona burza zawyła nad Warszawą — grad padał tylko 7 minut — ale był tak olbrzymi, że straty wyrządził straszliwe. Kule gradowe ważyły po 25 gramów, a miały po 40 milimetrów średnicy. Teatr i ratusz najwięcej ucierpiały — w kościele pokarmelitańskim szyby kolorowe wielkiej artystycznej wartości padły ofiarą. Szkody w domu Banku obliczają na 400 rs., w gmachu Towarzystwa sztuk pięknych na 200 rs., w gmachu instytutu głuchoniemych 360 szyb grad wybił — to tylko miara strat poniesionych przez wszystkich właścicieli domów w śródmieściu. Ogrodnik miejski, delegowany do oglądania strat w ogrodzie — oblicza je na 100.000 rs. Straszniejsze są sprawozdania zapisane w *Kuryerze Warszawskim* o wypadkach skaleczenia osób. Dwóch fijakrów jest ciężko rannych, kilkanaście osób skaleczonych. Jeden robotnik uciekając przed nawalnicą, złamał nogę. Pani D. z córką schwycona była burzą za rogatkami, udając się na grób męża — pod wrażeniem straszliwej burzy pani D. wpadła w obłęd i jest obawa, że całkowicie straciła zmysły. Obok tragicznych wypadków zapisują sprawozdawcy komiczny epizod, jak grad przerwał krwawą bójkę dwojga małżonków — to znów, że złodzieje korzystali z chwili zamieszania, aby ściągnąć cztery paki z przed sklepu.

Eksplozya. Z Londynu nadszedł telegram dnia 4. maja, że w prochowni w Hanworth nastąpił straszny wybuch. Gmach zniknął zupełnie z powierzchni ziemi. W okręgu 10 mil angielskich padał formalny deszcz cegieł. Wszystkie szyby w okoliczuych gmachach zostały wybite.

Ludność Francyi. Według ukończonych niedawno obliczeń, ludność Francyi wzrosła od grudnia 1881 do maja 1886 o 546.000 głów, tak, iż obecnie wynosi ogółem 38,218.000 mieszkaszkańców. Wzrost ten jest mniejszy, niż w przedostatniem czteroleciu, wtedy bowiem wynosił 766.000 głów. W Paryżu przybyło ogółem tylko 75.000, tak, iż w końcu maja 1886 wynosiła liczba mieszkańców 2,344.000. Po Paryżu okazują największy przyrost ludności: Lugdun (25.000), Bordeaux (19.000) i Marsylia (16.000).

Wszystkie (53) miasta Francyi, liczące więcej nad 30.000 mieszkańców, wzrosły o 309.000 głów, zaś departament Sekwany okazuje przyrost 160.000. Z tego wynika, że przedmieścia Paryża rosną daleko silniej niż sama stolica; jest to zjawisko, stwierdzone także w wielu innych miastach, np. w Wiedniu. W całej Francyi okazuje przyrost 58 departamentów, zaś ubytek ludności 29 departamentów.

Król armatni (Kanonen-König), Krupp z Essen, jest najbogatszym człowiekiem na 22 milionów Prusaków (po odjęciu ludności polskiej i duńskiej). Dochód jego, podany do *Einkommensteuer*, wynosi 5 milionów marek. Od tego dochodu płaci król przemysłu armatniego 151.200 marek. Fabryki w Essen, zatrudniające kilkanaście tysięcy robotników i znajdujące się, dzięki Bismarckowi i jego polityce, w stanie ciągle kwitnącym, przynoszą wysokie zyski; ale i po za niemi dochody z odłożonych już przez Kruppa oszczędności są olbrzymie. Same kapitały w papierach i majątkach nieruchomych obliczają na 100 milionów marek. Krupp jest bogatszym od Rotszylda frankfurckiego, opłacającego do skarbu tylko 81.000 marek od 2,750.000 m. rocznego dochodu. Dochód ten wzięty w stosunku 4%, przedstawia kapitał 68,750.000 marek.

Słabość cukrową

usuwa się najnowszą metodą profesora **Wilkensona.** Prospekt wysyła się bezpłatnie.

KAROL KREIKENBAUM

Braunschweig.

Zamawiać można przez wszystkie księgarnie. W **trzynastem wydaniu** wyszło najnowsze dzieło:

Dra medycyny Müllera,

traktujące o osłabieniach, rozdrażnieniu nerwowem i skutkach grzchów młodocianych. Przesyłkę uskutecznia się dyskretnie za przesłaniem 60 ct. w markach pocztowych

KAROL KREIKENBAUM, Braunschweig.

Krople św. Jakóba.



Znak ochronny.

Do zupełnego i pewnego wyleczenia wszelkich cierpień żołądkowych i nerwowych, nawet takich, które oparły się wszystkim dotyczasowym środkom, zwłaszcza chronicznych katarów żołądkowych, słabości żołądka, kolków, kurczy, złego trawienia, trwogi, bicia serca, bólu głowy itd. Krople **św. Jakóba,** wyrabiane według recepty **mnichów bosych klasztoru greckiego Aktra, z 22 najlepszych roślin leczniczych Wschodu, z których każda pierwszorzędne zajmuje miejsce w sztuce lekarskiéj, zapewniają przy zażywaniu tych kropli skutek niezawodny.**

Cena butelki **60 cent**; wielkiéj butelki **1 złr. 20 cent. wal. austr.** za nadesłaniem kwoty lub za zaliczką pocztową. **Do nabycia w aptekach.**

Skład główny: **M. Schulz, Hanower,** Escherstrasse 6. P. 72

We Lwowie w aptece J. Ruckera i w aptece Landesberga i A. Lateinera w Brodach. (1—12)

Podajmy rękę szczęściu!

500.000 Marek

jako główną wygranę daje w pomyślnym wypadku **Hamburska Wielka Loterya pieniężna,** upoważniona i gwarantowana przez państwo.

Korzystne urządzenie nowego planu jest tego rodzaju, iż w przeciągu kilku miesięcy rozstrzygniętych będzie z pewnością 7 klas o **97.000** losów, **48.700** wygranych w ogólnej sumie

9,304.550

Marek

w tej liczbie znajdują się główne wygrane, ewentualnie na

500.000

Marek

szczegółowo zaś:

1	a	300.000
1	a	200.000
2	a	100.000
1	a	80.000
1	a	75.000
2	a	70.000
1	a	60.000
2	a	50.000
1	a	30.000
5	a	20.000
26	a	10.000
56	a	5.000
106	a	3.000
256	a	2.000
512	a	1.000
791	a	500
30.950	a	145

15987 a M. 300, 200. 150, 124, 100, 94, 67, 40, 20.

Z wymienionych tu obok wygranych wylosowane będą w pierwszej klasie **2000** w ogólnej sumie **117.000** marek.

Główna wygrana I. klasy wynosi **50,000** marek i wzrasta w II. klasie do **60,000** marek, w III. do **70,000** m., w IV. do **75,000** m., w V. do **80,000** m., w VI. do **100,000** m., w VII. ewentualnie do **500,000** m., specyalnie zaś do **300,000, 200,000** marek i t. d.

Losowania odbywają się według planu urzędownie zatwierdzonego.

Do najbliższego ciągnienia I. klasy tej **Wielkiej przez państwo gwarantowanej Loteryi,** kosztuje:

1 cały oryginalny los złr. 3 50 ct. w. a.
1 pół „ „ „ 1 75 „ „
1 ćwierć „ „ „ — 90 „ „

Wszelkie zlecenia, wystósowane bezpośrednio do naszej firmy, będą bezzwłocznie po posłaniu albo **gotówki, albo za zaliczką pocztową** z najwięksą starannością wykonane, i każdy od nas otrzyma wprost do rąk zaopatrzony w herby państwowe **los oryginalny.**

Do obstalunków dołączone będą gratis potrzebne urzędowe plany, z których poznać będzie można tak podział wygranych na rozmaite klasy i ciągnienia, jakoteż kwoty do uiszczenia za losy, a po ciągnieniu rozsyłamy wszystkim naszym interesentom bezpłatnie urzędową listę wygranych.

Na żądanie wysełamy urzędowy plan gratis i z góry do przejrzenia i oświadczamy, w razie, jeżeliby nie konweniowały, wycofać losy przed losowaniem i pieniądze zwrócić.

Wypłata wygranych odbywa się według planu natychmiast pod **gwarancyą państwa.**

Naszej kolekturze zawsze sprzyjało szczególne szczęście i często wypłacaliśmy naszym interesentom główne wygrane, a między innemi takie, które wynosiły: 250.000, 100.000, 80.000, 60.000, 40.000 marek i t. d.

Ponieważ przewidywać należy, że takie przedsięwzięcie, oparte na **tak silnej podstawie,** spotka się wszędzie z żywym udziałem, przeto prosimy, aby módz wszystkie zlecenia wykonać, nadsyłać nam obstalunki jak najszybciej, a w każdym razie

przed dniem 31. maja br.

Kaufmann & Simon

Bank- und Wechselgeschäft in

Hamburg. 2—0

Dziękujemy naszym P. T. Interesowanym za żywione do nas dotychczas zaufanie, a ponieważ **dom nasz od wielu lat w całej Austryi jest znanym,** przeto upraszamy tych wszystkich, którzy się interesują bezwarunkowo rzetelną loteryą, aby się udawali wprost do firmy: **Kaufmann & Simon w Hamburgu.** Nie stoimy z żadną firmą w stosunkach, nie powierzyliśmy żadnemu ajentowi sprzedaży oryginalnych losów z naszej kolektury, lecz korespondujemy bezpośrednio z naszymi P. T. Interesentami, a w skutek tego mają oni cały zysk nabywania z pierwszej ręki. Wszystkie obstalunki, jakie otrzymamy, będą natychmiast zarejestrowane i jak najszybciej wykonane.

Lange'go sławne

Brzytwy!!!

Takowe są wyrabiane z najdoskonalszej stali (Silberstahl) i żłobione, mogące służyć do natychmiastowego użytku; oprawne w róg 1 sztuka 3 marki. Te same brzytwy oprawne w kość słoniową sztuka 5 marek.

Rzemienie do obciągania (Patent) z najlepszego juchtu na obydwie strony, ze śrubą— sztuka, marek 2·50, służą one również do ostrzenia.

Masa do ostrzenia	służąca do rzemieni	50 Pfg.
Mydło do golenia	najlepsze	40 „
Pędzel do mydła,		50 „
Etuis na brzytwy,		30 „

№ **620.** Noże stołowe i widelce, mający dobry połysk, z ostrzem wielkości 5 cali, z rękojeściami z najpiękniejszego drzewa hebanowego, z oprawą z chińskiego srebra, (towar wyborny), tuzin 14 marek 40.

№ **610.** Ten sam gatunek noży i widelców z okładką czarną z taką samą oprawą, tuzin 9 marek 60.

Ponieważ wskutek znahomitości swego towaru, otrzymałem uznanie pisemne od wielu osób, przeto polecam gorąco każdemu zrobić próbę. Towary nie przypadające do gustu, bywają napowrót przyjęte i wymienione.

Ernest Lange
fabryka wyrobów stalowych.
Gräfrath — Solingen.

Cenniki rozmaitych gatunków noży, widelców, nożyczek i broni wysełam na żądanie franco.

Ceny umiarkowane.

Poleca
Wyrób obuwia
męzkiego
i
damskiego.

Stanisławów

JAN ROKICKI

ulica Tyśmienicka.

Przy zamówieniu **z prowincyi** należy przysłać jeden trzewik na miarę.

Własny wyrób.

Odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych.

Środki lekarskie wyrobu

Józefa Trauczyńskiego

aptekarza pod „Koroną“ w Krakowie.

Balsam zdrowia, lek bardzo rozpowszechniony tak w kraju jak i za granicą wskutek własności leczniczych prawdziwie cudownych. — Leczy katar żołądka, kurcze, zaflegmienie, brak apetytu, hemoroidy, żółtaczkę, uderzenie krwi do głowy, zatkania nawykowe, a ztąd ból i zawroty głowy. Cena **50** ct. i **1** zł.

Antihemieranin, są to pigułki, które zażywając doznaje się pomocy w migrenie i nerwowych bolach głowy. Cena **1** zł. **80** ct.

Allyl do nacierania. Używa się równocześnie z antihemieraninem. Cena **1** zł.

Jedno z wielupodziękowań brzmi:

Dla żony mojej cierpiącej na chroniczny katar żołądka, bole głowy, omdlałości, przywiozłem Pański „Balsam zdrowia“. — Przy wyżyciu pierwszej połowy flaszki, przekonałem się jakie zdumiewające skutki sprawia „Balsam zdrowia“ pańskiego wyrobu. — Pomimo, że moja żona czuje się prawie zupełnie dobrze, używa go jeszcze dalej, gdyż jest pewną że powróci drowia — jakiem się cieszyła. **Julian Potocki.**

Warszawa dnia 29 Maja 1886. 6—0

Ziółka antireumatyczne i antigościowe są nieocenionem dobrodziejstwem dla cierpiących na reumatyzm, gościec, darcie, podagrę, łamanie w krzyżach, oraz czyszczące krew, przywracają organizmowi pierwotne soki zdrowe. Leczą zadziwiająco skrofuły zastarzałe tak u dorosłych jak i dzieci. Cena **1** zł.

Olejek przeciw głuchocie usuwa strzykanie, szum, jakoteż przywraca utracony słuch. Cena **50** ct.

Anosmin leczy pewnie i niezawodnie pocenie się nóg i pod pachami, a nadto usuwa zupełnie wytwarzającą się przykrą i nieznośną woń tak dla dotkniętego, jak i dla otoczenia.

Utrzymują na składzie aptekarze: **we Lwowie Z. Rucker, w Tarnopolu Jamrógiewicz, w Tarnowie Reid, w Wadowicach Kurowski.**

Gazeta Leśna

dla Królestwa, Cesarstwa, Galicyi i ziem polskich pod rządem Pruskim. Generalny czyli jedyny organ w języku polskim wychodzić zaczyna w Poznaniu, dwa razy na miesiąc, to jest 1. i 15. każdego miesiąca, w objętości 2—4 arkuszy druku. Prenumerata roczna w Królestwie i Cesarstwie **6** rubli, w Galicyi **6** złr., w Prusach na wszystkich pocztach kwartalnie **2** marki **50** fen. Program wydawnictwa jest; postęp, kultura, gospodarka, zwierzyna, sprzedaż i hodowla drzewa, przemysł drzewa, ułatwienie sprzedaży detalicznie i w całości, unormowanie cen podług prowincyj, gubernij i powiatów ze względów na komunikacyą, obrona właścicieli lasów od wyzyskujących kupców, dostarczanie pożyczek na lasy z umiarkowanemi procentami itd.

Wzywamy zatem wszystkich właścicieli lasów do prenumeraty. zarazem do wypełnienia urzędownie od nas drukowanego prospektu gatunków drzewa, ceny, komunikacyi i objętości. Prospekt ten ma nam posłużyć do unormowania całej gospodarki leśnej i zestawienie taryfy.

Redakcya i Administracya
Gazety Leśnej
w Poznaniu, Półwiejska ulica Nr. 9a.

Główna wygrana ewentualnie **500.000 marek.**

Próba szczęścia.

Za wygrane ręczy państwo.

Zaproszenie do spółudziału w szansach wygrania
na Wielkiej Loteryi pieniężnej
zagwarantowanej przez państwo Hamburskie
w której
7 milionów 222.000 marek
musi się pewnie wygrać.

Wygrane tej korzystnej Loteryi pieniężnej, która według planu ma tylko 97.000 losów, są następujące:

Największa wygrana wynosi ewent. **500.000** m.

Premia	300.000 marek	26 wygranych . a	10.000 m.
1 wygrana . . . a	200.000 marek	56 wygranych . a	5.000 m.
2 wygrane . . . a	100. 00 marek	106 wygranych . a	3.000 m.
1 wygrana . . . a	80.000 marek	256 wygranych . a	2.000 m.
1 wygrana . . . a	75.000 marek	512 wygranych . a	1.000 m.
2 wygrane . . . a	70.000 marek	791 wygranych . a	500 m.
1 wygrana . . . a	60.000 marek	147 wygr. a 300, 200 i	150 m.
2 wygrane . . . a	50.000 marek	30950 wygranych . a	145 m.
1 wygrana . . . a	30.000 marek	7990 wygr. a 124, 100 i	94 m.
5 wygranych . . a	20.000 marek	7850 wygr. a 67, 40 i	20 m.

Ogółem 48.700 wygranych,

co do których za kilka miesięcy w 7 oddziałach pewne rozstrzygnienie nastąpi. Główna wygrana I klasy wynosi 50.000 marek, w II kl. wzrasta do 60.000 m., w III kl. do 70.000 m., w IV kl. do 75.000 m., w V kl. do 80.000 m., w VI kl. do 100.000 m., w VII kl. do 200.000 m., z premią 300.000 m., ewentualnie do 500.000 marek.

Pierwsze ciągnienie jest urzędownie ustanowione i do tegoż kosztuje:

cały los oryginalny tylko **3** złr. **60** ct. w. a. albo **6** marek
pół losu oryginalnego **1** „ **80** „ „ „ **3** „
ćwierć losu oryginalnego tylko **90** „ „ „ **1½** „

które to przez państwo poręczone losy oryginalne (nie zabronione promesy) przesyłam w najodleglejsze kraje, za nadesłaniem mi pieniężnej przesyłki franco albo za zaliczką pocztową.

Każdy biorący udział w grze, prócz swego oryginalnego losu otrzymuje odemnie gratis plan oryginalny, zaopatrzony herbem państwa; po odbytem ciągnieniu zaś przesyłam natychmiast, bez poprzedniego zlecenia, urzędową listę wygranych.

Wypłacam i przesyłam wygrane
stronom natychmiast i pod najściślejszą dyskrecyą.

Każde zamówienie można uskutecznić przekazem pocztowym lub listem poleconym.

Ponieważ ciągnienie wkrótce nastąpi, proszę zatem zamawiać nie później jak do **25. maja** br., adresując do

Samuel Heckscher Senr.
Bankier i właściciel kantoru wymiany w Hamburgu.

J. B. PURGER w Gröden

Tyrol (Austrya)

poleca

wyroby rzeźby w drzewie przedmiotów religijnych.

Kolekcye obrazów (żłóbki)

delikatnej rzeźby, malowane olejno z ozdobami złotemi, inkrustowane złotem i srebrem, pokryte od kurzu lekką gazą, składające się z następujących wizerunków: **Dziecię Jezus, Marya i Józef, Anioł w gloryi, trzech lub czterech pasterzy, trzej królowie, jak również trzech sług, osła, wołu i wielbłąda, kilka owiec i jagniąt.** Zwykła wysokość figur dochodzi od 30—65 ctm. Cena od złr. 40—250 za kolekcyą, a to stosownie do wielkości i liczby figur i czy ze stajnią lub bez niej.

Święci i Madonny

każdego imienia i rozmaitych wizerunków

od 1 metra		1 metr 15 ctm.
zł. 45·—		55·—
1 m. 34 ctm.		1 m. 50 ctm.
zł. 70·—		85·—
1 m. 65 ctm.		1 m. 80 ctm.
zł. 100	2 metry	zł. 150

zł. 200·— za sztukę.

Klęczący Aniołowie „Cherubiny“

do tabernakulów i świętych grobów

od 50,	65,	80 ctm. i	1 metr.
zł. 30·—	54·—	72·—	120·—

para z posrebrzonemi i pozłoconemi skrzydłami.

Stacye krzyżowe w płaskorzeźbie

wycięte w drzewie, bogato inkrustowane.

Wiekości figury (bez ram)

50 ctm.		
z 4 figur.	5 figur.	6 figur.
zł. 550·—	750·—	950·—
65 ctm.		
z 4 figur.	5 figur.	6 figur.
zł. 750·—	1000·—	1200·—

(Cena całej stacyi.)

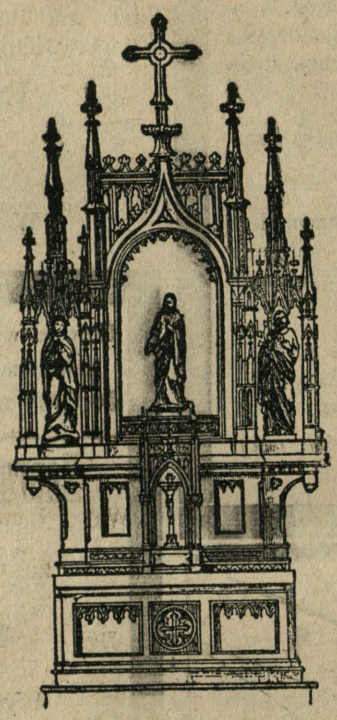

Statuy i posągi Zmarwychwstania

mam w zapasie następującej wielkości:

od 50	58	65	i	80 ctm.
zł. 10·—	15·—	20·—		30·— za figurę

zupełnie gotowe do ustawienia na ołtarzu.

Chrystusa wyobrażenie na krzyżu

bez postumentu

do ambon, do zawieszania i na ścianę, krzyże dla klasztorów i sal szkolnych.

Wielkość w centymetrach:

30	40	50	60
zł. 4·50	6·75	10·—	12·75 za sztukę

Tej samej wielkości z postumentami, do użytku jako krzyże ołtarzowe, stojące i do katafalków

30	40	50 ctm.
zł. 5·75	8·—	10·75 za sztukę.

Wielkie wizerunki Chrystusa bez krzyża

do ustawienia na cmentarzu, na kaplicy polowej itp.

od 65 ctm.,	80 ctm.,	1 metr,	1 m. 15 ctm.,
zł. 8·—	12·—	23·—	30·—
1 m. 35 ctm.,	1 m. 50 ctm.,	1 m. 65 ctm.,	
zł. 45·—	60·—		75·—

1 m. 80 ctm., 2 metry

zł. 100·— 125·— za sztukę.

W całym korpusie Chrystusy, na święte groby podczas Wielkiego tygodnia.

☛ Za trwałość, dobre i staranne wykonanie dotychczas dostarczonych owych rzeźb poręczają uzyskane medale, jak niemniej publicznie ogłoszone uznania Przewielebnego Duchowieństwa.

Nr. 816.

J. B. Purger, architekt i rzeźbiarz ołtarzów w Gröden, w Tyrolu (Austrya), prosi nas, abyśmy Przewielebnemu naszemu Duchowieństwu polecili jego wyroby z rzeźby, przeznaczone do ołtarzów.

Ponieważ nam w tym celu, dla ocenienia i obejrzenia, przedstawił rysunki ołtarzy, jakie wykonał już dla wielu kościołów w Galicyi, jakoteż i w innych prowincyach Austryi, jak niemniej Madonny i świętych posągi i statuy, z dołączeniem zarówno świadectw zupełnego uznania ze strony przełożonych wspomnionych kościołów, a prócz tego i dowody uznania doskonałości robót, oraz umiarkowanych cen, przeto czyniąc zadość powyżej wymienionej prośbie, polecamy Wielebnym Proboszczom i innym Przełożonym parafij, którzy pragnęliby ołtarze swoich świątyń ozdobić istotnie pięknemi rzeźbami, **pracownię na wstępie umieszczonego architekta i rzeźbiarza ołtarzów.**

Dołączone przy niniejszem prospekty obejmują łatwe przekonanie się o rozmaitości, w rozlicznych materyach, wykonanych przez Purgera rzeźb, jak niemniej o cenach za takowe przyjętych.

† **Severin**
Arcybiskup.

Z Metropolii Konsystorza.
Dr. Józef Weber
Kanclerz.

Lwów 9. marca 1887.

U pana **J. B. Purgera** w Gröden w Tyrolu poleciło probostwo sporządzenie ołtarza w stylu gotyckim. Wykonanie tegoż zadowoliło mnie i wszystkich parafian. Ołtarz ustawiono na Wielkanocne święta i zaproszono rzeczoznawców do kolaudacyi roboty, którzy całe wykonanie jako odpowiednie pod względem stylu i trwałości roboty uznali.

Polecamy przeto wszystkim rzym. kat. Parafiom, w razie potrzeby, udać się do pana J. B. Purgera w Gröden, celem zamówienia ołtarzy.

Niementhal 15. lipca 1886.

Edward Kurer, rz. kat. proboszcz.
Herman König, zawiadowca kościoła.

Odpowiedzialny redaktor: Huczkowski Klemens. „Drukarnia Polska“, pod zarządem Kl. Huczkowskiego

Nr. 11. We Lwowie dnia 1. Czerwca 1887. **Rok XIX.**

GAZETA WIEJSKA

Przedpłata na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wynosi całorocznie 2 złr, albo półrocznie 1 złr, na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wraz z „PRZYJACIELEM DOMOWYM“ całorocznie 4 złr. 20 cnt. albo półrocznie 2 złr. 10 cnt. Wszystkie księgarnie i urzęda pocztowe każdego czasu przyjmują przedpłatę. Przedpłatę przysyłać należy pod adresem: Administracya „PRZYJACIELA DOMOWEGO“ i „GAZETY WIEJSKIEJ“ we Lwowie ul. a Gliniańska l. 15. — Adres Redakcyi: ulica Jagiellońska l. 7.
OGŁOSZENIA opłaca się po 6 cnt. od wiersza drobnym drukiem (petit).

Wydawca: Krzysztof Koeppel. Redaktor kierujący: Alfred Stehlik.

Przegląd polityczny.

Lwów, 1. czerwca.

Z Rady państwa. — Odroczenie Izby poselskiej. — Nowa taryfa cłowa. — Przyjazd arcyksięcia Rudolfa do Galicyi. — „Czarny strejk.“ — Okólnik Wysokiej Porty do mocarstw zagranicznych. — Sprawy wewnętrzne Bułgaryi. — Sprawa afgańska.

Na ostatnich sesyach Rady państwa, debatowano jeszcze nad tytułami etatu ministerstwa skarbu. W dyskusyi nad tytułem czwartym, w Izbie posłów, dotyczącem kosztów, na przedwstępne badania reformy podatkowej, zabierał głos dep. Szczepanowski, wskazując na wielkie znaczenie tejże dla Galicyi. Im więcej praw — mówił on, uzyska galicyjski rząd krajowy, tem więcej obowiązków będzie mógł przyjąć na siebie i tem więcej spraw spadnie z bark centralnego rządu. Pod systemem centralnym upada podatkowa moralność, zaś dojrzewa bardziej, bezwątpienia ze wzrostem autonomii. Później obradowano nad etatem ministerstwa handlu i ministerstwa sprawiedliwości. W Izbie zaś posłów, załatwiono w ostatnich dniach ustawę o kolejach lokalnych i sprawę kredytu dodatkowego dla kolei państwowych, poczem 27. b. m. nastąpiło zawieszenie posiedzeń aż do ostatnich dni września.

Z dniem 1. czerwca rb. zacznie na wszystkich granicach austryackich obowiązywać nowa taryfa cłowa w sprawie której, jeszcze przed dwoma tygodniami, odbyła się narada specyalnej komisyi. Najważniejszą dla Galicyi zmianą jest znaczne podwyższenie ceł od wprowadzonego do monarchii austro-węgierskiej zboża. Nowa taryfa podwyższa cła od żelaza, wyrobów żelaznych, cynkowych, maszyn, wyrobów bawełnianych, wełnianych, jedwabnych. Te zaś rzeczy Galicya nie wyrabia, tylko sprowadza, ale inne kraje domagały się tego cła, jeżeli cło od zboża podwyższonem zostanie. Podwyższenie cła od zboża w nowej taryfie jest następujące: od sto kilo pszenicy z 50 centów na 1½ zł.; żyta z 25 centów na 1½ złr.; owsa i jęczmienia z 25 cent. na 75 cent.; grochu, fasoli, wyki z 50 centów na 1 zł.; kukurudzy, tartaki z 25 cent. na 50 cent.; mąki i wyrobów mącznych z 1½ złr. na 3 złr. 75 cent. Ważnem także dla Galicyi jest podwyższenie w nowej taryfie cła od nafty, mianowicie od nafty surowej, ciężkiej, mającej gęstości więcej niż 830 stopni — o którego to cła podwyższenie, toczył się tak długo spór między Austryą i Węgrami; taryfa nowa podnosi cło z 1 złr. na 2 złr. od sto kilo. Znacznie także podwyższa nowa taryfa cło od miodu, gdyż z 1½ złr. na 6 złr. od sto kilo. Podwyższenie cła od bydła jest niewielkie, bo od wołu z 10 złr. na 15 złr., od cielęcia z 1 zł. na 1½ zł. Dodać tu trzeba, że według dotychczasowej taryfy jak i nowej, cło jest płacone w złocie — w razie zaś płacenia papierami, należy dodawać agio, to jest różnicę kursu wynoszącą do 25%.

Jak słychać, Izba poselska po załatwieniu ustawy o gwarancyach i inwestycyach dla węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej, ma być odroczoną do jesieni.

W bieżącym roku, dnia 5. lipca, Galicya będzie miała sposobność przyjęcia po raz pierwszy cesarzewicza arcyksięcia Rudolfa. Rady miejskie i komitety czynią już w całej pełni przygotowania, aby i o ile możności uświetnić przyjęcie.

Przesilenie ministeryalne we Francyi, które już prawie od dwóch tygodni trwało, zakończyło się wreszcie. Dzisiejsze telegramy z Paryża donoszą nam, że dziennik urzędowy *Temps* ogłosił listę nowego gabinetu. Rouvier, któremu powierzono złożenie gabinetu, wybrany prezesem ministrów, oraz ministrem finansów, poczt i telegrafów, Flourens ministrem spraw wewnętrznych, Ferron, były szef jeneralnego sztabu pod Gambettą — ministrem wojny, Faliezes ministrem spraw wewnętrznych, Spuller ministrem oświecenia, Mazeau ministrem sprawiedliwości, Barbey ministrem marynarki, Heredia — robót publicznych, Doutresme — handlu, Barbe — rolnictwa. Całe przesilenie francuskie, jak widać, zasadzało się zapewne na intrydze, aby usunąć Boulangera, jako ministra wojny. Słychać, że nowy gabinet wyliczy wszystkie trudności, łączące się z utworzeniem nowego gabinetu — wskaże na konieczność finansowo-gospodarczych reform i zapowie, w myśl uchwał izby, przedłożenie nowego preliminarza, oraz utrzymania zawotowanego porządku dziennego co do przedłożeń wojskowych. Lewica radykalna, natychmiast po utworzeniu gabinetu, zebrała się w celu ułożenia interpelacyi co do ogólnej polityki tegoż. Tymczasem Boulanger, upokorzony upadkiem, wystósował wczoraj do armii rozkaz dzienny, w którym składa dzięki tym wszystkim, co razem z nim współdziałali nad podniesieniem środków obrony, połączonej z jak największą przezornością, zalecając gorliwie pełnienie obowiązkow i wierność dla konstytucyi i praw. Rozkaz dzienny zakończył następującemi słowy: „Będę pierwszym, aby dać ten przykład podwójny militarnej i republikańskiej karności“.

Rozruchy w Belgii, czyli t. zw. „czarny strejk“ szerzy się coraz bardziej, przybierając rozmiary niebywałe. Główny przywódca ludu, Defuiseaux, uwięziony przed kilkoma dniami przez władze francuskie, zdołał umknąć z Paryża. Między robotnikami strejkującymi, których obliczają na 20.000 ludzi, pojawiają się już uzbrojeni w rewolwery i strzelby. Rząd belgijski rozwija znaczne siły wojskowe, powołuje rezerwę. W paru miejscowościach przyszło do ciężkich starć między wojskiem i robotnikami. Gdzieniegdzie robotnicy chcąc sobie ująć żołnierzy, witają ich okrzykami: „Niech żyje wojsko!“ Według najnowszych telegramów, w Gandawie, Antwerpii, w Leodyum i Loewen przeciągały wczoraj tysiące robotników przez ulice, wołając: „Dajcie nam powszechne głosowanie! Precz z ministerstwem!“ W samej Brukseli zdarzyło się kilka starć z policyą; zaś w La Rouviere, wojsko rozpędziło cztero-tysięczny tłum, przyczem wielu ma być rannych. Rozruchy te nie mają tym razem charakteru wyłącznie socyalno-ekonomicznego. Nie kierują więc niemi głównie podwyższenie płac, lub też inne korzyści materyalne, ale uzyskanie prawa wyborów powszechnych. Rząd zaś nie chce czynić żadnych ustępstw, i kieruje się w obecnej chwili represyą.

Sprawa bułgarska postępuje, jak zwykle, powoli, ale wchodzi obecnie w spokojniejsze stadium. Wreszcie, zdecydował się rząd turecki wysłać do mocarstw zagranicznych notę, w której oświadcza, że na nim nie leży wina za zajścia bułgarskie; ubolewając nad obecnym stanem sprawy bułgarskiej, owszem, Porta ponosi w skutek tego największe ciężary, gdyż jest zmuszoną utrzymywać na granicy wielkie wojska, w skutek niepewności na każdym kroku. Dla tego też Porta pragnie załatwienia kwestyi wyboru księcia. W końcu, okólnik oświadcza, że potrzeba wymiany zdań, co do przedstawienia kandydatów na tron bułgarski. Okólnik, jak utrzymują oznacza wpływ angielski. Ciekawa rzecz, co na niego odpowie Rosya. Tymczasem regencya ma zamianować stałych ajentów dyplomatycznych w kilku stolicach, nie Bułgarów, ale przyjaciół Bułgaryi, obcych poddanych, zajmujących odpowiednie stanowiska. Nie będą oni właściwie polityczni ale raczej administracyjni. Również krążą pogłoski w Wiedniu, że delegaci rządu bułgarskiego zawarli już umowę z Länderbankiem w sprawie 20-milionowej pożyczki. Prawdopodobnie więc regencya zajmie wobec okólnika Porty wyczekujące stanowisko, poczem przystąpi do zwołania, około października — Sobrania.

Sprawa afgańska także leży odłogiem, albowiem wszystkie układy dyplomatyczne między Anglią i Rosyą nie dochodzą do skutku.

Wystawa krajowa w Krakowie.

(Ciąg dalszy.)

Powiat Nowy-Sącz: dr. Romer Gustaw, Jakubowski, właśc. księgarni; Jakubowski Roman, dr. Olszewski Włodzim., Marassé Adam, Vayhinger Adolf.

Powiat Nowy-Targ: Neuzil Franciszek, ks. Stolarczyk Józef; Goldfinger, kupiec w Nowym-Targu.

Powiat Pilzno: dr. Brzeski Mieczysław, Brzozowski Walery, ks. Długoszewski, Garbaczyński Piotr.

Powiat Podhajce: Lityński Edmund, Gołaszewski Napoleon, Borowski Michał.

Powiat Przemyśl: Majewski, Dworski Aleksander, Gamski Franciszek, Pawlik, Kozłowski Michał, Scholz Dezyderyusz, ks. Lubomirski Adam, Jocz Bolesław.

Powiat Przemyślany: Czaykowski Waleryan, Bohdan Hipolit.

Powiat Rohatyn: Torosiewicz Mikołaj, ks. Puzyna Włodzimierz, Onyszkiewicz Mieczysław, Schäffer Antoni.

Powiat Ropczyce: Kluger Bolesław, Pieniążek, Wojciechowski Romuald.

Powiat Rudki: Janko Henryk, Lewicki Mieczysław, Angielski Józef.

Miasto Radymno: ks. Pastor Leon.

Miasto Radomyśl: Lipowski Konstanty.

Powiat Rzeszów: dr. Rybicki Alojzy, Jędrzejowicz Stanisław, Straszewski Henryk, Szaitter Ludwik, Fröhlich, Holzer, Pelar Jan Andrzej, Doliński Kaźmierz.

Powiat Sambor: Balicki Ludwik, Pawlikowski Konstanty, Rychlicki Leonard, dr. Budzynowski Ignacy.

Powiat Sanok: Romer Hieronim, Wiktor Kaźmierz, Piech Aleksander, Ładyżyński Cyryl, Morawski Włodzim., Janowski Zygmunt.

Powiat Skałat: Vivien de S. Chateaubrun, Fedorowicz Władysław, dr. Rosenstock Maurycy, hr. Koziebrodzki Szczęsny, dr. Janowski.

Powiat Śniatyn: bar. Kapri, ks. Ożarkiewicz Jan, Niementowski Maurycy.

Powiat Sokal: dr. Broniewski, Hulimka Aleksander, Obertyński Zdzisław.

Powiat Stanisławów: Jaroszyński Zygmunt, Brykczyński Stanisław, Augustynowicz, Doboszyński.

Pówiat Staremiasto: Wagner Jan.

Powiat Stryj: hr. Dzieduszycki Karol, bar. Romaszkan Zygmunt, dr. Papieski Antoni, dr. Popiel Seweryn, Lipiński Stanisław, Wszeteczka Ferdynand, Zatwarnicki Zygmunt.

Powiat Tarnobrzeg: Dolański Henryk, Horoch Tadeusz, Kurzweil Franciszek Ksaw., Horodyski Zbigniew.

Powiat Tarnopol: Żywiecki Klemens, Korytowski Julian, Sobolewski Mikołaj, Kożmiński Leon.

Powiat Tarnów: Dzwonkowski Edward, hr. Męciński Józef, Krasicki Józef, Tabaczyński Adam, Habicht, Leszczyński Franciszek, Zaremba Feliks, Szanzer Artur, Łazarski, Lord Feliks.

Powiat Tłumacz: Pieńczykowski Stanisław, ks. Szeparowicz Abdian, hr. Dzieduszycki Wojciech, ks. Sawa Franciszek.

Powiat Trembowla: dr. Ołpiński Julian.

Powiat Turka: Brysiewicz Seweryn, Strzelecki Albert.

Powiat Wadowice: Sławiński Przecław, Naimski Michał, Foltyn, Kurowski, Brosig Ignacy, Marek, Hernik, Seeling v. Saulenfels Ludwik, Haller Władysław, Gostkowski Aleksander.

Powiat Wieliczka: Lipowski Adolf, Turnau Henryk, Serkowski Emil, Liban, Josephstal, Sandoz, Fink Adam, Muszyński Bruno, Koch Wilhelm, Nowacki Floryan, Baruch Gustaw.

Powiat Zaleszczyki: bar. Brunicki Seweryn, Siemiginowski Włodzimierz, Schnurpfeil Edmund.

Powiat Zbaraż: Fedorowicz Tadeusz, Kopczyński Ignacy, Konopacki Mieczysław.

Powiat Złoczów; Gnoiński Wincenty, Schnell Oskar, Billet Dawid, Łączyński Henr.

Powiat Żółkiew: Łączyński Stanisław, Udrycki Adolf, Sarnecki Napoleon, Niementowski Antoni.

Powiat Żydaczów: Winnicki Kaźmierz, Mokrzycki Dezydery.

Powiat Żywiec: Drapella z Suchy, Kopeczny Franciszek.

Zestawioną jest już zupełna lista sędziów dla wszystkich działów Wystawy. Podajemy ją więc w całości.

Dział I.

Grupa 1. *a)* zboże: Baruch Gustaw, Cegielski Stefan, Czecz Karol, Jastrzębski Stanisław, Sławiński Przecław, Urbanowski Napoleon, Żeleński Stan., hr. Męciński Józef.

b) Rośliny przemysłowe: Kaufman, dyrektor zakładu przem. w Żywcu; dr. Stanisław Larysz Niedzielski, Szybalski Felicyan, prof. Strusiewicz.

c) Sadownictwo i ogrodnictwo: prof. Janczewski, Langie Karol, Rożański Jan z Bochni, dr. Rostafiński, dr. Harajewicz Jan, Bauer Karol, dyrektor ogrodu botanicznego w Czerniowcach; Piątkowski Kaźmierz, ogrodnik we Lwowie.

d) Owady i zwierzęta szkodliwe: prof. dr. Nowicki, prof. dr. Rostafiński, prof. dr. Wierzejski.

Grupa 2. Inwentarz żywy. *a)* Konie: Benoe Atanazy, Brzeski Julian z Krotoszyna, Gorayski August, feldmarszałek Gräwenitz, Kozma, radca ministeryalny z Pesztu; hr. Krasiński Ludwik z Warszawy; Kurnatowski Stanisław z Pozorowa, hr. Potocki Alfred, hr. Potocki August, Potworowski Gustaw z Goli, Stojowski Eugeniusz, hr. Siemieński-Lewicki, hr. Tarnowski Jan, marszałek krajowy; Gniewosz Zygmunt z Nowosielec, Dzwonkowski Edward.

b) Bydło: Czarnecki Wiktor, Homolacz Stanisław, Habicht Wilhelm, Głuchowski z Kamiennej, Jędrzejowicz Edward, prof. Kruszyński Stanisław, hr. Kwilecki Stefan, hr. Kwilecki z Oporowa, Kościelski Bolesław, Massalski Władysław, Nieznajomski Ignacy, Pawlikowski Konstanty, baron Romaszkan Jakób, Stebelski Stanisław, ks. Sapieha Adam, Struszkiewicz Władysław, Żółtowski Stanisław, prof. Strusiewicz, Czecz Herman, Konopka Adam.

c) Owce: Braunek Tadeusz, Chełkowski Ildefons, Chłapowski Kaźmierz, Jackowski M., Lewiecki Henryk, Michałowski Józef, bar. Romaszkan Jakób, Struszkiewicz Władysław, Szczaniecki Konstanty, hr. Wodzicki Kaźm.

d) Trzoda: hr. Czarnecki Wiktor, Godlewski Gabryel, hr. Kwilecki Mieczysław, Lisowski Włodzimierz.

e) Drób i króliki: hr. Potocka Anna z Rymanowa, Roztworowski Joachim, ks. Sapieha Jan i pani Ryksowa.

Grupa 3. Wyroby przemysłu rolniczego i płody zwierzęce:

a) Wyroby z nabiału: Jędrzejowicz Stanisław, Kozłowski Leon, hr. Mycielski Franciszek, Struszkiewicz Władysław, dr. Stasiński J. prof. Giermański z Czernichowa, Żeleński Stanisław, Czecz Hermau, Augustynowicz Bolesław, Seeling Saulenfels Ludwik.

b) Wyroby gorzelniane: Homolacs Stanisław, Kołodziejski Walery, Lisowski, Milieski Alfred, hr. Potulicki Ignacy, dr. Wawnikiewicz Roman, prof. szkoły roln. w Dublanach; Kisieliński Eugeniusz pod Gródkiem.

c) Wyroby młynarskie: Baruch Gustaw, Jędrzejowicz Edward, Kirchmajer Kanty, Kołodziejski Walery, bar. Lipowski Adolf, Turnau Henryk.

d) Pieczywo i konserwy domowe: Niedzielska, hr. Potocka Anna, ks. Sanguszkówna Helena, Szymanowska Wołodkiewiczowa, hr. Zamojska Zofia Stefanowa, hr. Wodzicki Roman.

e) Włókno, włosień: Rajal Ignacy, prof. Bortnik, ks. Pastor, Narbut we Lwowie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komitet wykonawczy odbył w maju posiedzenie. Uchwalono: 1) wyasygnować przedsiębiorcom 6000 zł., gdyż pozwala już na to posunięty znacznie naprzód stan robót około budynków wystawy; 2) rozszerzyć plac wystawy w kierunku ku Woli, tak, że pawilon dla maszyn wysunięty będzie o 14 metrów; 3) ceny biletów będą następujące: bilet na cały czas trwania wystawy 5 zł. dla osoby, w dnie otwarcia i większych uroczystości 1 zł., we czwartki (w te dnie odbywać się będzie wynagradzanie wystawców) 50 ct., w inne dnie powszednie 20 ct., w niedziele i święta 10 ct., wystawcy i służba mają wstęp wolny; 4) koncerta urządzane będę codziennie i od godz. 5 po zamknięciu wystawy sprzedawane będą bilety po 10 ct.

P. Lippman przedstawił na tem posiedzeniu bardzo ważny program, obchodzący z bliska rolników, a dotyczący konferencyj rolniczych, prób narzędzi rolniczych, oceny przedmiotów wystawionych i omawiania specyalnych gałęzi działu rolniczego. Córka posła Ozarkiewicza zapowiedziała nadesłanie zbioru ubiorów i okazów przedmiotów przemysłu ludowego. P. Umiński przedłożył wzory medali srebrnych i bronzowych. Zdecydowano się na medal wyobrażający z jednej strony widok Krakowa i dwie tarcze herbowe: polską i krakowską; z drugiej emblemata rolnictwa, przemysłu i sztuki, ze stosownym napisem.

Przez kilka dni bawił w Krakowie inżynier p. Stelzer ze Lwowa i porozumiewał się co do budowy pawilonu dla komisyi przemysłu krajowego.

Komisya artystyczna Wystawy krajowej odbyła przed tygodniem posiedzenie pod przewodnictwem hr. Cieszkowskiego, który zdając sprawę z dotychczasowych czynności, zakomunikował, że piśmiennych zgłoszeń do działu sztuki odebrano dotychczas 42, liczba zaś dzieł i przedmiotów, zapowiedzianych na tę wystawę, wynosi już 187 numerów. Prócz tego nadchodzą licznie drogą prywatną od znakomitszych malarzy oświadczenia, że zamierzają przyjąć udział w wystawie. Takie oświadczenie składa właśnie na posiedzeniu w imieniu p. Horowitza przybyły przed paru dniami z Warszawy hr. Przezdziecki. Z otrzymanych deklaracyj zapowiada się dotąd najświetniej dział rzeźby, do którego zapowiedziany jest z Rzymu nowy posąg bronzowy naturalnej wielkości, Welońskiego „Slavus saltans“, oraz 8 biustów marmurowych Gujskiego, figury w gipsie i bronzie Hakowskiego i wiele innych. Do działu architektury nadeszły ze Lwowa trzy zgłoszenia planów i projektów architektonicznych. Sztychy i akwaforty nadesłać obiecuje z Paryża p. Feliks Jasiński. W dziale rysunkowym zapowiedzianych jest 13 tablic z cennego zbioru pomników krakowskich Maksymiliana Cerchy. Panowie Eli z Warszawy i Grzywiński ze Lwowa, zgłaszają się z kompletnemi zbiorami heliominiatur. Najliczniejsze jednak zgłoszenia nadchodzą do działu sztuki, zastosowanej do przemysłu, jak dotąd przeważnie z Warszawy. Poczyniono starania, aby pozyskać od Zboru protestanckiego obraz Siemiradzkiego, figurujący w głównym ołtarzu protestanckiego kościoła, a przedstawiający Chrystusa na łodzi. Dyrektor Łuszczkiewicz zwraca przy tej sposobności

uwagę, że należy zawsze w podobnych wypadkach zapewnić się poprzednio o zezwolenie autora.

Dla ułożenia programu wystawy sztuki, czyli oznaczenia dni, w których odbywać się będą narady sędziów, konferencye artystyczne, zgromadzenia publiczne itp., oraz dla zastanowienia się nad projektem zjazdu artystów polskich w czasie wystawy, wybraną została komisya, złożona z pp. hr. Przezdzieckiego, dyr. Łuszczkiewicza i Ziemięckiego. W końcu postanowiła komisya artystyczna odbywać posiedzenia co poniedziałku o godzinie 6 wieczorem w sali magistratu na I piętrze.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kółka rolnicze.

Dzięki staraniom hr. Zdzisława Tyszkiewicza i ks. kanonika Jana Jędrzejowskiego, zawiązano w kraju ósmy i dziewiąty zarząd powiatowy Towarz. Kółek rolniczych: 1) Zarząd pow. w Kolbuszowej. Prezesem zarządu wybrano hr. Zdzisława Tyszkiewicza, wiceprezesem p. Józefa Długosza inspektora szkół, sekretarzem p. Karola Sierosławskiego em. naucz.; członkami zarządu: pp. Józefa Łuszczkę mieszczanina, Karola Gardziela nauccz., Kaźmierza Białka włościanina. 2) Zarząd pow. w Łańcucie. Prezesem wybrano ks. Stanisława Ziemiańskiego prob. z Markowej, wiceprezesem p. Bolesława Żardeckiego, urzędnika kasy zaliczk., sekretarzem p. Józefa Jędrzejowskiego naucz.

Od ostatniego ogłoszenia powstały następujące Kółka rolnicze: 369, Trześń, pow. Tarnobrzeski, zawiązał hr. Zdzisław Tarnowski; 370, Siennów, pow. Łańcucki, zaw. zarząd pow.; 371, Niwiska, pow. Kolbuszowski, zaw. zarząd pow.; 372, Krzyżowa, pow. Żywiecki, zaw. przeł. gm. A. Waligóra; 373, Mala, pow. Ropczycki, zaw. dr. Stanisław Strzelbicki delegat.

Zarząd główny Towarz. Kółek roln. mając głównie na oku podniesienie rolnictwa i przemysłu domowego, polecił p. Zygmuntowi Gawareckiemu i p. Sewerynowi Wiśniewskiemu, agronomom teoretycznie i praktycznie wykształconym, aby przeprowadzili lustracyą gospodarczą, połączoną z nauką o rzeczach gospodarstwa wiejskiego i przemysłu w Kółkach roln. następujących powiatów: w pow. Wielickim, Krakowskim, Chrzanowskim i Wadowickim, w których odbędzie wspomnianą lustracyą p. Z. Gawarecki; jakoteż w pow. Ropczyckim, Pilzneńskim, Gorlickim i Grybowskim, dokąd udał się już p. S. Wiśniewski.

W końcu składa główny zarząd Towarz. Kółek roln. publiczne podziękowanie szanownemu Oddziałowi podolskiemu galic. Towarz. gospod., który uchwalił na swem 42 walnem zgromadzeniu jednorazowy datek w kwocie 20 zł. na rzecz Towarzystwa Kółek rolniczych.

Krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców. Dnia 17. maja odbyło się w lokalu Towarzystwa we Lwowie posiedzenie zarządu głównego. Uchwalono: 1) Utworzyć przy Towarzystwie dla dogodności jego członków syndykat dla spraw administracyjnych. 2) Wobec odmownej odpowiedzi jeneralnej dyrekcyi kolei Karola Ludwika na podanie o zaprowadzenie wagonów III klasy przy pociągach pospiesznych, a koniecznej potrzebie tego dla stosunków handlowych, postanowiono poczynić jeszcze w tej sprawie wszelkie możliwe kroki. 3) Przyjęto do wiadomości, że skutkiem rozesłania listów, do dyrekcyj szkół przemysłowych i warstatów naukowych, o próbki i cenniki ich wyrobów, nadeszły dotąd próbki ze szkoły i Towarzystwa tkaczów w Błażowie, które świadczą o korzystnem tych zakładów rozwoju. Gdy nadejdzie więcej podobnych odpowiedzi, Towarzystwo rozwinie stósowną działalność dla ułatwienia szerszego zbytu wyrobom krajowym. 4) Na dwóch brakujących członków zarządu głównego uchwalono powołać p. Henryka Hillera i p. Edmunda Stromengera. 5) Uchwalono, aby Towarzystwo wydało szczegółową księgę adresową wszystkich firm handlowych i przemysłowych, istniejących w Galicyi i W. Ks. Krakowskiem, z uwzględnieniem przemysłu domowego i rękodzielniczego. Księga zatem taka, ma przedstawiać dokładny obraz naszego handlu i przemysłu. 6) Uchwalono zająć się reprezentowaniem przez Towarzystwo na Wystawie członków tegoż, ją obsyłających, dla przyniesienia im wszelkich możliwych ułatwień i zmniejszenia kosztów. W tym celu urządzone zostanie przez Towarz. na Wystawie stale urzędujące biuro. Życzący sobie zaś być reprezentowanymi przez Towarz., mają się zgłosić do biura tegoż we Lwowie, najdalej do 1. lipca br. 7) Przyjęto do wiadomości powstanie we Lwowie fabryki makaronu włoskiego i suchych wyrobów z ciasta, pani M. Grzybińskiej, a próbki tej fabryki, świadczące o dobroci tej produkcyi, tudzież cennik, znajdują się w biurze Towarz. 8) Przyjęto do wiadomości ukonstytuowanie się sekcyi w ten sposób, że sekcya handlowa wybrała swoim przewodniczącym p. Piotra Miączyńskiego, zastępcą przewodniczącego p. Piotra Czapczyńskiego, a sekretarzem p. Albina Soleckiego; w sekcyi zaś przemysłowej obrano przewodniczącym p. Edw. Machana, zastępcą tegoż p. Józefa Wczelaka, a sekretarzem p. Jana Śliwińskiego. 9) Wybrano komisyę dla urządzenia w Krakowie II. Zjazdu kupców i przemysłowców, podczas mającej odbyć się tam wystawy krajowej. 10) Postanowiono zachęcać jak najbardziej do składania jeszcze deklaracyj obesłania wystawy krajowej, zwłaszcza, że termin kończy się wkrótce, tj. z d. 1 czerwca br.

KRONIKA.

Z Towarzystwa oficyalistów prywatnych. Obrady nad statutem Towarzystwa, przerwała rada nadzorcza, z powodu wniosku posła na Sejm, p. St. Jędrzejowicza, aby utworzyć nowy dział ubezpieczeń, przywiązanych do posad. Instytucya oficyalistów zastępuje bezwątpienia służbodawców, którzy pamiętać powinni o spracowanym oficyaliście. Wybrana osobna komisya obradowała dnia 1. i 2. maja wspólnie z wydziałem centralnym i orzekła, że możliwem będzie tak statut zmienić, aby służbodawca płacił za oficyalistę udziały, któremi tylko w razie zerwania stosunku służbowego mógłby rozporządzać w połowie na korzyść następcy. Taki oficyalista (uczestnik) nie będzie wprawdzie posiadał prawa członka, a w razie nieudolności do służby, pobierać będzie jak członek stałą zapomogę, a w razie jego śmierci, pobierałyby pensyą wdowa i sieroty. Po wysłużeniu 35 lat w jednym i tym samym skarbie, instytucyi lub przedsiębiorstwie, bez względu na stan zdrowia, otrzymałby emeryturę.

Według projektu, członek może być uczestnikiem i na odwrót, ale w adminisrracyi Towarzystwa bierze udział jako członek, i jako taki ma prawa do funduszu pogrzebowego i innych dorażnych zapomóg. Wniosek ten w taki sposób obmyślany, jeżeli wejdzie w życie, przysporzy w każdym razie korzyści Towarzystwu, a wpłynie na ustalenie bytu wielu biedaków. Komisya uchwaliła zaproponować radzie zaprzestanie tworzenia żelaznego funduszu, skoro ten dosięgnie pół miliona złr., a natomiast utworzyć fundusz rezerwowy, regulujący gospodarstwo roczne. Na rzecz tego fundusza płaciliby: *a)* członkowie od udziału po 1 złr.; *b)* każda z osób wstępując w stan emerytalny jednorazowo 25% od przyznanej emerytury; *c)* fundusze powiatowe w pewnej części co 3 lata. Tudzież wpływałyby nadwyżki roczne z funduszu dyspozycyjnego.

W razie utrzymania się tych wniosków, Towarzystwo osiągnęłoby co roku większy dochód o sumę 12.000 złr., a w razie pomyślnego rozwoju II działu (co do uczestników), może ten zwiększony dochód podnieść się i do 24.020, czyli rocznie wpływałoby do funduszu dyspozycyjnego przeszło 70.000 złr.

Rada nadzorcza odbędzie we Lwowie 20. czerwca br. dalszy ciąg posiedzenia nad statutem. Przez wzgląd zatem na obustronne możliwe korzyści, pożądanem byłoby przyspieszenie uchwał, które umożliwią wprowadzenie nowej organizacyi Towarzystwa już z początkiem stycznia 1888 r.

Bank kryłoszański. Dnia 27 maja odbyło się zgromadzenie członków banku ruskiego pod przewodnictwem dr. Dobrjańskiego, i uchwaliło nieodwołalnie likwidacyą zakładu. Likwidatorami mianowano pp. Pawęckiego i Kośnierskiego. W skład komitetu kontrolującego weszli ks. Grabiński, Wichański, Polański, dr. Korol i p. Gierowski. O wątpliwym bilansie, który przedstawiono zgromadzonym, krążą różne wersye po mieście. *Diło* poświęciło nawet w tym względzie parę artykułów w tej sprawie i orzekło, że bilans przedłożony jest fałszywy. I chociaż p. Kosnierskij odpierał jak mógł, na zgromadzeniu, wywody *Diła*, pogłoski te krążą ciągle, a nawet przebąkują tu i owdzie o nowej subwencyi rosyjskiej około 200.000 rubli, którą to sumę ma ofiarować syndykat petersburski, a właściwie rząd rosyjski, w celu wykupna papierów egzekucyjnych na chłopskie grunta. A zatem znowu około 3000 chłopów zostanie zlicytowanych. A inni? Inni z nich, jak mówią, zostaną wykupieni przez agentów, aby tem pewniej użyć ich można za narzędzia do agitacyi moskalofilskiej!

Może będziemy w możności, donieść później cokolwiek więcej szczegółów w tej sprawie.

Procesya na Skałkę w Krakowie. Najdawniejszą pamiątką religijno-kościelną, bo trwającą już 800 lat, jest uroczysta procesya na Skałkę, do św. Michała, gdzie św. Stanisław, biskup krakowski, poniósł śmierć męczeńską. Procesya ta odprawianą jest uroczyście z relikwiami tego świętego, na pamiątkę przeniesienia zwłok św. Stanisława ze Skałki do katedry na Wawelu w r. 1088. Jak każdego roku, tak i tego, 15. maja odprawił tę procesję ks. biskup krakowski, w asystencyi kapituły, duchowieństwa, bractwa i kilkotysięcznego ludu, a po odprawionem nabożeństwie pontyfikalnem, wrócił z tą procesyą na Wawel. W przyszłym roku procesya ta będzie święcić rzadki jubileusz 800-letni. — Na Skałce, jak wiadomo, jest grób zasłużonych, w którym spoczywają zwłoki: Długosza, Wincentego Pola, Łucyana Siemińskiego i J. I. Kraszewskiego.

Nowy urząd pocztowy. Z dniem 1. czerwca br. wejdzie w życie w Kalinowszczyźnie (powiat Czortków), urząd pocztowy na dworcu kolejowym tegoż nazwiska, którego czynność ograniczać się będzie na przyjmowaniu i wydawaniu poczty listowej i wartościowej, jak również przekazów pieniężnych i powziątkowych, nie przekraczających kwoty 300 złr., przytem będzie pełnić funkcye pocztowej kasy oszczędności.

Urząd ten, połączony będzie pociągami kolejowymi, kursującymi między Stanisławowem a Husiatynem. Do okręgu doręczeń nowego urzędu należyć będą miejscowości: Kalinowszczyzna, Białobożnica, Biały-Potok, Chomiakówka, Kossów, Rydoduby, i obszary dworskie: Siemiakowce i Byczkowce.

Wychodźtwo do Ameryki. Jan Drwal, liczący lat 25, Adam Kuta lat 26, Maciej Nawój lat 24, Stanisław Jochem lat 24 i Jan Tutaj 25 lat, włościanie ze wsi Żukowic Starych, powiatu tarnowskiego, parafii Lisiej Góry. przytrzymani zostali przed kilku dniami na tamtejszym dworcu kolejowym, z powodu, iż nie mając stosownych fundnszów, oraz odpowiednich legitymacyj, zamierzali opuścić Galicyą i udać się do Ameryki. Przytrzymani wyprowadzeni zostali z zagród rodzinnych przez Wojciecha Cieklińskiego podleśniczego w dobrach ks. Sanguszki, który nawet sam osobiście odprowadził ich z Żukowic do Oświęcima, i który także obecnie znajduje się w tamtejszych aresztach policyjnych. O Ile sprawdzono,

to w Żukowicach Starych istnieje agitacya między ludnością do wychodźtwa do Ameryki, i z tego też powodu zarządzono dalsze w tej sprawie dochodzenia.

Ruch między żydami. Między węgierskimi żydami zwraca na siebie uwagę szczególny ruch... Słynny uczony hebrajski, dr. S. Lichtenstein, będący od 35 lat rabinem w Tapio-Szele, ogłosił dwie broszury, w których udowadnia boskość Chrystusa. Przedstawia on zarazem, że uznając Chrystusa jako Mesyasza, mimo to, pozostaje w zgodzie i posłuszeństwie dla zakonu Mojżesza. Angielskie towarzystwo żydów, rozszerza już podobno w Austro-Węgrzech tysiące egzemplarzy hebrajskiego tłómaczenia n o w e g o testamentu. Na trzystu rabinów, kilku tylko wybrańców sprzeciwiło się czytaniu nowego testamentu przez żydów.

Korzeń pokrzywy, jako lekarstwo na suchoty płucne ma być używany z dobrym skutkiem w gubernii nowogrodzkiej między ludem. Donosi o tem poważne czasopismo *Wraczebnyja Wiedomosti.* Zbierają go wcześnie na wiosnę, jak tylko śnieg roztaje i zanim się liście pokrzywy rozwiną, wtedy bowiem korzeń ma być najczyściejszy; suszą go potem, krają drobniutko i po dwa lub trzy razy dziennie palą jak tytoń. Po kilku już dniach suchotnik doznaje ulgi, łatwiej oddycha, przestaje kaszleć, zwolna odzyskuje siły, a po 3 do 4 tygodni zupełnie do zdrowia przychodzi.

Spichlerz w basach. Gdzieś w górach włościanin miał w sąsieku na strychu miarkę, tj. 2 garnce bobu na zasiew, a kiedy na wiosnę chciał go powrzucać do zagonu pomiędzy ziemniaki, które sadził, jak to jest w zwyczaju w Galicyi, ku wielkiemu swemu zdziwieniu spostrzegł, że bób mu zniknął. Szukał po całym strychu, żeby choć ślad jakiś znaleźć, gdzie się mógł podziać, ale nie znalazł nigdzie ani jednego ziarnka, a przecież sąsiek był zamykany na klucz. Że zaś w tej samej chałupie mieszkał obok w izbie inny włościanin, przeto przyszedł do przekonania, że go ten sąsiad ukradł. Nie chcąc jednak robić awantury o 2 garnce bobu, poszedł na wieś, kupił, czy też pożyczył, wiele mu tam było potrzeba, posadził i kazał żonie milczyć, gdyż był pewnym, że sąsiad się nie przyzna, iż wziął, a chciał go przypilnować i złapać na czem innem. Tymczasem, jakoś w parę dni potem przyszedł muzykant z tej samej wsi, który grał u niego w ostatki i zostawił swoje basy, bo mu się nie chciało ich nosić, zwłaszcza, że w wielkim poście nie były mu potrzebne, a zgłosił się po nie dopiero na wiosnę, gdy mu wypadło grać na jakiemś weselu. Basy te zaś dla tego, żeby ich dzieci nie ruszały, zostały wyniesione na strych i umieszczone w bezpiecznym kąciku. Włościanin poszedł tedy, aby je przynieść i oddać muzykantowi, lecz, gdy je wziął do rąk, zdziwił się, że czegoś strasznie ciężkie się zrobiły, potrząsł, a tu coś w nich zaczęło dudnieć. Zlazł więc czem prędzej do izby, woła na muzykanta, zaglądają — a tu bób w basach! Kto to zrobił? jakim sposobem się to stać mogło? — pytać, szukać, nikt nie wie. Dopiero gdy poszli na strych i obejrzeli sąsiek, przekonali się, że była to robota myszy. Wygryzła dziurkę z boku i tą drogą wszystek bób poprzenosiła do basów, które widocznie obrała sobie za spichlerz. A musiała być bardzo zabiegliwa i prawdopodobnie chciała go zachować na potem, na jakąś czarną godzinę dla siebie, gdyż ani jedno ziarno nie było nadgryzione i do miary nie brakowało nic zgoła.

Zamącenie wód jeziora Lugano. Lazurowa jak kryształ przezroczysta woda jeziora Lugano, od kilkunastu dni poczęła się zamieniać w żółtą, zupełnie mętną falę, na powierzchni jej pływa tłusta, lepka masa, wydzielająca woń zgniłych ryb. Zamącenie wody nastąpiło zupełnie nagle, nie objawiając się poprzednio choćby najlżejszą zmianą w łowieniu ryb lub w atmosferze. Powód tego zjawiska jest dotąd niewyjaśniony, według powszechnych domniemań wszakże ma ono związek z niedawnem trzęsieniem ziemi, lub jest może przepowiednią mającej nastąpić katastrofy. Przypuszczają, że na dnie jeziora potworzyły się szczeliny, przez które wydostają się gazy siarczane i powodują zbiorowe zdychanie ryb. Ludność okoliczna wielce jest tem zjawiskiem strwożona.

Własnoręcznie ukrzyżowany. Dzienniki wiedeńskie donoszą o szczególnym objawie pomięszania zmysłów. Dotknięty chorobą ekonom w Prebitz zrobił krzyż, własnoręcznie przybił sobie nogi do słupa gwoździami, ręce zaś przymocował klamrami do ramienia krzyża i tak go znaleziono leżącym. Umarł w kilka dni potem na zakażenie krwi.

Ostatni zaporożec żyje jeszcze, jak donoszą *Mosk. Wiedom.*, we wsi Czernyszówka, gubernii jekaterynosławskiej. Jest nim Iwan Rossołoda, obecnie staruszek 117-letni. Rossołoda jest wzrostu wysokiego, szczupły, nosi brodę i długie włosy, pokryte gdzieniegdzie siwizną.

Szewc arystokrata. „Ależ panie, dopiero trzy dni, jak kupiłam u pana buciki i już się rozleciały. Powiadam panu: zrobiłam w nich wszystkiego cztery wizyty.“ — „A, bardzo szanowną panią przepraszam, ale ja robię obuwie dla osób, które przyjmują, nie dla tych, co składają wizyty.“

Rubryka „nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi.

NADESŁANE.

Zwraca się uwagę interesentów na umieszczoną w dzisiejszym numerze **Próbę szczęścia,** ogłoszoną przez dom bankowy Samuela Heckschera senr. w Hamburgu. Dom ten uzyskał swojem szybkiem i dyskretnem wypłacaniem kwot wygranych, w miejscu i w okolicy, tak dobrą sławę, że zwracamy uwagę wszystkich na jego dzisiejszy inserat w naszem piśmie.

Bezpłatnie rozseła przepis do gruntownego wyleczenia **opilstwa** (nawet bez wiedzy pacyenta nałogowego) i bez przeszkody w zawodzie — **Zakład prywatny** dla **Alkoholistów,** Stein-Säckingen (Baden). Do listu należy dołączyć markę pocztową za 10 ct. Metoda ta leczenia profesora dr. L. została ze wszystkich za najlepszą uznana.

Oficyalista prywatny mogący się wykazać pięknemi świadectwami, poszukuje umieszczenia w jakim małym folwarku, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod adresem: ***Przyjaciel Domowy* Lwów.**

„PRACA“ pismo dla klas pracujących, wychodzi we Lwowie. Redakcja: Rynek l. 14. Cena: kwartalnie w miejscu 50 ct., z przesyłką pocztową 65 ct.

Podajmy rękę szczęściu!

500.000 Marek

jako główną wygranę daje w pomyślnym wypadku **Hamburska Wielka Loterya pieniężna,** upoważniona i gwarantowana przez państwo.

Korzystne urządzenie nowego planu jest tego rodzaju, iż w przeciągu kilku miesięcy rozstrzygniętych będzie z pewnością 7 klas o **97.000** losów, **48.700** wygranych w ogólnej sumie

9,304.550

Marek

w tej liczbie znajdują się główne wygrane, ewentualnie na

500.000

Marek

Z wymienionych tu obok wygranych wylosowane będą w pierwszej klasie **2000** w ogólnej sumie **117.000** marek.

Główna wygrana I. klasy wynosi **50.000** marek w III. klasie do **60.000** marek, w III. do **70.000** m., w IV. do **75.000** m., w V. do **80.000** m., w VI. do **100.000** m., w VII. ewentualnie do **500.000** m., specyalnie zaś do **300.000, 200.000** marek i t. d.

Losowania odbywają się według planu urzędownie zatwierdzonego.

Najbliższe ciągnienie I. klasy tej **Wielkiej przez państwo gwarantowanej Loteryi,** które jest urzędownie ustanowione, nastąpi już **16 czerwca** i kosztuje do tegoż:

1 cały oryginalny los zł. 3 50 ct. w. a.
1 pół „ „ 1 75 „ „
1 ćwierć „ „ — 90 „ „

Wszelkie zlecenia, wystósowane bezpośrednio do naszej firmy, będą bezzwłocznie po posłaniu albo **gotówki, albo za zaliczką pocztową** z największą starannością wykonane, i każdy od nas otrzyma wprost do rąk zaopatrzony w herby państwowe **los oryginalny.**

Do obstalunków dołączone będą gratis potrzebne urzędowe plany, z których poznać będzie można tak podział wygranych na rozmaite klasy i ciągnienia, jakoteż kwoty do uiszczenia za losy, a po ciągnieniu rozsyłamy wszystkim naszym interesentom bezpłatnie urzędową listę wygranych.

Na żądanie wysełamy urzędowy plan gratis i z góry do przejrzenia i oświadczamy, w razie, jeżeliby nie konweniowały, wycofać losy przed losowaniem i pieniądze zwrócić.

Wypłata wygranych odbywa się według planu natychmiast pod **gwarancyą państwa.**

Naszej kolekturze zawsze sprzyjało szczególne szczęście i często wypłacaliśmy naszym interesentom główne wygrane, a między innemi takie, które wynosiły: 250.000, 100.000, 80.000, 60.000, 40.000 marek i t. d.

Ponieważ przewidywać należy, że takie przedsięwzięcie, oparte na **tak silnej podstawie,** spotka się wszędzie z żywym udziałem, przeto prosimy, aby módz wszystkie zlecenia wykonać, nadsyłać nam obstalunki jak najszybciej, a w każdym razie

przed dniem 16 czerwca br.

szczegółowo zaś:

1	**a**	**300.000**
1	**a**	**200.000**
2	**a**	**100.000**
1	**a**	**80.000**
1	**a**	**75.000**
2	**a**	**70.000**
1	**a**	**60.000**
2	**a**	**50.000**
1	**a**	**30.000**
5	**a**	**20.000**
26	**a**	**10.000**
56	**a**	**5.000**
106	**a**	**3.000**
256	**a**	**2.000**
512	**a**	**1.000**
791	**a**	**500**
30.950	**a**	**145**

15987 a M. 300, 200, 150, 124, 100, 94, 67, 40, 20.

Kaufmann & Simon

Bank- und Wechselgeschäft in

Hamburg.

Dziękujemy naszym P. T. Interesowanym za żywione do nas dotychczas zaufanie, a ponieważ **dom nasz od wielu lat w całej Austryi jest znanym,** przeto upraszamy tych wszystkich, którzy się interesują bezwarunkowo rzetelną loteryą, aby się udawali wprost do firmy: **Kaufmann & Simon w Hamburgu.** Nie stoimy z żadną firmą w stosunkach, nie powierzyliśmy żadnemu ajentowi sprzedaży oryginalnych losów z naszej kolektury, lecz kore spondujemy bezpośrednio z naszymi P. T. Interesentami, a w skutek tego mają oni cały zysk nabywania z pierwszej ręki. Wszystkie obstalunki, jakie otrzymamy, będą natychmiast zarejestrowane i jak najszybciej wykonane.

Główna wygrana ewentualnie **500.000 marek.**

Próba szczęścia.

Za wygrane ręczy państwo.

Zaproszenie do spółudziału w szansach wygrania
na Wielkiej Loteryi pieniężnej
zagwarantowanej przez państwo Hamburskie
w której
7 milionów 222.000 marek
musi się pewnie wygrać.

Wygrane tej korzystnej Loteryi pieniężnej, która według planu ma tylko 97.000 losów, są następujące:

Największa wygrana wynosi ewent. **500.000** m.

Premia	300.000 marek	26 wygranych . a	10.000 m.
1 wygrana . . . a	200.000 marek	56 wygranych . a	5.000 m.
2 wygrane . . . a	100. 00 marek	106 wygranych . a	3.000 m.
1 wygrana . . . a	80.000 marek	256 wygranych . a	2.000 m.
1 wygrana . . . a	75.000 marek	512 wygranych . a	1.000 m.
2 wygrane . . . a	70.000 marek	791 wygranych . a	500 m.
1 wygrana . . . a	60.000 marek	147 wygr. a 300, 200 i	150 m.
2 wygrane . . . a	50.000 marek	30950 wygranych . a	145 m.
1 wygrana . . . a	30.000 marek	7990 wygr. a 124, 100 i	94 m.
5 wygranych . . a	20.000 marek	7850 wygr. a 67, 40 i	20 m.

Ogółem 48.700 wygranych,

co do których za kilka miesięcy w 7 oddziałach pewne rozstrzygnienie nastąpi. Główna wygrana I klasy wynosi 50.000 marek, w II kl. wzrasta do 60.000 m., w III kl. do 70.000 m., w IV kl. do 75.000 m., w V kl. do 80.000 m., w VI kl. do 100.000 m., w VII kl. do 200.000 m., z premią 300.000 m., ewentualnie do 500.000 marek.

Pierwsze ciągnienie jest urzędownie ustanowione na dzień **16 czerwca** br. i do tegoż kosztuje:

cały los oryginalny tylko **3** złr. **60** ct. w. a. albo **6** marek
pół losu oryginalnego **1** „ **80** „ „ „ **3** „
ćwierć losu oryginalnego tylko **90** „ „ „ **1½** „

które to przez państwo poręczone losy oryginalne (nie zabronione promesy) przesyłam w najodleglejsze kraje, za nadesłaniem mi pieniężnej przesyłki franco albo za zaliczką pocztową.

Każdy biorący udział w grze, prócz swego oryginalnego losu otrzymuje odemnie gratis plan oryginalny, zaopatrzony herbem państwa; po odbytem ciągnieniu zaś przesyłam natychmiast, bez poprzedniego zlecenia, urzędową listę wygranych.

Wypłacam i przesyłam wygrane
stronom natychmiast i pod najściślejszą dyskrecyą.

☛ Każde zamówienie można uskutecznić przekazem pocztowym lub listem poleconym.

☛ Ponieważ ciągnienie wkrótce nastąpi, proszę zatem zamawiać nie później jak do **16 czerwca** br., adresując:

Samuel Heckscher Senr.
Bankier i właściciel kantoru wymiany w Hamburgu.

☛ **Lange'go sławne** ☚

Brzytwy!!!

Takowe są wyrabiane z najdoskonalszej stali (Silberstahl) i żłobione, mogące służyć do natychmiastowego użytku; oprawne w róg 1 sztuka 3 marki. Te same brzytwy oprawne w kość słoniową sztuka 5 marek.

Rzemienie do obciągania (Patent) z najlepszego juchtu na obydwie strony, ze śrubą— sztuka, marek 2·50, służą one również do ostrzenia.

Masa do ostrzenia służąca do rzemieni 50 Pfg.
Mydło do golenia najlepsze 40 „
Pędzel do mydła, 50 „
Etuis na brzytwy, 30 „

№ 620. Noże stołowe i widelce, mający dobry połysk, z ostrzem wielkości 5 cali, z rękojeściami z najpiękniejszego drzewa hebanowego, z oprawą z chińskiego srebra, (towar wyborny), tuzin 14 marek 40.

№ 610. Ten sam gatunek noży i widelców z okładką czarną z taką samą oprawą, tuzin 9 marek 60.

Ponieważ wskutek znahomitości swego towaru, otrzymałem uznanie pisemne od wielu osób, przeto polecam gorąco każdemu zrobić próbę. Towary nie przypadające do gustu, bywają napowrót przyjęte i wymienione.

Ernest Lange
fabryka wyrobów stalowych.
Gräfrath — Solingen.

☛ Cenniki rozmaitych gatunków noży, widelców, nożyczek i broni wysełam na żądanie franco. ☚

Słabość cukrową

usuwa się najnowszą metodą profesora **Wilkensona.** Prospekt wysyła się bezpłatnie.

KAROL KREIKENBAUM
Braunschweig.

Zamawiać można przez wszystkie księgarnie. W **trzynastem wydaniu** wyszło najnowsze dzieło:

Dra medycyny Müllera,

traktujące o osłabieniach, rozdrażnieniu nerwowem i skutkach grzchów młodocianych. Przesyłkę uskutecznia się dyskretnie za przesłaniem 60 ct. w markach pocztowych

KAROL KREIKENBAUM, Braunschweig.

Gazeta Leśna

dla Królestwa, Cesarstwa, Galicyi i ziem polskich pod rządem Pruskim. Generalny czyli jedyny organ w języku polskim wychodzić zaczyna w Poznaniu, dwa razy na miesiąc, to jest 1. i 15. każdego miesiąca, w objętości 2—4 arkuszy druku. Prenumerata roczna w Królestwie i Cesarstwie **6** rubli, w Galicyi **6** złr., w Prusach na wszystkich pocztach kwartalnie **2** marki **50** fen. Program wydawnictwa jest; postęp, kultura, gospodarka, zwierzyna, sprzedaż i hodowla drzewa, przemysł drzewa, ułatwienie sprzedaży detalicznie i w całości, unormowanie cen podług prowincyj, gubernij i powiatów ze względów na komunikacyą, obrona właścicieli lasów od wyzyskujących kupców, dostarczanie pożyczek na lasy z umiarkowanemi procentami itd.

Wzywamy zatem wszystkich właścicieli lasów do prenumeraty. zarazem do wypełnienia urzędownie od nas drukowanego prospektu gatunków drzewa, ceny, komunikacyi i objętości. Prospekt ten ma nam posłużyć do unormowania całej gospodarki leśnej i zestawienie taryfy.

Redakcya i Administracya
Gazety Leśnej
w Poznaniu, Półwiejska ulica Nr. 9a.

Odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych.

Środki lekarskie wyrobu

Józefa Trauczyńskiego

aptekarza pod „Koroną“ w Krakowie.

Balsam zdrowia, lek bardzo rozpowszechniony tak w kraju jak i za granicą wskutek własności leczniczych prawdziwie cudownych. — Leczy katar żołądka, kurcze, zaflegmienie, brak apetytu, hemoroidy, żółtaczkę, uderzenie krwi do głowy, zatkania nawykowe, a ztąd ból i zawroty głowy. Cena **50** ct. i **1** zł.

Antihemieranin, są to pigułki, które zażywając doznaje się pomocy w migrenie i nerwowych bolach głowy. Cena **1** zł. **80** ct.

Allyl do nacierania. Używa się równocześnie z antihemieraninem. Cena **1** zł.

Jedno z wielupodziękowań brzmi:

Dla żony mojej cierpiącej na chroniczny katar żołądka, bole głowy, omdlałości, przywiozłem Pański „Balsam zdrowia“. — Przy wyżyciu pierwszej połowy flaszki, przekonałem się jakie zdumiewające skutki sprawia „Balsam zdrowia“ pańskiego wyrobu. — Pomimo, że moja żona czuje się prawie zupełnie dobrze, używa go jeszcze dalej, gdyż jest pewną że powróci drowia — jakiem się cieszyła. **Julian Potocki.**

Warszawa dnia 29 Maja 1886.

Ziółka antireumatyczne i antigościowe są nieocenionem dobrodziejstwem dla cierpiących na reumatyzm, gościec, darcie, podagrę, łamanie w krzyżach, oraz czyszczące krew, przywracają organizmowi pierwotne soki zdrowe. Leczą zadziwiająco skrofuły zastarzałe tak u dorosłych jak i dzieci. Cena **1** zł.

Olejek przeciw głuchocie usuwa strzykanie, szum, jakoteż przywraca utracony słuch. Cena **50** ct.

Anosmin leczy pewnie i niezawodnie pocenie się nóg i pod pachami, a nadto usuwa zupełnie wytwarzającą się przykrą i nieznośną woń tak dla dotkniętego, jak i dla otoczenia.

Utrzymują na składzie aptekarze: **we Lwowie Z. Rucker, w Tarnopolu Jamrógiewicz, w Tarnowie Reid, w Wadowicach Kurowski.**

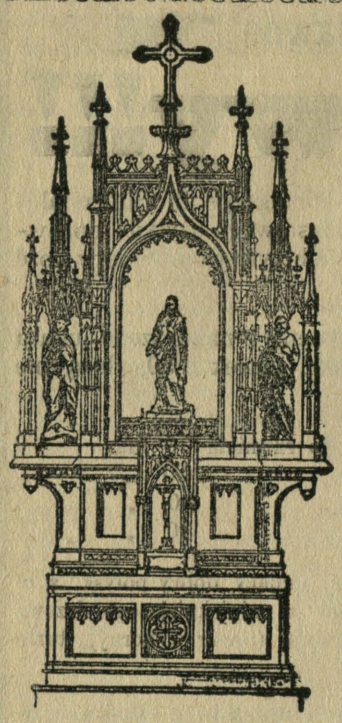

J. B. PURGER

w Gröden, Tyrol (Austrya)

poleca

wyroby rzeźby w drzewie

przedmiotów religijnych.

Kolekcye obrazów (żłóbki)

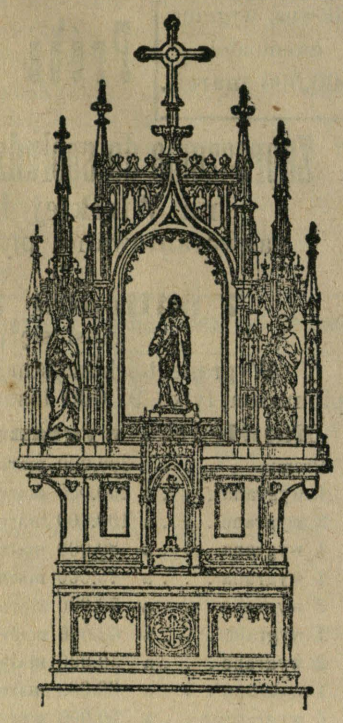

deilkatnej rzeźby, malowane olejno z ozdobami złotemi, inkrustowane złotem i srebrem, pokryte od kurzu lekką gazą, składające się z następujących wizerunków: **Dziecię Jezus, Marya i Józef, Anioł w gloryi, trzech lub czterech pasterzy, trzej królowie, jak również trzech sług, osła, wołu i wielbłąda, kilka owiec i jagniąt.** Zwykła wysokość figur dochodzi od 30—65 ctm. Cena od złr. 40—250 za kolekcyą, a to stosownie do wielkości i liczby figur i czy ze stajnią lub bez niej.

Święci i Madonny

każdego imienia i rozmaitych wizerunków

od 1 metra	1 metr 15 ctm.
zł. 45·—	55·—
1 m. 34 ctm.	1 m. 50 ctm.
zł. 70·—	85·—
1 m. 65 ctm.	1 m. 80 ctm.
zł. 100	zł. 150

2 metry

zł. 200·— za sztukę.

Klęczący Aniołowie „Cherubiny“

do tabernakulów i świętych grobów

od 50,	65,	80 ctm. i	1 metr.
zł. 30·—	54·—	72·—	120·—

para z posrebrzonemi i pozłoconemi skrzydłami.

Stacye krzyżowe w płaskorzeźbie

wycięte w drzewie, bogato inkrustowane.

Wiekości figury (bez ram)

50 ctm.

z 4 figur.	5 figur.	6 figur.
zł. 550·—	750·—	950·—

65 ctm.

z 4 figur.	5 figur.	6 figur.
zł. 750·—	1000·—	1200·—

(Cena całej stacyi.)

Statuy i posągi Zmartwychwstania

mam w zapasie następującej wielkości:

od 50	58	65 i	80 ctm.
zł. 10·—	15·—	20·—	30·— za figurę

zupełnie gotowe do ustawienia na ołtarzu.

Chrystusa wyobrażenie na krzyżu

bez postumentu

do ambon, do zawieszania i na ścianę, krzyże dla klasztorów i sal szkolnych.

Wielkość w centymetrach:

30	40	50	60
zł. 4·50	6·75	10·—	12·75 za sztukę

Tej samej wielkości z postumentaami

do użytku jako krzyże ołtarzowe, stojące i do katafalków

30	40	50	ctm.
zł. 5·75	8·—	10·75	za sztukę.

Wielkie wizerunki Chrystusa bez krzyża

do ustawienia na cmentarzu, na kaplicy polowej itp.

od 65 ctm.,	80 ctm.,	1 metr,	1 m. 15 ctm.,
zł. 8·—	12·—	23·—	30·—
m. 35 ctm.,	1 m. 50 ctm.,	1 m. 65 ctm.,	
zł. 45·—	60·—	75·—	

1 m. 80 ctm., 2 metry

zł. 100·— 125·— za sztukę.

W całym korpusie Chrystusy, na święte groby podczas Wielkiego tygodnia.

☛ Za trwałość, dobre i staranne wykonanie dotychczas dostarczonych owych rzeźb poręczają uzyskane medale, jak niemniej publicznie ogłoszone uznania Przewielebnego Duchowieństwa.

Nr. 816.

J. B. Purger, architekt i rzeźbiarz ołtarzów w Gröden, w Tyrolu (Austrya), prosi nas, abyśmy Przewielebnemu naszemu Duchowieństwu polecili jego wyroby z rzeźby, przeznaczone do ołtarzów.

Ponieważ nam w tym celu, dla ocenienia i obejrzenia, przedstawił rysunki ołtarzy, jakie wykonał już dla wielu kościołów w Galicyi, jakoteż i w innych prowincyach Austryi, jak niemniej Madonny i świętych posągi i statuy, z dołączeniem zarówno świadectw zupełnego uznania ze strony przełożonych wspomnionych kościołów, a prócz tego i dowody uznania doskonałości robót, oraz umiarkowanych cen, przeto czyniąc zadość powyżej wymienionej prośbie, polecamy Wielebnym Proboszczom i innym Przełożonym parafij, którzy pragnęliby ołtarze swoich świątyń ozdobić istotnie pięknemi rzeźbami, **pracownię na wstępie umieszczonego architekta i rzeźbiarza ołtarzów.**

Dołączone przy niniejszem prospekty obejmują łatwe przekonanie się o rozmaitości, w rozlicznych materyach, wykonanych przez Purgera rzeźb, jak niemniej o cenach za takowe przyjętych.

† **Severin**
Arcybiskup.

Z Metropolii Konsystorza.
Dr. Józef Weber
Kanclerz.

Lwów 9. marca 1887.

U pana **J. B. Purgera** w Gröden w Tyrolu poleciło probostwo sporządzenie ołtarza w stylu gotyckim. Wykonanie tegoż zadowoliło mnie i wszystkich parafian. Ołtarz ustawiono na Wielkanocne święta i zaproszono rzeczoznawców do kolaudacyi roboty, którzy całe wykonanie jako odpowiednie pod względem stylu i trwałości roboty uznali.

Polecamy przeto wszystkim rzym. kat. Parafiom, w razie potrzeby, udać się do pana J. B. Purgera w Gröden, celem zamówienia ołtarzy.

Niementhal 15. lipca 1886.

Edward Kurer, rz. kat. proboszcz.
Herman König, zawiadowca kościoła.

Odpowiedzialny redaktor: Huczkowski Klemens. „Drukarnia Polska“, pod zarządem Kl. Huczkowskiego

Nr. 12. We Lwowie dnia 16. Czerwca 1887. **Rok XIX.**

GAZETA WIEJSKA

Przedpłata na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wynosi całorocznie 2 złr, albo półrocznie 1 złr, na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wraz z „PRZYJACIELEM DOMOWYM“ całorocznie 4 złr. 20 cnt. albo półrocznie 2 złr. 10 cnt. Wszystkie księgarnie i urzęda pocztowe każdego czasu przyjmują przedpłatę. Przedpłatę przysyłać należy pod adresem: Administracya „PRZYJACIELA DOMOWEGO“ i „GAZETY WIEJSKIEJ“ we Lwowie ulį a Gliniańska l. 15. — Adres Redakcyi: ulica Jagiellońska l. 7.
OGŁOSZENIA opłaca się po 6 cnt. od wiersza drobnym drukiem (petit).

Wydawca: Krzysztof Koeppel. Redaktor kierujący: Alfred Stehlik.

Przegląd polityczny.

Lwów, 15 czerwca.

(Ministeryalny projekt procedury cywilnej, drobnostkowej. — Niepokój w świecie dyplomatycznym. — Z parlamentu niemieckiego. — Podróż ks. Bismarcka do Friedrichsruhe. — Z Izb francuskich. — Echo rosyjskiego „ukazu“ majowego. — Z Anglii. — Zaostrzenie kwestyi Afgańskiej. — Z Bułgaryi. — Polityka... spódniczkowa, czyli nowy gabinet serbski.)

Wedle *Tagblattu* Szepsa, ministerstwo sprawiedliwości zajmuje się obecnie procedurą cywilną i ma przedłożyć w krótkim czasie Radzie Państwa pierwsze ustępy dotyczącego postępowania drobnostkowego aż do 500 złr. W Wiedniu, cały świat dyplomatyczny zaniepokojony jest ewentualną katastrofą w Berlinie. Opinia publiczna zdaje się być przekonaną, że godziny zgrzybiałego cesarza niemieckiego Wilhelma, są już policzone, albowiem, pomimo najściślejszych przestrzegań dyspozyj lekarskich w tym wieku, każda choroba powoduje silne ataki na cały organizm, który nie ma już siły do oparcia się. W ostatnich znów czasach dowiedziała się cała Europa o chorobie następcy tronu pruskiego, któremu operowano polipa w krtani. Po dokonanej operacyi już głoszono ze wszystkich stron, że skutki nie pozostawią żadnych śladów, gdy oto wedle najnowszych wiadomości, skonstatowano chorobę chroniczną, przyczem jedni lekarze stanowczo utrzymują, że jest to rak. Operacya całkowita jest niemożebną a i częściowa spowodować może zapalność i gangrenę. Tymczasem rząd niemiecki sciga Alzatczyków sympatyzujących z Francuzami. Wytaczają im procesy o zbrodnię stanu. Od 7. bm. odbywają się posiedzenia parlamentu niemieckiego, przerwane feryami świątecznemi. Mają one potrwać tylko do 18. bm. pomimo, że sprawa o uchwalenie podatku wódczannego jest dość zawiłą. Ks. Bismarck, może także wskutek chwilowych niedyspozycyj, wyjeżdża na czas obrad parlamentu do swego ulubionego miejsca Friedrichsruh, zkąd niezawodnie uda się do wód w Kissingen. Są to miejsca, do których kanclerz co roku wyjeżdża dla wypoczynku. Z tego wnoszą powszechnie, że kanclerz niemiecki musiał się wobec parlamentarnych stronnictw dobrze zapewnić, w sprawie przedłożenia rządowego, co wszakże bynajmniej nie przeszkadza, aby w razie, zagrożenia projektu, zjechał do Berlina i jak zwykle w takich razach, wygłosił arkuszową swą mowę. Pierwszy § ustawy od wódki przyjął już Reichstag. Na pierwszej sesyi parlament obradował nad projektami zmiany komunikacyi na linii morskiej żeglugi parowej, gdzie sekretarz stanu Bötticher oświaczył, że rząd pragnie z powodu nieznacznego ruchu porzucić linię Tryest — Brindisi, a natomiast zaprowadzić linię Brindisi (Genua) — Pord Said. Widocznie chodzi tu o interesa angielskiego exportu.

We Francyi, po przejściu do steru nowego gabinetu Rouviera, rozpoczęły się w paryskiej Izbie deputowanych obrady nad reorganizacyą wojska. Po załatwieniu tej kwestyi, odroczone będą izby na pewien czas, aby ministerstwo mogło przygotować nowy budżet oszczędnściowy, który ma się zasadzać na zredukowaniu budżetu w wojsku, w marynarce a głównie w zakresie robót publicznych. Oszczędności te, z powiększeniem armii, zamierza minister wojny Ferron pogodzić przez liczbę wyćwiczonego żołnierza. Liczba rekrutów ma być zwiększoną, a natomiast czas służby skrócony i zaprowadzony system rozleglego urlopowania tych żołnierzy, którzy po przebyciu pewnego czasu służby uzyskają świadectwa dostatecznego wojskowego wykształcenia.

Projekt do prawa o naturalizacyi czyli poddaństwie w Rosyi jest ostatecznie opracowany i niebawem przejdzie do Rady państwa. *Mosk. Wied.* zapoznają nas z tym projektem. W dosłownym przekładzie, podług relacyi dziennika p. Katkowa, projekt rzeczony brzmi, jak następuje:

„Stósownie do zmian, które należy wprowadzić do prawa o naturalizacyi obcych poddanych w Rosyi, oraz do prawa o opuszczaniu przez poddanych rosyjskich poddaństwa rosyjskiego, uznano za właściwe przeprowadzić na drodze prawodawczej, co następuje:

a) poddani rosyjscy mogą bez żadnych przeszkód opuszczać poddaństwo rosyjskie, jeśli tylko nie pociąga to za sobą jakiegokolwiek targnięcia się na obowiązki względem Rosyi: *b)* poddani rosyjscy, którzy przyjęli poddaństwo w obcem mocarstwie, w razie krótkotrwałego pobytu w Rosyi uważają się za obcych poddanych, w razie zaś, gdyby przebyli w Rosyi dłużej nad rok jeden, wówczas będą poczytywani za ludzi, którzy wrócili znowu do poddaństwa rosyjskiego: *c)* ci poddani rosyjscy, którzyby, opuściwszy ojczyznę, nie wrócili do niej w terminie przez rząd wskazanym, w razie późniejszego powrotu do Rosyi, będą osadzeni w twierdzy na czas od czterech tygodni do jednego roku: *d)* ci, co opuszczą Rosyą dla uniknięcia służby wojskowej i nie stawią się w terminie przez rząd oznaczonym, w razie powrotu późniejszego ulegną: jeśli ucieczka miała miejsce w czasie pokoju — osadzeniu w domu poprawy na czas, od sześciu miesięcy do półtora roku, utracą pewne szczególne przywileje i prawa; jeśli ucieczka miała miejsce w czasie wojny — utracą wszelkie szczególne i nabyte prawa, przywileje i ulegną wysłaniu do odległych gubernij, z wyjątkiem sybirskich, lub osadzeniu w domu poprawy podług I-szej kategoryj § 33 kodeksu karn. *e)* gdyby nie stawiający się w terminie przez rząd wskazanym, nie złożył w tymże terminie dowodów, świadczących o tem, iż nie stawił się jedynie z przyczyn od niego niezależnych, wówczas przechodzi pod opiekę w zastosowaniu się do §§ 1451—1458 ust. postęp. cyw., przyczem sąd obowiązanym będzie, nie oczekując upływu terminu pięcioletniego, ani też nie czyniąc żadnych ogłoszeń, przystąpić do zawyrokowania w tej sprawie. Opieka zaś trwać będzie aż do czasu powrotu emigranta do Rosyi, lub też aż do jego śmierci“.

W Anglii, w Izbie niższej po 6-godzinnej dyskusyi nad irlandzkim bilem karnym, o którym już nieraz wspominaliśmy — przyjęty on został 284 głosami przeciw 107, względem zamknięcia dyskusyi. Również przyjęto poprawkę Smitha, z odrzuceniem wszelkich poprawek, przyczem Parnelici oświadczyli, że obecny sposób obradowania jest hańbą dla Izby. Dalszy ciąg jeszcze potrwa. Tymczasem wobec tej wojny domowej Anglia jest zagrożoną w Indyach. Kwestya afgańska się zaostrza. Do dzienników indyjskich donoszą z Teheranu: „Słychać tu, że zaraz po przybyciu posła rosyjskiego, księcia Dołgorukiego, który przywiezie ze sobą list własnoręczny cara do szacha perskiego, będzie Achmed Ejub chan wypuszczony z więzienia i wolno mu będzie obrać sobie na mieszkanie jakiekolwiek miejsce w Persyi. Ma też Ejub chan powołać do siebie bratanka swego i przypuszczalnego następcę tronu, Muzę, syna Jakuba chana, noszącego zawsze przy sobie miecz dziada swego, Dosta Mahometa, którym ostatni ściął w r. 1841 własnoręcznie głowę angielskiego gubernatora w Kabulu.“ Są to wszystko oznaki, że się sprawa afgańska przeciw Anglikom zaostrza. Z tej demonstracyi jednak i z drugiej okoliczności, że Rosya nie chce uznać punktu konwencyi egipskiej, przyznającego Anglii w pewnych razach wyłączne prawo interwencyi w Egipcie, wnosi berlińska *National Ztg*, że cała ta gra poruszania teraz w demonstracyjny sposób tak sprawy afgańskiej, jak egipskiej, jest jedynie wyrachowaną na to, aby koncesyami, jakie w nich Anglii poczynić można, zniewolić znów ostatnią, do ustępstw w sprawie bułgarskiej na korzyść Rosyi. Nie zbywa jednak i na oznakach, z którychby wnosić można, że zamiar Rosyi rozpoczęcia nowej akcyi w Azyi środkowej

jest już stanowczo powziętym. W Askabadzie skoncentrowali Rosyanie 23.000 piechoty i 3.000 jazdy. Askabad jest, jak wiadomo, główną stacyą kolei zakaspijskiej, która ztąd idzie dalej do Merwu, a od tej linii (Askabad Merw) budują już Rosyanie spiesznie odnogę do Saraksu, znanego punktu nadgranicznego, od którego już do Heratu nie daleko. Jeśli zestawimy tę wiadomość, z powyższym faktem podróży Dołgorukiego do Teheranu, w zamiarze uwolnienia Eyuba chana z więzienia, dalej z wiadomością nadeszłą z Petersburga, że maharadża afafgański Dhutip Singh, który pochodzi z indyjskiego Pendszabu, podjął się misyi wywołania powstania w dawnym kraju rodzinnym, to musimy przyjść do przekonania, że rzeczywiście Rosya zabiera się do wojennej akcyi w Afganistanie.

Sprawa bułgarska, zdaje się zbliżać ostatecznie, przynajmniej do częściowego uregulowania. Biuro paryskiej *Agence Havas* donosi, że Rada ministrów uchwaliła, zwołać wielkie sobranie na dzień 3 lipca br. do Tirnowa.

Przesilenie ministeryalne w Serbii zakończyło się. Polityka... spódniczkowa przemogła. Wyszedł ukaz królewski, przyjmujący dymisyą członków ostatniego gabinetu. Skład nowego następujący: Ristic z prezydyum i sprawy zagraniczne, Milojkowicz sprawy wewnętrzne, Wasiljowicz oświata publiczna, Awakumowicz sprawiedliwości, Miloslawjewicz rolnictwo, Wuicz finansy, a Welimirowicz roboty publiczne. Jenerał Bogiczewicz objął prowizorycznie kierownictwo ministerstwa wojny. Jako program nowego gabinetu, podają w ogólności: Rewizya konstytucyi, utrzymanie jak najlepszych stosunków ze wszystkiemi państwami, oszczędności w finansach i sumienne wypełnienie przyjętych przez państwo zobowiązań.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wystawa krajowa.

Dnia 4 bm. o godzinie 5 popołudniu, odbyło się w biurze komitetu wystawy posiedzenie komitetu wykonawczego, pod przewodnictwem dr. Faustyna Jakubowskiego. Na wniosek dyrektora wystawy uchwalono zaniechać mianowania licznych komisyj dla urządzenia poszczególnych grup na wystawie, jako w praktyce nie odpowiednich, a natomiast, uznano za właściwe ustanowić dla każdego z działów po jednym gospodarzu i temu poruczyć urządzenie wszystkich grup w zakres wyznaczonego mu działu wchodzących. Tym sposobem zostawać będzie urządzenie wszystkich grup w ręku czterech osób, przez co ułatwione zostanie wystawcom informowanie się na placu wystawy. Mianowani gospodarze będą jednak mogli zapraszać inne osoby do pomocy. Następnie komitet zastanawiał się nad projektami afiszów i losów loteryjnych, przez przewodniczącego przedłożonych projektów 1000 afiszów mniejszych dla rozwieszenia po stacyach kolei żelaznej, handlach itd., a 2000 do rozlepieniu po ulicach miast i miasteczek Galicyi. Na wniosek przewodniczącego komitet wybrał komisją dla sprawdzania rachunków kasowych biura komitetu wystawy i powołał w jej skład pp.: dr. Artura Leo, Leopolda Reicha i Witalisa Szpakowskiego. Członek komisyi, p. Umiński, przedłożył projekt medalu nagrodowego, a komitet wybrał komisyą, złożoną z pp. Prylińskiego, Łuszczkiewicza i Umińskiego, dla jak najspieszniejszego załatwienia tej sprawy bez odnoszenia się powtórnie do komitetu. W dalszym ciągu dyskusyi komitet powziął następujące uchwały: 1) uwzględniono niektóre życzenia zarządu dóbr hrabstwa Tenczyńskiego, co do pomieszczenia produktów tegoż gospodarstwa; 2) urządzić odpowiedni lokal na cukiernią przy restauracyi; 3) uchwalono, aby muzyka grała codzień od godz. 4—6 na placu wystawy, a w niedziele i święta od godz. 3—6; 4) urządzić 200 ławek na placu wystawy i wezwać odpowiednie fabryki do złożenia ofert na pomienione ławki i stołki; 5) każdy z gospodarzy wystawy ma przedstawić komitetowi, ile potrzebuje dla potrzebuje dla swego działu szaf, stołów, pułek itd.; 6) ogłosić konkurs na dostarczanie owsa, siana, słomy i paszy zielonej dla 400 sztuk bydła i 200 koni na plac wystawy do 20 sierpnia br.; 7) poruczono gospodarzom ułożenie listy osób, zaprosić się mających na otwarcie wystawy; 8) wyznaczono zaliczkę 1500 złr. na koszta urządzenia wystawy przedmiotów przemysłu domowego; 9) dzień ciągnienia losów, urządzić się mającej loteryi, oznaczony na 29 września.

W Krakowie rozlepione zostało następujące ogłoszenie:

Pod protektoratem Jego ces. i król. Wysokości Następcy Tronu Arcyksięcia Rudolfa odbędzie się Wystawa krajowa rolniczo-przemysłowa, etnograficzna, oraz sztuki polskiej w Krakowie. Wystawa otwartą będzie 1 września 1887 r. i trwać będzie przez cały wrzesień. Zgłoszenia należy nadsełać do komitetu Wystawy w Krakowie, tudzież do filij tegoż komitetu we Lwowie i Białej, niemniej do delegatów i towarzystw okręgowych rolniczych, gdzie można otrzymać blankiety na deklaracye. Wystawa bydła rozpocznie się 1 września i trwać będzie przez pięć dni. Wystawa koni rozpocznie się 23 września i trwać będzie przez pięć dni. Z wystawą koni połączony będzie jarmark roczny na konie, koncesyonowany przez Wysokie c. k. Namiestnictwo. Wystawa owiec, trzody i królików trwać będzie od 10 września przez dni pięć. Wystawa drobiu trwać będzie przez cały wrzesień. Z wystawą będzie połączona loterya. Połowa dochodu z losów użytą będzie na zakupno fantów ze wszystkich grup Wystawy. Los kosztuje 40 centów. Od przedmiotów na Wystawę wysłanych opłacać będą wystawcy połowę ceny kolejowej; również tylko połowę ceny opłacą wystawcy od biletów osobowych. Przedmioty zagraniczne, przeznaczone na Wystawę, wolne są od cła.

Kraków, w czerwcu 1887.

Komitet wykonawczy Wystawy krajowej.

Lwowska Rada miejska uchwaliła udzielić komitetowi wystawy krajowej subwencyi 600 zł., z czego 300 zł. na cele wystawy, a 300 zł. na wyłączne premiowanie przemysłu domowego.

Komitet wystawy etnograficznej w Tarnopolu zawiadamia, że protektorat nad nią objął hr. Włodzimierz Dzieduszycki i wspólnie z p. Władysławem Fedorowiczem zajmuje się jej urządzeniem. Komitet donosi, że brak mu dotąd jeszcze tylko zgłoszeń z okolic nadbużańskich i naddniestrzańskich. Prosi tedy, aby brak ten jak najprędzej zapełniono.

Wskazówki praktyczne.

Przygotowanie ziarna do prędkiego wschodzenia. Podany tu sposób uprzedniego przygotowania ziarna, zanim się je rzuci do ziemi, jakkolwiek jest dla rozwoju jego bardzo zbawienny, wątpimy jednak, czy dałby się zastósować na większą skalę. Nie tyle stoi na przeszkodzie koszt samej zaprawy, ile jej żmudność. Do mniejszych jednak posiewów po ogrodach kwalifikuje się on niezaprzeczenie. Ziarna przeznaczone do siewu, moczy się w wodzie przez 12 godzin, po upływie tego czasu dolewa się mniej więcej na szklankę wziętej do moczenia wody kilka kropel kwasu solnego. Po dolaniu kwasu starannie mięsza się zboże i pozostawia do powtórnej maceracyi znów na 6 godzin. Odcedza się potem wodę przez płótno, ziarno suszy na słońcu, domięszając doń po wyschnięciu trochę piasku lub suchawej ziemi. Sieje się razem z tym piaskiem lub ziemią, skrapiając rolę po zasiewie wodą, pozostałą od maceracyi. Rezultat po tym procederze jest niesłychany. Szybkość wzrostu i siła rozwoju ziarna tłumaczy się tu sprzyjającem działaniem chloru, który jak wiadomo, gra ważną rolę w życiu fizyologicznem roślin.

Przeciw ukąszeniu owadów. W porze letniej, każdy z nas, zwłaszcza przebywający w ogrodzie, narażony bywa na ukąszenia rozmaitego rodzaju owadów. Ukąszenia te małoznaczne, niekiedy stają się przyczyną smutnych następstw, zwłaszcza jeśli dokuczliwy owad zostawi w ciele żądło. Wówczas zwykle ukąszone miejsce puchnie i sprawia silny ból. Wypróbowanym środkiem przeciwko tym letnim dolegliwościom, jest kilkakrotne posmarowanie ukąszonego miejsca jodyną. Jeżeli żądło pozostało w ciele, jodyna, która ma własność wsiąkania, niszczy jad, zawarty w żądle. Przy spuchnięciu trzeba robić zimne okłady z gulardowej wody.

Sposób zmiękczania twardego lub łykowatego mięsa. Ażeby zmiękczyć twarde lub łykowate mięso, należy zaraz po odszumowaniu wlać trochę zwyczajnej wódki (w stosunku jednej łyżki stołowej na 8 funtów mięsa). Mięso mięknie, nie przyjmując zupełnie smaku wódki. Jeżeli się mięso włoży do wody nasyconej sokiem z melona i pozostawi w niej 10—15 minut, chociażby było najbardziej łykowate, mięknie tak, że się prawie rozpada.

Konicz szwedzki (Trifolium hybridum), jest znakomitym dla uzupełnienia braku mierzwy, siana i koniczu czerwonego. Bardzo więc korzystnie jest, zasiać połowę lub trzecią część gruntu, pod konicz czerwony przeznaczonego „koniczem szwedzkim“, ponieważ tenże jest wytrwalszym na zmiany klimatyczne, daje lepszą i żyzniejszą paszę, nie podlega wcale zniszczeniu przez myszy, większą daje produkcyą pod względem nasienia i paszy, i wcale nań nie oddziaływują grunta wilgotne. Jest też i ta korzyść, że konicz szwedzki daleko później wyrasta od czerwonego i zastępuje go jako pasza zielona. Konicz szwedzki sieje się w zbożu, ale ponieważ ma daleko mniejsze nasienie, zużywa się go o trzecią część mniej od czerwonego przy zasiewie. Przez kilka lat zasiewu koniczem szwedzkim grunta mokre i nieprzepuszczalne, znacznie się polepszyły i wydają znaczną ilość paszy.

KRONIKA.

Sprawozdanie poselskie. Ks. dr. Kopyciński zaprasza swych wyborców z mniejszej psiadłości: Pilzno-Dąbrowa, do Pilzna, gdzie dnia 27 bm. o godzinie 2 po południu w sali magistratu złoży sprawozdanie z czynności poselskiej do Rady państwa.

Wybór jednego członka rady powiatowej z gmin miejskich rozpisano na 1. lipca.

Zapomogi z cesarskiej prywatnej szkatuły otrzymały gminy: Niżniów 100 złr. na restauracyą kościoła; zaś pogorzelcy w Lipowicy i Cergowej 300 złr.

Reforma gminna. Na rozesłany przez Wydział krajowy, do wszystkich wydziałów powiatowych i starostw kwestyonarz, w sprawie reformy gminnej, tylko 40 wydziałów powiatowych nadesłało odpowiedzi. Ściślejsza komisya ankiety, dla reformy gminnej uchwaliła, że potrzeba wypracować odrębny projekt ustawy dla miast a odrębny dla wsi, albowiem 20-letnie doświadczenie pouczyło, iż trudno, a nawet wręcz jest niemożliwem zastósować te same przepisy ustawy dla obu kategoryj gmin, różniących się pomiędzy sobą pod względem materyalnym i inteligentnym. Komisya uchwaliła następnie zaproponowany przez radcę Wydziału kraj. p. Michalczewskiego projekt ustawy gminnej dla tzydziestu-kilku miast. Według tego zarząd miasta będzie spoczywał prawie wyłącznie w rękach magistratu, na którego czele stać będzie burmistrz,

wybrany na lat 12. Zakres działania rad gminnych zostanie znacznie uszczuplonym, szczególnie w kierunku praw drugiej instancyi, co do zarządzeń magistratu, a w dalszej konsekwencyi będą tylko trzy instancye autonomiczne: Magistrat, Wydział powiatowy i Wydział krajowy.

Nowy sąd powiatowy w Dynowie rozpocznie swą urzędową działalność z dniem 1. września br.

Dyslokacya wojsk galicyjskich. Pułk lwowski nr. 30, stacyonowany w Tulln, pójdzie częściowo do Przibоju (w Bośnii); pułk kołomyjski nr. 24 z Wiednia do Tuln; zaś pułk brzeżański nr. 55 z Plewa powróci do Wiednia. Kiedy to pułki galicyjskie wrócą w komplecie do kraju?

NADESŁANE.

Otrzymaliśmy list następujący od pana Benedykta Surover'a z Sursee, (Szwajcarya): Nadesłana mi flaszka od was dr. Liebers'a płynu, wkrótce się skończy, upraszam przeto o przysłanie mi dalszych dwóch flaszek, abym kuracyą (której oddaję moje najzupełniejsze uznanie) mógł dalej prowadzić i ukończyć i t. d.

Ekstrakt nerwowy dr. Liebersa z marką ochronną **„krzyż z kotwicą“**, niefałszowany, jedynie dostać można w głównym naszym składzie, w aptece dr. Bödikera i Spółki w Hanowerze.

Ceny: Podwójna flaszka 6 zł. 50 ct.
Cała „ 3 „ 50 „
Pół „ 2 „ — „

Prawdziwy tylko y niniejszem znaczkiem ochronnym profesora Dr. Lieber'a

wzmacniający nerwy

płyn

do wyleczenia trwałego radykalnego i pewnego wszelkich, najuporczywszych nawet cierpień nerwowych, zwłaszcza takich, które powstały z błędów młodości. Trwałe wyleczenie wszelkiego rodzaju **słabości**, blednicy, trwogi, bólów głowy, migreny, bicia serca, cierpień żołądkowych, niestrawności itd.

Wzmacniający nerwy płyn złożony z najszlachetniejszych pięciu części świata roślin, według najnowszych doświadczeń nauki lekarskiéj, przez powagę pierwszorzędna, daje wszelką rękojmią usunięcia wyłuszczonych powyżéj cierpień. Bliższe szczegóły podaje dołączony do każdéj butelki cyrkularz. **Cena ½ but. 2 złr. wal. austr., całéj but. 3 złr. 50 cent. wal. austr. za nadesłaniem kwoty lub zaliczką pocztową. — Do nabycia w aptekach.**

Skład główny: w aptece pod Jednorożcem Maksa Pantyego w Pradze czeskiéj, w Rynku Staromiejskim. P. 72

We Lwowie w aptece J. Ruckera i w aptece Landesberga i A. Lateinera w Brodach. (1—12)

Gazeta Leśna

dla Królestwa, Cesarstwa, Galicyi i ziem polskich pod rządem Pruskim. Generalny czyli jedyny organ w języku polskim wychodzić zaczyna w Poznaniu, dwa razy na miesiąc, to jest 1. i 15. każdego miesiąca, w objętości 2—4 arkuszy druku. Prenumerata roczna w Królestwie i Cesarstwie **6** rubli, w Galicyi **6** złr., w Prusach na wszystkich pocztach kwartalnie **2** marki **50** fen. Program wydawnictwa jest; postęp, kultura, gospodarka, zwierzyna, sprzedaż i hodowla drzewa, przemysł drzewa, ułatwienie sprzedaży detalicznie i w całości, unormowanie cen podług prowincyj, gubernij i powiatów ze względów na komunikacyą, obrona właścicieli lasów od wyzyskujących kupców, dostarczanie pożyczek na lasy z umiarkowanemi procentami itd.

Wzywamy zatem wszystkich właścicieli lasów do prenumeraty. zarazem do wypełnienia urzędownie od nas drukowanego prospektu gatunków drzewa, ceny, komunikacyi i objętości. Prospekt ten ma nam posłużyć do unormowania całej gospodarki leśnej i zestawienie taryfy.

Redakcya i Administracya

Gazety Leśnej

w Poznaniu, Półwiejska ulica Nr. 9a.

Broń myśliwską wypróbowaną

jedynie nagrodzoną medalem państwowym i dyplomem honorowym

poleca 6—?

A. W. MOLNAR dawniej T. Wiśniowiecki

rusznikarz we Lwowie, hotel Żorża

Lancastrówki w cenie od 25 złr. do 200 złr.
Pistolety tarczowe od 25 złr. do 100 złr.
Sztućce Expressowe od 80 złr. do 200 złr.
Trzylufki od 100 złr. do 200 złr.

Reperacye uskutecznia odwrotną pocztą.

Przerabia **Lefoche** na **Lancaster** od 12 do 20 złr.

Patrony wszelkich systemów po fabrycznej cenie.

Poleca
Wyrób obuwia męzkiego i damskiego.

Stanisławów
JAN ROKICKI
ulica Tyśmienicka.

Przy zamówieniu **z prowincyi** należy przysłać jeden trzewik na miarę.

Ceny umiarkowane. Własny wyrób.

Zamawiać można przez wszystkie księgarnie. W **trzynastem wydaniu** wyszło najnowsze dzieło:

Dra medycyny Müllera,

traktujące o osłabieniach, rozdrażnieniu nerwowem i skutkach grzechów młodocianych. Przesyłkę uskutecznia się dyskretnie za przesłaniem 60 ct. w markach pocztowych

KAROL KREIKENBAUM, Braunschweig.

Bezpłatnie rozseła przepis do gruntownego wyleczenia **opilstwa** (nawet bez wiedzy pacyenta nałogowego) i bez przeszkody w zawodzie — **Zakład prywatny** dla **Alkoholistów,** Stein-Säckingen (Baden). Do listu należy dołączyć markę pocztową za 10 ct. Metoda tą leczenia profesora dr. L. została ze wszystkich za najlepszą uznana.

Słabość cukrową

usuwa się najnowszą metodą profesora **Wilkensona.** Prospekt wysyła się bezpłatnie.

KAROL KREIKENBAUM

Braunschweig.

Oficyalista prywatny mogący się wykazać pięknemi świadectwami, poszukuje umieszczenia w jakim małym folwarku. za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod adresem: *Przyjaciel Domowy* **Lwów.**

„PRACA“ pismo dla klas pracujących, wychodzi we Lwowie. Redakcja: Rynek l. 14. Cena: kwartalnie w miejscu 50 ct., z przesyłką pocztową 65 ct.

Lange'go sławne

Brzytwy!!!

Takowe są wyrabiane z najdoskonalszej stali (Silberstahl) i żłobione, mogące służyć do natychmiastowego użytku; oprawne w róg 1 sztuka 3 marki. Te same brzytwy oprawne w kość słoniową sztuka 5 marek.

Rzemienie do obciągania (Patent) z najlepszego juchtu na obydwie strony, ze śrubą— sztuka, marek 2·50, służą one również do ostrzenia.

Masa do ostrzenia służąca do rzemieni 50 Pfg.
Mydło do golenia najlepsze 40 „
Pędzel do mydła, 50 „
Etuis na brzytwy, 30 „

№ 620. Noże stołowe i widelce, mający dobry połysk, z ostrzem wielkości 5 cali, z rękojeściami z najpiękniejszego drzewa hebanowego, z oprawą z chińskiego srebra, (towar wyborny), tuzin 14 marek 40.

№ 610. Ten sam gatunek nożów i widelców z okładką czarną z taką samą oprawą, tuzin 9 marek 60.

Ponieważ wskutek znahomitości swego towaru, otrzymałem uznanie pisemne od wielu osób, przeto polecam gorąco każdemu zrobić próbę. Towary nie przypadające do gustu, bywają napowrót przyjęte i wymienione.

Ernest Lange

fabryka wyrobów stalowych.

Gräfrath — Solingen.

Cenniki rozmaitych gatunków noży, widelców, nożyczek i broni wysełam na żądanie franco.

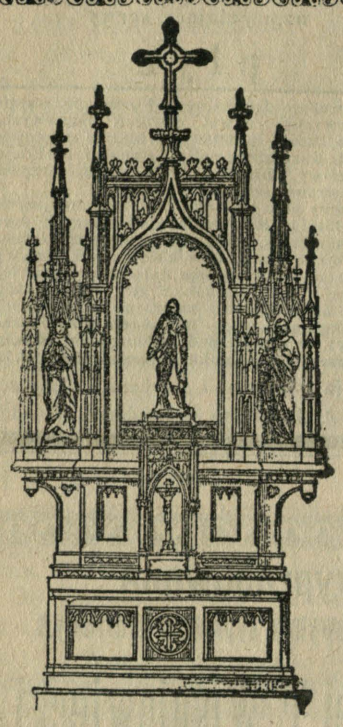

J. B. PURGER

w Gröden, Tyrol (Austrya)

poleca

wyroby rzeźby w drzewie

przedmiotów religijnych.

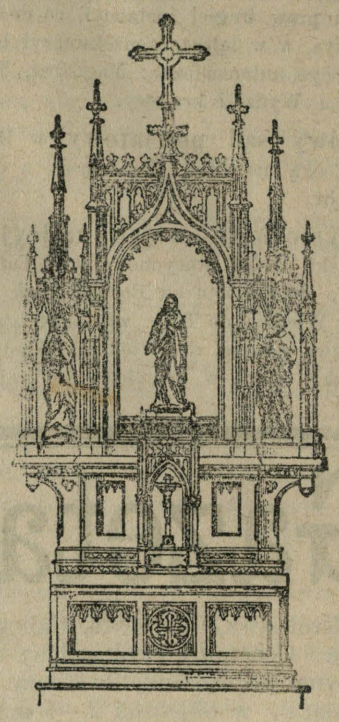

Kolekcye obrazów (żłóbki)

deilkatnej rzeźby, malowane olejno z ozdobami złotemi, inkrustowane złotem i srebrem, pokryte od kurzu lekką gazą, składające się z następujących wizerunków: **Dziecię Jezus, Marya i Józef, Anioł w gloryi, trzech lub czterech pasterzy, trzej królowie, jak również trzech sług, osła, wołu i wielbłąda, kilka owiec i jagniąt.** Zwykła wysokość figur dochodzi od 30—65 ctm. Cena od złr. 40—250 za kolekcyą, a to stosownie do wielkości i liczby figur i czy ze stajnią lub bez niej.

Święci i Madonny

każdego imienia i rozmaitych wizerunków

od 1 metra	1 metr 15 ctm.
zł. 45·—	55·—
1 m. 34 ctm.	1 m. 50 ctm.
zł. 70·—	85·—
1 m. 65 ctm.	1 m. 80 ctm.
zł. 100	zł. 150

2 metry

zł. 200·— za sztukę.

Klęczący Aniołowie „Cherubiny“

do tabernakulów i świętych grobów

od 50,	65,	80 ctm. i	1 metr.
zł. 30·—	54·—	72·—	120·—

para z posrebrzonemi i pozłoconemi skrzydłami.

Stacye krzyżowe w płaskorzeźbie

wycięte w drzewie, bogato inkrustowane.

Wiekości figury (bez ram)

50 ctm.

z 4 figur.	5 figur.	6 figur.
zł. 550·—	750·—	950·—

65 ctm.

z 4 figur.	5 figur.	6 figur.
zł. 750·—	1000·—	1200·—

(Cena całej stacyi.)

Statuy i posągi Zmartwychwstania

mam w zapasie następującej wielkości:

od 50	58	65 i	80 ctm.
zł. 10·—	15·—	20·—	30·— za figurę

zupełnie gotowe do ustawienia na ołtarzu.

Chrystusa wyobrażenie na krzyżu

bez postumentu

do ambon, do zawieszania i na ścianę, krzyże dla klasztorów i sal szkolnych.

Wielkość w centymetrach:

30	40	50	60
zł. 4·50	6·75	10·—	12·75 za sztukę

Tej samej wielkości z postumentaami

do użytku jako krzyże ołtarzowe, stojące i do katafalków

30	40	50	ctm.
zł. 5·75	8·—	10·75	za sztukę.

Wielkie wizerunki Chrystusa bez krzyża

do ustawienia na cmentarzu, na kaplicy polowej itp.

od 65 ctm.,	80 ctm.,	1 metr,	1 m. 15 ctm.,
zł. 8·—	12·—	23·—	30·—
m. 35 ctm.,	1 m. 50 ctm.,	1 m. 65 ctm.,	
zł. 45·—	60·—	75·—	

1 m. 80 ctm., 2 metry

zł. 100·— 125·— za sztukę.

W całym korpusie Chrystusy, na święte groby podczas Wielkiego tygodnia.

☛ Za trwałość, dobre i staranne wykonanie dotychczas dostarczonych owych rzeźb poręczają uzyskane medale, jak niemniej publicznie ogłoszone uznania Przewielebnego Duchowieństwa.

Nr. 816.

J. B. Purger, architekt i rzeźbiarz ołtarzów w Gröden, w Tyrolu (Austrya), prosi nas, abyśmy Przewielebnemu naszemu Duchowieństwu polecili jego wyroby z rzeźby, przeznaczone do ołtarzów.

Ponieważ nam w tym celu, dla ocenienia i obejrzenia, przedstawił rysunki ołtarzy, jakie wykonał już dla wielu kościołów w Galicyi, jakoteż i w innych prowincyach Austryi, jak niemniej Madonny i świętych posągi i statuy, z dołączeniem zarówno świadectw zupełnego uznania ze strony przełożonych wspomnionych kościołów, a prócz tego i dowody uznania doskonałości robót, oraz umiarkowanych cen, przeto czyniąc zadość powyżej wymienionej prośbie, polecamy Wielebnym Proboszczom i innym Przełożonym parafij, którzy pragnęliby ołtarze swoich świątyń ozdobić istotnie pięknemi rzeźbami, **pracownię na wstępie umieszczonego architekta i rzeźbiarza ołtarzów.**

Dołączone przy niniejszem prospekty obejmują łatwe przekonanie się o rozmaitości, w rozlicznych materyach, wykonanych przez Purgera rzeźb, jak niemniej o cenach za takowe przyjętych.

† **Severin**
Arcybiskup.

Z Metropolii Konsystorza.
Dr. Józef Weber
Kanclerz.

Lwów 9. marca 1887.

U pana **J. B. Purgera** w Gröden w Tyrolu poleciło probostwo sporządzenie ołtarza w stylu gotyckim. Wykonanie tegoż zadowoliło mnie i wszystkich parafian. Ołtarz ustawiono na Wielkanocne święta i zaproszono rzeczoznawców do kolaudacyi roboty, którzy całe wykonanie jako odpowiednie pod względem stylu i trwałości roboty uznali.

Polecamy przeto wszystkim rzym. kat. Parafiom, w razie potrzeby, udać się do pana J. B. Purgera w Gröden, celem zamówienia ołtarzy.

Niementhal 15. lipca 1886.

Edward Kurer, rz. kat. proboszcz.
Herman König, zawiadowca kościoła.

Odpowiedzialny redaktor: Huczkowski Klemens. „Drukarnia Polska“, pod zarządem Kl. Huczkowskiego

Nr. 13. We Lwowie dnia 1. Lipca 1887. **Rok XIX.**

GAZETA WIEJSKA

Przedpłata na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wynosi całorocznie 2 złr, albo półrocznie 1 złr, na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wraz z „PRZYJACIELEM DOMOWYM“ całorocznie 4 złr. 20 cnt. albo półrocznie 2 złr. 10 cnt. Wszystkie księgarnie i urzęda pocztowe każdego czasu przyjmują przedpłatę. Przedpłatę przysyłać należy pod adresem: Administracya „PRZYJACIELA DOMOWEGO“ i „GAZETY WIEJSKIEJ“ we Lwowie ulica Gliniańska l. 15. — Adres Redakcyi: ulica Jagiellońska l. 7.
OGŁOSZENIA opłaca się po 6 cnt. od wiersza drobnym drukiem (petit).

Wydawca: Krzysztof Koeppel. Redaktor kierujący: Alfred Stehlik.

Przegląd polityczny.

Lwów, 1 Lipca.

(Podróż Następcy tronu po Galicyi. — Cesarz Wilhelm przychodzi do zdrowia. — Choroba następcy tronu niemieckiego. — Nienawiść teutońska. — Z Francyi. — Uchwała bilu karnego, irlandzkiego. — Głos irlandzki w czasie jubileuszu królowej Wiktoryi. — Zbrojenia Rosyi. — Z Belgii.

Od kilku dni, prawie cały kraj nasz przybrał świąteczną barwę... Dnia 28 czerwca stanął na ziemi polskiej, po raz pierwszy w charakterze prywatnym, Syn panującego nam Monarchy, Arcyksiążę Rudolf, ze swą Małżonką. Podróż Następcy tronu, mająca na celu bliższe poznanie naszego kraju, ma dla nas podwójną wartość — raz, że obznajamiając następcę tronu ze stosunkami i potrzebami naszego kraju, dozwoli zaspokoić niejedno w tym względzie życzenie, a powtóre, że przyjęcie to, szczere i wystawne, przechodzące nasze siły materyalne, wpłynie na życzliwy stosunek między narodem a Arcyksięciem, który według słów Jego Ojca, przyjeżdża do nas, aby nas „poznać i pokochać.“ Lwów mający powitać Arcyksięcia 2 lipca, przystroił się również. Flagi o kolorach narodowych i państwowych, powiewają na ulicach, któremi podąży powóz cesarzewiczowski. Komitet wybrany w tym celu, ogłosił już plan przyjęcia, a straż obywatelska honorowa, będzie spełniać obowiązki utrzymania porządków w mieście.

Wedle urzędowych biuletynów niemieckich cesarz Wilhelm przychodzi do zdrowia. Są to niezawodnie chwilowe polepszenia, nie rokujące bynajmniej trwałej nadziei życia. Tymczasem w prasie europejskiej brzmią ciągle nie wyraźne zapowiedzi wyjazdów i zjazdów. Jeżeli cesarz Wilhelm będzie mógł udać się do Gaszteinu, to nastąpi prawdopodobnie zjazd z cesarzem Franciszkiem Józefem. Obecnie ks. Bismarck leczy się w Gaszteinie z cierpień reumatycznych — ale jeżeli p. Giers nie pozostanie na lato w dalekiej Rosyi, to kto wie, czy nie okaże się dla ks. Bismarcka zbawienniejszym — Franzensbad... Sejm niemiecki przyznał tym razem rządowi wszystkie jego zachcianki. Rząd uzyskał monopol wódczanny, podwyższoną akcyzę cukrową, zniżone wywozowe premia i inne potrzebne pieniężne wydatki. Wskutek takiego lojalnego posłuszeństwa, parlament dostąpił zaszczytu i podziękowania serdecznego ze strony cesarza Wilhelma, które zastępca ks. Bismarcka p. Bötlicher, odczytał dnia 18 bm. rozpuszczając sejm na sianożęcie... Za to następca tronu niemieckiego, który chwilowym pobytem na olśniewającym jubileuszu królowej Wiktoryi w Londynie, zdołał może odwrócić na jakiś czas od siebie widmo stojącej mu przed oczyma śmierci, poddał się przedwczoraj operacyi. Mackenzie wyciął ponownie część nowotworu w krtani, którą odesłał sławnemu Virchowowi do zbadania. W Berlinie, jak chodzą wieści, miano doradzać berlińskiemu dworowi, aby zawezwał znakomitego lekarza francuskiego Faurela, ale cesarz niemiecki miał oświadczyć, że nie scierpiałby nigdy aby syn jego zawdzięczał życie francuzowi. Ten rzekomy patryotyzm posunięty do najmożliwszej granicy fanatyzmu, nieznający nawet miłosierdzia nad synem, ilustruje nam tę nienawiść i bezwzględność teutońską, gdzie poczucia ogólno ludzkie i cywilizacyjne bywają już naruszane. I tak jest. Nienawiść tę widać w rządzie, który w ostatnich dniach rozkazał w Lotaryngii pousuwać wszystkie francuskie szyldy, zapewne w imię zasady: das Vaterland muss grösser sein.

We Francyi, pomimo upadku Boulangera, który był niemcom solą w oku, porządek nowych rozporządzeń, mających zabezpieczyć ją, idzie swoim trybem. Z niepokojem też spoglądają tam niemcy. Teraźniejszy minister wojny Ferron, który dotąd był dla nich dobrym, dopóki nie wniósł projektu organizacyi wojskowej — wprowadził do swych żądań 2 artykuły projektu swego poprzednika, które wprowadzają służbę obowiązkową, powszechną, rozłożoną na 20 lat. Senat i Izba przechodzą projekt powiększenia armii stałej liniowej o 18 pułków piechoty i 4 pułki jazdy. W najświeższej zaś chwili dochodzą nas telegramy, że Ferron zażąda na próbną mobilizacyą 8 milionów — a więc o 3 miliony więcej niż chciał Boulanger, który przedwczoraj został mianowany komendantem korpusu XIII. z kwaterą w Clermont — Ferrand.

Dnia 17 czerwca Izba Gmin uchwaliła bil karny irlandzki, poczem Parnel i Gladstone z Irlandczykami wynieśli się sali. — Ludność Irlandyi trzymała się zdala od uroczystości jubileuszu królowej Wiktoryi. „Pięćdziesiąt lat głodu, biedy i uciemiężenia — mówi *United Ireland* — pogrążyły Irlandczyków w żałobie, którą im rocznica wstąpienia na tron królowej Wiktoryi żywo przypomina.“ Ze stronników Parnela, zasiadających w parlamencie, udało się tylko czterech: pułkownik Nolan, O'Hea, Nc Kenna i Mac Donnald do westminsterskiej świątyni, na których w kraju ma panować wielkie oburzenie, posuwające się aż do pogróżek „zboykottowania“ ich przy pierwszej danej sposobności.

Wszystkie te zbrojenia jak również i Rosyi, która na Kaukazie, w Turkiestanie i Lamarkandzie gromadzi znaczne masy wojsk, odchodzących do kraju Zakaspijskiego, dowodzą, że na firmamencie dyplomatycznym gromadzą się chmury, nie rokujące bynajmniej pogody. Wszystkie kombinacye stają się tu udaremnionemi, gdyż w jednej chwili mogą nastać poważne zawikłania w dyplomacyi europejskiej, których skutki nie dadzą się przewidzieć.

Rozruchy belgijskie z początkiem miesiąca czerwca ucichły, pomimo, że rząd uchwalił cło na bydło rogate, na którem najwięcej cierpią najuboższe warstwy ludności.

Z Towarzystwa oficyalistów prywatnych.

Dnia 20. czerwca br. zebrało się w sali hotelu Żorża pod przewodnictwem prezesa prezesa hr. Zamojskiego około 40 delegatów, na nadzwyczajne walne zgromadzenie Rady nadzorczej, na którem roztrząsano zmianę statutu i regulaminu.

Jeszcze w przeszłym numerze *Przyjaciela Domowego* ogłosiliśmy projekta Wydziału centralnego, które polegać mają: 1) na zaprowadzeniu nowego działu ubezpieczeń przez uczestników; 2) na tworzeniu fuduszu rezerwowego, na wypadek, gdyby bieżące dochody nie wystarczały na emerytury i zapomogi.

Po motywowaniu tych zmian przez referenta p. Jędrzejowicza, przystąpiono do dyskusyi ogólnej nad tworzeuiem funduszu rezerwowego. Przeciw temu nie wystąpiono w zasadzie, ale domagano się, ażeby fundusz rezerwowy tworzył się powoli, a obowiązki członków nie były tak uciążliwe jak opiewa projekt statutu w paragrafie 9. — Potem przystąpiono do ogólnej dyskusyi nad sprawą zaprowadzenia członków-uczestników, a wreszcie odbyto dyskusyą szczegółową nad obiema sprawami. Podczas dyskusyi objawił się w Zgromadzeni uprąd przeciwny wnioskom wydziału i komisyi, ale po przemówieniu objaśniającem pp. Gawrońskiego, Merunowicza i referenta Jędrzejowicza, przystąpiono do imiennego głosowania, poczem znaczną większością przyjęto: że fundusz rezerwowy, jakoteż instytucya członków uczestników ma być wprowadzoną do statutu zgodnie z wnioskiem Wydziału centralnego.

Na wniosek hr. Stadnickiego poddano projekt nowego statutu dyskusyi szczegółowej, i przechodzono wszystkie paragrafy kolejno.

Pierwsze 3 paragrafy przyjęto z nieznacznemi zmianami stylistycznemi, dopiero nad § 4 rozwinęła się silna dyskusya.

Na posiedzeniu popołudniowem omawiano § 4 dział drugi i przyjęto go w brzmieniu projektu wydziału. Paragraf ten obejmuje obowiązki służbodawcy, wpisującego oficyalistę do Towarzystwa. Służbodawca oprócz jednego przynajmniej udziału w kwocie 4 zł. za członka uczestnika ma opłacać także wpisowe stosowne do tegoż wieku. Rocznie można składać za takiego członka najwyżej 12 udziałów. Następnie uchwalono § 9 projektowanego statutu, omawiający sposoby, w jaki fundusz rezerwowy ma się tworzyć, wreszcie § 23 omawiający utratę prawa do zapomogi. Paragraf ten postanawia, że skoro ustanie stosunek służbodawcy między opłacającym udziały służbodawcy, a przez tegoż ubezpieczonym na posadzie oficyalistą, tj. uczestnikiem, natenczas utraca uczestnik wszelkie z tego tytułu wynikłe prawa — zaś służbodawcy przysługa prawo połowę wpłaconej na udziały kwoty użyć, według § 4 na korzyść następcy owego uczestnika, druga zaś połowa wpłaconej sumy przechodzi na własność Towarzystwa. Te same prawa stosują się na wypadek, gdyby posada opróżnioną została przez śmierć chwilowego uczestnika, który nie zostawi po sobie ani wdowy, ani dzieci. Członek uczestnik, wdowa i sieroty tracą prawo do zapomogi, w razie zasądzenia za czyn hańbiący.

Reszta paragrafów statutu przeszła w brzmieniu, projektowanem przez wnioskodawcę.

Po uchwaleniu statutu przystąpiono do zmiany regulaminu stałych zapomóg. Na propozycyą komisyi i wydziału centralnego, ustanowiono skalę, według której prawa członka, względnie jego rodziny, do stałych zapomóg, wzrastają w procentowym stosunku do liczby składanych corocznie udziałów i liczby lat należenia do Towarzystwa.

Regulamin ten obowiązywać będzie od d. 1 stycznia 1888.

Hr. Zamojski zawiadomił w końcu delegatów, że będąc w Wiedniu, poczynił starania o zwolnienie Towarzystwa od podatku ekwiwalentowego, i że ma nadzieję, iż podatek ten, jeżeli nie całkowicie opuszczonym, to przynajmniej zredukowanym zostanie. Obrady zakończyły się o godz. 10 wieczór.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wystawa krajowa.

Wystawa krajowa zapowiada się świetnie. Deklaracye wpływają coraz liczniej. Komitet wykonawczy, zastanawiając się na posiedzeniu 18 czerwca nad postępem robót około budowy pawilonów na placu wystawy, uznał za potrzebne przyspieszyć te roboty i dlatego też uchwalił wezwać przedsiębiorców, ażeby większemi siłami nadal pracowali, tak, iżby pawilon główny w ciągu 14 dni był wybudowany, a to pod rygorem użycia środków, warunkami licytacyi wskazanemi.

Następnie zastanawiał się komitet nad przygotowaniem miejsc pod przedmioty wystawione w pawilonach, i uchwalił, aby p. Zaremba przeglądnąwszy deklaracye, stósownie do żądań wystawców, polecił przygotować potrzebną ilość stołów, tudzież aby wykonał plan wykonania tych stołów, na których gospodarze pojedyńczych działów miejsce dla grup wyznaczą. Przedłożony przez p. Zarembę plan na pawilon dla przemysłu domowego komitet zatwierdził, oraz przyjął ofertę dotychczasowych przedsiębiorców na tę budowę z małą zmianą, oraz pod warunkami: 1) ukończenia budowy w 4 tygodniach; 2) karę 25 złr. za każdy dzień zwłoki.

Zastanawiając się nad ofertami spedytorów, komitet przyjął ofertę p. Bujańskiego z niektóremi modyfikacyami; dla uregulowania zaś manipulacyi z przedmiotami dostawionemi na plac Wystawy, uchwalono ustanowić na placu Wystawy osobne biuro odbiorcze, oraz zaprowadzić odpowiednie księgi i kwitaryusze, dla zapisywania przedmiotów wprowadzonych na plac i wyprowadzonych z placu Wystawy. — W dalszym ciągu obrad uchwalił komitet, upraszać dyrekcyą kolei Karola Ludwika o zniżenie ceny jazdy dla wystawców na czas od 15 sierpnia do 15 października; 2) udać się do prezydenta m. Krakowa z prośbą, aby urządził spieszne ukończenie drogi dojazdowej, tudzież aby gmina m. Krakowa ogłosiła tak w krajowych, jakoteż zagranicznych dziennikach, że we wrześniu br. odbędzie się jarmark na konie, który będzie połączony z Wystawą krajową koni; 3) zażądać od mających budować własne pawilony na placu Wystawy, rozpoczęcia budowy tychże najdalej w ciągu dni 14; 4) urządzić dla wystawy powozów osobne pomieszczenie w hali maszyn, z podłogą i oszalowaniem; 5) uwolnić ślusarzy ze Świątnik od opłaty placowego; 6) dać fabrykantom z Białej miejsce w pawilonie głównym pod żądanemi warunkami.

Wyroby przemysłu z Białej, dokąd udawał się w tych dniach sekretarz Wystawy p. Zawiłowski, zgłoszone już zostały w znacznej liczbie, jak: wyroby sukna, maszyny, powozy itp. — przewodniczący filii komitetu w Białej, p. Franciszek Strzygowski, tudzież sekretarz, p. Rudolf Fuchs, bardzo gorliwie zajmują się zachęcaniem przemysłowców do obesłania krakowskiej Wystawy.

Kółka rolnicze.

Dnia 14 czerwca odbyło się we Lwowie posiedzenie Zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych, pod przewodnictwem prezesa Towarz. p. Bolesława Augustynowicza, na którem wzięli udział członkowie tegoż Zarządu, a mianowicie: pp. dr. St. Bieliński, Jan Brajer, dr. Piotr Gross, ks. kanonik Leon Hoterowski, radca szkolny Mandybur, dr. Tadeusz Rutowski, ks. kan. Jan Tzymonowicz, Albert Wilczyński, ks. prałat dr. Feliks Zabłocki. Nieobecność usprawiedliwili pp. Teofil Ciesielski, Władysław hr. Koziebrodzki, Edmund Łoziński i ks. kan. Jordan-Rozwadowski.

Po przyjęciu protokółu z poprzedniego posiedzenia i wysłuchaniu sprawozdania z czynności i zarządu funduszami za czas ubiegły, omówiono sprawę ubezpieczenia się włościan, i zgodzono się na to, że najlepszemi pośrednikami między włościanami, a Towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, mogą być Kółka rolnicze, które mając stałą organizacyą w swoim Zarządzie miejscowym, dają już przeto pewną gwarancyą Towarzystwu wzaj. ubezpieczeń. Polecono osobnej komisyi w porozumieniu z Towarz. wzajem. ubezpieczeń, ułożyć szczegółowe warunki, pod którymi spełniałyby Kółka rolnicze powyższe zadanie.

Następnie w sprawie sklepików chrześciańskich uznano za potrzebne, aby się utworzyły składy hurtowne w miastach powiatowych, a w pierwszym rzędzie tam, gdzie już istnieją Zarządy powiatowe Kółek roln., celem zaopatrywania Kółek roln. we wszelkie artykuły miejscowego handlu. Polecono Wydziałowi wykonawczemu zająć się zwołaniem walnego zgromadzenia podczas wystawy kraj. w Krakowie, we wrześniu.

Konkursa. Namiestnictwo rozpisało konkurs na 14 posad weterynarzy powiatowych z siedzibą w Kamionce, Bóbrce, Gródku, Przemyślu, Kołomyi, Stanisławowie, Buczaczy, Stryju, Samborze, Turce, Sanoku, Krośnie, Nowym-Sączu i Nowym-Targu.

Komitet galic. Towarzystwa gospod. uzyskawszy subwencyę ministeryalną na cele mleczarskie, przeznaczył z tejże kwotę 400 zł. na stypendyum podróżne dla kandydata nauki mleczarstwa, którego zadaniem ma być wykształcenie się przy jednym z zakładów mleczarskich za granicą na d o z o r c ę w mleczarni związkowej w większem mieście. Kandydat ten ma wyjechać d. 1 sierpnia br na 5—6 miesięcy, tj. od 1 stycznia lub 1 lutego 1888 r. do wskazanych mu przez komitet mleczarń zagranicznych. Stypendyum wypłacane będzie w ratach miesięcznych z góry po 55 zł. Termin do wniesienia podań do 20 lipca br. wprost do komitetu w gmachu Ossolińskich we Lwowie. Znajomość języka niemieckiego nie jest konieczną ale pożądaną, a ukończeni uczniowie niższych szkół rolniczych będą mieli pierwszeństwo.

KRONIKA.

W krajowej niższej szkole rolniczej w Horodence odbyły się egzamina roczne 24 i 25 czerwca.

W Pieniakach otwartą została stacya telegrafu, połączona z urzędem pocztowym, z ograniczoną służbą dzienną.

Nowe urzędy pocztowe. Z dn. 1 lipca br. wejdą w życie: w Uluczu (powiat dobromilski), zaś w Skorykach (powiat zbarazki) urzędy pocztowe, których czynność ograniczać się będzie na przyjmowaniu i wydawaniu poczty listowej i wartościowej, przekazów pieniężnych, powziątkowych, nie przekraczających kwoty 300 zł., przyczem urzędy te pełnić będą funkcye pocztowej kasy oszczędności. Jednorazowa dzienna poczta piesza między Uluczem a Mrzygłodem, tudzież między Skorykami a Podwołoczyskami utrzymywać będzie związek pocztowy. Do okręgu doręczeń nowego urzędu w Ulczu należeć będą miejscowości: Ulucze, Jawornik Ruski, Dobra Szlachecka, Dobra Rustykalna i Hroszówka; zaś do okręgu w Skorykach miejscowości: Skoryki, Medyń, Klimkowce, Pieńkowce, Proszowce, Toki i Worobijówka. Odległość między Uluczem a Mrzygłodem, jak również między Skorykami a Podwołoczyskami wynosi po 8 kilometrów.

Mianowania. Starszy inspektor podatkowy w Śniatynie, Piotr Habliński, został mianowany sekretarzem dyrekcyi skarbu, a inspektor podatkowy w Tłumaczu, Karol Hoszowski, został mianowany inspektorem w obrębie lwowskiej krajowej dyrekcyi skarbowej.

Rada szkolna krajowa mianowała rzeczywistego nauczyciela Aleksego Wieliczkowskiego w Pasiecznej, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej 4-klasowej w Bohorodczanach; rzeczywistego nauczyciela Teofila Celewicza w Bohorodczanach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Pasiecznej; tymczasową młodszą nauczycielkę, Wincencyę Julię Tokolińską w Czukwi, stałą młodszą nauczycielką, zawiadującą szkołą filialną w Laszkach murowanych.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków galic. Towarzystwa muzycznego odbędzie się w niedzielę 10 lipca o godz. 12 w południe, w lokalu Towarz. (gmach teatralny), na które członków wspierających i czynnych zaprasza się.

Porządek dzienny: 1) rezygnacya p. K. Mikulego z posady naczelnego dyrektora artystycznego i odnośne wnioski; 2) ewentualnie wniosek względem obsadzenia posady naczelnego dyrektora artystycznego. Członkowie Towarz. uprawnieni do głosowania, zechcą przed rozpoczęciem posiedzenia zgłosić się w kancelaryi Towarz., gdzie otrzymają dla swej legitymacyi kartę wstępu na zgromadzenie.

W Gorlicach wybrany został burmistrzem miasta p. Wojciech B i e c h o ń s k i, obywatel i przemysłowiec, otaczany powszechnym szacunkiem.

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej szkatuły gminie Sieciechów, w powiecie lwowskim, na budowę szkoły zapomogę w kwocie 50 zł.

Wylewy rzek. W skutek dłuższej słoty nastały już wylewy rzek w Galicyi, i z różnych stron dochodzą nas wieści coraz groźniejsze. W powiecie bocheńskim rzeka Raba wystąpiwszy z brzegów, zalała częściowo grunta kilku gmin, położone między wałami ochronnemi. Według dotychczasowych wiadomości, prawie wszystkie większe rzeki wezbrały, zalewając nadbrzeżne miejsca. Wisła pod Tarnobrzegiem zalała miejsca nie obwarowane. San wystąpiwszy z koryta, poniszczył wiele mostów, sprawiając w kilku miejscach wielkie szkody; rzeki Dniestr i Strwiąż zalały drogi i niższe miejsca w powiecie samborskim i rudeckim. Wylały również i mniejsze rzeki, jak Wisłoka, Jasiołka, Wisłek itd. W powiecie brzozowskim mnóstwo gmin poniosło klęski, zaś w Gorlickiem w górskich gminach woda spłukała zasiane pola. Jeżeli deszcze potrwają jeszcze z kilka dni, katastrofa stanie się nieuniknioną i tysiące biedaków zostanie znów bez chleba i dachu. Smutno zaiste pomyśleć, że tak piekąca sprawa, jaką jest regulacya rzek w Galicyi, grzęźnie w aktach ministeryalnych. Co roku prawie powtarza się u nas ta sama bieda. Czyż nie czas wreszcie, aby Koło polskie w Wiedniu zdobyło się na krok stanowczy i energiczny?

Grad. Na Wołyniu już od kilkunastu dni pada codziennie prawie w innej miejscowości grad. Dotychczas, jak donoszą, gradobicie miało zniszczyć 4—5000 dziesiatyn pól. Najbardziej dotkniętym jest powiat Równieński.

Śnieg w czerwcu! *Kurjer Warszawski* donosi: Do najosobliwszych zjawisk atmosferycznych zaliczyć należy śnieg, padający w lecie. W nocy z d. 20 na 21 bm. o godzinie 3 padał śnieg w Warszawie, przez 10 minut, w połączeniu z drobnym deszczem; zaraz też następnie termometr obniżył się do 3 stopni nad 0.

Na licytacyę wystawione zostały dobra Bryń-Zagórne i Las Dąbrówka, czyli Trościaniec, w pow. bóbreckim. Cena wywoławcza 123.000 zł.

Nowe wydawnictwo. W Londynie zaczęły wychodzić „Roczniki głodowe.“ Redakcya odniosła się do jednego z obywateli w Lubelskiem, z prośbą o dostarczanie wiadomości, co do stanu urodzajów i zbiorów.

Ofiara katastrofy teatru w Paryżu. Między ofiarami, ksóre znalazły śmierć pod gruzami paryskiej „Opera Comique“, znajduje się Tobiasz Wolfberg, b. słuchacz prawa uniwersytetu warszawskiego, rodem z Wilna.

Nowi amatorowie opium. Dr. James z paryskiej akademii nauk podaje ciekawe wiadomości o wypadkach zażywania opium przez małpy. Zwierzęta te, żyjące niekiedy przy palaczach opium, znajdują upodobanie w dymie tego środku usypiającego, i ledwie doczekać się mogą, póki pan ich nie wypali fajki, ażeby rzucić się na resztki pozostałe i pochłonąć je. Przez przyzwyczajenie to doprowadzane bywają zwierzęta do takiego stanu, w jakim znajdują się ludzie, zastrzykujący sobie morfinę pod skórę. Gdy w czasie nieobecności pana pozbawione są zwykłej dozy, wpadają w stan zupełnego odrętwienia, które trwa 5—6 dni, a przechodzi dopiero po zażyciu ponownej dozy.

Mur chiński obejmuje, według obliczenia pewnego amerykańskiego inżyniera, który widział budowlę ową, 18 milionów metrów kubicznych, gdy tymczasem np. zawartość wielkiej piramidy wynosi 241.000 metrów kubicznych. Materyał spotrzebowany do wzniesienia sławnego muru chińskiego, wystarczyłby do zbudowania muru, okalającego całą kulę ziemską, a posiadającego wyjokości 1 metr 30 ctm. i grubości 60 ctm. Koszta wzniesienia tego muru, według tego samego inżyniera, wynoszą tyle, ile koszta budowy całej amerykańskiej sieci kolejowej, obejmuje 160.000 kilomtrów przestrzeni. Przytem rotężny ów mur był swego czasu zbudowany w przeciągu 20 lat i bez zaciągania pożyczki.

Bawełna w Azyi środkowej. Rodak nasz, z Królestwa Polskiego, inżynier Koziełło-Paklewski, opracował plan nawodnienia Oazy Merwskiej, zajętej w r. 1885 przez Rosyą. We właściwych sferach plan ten już przyjęto i bezzwłocznie w życie wprowadzić postanowiono. Plan zrestą nie tworzy nic nowego wskrzesza tylko dawne samorodne pomysły Turkomanów z epoki ich kwitnienia w XVI wieku. Podstawą nowego systemu będzie dawny olbrzymi kanał ze sławną tamą nad Merwem, „Sułtan Beuta.“ Niegdyś Oazę Merwską uważali Azyaci za „perłę świata.“ Dziś po wykonaniu wszystkich robót irrygacyjnych i hydraulicznych, przybędzie 20.000 włók żyznego gruntu, który całkowicie oddanym ma być pod uprawę bawełny. W porze letniej klimat jest zupełnie południowym, a własności gruntu odpowiadają doskonale warunkom zamierzonej uprawy. Ludzie, zajmujący się z bliska tą sprawą, żywią bardzo świetne nadzieje. Według ich przewidywań, można będzie w Merwie i w innych oazach stepowych tyle produkować bawełny, że przywóz jej z zagranicy stanie się zbytecznym. Jest to rachunek trochę przedwczesny; nie sama tylko ilość, ale i jakość o słuszności tego rachunku rozstrzygać będzie miała prawo.

Rubryka „nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi.

Krople św. Jakóba.



Znak ochronny.

Do zupełnego i pewnego wyleczenia wszelkich cierpień żołądkowych i nerwowych, nawet takich, które oparły się wszystkim dotyczasowym środkom, zwłaszcza chronicznych katarów żołądkowych, słabości żołądka, kolków, kurczy, złego trawienia, trwogi, bicia serca, bólu głowy itd. Krople św. Jakóba, wyrabiane według recepty mnichów bosych klasztoru greckiego Aktra, z 22 najlepszych roślin leczniczych Wschodu, z których każda pierwszorzędne zajmuje miejsce w sztuce lekarskiéj, zapewniają przy zażywaniu tych kropli skutek niezawodny.

Cena butelki 60 cent; wielkiéj butelki 1 złr. 20 cent. wal. austr. za nadesłaniem kwoty lub za zaliczką pocztową. Do nabycia w aptekach.

Skład główny: **M. Schulz, Hanower,** Escherstrasse 6. P. 72

We Lwowie w aptece J. Ruckera i w aptece Landesberga i A. Lateinera w Brodach.

Lange'go sławne Brzytwy!!!

Takowe są wyrabiane z najdoskonalszej stali (Silberstahl) i żłobione, mogące służyć do natychmiastowego użytku; oprawne w róg 1 sztuka 3 marki. Te same brzytwy oprawne w kość słoniową sztuka 5 marek.

Rzemienie do obciągania (Patent) z najlepszego juchtu na obydwie strony, ze śrubą— sztuka, marek 2·50, służą one również do ostrzenia.

Masa do ostrzenia służąca do rzemieni	50	Pfg.
Mydło do golenia najlepsze	40	„
Pędzel do mydła,	50	„
Etuis na brzytwy,	30	„

№ 620. Noże stołowe i widelce, mający dobry połysk, z ostrzem wielkości 5 cali, z rękojeściami z najpiękniejszego drzewa hebanowego, z oprawą z chińskiego srebra, (towar wyborny), tuzin 14 marek 40.

№ 610. Ten sam gatunek nożów i widelców z okładką czarną z taką samą oprawą, tuzin 9 marek 60.

Ponieważ wskutek znahomitości swego towaru, otrzymałem uznanie pisemne od wielu osób, przeto polecam gorąco każdemu zrobić próbę. Towary nie przypadające do gustu, bywają napowrót przyjęte i wymienione.

Ernest Lange
fabryka wyrobów stalowych.
Gräfrath — Solingen.

Cenniki rozmaitych gatunków noży, widelców, nożyczek i broni wysełam na żądanie franco.

Zamawiać można przez wszystkie księgarnie. W **trzynastem wydaniu** wyszło najnowsze dzieło:

Dra medycyny Müllera,

traktujące o osłabieniach, rozdrażnieniu nerwowem i skutkach grzechów młodocianych. Przesyłkę uskutecznia się dyskretnie za przesłaniem 60 ct. w markach pocztowych

KAROL KREIKENBAUM, Braunschweig.

Słabość cukrową

usuwa się najnowszą metodą profesora **Wilkensona.** Prospekt wysyła się bezpłatnie.

KAROL KREIKENBAUM
Braunschweig.

Bezpłatnie rozseła przepis do gruntownego wyleczenia **opilstwa** (nawet bez wiedzy pacyenta nałogowego) i bez przeszkody w zawodzie — **Zakład prywatny** dla **Alkoholistów,** Stein-Säckingen (Baden). Do listu należy dołączyć markę pocztową za 10 ct. Metoda ta leczenia profesora dr. L. została ze wszystkich za najlepszą uznana.

Oficyalista prywatny mogący się wykazać pięknemi świadectwami, poszukuje umieszczenia w jakim małym folwarku, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod adresem: *Przyjaciel Domowy* **Lwów.**

„PRACA“ pismo dla klas pracujących, wychodzi we Lwowie. Redakcja: Rynek l. 14. Cena: kwartalnie w miejscu 50 ct., z przesyłką pocztową 65 ct.

Ceny umiarkowane.

Poleca
Wyrób obuwia
męzkiego
i
damskiego.

Stanisławów
JAN BOKICKI
ulica Tyśmienicka.

Przy zamówieniu **z prowincyi** należy przysłać jeden trzewik na miarę.

Własny wyrób.

Gazeta Leśna

dla Królestwa, Cesarstwa, Galicyi i ziem polskich pod rządem Pruskim. Generalny czyli jedyny organ w języku polskim wychodzić zaczyna w Poznaniu, dwa razy na miesiąc, to jest 1. i 15. każdego miesiąca, w objętości 2—4 arkuszy druku. Prenumerata roczna w Królestwie i Cesarstwie **6** rubli, w Galicyi **6** złr., w Prusach na wszystkich pocztach kwartalnie **2** marki **50** fen. Program wydawnictwa jest; postęp, kultura, gospodarka, zwierzyna, sprzedaż i hodowla drzewa, przemysł drzewa, ułatwienie sprzedaży detalicznie i w całości, unormowanie cen podług prowincyj, gubernij i powiatów ze względów na komunikacyą, obrona właścicieli lasów od wyzyskujących kupców, dostarczanie pożyczek na lasy z umiarkowanemi procentami itd.

Wzywamy zatem wszystkich właścicieli lasów do prenumeraty. zarazem do wypełnienia urzędownie od nas drukowanego prospektu gatunków drzewa, ceny, komunikacyi i objętości. Prospekt ten ma nam posłużyć do unormowania całej gospodarki leśnej i zestawienie taryfy.

Redakcya i Administracya

Gazety Leśnej

w Poznaniu, Półwiejska ulica Nr. 9a.

Broń myśliwską wypróbowaną

jedynie nagrodzoną medalem państwowym i dyplomem honorowym

poleca 6—?

A. W. MOLNAR dawniej T. Wiśniowiecki

rusznikarz we Lwowie, hotel Żorża

Lancastrówki w cenie od 25 złr. do 200 złr.
Pistolety tarczowe od 25 złr. do 100 złr.
Sztućce Expressowe od 80 złr. do 200 złr.
Trzylufki od 100 złr. do 200 złr.

Reperacye uskutecznia odwrotną pocztą.

Przerabia **Lefoche** na **Lancaster** od 12 do 20 złr.

Patrony wszelkich systemów po fabrycznej cenie.

Odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych.

Środki lekarskie wyrobu

Józefa Trauczyńskiego

aptekarza pod „Koroną“ w Krakowie.

Balsam zdrowia, lek bardzo rozpowszechniony tak w kraju jak i za granicą wskutek własności leczniczych prawdziwie cudownych. — Leczy katar żołądka, kurcze, zaflegmienie, brak apetytu, hemoroidy, żółtaczkę, uderzenie krwi do głowy, zatkania nawykowe, a ztąd ból i zawroty głowy. Cena **50** ct. i **1** zł.

Antihemieranin, są to pigułki, które zażywając doznaje się pomocy w migrenie i nerwowych bolach głowy. Cena **1** zł. **80** ct.

Allyl do nacierania. Używa się równocześnie z antihemieraninem. Cena **1** zł.

Jedno z wielupodziękowań brzmi:

Dla żony mojej cierpiącej na chroniczny katar żołądka, bole głowy, omdlałości, przywiozłem Pański „Balsam zdrowia“. — Przy wyżyciu pierwszej połowy flaszki, przekonałem się jakie zdumiewające skutki sprawia „Balsam zdrowia“ pańskiego wyrobu. — Pomimo, że moja żona czuje się prawie zupełnie dobrze, używa go jeszcze dalej, gdyż jest pewną że powróci drowia — jakiem się cieszyła. **Julian Potocki.**

Warszawa dnia 29 Maja 1886.

Ziółka antireumatyczne i antigościowe są nieocenionem dobrodziejstwem dla cierpiących na reumatyzm, gościec, darcie, podagrę, łamanie w krzyżach, oraz czyszczące krew, przywracają organizmowi pierwotne soki zdrowe. Leczą zadziwiająco skrofuły zastarzałe tak u dorosłych jak i dzieci. Cena **1** zł.

Olejek przeciw głuchocie usuwa strzykanie, szum, jakoteż przywraca utracony słuch. Cena **50** ct.

Anosmin leczy pewnie i niezawodnie pocenie się nóg i pod pachami, a nadto usuwa zupełnie wytwarzającą się przykrą i nieznośną woń tak dla dotkniętego, jak i dla otoczenia.

Utrzymują na składzie aptekarze: **we Lwowie Z. Rucker, w Tarnopolu Jamrógiewicz, w Tarnowie Reid, w Wadowicach Kurowski.**

J. PSERHOFER

Apteka we Wiedniu, przy ul. Singerstrasse Nr. 15., pod „Złotem Jabłkiem“.

Pigułki, czyszczące krew, poprzeduio nazywane **uniwersalnemi pigułkami**, zasługują najzupełniej na to miano, gdyż w istocie nie ma żadnej choroby, na którąby nie działały skutecznie. W najuporczywszych nawet przypadłościach, w których inne lekarstwa nadaremnie były używane, pigułki ie prawie zawsze przywracały zdrowie. **Pudełko z 15 pigułkami kosztuje 21 ct. Paczka z 6ciu pudełek kosztuje 1 zł. 5 ct.**, przy nieofrankowanej przesyłce, za pobraniem **1 złr. 10 ct.** Przy pierwotnej pieniężnej przesyłce kosztuje **jedna paczka** z pigułkami **1 złr. 25 ct. Dwie paczki 2 zł. 30 ct. Trzy paczki 3 zł. 40 ct. Cztery paczki 4 złr. 40 ct. Pięć paczek 5 zł. 20 ct. Dziesięć paczek 9 zł. 20 ct. (Mniej niż jedna paczka nie przesyła się).**

Posiadamy mnóstwo listów, w których pacjenci, dziękują nam za przywrócone zdrowie w skutek użycia naszych pigułek. Każdy też, kto ich spróbuje, już się bez takowych obejść nie jest w stanie.

Podajemy tu niektóre dziękczynne listy:

Leongang 15 Maja 1883.

Najszanowniejszy panie! Pańskie pigułki działają istotnie cudownie, nie należą one wcale do tych osławionych środków, lecz skutecznie pomagają na wszystkie prawie przypadłości.

Z zamówionych na Wielkanoc pigułek rozdałem znaczną część moim przyjaciołom i znajomym, wszystkim one pomogły, nawet osobom w późnym wieku, tacy zaś, którzy cierpieli na rozmaite choroby, doznali znakomitej ulgi i pragną też nadal ich używać. Dla tego proszę pana o przysłanie mi znowu pięciu paczek. Przy czem tak w swojem, jako i w imieniu innych, którzy doznali na sobie cudownych skutków pigułek zasyłam Panu najserdeczniejsze podziękowanie.

Marcin Deutinger.

Vega Szt. György 16/2 1882.

Szanowny panie! Nie podobna mi dostatecznie podziękować Panu za jego pigułki gdyż przy pomocy boskiej żona moja, która już od wielu lat cierpiała na Miserere, używając pańskich pigułek oczyszczających krew, została całkowicie uleczoną i jakkolwiek potrzebuje jeszcze niekiedy zażyć takowych, to jednak odzyskała swą młodzieńczą świeżość i siłę. Racz Pan dla wiadomości wszystkich cierpiacych okazać ten list mój dziękczynny, a dla mnie przysłać dwie paczki pigułek i dwa kawałki chinowego mydła.

Z prawdziwym szacunkiem

Alojzy Nowak, nadogrodnik.

Wielmożny panie! W przewidywaniu, że wszystkie pańskie środki są równej dobroci jak sławny pański **balsam na oziębienie**, z pomocą którego szybko uleczonych zostało wiele osób należących do mojej rodziny, mimo uprzedzenia co do tak zwanych **uniwersalnych środków** proszę o przysłanie mi tych pańskich małych kulek, któremi pragnę zbombardować moje cierpienia hemoroidalne. Śmiem też panu donieść że w ciągu czterech tygodni, używając pańskich pigułek. choroba moja prawie ustąpiła, mam też sobie za obowiązek polecenia tych pigułek wszystkim moim znajomym. Nadto upoważniam Pana do zrobienia użytku z mojego niniejszego listu, nie wymieniając wszakże nazwiska.

Z poważaniem **C. v T.**

Wiedeń, 20. Lutego 1881.

Balsam na odziębienie J. Pserhofera od wielu lat uznany jako najskuteczniejszy środek przeciwko odziębieniom wszelkiego rodzaju, a nawet przeciwko zastarzałym ranom; doza 40 ct.

Balsam na gardło; środek niezawodny, flaszka 40 ct.

Essencja życia (Krople Pragskie) na brak trawienia i cierpienia żołądkowe wszelkiego rodzaju, środek wyśmienity. Flaszka 20 ct.

Sok jako środek ogólny przeciwko katarom, chrypce, kaszlowi, flaszka 50 ct.

Maść amerykańska na podagrę, najlepszy środek na uśmierzenie cierpień reumatycznych i podagrycznych, także na łamanie w kościach i członkach, oraz na cierpienia uszne, flaszka 1 zł. 20 ct.

Likier alpejski pana W. O. 1 flaszka 2 zł. 60 ct. pół flaszki 1 zł. 40 ct.

Essencja oczna z Romershausen 1 flaszka 2 zł. 50 ct. pół flaszki 1 zł. 50 ct.

Pomada jodło-chinowa, pana J. Pserhofera, od długiego szeregu lat uznana przez lekarzy jako jedyny środek na wzrost włosów. Eleganckie pudełko 2 zł.

Plaster uniwersalny, prof. Steudel, przeciwko ranom od uderzenia i z ukłócia, złośliwym przypadłościom wszelkiego rodzaju, także na zastarzałe cierpienia w nogach, przy zastrzałach, skaleczeniu i oparzeniu i innych podobnych dolegliwościach skutecznie działający — jedna doza 50 ct.

Sól uniwersalna, czyszcząca, pana A. W. Bulrich. Wyborny leczniczy środek domowy, na powstrzymane trawienie i wynikający stąd ból głowy, zawrót, kurcze żołądkowe, zgagę i cierpienia hemoroidalne oraz obstrukcją. Paczka 1 zł.

Wódka francuska, flaszka 1 zł. 60 ct.

Proszek przeciwko poceniu się nóg; pudełko 50 ct.

Posiada zapasy lekarstw homeopatycznych.

Oprócz powyżej wymienionych preparatów, ogłoszono wiele w gazetach wychodzących w Austrji, znajdują się one w zagranicznych farmacjach specjalnych, tak że na każde żądanie mogą być natychmiast dostarczone.

Przesyłka uskutecznia się natychmiast za przesłaniem pocztą gotówki lub za przekazem.

Przy przesyłce gotówki od razu, koszta tejże wynoszą daleko mniej jak za pobraniem pocztowem. 6—12

Środki te lecznicze znajdują się nadto na składzie we **Lwowie**, u pp. Aptekarzy: Zygmunta Ruckera i Dra Mikolascha; w **Tarnopolu**, w aptece p. Jamrógiewicza; w **Stanisławowie**, w aptece A. Beilla.

Odpowiedzialny redaktor: Huczkowski Klemens.

„Drukarnia Polska“, pod zarządem Kl. Huczkowskiego

Nr. 14. We Lwowie dnia 16. Lipca 1887. **Rok XIX.**

GAZETA WIEJSKA

Przedpłata na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wynosi całorocznie 2 złr, albo półrocznie 1 złr, na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wraz z „PRZYJACIELEM DOMOWYM“ całorocznie 4 złr. 20 cnt. albo półrocznie 2 złr. 10 cnt. Wszystkie księgarnie i urzęda pocztowe każdego czasu przyjmują przedpłatę. Przedpłatę przysyłać należy pod adresem: Administracya „PRZYJACIELA DOMOWEGO“ i „GAZETY WIEJSKIEJ“ we Lwowie ul; a Gliniańska l. 15. — Adres Redakcyi: ulica Jagiellońska l. 7
OGŁOSZENIA opłaca się po 6 cnt. od wiersza drobnym drukiem (petit).

Wydawca: Krzysztof Koeppel. Redaktor kierujący: Alfred Stehlik.

Przegląd polityczny.

Lwów 15 Lipca.

(Z Rady ministrów. — Król Milan w Wiedniu. — Powrót królowej serbskiej do Belgradu. — Wybór księcia bułgarskiego przez sobranie. — Wyjazd deputacyi na powitanie księcia. — Wyuzdanie prasy pruskiej. — Walka przeciw walorom rosyjskim. — Z Francyi.)

W pierwszych dniach lipca — podczas pobytu arcyksięcia Rudolfa w Galicyi — odbyła się w Wiedniu, pod przewodnictwem cesarza rada ministrów, gdzie zastanawiano się nad kwestyą zakazu wywozu koni. W ciągu dyskusyi, po przeważeniu wprawdzie zdania ministra wojny, aby nie znosić zakazu, złożono z delegowanych różnych ministrów komisyą, która w krótkim czasie ma obmyślić wszelkie możliwe ułatwienia w tej sprawie. — Ubiegłe dwa tygodnie pomimo „pory wypoczynków dyplomatów“, przyniósł nam dosyć nowych wiadomości, z których, chociaż niepodobna stanowczo domyślać się planów politycznych na przyszłość, to przecież twierdzić można, że mimo zapobiegliwości wszystkich mężów stanu, aby utrzymać w tym roku pokój — tenże staje się bardzo problematycznym..... Porażka polityki austryackiej, z powodu przyjścia do steru nowego gabinetu Risticza w Serbii do władzy—i podróż króla Milana z końcem zeszłego miesiąca do Wiednia — (gdzie według prawdopodobieństwa musiał się król radzić i w pewnym względzie wytłumaczyć, z powodu zmiany gabinetu), chociaż była trochę demonstracyjna, nie wywołała do dziś poważnych następstw. I owszem, chociaż dobrze poinformowany *Times* puścił w świat pogłoskę, że król wyjechał z zamiarem abdykowania na rzecz syna, od którego to kroku miał go odwieść monarcha austryacki — to jednak na naradzie króla z p. Kalnokym, miał tenże oświadczyć, że wejście do gabinetu stronnika rosyjskiego Risticza, ułatwi tylko zbliżenie się Serbii do Rosyi, a wreszcie doprowadzi do pewnej harmonii między Wiedniem a Petersburgiem, co leży głównie w interesie Austryi, a tem samem wzmocni stanowisko upragnionego przez wszystkich pokoju. Według ostatnich wiadomości, królowa rumuńska powróciła przed kilkoma dniami z podróży swej z Krymu do Belgradu, gdzie król ze świtą oczekiwał jej na dworcu kolejowym. Pomimo to wszystko, naszem zdaniem, kto wie, czy tron króla Milana nie jest stanowczo zachwianym... i czy nie zasiądzie na nim stary pretendent serbski, Karadżordżewicz.

Drugim faktem, zaprzątającym obecnie europejską dyplomacyą, jest dokonane zwołanie sobrania w Tirnowie i wybór księcia Ferdynanda Koburskiego na władcę Bułgaryi. Książę Ferdynand urodził się d. 26 lutego 1861 w Wiedniu, liczy przeto dopiero 26 lat. Ukończywszy chlubnie szkołę wojskową, rozpoczął służbę w batalionie strzeleckim, później został nadporucznikiem 11go pułku huzarów, a obecnie znajduje się w tej randze w landwerze honwedów. Brat jego starszy, książę Filip Koburski, jenerał-major armii austryackiej, jest szwagrem arcyksięcia Rudolfa, jako mąż księżniczki Ludwiki Belgijskiej. Oprócz tego elektor bułgarski, spokrewniony jest z dworami angielskim, włoskim, portugalskim i brazylijskim. Zimą bawi on w Wiedniu, zaś lato przepędza z matką w swej majętności Ebenthal pod Wiedniem. Książę ma się oddawać z wielką namiętnością rozmaitym studyum, szczególnie socyalno-politycznym i przyrodniczym, na które obecnie czas poświęca. Na zapytanie sobrania, czy książę przyjmie wybór, odpowiedział tenże, iż pojedzie do Sofii, jeżeli mocarstwa wybór ten potwierdzą. Artykuł bowiem 3ci, jak wiadomo, traktatu berlińskiego mówi, że „książę bułgarski wychodzi z wolnego wyboru ludności, lecz zatwierdzonym być musi przez Wysoką Portę, zgodnie z przyzwoleniem mocarstw“, dalej, że „żaden członek panujących dynastyj u mocarstw europejskich nie może być wybrany księciem bułgarskim.“ Jest to więc, jak widzimy, droga dość trudna i nie wiadomo jeszcze, czy mocarstwa nie będą miały nic przeciw temu. Tymczasem deputacya bułgarska, którą sobranie wysłało do księcia Koburga, przybyła już dnia 12. bm. do Wiednia, a ztamtąd udać się ma do księcia na zamku Ebenthal, gdzie poczyniono już przygotowania na jej przyjęcie. Dzisiaj więc zjeżdża deputacya do księcia i tam dopiero jest celem deputacyi, wręczyć księciu dokument wyborczy i prosić go o objęcie rządów.

Do tych, w każdym razie ważnych zajść na półwyspie bałkańskim, przyczynia się w ostatniej chwili silne rozjątrzenie umysłów na zachodzie. Ostatnie procesy lipskie, dotyczące Alzatczyków, prowadzone brutalnie, niemieckie szykany prasy pruskiej, płatnej „z gadzinowych funduszów“, która dobiera karczemnych i jadowitych słów, aby zohydzić Francyą — robi wrażenie wyuzdanej nierządnicy, nieliczącej się już ze słowami... *Kreutz Ztg* i *Post* nie ustają w walce, jaką rozpoczęły przeciw walorom rosyjskim, któreby jak najzupełniej z niemieckiego targu pieniężnego usunąć pragnęły. W *Kreuz Ztg* znajdujemy w tej sprawie następujący ustęp: „Austrya i Włochy stoją po naszej stronie z szczerą przyjaźnią, natomiast ujawniają się w ostatnich czasach okazy przyjaźni rosyjskiej tylko w czczych frazesach, czynów nie widać żadnych. Katkow pozostaje, jak dawniej, w łaskach u cara, i sprawia, że prześladowanie Niemców jest teraz na porządku dziennym w Rosyi. Niema więc nadziei, aby przyjaźń z Niemcami taka, jaka była za Aleksandra II, odświeżyć się mogła. Nie ustanie to prędzej, aż nawa rosyjska dozna przez panslawizm znacznego uszkodzenia, a wobec takiego widoku, wypada nam unikać walorów rosyjskich.“

Francuskiej Izbie deputowanych przedłożonym już został poprawiony budżet. W stosunku do budżetu, przedłożonego przez przeszłe ministerstwo, oszczędności w wydatkach wynoszą 129 milionów. Obie strony budżetu nietylko przez to wyrównane zostały, ale wykazaną została po stronie czynnej zwyżka 311.000 frank. Obrady nad ustawą wojskową w francuskiej Izbie deputowanych idą powoli, skutkiem długich mów radykałów, którzy zbaczając od przedmiotu, powodują przeciągnięcie sprawy tak, iż prawdopodobnie nie będzie mogła być ukończoną przed wakacyami. Projekta ministra wojny co do utworzenia cztereeh nowych pułków jazdy i nowej organizacyi piechoty zostały przyjęte. Na żądanie Rouviera, postawiono projekt ustawy o czterech nowych podatkach bezpośrednich, na porządku dziennym piątkowego posiedzenia. Zamknięcie sesyi nastąpi zaraz po uchwaleniu tej ustawy, które jest koniecznem ze względu na sesyą rad jeneralnych, która odbędzie się w sierpniu. Dnia 13 bm. wieczór poczęło się święto Republiki we wszystkich dzielnicach miasta. Podczas capstrzyku z muzyką, manifestowano gdzieniegdzie, wołając: „Niech żyje Boulanger!“ Nie było jednak żadnego ważnego zajścia. *Justice* podaje jako pogłoskę, że poczyniono nadzwyczajne zarządzenia wojskowe.

NOWA USTAWA egzekucyjna.

Niezmiernie ważną i doniosłą kwestyą jest w obecnej chwili zatwierdzenie przez rząd nowej ustawy egzekucyjnej. Nowa ustawa, jak widać z ustępów, wnika dość szczegółowo w stosunki dłużnika, uwzględniając jego położenie materyalne i chroniąc go tym sposobem od zupełnej ruiny. Aby o ile możności uchronić biedną ludność naszą przed nadużyciem wierzycieli, chcemy każdego zaznajomić z treścią rozporządzenia, zwracając uwagę czytelników, że ustawa ta, jakkolwiek

teoretycznie wzięta, stanowi bezwątpienia prawdziwy postęp w prawodawstwie naszem, to z drugiej strony nastręcza się pytanie: czy rzeczywiście stanie się ona w praktyce pożądanem dobrodziejstwem dla naszego biednego kraju. Egzekucye bowiem, według nowej ustawy, spoczywają wyłącznie w ręku woźnych. Wobec tego faktu, sądzimy, że powierzenie tak wielkiej władzy nad dłużnikiem ludziom, bądź co bądź niższej kategoryi służbowej, mającym w każdym razie niższy stopień wykształcenia, a może, zdaniem naszem — wcale nie kwalifikujących się do ocenienia i wniknięcia w stosunki dłużnika — nastręczyć może niesumiennym funkcyonaryuszom sposobność do rozmaitych w tym względzie nadużyć. Ustawa jest naskróś humanitarną — wszystko zależy tylko od jej wykonania, dla tego władze powinny baczyć uważnie i sumiennie, a nawet kontrolować swych wykonawców. Polecamy naszym czytelnikom, aby zechcieli dokładnie obznajomić się z tą nowelą egzekucyjną, a tem samem i drugich pouczyć, aby w razie jakiego nadużycia, jawnie wystąpić i upomnieć się o swoje prawa. Ustawa zawiera 23 paragrafów, które w krótkości przytaczamy:

§ 1. Wyjęte są z pod egzekucyi przedmioty, przeznaczone do służby Bożej, prawnie uznanego wyznania. Tak samo nie podlegają egzekucyi relikwie, jednakże z wyjątkiem oprawy, o ile takowa bez uszkodzenia relikwii usunąć się da.

§ 2. Oprócz objętych dotychczasowemi ustawami, wyjęte są od egzekucyi:

1) odzienie, pościel, bielizna, sprzęty domowe i kuchenne, mianowicie piecyki do opalania i gotowania, o ile te przedmioty niezbędne są dla dłużnika, jego rodziny i służby;

2) środki do pożywienia i opału na dwa tygodnie dla dłużnika, jego rodziny i służby niezbędnie potrzebne;

3) dojna krowa, lub do wyboru dłużnika dwie kozy lub trzy owce, jakoteż żywność i słoma dla tych zwierząt potrzebne;

4) u oficerów, urzędników, księży, nauczycieli, adwokatów, notaryuszów, lekarzy i artystów, jakoteż u innych osób, należących do zawodów naukowych, wszystkie przedmioty potrzebne do wykonywania tych zawodów, jakoteż przyzwoite odzienie;

5) u rękodzielników i robotników fabrycznych, jakoteż u akuszerek przedmioty potrzebne do wykonywania ich pracy zawodowej;

6) u osób, których pensye, według istniejących przepisów całkowicie albo częściowo wyjęte są z pod egzekucyi, od czasu podjęcia takowej, aż do następnego terminu wypłaty;

7) naczynia, sprzęty i zapasy towarowe, potrzebne do prowadzenia apteki, przyczem jednak dochody mogą być zasekwestrowane;

8) książki używane przez dłużników i jego rodzinę w szkole lub w kościele;

9) pierścień ślubny, dalej listy, pisma i i obrazy familijne z wyjątkiem ram;

10) ordery i odznaki honorowe.

§ 3. Znajdujące się na nieruchomości jakiekolwiek przynależności, mogą tylko uledz egzekucyi wraz z tą nieruchomością.

§ 4. Egzekucya na ruchomości nie może być prowadzoną, jeśli obawiać się można, że sprzedaż nie wyda nic ponad koszta egzekucyjne.

§ 5. W czasie sporu rozstrzyga o zastósowaniu powyższych paragrafów sąd, powołany do przeprowadzenia egzekucyi. Przeciw temu rozstrzygnięciu przysługuje prawo rekursu.

§ 6. O ile według §§ 1—3 przedmioty całkowicie lub częściowo nie ulegają egzekucyi, o tyle też niedopuszczalne są prowizoryczne kroki egzekucyjne.

§ 7. Z prośbą o zafantowanie nieruchomości, we wszystkich wypadkach połączyć można żądanie oszacowania tych przedmiotów.

§ 8. Do sprzedaży ruchomych jakoteż nieruchomych przedmiotów, wyznaczyć należy tylko dwa termina, a przy drugim sprzedać je nawet poniżej ceny szacunkowej.

§ 9. Koszta oszacowania i licytacyi przy rozdziale kwoty, pochodzącej z egzekucyjnej sprzedaży, nie mają pierwszeństwa przed innemi wierzytelnościami i należą do tego samego rzędu, do którego należy dług, dla którego realność sprzedano.

§ 10. Jeżeli po dokonaniu egzekucyjnej sprzedaży nieruchomości, cena osiągnięta nie dochodzi $^2/_3$ części ceny oszacowania, względnie wywołania, sprzedaż staje się nieważną przez wpłynięcie wyższej oferty. Oferta taka uwzględnioną być może tylko wtedy, jeżeli oferent daje kwotę co najmniej o $^1/_5$ część wyższą i ponosi koszta nowej licytacyi.

§ 11. Wyższa oferta podaną być winna w przeciągu 14 dni od dokonanej licytacyi.

§ 12. Z pomiędzy kilku oferentów rozstrzyga ten, którego oferta jest najwyższą.

§ 13. Po upływie 14 dni rozstrzyga sąd o przyjęciu wyższej oferty. Przeciwko temu rozstrzygnięciu przysługuje prawo rekursu.

§ 14. Przez przyjęcie takiej oferty, pierwotna licytacya staje się nieważną.

§ 15. Po prawomocności przyjęcia wyższej oferty, sąd winien wyznaczyć nowy termin licytacyjny i uwiadomić o tem wszystkich interesowanych. Jeżeli przeciw dawniejszej wisi rekurs, należy nową licytacyą aż do jego rozstrzygnięcia wstrzymać.

Od uchwały, rozpisującej nową licytacyą, rekurs nie jest dopuszczalny. W edykcie licytacyjnym należy podać cenę ofiarowaną przez oferenta i dodać, że tylko wyższa oferta może być przyjętą. Jeżeli wyższa cena kupna nie zostanie uzyskaną, nieruchomość będzie przyznaną dopuszczonemu oferentowi, chociażby tenże na terminie nie stanął.

Przeciw tej licytacyi nowa wyższa oferta nie ma miejsca.

§ 16. Warunki pierwszej licytacyi pozostają ważnemi i do drugiej. Prawa i obowiązki powstałe dla oferenta przez przyjęcie jego oferty gasną, jeżeli warunki pierwotnej licytacyi w skutek rekursu będą zmienione. W każdym innym wypadku, oferent, chociażby się nie stał nabywcą, jest związany swoją ofertą aż do prawomocnego zatwierdzenia licytacyi.

§ 17. Po przeprowadzeniu licytacyi — o ile warunki licytacyjne nie stanowią inaczej —może oprócz wierzycieli hipotecznych także i nabywca i dopuszczony oferent żądać egzekucyjnej sekwestracyi dochodów nieruchomości. I przeciw nabytej realności, a niedopełniającemu warunków licytacyjnych, może być żądaną sekwestracya dochodów, jak długo tenże nie otrzyma dekretu własności. W każdym takim wypadku sekwestrator będzie ustanowionym przez sąd bez względu na wnioski stron.

§ 18. Jeżeli cena kupna, ofiarowana przez nabywcę przy egzekucyjnej licytacyi nieruchomości, nie wynosi nawet $^1/_3$ części ceny szacunkowej, a względnie ceny wywołania, a przeprowadzenie tej licytacyi mogłoby sprowadzić ruinę dłużnika, w takim razie dłużnik może od sądu, który prowadzi egzekucyą, żądać unieważnienia aktu licytacyi.

§ 19. To żądanie winien dłużnik wnieść pisemnie lub protokolarnie w nieprzekraczalnym terminie dni 14. Termin ten liczy się, jeżeli oferta wyższa została na czas wniesioną, od dnia po przeprowadzeniu ponownej licytacyi w myśl § 15, a względnie od prawomocnego odrzucenia wyższej oferty (§ 13).

Na takie żądanie dłużnika, jeżeli nie jest oczywiście uzasadnionem, ma sąd wyznaczyć jak najkrótszy termin i na takowy zawezwać dłużnika, wierzyciela i nabywcę, tudzież wszystkich tych, którzy według ustawy mają być uwiadomieni o licytacyi. Przed tym terminem winien sąd od zwierzchności gminnej lub władzy politycznej zasięgnąć wiadomości o majątkowych stosunkach dłużnika.

§ 20. Po przesłuchaniu jawiących się, a gdyby na terminie nie stanęli, i bez ich przesłuchania, sąd zbadawszy dokładnie bez formalnego postępowania dowodowego stan sprawy, winien według swego wolnego przekonania orzec o żądaniu dłużnika uchwałą, z podaniem powodów.

W razie przychylenia się do żądania dłużnika, należy zarazem orzec, że przed upływem roku ponowna licytacya tej samej realności, na zaspokojenie tej samej wierzytelności nie może być żądaną. Od tej uchwały rekurs jest dopuszczalnym.

§ 21. Po otwarciu konkursu na majątek dłużnika, ani dłużnik, ani zarządca masy rozbiorowej, nie mogą żądać unieważnienia licytacyi.

Jeżeli konkurs zostanie otwartym, podczas postępowania wdrożonego na żądanie dłużnika, w myśl §§ 18, 19 i 20, należy temu żądaniu odmówić.

§ 22. O ile według niniejszej ustawy rekurs jest dopuszczalnym, przysługuje celem wniesienia takowego termin 14-dniowy.

§ 23. Wykonanie tej ustawy poruczam mojemu ministrowi sprawiedliwości.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wystawa krajowa.

Dnia 9. bm. o godzinie 12 w południe odbyło się pod przewodnictwem prof. Tytusa Bortnike posiedzenie komisyi technicznej Wystawy krajowej, na którem członek komisyi, inżynier Sare, zdawał sprawę z postępu robót około budowy pawilonów na placu Wystawy.

Stan robót następujący: Pawilon główny. Dwa skrzydła razem z częściami przypierającemi do części środkowej, odwiązane i postawione wraz z konstrukcyą dachu i opierzeniem. Dachy na narożnikach ustawione, na narożniku prawym kopułka wraz z dachem opierzona, na narożniku lewym rozpoczęto opierzenie kopułki. Tak w jednem jak w drugiem skrzydle położono legary podłogowe, w prawem skrzydle położono podłogę w jednej czwartej powierzchni. Lewy narożnik, oraz część frontową prawego skrzydła rozpoczęto w ścianach opierzać. Część środkowa jest już w całości odwiązaną i obecnie przygotowują się okrążyny do głównej kopuły, najdalej w środę rozpocznie się ustawienie tejże części. Restauracya. Sala wielka odwiązana i ustawiona z opierzeniem dachu i ścian, część tylko mieszcząca kuchnię i wyszynk, ustawiona i pokryta papą. Zaczęto ustawiać lewy bok wraz z boczną werandą. Pawilon dla muzyki pomalowano olejno. Pawilon maszyn ustawiony, pomalowany, pokryty papą smołową; brakuje olistwowania i okien. Szopa na narzędzia rolnicze skończona. Stajnie ukończone; brakuje żłobów. Pawilon przemysłu domowego; ustawiono skielet, reszta odwiązana. Pawilon krajowy ukończony, aż po pomalowanie ścian i osadzenie okien. Dom zarządu listwuje się i w poniedziałek osadzą okna. Staw wybrano i zasypano część dołów obok stajni.

Inżynier Sare na podstawie sprawozdania swego zapewnia, że budowa pawilonów na oznaczony termin skończoną zostanie, i że pod tym względem nie powinny zachodzić żadne słuszne obawy.

Komisya zastanawiała się następnie nad kwestyą zaprowadzenia wody na placu Wystawy i poleciła p. Zarembie przedstawić na przyszłem posiedzeniu projekt, tudzież dokładne plany i kosztorysy nawodnienia placu Wystawy, aby komisya w tym względzie mogła powziąć pewne postanowienia, na razie zaś postanowiono wybrać jedną studnię między restauracyą i pawilonem maszyn.

Prócz tego uchwalono oddać resztę robót ziemnych i niwelacyi osobnemu przedsiębiorcy, niemniej odbyć we wtorek posiedzenie na placu Wystawy. Obrady zakończono o godzinie 2.

Gospodarstwo rybne. Wyczytawszy w Nr. 10 *Gazety Wiejskiej* o hodowli ryb i gospodarstwie rybnem w Galicyi, podaję do działu przemysłu galicyjskiego skromną wzmiankę o rozpowszechnionem gospodarstwie rybnem w majątku Zatorze, własności hr. Augusta Potockiego, które miałem sposobność oglądać zeszłej jesieni.

Powierzchnia stawów wynosi ogółem 1373 morg. na własną rękę administrowanych, oprócz 100 mg. wydzierżawionych. W powierzchni tej, jest wliczone do 300 mg., które nie mają dotąd wody przypływowej, zawodnione są tylko z zapasu ilości wody stopionego śniegu na wiosnę i opadów atmosferycznych latem, które często zwodzą, dlatego w toku roboty, jest obecnie przeprowadzenie przekopem wody z odległości przeszło 5 kilometrów, wprawdzie kosztami bardzo wielkimi, lecz przy tak wielkiej intenzywności i wysokiej rencie, jakie gospodarstwo rybne stawowe tutaj właśnie daje, (bo roczny dochód dostarcza 35.000 zł.), to po kilku latach takowe się wrócą.

Gospodarstwo rybne prowadzone jest tylko jako takie, bez łączenia z gospodarstwem rolnem, tj. że stawy zawsze są stawami, nadto dobrze uregulowane.

Położenie nad Wisłą jest dla zbytu produktu gospodarstwa rybnego tutaj nader cenne, dlatego też o ile dało mi się słyszeć, pokup ryb wielki. Sprzedaż odbywa się tylko na wielką skalę, za kontraktem.

Hodowane są głównie karpie, a takowe dopiero 3-letnie sprzedają; następnie liny, szczupaki, których odpowiednia ilość mięszana ma wpływać bardzo na wzrost ryb.

Gatunki ryb, a w szczególności karpi, są tylko miejscowe i odpowiadają warunkom, o czem najlepiej świadczą rezultaty roczne, prowadzone z największą dokładnością, a które w głównej administracyi w Zatorze chętnie każdemu interesowanemu mogą być zawsze okazane. Wiele do widzenia, a więcej jeszcze do napisania byłoby dla samej ciekawości, a tem więcej dla obznajomienia się z tą, dzisiaj tak ważną gałęzią gospodarstwa w naszym kraju.

Wzmiankę, którą tylko pobieżnie tutaj pozwoliłem sobie uczynić, chcę podać ocenie szanownym czytelnikom i do wiadomości obeznanym z gałęziami gospodarstwa rolnego, aby z danych, z korzyścią, tj. w miejscach, gdzieby tylko stosunki założeniu gospodarstwa stawowego odpowiadały, nigdy na takowe nie zapominali.

Przemysł nasz krajowy daleko po za granicami zasłynie, a obywatele przy swoich własnościach utrzymają się.

Każdemu zajmującemn się gospodarstwem stawowem, mogę zalecić, aby się postarał zebrać cenne materyały w pomienionej administracyi, co nie zostanie bez korzyści dla interesowanych.

B. K. z Cz.

Browary w całym świecie produkują rocznie około 150 milionów hektolitrów piwa. Z tych wypada $22^1/_2$ mil. hektol. na Amerykę, 1 milion na Australią, reszta zaś na Europę. Z państw europejskich przoduje ilością wyrabianego piwa Anglia, produkuje bowiem rocznie 45 mil. hektol.; Niemcy warzą piwa $42^1/_2$ mil., Austro-Węgry $13^1/_4$ mil., Belgia $9^1/_4$ mil., Francya 8 mil., Rosya $4^1/_4$ mil., Niderlandy $1^1/_2$ mil. hektol.; podczas kiedy produkcya w Szwajcaryi, Szwecyi, Norwegii i Włoszech nie wynosi nawet miliona. Konsumcya ogólna obliczoną została na 148 mil. hektol. W Belgii na 1 mieszkańca wypada 165 litrów, w Wielkiej Brytanii 122, w Niemczech 90, w Danii 57, w Niderlandach 34, w Szwecyi, w Austro-Węgrzech i Szwajcaryi 33, w Norwegii 31, we Francyi 21, w Szwecyi 20, w Rosyi tylko 5 i we Włoszech $^1/_{10}$ litra. W państwie niemieckiem, produkcya piwa w ostatnich 10 latach zwiększyła się o $3^1/_3$ mil. hektol., w krajach północnych z $21^1/_2$ wzrosła do $24^1/_2$ mil., w Bawaryi z 12 do $12^1/_2$, w Badenie z 1 do $1^1/_4$, w Alzacyi i Lotaryngii z $^3/_4$ do $^4/_5$; tylko w Wirtembergii spadła produkcya z $3^1/_3$ na 3 miliony hektolitrów.

Wskazówki praktyczne.

Przy żywieniu koni należy uważać na to, aby podawać im paszę w czasie dla trawienia najkorzystniejszym, a ponieważ trawienie odbywa się głównie w żołądku, pożytecznem jest przeto, aby pokarm pozostawał czas przyzwoity w żołądku i tam się przetrawił. Doświadczenia przekonały, że zwyczaj dawania całego owsa bezpośrednio przed napojem, jest nietylko nagannym, ale i szkodliwym; większa część bowiem ziarn bywa niestrawioną, a zatem straconą bezowocnie. Oprócz tego istnieje także błędny zwyczaj dawania owsa i siana zaraz po wprowadzeniu do stajni koni pracą rozgrzanych. Mocno zgłodniałe pożerają łakomo owies, nie gryząc go prawie, co sprawia podobny skutek nietrawienia ziarna. Kiedy koń powraca od pracy, należy go wytrzeć, potem gdy nieco wypocznie, dać mu trochę siana, po upływie zaś kwadransa napawa się i zaraz potem zadaje owies, który działa teraz podniecająco, rozgrzewa i syci zarazem konia.

Środek ubezpieczający od mrówek. Gospodynie nasze doznają nieraz przykrości od mrówek, które znęciwszy się do spiżarni albo do innych schowków, psują przechowywane tam pokarmy. Aby je przeto wydalić od tych miejsc, obsypuje się takowe popiołem. W innym razie naczynia z pokarmami stawia się na odpowiedniej podstawie na popiele, dokąd mrówki pewnie się nie dostaną.

KRONIKA.

Pożar Witebska (na Litwie). Zgorzało tam w tych dniach przeszło 400 domów. Pożar wybuchł o godzinie 2 z drewnianej szopy ze sianem. Silny wiatr roznosił ogień z taką szybkością, że w kilka minut 14 dzielnic miasta stanęło w płomieniach i wszelki ratunek był niemożliwym. Działy się tam sceny z piekła Danta. Przerażenie nie miało granic. Nie wiedziano co wprzód ratować—życie, czy mienie. Kilkanaście ludzi, głównie dzieci, nie odszukano dotychczas. Przeszło 7000 ludzi jest bez dachu. Straty są ogromne, wynoszące przeszło dwa miliony rubli.

W Bernie (na Morawii) zgorzał 6. lipca magazyn towarów wełnianych, znanej i u nas firmy Loew.

W Antwerpii, w składzie materyałów na Rue Large zdarzył się przed kilku dniami wielki wybuch nafty, przyczem zginęło w płomieniach 10 osób i magazyny zgorzały.

Trzęsienie ziemi dało się czuć dnia 10. bm. po południu w Aradzie, Temeszwarze, Peryamoszu i Kikindzie.

W Wiernem (Rosya) było także trzęsienie ziemi. Naczelnik rosyjskiego głównego sztabu otrzymał szereg telegramów od jenerał-gubernatora stepowego, z których widać, że w Wiernem podczas ostatniej katastrofy zginęło około 120 ludzi, w podmiejskiej stannicy Ałmatinskoje 10, w górach i okolicach Wiernedo 66, ogółem 206 ludzi, między tymi 107 dzieci. W Wiernem było murowanych domów 1799, w podmiejskiej stannicy 139, wszystkie te domy runęły. Drewniane domy (839) w stannicy ocalały. Po niejakiem odrestaurowaniu będą one mogły pomieścić 5000 ludności kozackiej, bez wojska, ludność miejska (18.000 bez wojska) pozostaje teraz bez dachu. Brzeg jeziora Issyk-Kul osiadł się na 3 stopy; w Szanowce-Uptali ściany budynków popękały i grożą niebezpieczeństwem.

Długowieczność. Dzienniki rosyjskie donoszą o wyjątkowo nader rzadkim wypadku długowieczności: Dnia 3 czerwca br. umarła w Władykaukazie staruszka, licząca 140 lat wieku, nazwiskiem Ezdek Cołojowa.

Na Węgrzech, w miasteczku Csoknya, w komitacie Somogy, żyje, według *Dziennika Budapeszteńskiego,* starzec nazwiskiem Franciszek Nagy, urodzony w r. 156, a więc liczący obecnie 131 lat, i nie przypomina sobie, aby kiedykolwiek chorował; brał udział jako huzar w bitwie pod Lipskiem, a wzięty w niewolę przez Francuzów, powrócił do Węgier w r. 1815 i został tamże woźnicą, a obecnie żyje z jałmużny.

Katastrofa w Szwajcaryi. Nieszczęście, jakie dotknęło miasto Zug, leżące nad jeziorem tegoż nazwiska, przybiera wielkie rozmiary. Przebieg katastrofy był następujący: O godzinie 4 popołudniu runęły do jeziora dwa domy, grzebiąc pod swemi gruzami osoby w nich przebywające. Gdy tłumy ludzi wyległy na bulwar, by oglądać widownią wypadku, o godzinie 6 rozległ się nagle piekielny łoskot i długi pas wybrzeża runął w okamgnieniu do jeziora! Domów 35, a w tej liczbie 25 zamieszkałych, utonęło w nurtach głębokiego jeziora! Liczba utopionych ludzi dotąd nie mogła być sprawdzoną, okaże się jednak bardzo zaczną. Przestrzeń bulwaru, który się zapadł w wodę, wynosi 8000 metrów □. Szczegóły katastrofy w Zug są przerażające. Dotąd stwierdzono utonięcie 50 ludzi. Cały szereg domów pogrążył się w okamgnieniu w nurtach jeziora, w tej liczbie hotel z zamieszkałymi tamże podróżnymi. Katastrofa nastąpiła tak nagle, że ratunek okazał się wprost niemożliwym. Gruba chmura pyłu pokryła w jednej chwili czarnym całunem widownią wypadku. Wody jeziora zakryły bez śladu całe grupy domów. W miejscu katastrofy utworzył się rodzaj międzymorza, po którem pływają gruzy, belki, drzewa i sprzęty domowe. Domy okoliczne porysowały się, u niektórych fasady frontowe zostały porwane, widać wewnętrzne części mieszkań. Spustoszenie przypomina widok Casamicioli na Ischii, po słynnem trzęsieniu ziemi. Łodzie ratunkowe, które odbiły od brzegu, celem ratowania nieszczęśliwych, musiały powrócić niezwłocznie, gdyż były w obawie, że wir szalony porwie je w głąb wody. Naoczni świadkowie stwierdzają, że w chwili katastrofy utworzyła się w jeziorze przepaść lejkowata. Profesor geologii w Zurychu, Heim, utrzymuje, że przyczyną katastrofy nie było podmycie wybrzeża przez wodę, ale sam fakt zbudowania miasta na kilkuwiekowym szlamie jeziora, który się obecnie osunął. W Zug odkryto budowle palowe. Przeszło 800 ludzi znalazło się bez dachu. Wieczorem znowu runęło do wody kilka domów nadbrzeżnych. Spodziewają się, że dalsze dzielnice miasta ulegną temuż samemu losowi. Władze zarządziły już opróżnienie wielu domów. W chwili katastrofy wzburzenie wody było tak silne, że płynący obok w pełnym pędzie statek parowy z pasażerami wyrzucony został na brzeg. — Z okazyi tej nadmienić wypada, że wypadki zapadnięcia się budowli w jezioro wydarzyły się tam już dwa razy: w r. 1435 znikły w falach jeziora całe dzielnice z wszystkiemi budynkami. Podobny wypadek zdarzył się także w r. 1594, a obecnie po raz trzeci.

Zamawiać można przez wszystkie księgarnie. W **trzynastem wydaniu** wyszło najnowsze dzieło:

Dra medycyny Müllera,

traktujące o osłabieniach, rozdrażnieniu nerwowem i skutkach grzechów młodocianych. Przesyłkę uskutecznia się dyskretnie za przesłaniem 60 ct. w markach pocztowych

KAROL KREIKENBAUM, Braunschweig.

Odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych.

Środki lekarskie wyrobu

Józefa Trauczyńskiego

aptekarza pod „Koroną“ w Krakowie.

Balsam zdrowia, lek bardzo rozpowszechniony tak w kraju jak i za granicą wskutek własności leczniczych prawdziwie cudownych. — Leczy katar żołądka, kurcze, zaflegmienie, brak apetytu, hemoroidy, żółtaczkę, uderzenie krwi do głowy, zatkania nawykowe, a ztąd ból i zawroty głowy. Cena **50** ct. i **1** zł.

Antihemieranin, są to pigułki, które zażywając doznaje się pomocy w migrenie i nerwowych bolach głowy. Cena **1** zł. **80** ct.

Allyl do nacierania. Używa się równocześnie z antihemieraninem. Cena **1** zł.

Jedno z wielupodziękowań brzmi:

Dla żony mojej cierpiącej na chroniczny katar żołądka, bole głowy, omdlałości, przywiozłem Pański „Balsam zdrowia“. — Przy wyżyciu pierwszej połowy flaszki, przekonałem się jakie zdumiewające skutki sprawia „Balsam zdrowia“ pańskiego wyrobu. — Pomimo, że moja żona czuje się prawie zupełnie dobrze, używa go jeszcze dalej, gdyż jest pewną że powróci drowia — jakiem się cieszyła. **Julian Potocki.**

Warszawa dnia 29 Maja 1886.

Ziółka antireumatyczne i antigościowe są nieocenionem dobrodziejstwem dla cierpiących na reumatyzm, gościec, darcie, podagrę, łamanie w krzyżach, oraz czyszczące krew, przywracają organizmowi pierwotne soki zdrowe. Leczą zadziwiająco skrofuły zastarzałe tak u dorosłych jak i dzieci. Cena **1** zł.

Olejek przeciw głuchocie usuwa strzykanie, szum, jakoteż przywraca utracony słuch. Cena **50** ct.

Anosmin leczy pewnie i niezawodnie pocenie się nóg i pod pachami, a nadto usuwa zupełnie wytwarzającą się przykrą i nieznośną woń tak dla dotkniętego, jak i dla otoczenia.

Utrzymują na składzie aptekarze: **we Lwowie Z. Rucker, w Tarnopolu Jamrógiewicz, w Tarnowie Reid, w Wadowicach Kurowski.**

Gazeta Leśna

dla Królestwa, Cesarstwa, Galicyi i ziem polskich pod rządem Pruskim. Generalny czyli jedyny organ w języku polskim wychodzić zaczyna w Poznaniu, dwa razy na miesiąc, to jest 1. i 15. każdego miesiąca, w objętości 2—4 arkuszy druku. Prenumerata roczna w Królestwie i Cesarstwie **6** rubli, w Galicyi **6** złr., w Prusach na wszystkich pocztach kwartalnie **2** marki **50** fen. Program wydawnictwa jest; postęp, kultura, gospodarka, zwierzyna, sprzedaż i hodowla drzewa, przemysł drzewa, ułatwienie sprzedaży detalicznie i w całości, unormowanie cen podług prowincyj, gubernij i powiatów ze względów na komunikacyą, obrona właścicieli lasów od wyzyskujących kupców, dostarczanie pożyczek na lasy z umiarkowanemi procentami itd.

Wzywamy zatem wszystkich właścicieli lasów do prenumeraty. zarazem do wypełnienia urzędownie od nas drukowanego prospektu gatunków drzewa, ceny, komunikacyi i objętości. Prospekt ten ma nam posłużyć do unormowania całej gospodarki leśnej i zestawienie taryfy.

Redakcya i Administracya

Gazety Leśnej

w Poznaniu, Półwiejska ulica Nr. 9a.

Illustrirte Zeitschrift für die deutsche Familie.

Universum.

Monatlich 2 reich illustrirte Hefte.
Jedes Heft nur 50 Pfg. = 30 Kr. ö. W. = 70 Cts.

Musterhafte Ausstattung. Fesselnde Unterhaltungslectüre. Interessante Aufsätze aus allen Gebieten der Literatur, Kunst u. Wissenschaft. Nur Originalbeiträge der besten und beliebtesten Schriftsteller und Künstler. — **Jedes Heft drei besondere Kunstbeilagen,** wovon eine Lichtdruckreproduction von hervorragendem Werthe.

Das erste Heft ist erschienen und wird zur Ansicht frei ins Haus geliefert. Novellen von W. Berger, W. Jensen u. s. w. u. s. w.

„Jorinde“. Eine neue Novelle von Ernst Eckstein.

— Abonnements bei allen Buchhandlungen und Postanstalten. —

Bezpłatnie rozseła przepis do gruntownego wyleczenia **opilstwa** (nawet bez wiedzy pacyenta nałogowego) i bez przeszkody w zawodzie — **Zakład prywatny** dla **Alkoholistów**, Stein-Säckingen (Baden). Do listu należy dołączyć markę pocztową za 10 ct. Metoda ta leczenia profesora dr. L. została ze wszystkich za najlepszą uznana.

„PRACA“ pismo dla klas pracujących, wychodzi we Lwowie. Redakcja: Rynek l. 14. Cena: kwartalnie w miejscu 50 ct., z przesyłką pocztową 65 ct.

Słabość cukrową

usuwa się najnowszą metodą profesora **Wilkensona.** Prospekt wysyła się bezpłatnie.

KAROL KREIKENBAUM

Braunschweig.

Oficyalista prywatny mogący się wykazać pięknemi świadectwami, poszukuje umieszczenia w jakim małym folwarku, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod adresem:

***Przyjaciel Domowy* Lwów.**

Broń myśliwską wypróbowaną

jedynie nagrodzoną medalem państwowym i dyplomem honorowym

poleca 6—?

A. W. MOLNAR dawniej T. Wiśniowiecki

rusznikarz we Lwowie, hotel Żorża

Lancastrówki w cenie od 25 złr. do 200 złr.
Pistolety tarczowe od 25 złr. do 100 złr.
Sztućce Expressowe od 80 złr. do 200 złr.
Trzylufki od 100 złr. do 200 złr.

Reperacye uskutecznia odwrotną pocztą.

Przerabia **Lefoche** na **Lancaster** od 12 do 20 złr.

Patrony wszelkich systemów po fabrycznej cenie.

Lange'go sławne

Brzytwy!!!

Takowe są wyrabiane z najdoskonalszej stali (Silberstahl) i żłobione, mogące służyć do natychmiastowego użytku; oprawne w róg 1 sztuka 3 marki. Te same brzytwy oprawne w kość słoniową sztuka 5 marek.

Rzemienie do obciągania (Patent) z najlepszego juchtu na obydwie strony, ze śrubą— sztuka, marek 2·50, służą one również do ostrzenia.

Masa do ostrzenia służąca do rzemieni	50	Pfg.
Mydło do golenia najlepsze	40	„
Pędzel do mydła,	50	„
Etuis na brzytwy,	30	„

№ **620.** Noże stołowe i widelce, mający dobry połysk, z ostrzem wielkości 5 cali, z rękojeściami z najpiękniejszego drzewa hebanowego, z oprawą z chińskiego srebra, (towar wyborny), tuzin 14 marek 40.

№ **610.** Ten sam gatunek nożów i widelców z okładką czarną z taką samą oprawą, tuzin 9 marek 60.

Ponieważ wskutek znahomitości swego towaru, otrzymałem uznanie pisemne od wielu osób, przeto polecam gorąco każdemu zrobić próbę. Towary nie przypadające do gustu, bywają napowrót przyjęte i wymienione.

Ernest Lange
fabryka wyrobów stalowych.
Gräfrath — Solingen.

Cenniki rozmaitych gatunków noży, widelców, nożyczek i broni wysełam na żądanie franco.

Odpowiedzialny redaktor: Huczkowski Klemens. „Drukarnia Polska“, pod zarządem Kl. Huczkowskiego

Nr. 15. We Lwowie dnia 1. Sierpnia 1887. **Rok XIX.**

GAZETA WIEJSKA

Przedpłata na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wynosi całorocznie 2 złr, albo półrocznie 1 złr, na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wraz z „PRZYJACIELEM DOMOWYM“ całorocznie 4 złr. 20 cnt. albo półrocznie 2 złr. 10 cnt. Wszystkie księgarnie i urzęda pocztowe każdego czasu przyjmują przedpłatę. Przedpłatę przysyłać należy pod adresem: Administracya „PRZYJACIELA DOMOWEGO“ i „GAZETY WIEJSKIEJ“ we Lwowie ulica Gliniańska l. 15. — Adres Redakcyi: ulica Jagiellońska l. 7.
OGŁOSZENIA opłaca się po 6 cnt. od wiersza drobnym drukiem (petit).

Wydawca: Krzysztof Koeppel. Redaktor kierujący: Alfred Stehlik.

Przegląd polityczny.

Lwów 30. Lipca.

(Europejska dyplomacya w pełnym ruchu.....— Zniesienie wywozu koni w Austryi i Rosyi. — Oświadczenie księcia Koburga w sprawie bułgarskiej. — Okólnik Turcyi. — Odpowiedzi mocarstw. — Podróż dyplomatyczna ks. Koburga. — W Bułgaryi coś się święci... — Trzy zjazdy. — Załatwienie kwestyi afgańskiej. — Korespondencya z Królestwa Polskiego do Kurjera Lwowskiego. — Z Francyi.)

Od dwóch tygodni dyplomacya europejska — pomimo „sezonu kąpielowego“, który się zwykle odznacza ciszą — jest w pełnym ruchu... Energiczny krok regentów bułgarskich, dotyczący zwołania sobrania w Tirnowie i jednogłośny wybór ks. Ferdynanda Koburskiego, spowodował żywą wymianę dyplomatyczną między mocarstwami, i prawdopodobnie wpłynął po części na inne sprawy europejskie, tj. na kwestyą afgańską i traktat angielsko-turecki, przyczyniając się trochę do rozjaśnienia europejskiego firmamentu politycznego. Jako główne w tej mierze uspokojenie należy uważać zniesienie zakazu wywozu koni za granicę, wydane częściowo w Austryi i najnowszym ukazem w Petersburgu.

Książę Koburski, któremu deputacya bułgarska wręczyła akt wyboru, przyjąwszy ją entuzyastycznemi wiwatami na cześć Rosyi, oświadczył wprost, że pojedzie do Bułgaryi tylko za zezwoleniem wszystkich mocarstw, i że zastrzega sobie dwutygodniowy termin czasu, podczas którego będzie miał sposobność zasięgnąć osobiście rady u dworów europejekich. Turcya, chcąc już raz widzieć w Bułgaryi porządek normalny, aby módz rozpuścić nagromadzone na granicy wojska, mająca zwierzchniczą władzę nad Bułgaryą, wysłała już do mocarstw okólnik, przyzwalający na kandydaturę ks. Koburga, na które to pismo nadeszły już odpowiedzi, według konstantynopolskich telegramów do *Ajencyi Havasa*. Według tych wiadomości, wszystkie państwa zgadzają się na powyższy wybór, tylko jedna Rosya, która chociaż — jak odpowiedź mówi — nie ma nic do zarzucenia tej kandydaturze, to jednak w żaden sposób nie może uznać wyboru sobrania, które to zwołanie sobrania uznaje za nielegalne. Francya, również oświadcza się po części za Rosyą. Tymczasem książę wybrał się już w podróż do Berlina i Petersburga. *Köln. Ztg* otrzymała bardzo znaczący telegram, ze względu na pogłoski, jakoby ks. Ferdynand zapytywał przez ks. Łobanowa w Petersburgu, czy car przyjmie go? Wśród innych okoliczności—mówi pomieniony telegram—przyjmowanoby księcia z przyjemnością, pozostawił on bowiem z czasów dawniejszego swego pobytu w Petersburgu dobre wrażenie. Jeśli jednak przez audyencyą u cara zamierza uzyskać przyzwolenie na wybór swój, przez obecne sobranie, to się myli. Inaczej miałaby się rzecz, gdyby po ustąpieniu regencyi przywrócone zostały dyplomatyczne stosunki z Rosyą, a wybrane natenczas sobranie ponownie go wybrało. W takim razie car zgodziłby się prawdopodobnie na jego wybór. Dotychczasowe postępowanie księcia nie raziło niczem w Petersburgu, i przypuszczają tam, że umiałby uwzględnić moralny wpływ, jaki się Rosyi w Bułgaryi należy. Przypuszczać przeto można, że sprawa odjazdu księcia przedłuży się na jakiś czas, lub mogą jeszcze zajść takie okoliczności w samej Bułgaryi, zniecierpliwionej tem „krętactwem“, które po prostu uczynią przyjazd Koburga za spóźniony...

W Sofii, chociaż robią przygotowania do przyjęcia ks. Koburga— mimo to, utrudniają wysłanie telegramów, co niejako daje do myślenia, że się coś tam święci... takiego, czego zbyt wcześnie nie chcą zdradzić przed światem. Czy nie zechcą regencyi — jeśli cierpliwość ich przejdzie granice — zwołać sobranie w celu ogłoszenia niepodległości? A wtedy może wypłynie nowa kandydatura... Battenberga? Cała sprawa bułgarska, staje mimo wyboru księcia, przed oczyma zagadką i nie da się przewidzieć, co nam następne tygodnie przyniosą.

W najbliższej przyszłości zapowiadają się trzy zjazdy monarchów i dyplomatów, którym w obecnej, żywej dyplomatycznej pracy, niepodobna nadać tylko cechę wypoczynku kąpielowego i zwykłej kurtoazyi.... Zjazd cesarza niemieckiego z cesarzem austryackim, nastąpi prawdopodobnie w pierwszych dniach sierpnia, albowiem ostatni opuszcza już d. 6 sierpnia Ischl, udając się wprost do Gaszteinu, gdzie bawi cesarz Wilhelm. Dalej, coraz głośniejsze dają się słyszeć wieści o zjeździe cesarza Franciszka Józefa, z królem rumuńskim, a w końcu naznaczony został zjazd Bismarcka z Kalnokym w Kissingen, gdzie według najświeższych wiadomości, ma przybyć i rosyjski minister spraw zagranicznych — Giers.

Wlokąca się żółwim krokiem sprawa uregulowania granic między Afganistanem a Turkmanią została załatwioną nagle ustępstwami Anglii i Rosyi. Z wyjątkiem drobnego obszaru Pendreh, położonego u spływy rzek Murghab i Kuszki, wszystkie rozległe przestrzenie wzdłuż gór granicznych i nad Oxusem (Amu Daria), pozostały w rękach afgańskich, przyczem Rosya zrzekła się dostępów do Badakszanu, tej korzystnej i dogodnej drogi w kierunku Kabulu, o które się dobijała w ostatnich czasach. Wycofanie się Rosyi z Azyi uważać należy w każdym razie jako przeniesienie centrum dyplomacyi rosyjskiej do Europy — a nawet tak wygląda, jakby Rosya przeczuwając, jak niebezpieczne mogą być dla niej harce na ziemiach azyatyckich — rozwiązała sobie ręce, zwracając uwagę na Europę. Według wiadomości doszłych z Petersburga do *Polit. Corr.*, sam car miał interweniować silnie w kierunku tego załatwienia. Protokół więc w sprawie Afganistanu został z całą pewnością podpisany i ratyfikacyą jego zapowiadają w dniach najbliższych.

Wobec tych dość pogodnych wiadomości z dziedziny dyplomatycznej, zaczynają krążyć pogłoski o jakichś reformach rosyjskich w drodze pewnych ustępstw dla narodu polskiego. Oto onegdaj otrzymał *Kurjer Lwowski* od swego korespondenta z Warszawy senzacyjną wiadomość, której trudno jeszcze nadać wszelkie cechy wiarygodności, ale którą z obowiązku dziennikarskiego zanotować nam należy. Według tej korespondencyi, w miejsce jenerał-gubernatora Hurki ma zostać namiestnikiem: liberalny, znany hr. Loris Melikow, z pełną władzą, jaką mieli namiestnicy za Mikołaja I, aż do r. 1863 — na miejsce osławionego Apuchtina, ma być mianowany Wiazemskij, zaś margrabia Wielopolski powołanym zostanie do Petersburga, w celu objęcia kierownictwa departamentu spraw dla Królestwa Polskiego w rodzaju dawnego sekretarza stanu.

Byłby to na razie pierwszy krok — jak mówi korespondent *Kurjera Lwowskiego* — do przygotowującego się w tym względzie całego szeregu reform. Jeżeliby się sprawdziła tylko obsada hr. Loris Melikowa, to moglibyśmy już dać częściowo wiarę w reformy, gdyż hr. Loris Melikow sam uosabia program!

Może już raz rząd rosyjski przyjdzie do przekonania, że tylko drogą sprawiedliwych ustępstw, jakie nastręczają reformy, pojęte w duchu konstytucyjnym, przynieść mogą korzyść słowiańskim narodom — może już raz główni kierownicy rządowi porzucą przynajmniej ten system gnębienia, z której to zgubnej polityki — obce duchem i obyczajem, a wrogo usposobione plemiona germańskie zbierają w ostatnich czasach tak obfite owoce...

Izby francuskie odroczone zostały do jesieni. O zamierzonej mobilizacyi na próbę, mniemają w Berlinie, że ponieważ próba ta ma się odbyć w zachodniej części Francyi,

nie można jej uważać za bezpośrednią groźbę wojenną, zawsze jednak za symptom niebezpieczny, bo z militarnego stanowiska poczytaną ona być musi zawsze za przysposabianie przez Francyą coraz wyraźniejszego pogotowia wojennego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kółka rolnicze.

Staraniem Zarządu głównego Towarzystwa „Kółek rolniczych“ odbyła się w roku 1886 w 106 gminach, gdzie Kółka rolnicze zostały zawiązane, nauka gospodarstwa wiejskiego dla włościan, w połączeniu z przeglądem ich gospodarstw, czyli tak zwana lustracya gospodarska.

Polega ona na przeglądnięciu gospodarstwa przez agronoma-nauczyciela i na rozpatrzeniu się tegoż w stosunkach gospodarskich kraju — przyczem p. lustrator zwraca uwagę na dostrzeżone wadliwości, podając środki poprawniejszego urządzenia. A głównym celem tego jest, zachęcić włościan do wprowadzenia na razie najniezbędniejszych ulepszeń w gospodarstwie.

Zarząd główny umówił się, jak w poprzednich latach, z teoretycznie i praktycznie wykształconymi agronomami: pp. Antonim Świeżawskim, Zygmuntem Gawareckim i Seweryn Wiśniewskim.

P. Antoni Świeżawski zwiedził w miesiącach czerwcu i lipcu, w listopadzie i grudniu 1886 r. 57 miejscowości.

P. Z. Gawarecki zwiedził w miesiącach październiku, listopadzie i grudniu 44 gmin.

Zaś p. Seweryn Wiśniewski w miesiącach październiku i listopadzie zwiedził w powiecie Lwowskim gminy: Kociejów, Podliski Małe, Czyżki, Biłka Szlachecka i Prusy.

We wszystkich miejscowościach starali się pp. lustratorowie zbadać stan gospodarstwa, udzielając wszędzie wskazówek i rady racyonalnej roboty gospodarczej.

I. System p. Świeżawskiego jest następujący: orka w szerokie składy, z użyciem pogłębiacza, wywożenie nawozu na zimę lub w zimie i roztrząsanie bez przeorywki; zasiew banatki i żyta probsztajskiego, uprawa mięszanki na paszę, kukurudzy pastewnej i lucerny. Jest to system łatwy, praktyczny. Jest on w kraju naszym przyjęty.

II. System p. Gawareckiego jest: komasacya gruntów, płodozmian, osuszenie ziemi krytemi rowami; użycie mączki kościanej na pognój, poprawa łąk i pastwisk koło domu przez skrapianie gnojówką, wprowadzenie poprawnych pługów i ekstyrpatorów, uprawa rygskiego lnu, poplony pastewne.

Są to utarte prawidła w agronomii, przyjęte w gospodarstwach innych krajów, przeto nie można mu odmówić niczego pod względem racyonalności, jednakowoż system ten, trudno, aby się przyjął u naszych włościan bez zasobów kapitałowych, potrzebnych w podobnej gospodarce.

III. System p. Wiśniewskiego, płodozmian pięcio- lub sześcio-polowy, z obsianym mięszanką ugorem, uprawa okopowych pastewnych i nawożenie łąk systemem St. Paula; płodozmian pięcio- lub sześcio-polowy: 1) wyka mięszanka albo bobik, 2) pszenica, 3) kartofle i buraki, 4) jęczmień (część owsa), 5) koniczyna, 6) żyto lub owies.

Tak widzimy, w trzech powyższych systemach objawia się różność zdań, co dowodzi bezwątpienia, że są rozmaite drogi, mogące poprowadzić do polepszeń gospodarstwa krajowego, i dlatego też sądzimy, iż z tych właśnie powodów należałoby w zarządach Kółek rolniczych przystąpić już raz ostatecznie do zbadania warunków naszego gospodarstwa, przyjmując mniej więcej system jednolity.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa Kółek rolniczych.

Zarząd główny Towarz. Kółek roln. mając na uwadze korzyść, jaką przynieść może członkom Towarz. zwiedzenie Wystawy w Krakowie, postanowił odbyć tamże tegoroczne IV. Walne Zgromadzenie w dniach 5 i 6 września, podług następującego porządku dziennego:

1) Zagajenie Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie wyboru delegatów „Kółek rolniczych.“
3) Sprawozdanie Zarządu głównego z czynności Towarzystwa za r. 1886.
4) Sprawozdanie komisyi rachunkowej z funduszów Towarzystwa za r. 1886.
5) Wybór komisyi rachunkowej.
6) Wnioski członków (obacz § 29 statutu).
7) Wykłady i pouczenia na placu Wystawy krajowej:
   a) przy wystawie płodów rolniczych;
   b) bydła i trzody chlewnej;
   c) okazach pszczelnictwa;
   d) przy maszynach i narzędniach roln.;
   e) przy wystawie wyrobów przemysłu domowego.

Do powyższych wykładów i pouczeń zaprosił Zarząd główny: pp. dr. Teofila Ciesielskiego, Zygmunta Gawareckiego, Adama Konopkę, dr. Tadeusza Rutowskiego, prof. Tomasza Rylskiego, Antoniego Świeżawskiego i Seweryna Wiśniewskiego.

Zarząd główny, podobnie jak w latach poprzednich, przedsięwziął już kroki, celem ułatwienia członkom przyjazdu i pobytu podczas zgromadzenia w Krakowie.

Wystawa krajowa.

Na odbytem niedawno posiedzeniu komitetu wykonawczego w Krakowie przedstawiono stan budynków na placu Wystawy po d. 23 lipca. Ze sprawozdania wynika, że główny pawilon jest już prawie ukończony. Również jest ukończony pawilon, w którym wystawione będą wyroby krajowych szkół przemysłowych. Wykończenie wszystkich innych budynków postępuje szybko.

Wskazówki praktyczne.

Improwizowany bandaż do lżejszych skaleczeń. Sok z rośliny „Geranium“, jak utrzymują osoby, które doświadczyły jego skuteczności, ma własność szybkiego zasklepiania uszkodzeń skórnych, czyli gojenia świeżych ran i nacięć. Że o drobne skaleczenia przy obecnych majówkach i ekskursyach jest czasami łatwiej, jak o jaki bandażyk do opatrzenia ranki i zatamowania krwi, przytaczamy ten sposób, jako remedium w razie potrzeby. Zgnieść dwa lub trzy nałożone listki, przygniatając je mocno do jakiegoś płaskiego twardego przedmiotu, iżby puściły nieco soku i tak zwilżone przyłożyć do ranki. Listek przyczepia się do ranki, zaciąga ją, goi i chłodzi. Byle roślina była pod ręką, jest to sposób łatwy do zaaplikowania za domem, zarówno w lesie jak w polu.

Woda smołowa i sposób jej przyrządzenia. Woda smołowa, czyli leśna, jest zalecaną przez lekarzy w welu dolegliwościach, przeważnie zaś w chorobach piersiowych. Pije się ją zamiast wody zwyczajnej i można się do niej przyzwyczaić. Używają jej nawet osoby zupełnie zdrowe. Za granicą, a szczególnie we Francyi, woda ta jest ogromnie rozpowszechnioną. W Paryżu np. w każdej niemal restauracyi, obok karafki z wodą zwyczajną, stoi na stole gliniany dzbanek z wodą smołową. Ma ona wywierać bardzo dobroczynny wpływ i na trawienie. Można ją przygotować według dwóch następujących przepisów: W mniej więcej 5-kwartowem naczyniu umieścić 100 gramów smoły norwegskiej, zalewając ją 3 kwartami wody zdrojowej. Maceruje się przez 10 dni, mięszając płyn w pewnych odstępach czasu drewnianą łopatką. Po upływie wyżej oznaczonego terminu, płyn cedzi się i bierze do użytku. Pije się szklankę w połączeniu z czystą wodą lub mlekiem. — Drugi przepis daje wodę słabszą, taką mianowicie, jakiej się używa przy jedzeniu, już jako napój zwyczajny, a nie lekarstwo. Zakupić w składach materyałów aptecznych odpowiednią ilość smoły roślinnej, zalać ją wodą, jak poprzednio. Na jedną część smoły wziąć na wagę 8—10 części wody. Mięszać i macerować przez 10 dni. Część nierozpuszczonej smoły osiada na dnie naczynia. Zlać z wierzchu wodę, przecedzić ją przez płótno i używać do picia. Przechowuje się w butelkach, dobrze zakorkowanych i napełnionych do samego wierzchu.

KRONIKA.

Jednodniówka pedagogiczna. Z okoliczności zjazdu pedagogów w Stanisławowie, staraniem miejscowego oddziału, wyszła pod tym tytułem jednodniówka, na którą złożyły się poezye, aforyzmy i krótkie artykuliki przygodne. Wszyscy wybitniejsi nauczyciele z Galicyi przyjęli w niej udział, z dr. Majerem na czele. Dochód ze sprzedaży jednodniówki przeznaczono na kolonie wakacyjne.

O zaćmieniu słońca d. 19 sierpnia czytamy w *Kosmosie:* W Galicyi najsilniejszem będzie zaćmienie w Krakowie, gdzie wyniesie nieco więcej na 11 cali, we Lwowie będzie o ćwierć cala mniejszem niż w Krakowie (toż samo w Brodach), w Kutach i Czerniowcach wyniesie tylko $10^1/_3$ cala. Zaćmienie to jest ważne dla nauki dlatego, że będzie widzialnem w środkowej Europie, a więc umożliwi czynienie bardzo ważnych spostrzeżeń, a ważniejszem jest i dlatego, że słońce wtedy znajdzie się w znacznem oddaleniu od ziemi, wyda się więc stosunkowo małem, księżyc zaś wielkim, w skutek czego długość zaćmienia będzie znaczną od 4—5 minut. We Lwowie największe zaćmienie zacznie się o godz. 5 minut 42, w Tarnopolu o g. 5 m. $45^1/_2$, w Tarnowie o g. 5 m. $28^1/_2$, w Krakowie o g. 5 m. 26.

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły konwentowi OO. Jezuitów w Nowym Sączu, na restauracyą kościoła, zapomogę w kwocie 200 zł.

Następca tronu, arcyksiążę Rudolf, mianowany zostanie w jesieni jenerałem kawaleryi i komendantem korpuśnym w Gracu, a bar. Kuhn przyjedzie na komendanta korpuśnego do Lwowa.

Poddani austryaccy, należący do sekt religijnych menonitów i karaitów w Galicyi i lipowanów na Bukowinie, przy powoływaniu ich do pospolitego ruszenia, uwolnieni będą od służby z bronią, a natomiat używani będą do innej służby w celach wojennych. Wyjęci z tego uwolnienia są ci, którzy po r. 1869 przeszli na powyższe wyznania.

Nowy urząd pocztowy. Z d. 1 sierpnia br. wejdzie w życie w Borzęcinie (powiat Brzesko) urząd pocztowy, który zajmować się będzie przyjmowaniem i wydawaniem poczty listowej i wartościowej, jak również przekazów pieniężnych i powziątkowych, nie przekraczających kwoty 308 zł., a przytem pełnić będzie funkcye pocztowej kasy oszczędności. Dziennie jednorazowa poczta piesza między Borzęcinem a Słotwiną utrzymywać będzie związek pocztowy. Do okręgu doręczeń nowego urzędu należyć będą miejscowości: Borzęcin i Bielcza. Odległość Borzęcina od Słotwiny wynosi 13 kilometrów.

Moralność niemiecka. W Gladbach pochwyciła policya 20 pensyonarek, przebranych po męsku. Piły one w szynku z uczniami gimnazyum. Gdzież się podział obyczaj skromnej Germanii?

Krwawe zajścia miały miejsce 19 lipca br. w powiecie Rudeckim. Na podstawie noweli z d. 7 lipca 1885 (Nr. 39 Dz. rozp. kraj.). zmieniającej niektóre postanowienia do ustawy drogowej z 18 sierpnia 1866—weszłej w życie 1 października 1886 — wezwał Wydział powiatowy rudecki wszystkie gminy swego powiatu do przedłożenia spisu, obowiązanych do prestacyj drogowych, pouczając zarazem, przez delegowanego urzędnika technicznego oporne gminy o znaczeniu i doniosłości ustawy, z oznajmieniem, że żadne „rekursa“ lub protesty nie mogą być uwzględnione. Gdy jednak ani nałożenie grzywny na wójtów, nie przedkładających spisów prestacyjnych, ani wydelegowanie komisarza starostwa do najbardziej opornej gminy Tuligłowy, nie odniosło pożądanego skutku, wmięszał się w to sąd obwodowy w Samborze, który zarządził aresztowanie 34 chłopów, później 3ch. Chłopi w Romanówce, otrzymawszy wezwanie do sądu, wprost oświadczyli, że nie pójdą, a gdy zarządzono przymusowe przystawienie opornych, wszyscy mieszkańcy Romanówki i okoliczni z sąsiednich wsi, uzbroiwszy się w drogi, widły i kosy, wpadli tłumnie na żandarmów, którzy wreszcie zmuszeni byli użyć broni palnej, kładąc dowódcę Ilka Sawruka trupem na miejscu, raniąc dwóch śmiertelnie a trzech lekko. Z rannych podobno nazajutrz dwóch umarło. Poległy zaś Sawruk został dopiero trzeciego dnia pochowany!

Taką to smutną katastrofą zakończył się ten opór przeciw władzy, która wysyłając swych delegatów dla powiadomienia ludu o nowych rozporządzeniach, powinna mieć to dobrze na uwadze, aby ich pełnomocnicy z całą dokładnością tłumaczyli chłopom obowiązki dla ustaw. Ale często się zdarza, że wysyła się do wsi takich delegatów, którzy nigdy z ludem styczności nie mieli, przez co trudno jest żądać, aby tacy tłumaczyli ludowi wiejskiemu treść ustaw, lub w tym względzie ich należycie pouczyli. Jesteśmy wyrozumiali na to, że władza musi być szanowaną, że tak nakazuje prawo, ale według słusznej w tym względzie opinii powiatu, gdyby zaraz w Tuligłowach przytłumiono złe w zarodku, nie przyszłoby do tego nieszczęścia, i przy nadchodzących żniwach, tyle rąk nie marniałoby po więzieniach.

Straszna przepowiednia. W Monachium podczas rozpraw sądowych nad słynnym procesem hr. Choryńskiego, oskarżonego w roku 1867 o otrucie żony, najsławniejsi psychiatrowie niemieccy uznali zupełną poczytalność obwinionego. Jeden tylko dr. Morel, dyrektor zakładu obłąkanych Taint-Yon w Rouen, wezwany jako ekspert przez sądy niemieckie, był przeciwnego zdania i dowodził uparcie, że hrabia jest warjatem. Zniecierpliwiony tą stanowczością francuskiego lekarza prezes sądu, zapytał dr. Morela, na czem właściwie opiera swoje twierdzenie, tem dziwniejsze, że Choryński nie zdradzał dotąd żadnych objawów szaleństwa. Wówczas lekarz zażądawszy usunięcia obwinionego, odezwał się do sądu w te słowa: „Panowie, Choryński popełnił czyny, o które jest oskarżony, pod wpływem stanu chorobliwego. W stanie tym zdarzać się mogą *momenta lucida*, mimo to jednak, prowadzi on go bezpośrednio do katastrofy, którą więzienie bardziej jeszcze przyspieszy. Przed upływem roku umrze on jako furjat w przystępie szalonego obłędu. Widzę uśmiech niedowierzania na ustach pana prezydenta, muszę więc oświadczyć, że wszyscy, ilu nas tu jest w obecnej chwili, nie jesteśmy panami swoich władz umysłowych. Co do mnie, spostrzegłem, że atmosfera domu obłąkanych, którą ciągle oddycham, jest dla mnie fatalną. Przed upływem 3 lat ulegnę chorobie, którą znam i której postępy obliczam bez możności zapobieżenia złemu. Mój przeciwnik i kolega z Berlina, zaprzeczający dziś kategorycznie istnieniu u Choryńskiego początków obłędu, jest również zagrożony katastofą; poprzedzi ona nawet tę, której ja ulegnę. I pan również, panie prezydencie, w ciągu długich tych rozpraw zostałeś już dotknięty zarodkiem choroby, dla której, zdaniem mojem, należałoby uniewinnić oskarżonego.“ Po takiem oświadczeniu, psychiatrowie niemieccy wraz z całym składem sądu byli przekonani, że jeżeli na posiedzeniu znajduje się warjat, to nim być musi tylko jeden dr. Morel. Tymczasem tragiczny epilog tej sprawy wypadł inaczej: Choryński został skazany i zamknięty w Ingolstadt, gdzie w rok później roztrzaskał sobie głowę o mur więzienia. W kilka miesięcy później prezydent sądu wyskoczył oknem i znalazł śmierć na bruku. Dr. Lindmann z Berlina, przeciwnik dr. Morela, obwiesił się w zakładzie obłąkanych, którego był dyrektorem. Nakoniec w r. 1870 dr. Morel na wieść o klęskach Francyi, dostał pomięszania zmysłów i skonał w paroksyzmie furyi, przez niego samego przepowiedzianej.

Strejk. W Mestre (we Włoszech) wybuchły d. 22 lipca rozruchy z powodu zmowy piekarzy. Strejkujący napadli na robotników, pozostałych przy robocie, i tylko natychmiastowej interwencyi wojskowej zawdzięczyć należy, że nie przyszło do rozlewu krwi. Większa część piekarń zburzona.

Eksplozya dynamitu. Kapitan Zubowicz, wydelegowany przez ministra honwedów do zbadania przyczyny katastrofy dynamitowej w Jaszbereny zdał sprawozdanie, według którego nieszczęście nastąpiło w skutek nieostrożnego postępowania Szakacza. Ten bowiem demonstrując huzarom burzenie linij kolejowych, dmuchnął przy zapalaniu na lont, przyczem jedna iskra z tegoż wpadła do otwartej puszki, napełnionej 99 gramami kapsli wybuchowych. W tej chwili wyleciał w powietrze stół i znajdujące się pod nim, zawinięte w papier, kawaleryjskie patrony dynamitowe eksplodowały.

Szczególne zjawisko. W Berlinie na posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego prof. dr. Mendal przedstawił niezwykły wypadek, który jest podobno unikatem w rocznikach medycyny. Chorym jest mężczyzna 50-letni, który od pewnego czasu jest głuchoniemym, ale w ten sposób, że od godziny 6—9 rano, słyszy i mówi, z uderzeniem zaś godziny 9 ulega głuchocie i traci mowę aż do dnia następnego. Choroba ta, poprzedzona innemi cierpieniami, trwa od marca 1886, a wystąpiła raptownie. Umysłowo jest on całkiem zdrowy i załatwia wszelkie interesa za pomocą pisma. Zachodzi u pacyenta jeszcze ta okoliczność, że za pociśnięciem go w pewne miejsce poniżej ramienia dostaje ataku konwulsyi, który natychmiast ustaje, za pociśnięciem chorego w tył szyi. Profesor Mendal oznacza ten stan jako skombinowanie hysteryi z epilepsyą, i ma nadzieję wyleczyć chorego za pomocą hypnotyzmy.

Dyament za sześć milionów. Tak kolosalną cenę posiada wystawiony obecnie na sprzedaż u jubilera paryskiego J. Pan & Comp. dyament „Impérial“, z dawnego królewskiego skarbca Rzeczypospolitej, a jak rzeczoznawcy zapewniają, wobec niebywałej dotychczas jego wielkości i czystości, kwota ta jest stosunkowo szalenie małą. „Impérial“ znaleziony przed laty w kopalniach Afryki południowej, ważył przed oszlifowaniem 457 karatów, a po przebyciu rozmaitych operacyj złotniczych, waży obecnie 180 karatów, tj. najwięcej ze wszystkich dyamentów w cywilizowanym świecie. Sławny „Regent“ francuski“ ma tylko 136 karatów, „Gwiazda półn. Indyj“ 125, a „Kohinoor“ angielski 118 karatów. „Regenta“ oszacowano na 12 milionów franków.

Ofiary dzikich zwierząt. Trudno byłoby uwierzyć, gdyby nie raporta urzędowe angielskie, że w Indyach Wschodnich, w samej tylko prezydencyi kalkuckiej, w roku ubiegłym utraciło życie 11.823 osób, w skutek rozszarpania przez drapieżne zwierzęta, lub ukąszenie przez węże; $^9/_{10}$ części tych wypadków, była śmierć skutkiem jadowitych ukąszeń; 548 osób rozszarpały szakale, 221 krokodyle i aligatory, 22 stratowały słonie w stadach żyjące, 12 padło ofiarą wściekłości bawołów; reszta przypada na tygrysy, pantery i inne zwierzęta drapieżne. Rząd angielski stale wypłaca nagrody za tępienie szkodliwych zwierząt. W r. 1886 wydano na ten cel ze skarbu indyjskiego 29.884 rupi (rupia=1 guld. austr.) W liczbie ofiar znajduje się także dwoje ludzi, ukąszonych przez szczury piżmowe, bardzo jadowite.

Postęp w Chinach. Wielka rada rządowa, Tsung-Li-Jamen, w Chinach postanowiła wysłać do Europy znaczną liczbę urzędników, celem dania im wyższego wykształcenia.

Rubryka „nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi.

NADESŁANE.

Otrzymaliśmy list następujący od pana Benedykta Surover'a z Sursee, (Szwajcarya): Nadesłana mi flaszka od was dr. Liebers'a płynu, wkrótce się skończy, upraszam przeto o przysłanie mi dalszych dwóch flaszek, abym kuracyą (której oddaję moje najzupełniejsze uznanie) mógł dalej prowadzić i ukończyć i t. d.

Ekstrakt nerwowy dr. Liebersa z marką ochronną **„krzyż z kotwicą“**, niefałszowany, jedynie dostać można w głównym naszym składzie, w aptece dr. Bödikera i Spółki w Hanowerze.

Ceny: Podwójna flaszka 6 zł. 50 ct.
Cała „ 3 „ 50 „
Pół „ 2 „ — „

Bezpłatnie rozsela przepis do gruntownego wyleczenia **opilstwa** (nawet bez wiedzy pacyenta nałogowego) i bez przeszkody w zawodzie — **Zakład prywatny** dla **Alkoholistów,** Stein-Säckingen (Baden). Do listu należy dołączyć markę pocztową za 10 ct. Metoda ta leczenia profesora dr. L. została ze wszystkich za najlepszą uznana.

Prawdziwy tylko y niniejszem znaczkiem ochronnym profesora Dr. Lieber'a

wzmacniający nerwy

płyn

do wyleczenia trwałego radykalnego i pewnego wszelkich, najuporczywszych nawet cierpień nerwowych, zwłaszcza takich, które powstały z błędów młodości. Trwałe wyleczenie wszelkiego rodzaju słabości, blednicy, trwogi, bólów głowy, migreny, bicia serca, cierpień żołądkowych, niestrawności itd.

Wzmacniający nerwy płyn złożony z najszlachetniejszych pięciu części świata roślin, według najnowszych doświadczeń nauki lekarskiéj, przez powagę pierwszorzędna, daje wszelką rękojmią usunięcia wyłuszczonych powyżéj cierpień. Bliższe szczegóły podaje dołączony do każdéj butelki cyrkularz. Cena ½ but. 2 złr. wal. austr., całéj but. 3 złr. 50 cent. wal. austr. za nadesłaniem kwoty lub zaliczką pocztową. — Do nabycia w aptekach.

Skład główny: w aptece pod Jednorożcem Maksa Fanty w Pradze czeskiéj, w Rynku Staromiejskim. P. 72

We Lwowie w aptece J. Ruckera i w aptece Landesberga i A. Lateinera w Brodach.

Illustrirte Zeitschrift für die deutsche Familie.

Uhland.

Monatlich 2 reich illustrirte Hefte. Jedes Heft nur 50 Pfg. = 30 Kr. ö. W. = 70 Cts.

Interessante Aufsätze aus allen Gebieten der Literatur, Kunst u. Wissenschaft. Nur Originalbeiträge der besten und beliebtesten Schriftsteller und Künstler. — **Jedes Heft drei besondere Kunstbeilagen,** wovon eine Lichtdruckreproduction von hervorragendem Werthe. Das erste Heft ist erschienen und wird zur Ansicht frei ins Haus geliefert. Novellen von W. Berger, W. Jensen u. s. w. u. s. w. **„Borinde“.** Eine neue Novelle von **Ernst Eckstein.**

Abonnements bei allen Buchhandlungen und Postanstalten.

Gazeta Leśna

dla Królestwa, Cesarstwa, Galicyi i ziem polskich pod rządem Pruskim. Generalny czyli jedyny organ w języku polskim wychodzić zaczyna w Poznaniu, dwa razy na miesiąc, to jest 1. i 15. każdego miesiąca, w objętości 2—4 arkuszy druku. Prenumerata roczna w Królestwie i Cesarstwie **6** rubli, w Galicyi **6** złr., w Prusach na wszystkich pocztach kwartalnie **2** marki **50** fen. Program wydawnictwa jest; postęp, kultura, gospodarka, zwierzyna, sprzedaż i hodowla drzewa, przemysł drzewa, ułatwienie sprzedaży detalicznie i w całości, unormowanie cen podług prowincyj, gubernij i powiatów ze względów na komunikacyą, obrona właścicieli lasów od wyzyskujących kupców, dostarczanie pożyczek na lasy z umiarkowanemi procentami itd.

Wzywamy zatem wszystkich właścicieli lasów do prenumeraty. zarazem do wypełnienia urzędownie od nas drukowanego prospektu gatunków drzewa, ceny, komunikacyi i objętości. Prospekt ten ma nam posłużyć do unormowania całej gospodarki leśnej i zestawienie taryfy.

Redakcya i Administracya

Gazety Leśnej

w Poznaniu, Półwiejska ulica Nr. 9a.

Kalendarz „Kurjera Lwowskiego“

na rok 1888.

wyjdzie w Sierpniu starannie opracowany tak pod względem informacyjnym, jako też i literackim.

Ogłoszenia przyjmują się po cenach zeszłorocznych do 1 Sierpnia 1887.

Cała stronica 4to . . . 24 złr.
Pół stronicy. . . . . 12 „
Ćwierć stronicy . . . 6 „

Odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych.

Środki lekarskie wyrobu

Józefa Trauczyńskiego

aptekarza pod „Koroną“ w Krakowie.

Balsam zdrowia, lek bardzo rozpowszechniony tak w kraju jak i za granicą wskutek własności leczniczych prawdziwie cudownych. — Leczy katar żołądka, kurcze, zaflegmienie, brak apetytu, hemoroidy, żółtaczkę, uderzenie krwi do głowy, zatkania nawykowe, a ztąd ból i zawroty głowy. Cena **50** ct. i **1** zł.

Antihemieranin, są to pigułki, które zażywając doznaje się pomocy w migrenie i nerwowych bolach głowy. Cena **1** zł. **80** ct.

Allyl do nacierania. Używa się równocześnie z antihemieraninem. Cena **1** zł.

Jedno z wielupodziękowań brzmi:

Dla żony mojej cierpiącej na chroniczny katar żołądka, bole głowy, omdlałości, przywiozłem Pański „Balsam zdrowia“. — Przy wyżyciu pierwszej połowy flaszki, przekonałem się jakie zdumiewające skutki sprawia „Balsam zdrowia“ pańskiego wyrobu. — Pomimo, że moja żona czuje się prawie zupełnie dobrze, używa go jeszcze dalej, gdyż jest pewną że powróci drowia — jakiem się cieszyła. **Julian Potocki.**

Warszawa dnia 29 Maja 1886.

Ziółka antireumatyczne i antigościowe są nieocenionem dobrodziejstwem dla cierpiących na reumatyzm, gościec, darcie, podagrę, łamanie w krzyżach, oraz czyszczące krew, przywracają organizmowi pierwotne soki zdrowe. Leczą zadziwiająco skrofuły zastarzałe tak u dorosłych jak i dzieci. Cena **1** zł.

Olejek przeciw głuchocie usuwa strzykanie, szum, jakoteż przywraca utracony słuch. Cena **50** ct.

Anosmin leczy pewnie i niezawodnie pocenie się nóg i pod pachami, a nadto usuwa zupełnie wytwarzającą się przykrą i nieznośną woń tak dla dotkniętego, jak i dla otoczenia.

Utrzymują na składzie aptekarze: **we Lwowie Z. Rucker, w Tarnopolu Jamrógiewicz, w Tarnowie Reid, w Wadowicach Kurowski.**

Lange'go sławne

Brzytwy!!!

Takowe są wyrabiane z najdoskonalszej stali (Silberstahl) i żłobione, mogące służyć do natychmiastowego użytku; oprawne w róg 1 sztuka 3 marki. Te same brzytwy oprawne w kość słoniową sztuka 5 marek.

Rzemienie do obciągania (Patent) z najlepszego juchtu na obydwie strony, ze śrubą— sztuka, marek 2·50, służą one również do ostrzenia.

Masa do ostrzenia służąca do rzemieni 50 Pfg.
Mydło do golenia najlepsze 40 „
Pędzel do mydła, 50 „
Etuis na brzytwy, 30 „

№ 620. Noże stołowe i widelce, mający dobry połysk, z ostrzem wielkości 5 cali, z rękojeściami z najpiękniejszego drzewa hebanowego, z oprawą z chińskiego srebra, (towar wyborny), tuzin 14 marek 40.

№ 610. Ten sam gatunek nożów i widelców z okładką czarną z taką samą oprawą, tuzin 9 marek 60.

Ponieważ wskutek znahomitości swego towaru, otrzymałem uznanie pisemne od wielu osób, przeto polecam gorąco każdemu zrobić próbę. Towary nie przypadające do gustu, bywają napowrót przyjęte i wymienione.

Ernest Lange
fabryka wyrobów stalowych.
Gräfrath — Solingen.

Cenniki rozmaitych gatunków noży, widelców, nożyczek i broni wysełam na żądanie franco.

Zamawiać można przez wszystkie księgarnie. W **trzynastem wydaniu** wyszło najnowsze dzieło:

Dra medycyny Müllera,

traktujące o osłabieniach, rozdrażnieniu nerwowem i skutkach grzechów młodocianych. Przesyłkę uskutecznia się dyskretnie za przesłaniem 60 ct. w markach pocztowych

KAROL KREIKENBAUM, Braunschweig.

Słabość cukrową

usuwa się najnowszą metodą profesora **Wilkensona.** Prospekt wysyła się bezpłatnie.

KAROL KREIKENBAUM

Braunschweig.

Oficyalista prywatny mogący się wykazać pięknemi świadectwami, poszukuje umieszczenia w jakim małym folwarku, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod adresem:

***Przyjaciel Domowy* Lwów.**

„PRACA“ pismo dla klas pracujących, wychodzi we Lwowie. Redakcja: Rynek l. 14. Cena: kwartalnie w miejscu 50 ct., z przesyłką pocztową 65 ct.

Broń myśliwską wypróbowaną

jedynie nagrodzoną medalem państwowym i dyplomem honorowym

poleca 6—?

A. W. MOLNAR dawniej T. Wiśniowiecki

rusznikarz we Lwowie, hotel Żorża

Lancastrówki w cenie od 25 złr. do 200 złr.
Pistolety tarczowe od 25 złr. do 100 złr.
Sztućce Expressowe od 80 złr. do 200 złr.
Trzylufki od 100 złr. do 200 zł

Reperacye uskutecznia odwr[illegible] pocztą.

Przerabia **Lefoche** na **Lancast[illegible]r** od 12 do 20 złr.

Patrony wszelkich systemów po fabrycznej cenie.

Odpowiedzialny redaktor: Huczkowski Klemens.

„Drukarnia Polska“, pod zarządem Kl. Huczkowskiego

Nr. 16. We Lwowie dnia 16. Sierpnia 1887. **Rok XIX.**

GAZETA WIEJSKA

Przedpłata na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wynosi całorocznie 2 złr, albo półrocznie 1 złr, na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wraz z „PRZYJACIELEM DOMOWYM“ całorocznie 4 złr. 20 cnt. albo półrocznie 2 złr. 10 cnt. Wszystkie księgarnie i urzęda pocztowe każdego czasu przyjmują przedpłatę. Przedpłatę przysyłać należy pod adresem: Administracya „PRZYJACIELA DOMOWEGO“ i „GAZETY WIEJSKIEJ“ we Lwowie ul. a Gliniańska l. 15. — Adres Redakcyi: ulica Jagiellońska l. 7.
OGŁOSZENIA opłaca się po 6 cnt. od wiersza drobnym drukiem (petit).

Wydawca: Krzysztof Koeppel. Redaktor kierujący: Alfred Stehlik.

Czy ze skutkiem?

Jak już w poprzednim numerze naszego pisma pobieżnie wspomnieliśmy, odbyła się staraniem głównego Zarządu Towarz. „Kółek rolniczych“ w roku 1886, w 106 gminach — gdzie Kółka rolnicze zostały zawiązane — nauka gospodarstwa wiejskiego, w połączeniu z lustracyą gospodarstw włościańskich.

Ze względu na doniosłość sprawy, jaką jest rzeczywiście podniesienie kultury krajowej i dźwignięcie z nędzy do dobrobytu — postanawiamy zabrać ponownie głos, w celu prawdziwego przedstawienia stanu rzeczy.

Nie da się zaprzeczyć, że Galicya, jako kraj głównie rolniczy, a od dłuższego czasu w kierunku gospodarstwa postępowego zupełnie zaniedbany, tylko drogą racyonalnego i praktycznego gospodarstwa, może kiedyś stanąć na tej wyżynie produkcyi, na jakiej stoją zachodnie kraje.

Bez pewnego wytycznego kierunku, który powinien polegać na gruntownem zrozumieniu gospodarstwa praktycznego, połączonego ze ściśle wypróbowaną teoryą, dalej, bez wspólnie podjętej pracy, w tej dziedzinie około naszego ludu, jednem słowem, bez ludzi fachowo uzdolnionych i tylko oddanych gospodarstwu, którzy powinniby się opiekować i nie spuszczać z oka gospodarstw włościańskich — żadne chwilowe pouczenie i rady, żadna jednorazowa lustracya, nie przyniesie pożądanej korzyści.

Ze sprawozdania Zarządu Kółek rolniczych, dowiadujemy się, że pp. lustratorowie oglądnęli 106 gmin, nauczając włościan — każdy według swojego, jak się wyrażają, „wypróbowanego systemu.“

Czy ze skutkiem? O tem pozwalamy sobie wątpić.

Przedewszystkiem ośmielamy się zapytać szanownych pp. lustratorów, który z systemów przez nich wypróbowanych jest najlepszy — i nadający się do naszej kultury krajowej?

Naturalną bowiem jest rzeczą, że przy zwiedzaniu 106 gmin galicyjskich, można już wydać pogląd, jaki system nadawałby się najwięcej do naszych gospodarstw włościańskich.

Musimy wyznać otwarcie, że z przedstawionego nam sprawozdania trudno się dopatrzeć racyonalnego poglądu, któryby mógł dać wyobrażenie o jakich takich korzyściach wycieczki lustracyjnej, raz dlatego, że wszelkie pouczenia i rady nie zostały zamieszczone w sprawozdaniu — powtóre, iż czytając pojedyńcze i niewyczerpujące kwestyi—uwagi, nie można się zoryentować i pochwycić przewodniej myśli, w jakim kierunku miał być nauczonym nasz włościanin.

I tak np. czytamy w sprawozdaniu, że p. Zygmunt Gawarecki, w Jadownikach Podgórnych, mówił o kościach i ostrożności względem ich fałszowania.

Jesteśmy pewni, że włościanie z tej nauki nie odnieśli żadnych korzyści, albowiem nie ulega wątpliwości, iż sposób odróżnienia kości fałszywych, od mączki kościanej naturalnej — co tylko może być dokonanem za pomocą chemicznej próby — mógł być li zrozumianym przez ludzi odpowiednio do tego przygotowanych.

Chyba, że p. lustrator ma inne sposoby odróżnienia, których na próżno chcielibyśmy się w sprawozdaniu dopatrzeć?

Podobne zapuszczanie się pp. lustratorów w kwestye na pozór ważne i dla ludzi wykształconych w tym fachu, niezbędnie potrzebne — przy podobnych prelekcyach, w obec włościan, nietylko że nie odnoszą przy najlepszych chęciach zamierzonego skutku — ale powiedzielibyśmy: wręcz przeciwnie — gdyby nawet w części zrozumiane zostały, zmięszane razem z praktyczną wiadomością włościanina, wytworzą dziwoląga, na którego żaden z panów lustratorów z pewnością lekarstwa nie znajdzie.

W Anglii, Francyi i Niemczech gdzie rolnik na kilku zagonach gruntu pracuje z niekłamanem zamiłowaniem i dokładnie rozumie potrzebę nauki, która mu korzyść przynosi — w tych krajach, gdzie oświata ludu

RODZINA WYTRWAŁYCH

GAWĘDA LUDOWA

przez

Józefa Orłowskiego.

I.

Młody Antoś usiadł na ławie przed rodzinną swoją chatą w Czerteżu i patrzy, a patrzy przed siebie smutny i zadumany. Na niebie tak cudnie słońce świeci, ale promienie tego słońca nie mogą się przedostać do duszy Antosia i wzbudzić w niej wesołość i swobodę. I napróżno też słowik, między liśćmi ukryty, wdzięczną wyśpiewuje piosnkę. Nawet stary bocian, dobry znajomy, co po długiej zimie [illegible] innej wrócił strzechy, nie zwraca na s[illegible]tym razem uwagi Antosia, z którego twa[illegible] przebija się ciężka boleść.

Ośmnaście lat dopiero ukończył, a już go bieda trapi!

Hej! hej! miły Boże! gdzie to te czasy, gdy młode chłopię w tym wieku, z ochotnem, pogodnem sercem pomagało ojcom w pracy, lub wprawiało się do broni, aby bić Turków i Tatarów.

Dawniej płakała krasawica, poglądając z tęsknotą przez okienko, rychło li wróci kochanek, co przeciw wrogom wyruszył, lecz młodzian łez marnie nie wylewał, ale wiarę miał w Boga i swoje młode siły.

W zielonych drzewa gałązkach kryją się wróble i świegocą, a świegocą. Może im dąb stary o dawnem rześkiem i dzielnem opowiedział pokoleniu, i wróble spierają się teraz ze sobą, co znaczy ten smutek Antosia i ta łza, co spływa po jego licach.

Oj! byli kiedyś w Czerteżu dzielni włościanie! Stary dąb ich pamięta — o! bo jakże zapomnieć te wąsy sumiaste, te piersi szerokie, ten wzrost, który z wzrostem dęba się równał, i te serca, które były tak gorące, jak to śliczne słońce w południe, a które i teraz jeszcze, choć lat tyle spoczywają w mogile, równą z pewnością uczuwają miłość dla tej ziemi i żyjących dziś synów i wnuków swoich.

Ależ zafrasował się Antek, zbabiał — jak zwykł mawiać stary Mateusz, miejscowy organista.

Zbabiał! — Dobrze to mówić Mateuszowi, ale może ta łza, co lśni się w oczach Antka, ma swoją słuszną przyczynę. Brzoza płacze i płacze od wieków, a nikt się z tych łez nie śmieje, a gdyby tak w miejscu Mateusza, co tak junaka udaje, innego ustanowiono organistę, a on nie mógł więcej na kochanych swoich przygrywać organach, kto wie, czyby choć ukradkiem łez nie ocierał.

Nieraz bywało, w dawnych czasach, Tatarzy wpadli w okolice Czerteża, pozabierali ludzi i dostatku co mogli i uciekli nazad do swych siedzib.

Starzy włościanie w Czerteżu płakali.

Pytał obcy:

— Czemu płaczecie, przecież wy wolni jesteście, a waszego mienia Tatarzy nie zabrali?

— My wolni, to prawda — odpowiadali włościanie — i niczego nam nie brak, także prawda, ale my płaczemy, bo mybyśmy woleli sami cierpieć, aby mieli wolność ci bracia nasi, co się dostali w moc wroga i dziś jęczą w okowach.

Obcy ruszał ramionami. On myślał, że kto wolny i ma trochę zasobów, niechże się tem cieszy i majątku dobija.

Nie pojmował boleści włościan Czerteża.

Opowiadają także, że i ów dąb stary, kiedy patrzy na dzisiejsze słabe pokolenie, drobnemi swarami zajęte i z ciężkiem wyrzeka-

stoi na nierównie wyższym stopniu, niż u nas w Galicyi, to nie da się zaprzeczyć, że podobne prelekcye przynoszą dobry skutek; w naszych atoli warunkach — gdzie od lat tylu tak mało zrobiliśmy dla ludu, podobne wysiłki, mające na celu korzyść — szkodę przynieść muszą.

Tak samo ma się rzecz z prelekcyami o systemie „à Paulo“ i co do zasiewów probsztajskiego żyta, które to wyrazy włościanin nasz niezawodnie powtórzyć nie potrafi, a cóż dopiero, aby poznał te teorye i z nich jakąś korzyść wyciągnął.

My sądzimy, że oprócz systemu praktycznego i zrozumiałego, o którym pomówimy bliżej w przyszłym naszym artykule na tem miejscu — praca podjęta w celu radykalnego podniesienia gospodarstw włościańskich, powinna mieć niejako wskazówkę z góry.

Powiadamy — z g ó r y! to znaczy z tak zwanych większych obszarów dworskich.

Ośmielamy się zapytać, dużo takich mamy?

Na podstawie ścisłej oceny w tym kierunku, która z pewnością nie ominie się z prawdą, przypada około 40 większych gospodarstw postępowych w Galicyi — powiadamy, c z t e r d z i e ś c i majątków, prowadzonych wzorowo, z której to tak minimalnej cyfry; prawie połowa znajduje się w rękach Niemców, jako właścicieli tychże.

Nasi właściciele większych posiadłości ziemskich, jak widzimy, są zajęci w rozmaitych towarzystwach i kółkach rolniczych, spółkach handlowych i przemysłowych — prześlicznie rozprawiają o postępowych teoryach gospodarstwa, omawiając rozmaite projekta i ulepszenia — czy ze skutkiem? Jak wiadomo, zajmują oni wysokie stanowiska i pobierając olbrzymie sumy tytułem wynagrodzenia, wyrządzają bezwątpienia prawdziwą krzywdę ludziom na tem polu wykształconym.

Tych przeto większych właścicieli posiadłości, którzy powinni służyć włościanom za wzór w postępowem gospodarstwie — ośmielamy się zapytać, w jakich to rękach i pod jakim to nadzorem znajdują się ich majątki własne?

Czy może znajdują się one pod nadzorem ludzi fachowo wykształconych?

Bynajmniej.

Każdy, kto zna nasze stosunki galicyjskie, wie, że tak ważne pod względem kulturnym większe posiadłości ziemskie, oddawane bywają spekulacyjnym żywiołom panów „Abrahamków“, którzy z oddanej im ziemi za lichą opłatę czynszu dzierżawnego — nie sposobem racyonalnego gospodarstwa — nie na podstawie ścisłych zasad fachowej nauki, dobywają z niej korzyści, ale ziemię tę wysysają, wyjałowiają — nie pozostawiając w niej nawet resztek pokarmowych składników, niezbędnych do produkcyi.

W taki sposób prowadzone gospodarstwa z góry, nie mogą naturalnie, wpłynąć ze skutkiem na rozwój kultury krajowej i drobnych gospodarstw włościańskich, które dopiero w połączeniu z niemi, stanowią niejako podwalinę dobrobytu ogólnego i przyszłości kraju.

Czas więc już, aby wreszcie ci właściciele dóbr, którzy w ten sposób przyczyniają się do upadku kultury, narzekając niepotrzebnie na konkurencyą zagraniczną, zmienili powyższy proceder, który ich wiedzie w każdym razie do nieuniknionej na przyszłość ruiny — czas wreszcie, aby ci, działając w swym dobrze zrozumianym interesie własnym, przyszli do przekonania, że tacy i na tych warunkach — i w ten sposób gospodarujący ludzie, mając w rękach swoich powierzoną im ziemię — całe bogactwo kraju — to istne wampiry w społeczeństwie, które z każdą daną chwilą, wyssawszy z niej soki żywotne i naładowawszy złotem swoje kieszenie — nie pozostawiają w zamian nic innego, jak tylko opustoszenie i cyniczny uśmiech zdradliwych Judaszów!

Zygmunt Dudrewicz, agronom.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Przegląd polityczny.

Lwów 15 Sierpnia.

(Książę Koburg na ziemi bułgarskiej. — Jego manifest. — Zjazd cesarzy w Gastein. — Zjazd w Kissingen. — Mowa lorda Salisbury'ego. — Prześladowania Niemiec. — Smutny horoskop.)

Najważniejszym faktem w dyplomacyi jest obecnie wyjazd księcia Ferdynanda Koburga do Bułgaryi. Książę wyjechał tam, poprzedzony liczną świtą i przez ministra spraw wewnętrznych Naczewicza. Do Orszowy, ostatniej stacyi granicznej Austro-Węgier, leżącej nad Dunajem, jechał nowy książę w ścisłem *incognito* — gdzie oczekiwał go wynajęty jacht „Wschód“; później udał się na Turn-Severyn do Ruszczuka i Tirnowy — gdzie już dnia 13 bm. odbyło się „sobranie.“ Książę złożył przysięgę. Wszędzie gdzie przejeżdżał, witano go z zapałem. Na serdeczne przyjęcie, wiele wpłynął manifest księcia, wydany do narodu bułgarskiego, w którym powiada, że staraniem jego będzie wszelkiemi siłami w jego „nowej ojczyznie“ zaprowadzić spokój — ufając z drugiej strony, że znajdzie u Bułgarów poparcie. Pragnę tak postępować — mówił książę — aby uszanować „wolę ludu.“ Państwa podpisane na traktacie berlińskim, nie zatwierdziły księcia, przeto kwestyą bułgarską nie należy uważać za rozwiązaną. To jednak pewna, że weszła w inną fazę.

Drugim faktem niemniej ważnym był dnia 6 bm. zjazd cesarzy: Wilhelma z Franciszkiem Józefem w Gasteinie. Jakkolwiekbądź zjazd ten powtarza się prawie co roku i jakkolwiek nie nosił oficyalnego charakteru, to w obecnym czasie, w tym roku, w którym dyplomacya jest w pełnym ruchu, nie należy sądzić, że jest to zwykły akt kurtoazyi, gdzie polityka była wykluczoną. I owszem, niektóre dzienniki przypisują temu zjazdowi silniejsze utrwalenie przymierza Niemiec z Rosyą.

Więcej zajmuje całą prasę europejską zjazd dyplomatów w Kissingen, który będzie na sobie nosił wszelkie cechy konferencyi dyplomatycznej. Ks. Bismarck, który się zjedzie z ministrem spraw zagranicznych, Kalnokym, debatować będą nad utrzymaniem „pokoju europejskiego“, stojącego na tak kruchych podstawach. Jeżeli na konferencyi pojawi się p. Szuwałow, jak chodzą pogłoski, to może uda się zaprowadzić jakiś ład i harmonią.

Po śmierci Depretisa, prezesem gabinetu we Włoszech został mianowany Crispi, który zatrzymał dawną tekę ministra spraw zagranicznych. W świecie dyplomatycznym spodziewają się, że nowy prezes gabinetu będzie kontynuował politykę Depretisa, który miał się przed skonem wyrazić, iż czuje się spokojnym, ponieważ wie, że „rządy państwa zostawia w dobrych rękach.“ Polityka

---

niem znoszące każde udręczenie, łzami ziemię skrapia, zwłaszcza, gdy nad ranem wspaniałe wejdzie słońce i wdzięcznym swoim blaskiem, dawne, lepsze przypomina czasy.

Mędrzec zabobonnymi nazywa tych, co takie dziwy opowiadają. Dąb nie jest przecież człowiekiem! Jakże może czuć i myśleć? jak może łzami wyrażać uczucia? A jednak w tej zabobonnej opowieści starego gaduły mieści się myśl, co rozum mędrca przewyższa.

Ta myśl, tak wymownie i tak tkliwie do duszy naszej przemawia: Czemuż zraża cię lada przeciwność? Czemu upadasz pod brzemieniem zwykłej, codziennej troski? Wspomnij ojców twoich, może w cięższej byli nieraz potrzebie, a jednak przejęci miłością tej ziemi, z pogodną twarzą znosili wszelkie uciski, wspominając na Zbawiciela, co na krzyżu za cudze winy najsroższe znosił katusze!

Powiewa miły wietrzyk wiosenny — w lecie gorące jego tchnienie prawie oddech zapiera — i w jesieni przejmującem zimnem wiatr chłodny nieraz nasze kości mrozi — w zimie, gdy z zawieją śnieżną do nas zawita, grubym okrywa wszystko całunem, a czasem tęsknego oka nie da nawet ucieszyć widokiem pogodnego gwiazdzistego nieba — a jednak gdy tak wszystko koło nas się zmienia, gdy tyle marzeń nadziei, tyle wielkich myśli wiatr ciągle rozwiewa, nie zdoła nic rozprószyć tej słodkiej pociechy, i rozwiać tej wzniosłej myśli, którą Chrystus wypowiedział i której był żywym dla nas przykładem, że droga krzyżowa najpewniej do celu wiedzie, że po tysiącznych udręczeniach, bólach, dolegliwościach i uciskach, zaświeci pogodne światło lepszej przyszłości... dla wytrwałych.

Antoś płakał i zadumany, strapiony spoglądał przed siebie.

Cóż on widział przed sobą?

Przed nim była droga, którą od dawna stąpa nasz włościanin, droga wąska, pełna kamieni, wyłomów i tych nagłych spadzistości, po których wóz łatwo w dół się zsuwa, zwłaszcza gdy noc jest głucha i w ciemności trudno rozeznać, jak przejść, jak przejechać po takiej drodze, przykrej i uciążliwej, jak życie tych, którzy jej dotąd używają.

Cóż robić, światło nauki powoli do umysłu i serca wstępuje i powoli też uproszcza drogi, któremi stąpać należy.

Ale po za tą drogą cóż było tak smutnego, co taką boleścią przejmowało młodego Antosia?

Za lichem ogrodzeniem stał domek mały i źle zaopatrzony, z jednem tylko okienkiem, bez komina, cały zczerniały i obtłuczony. Po nad domkiem dach słomiany, zestarzały i niejednym otworem zeszpecony, przez który w czasie deszczu woda lała się do wnętrza. Przy domku pasie się krówka jedyna, ostatnia, trwożna i wynędzniała. Pilnuje tej krówki małe żydziątko, wrzeszcząc po swojemu i okładając dla rozrywki patykiem po bokach biedne zwierzę.

O nie tak obchodziła się Marynia z tą krówką. Ona tak pieściła biedactwo, tak strzegła troskliwie tę żywicielkę i ostatnią pociechę.

Wspomina Antoś Marynię i łzy mu mimowoli do ócz się cisną.

— Oj! niema jej! niema!

Tam opodal te grządki, które niedawno sama uprawiała i z chwastów oczyszczała, i tych kwiatków nie wiele, przez nią samą zasadzonych i tak troskliwie pielęgnowanych, kto te kwiatki wodą dziś podleje? kto brzydkie gąsienice usunie? Niema Maryni!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

więc Włoch iść będzie nadal zgodnie z Niemcami i Austryą.

W Anglii, lord Salisbury wygłosił na bankiecie lorda majora optymistyczną mowę pokojową, wyrażając się w sprawie umowy granicy rosyjsko-afgańskiej, że jest ona w każdym razie korzystną i nie przyniosła szkody ani Rosyi, ani Afganistowi, bo w Azyi dla obu państw jest „dosyć miejsca.“ Podniósł on, że oba państwa pragnęły pokoju.

Stosunek między Francyą i Niemcami jest ciągle ostry. Niedawno 30 urzędników francuskiej kolei żelaznej w Avricourt otrzymali rozkaz przesiedlenia się na ziemię francuską.

Trzeba być na skróś optymistą, aby sądzić, że podobne wybryki władz niemieckich nie „przepełnią miarę“ i nie naruszą ten, z wielkim wysiłkiem utrzymywany „pokój europejski.“

Europa przedstawia dziś smutny horoskop!

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wystawa krajowa.

Komitet wykonawczy Wystawy krajowej, odbył posiedzenie dnia 2 bm. o godzinie 5 po południu, pod przewodnictwem p. A. Lippomana, zastępcy dyrektora Wystawy. Przewodniczący zagajając posiedzenie, uwiadomił komitet, że budynki, według zapewnienia architekty p. Zaremby i inżyniera p. Sarego, na dzień 10 bm. zostaną ukończone i do rozporządzenia komitetowi oddane, nie powinna też pod tym względem żadna zachodzić obawa; również przedstawił p. Lippoman preliminarze wszelkich kosztów Wystawy, jak najdokładniej obliczyć się dających. Preliminarze te wykazują kwotę 85,000 zł. Następnie przedstawił przewodniczący do zatwierdzenia wnioski komisyi wykonawczej, które komitet uchwalił, bądź komisyi wykonawczej do załatwienia przekazał. Wnioski te są następujące: 1) uchwalono etaty urzędników; 2) uchwalono powiększyć szopę na narzędzia rolnicze; 3) zbudować pawilon dla wystawy etnograficznej; 4) ustanowić cenę biletów wstępu w dnie powszednie, oprócz środy i niedzieli, na 30 ct.; 5) przyjąć ofertę p. Korneckiego na wydanie katalogu wystawowego — wydawca obowiązuje się dostarczyć potrzebnej ilości katalogów komitetowi bezpłatnie, a za prawo wydania katalogu zapłaci ryczałtową kwotę 300 zł.; 6) uzupełnić lub wydrukować nowe bilety loteryjne kosztem 130 zł., z uwzględnieniem terminu ciągnień i odbioru przedmiotów wygranych; 7) ustanowić p. Bartoszewicza sprawozdawcą wystawowym — ma on wydawać osobno *Gazetę wystawową,* a nie jako dodatek do *Kurjera Krakowskiego;* 8) uzupełnić komisyą kwaterunkową hr. Mieroszowskim Sobiesławem i p. Adamem Miłaszewskim — dalsze zaś uzupełnianie się pozostawić tejże komisyi w porozumieniu z komisyą wykonawczą; 9) przyjąć ofertę p. Oleksy na restauracyą i ofertę na trafikę; 10) polecono komisyi wykonawczej sprawę pełnienia służby przez straż ogniową na placu Wystawy. Uchwalono też, aby przynajmniej część Wystawy oświetloną była elektrycznie.

Obniżenie cen jazdy koleją na Wystawę.

Jeneralna dyrekcya kolei Karola Ludwika pozwoliła z okazyi mającej odbyć się Wystawy krajowej we wrześniu, pp. wystawcom, biorącym udział (lecz nie zwiedzającym), na całej przestrzeni do Krakowa i z powrotem, z warunkiem odpowiednich legitymacyj i używania zwyczajnych pociągów osobowych i mieszanych 33 1/2 % opustu z ceny jazdy II i III klasą. Zastósowanie tegoż zniżenia cen jazdy nastąpi w ten sposób, że kupując cały bilet I klasy do Krakowa, można jechać tam i z powrotem II klasą; zaś kupując połowę biletu I klasy, można jechać tam i napowrót III klasą. Przy kupnie biletu jazdy, ma być również karta legitymacyjna w celu przestęplowania przedłożoną; bilet pozostaje w rękach podróżnego; do jazdy z powrotem ma być wraz z kartą legitymacyjną kasie osobowej w Krakowie, do powtórnego przestęplowania przedłożony, poczem na stacyi dojazdowej oddany. Ważność tego opustu ustanawia się dla jazdy do Krakowa na czas od 25—30 sierpnia, dla jazdy z powrotem do 15 października 1887.

Kółka rolnicze.

Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych pragnąc ułatwić swym członkom i delegatom podróż do Krakowa, podał do dyrekcyj kolei galicyjskich o zniżenie cen jazdy na walne zgromadzenie, które się odbędzie w Krakowie d. 5 i 6 września. W załatwieniu podania Zarządu głównego przyznała ck. dyrekcya ruchu kolei państwowej 50% opustu zwykłej ceny jazdy dla II i III klasy wagonów na liniach kolei państwowej w Galicyi, pod warunkiem, że dotyczący członek lub delegat Towarz. odbędzie tę podróż tam i napowrót w czasie od 1go do włącznie 12 września. Powyższe zniżenie przysłuża tylko tym osobom, które się wykażą kartami legitymacyjnemi, wystawionemi na imię dotyczącego okaziciela przez Zarząd główny.

Kolej Karola Ludwika przyznała 33 1/3 % zniżenia ze zwykłej ceny jazdy II i III klasy dla pociągów osobowych i mięszanych (z wykluczeniem pociągów pospiesznych). Z ułatwienia tego korzystać należy w ten sposób, iż za opłatą całego biletu I klasy do Krakowa, jazda tam i napowrót w II klasie; zaś za opłatą pół biletu I klasy do Krakowa, jazda tam i napowrót w III klasie nastąpić może. Przy zakupnie biletu jazdy należy okazać kartę legitymacyjną, celem ostemplowania tejże; bilet pozostajc w ręku podróżnego, który za powrotem z Krakowa okazuje go ponownie, wraz z legitymacyą, przy kasie osobowej w Krakowie, celem powtórnego ostemplowania, poczem oddaje go pierwotnej stacyi. Ważność tego ułatwienia trwa od dnia 1—5 dla jazdy do Krakowa, a od 6—12 września dla jazdy napowrót.

Z kolei Czerniowieckiej i Ferdynanda nie otrzymał Zarząd główny dotychczas żadnej odpowiedzi.

W końcu dodać należy, że komitet Wystawy krajowej w Krakowie w piśmie do Zarządu głównego wyraża radość z postanowienia urządzenia podczas Wystawy walnego zgromadzenia, w szczególności zaś oświadcza, że wspólnie z p. prezydentem miasta zajmie się przygotowaniem pomieszczeń dla niezamożnych członków i poczyni pewne ulgi tymże przy zwiedzaniu Wystawy.

We Lwowie dnia 10 sierpnia 1887.

Za Zarząd główny Towarz. Kółek roln.

L. Zielonka.

Podczas nieobecności prezesa Zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych p. Bolesława Augustynowicza, zastępuje obecnie go obecnie p. Antoni Wrotnowski, naczelny dyrektor Banku krajowego. Kancelarya Zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych, została przeniesioną z gmachu Ossolińskich, do kamienicy l. 6, II piętro, przy ulicy Ossolińskich.

KRONIKA.

Jedno cesarskie stypendyum na 300 gld. w złocie jest opróżnione dla słuchacza uniwersytetu Jagiellońskiego.

Konkurs. Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie rozpisało konkurs na kasyera, z płacą roczną 1600 zł., dodatkiem aktywalnym 500 zł. i jednem pięcioleciem 200 zł. Termin podań do 5go września.

W Sassowie spaliło się 170 realności, liczących przeszło 400 zabudowań. Szkody wynoszą 200.000 zł., oprócz zboża, sprzętów i towarów. Asekuracye zapłacą 40.000 zł. Bez dachu zostało 300 rodzin, liczących 2000 osób.

Pożar lasu. W Belgii około 50-milowy las Wartogeński, od Verviers, aż do Akwizgranu, stoi w płomieniach. Wszystkie wsie, leżące w pobliżu lasu, palą się.

W kopalniach Kutnohorskich (w Czechach) odkryto w nowo otworzonej stolni na 27 metrów głębokości obfitą żyłę srebra.

W Londynie skazany został na śmierć, za zamordowanie kobiety, żyd Srul Lipski, rodem z Kongresówki.

Z Ameryki telegrafują o strasznej katastrofie: Pociąg spacerowy o 2 lokomotywach i 15 wagonach, wiozący około 1000 pasażerów, wykoleił się w Chatsworth i wskutek zapadnięcia się mostu kolejowego runął w rzekę; ma być 100 osób zabitych, a 400 rannych.

„PRACA“ pismo dla klas pracujących, wychodzi we Lwowie. Redakcja: Rynek l. 14. Cena: kwartalnie w miejscu 50 ct., z przesyłką pocztową 65 ct.

Bezpłatnie rozsełа przepis do gruntownego wyleczenia **opilstwa** (nawet bez wiedzy pacyenta nałogowego) i bez przeszkody w zawodzie — **Zakład prywatny** dla **Alkoholistów,** Stein-Säckingen (Baden). Do listu należy dołączyć markę pocztową za 10 ct. Metoda ta leczenia profesora dr. L. została ze wszystkich za najlepszą uznana.

Gazeta Leśna

dla Królestwa, Cesarstwa, Galicyi i ziem polskich pod rządem Pruskim. Generalny czyli jedyny organ w języku polskim wychodzić zaczyna w Poznaniu, dwa razy na miesiąc, to jest 1. i 15. każdego miesiąca, w objętości 2—4 arkuszy druku. Prenumerata roczna w Królestwie i Cesarstwie **6** rubli, w Galicyi **6** złr., w Prusach na wszystkich pocztach kwartalnie **2** marki **50** fen. Program wydawnictwa jest; postęp, kultura, gospodarka, zwierzyna, sprzedaż i hodowla drzewa, przemysł drzewa, ułatwienie sprzedaży detalicznie i w całości, unormowanie cen podług prowincyj, gubernij i powiatów ze względów na komunikacyą, obrona właścicieli lasów od wyzyskujących kupców, dostarczanie pożyczek na lasy z umiarkowanemi procentami itd.

Wzywamy zatem wszystkich właścicieli lasów do prenumeraty. zarazem do wypełnienia urzędownie od nas drukowanego prospektu gatunków drzewa, ceny, komunikacyi i objętości. Prospekt ten ma nam posłużyć do unormowania całej gospodarki leśnej i zestawienie taryfy.

Redakcya i Administracya

Gazety Leśnej

w Poznaniu, Półwiejska ulica Nr. 9a.

1887.
Przegląd działalności
TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ
W KRAKOWIE
założonego w roku 1860.

a) Dział ubezpieczeń od ognia:

(Ubezpieczenia majątku ruchomego i nieruchomego wszelkiego rodzaju od szkód ogniowych i wskutek eksplozyi powstałych.)

	w r. 1886
Wartość ubezpieczona	złr. 386,458.047·—
Zaliczka zebrana	„ 2,669.624·53
Czysta pozostałość	„ 332.116·10
Zwrot wypłacony członkom	„ 330·074·34
Fundusz rezerwowy ogniowy	„ 1,954.928·36

b) Dział ubezpieczeń od gradu:

(Ubezpieczenie ziemiopłodów wszelkiego rodzaju od szkód przez gradobicie zrządzonych.)

	w r. 1886
Wartość ubezpieczona	złr. 17,666.005·—
Zaliczka zebrana	„ 345.179·88
Czysta pozostałość	„ 44.041·85
Fundusz rezerwowy gradowy	„ 411.548·16

c) Dział ubezpieczeń na życie:

(Ubezpieczenie we wszystkich kombinacyach kapitałów pośmiertnych, na dożycie, rent, posagów, z wykluczeniem spółek na przeżycie.)

	w r. 1886
Zabezpieczone kapitały i renty	złr. 18,142.387·20
Zaliczka zebrana	„ 625.374·25
Czysta pozostałość	„ 65.678·15
Zwrot wypłacony członkom	„ 34.741·59
Rezerwy nadzwyczajne w dziale ubezpieczeń na życie, to jest fundusz rezerwowy, rezerwa zysków i rezerwa specyalna wynosi	„ 389.663·46

Fundusze rezerwowe we wszystkich 3 działach ubezpiecz. wynosiły z końcem r. **1886**	złr. 2,756.139·98
Rezerwa na różnicę kursów wynosi	„ 43·500·—

Fundusze te, wynoszące ogółem 2,799.639 złr. 98 ct, przeznaczone są jedynie na pokrycie nadzwyczajnych strat. Oprócz tego, rezerwy matematyczne w dziale życiowym wynoszą 2,484.314 złr. 51 ct., rezerwy zaliczki z r. 1886 na rok bieżący w dziale ogniowym wynoszą 1,020.904 złr. 43 ct. Rezerwy te wynoszą przeto razem 3,505.218 złr. 94 ct., które **odrębny od funduszów rezerwowych** majątek stanowią.

Czysta pozostałość po zamknięciu rachunkowem każdego roku rozdziela się pomiędzy stowarzyszonych w stosunku do opłat wnoszonych.

W ostatnich siedmiu latach zwrócono członkom:

w dziale ogniowym:

za rok	1880	27%	od zaliczki,	to jest	złr. 386.626·73
„	1881	33%	„	„	„ 519.067·70
„	1882	31%	„	„	„ 518·895·50
„	1883	33%	„	„	„ 598.676·26
„	1884	33%	„	„	„ 615.925 77
„	1885	24%	„	„	„ 451.155·21
„	1886	17%	„	„	„ 330.074·34

W dziale życiowym:

przy ubezpieczeniu kapitałów pośmiertnych:

za rok	1880	20%	od zaliczki,	to jest	złr. 16.048·50
„	1881	10%	„	„	„ 9.599·52
„	1882	15%	„	„	„ 16.845·87
„	1883	15%	„	„	„ 18 767·53
„	1884	15%	„	„	„ 21.610·59
„	1885	14%	„	„	„ 21.702·58
„	1886	15%	„	„	„ 26.082·55

przy ubezpieczeniach na dożycie:

za rok	1880	15%	od zaliczki,	to jest	złr. 2.180·91
„	1881	7%	„	„	„ 1.371·30
„	1882	10%	„	„	„ 2.693·32
„	1883	8%	„	„	„ 3.741·83
„	1884	8%	„	„	„ 4.973·18
„	1885	7%	„	„	„ 6.105·96
„	1886	8%	„	„	„ 8.659·04

W ogóle zwrócono członkom od czasu założenia Towarzystwa:

W 16 latach w dziale ogniowym	złr.	6,087.586·11
W 23 „ „ gradowym	„	211.419·43
Razem w działach elementarnych	złr.	6,299.0[illegible]5·54
W 17 la ach w dziale życiowym	„	211.869·47
Razem we wszystkich 3ch działach	złr.	6,510.875·01

Szczególna korzyść, której nowo przystępujący członkowie doznają, zawiera się w tem:

a) że procenta od funduszów rezerwowych, które poważną sumę przedstawiają i ciągle wzrastają, przydzielone zostają do funduszów bieżących, w skutek czego osiągnięcie znacznych zwrotów zaliczek jest umożliwione, zwroty te przypadają w równej mierze tak dawnym, jakoteż nowo przystępującym członkom;

b) że nowo przystępujący członkowie nie ponoszą żadnych wydatków na umorzenie poniesionych kosztów organizacyi, ponieważ wszystkie te koszta w całości umorzone zostały.

Słabość cukrową

usuwa się najnowszą metodą profesora **Wilkensona.** Prospekt wysyła się bezpłatnie.

KAROL KREIKENBAUM

Braunschweig.

Zamawiać można przez wszystkie księgarnie. W **trzynastem wydaniu** wyszło najnowsze dzieło:

Dra medycyny Müllera,

traktujące o osłabieniach, rozdrażnieniu nerwowem i skutkach grzchów młodocianych. Przesyłkę uskutecznia się dyskretnie za przesłaniem 60 ct. w markach pocztowych

KAROL KREIKENBAUM, Braunschweig.

Odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych.

Środki lekarskie wyrobu

Józefa Trauczyńskiego

aptekarza pod „Koroną“ w Krakowie.

Balsam zdrowia, lek bardzo rozpowszechniony tak w kraju jak i za granicą wskutek własności leczniczych prawdziwie cudownych. — Leczy katar żołądka, kurcze, zaflegmienie, brak apetytu, hemoroidy, żółtaczkę, uderzenie krwi do głowy, zatkania nawykowe, a ztąd ból i zawroty głowy. Cena **50** ct. i **1** zł.

Antihemieranin, są to pigułki, które zażywając doznaje się pomocy w migrenie i nerwowych bolach głowy. Cena **1** zł. **80** ct.

Allyl do nacierania. Używa się równocześnie z antihemieraninem. Cena **1** zł.

Jedno z wielupodziękowań brzmi:

Dla żony mojej cierpiącej na chroniczny katar żołądka, bole głowy, omdlałości, przywiozłem Pański „Balsam zdrowia“. — Przy wyżyciu pierwszej połowy flaszki, przekonałem się jakie zdumiewające skutki sprawia „Balsam zdrowia“ pańskiego wyrobu. — Pomimo, że moja żona czuje się prawie zupełnie dobrze, używa go jeszcze dalej, gdyż jest pewną że powróci drowia — jakiem się cieszyła. **Julian Potocki.**

Warszawa dnia 29 Maja 1886.

Ziółka antireumatyczne i antigościowe są nieocenionem dobrodziejstwem dla cierpiących na reumatyzm, gościec, darcie, podagrę, łamanie w krzyżach, oraz czyszczące krew, przywracają organizmowi pierwotne soki zdrowe. Leczą zadziwiająco skrofuły zastarzałe tak u dorosłych jak i dzieci. Cena **1** zł.

Olejek przeciw głuchocie usuwa strzykanie, szum, jakoteż przywraca utracony słuch. Cena **50** ct.

Anosmin leczy pewnie i niezawodnie pocenie się nóg i pod pachami, a nadto usuwa zupełnie wytwarzającą się przykrą i nieznośną woń tak dla dotkniętego, jak i dla otoczenia.

Utrzymują na składzie aptekarze: **we Lwowie Z. Rucker, w Tarnopolu Jamrógiewicz, w Tarnowie Reid, w Wadowicach Kurowski.**

Lange'go sławne

Brzytwy!!!

Takowe są wyrabiane z najdoskonalszej stali (Silberstahl) i żłobione, mogące służyć do natychmiastowego użytku; oprawne w róg 1 sztuka 3 marki. Te same brzytwy oprawne w kość słoniową sztuka 5 marek.

Rzemienie do obciągania (Patent) z najlepszego juchtu na obydwie strony, ze śrubą— sztuka, marek 2·50, służą one również do ostrzenia.

Masa do ostrzenia służąca do rzemieni	50	Pfg.
Mydło do golenia najlepsze	40	„
Pędzel do mydła,	50	„
Etuis na brzytwy,	30	„

№ 620. Noże stołowe i widelce, mający dobry połysk, z ostrzem wielkości 5 cali, z rękojeściami z najpiękniejszego drzewa hebanowego, z oprawą z chińskiego srebra, (towar wyborny), tuzin 14 marek 40.

№ 610. Ten sam gatunek nożów i widelców z okładką czarną z taką samą oprawą, tuzin 9 marek 60.

Ponieważ wskutek znahomitości swego towaru, otrzymałem uznanie pisemne od wielu osób, przeto polecam gorąco każdemu zrobić próbę. Towary nie przypadające do gustu, bywają napowrót przyjęte i wymienione.

Ernest Lange

fabryka wyrobów stalowych.

Gräfrath — Solingen.

Cenniki rozmaitych gatunków noży, widelców, nożyczek i broni wysełam na żądanie franco.

Odpowiedzialny redaktor: Huczkowski Klemens.

„Drukarnia Polska“, pod zarządem Kl. Huczkowskiego

Nr. 17. We Lwowie dnia 1. Września 1887. **Rok XIX.**

GAZETA WIEJSKA

Przedpłata na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wynosi całorocznie 2 złr, albo półrocznie 1 złr, na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wraz z „PRZYJACIELEM DOMOWYM“ całorocznie 4 złr. 20 cnt. albo półrocznie 2 złr. 10 cnt. Wszystkie księgarnie i urzęda pocztowe każdego czasu przyjmują przedpłatę. Przedpłatę przysyłać należy pod adresem: Administracya „PRZYJACIELA DOMOWEGO“ i „GAZETY WIEJSKIEJ“ we Lwowie ulica Gliniańska l. 15. — Adres Redakcyi: ulica Jagiellońska l. 7.
OGŁOSZENIA opłaca się po 6 cnt. od wiersza drobnym drukiem (petit).

Wydawca: Krzysztof Koeppel. Redaktor kierujący: Alfred Stehlik.

Czy ze skutkiem?

(Dokończenie.)

Jest rzeczą pewną i uzasadnioną, że chcąc przedewszystkiem podnieść z niedoli naszego włościanina, należy głównie zwrócić uwagę na żywioł, śród którego on żyje — że przedewszystkiem należy go, naszem zdaniem — ochronić przed zgrają pewnej kasty w społeczeństwie, która nie przebierając w środkach, drogą rozmaitych matactw i podstępów wyzyskuje tegoż w nielitościwy sposób.

Prowadzenie bowiem racyonalnego gospodarstwa, o ile zależy od umiejętnego kierunku wewnętrznego—o tyle więcej, w naszym kraju, wpływy zewnętrzne na naszego włościanina korzystnie oddziaływać nie mogą.

Do jakiego stopnia szkodliwości dochodzi ów wpływ zewnętrzny, i w jaki to sposób wyzyskuje się u nas włościan, niech nam posłuży następujący przykład:

Przypuśćmy, że majątek wydzierżawiony niesumiennemu człowiekowi, obejmuje 400 morgów ornego gruntu, do którego obrobienia, potrzebną jest bez natężenia inwentarza siła pociągowa 16 koni. Otóż niesumienny dzierżawca, pragnący kosztem włościan zaoszczędzić produkt niezbędnie potrzebny do wyżywienia tegoż inwentarza, ucieka się do mniej kosztownych sposobów. Utrzymuje on tylko czwartą część siły pociągowej, azatem 4 konie, niezbędne przy tak wielkim obszarze, i korzystając z ciemnoty otaczających go włościan, wynajmuje do obrobienia ziemi za liche pieniądze potrzebnej reszty pociągowego inwentarza, działając na oczywistą szkodę nietylko włościan, ale i samego właściciela.

Wyzysk ten przedstawia się następująco: Biorąc przeciętnie utrzymanie jednego konia roboczego, wynosi ono przy wszystkich sprzyjających warunkach, co najmniej około 120 zł. rocznie. Utrzymanie przeto 12 koni, stanowi rocznie poważną cyfrę 1440 zł. A z doświadczenia wiemy, że podobny dzierżawca, za wynajęcie pary koni z pługiem, zapłaci dziennie nie więcej jak 2 zł. 50 ct. Przypuszczając więc, że do kompletnego przygotowania ziemi pod zasiew potrzebną jest 30-dniowa praca z siłą 6ciu par koni w rozmaitej porze, to wydatek za obrobienie pól wynosi około 450 zł. rocznie. Z powyższego rachunku okazuje się jasno, że dzierżawca taki chowa do swej kieszeni około 950 zł., kosztem właściciela i biednego właścianina.

Jeżeli więc jeden taki spekulant potrafi z kilku włościan zedrzeć tak wielką sumę, na jakież kolosalne straty narażony jest kraj cały?

Jeżeli do tego wszystkiego doliczymy uprząż wieśniaka, dozór nad inwentarzem, naprawy wozów, bron i pługów — nie mówiąc już o tysiącznych innych korzyściach dzierżawcy przy samych zbiorach plonu — gdzie dziesiąty snop bywa odstąpiony na własność włościaninowi za jego skoszenie, związanie i ułożenie w kopki, jednem słowem dostawienie zboża pod dach — to będziemy sobie mogli przedstawić jasno, że powyższy proceder przynosi podobnemu dzierżawcy—pasożytowi kolosalny zysk!

W skutek takiej to gospodarki u nas w Galicyi, wieśniak i obywatel żyjący w mieście — pierwszy, z powodu zaniedbania swojego gospodarstwa—zaś drugi, z powodu ogołocenia jego ziemi z najpotrzebniejszych pokarmów, bez zwrotu tychże w formie naturalnego nawozu — narażeni są na nieobliczone straty, które muszą w końcu przyprowadzić obydwóch do nieochybnej ruiny.

Fakt to smutny ale prawdziwy. Pytamy się więc przeto tych wszystkich, którym sprawy najżywotniejsze leżą na sercu — czy prowadzone w ten sposób gospodarstwa i wydzierżawianie majątków podobnym spekulantom żydowskim, mogą sprowadzić w przyszłości dobrobyt kraju? Czy w ten sposób postępujący właściciele ziemi, nie rzucają mimowolnie lud nasz biedny na pastwę nędzy?

RODZINA WYTRWAŁYCH

GAWĘDA LUDOWA

przez

Józefa Orłowskiego.

I.

(Ciąg dalszy.)

Z gniazdka, które nad wejściem ptaszęta skleiły, z niepokojem wychylają dziś one główki, bo nie widzą swej dobrodziejki, która na własnej rączce podawała im ziarenka zboża. Już jej dziś nie widać i nikt się nad biedactwem nie użali. Młode żydziątko, co nad krówką czuwało, spostrzegłszy ptaszęta, kilka kamyków rzuciło w stronę gniazda, bawiąc się niepokojem i przestrachem biednych wróbli...

— Oj, nie ma Maryni!

Poszła tą drogą, która była przed tym lichym domkiem, poszła w świat z ojcem, macochą i rodzeństwem — arendarz za długi zabrał rodzinną chatkę!

Antoś kochał Marynię i byłby wszystko uczynił, aby ochronić ją od tej przykrej doli. Ale cóż miał zrobić młody chłopak, nie znający życia i ludzi. Boleść ściskała mu serce i płakał łzą gorżką.

Był on synem włościanina z tejże wioski, poczciwego Pawła, który sam rad był sąsiadom przyjść z pomocą, ale gruntu miał niewiele, a przytem rodzinę bardzo liczną, na której wyżywienie musiał ciężko pracować.

W Czerteżu i w całej okolicy, miał Paweł opinią dobrego i poczciwego człowieka. Rzecz to wdzięczna zasłużyć na tak dobre imię. Przypatrzmyż się, jakim był Paweł w istocie.

Z domu był bardzo biednym i po rodzicach prawie nic w spuściźnie nie otrzymał, ale, że był dorodnym niegdyś młodzieńcem, pozyskał serce bogatej dziewki, która znalazła też w nim statecznego i dobrego męża. Kasia miała kilka morgów gruntu, i z początku w zupełności to dla nich wystarczało, ale gdy ich Bóg kilkorgiem dzieci obdarzył, przyszły troski i kłopoty.

Na frasunek, dobry trunek. Paweł pracował gorliwie, ale oddawszy żonie z zapracowanego grosza, co do życia było niezbędnie potrzebne, resztę ze znajomymi gospodarzami przepijał w karczmie. Co to będzie wówczas, gdy dzieci dorosną, nie myślał wiele, a gdy czasem myśl ta zachmurzyła mu czoło, pocieszali go po swojemu sąsiedzi:

— Ktoby sobie tem głowę suszył. Bóg was opatrzy, jakoś to będzie.

I było istotnie nie najgorzej w chacie Pawła. Często, gdy była gwałtowna potrzeba, to i dla biednych znalazło się w jego chacie i strawy trochę, i niewiele starej odzieży, i ciepły kąt do przenocowania.

Pracował, rodzinę utrzymywał jak mógł, biednych nie odpychał, a w wolnej chwili chętnie przy kieliszku z przyjaciołmi pogwarzył, to jużciż dobry i poczciwy człowiek!

Świadectwo takie wystawiał mu zarówno Mateusz, organista miejscowy, jak i wójt Głowacz, który szczególnie z tego się cieszył, że Paweł, jako starszy w gminie, ufał mu zupełnie i nie mięszał się wcale do tego, co on robił.

Czasem wyrzekano na Głowacza, że drogi złe, że się chaty walą, że podatki nieprawidłowo ściąga, że szkoła źle utrzymana, że w kościele nie ma komu usłużyć—że za wiele pieniędzy na niepotrzebne rzeczy wydaje, ale on umiał zawsze trafić do przekonania wyrzekającego, a gdy czasem z natarczywym rady sobie dać nie mógł, wrzeszczał mu do ucha:

Czy takie postępowanie nierozważne ma nam zapewnić przyszłość naszej krajowej kultury, o której się tyle rozprawia w Sejmach i deklamuje w rozmaitych broszurach?

Czy wobec tych smutnych warunków otoczenia naszego włościanina można przypuszczać o podniesieniu naszego ludu? można marzyć, że chwilowe lustracye, przedsiębrane choćby przez najfachowszych agronomów, będą ze skutkiem?

Bez wątpienia, że — nie.

A więc jakiż jest środek, celem zapobieżenia tego zła?

Naszem zdaniem — aby choć częściowo wydobyć z nędzy biedny lud i zapobiedz tym szkodzącym zewnętrznym wpływom, które u nas w Galicyi tak ważną odgrywają rolę — należy przedewszystkiem bez przerwy, aż do skutku pouczać i pracować nad włościaninem, aby się nie stawał, z powodu swej ciemnoty ślepem narzędziem ludzi nieuczciwych i spekulantów żydowskich, czychających na jego mienie.

Należałoby więc poruszyć w kompetentnych kołach myśl zaprowadzenia tymczasowo kilku, tak zwanych prowizorycznych agronomów-lustratorów, którzyby, mając przydzielone pewne powiaty, wykładali przynajmniej raz na tydzień — latem praktyczną, zaś zimą teoretyczną naukę postępowego gospodarstwa. Podobni tylko agronomowie-nauczyciele stali, na razie przynajmniej z roczną płacą do 600 zł. — mianowani przez władzę autonomiczną, do których to kosztów kraju przyczyniłby się i rząd znaczną subwencyą — mogliby przez częste stykanie się z włościanami zdobyć zaufanie ludu, które byłoby bezwątpienia w pierwszym rzędzie głównym warunkiem trwałego powodzenia.

Od czasu do czasu — w święta i niedziele możnaby wpływać, aby się zbierało po kilku włościan z różnych gmin, okazujących większe zainteresowanie się — w celu przedsięwzięcia wspólnej wycieczki z panem lustratorem-nauczycielem, do wzorowo prowadzonych gospodarstw. Tym sposobem ułatwionoby w tem gronie, towarzyszom, aby ci znowu wpływali korzystnie na swych sąsiadów, przyczem odniosłoby się ten skutek, że czas wolny od zajęcia, spędzany zwykle na częstych muzykach, pijatyce w karczmach, możnaby użyć choć częściowo na pożyteczną naukę.

Gospodarzom, którzyby prowadzili swoje gospodarstwa wzorowo — i takim nauczycielom-agronomom, którzyby się wykazali, że gminy polecone im w opiekę, odznaczają się wzorowym porządkiem i postępem w gospodarstwie, możnaby dawać doroczne premie z funduszów krajowych, aby tym sposobem obie strony zachęcić do pracy i w okolicy wzbudzić żywe zainteresowanie się.

Usiłowania te powinny następnie poprzeć w dobrze zrozumianym interesie instytucye krajowe, jak galic. Towarzystwo gospodarskie i Bank krajowy rolniczy.

Bez podobnego wzięcia w opiekę włościanina, co zdaniem naszem, byłoby pewnie skutecznem — bez rad i nauczań częstych, jak to się należy wystrzegać okolicznych pijawek — bez zdobycia zaufania ludu do ludzi prawdziwie i szczerze mu życzliwych, wszystkie podobne na wzór obecny lustracye, zawsze będą się kończyć niedowierzaniem włościan i mniej więcej pytaniem, jakie czytamy na stronicy 11 w *Sprawozdaniu*, wydanem przez Zarząd Kółek rolniczych — gdzie w Goleowej gospodarz Skotnicki zainterpelował pana lustratora temi słowy: *Proszę pana, zkąd to pochodzi, że pan tu do nas przyjechał i tak niby to nie mając żadnej w tem korzyści, tak nas naucza, jakby to lepiej gospodarować; wszak dzisiaj na świecie tak mało miłości, każdy dla siebie żyje, a panu chce się nas tak nauczać.*

Podobna próba reformy, której tylko pobieżny szkic nadać usiłowaliśmy, mogłaby być na razie opędzoną kilkoma tysiącami guldenów.

Może się znajdą w kraju głosy, które powiedzą lakonicznie: niema pieniędzy?

Jak to?

Więc w kraju naszym, w kraju, w którym najważniejszą gałęzią bogactwa jest rolnictwo, od dłuższego czasu tak zaniedbane — czy nie należy, choćby z wysiłkiem użyć wszelkich środków w celu podniesienia ludu z nędzy?

Wszak to jedna ze spraw najważniejszych!

Jeśli są mianowani stali lekarze weterynaryi, potrzebni niezbędnie do zachowania zdrowego inwentarza i chronienia go od chorób i epidemij — to czyż nie należałoby również leczyć z tej epidemii niedołęztwa, objawiającej się na każdym kroku w gospodarstwach włościańskich?

A wszak tyle funduszów krajowych bywa obracanych na niepotrzebne i nieprzynoszące żadnej korzyści — rzeczy, jak np. subwencye dla protegowanych dyletantów spiewu, chcących użyć przejażdżki za granicę, i rozmaite dyetki! a nie znalazłyby się pieniądze na tak ważny cel?

Frazesy nie pomogą nic — trzeba czynów!

Zygmunt Dudrewicz.

Przegląd polityczny.

Lwów 1 Września.

(Sprawa bułgarska. — Poparcie Rosyi przez Niemcy i Francyą. — Opozycya Austryi, Anglii i Włoch, co do zamianowania Ernrotha w Bułgaryi. — Zdrada tajemnic francuskiej mobilizacyi w „Figarze.“ — Zachwianie się przymierza między Austryą i Niemcami. — Dwa zjazdy. — Z Anglii.)

W chwili obecnej europejscy dyplomaci łamią sobie głowę nad rozwiązaniem kwestyi bułgarskiej. Pozycya księcia staje się z każdym dniem trudniejszą. Według *Agencyi północnej*, Turcya wydała okólnik do mocarstw europejskich — gdzie przedstawia żądania Rosyi, co do zamianowania jenerała Ernrotha w charakterze rejenta i jeneralnego gubernatora Rumelii wschodniej, jak to postanowiła konferencya w Konstantynopolu. Rejent powinien posiadać władzę równą z księciem, a po przybyciu ma złożyć gabinet i zarządzić nowe wybory do zgromadzenia narodowego. To wszystko zakomunikowała Porta mocarstwom, oświadczając wyraźnie, że nie ma zamiaru występować ze swoją własną inicyatywą w sprawie bułgarskiej, tylko ogranicza się, jak się wyraża — do zakomunikowania zdań jednego mocarstwa innym państwom. Jak *Agencya Havasa* zapewnia w ostatnich dniach, Niemcy i Francya popierają Rosyą, zaś opozycyą podniosły Austrya, Anglia i Włochy, oświadczając się przeciw środkom przymusowym. Wewnętrzne sprawy bułgarskie także nie wiodą się pomyślnie, i mimo próby kilkakrotnej, nie złożono gabinetu. Przygotowanie do nowych wyborów i zniesienie stanu wyjątkowego — wszystko to nastręczy stron-

---

— Jużcić prawda! Taże my go znamy!

— Spytajcież go, czy się dzieją jakie nadużycia, czy ja tu nie pracuję jak wół?

I pytali ludziska Pawła, a Paweł dobry i poczciwy, chwalił Głowacza, i znów było cicho i spokojnie w Czerteżu, a tylko arendarz zauważył, że Głowacz nie szczędził wydatku, aby od czasu do czasu uraczyć Pawła.

— Co to za serce, co to za głowa u naszego wójta! — wykrzykiwał potem Paweł, a ludziska słuchali i rozdziawiali gęby.

— Niedarmo Głowaczem się nazywa — mruknął ktoś z goretszych zwolenników wójta.

— Oj, co głowa, to głowa! — wołał Paweł, a w ten sposób wójt rósł w znaczenie i robił w gminie co chciał, nie zdając nikomu z tego rachunku.

Wszyscy z Mateuszem na czele uwierzyli w końcu, że Głowacz był najdzielniejszym wójtem, a Paweł najlepszym, najpoczciwszym człowiekiem.

Tak ludzie mierni często mimowolnie stanowią złych podporę, a źli znajdując w tem wielkie ułatwienie dla swoich niecnych postępków, najwięcej tych wysławiają, co się prawie niczem nie zajmują, aby w nich mieli tem lepszą ochronę i tem bezpieczniej prowadzić mogli dalej dzieło wzbogacania się kosztem nierozważnych i nieoświeconych bliźnich i sąsiadów.

Dobry i poczciwy Paweł miał pięcioro dzieci: trzech synów i dwie córki. Gdy sam mienia nic nie przysporzył, to gdyby majątkiem żony przyszło obdzielać dziatwę, nie wypadłoby nawet po jednym morgu na głowę. Cieszył się więc tą myślą, że chłopcy jego przykład będą naśladować i jeden weźmie bogatą córkę Głowacza, drugi inną znowu zasobną jedynaczkę i tak utrzymają w dobrym byciu swoje rodziny.

Antosiowi, którego najbardziej lubiał, z góry przeznaczył Paweł córkę Głowacza, i chciał koniecznie ten związek przyprowadzić do skutku.

Ale serce Antosia lgnęło do Maryni i choć biedaczka nic dziś nie miała, wolał ją sto razy, niż dumną i strojną córkę Głowacza, chociaż i Rózia, bo tak się nazywała córka wójta — miała też swoje zalety.

Paweł wiedział, że Antoś od dziecka przylgnął do Maryni, że jeszcze malutkim chłopięciem strugał dla niej zabawki, że z nią się piaskiem w potoku bawił, potem grządki plewić pomagał i smucił się, gdy spadło na nią jakie udręczenie... Ale Paweł miał nadzieję, że gdy Antoś lepiej świat pozna, zapomni o Maryni i zajmie się szczerze i serdecznie Rózią.

— Jakoś to będzie — powtarzał sobie dobry Paweł i nie nalegał na Antosia, który był zresztą bardzo młody. Pozwolił mu się nawet zbyt często z Marynią zabawiać. A czas biegł swoim torem i w sercu Antosia, rozbudzało się coraz więcej uczucia miłości dla Maryni.

Aż wreszcie los smutny rozdzielił ich na czas dłuższy.

Ojciec Maryni stracił rodzinną zagrodę i opuścić musiał wioskę.

Płakał gorżko Antoś, ale łzy same pomódz nie mogły.

Antoś był pobożnym i słuchając nieraz nauk w kościele, zapamiętał to sobie, że Bóg pracy niczego nie odmawia, powiedział więc sobie, że będzie wytrwale pracował i póty nie spocznie, aż tej chatki z rąk arendarza nie odkupi.

Począł od tego, że się zaczął o cenę z arendarzem układać.

Ale stary Moszko uśmiechnął się złośliwie i rzekł do niego:

— Ty jesteś taki głupi, jak to drzewo!

nikom Cankowa do wywołania zaburzeń, które niezawodnie nastaną, zwłaszcza, że jak donoszą telegramy z Sofii, panuje tam ogromna różnica zdań i poglądów, co oddziaływa niebezpiecznie na utrwalenie stosunków. Już nawet brukselski *Nord*, będący dobrze poinformowany o zamysłach Rosyi, spodziewa się—jak pisze—że „w awanturze Koburga zajdą epizody nowe“, które położą kres obecnemu rządowi. W całej tej sprawie Rosja staje uporem.

Francuska mobilizacya na próbę została poronioną. Redakcya francuskiego dziennika *Figaro*, ogłosiła za wcześnie utrzymywany w tajemnicy plan mobilizacyi 17go korpusu. Zdradzić go mieli dwaj sekretarze sztabu jeneralnego. Dzienniki więc francuskie oburzają się słusznie, a w Paryżu obawiają się, aby podobnej niedyskrecyi nie popełniono podczas wojny. Próba więc mobilizacyi straciła swe znaczenie i pieniądze wydano darmo.

W ostatnich dniach nastąpiło znaczne zbliżenie się Niemiec do Rosyi, które poparły ją w sprawie bułgarskiej. Przymierze niemiecko-austryackie, jak zapewniają dzienniki niemieckie, zachwiało się wskutek tego znacznie. *Pester Lloyd*, węgierski organ ministra spraw wewnętrznych, mający informacye oficyalne, nie szczędził w ostatnich dniach słów, powątpiewając o korzyściach przymierza z Niemcami. Z Berlina natomiast miały nadejść telegramy, że „Austrya nic na tem nie straci.“

Zapowiadają się w przyszłości dwa zjazdy. Dnia 8 września zjechać się mają ks. Bismarck i Kalnoky w Friedrichsruhe, zaś około 12 października, zapowiadają zjazd cesarza Wilhelma z carem w Szczecinie, przy czem ma być obecnym książę kanclerz.

W Anglii jest obecnie sprawa ligi irlandzkiej narodowej na pierwszem miejscu. Rząd wydał bowiem proklamacyą, że liga jest niebezpieczną, przeto powinna stracić charakter narodowej instytucyi. Przeciw temu wystąpił w Izbie Gladstone, aby wysłać adres do królowej o uchylenie proklamacyi, lecz Izba niższa większością 78 głosów uchyliła ten wniosek. Gladstone jest dziś jedynym w Anglii, który pojmuje wadliwy ucisk irlandzki, gdyż jak się nieraz wyrażał, jest przekonania, że nędza jest rodzicielką zbrodni — trzeba więc zniszczyć przyczynę.—Ale tego nie pojmują land-lordowie, wyzyskujący ten biedny lud na jego własnych ziemiach!

Ty za całe życie nie zbierzesz tych pieniędzy! Nie wolisz ty myśleć na tę córkę Głowacz? Tam pieniędzy huk! Cy, cy, cy!

Gniewało to Antosia, że w jego siły nie wierzono i z tem większą gorliwością wziął się do pracy. Czy we dworze, czy przy kolei, czy przy drogach była robota — on szedł i pracował, a chwalili to wszyscy, bo nie było w zwyczaju, aby syn kmiotka, u którego w chacie było wcale dostatnio, taki był pilny.

Antoś pracował—ale po jakimś czasie, gdy zliczył to co zarobił, znów ręce opuszczał.

— Ach, Boże! ja chyba nigdy tego nie zbiorę, co potrzeba na zapłacenie arendarza! Miał on słuszność, że się śmiał ze mnie.

I wyrzekał, a wyrzekał.

Tak i dziś, gdy siedząc na ławce, łzy wylewał, poruszony był właśnie tą myślą, że wszelkie jego wysilenia są nadaremne.

Ale kiedy w południe dzwonek kościółka na Anioł Pański zadzwonił, Antoś przypomniał sobie, że dobrowolnie zrobił ślub przed ołtarzem, że będzie wytrwale pracował, i rzekł sam do siebie z wyrzutem:

— Antosiu! znowu południe, a ty zaniedbałeś całkiem twą robotę!

Zły duch mu szepnął:

— Marna to praca, z której nic być nie może.

Antoś zerwał się z miejsca.

— Może istotnie praca marna—szepnął—ale ślub uczyniłem i powinienem dotrzymać.

Spojrzał na opuszczony domek, w którym Marynia niedawno mieszkała.

— O! — zawołał — dziś była ostatnia moja słabość, teraz już będę wytrwale pracował, póki celu nie osiągnę!

I poszedł szybkim krokiem w stronę dworu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wystawa krajowa.

Program uroczystego otwarcia Wystawy krajowej jest następujący:

Dnia 1 września br. odprawionem zostanie o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo w kościele N. P. Maryi, w którem wezmą udział: Komitet wystawowy i osoby zaproszone na otwarcie Wystawy. Cechy z chorągwiami będą obecne na nabożeństwie.

Bilety zaproszenia na otwarcie Wystawy służą zarazem za legitymacyą do wejścia do środkowej nawy kościoła.

Nawa lewa kościoła N. P. Maryi zarezerwaną będzie dla pań.

Po skończonem nabożeństwie uda się komitet, starsi cechów, osoby zaproszone, tudzież publiczność, chcąca brać upział w otwarciu wystawy, na plac Wystawy krajowej na Błoniach.

Dyrektor Wystawy wraz z członkami komitetu wykonawczego, do tego uproszonymi, wskażą zaproszonym, tudzież publiczności ich miejsca.

Następnie dyrektor Wystawy uda się do p. namiestnika, jako zastępcy protektora arcyksięcia Rudolfa, i wprowadzi go do loży protektorskiej w pawilonie głównym. Prezes Wystawy prezydent miasta dr. Szlachtowski, tudzież prezes Wystawy hr. Artur Potocki, powitają p. namiestnika mową, a ten imieniem protektora ogłosi otwarcie Wystawy.

Dyrektor Wystawy oprowadzi po Wystawie namiestnika, tudzież zaproszonych gości.

Po ukończeniu zwiedzania Wystawy rolniczo-przemysłowej, uda się p. namiestnik, tudzież komitet Wystawy i goście do Sukiennic, celem otwarcia Wystawy sztuki polskiej. Dyrektor Matejko i dyrektor Muzeum narodowego p. Łuszczkiewicz, udzielać będą wyjaśnień.

Zaproszonych na otwarcie Wystawy uprasza się o strój narodowy albo świąteczny.

O godz. 3 popołudniu odbędzie się wspólny obiad w sali restauracyi na placu Wystawy.

Wstęp na Wystawę w dniu otwarcia oznaczony dla publiczności na 1 zł.

Ceny wstępu na Wystawę: w środę 50 ct., w niedzielę i święta 15 ct.; w inne dnie 30 ct. Bilet na cały miesiąc wrzesień kosztuje 8 zł.

Hr. Artur Potocki, jeden z prezesów Wystawy, udał się na Wystawę i obejrzał szczegółowo tak wszystkie budynki jak urządzenie ogólne. Hr. Potocki przyjął na kolei hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, który wracając z zagranicy, zjechał do Krakowa na czas wystawy i zajmować się będzie osobiście zupełnem urządzeniem działu przemysłu domowego. Przybył także p. Władysław Fedorowicz, oraz p. Zontak, kustosz muzeum Dzieduszyckich; panowie ci zwiedzili również plac Wystawy, czynny biorąc udział w przygotowaniach.

Komisya krajowa dla przemysłu i rękodzielnictwa powierzyła urządzenie pawilonu szkół i warsztatów, subwencyonowanych przez Sejm, p. Wierzbickiemu, posłowi na Sejm i dyrektorowi kolei czerniowieckiej; pawilon zaś przemysłu domowego, wystawiony przez komitet Wystawy, oddany został pod bezpośredni i wyłączny zarząd hr. Włodzim. Dzieduszyckiego, któremu w tej wielce użytecznej i wielkie budzącej zajęcie pracy, dopomaga p. Wł. Fedorowicz.

Przybywają coraz liczniej wystawcy i z każdym dniem powiększa się ruch tak wewnątrz pawilonu głównego, jak we wszystkich innych prywatnych pawilonach. Budowa mostu dla pieszych przez Rudawę w tych dniach już ukończoną zostanie.

KRONIKA.

Konkurs rozpisuje Namiestnictwo na jedną systemizowaną stałą posadę wagmistrza przy urzędzie cechowniczym we Lwowie w randze IX klasy z przywiązanymi do tejże poborami.

Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisała oferty na rozszerzenie magazynów towarowych, ładowań i placów składowych w stacyach Tłumacz-Monasterzyska i Kopyczyńce, szlaku Stanisławów-Husiatyn. Termin podania ofert upływa z dniem 5 września br. 12 godzina w południe. Bliższych szczegółów udziela inspektorat konserwacyi tejże kolei w godzinach urzędowych.

Na licytacyą wystawia tarnopolski sąd obwodowy wieś Rydoduby, własność p. Kaliksta Ochockiego; cena wywołalna 65,300 zł.

Obwieszczenie. Z dniem 20 bm. wchodzi w życie na placu Wystawy w Krakowie, ck. urząd pocztowy i telegraficzny. Urząd ten przyjmować będzie wszelkie przesyłki listowe, telegramy, przekazy do kwoty 300 zł., listy pieniężne bez ograniczenia wartości i frachty do wagi $12\frac{1}{2}$ kilogramów, oraz doręczać będzie wszelkie przesyłki i telegramy adresowane na plac Wystawy. Wypłatę przekazów, doręczonych stronom na placu Wystawy, uskuteczni kasa pocztowa w urzędzie głównym (na Stradomiu), dokąd także zgłaszać się należy po odbiór tych frachtów, na które doręczy urząd na placu Wystawy awizo, co jednak zachodzić będzie tylko przy cięższych frachtach.

Obwieszczenie. Z dniem 1 września br. wejdzie w życie w Trzcinicy (powiat Jasło) na dworcu kolejowym ck. urząd pocztowy, którego czynność ograniczać się będzie na przyjmowaniu i wydawaniu poczty listowej i wartościowej, tudzież przekazów pieniężnych do wysokości 300 zł., również pełnić będzie funkcye pocztowej kasy oszczędności. Związek pocztowy utrzymywać będzie ten urząd za pomocą pociągów, kursujących między Krakowem a Zagórzem. Okręg doręczeń tego urzędu stanowić będą miejscowości: Trzcinica, Pustawola, Przysieki i Siedliska.

Dom pracy. Po 60 latach nareszcie „Dom pracy“, ufundowany przez Staszyca, staje się rzeczywistością. Wkrótce już ma nastąpić jego otwarcie za rogatkami Wolskiemi pod Warszawą. *Kurjer Warszawski* donosi, że do tego schronienia obojga płci przyjmowani być mają pozbawieni roboty, nieuleczalni chorzy i kalecy, bez różnicy pochodzenia i wyznania, zdolni jednak do jakiejkolwiek pracy. Oprócz stałych pensyonarzy, dopuszczani też będą i przychodni. W miarę przyrostu funduszów, zwiększać się będzie przyjmowanie stałych pensyonarzy. Złożenie deklaracyi z obowiązkiem pracowania najmniej przez jeden miesiąc, wymagane będzie od każdego, chcącego w salach zarobkowych znaleźć zajęcie. Zakład pozostawać ma pod ogólną kontrolą rady miejskiej dobroczynności publicznej i szczególnym kierunkiem nadzoru szpitalnego i majstrów, zakontraktowanych do kierowania niektóremi rzemiosłami. Dochody z robót i dobrowolne ofiary zasilać będą stale dochód z zapisu tego wielkiego filantropa.

Żebrak-kapitalista. W Linczyszkach, małej mieścinie gubernii Witebskiej, umarł niedawno nagłą śmiercią na ulicy stary żebrak Andrzej. Po jego śmierci jakiś tracz, u którego Andrzej mieszkał w ciemnym kącie, za należące mu się jeszcze kilka rubli, zatrzymał pozostałe po żebraku stare rupiecie, które sprzedał. Nabywca powziął zamiar przenicowania starej kamizelki, w której po rozpruciu znalazł 11.450 rubli w papierach wartościowych. I taki człowiek jeszcze śmiał bezczelnie żebrać!

Rewolucyoniści rosyjscy dopuścili się znów morderstwa w Odesie. Zamordowali oni tam bogatą wdowę po jenerale Resterowie. Zbrodni dokonano we własnym jej domu. Mordercy zakneblowali jej usta, związali ręce i poderznęli gardło. Po zamordowaniu ofiary, zabrali 80.000 rubli i umknęli. Chcieli następnie okrętem popłynąć do Turcyi, zostali jednak już na morzu dopędzeni i schwytani. Było ich 3ch, wszyscy młodzi i wszyscy trzej należą do terorystycznego stronnictwa *Narodnej Woli*.

Kobieta burmistrzem. W Stanach Zjednoczonych niejaka pani Zuzanna Medora Salter, małżonka adwokata, matka czworga dzieci, została burmistrzem w miasteczkn Argonia, w stanie Kanzas. Przeciw wyborowi pani Salter podniósł się tylko jeden głos — a był to głos — kobiety.

Dziecię wypadło z pociągu kolei żelaznej koło Bruck nad Murem. Drzwi wagonu nie były dobrze zamknięte i dziewczynka kilkoletnia, bawiąc się koło nich, wypadła z wagonu, tak jednak szczęśliwie, że prócz przestrachu, nie doznała żadnego uszkodzenia. Jest to przestroga dla jadących koleją z dziećmi!

Krople św. Jakóba.



Znak ochronny.

Do zupełnego i pewnego wyleczenia wszelkich cierpień żołądkowych i nerwowych, nawet takich, które oparły się wszystkim dotyczasowym środkom, zwłaszcza chronicznych katarów żołądkowych, słabości żołądka, kolków, kurczy, złego trawienia, trwogi, bicia serca, bólu głowy itd. **Krople św. Jakóba**, wyrabiane według recepty mnichów bosych klasztoru greckiego Aktra, z 22 najlepszych roślin leczniczych Wschodu, z których każda pierwszorzędne zajmuje miejsce w sztuce lekarskiéj, zapewniają przy zażywaniu tych **kropli** skutek niezawodny.

Cena butelki 60 cent; wielkiéj butelki 1 złr. 20 cent. wal. austr. za nadesłaniem kwoty lub za zaliczka pocztową. Do nabycia w aptekach. Skład główny: **M. Schulz, Hanower,** Escherstrasse 6. P. 72

We Lwowie w aptece J. Ruckera i w aptece Landesberga i A. Lateinera w Brodach.

Gazeta Leśna

dla Królestwa, Cesarstwa, Galicyi i ziem polskich pod rządem Pruskim. Generalny czyli jedyny organ w języku polskim wychodzić zaczyna w Poznaniu, dwa razy na miesiąc, to jest 1. i 15. każdego miesiąca, w objętości 2—4 arkuszy druku. Prenumerata roczna w Królestwie i Cesarstwie **6** rubli, w Galicyi **6** złr., w Prusach na wszystkich pocztach kwartalnie **2** marki **50** fen. Program wydawnictwa jest; postęp, kultura, gospodarka, zwierzyna, sprzedaż i hodowla drzewa, przemysł drzewa, ułatwienie sprzedaży detalicznie i w całości, unormowanie cen podług prowincyj, gubernij i powiatów ze względów na komunikacyą, obrona właścicieli lasów od wyzyskujących kupców, dostarczanie pożyczek na lasy z umiarkowanemi procentami itd.

Wzywamy zatem wszystkich właścicieli lasów do prenumeraty. zarazem do wypełnienia urzędownie od nas drukowanego prospektu gatunków drzewa, ceny, komunikacyi i objętości. Prospekt ten ma nam posłużyć do unormowania całej gospodarki leśnej i zestawienie taryfy.

Redakcya i Administracya

Gazety Leśnej

w Poznaniu, Półwiejska ulica Nr. 9a.

Bezpłatnie rozsela przepis do gruntownego wyleczenia **opilstwa** (nawet bez wiedzy pacyenta nałogowego) i bez przeszkody w zawodzie — **Zakład prywatny** dla **Alkoholistów,** Stein - Säckingen (Baden). Do listu należy dołączyć markę pocztową za 10 ct. Metoda ta leczenia profesora dr. L. została ze wszystkich za najlepszą uznana.

„PRACA“ pismo dla klas pracujących, wychodzi we Lwowie. Redakcja: Rynek l. 14. Cena: kwartalnie w miejscu 50 ct., z przesyłką pocztową 65 ct.

Zamawiać można przez wszystkie księgarnie. W **trzynastem wydaniu** wyszło najnowsze dzieło:

Dra medycyny Müllera,

traktujące o osłabieniach, rozdrażnieniu nerwowem i skutkach grzechów młodocianych. Przesyłkę uskutecznia się dyskretnie za przesłaniem 60 ct. w markach pocztowych

KAROL KREIKENBAUM, Braunschweig.

Słabość cukrową

usuwa się najnowszą metodą profesora **Wilkensona.** Prospekt wysyła się bezpłatnie.

KAROL KREIKENBAUM

Braunschweig.

Odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych.

Środki lekarskie wyrobu

Józefa Trauczyńskiego

aptekarza pod „Koroną“ w Krakowie.

Balsam zdrowia, lek bardzo rozpowszechniony tak w kraju jak i za granicą wskutek własności leczniczych prawdziwie cudownych. — Leczy katar żołądka, kurcze, zaflegmienie, brak apetytu, hemoroidy, żółtaczkę, uderzenie krwi do głowy, zatkania nawykowe, a ztąd ból i zawroty głowy. Cena **50** ct. i **1** zł.

Antihemieranin, są to pigułki, które zażywając doznaje się pomocy w migrenie i nerwowych bolach głowy. Cena **1** zł. **80** ct.

Allyl do nacierania. Używa się równocześnie z antihemieraninem. Cena **1** zł.

Jedno z wielupodziękowań brzmi:

Dla żony mojej cierpiącej na chroniczny katar żołądka, bole głowy, omdlałości, przywiozłem Pański „Balsam zdrowia“. — Przy wyżyciu pierwszej połowy flaszki, przekonałem się jakie zdumiewające skutki sprawia „Balsam zdrowia“ pańskiego wyrobu. — P mimo, że moja żona czuje się prawie zupełnie dobrze, używa go jeszcze dalej, gdyż jest pewną że powróci drowia — jakiem się cieszyła. **Julian Potocki.**

Warszawa dnia 29 Maja 1886.

Ziółka antireumatyczne i antigośćowe są nieocenionem dobrodziejstwem dla cierpiących na reumatyzm, gościec, darcie, podagrę, łamanie w krzyżach, or z czyszczące krew, przywracają organizmowi pierwotne soki zdrowe. Leczą zadziwiająco skrofuły zastarzałe tak u dorosłych jak i dzieci. Cena **1** zł.

Olejek przeciw głuchocie usuwa strzykanie, szum, jakoteż przywraca utracony słuch. Cena **50** ct.

Anosmin leczy pewnie i niezawodnie pocenie się nóg i pod pachami, a nadto usuwa zupełnie wytwarzającą się przykrą i nieznośną woń tak dla dotkniętego, jak i dla otoczenia.

Utrzymują na składzie aptekarze: **we Lwowie Z. Rucker, w Tarnopolu Jamrógiewicz, w Tarnowie Reid, w Wadowicach Kurowski.**

Lange'go sławne

Brzytwy!!!

Takowe są wyrabiane z najdoskonalszej stali (Silberstahl) i żłobione, mogące służyć do natychmiastowego użytku; oprawne w róg 1 sztuka 3 marki. Te same brzytwy oprawne w kość słoniową sztuka 5 marek.

Rzemienie do obciągania (Patent) z najlepszego juchtu na obydwie strony, ze śrubą— sztuka, marek 2·50, służą one również do ostrzenia.

Masa do ostrzenia służąca do rzemieni	50	Pfg.
Mydło do golenia najlepsze	40	„
Pędzel do mydła,	50	„
Etuis na brzytwy,	30	„

№ 620. Noże stołowe i widelce, mający dobry połysk, z ostrzem wielkości 5 cali, z rękojeściami z najpiękniejszego drzewa hebanowego, z oprawą z chińskiego srebra, (towar wyborny), tuzin 14 marek 40.

№ 610. Ten sam gatunek noży i widelców z okładką czarną z taką samą oprawą, tuzin 9 marek 60.

Ponieważ wskutek znahomitości swego towaru, otrzymałem uznanie pisemne od wielu osób, przeto polecam gorąco każdemu zrobić próbę. Towary nie przypadające do gustu, bywają napowrót przyjęte i wymienione.

Ernest Lange

fabryka wyrobów stalowych.

Gräfrath — Solingen.

Cenniki rozmaitych gatunków noży, widelców, nożyczek i broni wysełam na żądanie franco.

Odpowiedzialny redaktor: Huczkowski Klemens.

„Drukarnia Polska“, pod zarządem Kl. Huczkowskiego

Nr. 18. We Lwowie dnia 16 Września 1887. **Rok XIX.**

GAZETA WIEJSKA

Przedpłata na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wynosi całorocznie 2 złr, albo półrocznie 1 złr, na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wraz z „PRZYJACIELEM DOMOWYM“ całorocznie 4 złr. 20 cnt. albo półrocznie 2 złr. 10 cnt. Wszystkie księgarnie i urzęda pocztowe każdego czasu przyjmują przedpłatę. Przedpłatę przysyłać należy pod adresem: Administracya „PRZYJACIELA DOMOWEGO“ i „GAZETY WIEJSKIEJ“ we Lwowie ulį a Gliniańska l. 15. — Adres Redakcyi: ulica **Sykstuska l. 38.**
OGŁOSZENIA opłaca się po 6 cnt. od wiersza drobnym drukiem (petit).

Wydawca: Krzysztof Koeppel. Redaktor kierujący: Alfred Stehlik.

Przegląd polityczny.

Lwów 16 Września.

(Konferencya ministeryalna w sprawie traktatu handlowego z Włochami. — Rozjątrzenie Czechów przeciw dr. Gautschowi, z powodu przyjęcia deputacyi w sprawie dyslokacyjnej. — Konferencya dr. Riegera z hr. Taaffem w Nałżowie. — Z wyborów czeskich. — Projekt rządowy w sprawie opodatkowania papierów wartościowych w Niemczech i zdanie „National Ztg.“ — Echo próbnej mobilizacyi we Francyi. — Konwencya między Szwajcaryą i Francyą. — Międzynarodowa wymiana ratyfikowanych dokumentów ku obronie ułasności literackiej w Bernie szwajcarskiem.)

Jak donoszą z Wiednia, ma się zebrać w ostatnim tygodniu października sesya delegacyjna. Ze spraw austryackich zasługuje na uwagę konferencya, która się odbyła przed kilkoma dniami w ministerstwie spraw zagranicznych, celem ułożenia instrukcyi dla rokowań, w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Włochami. Głównie omawiano stanowisko, jakie mają zająć Austro-Węgry, co do artykułów: spirytusu, cukru, piwa, i zastanawiano się nad sprawą wywozu bydła. Instrukcye zestawione na powyższej konferencyi przedłożono już rządowi do zatwierdzenia. Według ostatnich wiadomości, rząd włoski miał się już odnieść w tej kwestyi do ambasady w Wiedniu z propozycyą, aby rokowania cłowe odbyły się w Rzymie, a według *Fremdenblattu* p. Kalnoky'ego, rząd austryacki dał już przychylną odpowiedź, że w pierwszym tygodniu października wyszle po zamianowaniu przez ministerstwo handlu, delegatów do Włoch. W obecnej zaś chwili odbywają się narady ministrów, celem ułożenia mowy tronowej i przedłożeń do sejmu węgierskiego, również nad tem, jakie stanowisko zajmie rząd węgierski w obec wspólnego budżetu. Obrady te potrwają jeszcze kilka dni.

Rozjątrzenie Czechów na ministra oświaty, dr. Gautscha, trwa ciągle, a nawet wskutek nowych faktów wzmaga się. *Narodni Listy* donoszą z Kutnahory, że minister przyjął tamtejszą deputacyą (w sprawie dyslokacyjnej) dość ostro, mówiąc krótko i węzłowato: że mogą sobie pisać *Narodni Listy* co chcą, lecz on nie cofnie rozporządzenia. Dnia 10 bm. rozpoczęły się w Czechach wybory uzupełniające do sejmu praskiego, w miejsce tych opozycyjnych posłów, którzy zaprzestali piastować mandaty. Dniem zaś przedtem konferował prezes klubu posłów czeskich, Rieger, z hr. Taaffem w Nałżowie, gdzie niezawodnie musiał dać szefowi gabinetu do zrozumienia, że albo rząd cofnie rozporządzenia ostatnie, lub też narazi się na opozycyą ze strony czeskiego klubu, który jest obecnie koniecznie potrzebnym do większości rządowej. Kolegium niemieckich mężów zaufania postawiło 28 kandydatów dla gmin wiejskich, 32 kandydatów dla miast i miejsc przemysłowych, wreszcie siedmiu dla obozu Izb handlowych. Z 74 posłów, którzy swego czasu podpisali deklaracyą wystąpienia z sejmu, znajduje się tylko 58 na liście kandydatów kolegium mężów zaufania. W kuryi gmin wiejskich, co można było przewidzieć, zwyciężyli we wszystkich okręgach kandydaci niemiecko-liberalni, postawieni przez kolegium mężów zaufania. W jednym tylko chebskim okręgu utrzymał się gospodarz wiejski Walter, przeciw kandydatowi kolegium — Krämlingowi. Wybrani posłowie będą postępować nadal w myśl abstynencyjnej polityki. W miastach zwyciężyli przeważnie Młodoczesi.

W Niemczech na porządku dziennikarskich rozpraw stanęła kwestya opodatkowania zagranicznych papierów wartościowych. Jest to projekt rządowy, mający wejść na forum parlamentarne. Obecnie pobieraną już jest od zagranicznych papierów opłata stemplowa 2%, przeto będzie to tylko podwyższenie podatku. *National Ztg,* zajmując w tej sprawie głos, utrzymuje słusznie, że prócz trudnej w takich razach kontroli, mniejszy dochód z tego źródła będzie wyżej opodatko-

RODZINA WYTRWAŁYCH

GAWĘDA LUDOWA

przez

Józefa Orłowskiego.

I.

(Ciąg dalszy.)

Było południe. Wielu z młodych wieśniaków wracało już do domu po rannej pracy. Ci co spotkali Antosia, witali go serdecznie.

— Uciekasz od nas!

— Zapomniałeś zupełnie, jakeśmy się dawniej bawili razem, Antosiu.

— Dziewka niepotrzebnie ci głowę zawróciła.

Antoś chciał się wyrwać z ich rąk.

— O! nie umkniesz nam tym razem! Choć raz spędź z nami kilka chwil i wspomnij sobie dawne czasy.

— Ale nie puścimy cię! nie puścimy! — zawołało równocześnie kilka głosów.

— Muszę iść do dworu, o pracę się ułożyć — rzekł Antek.

— Tak! wykręcasz się, boś już zapomniał na nas i wolisz się z dworskimi bratać.

— Gdzież znowu! — przeczył Antoś.

— Jeżeli tak nie jest, to chodź z nami.

Antoś się czas jakiś wahał, ale gdy z oczu stracił chatkę Maryni, słysząc w koło wesołą wrzawę towarzyszy, poszedł z nimi do starego Moszka, i pił jak nigdy i spiewał i szalał, jak gdyby tem zgryzotę chciał zabić.

Arendarz ręce zacierał, bo gdy przyszło do zapłaty, Antoś wszystko wydał, co przez kilka dni zarobił.

— Już ja ci mówię, Antosiu, że ty tę starą chatę odemnie odkupisz! ty już niedługo wszystkie pieniądze zbierzesz! — rzekł złośliwie arendarz, a śmiech wszystkich obecnych wtórował tym słowom.

Antoś przystanął, jakby myśli zbierał, jęknął i pijany ku drzwiom się potoczył.

II.

Bywało dawniej, siedzą nasi cicho i chwalą Boga, bo i urodzaj piękny i wróg zagonów nie zapuszcza w naszą stronę. Aż tu naraz rozchodzi się wieść, że hen, za rzeką niszczą Tatarzy ziemie naszych braci!

W ojcach krew zakipiała i już każdy radby na Tatarów lecieć.

Ale powoli! co was tak nagli, albo wam źle żyć w pokoju. Potrzeba wam życie narażać i w dalekich stronach biedy się dopytywać?

Ale ojcowie marszczyli czoła i słuchać nie ckcieli takiej mowy.

— Jak tamtym źle — mówili — to i nam źle będzie. Tatar czy tu, czy tam napada, zawsze kraj nasz uciska i ojczyznę matkę wspólną dręczy.

— Cóżeście za wspólną matkę wynaleźli? Taże to wasza praca wszystko wam daje. Czyżbyście mieli cokolwiek, gdybyście nie pracowali?

— Ta jużci tej matki nie widać — odpowiadali ojcowie — ale ona przecie nad nami czuwa. Bo cóżby praca pomogła, gdyby Tatar wziął górę. Jęczałby i jęczał całe życie w biedzie i niewoli, i aniby swoim językiem przemówić nie mógł, aniby Boga po swojemu nie mógł chwalić, jeszczeby przeciw braciom walczyć musiał. Patrzcie na to dziecię, co spi w kolebce, albo ono rozumie co to matka, ano, matka przecie, a nikt inny dziecko ogarnie i w pieluszki zawinie i poda mleka

wany, niż większy z innych źródeł. Wyrażając zdanie wreszcie, że podobne rozporządzenie nie zapobieży rozpowszechnianiu zagranicznych papierów w Niemczech, wnosi, iż zaszkodzi tylko giełdom niemieckim w ich charakterze zysków międzynarodowych, zwłaszcza w zakresie dobrych wartości *(solide Werthe)*.

Próbna mobilizacya siódmego korpusu we Francyi udała się nadspodziewanie, a cała prasa francuska wzbija okrzyki na cześć armii republikańskiej. Minister wojny, Ferron, wystąpił nawet z pochwałą na radzie ministrów. Nie ulega wątpliwości, że organizacya armii francuskiej od roku 1870 udoskonaliła się znacznie, a próbna mobilizacya dowiodła, że trzecia Rzeczpospolita ma żołnierzy, słuchających dobrze komendy. Ale pomimo to, powinno się zwrócić uwagę na pewne braki, które dały się zauważyć. Kto śledził przebieg próbnej mobilizacyi, zauważył, że występował jeden błąd: pewna powolność. Dalej, pewne wyłamywanie się z pod rygoru powszechnego prawa, było powodem, że pułk 59ty wysłał dnia 3 bm., to jest w czwartym dniu mobilizacyi próbnej z Foix do Agen dwustu rezerwistów, którzy przez kilka dni nie posiadali ani broni, ani mundurów. Próbna mobilizacya we Francyi miała ten cel, aby poznać braki, które się uwydatniają w wojsku — sądzić więc można przeto, że zostaną one w krótkim czasie usunięte. Dochody francuskiego skarbu w roku bieżącym nie przedstawiają się tak korzystnie, jak się spodziewano. W pierwszych ośmiu miesiącach dochody państwa wynosiły 1.516,529.761 franków, co czyni o 9,380.986 franków więcej, niż roku zeszłego o tym czasie, lecz za to mniej o 29,672.455 frank., niżeli wynosił preliminarz dochodów. Z tego okazuje się, że p. Rouvier, który obiecywał osiągnąć projektowane reformy, nie zwiększając wydatków, znajdzie się w prawdziwym kłopocie.

Podróży prezesa ministrów, p. Rouviera, przypisywano polityczne znaczenie, a mianowicie, że pomiędzy Francyą i Szwajcacyą toczą się rokowania w sprawie ewentualnego obsadzenia zneutralizowanych części Sabaudyi przez wojska szwajcarskie, w razie wojny pomiędzy Francyą a Niemcami. Przed kilku dniami otrzymał telegram prywatny w tej kwestyi *Kurjer Warszawski*: „Obecnie przyjąć już można za pewnik — pomimo zaprzeczeń *Ajencyi Havasa*—że pomiędzy Szwajcaryą i Francyą podpisaną została konwencya, orzekająca obsadzenie w razie wojny Sabaudyi przez wojska szwajcarskie. Na mocy traktatu wiedeńskiego z roku 1815, dla prowincyj Chablais i Faucigny, zastrzeżoną została neutralność, której używa Szwajcacarya. Ilekrotnie pomiędzy sąsiedniemi państwami wybuchnie wojna, Szwajcarya ma prawo, dla ubezpieczenia własnej neutralności, obsadzić rzeczone prowincye. Prawo to nie ukróca w niczem swobody Francyi w administrowaniu prowincyami. Od roku 1815 wszelako nie pomyślano o rozdziale funkcyj pomiędzy państwem okupacyjnem i administrującem. Dopiero w ciągu ubiegłej zimy, kiedy nastąpiło pamiętne naprężenie stosunków pomiędzy Francyą i Niemcami, zauważano w Paryżu potrzebę zawarcia konwencyi, bliżej określającej stosunek obu państw do prowincyi Chablais i Faucigny. Francya stwierdziła obecnie ponownie prawo Szwajcaryi do ich zajęcia w razie wojny."

Dnia 5. bm. w szwajcarskim Bernie odbyła się wymiana ratyfikowanych przez rządy dokumentów, zawartej w dniu 9 września 1885 konwencyi, orzekającej utworzenie związku międzynarodowego ku obronie własności literackiej i artystycznej. Do związku przystąpiły dotychczas: Szwajcarya, Belgia, Niemcy, Francya, Anglia, Włochy, Hiszpania i Tunis. Za 3 miesiące ma wejść ta umowa w życie. W Bernie ma być utworzone biuro międzynarodowe, do którego reszta państw może się zgłosić z ofertami. Co dziwna, że Austrya i Rosya nie stoją w ich szeregu. A przecież to tak ważna rzecz, aby nawzajem zapobiedz literackim plagiatom!

Wystawa krajowa.

Z dniem 1 września została otwartą, jak wiadomo, Wystawa krajowa w Krakowie.

Celem każdej wystawy krajowej jest, wykazanie przeciętne ogólnej produkcyi kraju w gałęziach przemysłu, handlu i rolnictwa. Jeżeli weźmiemy na uwagę, jak wielką ilością produktów zasypuje nas zagranica, jeżeli się zważy, ile kraj przez to szkody ponosi, to niezawodnie celem wystawy jest również, złamanie uprzedzeń, jakie u nas jeszcze pod tym względem panują i wykazanie, że kraj nasz, chociaż nie dorównuje zagranicy, to w każdym razie widzieć się daje niezawodny w tym kierunku postęp. Obecna Wystawa w Krakowie daje nam więc obraz stron dodatnich i ujemnych.

Głównym czynnikiem każdej wystawy jest zmysł organizacyjny. Zmysł ten u nas w całem znaczeniu tego słowa jest słaby i dla tego brak tej praktyczności, pobieżne traktowanie w układzie, rażąco uwydatniający się pospiech—wszystko to jest niejako dowodem, że obecna Wystawa nie mogła wypaść tak, jakby sobie w każdym razie życzyć należało. Przedewszystkiem, jak słusznie jedno z pism warszawskich zauważyło, że wystawę ożywia duch pewnej partyi, nie ogółu, jak być powinno. Panuje więc z tego powodu jej jednostronnność, która daje się uczuwać na każdym kroku.

Z tych to właśnie powodów dają się słyszeć na Wystawie dwa wręcz przeciwne zdania: jedni mówią, że Wystawa udana, drudzy, że to — blaga. Naszem zdaniem, ani jedno — ani drugie, albowiem chociaż wiele jest stron ujemnych, gdyż wiele jest próżnych miejsc, a jeszcze więcej pak leży, których nie można nawet dostać z kolei i rozpakować — to przecież są i strony dodanie, które z obowiązku należy przedstawić.

Widza wchodzącego na plac Wystawy — uderzają przedewszystkiem ogródki dosyć ładnie urządzone; drzewka wprawdzie są nie wielkie ale ładne, trawniki czyste, równe i starannie wykonane. Na prawo od drogi głównej jest postawiona huculska chata, która wielu ciekawych ściąga do siebie. Przez środek ogródków prowadzi droga do głównego pawilonu. Pawilon główny mieści w sobie wystawę najróżnorodniejszych przedmiotów. Jest tam wystawa zboża, nasion, roślin pastewnych i okopowych, dalej produkta rolnicze, jak séry, które nie bardzo przyjemny zapach na cały pawilon wydają; dalej znajduje się w pawilonie głównym wystawa ogrodnicza, artykuły konsumcyi i robót kobiecych, tkanin, wyrobów ze skóry, mydła, cukry, wódki, perfumy, druki, meble, powozy, do czego potrzeba bardzo wiele czasu, ażeby to wszystko dokładnie obejrzeć.

Przy pawilonie głównym z lewej strony mieści się wystawa wyrobów kamieniarskich, obok pawilon fabryki mebli, nieco dalej pawilon browaru Johna synów.

---

maleństwu i jeszcze rzewną piosnką do snu utuli.

I szli ojcowie walczyć przeciw Tatarom.

Oj! bo istotnie bieda, ciężka bieda, kiedy matki nie ma.

Kto się ulituje nad sierotką?

Patrzcie na Marynię. Takie to śliczne i piękne biedactwo. Oczka szafirowe, jasne i lśniące. Twarzyczka jak mleko biała i delikatna. Włoski ciemno-blond, jak aksamit połyskują. Kształt powabny i wdzięczny, a wzrost jakby go od łani zapożyczyła.

Hej! hej! miły Boże! gdzie to jej być sierotką. Jej w piękne suknie się ubrać i wstążki barwne zapleść we włosy i korale piękne na białej szyjce zawiesić!

Ale już tak Opatrzność zrządziła, że ją matka wcześnie odumarła i teraz sierocą musi przechodzić dolę.

Ojciec Maryni, Grzegorz Wesoły, był zamożnym niegdyś włościaninem i za pierwszą żoną wziął także gruntu niemało. Szczęściło mu się bardzo czas jakiś, ale on chciał mieć więcej i ciągle więcej. Obcy ludzie przychodzili nieraz do wsi i radzili pożyczać z banku i nowe grunta kupować.

— Jak pożyczysz to zapłacisz, a jak grunt raz kupisz to będziesz miał.

Grzegorz myśli sobie: Prawda! Albo to człowiek niraz od kuma albo od sąsiada pożyczał, a przecież się w końcu wypłacił.

I usłuchawszy rady, wziął raz i drugi z banku pożyczkę i grunta zakupił. Z początku szło dobrze, ale jak nieurodzaj przyszedł, ani grosza znikąd wyciągnąć nie można.

Idzie nasz Grzegorz do pisarza i prosi:

— Napiszcie tam do banku, niech czekają.

A pisarz słucha i śmieje się.

— A cóż wy myślicie, że bank może czekać?

— Ale bank mnie przecie zna, że jestem uczciwym człowiekiem. Napiszcie tylko, że Grzegorz Wesoły prosi o zwłokę, to już wszystko będzie dobrze.

Bank raz poczekał, ale drugi raz sekwestracyą przysłał i co Grzegorz z pola zebrał, szło na zapłacenie sekwestra, na procenta, na stemple i końca nie było kłopotom.

Poszedł znów Grzegorz do pisarza.

— Ano napiszcie do banku, że rady sobie dać nie mogę, niech pofolgują. Ja już przecie najmniej połowę długu spłaciłem.

— A cóż ty mówisz, człowiecze, taż ty całego procentu nawet nie zapłacił.

— Święty Boże! a toć ja już kilka lat płacę.

— Było nie zaciągać pożyczki. Lepiej mieć własny nieobdłużony kawałek, niż całe sołtystwo obdłużone nad miarę.

Biedny Grzegorz spuścił głowę, i nic nie rzekłszy, poszedł do roboty.

Pracował usilnie, ale nic nie pomagało.

Nie mógł się pozbyć biedy. Zamiast żeby lepiej było, coraz gorzej mu się wiodło.

Raz myśli tak o tem swojem nieszczęściu i powiada sobie:

— Może dobrze zrobię, jeśli pójdę do miasta i sam się z bankiem rozmówię.

Sprzedał tedy resztę chudoby i poszedł biedaczysko do miasta.

Wyczekał się dwa dni pod drzwiami, że ledwo na nogach mógł ustać i przypuszczony został wreszcie do jakiegoś niższego urzędnika.

Jak go tylko wpuścili, zrozpaczony rzucił się na kolana i zawołał:

— Ratuj prześwietny urzędzie, bo sobie rady dać nie mogę. Jakem dawniej czasem od kuma, od sąsiada pożyczał, to mi poczekali, gdy przednowek nastał, niechże prześwietny urząd także czeka.

Urzędnik się uśmiechnął z politowaniem.

— Ale to być nie może, mój Grzegorzu. Już jesteście winien kilka rat, grunt nie

Idąc dalej na lewo od pawilonu głównego, znajdują się na wolnem powietrzu, jako też i pod szopą i w dalszym pawilonie, różnego rodzaju maszyny, narzędzia rolnicze, pługi, sikawki, wozy i t. d.; dalej napotyka się bardzo wiele drobnych pawilonów pod firmą: Zieleniewski, Rozmanit, Markus i t. d.

Od tyłu głównego pawilonu pomieszczono w obszernych stajniach kilkaset sztuk bydła rozmaitych ras. Pomiędzy wystawcami bydła znajdują się i włościanie. Na uwagę zasługują okazy ze stajni p. Stefana Sękowskiego z Rzyska (pół-krwi kuhland), dalej pani Domiceli Kellerman z Trynczy, p. Wiktora Morawskiego (bydło beoneńskie), z bydła zaś krajowego odznacza się obora zarodowa p. Hermana Czecha (administracya gospodarcza w Kozach), subwencyonowana przez krakowskie Towarzystwo rolnicze.

Bardzo ładnie przedstawia się pawilon z wystawą etnograficzną, gdzie nęcą wzrok różnorodne stroje włościańskie z rozmaitych okolic Polski. U wejścia witają widza, jakby gospodarze, stroje krakowskie, a dalej długim szeregiem ubiory z nad Warty, Dniepru i Niemna. Kostiumy wszystkie na manekinach rozwieszone w oszklonych szafach, a dwa manekiny są opatrzone maskami, mianowicie strój dziewczyny z nad Czeremoszu i strój chłopki z Podola galicyjskiego.

Oprócz tych całkowitych strojów, rozmieszczone są w gabilotach stroje mniej kompletne. A z tych nadmienić wypada jako charakterystyczne ubrania Mazurów, kolonistów z pod Płoskirowa na Podolu, strój wieśniaczek z Politanek (powiat Jampolski).

Wielka rozmaitość strojów z okolic Kamieńca, z Zalewańszczyzny, piękne hafty z Hasyńskiego powiatu, mogą zdumiewać swą pomysłowością we wzorach i doborze kolorów.

Bardzo pouczającym jest także zbiór haftów ruskich z zestawieniem z haftami starowierców, tzw. Filiponów.

Przy gabilotkach rozłożone są fotografie typów ludowych.

Interesującą jest także kolekcya pisanek. Dalej zbiór keramiczny i koszykarski.

Poprzestajemy na tym pobieżnym zarysie, odkładając do następnego numeru dalsze wrażenia z Wystawy.

---

przynosi dochodu, więc bank musi gospodarstwo zlicytować.

— Co? zlicytować? moją chatę, moją ojcowiznę?

Urzędnik nic nie mówił, ale ku drzwiom go popychał.

Tam woźny rzekł do niego:

— Nie krzycz człowiecze, bo to urząd, jeszcze cię na policyą oddadzą.

Grzegorz krzyczał:

— Ja się nie ustąpię! Jak wy tak ze mną, to i ja pokażę swoje!

Ale był już za drzwiami i nikt go nie słuchał. Jakiś litościwy przechodzień wsunął mu w rękę drobną monetę i zapytał łagodnym głosem:

— A was co znów za nieszczęście spotkało?

— Chcą mi zabrać moje grunta i wyrzucić z mojej chaty.

— Ha! mój kochany, było nie pożyczać — i oddalił się szybkim krokiem.

Grzegorz odjechał do domu. Kilka miesięcy siedział jeszcze w rodzinnej chncie, ale smutny i opuszczony, bo prócz ostatniej krówki, wszystko mu zabrano. Wreszcie przyszła licytacya. Arendarz kupił chatę i grunta. Grzegorz nie chciał się ustąpić, ale przyszła komisya i wyrzuciła go z chaty, a za opór przeciw władzy jeszcze go do aresztu zamknięto.

Biedny Grzegorz teraz wiedził już, że złych doradców słuchać nie należy i pożyczek nie powinien był zaciągać. Ale po niewczasie przyszedł rozum do głowy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Nowa ustawa leśna. Czytamy w *Czasie:* Na wystosowane przez Sejm wezwanie do rządu o przedłożenie projektu nowej ustawy leśnej, nadeszła od ministra rolnictwa odpowiedź przychylna. Minister oznajmił, że ma zamiar wnieść do Rady państwa żądany projekt ustawy z zasadniczemi tylko postanowieniami, niejako z ramami, w których obrębie Sejmy krajowe będą mogły w miarę swojej kompetencyi i stósownie ku właściwości i odrębności każdego kraju koronnego w stosunkach kultury uchwalać postanowienia i przepisy szszegółowe. Odpowiedź ta już sama dla siebie ważna bardzo, zadowolić powinna członków autonomicznych ankiety, którą przed 10 laty zwołał rząd dla sprawy ułożenia projektu nowej ustawy leśnej, a która obradowała w namiestnictwie. Wówczas minister rolnictwa (oczywiście nie dzisiejszy) przedłożył sprawę ankiecie w ten sposób, jak gdyby Rada Państwa miała uchwalić jednę szczegółową ustawę leśną dla wszystkich krajów koronnych. Delegaci Wydziału krajowego wystąpili z zarzutem, że byłoby to naruszeniem kompetencyi ustawodawczej Sejmu, gdyż chodzi niewątpliwie o sprawę kultury krajowej. Stanowisko to zajął dzisiejszy minister rolnictwa, a zatem zwyciężyła zasada autonomiczna.

Równocześnie zażądał był Sejm galicyjski także pomnożenia personalu służby techniczno-leśnej, a w szczególności ustanowienia techników leśnych w powiecie nowotargskim, dla zapobieżenia wzmagającej się dewastacyi lasów. — Jak wiadomo, niedawno wydało namiestnictwe do władz politycznych rozporządzenie, zalecające jak najściślejsze zastósowywanie przepisów obowiązujących w sprawie ochrony kultury leśnej. Samo pomnożenie służby techniczno-leśnej, uważa ministerstwo rolnictwa na razie za niemożliwe, gdyż względy finansowe stoją na przeszkodzie. Stanie się jednak i temu żądaniu zadość w miarę, jak ustawodawcze uregulowanie sprawy zabudowywania pototów dzikich — co, jak wiadomo, stanowi przedmiot wniesionego do Rady państwa przedłożenia rządowego — pozwoli swobodnie dysponować rozporządzalnemi siłami techniczno-lasowemi. Być może, iż w powiecie nowotargskim już teraz można będzie uczynić zadość życzeniu Sejmu przez ustanowienie nowych nadzorów leśnych.

Dom handlowo-komisowy i ajencyjny. Każdy objaw życia na polu przemysłowem, czy też handlowem, notujemy z niekłamaną radością, albowiem mamy to przekonanie, że tylko przez zwiększenie ruchu w tych gałęziach interesu, można podźwignąć nasz kraj z ekonomicznego przesilenia. Przemysł, handel, rozmaite przedsiębiorstwa w pośredniczeniu zbytu produktów krajowych za granicą, spółki komisowe i ajencyjne w dobrych i zręcznych rękach — przynoszą prawdziwą korzyść i firmantom i krajowi. W ostatnich czasach założył p. A. Soroczyński podobne biuro we Lwowie, które pośredniczy w sprzedaży wszelkich surowych produktów i wyrobów krajowych za granicą, ułatwia sprzedaż, kupno i branie majątków w dzierżawę — dalej sprowadza na żądanie towary zagraniczne, których u nas w kraju nie produkują; wreszcie pośredniczy również w zakupnach krajowych narzędzi rolniczych na raty. Szczególnie pragnie p. Soroczyński zająć się eksportem zboża krajowego za granicę, który to eksport spoczywa przeważnie w ręku wyzyskujących żydów, robiących na tem kolosalne interesa. W jakich warunkach się to odbywa, wiadomo nam wszystkim. Szachrajstwem i *szwindlem.* Sądzimy więc przeto, że obywatele nasi powinni wreszcie w dobrze zrozumianym interesie własnym zawrzeć stosunki z biurem powyższem i nie iść na lep żydów. W programie bowiem p. Soroczyńskiego, jak widzimy, tkwi myśl głębsza, która ze względu na zasadę naszego pisma, nakazuje nam z jednej strony zachęcić przedsiębiorcę do wytrwania na stanowisku wytkniętem — z drugiej zaś, zwrócić uwagę wszystkich interesowanych.

KRONIKA.

Humbug stylowy. *Przegląd* lwowski, a względnie jego humorysta, płata figle i zasługuje z tego powodu na... skarcenie. W lichym nad wyraz artykule, zatytułowanym szumnie: *Z Kroniki lwowskiej,* pan R. P. opisując „ogórkowy pogrzeb", wmięszał *Gazetę Wiejską* w sprawę „kościoła matrymonialnego", która to sprawa dotyczy nie nas, ale innego dziennika, o czem pan R. P. widocznie nie wie. Pan humorysta *Przeglądu* się myli... słyszy, że gdzieś dzwonią, ale nie wie w którym kościele. Szanowni czytelnicy — słuchajcie! jak pisze *Przegląd* w numerze z 4 bm. w powyższym artykule:

„Rydwan żałobny dostarczony przez krajową *Sosiéte de pompes Funebres* (strach! pan R. P. umie po francusku!!) — która, jak się dowiadujemy, pragnie w nadchodzącym sezonie, jak dawniej ułatwiać transport różnych podejrzanych wielkości (!!) na miejsce gruntownej kompromitacyi (!!!) albo nawet kryminalnej chwały (!!!) wzbudzał podziw tłumów."

Tak jest, szanowny autorze! Gdyby podobny humbug stylowy odczytały w *Przeglądzie* tłumy— bądź pewny, że humor Twój wzbudziłby ich podziw! Ale na szczęście Twoje, tłumy nie czytają *Przeglądu*—lecz mimo to, miej na miłość Boską litość nad nim i nad.... sobą — bo podobna bazgranina wiedzie, szanowny humorysto (wyrażając się twoim pięknym językiem): na miejsce gruntownej kompromitacyi!!

— Co za humor masz Pan! co za humor, naczelny Panie redaktorze!!

— Adieu!

Pomnik dla śp. M. Zyblikiewicza. *Czas* donosi, że prezydent m. Krakowa rozesłał następujące zaproszenie: „Rada miasta Krakowa uchwaliła uczcić pamięć śp. Mikołaja Zyblikiewicza, byłego prezydenta m. Krakowa i byłego marszałka kraj., przez postawienie monumentu z popiersiem przed ratuszem. Uroczyste odsłonięcie tego monumentu odbędzie się w niedzielę 18 bm., a poprzedzi nabożeństwo w kościele N. Panny Maryi o godzinie 9 z rana.

Komitet Towarzystwa kupców i przemysłowców odbył dnia 12 bm. w Krakowie ostateczną naradę w sprawie projektowanego zjazdu kupców i przemysłowców, który ma się odbyć z okazyi Wystawy krajowej w dniach 17—20 bm. Uchwalono, że podczas zjazdu, a mianowicie dnia 18 bm. po solennem nabożeństwie w kościele N. P. Maryi, nastąpi uroczyste odsłonięcie pomnika dla śp. Zyblikiewicza Mikołaja; pomnik będzie ustawiony przed zabudowaniem magistratualnem. W uroczystości tej, prócz uczestników zjazdu, mają wziąć udział wszystkie miejscowe korporacye rękodzielnicze.

Egzamina nauczycielskie dla szkół ludowych pospolitych i wydziałowych zaczną się przed lwowską komisyą egzaminacyjną dnia 27 bm. Kandydaci i kandydatki, które prywatnie zdawały egzamin dojrzałości po 3-letniej, kandydatki zwyczajne po 2-letniej, po złożeniu egzaminu w całości odbytej praktyce, wnosić mają podania o pozwolenie składania egzaminu nauczycielskiego do komisyi egzaminacyjnej przez Radę szkolną okręgową, w której okręgu czynni są w szkołach; ci zaś, którzy po odbyciu praktyki nie są zajęci w szkołach, przez tę Radę szkolną, w której okręgu kończyli praktykę, lub w szkole byli czynni.

Do podania załączyć należy metrykę, życiorys, świadectwo dojrzałości, ostatnie świadectwo szkolne przed wstąpieniem do seminaryum i dowód odbytej przepisanej praktyki; kto zaś prywatnie zdawał egzamin dojrzałości, dołączy nadto świadectwo zdrowia. Również zawierać mają podania dokładne adresy petentów (petentek) z wyraźnem wymienieniem ostatniej poczty. Egzamin do szkół wydziałowych razem z egzaminem do szkół pospolitych w jednym terminie składać nie wolno.

Pożary. W Przyłbicach, powiatu jaworowskiego zgorzał dom mieszkalny, wartości nieubezpieczonej 120 zł. W Starzyskach tegoż powiatu, dom wartości 70 zł. W Chotyńcu, tegoż powiatu, dom wartości nieubezpieczonej 350 zł., podpalony. W Młynach, własności hr. Kaźm. Lubieńskiego, karczma dworska i ruchomości, wartości 3000 zł. W Sarnach stodoła wartości 150 zł. W Chotyńcu 3 obejścia gospodarskie, wartości 637 zł. W Winnikach, pod Lwowem, 2 domy i stajnia, wartości ubezpieczonej 800 zł. W Popielach, powiatu sanockiego, obejście gospod., wartości nieubezpieczonej 1000 zł. W Bukowinie, powiatu niskiego, dom i budynki gospod. wartości nieubezpieczonej 600 zł. W Podpieczarach, powiatu tłumackiego, dom i budynki gospod. wartości 700 zł. W Koszyłowie, powiatu złoczowskiego, dom dworski wart. 600 zł. W Żabiu, powiatu kossowskiego, chata i dobytek gospod. wartości nieubezpieczonej 400 zł.

Konkurs na posadę zwyczajnego nauczyciela zoologii i hodowli przy krajowej szkole rolniczej w Czerniowcach, rozpisuje Wydział krajowy. Z tą posadą połączona jest, oprócz wolnego pomieszkania, roczna płaca w kwocie 1300 zł. i dodatek aktywalny w kwocie 200 zł. Termin najdalej do końca października.

Konkurs na dostawę szutru, dla gościńca państwowego żołkiewstkiego, na lata 1888, 1889 i 1890, rozpisuje namiestnictwo.

Z powodu pożaru w warstatach kolei państwowej w Stryju, jak donoszą, część robotników tamtejszych mocno jest zaniepokojoną, że będą może przez dłuższy czas skazani na bezrobocie, i to jeszcze ku porze zimowej. Wyrażamy nadzieję, że dyrekcya kolei państwowej uwzględni położenie tych ludzi, obarczonych rodzinami, i zarazem przyspieszy odbudowę spalonych warstatów jeszcze przed nastaniem zimy.

Wielki proces socyalistyczny toczyć się będzie w Poznaniu z końcem tego miesiąca. Oskarżonych jest 16, rozmaitej narodowości. Głównym obwinionym ma być niejaki Kurowski zecer. Obrońcami będą adwokaci Munckel z Berlina i Türkheim z Hamburga.

Śmierć skutkiem poparzenia na ognisku kuchennem poniosło pozostawione bez dozoru pięcioletnie dziecię Jana Michalskiego w Klikowie, pow. tarnowskim.

Utonęli: w leżajsku 3-letnie dziecko w kałuży; w Kosmaczu, powiecie kossowskim, 17-letni chłopak Werulak, w rzece Pistynce.

Z Nowego Yorku telegrafują: Na wybrzeżu kanadyjskiem szalona burza poniszczyła wielkie parowce; 270 ludzi zginęło; 10 okrętów i mnóstwo łodzi zostało zniszczonych.

Odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych.

Środki lekarskie wyrobu

Józefa Trauczyńskiego

aptekarza pod „Koroną“ w Krakowie.

Balsam zdrowia, lek bardzo rozpowszechniony tak w kraju jak i za granicą wskutek własności leczniczych prawdziwie cudownych. — Leczy katar żołądka, kurcze, zaflegmienie, brak apetytu, hemoroidy, żółtaczkę, uderzenie krwi do głowy, zatkania nawykowe, a ztąd ból i zawroty głowy. Cena **50** ct. i **1** zł.

Antihemieranin, są to pigułki, które zażywając doznaje się pomocy w migrenie i nerwowych bolach głowy. Cena **1** zł. **80** ct.

Allyl do nacierania. Używa się równocześnie z antihemieraninem. Cena **1** zł.

Jedno z wielupodziękowań brzmi:

Dla żony mojej cierpiącej na chroniczny katar żołądka, bole głowy, omdlałości, przywiozłem Pański „Balsam zdrowia“. — Przy wyżyciu pierwszej połowy flaszki, przekonałem się jakie zdumiewające skutki sprawia „Balsam zdrowia“ pańskiego wyrobu. — Pomimo, że moja żona czuje się prawie zupełnie dobrze, używa go jeszcze dalej, gdyż jest pewną że powróci drowia — jakiem się cieszyła. **Julian Potocki.**

Warszawa dnia 29 Maja 1886.

Ziółka antireumatyczne i antigościowe są nieocenionem dobrodziejstwem dla cierpiących na reumatyzm, gościec, darcie, podagrę, łamanie w krzyżach, oraz czyszczące krew, przywracają organizmowi pierwotne soki zdrowe. Leczą zadziwiająco skrofuły zastarzałe tak u dorosłych jak i dzieci. Cena **1** zł.

Olejek przeciw głuchocie usuwa strzykanie, szum, jakoteż przywraca utracony słuch. Cena **50** ct.

Anosmin leczy pewnie i niezawodnie pocenie się nóg i pod pachami, a nadto usuwa zupełnie wytwarzającą się przykrą i nieznośną woń tak dla dotkniętego, jak i dla otoczenia.

Utrzymują na składzie aptekarze: **we Lwowie Z. Rucker, w Tarnopolu Jamrógiewicz, w Tarnowie Reid, w Wadowicach Kurowski.**

Gazeta Leśna

dla Królestwa, Cesarstwa, Galicyi i ziem polskich pod rządem Pruskim. Generalny czyli jedyny organ w języku polskim wychodzić zaczyna w Poznaniu, dwa razy na miesiąc, to jest 1. i 15. każdego miesiąca, w objętości 2—4 arkuszy druku. Prenumerata roczna w Królestwie i Cesarstwie **6** rubli, w Galicyi **6** złr., w Prusach na wszystkich pocztach kwartalnie **2** marki **50** fen. Program wydawnictwa jest; postęp, kultura, gospodarka, zwierzyna, sprzedaż i hodowla drzewa, przemysł drzewa, ułatwienie sprzedaży detalicznie i w całości, unormowanie cen podług prowincyj, gubernij i powiatów ze względów na komunikacyą, obrona właścicieli lasów od wyzyskujących kupców, dostarczanie pożyczek na lasy z umiarkowanemi procentami itd.

Wzywamy zatem wszystkich właścicieli lasów do prenumeraty. zarazem do wypełnienia urzędownie od nas drukowanego prospektu gatunków drzewa, ceny, komunikacyi i objętości. Prospekt ten ma nam posłużyć do unormowania całej gospodarki leśnej i zestawienie taryfy.

Redakcya i Administracya

Gazety Leśnej

w Poznaniu, Półwiejska ulica Nr. 9a.

Bezpłatnie rozseła przepis do gruntownego wyleczenia **opilstwa** (nawet bez wiedzy pacyenta nałogowego) i bez przeszkody w zawodzie — **Zakład prywatny** dla **Alkoholistów**, Stein-Säckingen (Baden). Do listu należy dołączyć markę pocztową za 10 ct. Metoda ta leczenia profesora dr. L. została ze wszystkich za najlepszą uznana.

„PRACA“ pismo dla klas pracujących, wychodzi we Lwowie. Redakcja: Rynek l. 14. Cena: kwartalnie w miejscu 50 ct., z przesyłką pocztową 65 ct.

Słabość cukrową

usuwa się najnowszą metodą profesora **Wilkensona.** Prospekt wysyła się bezpłatnie.

KAROL KREIKENBAUM

Braunschweig.

Zamawiać można przez wszystkie księgarnie. W **trzynastem wydaniu** wyszło najnowsze dzieło:

Dra medycyny Müllera,

traktujące o osłabieniach, rozdrażnieniu nerwowem i skutkach grzchów młodocianych. Przesyłkę uskutecznia się dyskretnie za przesłaniem 60 ct. w markach pocztowych

KAROL KREIKENBAUM, Braunschweig.

Lange'go sławne

Brzytwy!!!

Takowe są wyrabiane z najdoskonalszej stali (Silberstahl) i żłobione, mogące służyć do natychmiastowego użytku; oprawne w róg 1 sztuka 3 marki. Te same brzytwy oprawne w kość słoniową sztuka 5 marek.

Rzemienie do obciągania (Patent) z najlepszego juchtu na obydwie strony, ze śrubą— sztuka, marek 2·50, służą one również do ostrzenia.

Masa do ostrzenia	służąca do rzemieni	50 Pfg.
Mydło do golenia	najlepsze	40 „
Pędzel do mydła,		50 „
Etuis na brzytwy,		30 „

№ **620.** Noże stołowe i widelce, mający dobry połysk, z ostrzem wielkości 5 cali, z rękojeściami z najpiękniejszego drzewa hebanowego, z oprawą z chińskiego srebra, (towar wyborny), tuzin 14 marek 40.

№ **610.** Ten sam gatunek noży i widelców z okładką czarną z taką samą oprawą, tuzin 9 marek 60.

Ponieważ wskutek znahomitości swego towaru, otrzymałem uznanie pisemne od wielu osób, przeto polecam gorąco każdemu zrobić próbę. Towary nie przypadające do gustu, bywają napowrót przyjęte i wymienione.

Ernest Lange

fabryka wyrobów stalowych.

Gräfrath — Solingen.

Cenniki rozmaitych gatunków noży, widelców, nożyczek i broni wysełam na żądanie franco.

Odpowiedzialny redaktor: Huczkowski Klemens. „Drukarnia Polska“, pod zarządem Kl. Huczkowskiego

Nr. 19. We Lwowie dnia 1 Października 1887. **Rok XIX.**

GAZETA WIEJSKA

Przedpłata na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wynosi całorocznie 2 złr, albo półrocznie 1 złr, na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wraz z „PRZYJACIELEM DOMOWYM“ całorocznie 4 złr. 20 cnt. albo półrocznie 2 złr. 10 cnt. Wszystkie księgarnie i urzęda pocztowe każdego czasu przyjmują przedpłatę. Przedpłatę przysyłać należy pod adresem: Administracya „PRZYJACIELA DOMOWEGO“ i „GAZETY WIEJSKIEJ“ we Lwowie ulica Gliniańska l. 15. — Adres Redakcyi: ulica **Sykstuska l. 38.**
OGŁOSZENIA opłaca się po 6 cnt. od wiersza drobnym drukiem (petit).

Wydawca: Krzysztof Koeppel. Redaktor kierujący: Alfred Stehlik.

Przegląd polityczny.

Lwów 1 Października.

(Otwarcie Sejmu węgierskiego. — Zwołanie Rady Państwa. — Dymisya arcyksięcia Jana Salvatora, komendanta 3 dywizyi piechoty w Lincu. — Przyszłe zwołanie parlamentu Rzeszy niemieckiej. — Zwołanie Izb francuskich. — Sprawa graniczna w Raon. — Nowa faza w sprawie bułgarskiej. — Wybory do Sobrania. — Możliwość poważnych zaburzeń w Irlandyi.)

Przed dwoma dniami, nastąpiło otwarcie Sejmu węgierskiego mową tronową, w której cesarz zaznaczył, że chociaż „wiele jeszcze pozostaje do zrobienia“, to jednak postęp musi kroczyć na równi z siłą finansową państwa. Rząd będzie to miał na uwadze we wszystkich przedłożeniach. Przy kosztorysach będzie się trzymał zasad oszczędności, aż do możliwych granic — bez narażenia jednakże interesów państwa. Również przedłoży rząd projekt podniesienia dochodów, wraz z rozłożeniem ciężarów, przyczem mowa tronowa wyraża nadzieję, że Sejm będzie przestrzegał ściśle zasad oszczędności względem melioracyi. Dalej wylicza mowa tronowa rozmaite przedłożenia, jak również między innemi, projekt ugody finansowej z Kroacyą i odnowienie kończącej się w r. 1889 ustawy wojskowej, w porozumieniu z austryackiem ciałem prawodawczem. W sprawie stanowiska politycznego Austryi, zaznacza końcowy ustęp mowy tronowej, że ze wszystkiemi mocarstwami jest państwo w dobrych i przyjaźnych stosunkach — a chociaż nawet sytuacya nie jest tego rodzaju, iżby można zaprzestać udoskonaleń naszej siły zbrojnej — to przecież pozostaje nadzieja, że skoro rząd nadal postępować będzie wspólnie z temi czynnikami, z któremi „udało mu się“ pokój utrzymać — pokój i nadal zapewnionym będzie.

Jak z Wiednia donoszą: Rada Państwa zbierze się we wtorek 11 października o godzinie 11 przed południem. Na porządku dziennym jest sprawozdanie komisyi budżetowej o przedłożeniu rządowem, względem ustawy, mocą której przy zmianie ustawy z 28 maja 1882, zostaną ułożone postanowienia w sprawie przekazów urzędów pocztowych kas oszczędności.

W ostatnich dniach, dymisya arcyksięcia Jana Salvatora, komendanta 3ej dywizyi piechoty w Lincu, zrobiła ogromną senzacyą. Co było przyczyną usunięcia się arcyksięcia z powyższej posady, o tem mówią różnie. Według jednych: arcyksiążę był prawdomownym, czem miał sobie narazić wyższe sfery wojskowe. Prawdopodobnie miał on otrzymać pewną opróżnioną wyższą komendę, lecz ta została już przeznaczoną dla innego. Umysł jego był zanadto wszechstronnym, aby się oddawać tylko przestrzeganiu pewnych formułek służby publicznej — przeto zajmował się wszystkiem. Pisywał nawet broszury wojskowe, a mając samodzielny umysł, stawał niejednokrotnie w sprzeczności z wyższemi sferami. Jednem słowem — mówiąc otwarcie, był za zdolnym. Zniecierpliwiony opozycyą, sprzedał już dawniej swoje dobra w Austryi i zamyśla wyjechać za granicę, jako osoba prywatna.

Dnia 22 listopada, zapowiadają w Niemczech zwołanie parlamentu Rzeczy niemieckiej. Parlament zapowiada się burzliwie, gdyż rząd związkowy pragnie nakłonić konserwatywną partyą, aby wydźwignęła w parlamencie projekt przedłużenia okresów prawodawczych z trzech lat do pięciu. Budżet przeto byłby uchwalony na dwa lata. Ten sam projekt był wniesiony w r. 1881, ale upadł. Należy się więc spodziewać, że stronnictwo wolnomyślnych na czele z p. Richterem i z katolickiem centrum, staną do nieubłaganej walki z powyższym projektem.

Izby francuskie zgromadzą się około połowy października. Tymczasem Rouvier oświadczył w komisyi budżetowej, że nadzwyczajny budżet, skutkiem nowych zaoszczędzeń

RODZINA WYTRWAŁYCH

GAWĘDA LUDOWA

przez

Józefa Orłowskiego.

(Ciąg dalszy.)

Po śmierci pierwszej żony, kiedy już mu się bardzo źle powodziło, ożenił się z drugą, niemłodą już Terenią, która od brata miała dostać znaczną spłatę.

Ale szwagier przekonał się, że trudno Grzegorzowi dopomódz, bo już ruiny nic nie powstrzyma. Każdy grosz byłby tak, jakby w studnią wrzucony.

Więc mu nie dał pieniędzy, ale gdy bank gospodarstwo Grzegorza zlicytował, dał mu przytułek we własnej chacie.

Polska gościnność dawniej od morza do morza słynęła.

Czem chata bogata tem rada, mawiali niegdyś ojcowie.

Ale na gorsze zmienił się podobno teraz ten starodawny, dobry obyczaj.

Mateusz, organista, coraz więcej na to narzeka.

Dawnemi laty, jak gdzie z kolendą i poświęcanym opłatkiem przyszedł, znajdował dobroć, uprzejmość, prostotę.

W niejednej chacie dzieci było wiele i kilkoro, prócz tego ubogich krewnych, ale dla wszystkich było dosyć miejsca i nie było ani kłótni, ani swarów. Miłość chrześciańska nakazywała przebaczać sobie wzajemnie i miłość skłaniała też wszystkich do zgodnego, bogobojnego pożycia. Ciężka bieda lżejszą nawet była, gdy wszyscy wzajemnie sobie pomagali. Starsi w lesie lub w polu ciężkie wykonywali roboty, młodsi koło domu byli zatrudnieni, a gdy komu zbyt ciężko było na sercu, to sobie piosnkę, albo dumkę zaśpiewał, albo poszedł do kościoła, Bogu swe strapienie polecić.

Zbliżało się Boże narodzenie — to radość była dla Mateusza, że z opłatkiem po wsiach miał chodzić. Jakże „dobra wola“ poczciwych ludzi miłe na tego robiła wrażenie, kto się przypatrywał ich godziwym sprawom.

Aniołowie, co narodzenie Pańskie niegdyś zwiastowali, unosili się pewnie w jasnych obłokach nad chatami dobrych ludzi, w imię Boże błogosławiąc cichą i skromną drużynę:

„Chwała Panu na wysokości, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.“

O! tak — mogli tak śpiewać Aniołowie pańscy, bo kmiotkowie nasi byli pełni tej dobrej woli i czystych a szlachetnych uczuć.

Czyżby czasy całkiem się zmieniły?

Czyżby takich włościan już nie było?

Miły Boże! pewnie, że są jeszcze, ale jakże mało?!

Jeżeli gdzie jeszcze jest dostatek, to siedzą cicho i Boga chwalą, a jak tylko trochę przyjdzie biedy, trochę nieszczęścia, zaraz wyrzekania, przeklinania, złorzeczenia! A! doprawdy, trzeba oczy odwracać, aby nie patrzeć na te czerwone od gniewu twarze, na te krwią zaszłe oczy i ściśnione pięście, co już nie bliźnich, ale rodnych braci biją bez upamiętania i miłosierdzia.

I chcecież potem, aby gdy Boże narodzenie przyjdzie, Aniołowie chwałę i pokój ludziom zwiastowali!

Pójdźcie do chaty Zawirskiego. Przecież to szwagier Grzegorza, rodny brat jego żony Tereni, i człowiek, co trochę nauki liznął, bo i do szkoły chodził i w wojsku służył, czemuż klnie teraz po całych dniach, gdy Terenia z mężem i dziećmi zamieszkała w jego chacie? Sam żonę już stracił, i Terenia koło jego dzieci także chodzi i pracuje jak może, dzieci Grzegorza strzegą także jego

w pozycyach armii i marynarki ze 122 milionów został zredukowanym na 100.

W ostatnich dniach stosunek Francyi i Niemiec zaostrzył się, skutkiem wypadku granicznego. Rzecz miała się następująco: Ubiegłej soboty o godzinie pół do 12 zrana czterech myśliwych w towarzystwie dojeżdżaczów, szło za śladem zwierzyny po terytoryum francuskiem, w odległości siedmiu metrów od granicy. Nagle rozległy się trzy wystrzały z terytoryum niemieckiego; były one dane przez człowieka, ukrywającego się za drzewem w odległości 80 metrów od granicy. Pierwszy strzał chybił, od drugiego poległ dojeżdżacz Brignon, trzeci ranił ciężko myśliwego Vangenne'a, wychowańca saumurskiej szkoły wojskowej. Władze niemieckie przyznają, że wystrzały dane były przez żołnierza niemieckiego, Kauffmanna, który dodany był do pomocy strażnikom leśnym, dla pilnowania lasu przed kłusownikami. Kauffmann twierdzi, że zanim wystrzelił, wezwał trzykrotnym okrzykiem myśliwych do ustąpienia, sądził bowiem, że znajdują się na terytoryum niemieckiem. Myśliwi zaś utrzymują, że żadnego wezwania nie słyszeli. Ambasador niemiecki, hr. Münster, przyrzekł francuskiemu ministrowi spraw zewnętrznych, Flourensowi, najzupełniejsze zadośćuczynienie dla rodzin, dotkniętych wypadkiem pod Raon. Po zaszłym wypadku, nastąpiła żywa wymiana dyplomatyczna, i chociaż prawdopodobnie wypadek ten będzie bez większej wagi — sprawa była dość drażliwą — i dziś jeszcze nie można wiedzieć jej rezultatu. To pewna, że pozostanie ona jednym szczegółem więcej w historyi antagonizmu obydwóch narodów.

Sprawa bułgarska weszła obecnie w fazę nową, w fazę długich rokowań. Sułtan zezwolił na rozpoczęcie bezpośrednich układów w sprawie bułgarskiej z rządem rosyjskim. Układy te mają być przedłożone mocarstwom i rozpocząć się mają zaraz po wyborach do sobranja, które jest w niedalepiej przyszłości. Rząd liczy na większość — ale nie jest jej pewnym, bo agitacya wre i kipi, pomimo biernego zachowania się dowódców, Cankowa i Karawełowa. W agitacyach tych gra zapewne rolę złoty bożek..... który już tyle szkód przyniósł wolnej i niezawisłej Bułgaryi.

W londyńskich kołach dyplomatycznych obawiają się poważnych zaburzeń w Irlandyi, wskutek częściowego zniesienił ligi narodowej. Stronnictwo Parnela organizuje energicznie *home rulle* angielskie. Obawy te są nawet uzasadnioue, gdyż i rząd i ludność irlandzka zdecydowane są do postępowania bezwzględnego. Sprawa irlandzka — to jedna czarna karta w dziejach Anglii!

Wystawa krajowa.

(Ciąg dalszy.)

Wyszedłszy z pawilonów, o których wspomnieliśmy w poprzednim numerze naszego pisma, napotyka się akwarium p. Gostkowskiego, z którego możemy mieć wyobrażenie, do jakiego stopnia rozwoju doszła w Galicyi hodowla ryb. Obok tegoż akwaryum jest urządzona wystawa łowiecka, leśnictwa i okazy skrzętnej pracy na tem polu, znajdujemy tu ogromny zbiór rogów, łbów, skór, w końcu wypchane niedźwiedzie, dziki, wilki i t. d.

Dalej, widzimy pawilon krajowego towarzystwa naftowego, a ztąd dostajemy się do głównego pawilonu, na który już poprzednio zwracaliśmy uwagę naszych czytelnibów.

Wystawa krajowa jest urządzona na Błoniach, do której dochodzi się ulicą Wolską, a cała droga od miasta do Wystawy jest przystrojona w wysokie maszty biało-niebieskie o barwach miasta.

Obecna Wystawa krajowa nie może się poszczycić ani doborem, ani ilością koni. Bo prócz kilku wydatniejszych stadnin, brak kompletny koni z rasy mięszanej, a szczególniej krajowej.

Chów włościański jest także bardzo mało reprezentowanym, i pomimo jarmarku na konie, który właśnie od kilku dni się rozpoczął, i nagromadził dość nabywców, zrobił kompletne fiasco — albowiem więcej jest kupujących, aniżeli sprzedających.

Pomimo niepogody, ruch przejezdnych na Wystawę jest ciągle bardzo znaczny. Komitet Wystawy uchwalił przedłużyć trwanie wystawy rolniczo-przemysłowej na Błoniach do dnia 12, a wystawy sztuk w Sukiennicach do 15 października.

Podczas trwania Wystawy krajowej w Krakowie odbyło się wiele zjazdów, i tak: prawników, ekonomistów, delegatów Kółek rolniczych, kupców, przemysłowców i notaryuszy, które były licznie reprezentowane, oprócz ostatniego. Walne zgromadzenie Kółek rolniczych urządzono w Krakowie dla tego, ażeby reprezentanci mogli zapoznać się z Wystawą krajową i korzystać z niej dla siebie. Było na Wystawie przeszło 600 delegatów Kółek, przeważnie włościan z rozmaitych stron kraju.

Wystawę krajową zwiedzili także nasi sąsiedzi, Szlązacy, w 160 osób, pomiędzy któremi były i kobiety, a przewodniczył tej wycieczce p. Jerzy Cienciała, prezes Towarzystwa rolniczego dla Księstwa Cieszyńskiego. Żywe a ogólne zainteresowanie obudziła próba narzędzi rolniczych, jaka się odbyła na gruntach, przyległych do Wystawy krajowej. Narzędzia te w ogóle są przystępne ceną i dla mniej zamożnych, bo o $^1/_3$ część tańsze od wyrobów zagranicznych, a może trwalej od nich są wyrabiane.

Okazy owiec budzą także zajęcie; znajduje się owczarnia hr. Kwileckiego z Oporowa, w Poznańskiem, 6 sztuk merynosów; owczarnia zarodowa ze Stobna, pod Kaliszem, 6 tryków „Negretti“ i 6 macior „Koppitz-Nitsch-Lenschow“; owczarnia ks. Adama Sapiehy 18 sztuk owiec i baranów rasy „Cotswold.“

Z trzody chlewnej okazy na Wystawę nadesłali: p, Jezierski z Giebułtowa 28 sztuk rasy Jorkshire, p. Benoe z Niegowic 9 sztuk rasy Jorkshire. Włościanie: Antoni Jelonek i Jurakiewicz Jan z Niegowic, nadesłali równie okazy ładne.

Wyroby jubilerskie, bronzownicze, z pianki morskiej, bursztynu, korali, kości słoniowej, pięknie są reprezentowane. — Ziemiopłodów dość znaczna ilość, i te rzeczywiście zasługują na szczególniejszą uwagę. Są to wyborowe okazy zbóż, roślin strączkowych, traw i t. d. — Instrumentów muzycznych jest także duża kolekcya, która pod względem doskonałości wyrobu dorównywa zagranicznym.

W całym swoim majestacie przedstawia się Wystawa sztuki polskiej, która jest u-

---

bydła i jego gospodarstwa, a on jednak dobrego słowa nie chce dać Tereni.

Powie mu kiedy Terenia:

— Kiedy ci zawadzam, to mnie spłać, a w świat pójdę — to ją jeszcze zbije i zmorduje, że żal bierze.

Dzieci Tereni także mu ciągle zawadzają. Sam każe im tę lub ową robotę wykonać, a jak dzieci pracują przy tej robocie, to nie przejdzie, aby które nie trącić i złem słowem nie urazić.

Nawet Marynia, śliczotka, choć cicha i potulna, nieraz bez powodu ostrą karę od niego odbierze.

Nie tak dawno całował się ze starym Grzegorzem, bo byli sobie miłymi towarzyszami z młodu, ano teraz to wymyśla mu i wymyśla, że Grzegorz aż zapłacze czasem, albo do karczmy pójdzie z rozpaczy i jaki gdzie grosz zarobi, to przepije, aby robaka zabić.

Jakże serce boli widzieć, że tak we wielu chatach się dzieje.

Ktoby myślał, że Zawirski doprawdy najgorszy w świecie człowiek i z kamienia ma serce! Ale gdzietam! Nieraz, jak pokłóci się z Terenią, lub nawymyśla na jej dzieci, to potem jakoś mu markotno, i żeby w takiej chwili Grzegorz lub Terenia po dobremu do serca mu przemówili, toby może się rozbeczał i dałby pokój ciągłej złości.

Ale Grzegorz dumny, Terenia także ustąpić nie chce, i jak on jej, tak ona jemu. Łaje Zawirski, łają także Grzegorz i Terenia, on przeklina i oni przeklinają, i piekło, piekło oczywiste, bo jakże podobna, aby to była ziemia, gdzie ma być pokój Boży.

Myślicie, że na tem koniec.

Ano! dzieci Grzegorza, to przecież nie dzieci Tereni, ale dzieci pierwszej jego żony. Tereni źle się teraz powodzi, więc chce to zemścić na tych biednych dzieciach. I płacze Stasiek maleńki, kiedy go bez powodu rozgniewana bije Terenia. On przecie zmarzłemi rączkami pilnie chrust i drzazgi zbiera. Cóż winien? Ale winien czy nie winien, Terenia go nie oszczędza i nie oszczędza małej Hani i pięknej Maryni. A! tej ostatniej to nawet z przyjemnością dogryza. Wszyscy mówią, że Marynia piękna i dobra, to Terenię gniewa i złością napełnia. Marynię powinni wszyscy uważać za złą i upartą i brzydką, bo to nie jest dziecko Tereni, bo Terenia ją nie cierpi, bo Tereni się zdaje, że jak nie miała przy sobie tych cudzych dzieci, to jej lepiej było i przypomina sobie, że i ją nieraz dobrą i piękną nazywali, a dziś już mało kto na nią zważa.

Jakżeż zachowywała się Marynia?

Ona przy pierwszej komunii dostała była maleńki, piękny obrazeczek Najświętszej Panny, swojej patronki, i nosiła ten obrazek zawsze przy sobie.

Na tym obrazku widziała miłujące i gorejące serce Matki Najświętszej, mieczami boleści przeszyte, a przytem twarz pogodną, jasną, z tą anielską, wiecznie żywą na ustach modlitwą.

Przypatrując się temu świętemu obrazkowi, nieraz ze wstydem przypominała sobie Marynia, że macosze czasami gniewnie odpowiedziała, że niejednokrotnie okazała zniecierpliwienie i płakała częstokroć z powodu małej, choćby nagany i przychodziło też na myśl Maryni, że jej Patronka święta nie może znajdować upodobania w takich postępkach, i te miecze boleści, co widziała w Jej sercu, może przez to jeszcze się głębiej wbijają.

I postanowiła Marynia, być coraz pokorniejszą i łagodniejszą.

Łatwiej jednak było postanowić, a trudniej wykonać.

Czasem Marynia na intencyą swojej poprawy „Zdrowaś Marya“ odmówiła, a po

umieszczona w Sukiennicach. Postęp sztuki polskiej nie uwydatnił się nigdy tak należycie, jak obecnie. Nagromadzone są obrazy i rzeźby największych znakomitości, które niewątpliwie, jeżeli nie przewyższają, to równać się mogą z dziełami sztuki pierwszych europejskich mistrzów.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wystawa chmielu i jęczmienia w Bernie morawskiem, druga z rzędu, otwartą została 22 września. Obejmuje ona do 1000 okazów i przedstawia się daleko obficiej pod względem liczby wystawców, niż w roku zeszłym. Wystawione próbki jęczmienia, pod względem gatunku, przewyższają zeszłoroczne okazy, na co bez wątpienia wpłynęła wystawa jęczmienia roku zeszłego. Na korzyść tegorocznej wystawy przemawiają również nadesłane okazy chmielu, tak pod względem ilości, jak i gatunku. Przed otwarciem wystawy odbyło Towarz. gospodarcze pod przewodnictwem hr. Salma, doroczne zgromadzenie, na którem uchwalono wniesienie petycyi do rządu: o zwrócenie szczególniejszej uwagi na interesa rolników, przy zawieraniu traktatu handlowego z Niemcami.

Zarazy bydlęce. Namiestnictwo ogłasza, że z powodu stwierdzenia zarazy pyskowej i racicowej u bydła w powiecie łańcuckim, uznano cały ten powiat za przestrzeń zapowietrzoną kraju, zabroniono odbywania targów na bydło i świnie, wyprowadzania bydła rogatego, owiec, kóz i świń, oraz ładowania tych zwierząt na wszystkich stacyach kolejowych, położonych w tym powiecie.

Nafta kaukazka. Według relacyj z Warszawy do *Polit. Corr.*, ustanowiono dla transportów petroleum kaukazkiego, idących na Orel, Smoleńsk, Brześć litewski i Warszawę, ku granicy austro-węgierskiej nowe taryfy, mające na celu ułatwienie i rozwój tego produktu. Równocześnie jednak zapewniają, iż kaukazki olej surowy ma być opodatkowany po 6 kopiejek od puda.

Wskazówki praktyczne.

Usuwanie plam po jodynie lub saletrzanie srebra z rąk i ubrania. Przy jodynowaniu i przypalaniu lapisem, częstokroć powstają na rękach plamy, niczem usunąć się niedające; gorzej jeszcze, jeżeli takie same plamy znajdują się na bieliźnie, jest jednak sposób na pozbycie się tych nieprzyjemnych znaków przez następujące postępowanie. Rozpuszcza się w wodzie niewielką ilość podsiarkanu sodu *(natrum hyposulfurosum)* i roztworem tym zmywa się kilkakrotnie plamy, poczem splamione miejsce spłukuje się wodą. Jeżeli plamy nie są zbyt zadawnione, po zastósowaniu tego środka znikną zupełnie.

Dla golących się. Przy największej uwadze i wprawie, trudno uniknąć przy goleniu drobnych skaleczeń brzytwą. Ranki te, choć małe, są jednak bolesne, a co gorsza, są czasami przyczyną rozwinięcia się róży. Podajemy tu środek, wypróbowany przez wiele osób z jak najlepszym skutkiem: Po ogoleniu się, jeżeli dostrzeżemy skaleczenie, należy rankę natychmiast obmyć czystą wodą, znaną pod nazwą *cretualbu.* Dostanie jej w każdej aptece. Po paru godzinach, lub najdalej po upływie dnia, ślad skaleczenia zupełnie znika.

KRONIKA.

Mianowania. Rada szkolna krajowa mianowała rzeczywistego nauczyciela Stan. Biestka w Małej, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Olszynach; zaś tymczasowego nauczyciela Andrzeja Kluziewicza w Gosprzydowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Lipnicy Dolnej.

Wybory uzupełniające do Rady państwa i do Sejmu galicyjskiego odbędą się w ciągu października: do Rady państwa lwowskiej Izby handlowej 5 października, w miastach Tarnów-Bochnia 20 października, w wielkiej własności Tarnów-Pilzno-Dąbrowa-Mielec 25 października.

Do Sejmu zaś z miasta Sambora i z brodzkiej Izby handlowej rozpisano wybór na 25 października, a z byłego obwodu czortkowskiego z większych posiadłości na 27 października.

Wybór do Sejmu z miasta Tarnowa po śp. Ryszardzie Zawadzkim, nie został dotąd rozpisany.

Do Rady powiatowej w Brzeżanach dwóch członków, a to jednego z grupy gmin wiejskich, rozpisany został na 3 listopada, a jednego z grupy większych posiadłości, na 25 października.

Pierwszy śnieg. Osoby przybyłe do Krakowa, opowiadają, że w ostatnich dniach śnieg pokrył okolice Nowegotargu i Obidowa. We Lwowie także spostrzedz można było zeszłej niedzieli chwilowo śnieg z deszczem.

Pożary. W Knihinicach, powiecie rudeckim, zgorzało obejście gospodarskie, wartości 1420 zł. W Pohorcach, tegoż powiatu, zgorzała sterta koniczyny, wartości 400 zł.

Grzybami jadowitemi otruli się dwaj synowie Łucia Iwaszczuka, włościanina z Baryłowa, powiatu brodzkiego; zaś w Boratynie, powiecie sokalskim, zachorowała skutkiem spożycia grzybów jadowitych, rodzina Leśka Bidy, z 6 osób złożona, z tych dwie osoby już umarły.

Defraudacya. Na krakowskim dworcu kolejowym w urzędzie pocztowym wykrył komisarz Swolken sprzeniewierzenie pieniędzy przez rozkrawywanie kopert listów pieniężnych. Dotychczas skonstatowano 15 faktów otworzenia listów. Dochodzenie policyjne prowadzono od stycznia br. Aresztowano jednego z funkcyonaryuszów poczty.

Trąba powietrzna zniszczyła 18 września w Kongresówce dwie wsie, Kidowę i Pilicę, koło Olkusza.

Cholera we Włoszech przybiera szersze rozmiary. W dwóch dniach zachorowało w Messynie przeszło sto osób. Choroba ukazuje się sporadycznie we wszystkich większych miastach, nie wyłączając i Rzymu, gdzie było także kilka wypadków śmierci. Król włoski niesie pomoc krajowi.

Z Nowego Yorku donoszą telegraficznie pod datą 26 września: Miejscowość Gravenhurst, w stanie nowojorskim, zniszczoną została zupełnie przez pożar. Z całego miasta ocalały zaledwie 4 domy. Szkody wynoszą około pół miliona dolarów.

W Miastach Brownsville i Matamores, w Meksyku, szalały straszne orkany, połączone z oberwaniem się chmur. Szkody wyrządzone przez te burze wynoszą przeszło milion dolarów.

Żywy nieboszczyk. Przed 12 laty niejaki Bill Langley w Ameryce, zamordowawszy człowieka, został osądzony i powieszony. Ów Langley miał bogatych krewnych, którzy kilku tysiącami dol. przekupili kata, iż tenże przyprawił mu do głowy przyrząd, za pomocą którego powróz opasał silną żelazną obręcz naokoło szyi, nie dotykając wcale ciała. Langley spadłszy z rusztowania, drgnął dla omylenia widzów kilka razy nogami, a potem nieruchomy zawisł w powietrzu. Kat zamiast trupa, włożył do trumny kamienie i tak cała ta sprawka udała się znakomicie. Wszystko to opowiada ojciec zbrodniarza i to bez najmniejszej obawy, gdyż ów kat umarł niedawno, a zbrodniarz jest jednym z najbogatszych plantatorów w jednej z republik Ameryki Południowej.

---

chwili odburknęła macosze, lub wyrzekała na zbyt ostre skarcenie. Ale gdy coraz więcej na siebie uważała, stawała się istotnie coraz cichszą i łagodniejszą.

Święta Patronka cieszyła się z tych wzniosłych usiłowań szlachetnego serca młodziutkiej dziewczyny.

Godzinami białe listeczki kwiatka obrywać i pytać: kocha? nie kocha? — albo gałązki rzucać do rzeki i patrzeć jak płyną i z tego wróżyć, na to ma czas niejedna wiejska dziewoja, ale chwileczki czasem nie ma, aby pomyśleć, że możnaby zostać lepszą.

Bóg by pobłogosławił myśl taką i dał to szczęście o jakie pyta kwiatka piękna krasawica. Być lepszą i to nie tak trudno! Trochę uwagi i więcej miłości dla Matki Najświętszej.

Nagroda za to zaraz następuje.

W największym smutku przyjdzie jakaś niespodziana pomoc i pociecha.

Marynia skoro tylko stawała się coraz łagodniejszą i spokojniejszą, wnet widziała dobre tego skutki. Macocha kilkadziesiąt razy za nic ją skarciła, ale gdy Marycia w pokorze to zniosła, macochę to zastanowiło.

Choć była gniewna na Marynię i jej nie lubiała, jednak czasami pytała sama siebie:

— Czyżby ona istotnie była tak dobrą i potulną? może to biedactwo doprawdy mnie kocha, a ja może dręczę ją bez powodu? Wczoraj zgniewałam się na nią, że zapodziała gdzieś sito, no! a to ja sama pożyczyłam sito sąsiadce i zapomniałam o tem. Dzisiaj uderzyłam ją kilkakrotnie, że jaja potłukła, a to ja sama koszyk trąciłam.

I raz wreszcie przyszła ta zła macocha macocha do Maryni i pocałowała ją w czoło, potem znów pogłaskała ją dobrotliwie i tak zwolna coraz więcej ją do siebie przygarniała. Dawniej ją nienawidziła, dziś litowała się nad sierotą. Dawniej lubiała jej dogryść, dziś dobrem ośmielała słowem.

O! doprawdy, ta Matka święta nieraz cuda czyni dla tych, co naśladują jej łagodność, dobroć i pokorę.

I jakżeż mogłoby być inaczej. W Jej sercu były miecze nadludzkich boleści, jak więc miała zapomnieć bolejąca Matka Niebieska na strapienia, co nieraz rozdzierają biedne ludzkie serce.

Nie odszedł jeszcze niepocieszony, ktokolwiek Jej pomocy całem sercem wzywał, a czynem Jej przykłady i cnoty naśladował.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Bezpłatnie rozseła przepis do gruntownego wyleczenia **opilstwa** (nawet bez wiedzy pacyenta nałogowego) i bez przeszkody w zawodzie — **Zakład prywatny** dla **Alkoholistów,** Stein-Säckingen (Baden). Do listu należy dołączyć markę pocztową za 10 ct. Metoda ta leczenia profesora dr. L. została ze wszystkich za najlepszą uznana.

Krople św. Jakóba.



Znak ochronny.

Do zupełnego i pewnego wyleczenia wszelkich cierpień żołądkowych i nerwowych, nawet takich, które oparły się wszystkim dotyczasowym środkom, zwłaszcza chronicznych katarów żołądkowych, słabości żołądka, kolków, kurczy, złego trawienia, trwogi, bicia serca, bólu głowy itd. Krople św. Jakóba, wyrabiane według recepty mnichów bosych klasztoru greckiego Aktra, z 22 najlepszych roślin leczniczych Wschodu, z których każda pierwszorzędne zajmuje miejsce w sztuce lekarskiéj, zapewniają przy zażywaniu tych kropli skutek niezawodny.

Cena butelki 60 cent; wielkiéj butelki 1 złr. 20 cent. wal. austr. za nadesłaniem kwoty lub za zaliczką pocztową. Do nabycia w aptekach. Skład główny: **M. Schulz, Hanower,** Escherstrasse 6. P. 72

We Lwowie w aptece J. Ruckera i w aptece Landesberga i A. Lateinera w Brodach.

Odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych.

Środki lekarskie wyrobu

Józefa Trauczyńskiego

aptekarza pod „Koroną“ w Krakowie.

Balsam zdrowia, lek bardzo rozpowszechniony tak w kraju jak i za granicą wskutek własności leczniczych prawdziwie cudownych. — Leczy katar żołądka, kurcze, zaflegmienie, brak apetytu, hemoroidy, żółtaczkę, uderzenie krwi do głowy, zatkania nawykowe, a ztąd ból i zawroty głowy. Cena **50** ct. i **1** zł.

Antihemieranin, są to pigułki, które zażywając doznaje się pomocy w migrenie i nerwowych bolach głowy. Cena **1** zł. **80** ct.

Allyl do nacierania. Używa się równocześnie z antihemieraninem. Cena **1** zł.

Jedno z wielupodziękowań brzmi:

Dla żony mojej cierpiącej na chroniczny katar żołądka, bole głowy, omdlałości, przywiozłem Pański „Balsam zdrowia“. — Przy wyżyciu pierwszej połowy flaszki, przekonałem się jakie zdumiewające skutki sprawia „Balsam zdrowia“ pańskiego wyrobu. — Pomimo, że moja żona czuje się prawie zupełnie dobrze, używa go jeszcze dalej, gdyż jest pewną że powróci drowia — jakiem się cieszyła. **Julian Potocki.**

Warszawa dnia 29 Maja 1886.

Ziółka antireumatyczne i antigościowe są nieocenionem dobrodziejstwem dla cierpiących na reumatyzm, gościec, darcie, podagrę, łamanie w krzyżach, oraz czyszczące krew, przywracają organizmowi pierwotne soki zdrowe. Leczą zadziwiająco skrofuły zastarzałe tak u dorosłych jak i dzieci. Cena **1** zł.

Olejek przeciw głuchocie usuwa strzykanie, szum, jakoteż przywraca utracony słuch. Cena **50** ct.

Anosmin leczy pewnie i niezawodnie pocenie się nóg i pod pachami, a nadto usuwa zupełnie wytwarzającą się przykrą i nieznośną woń tak dla dotkniętego, jak i dla otoczenia.

Utrzymują na składzie aptekarze: **we Lwowie Z. Rucker, w Tarnopolu Jamrógiewicz, w Tarnowie Reid, w Wadowicach Kurowski.**

Słabość cukrową

usuwa się najnowszą metodą profesora **Wilkensona.** Prospekt wysyła się bezpłatnie.

KAROL KREIKENBAUM

Braunschweig.

Zamawiać można przez wszystkie księgarnie. W **trzynastem wydaniu** wyszło najnowsze dzieło:

Dra medycyny Müllera,

traktujące o osłabieniach, rozdrażnieniu nerwowem i skutkach grzechów młodocianych. Przesyłkę uskutecznia się dyskretnie za przesłaniem 60 ct. w markach pocztowych

KAROL KREIKENBAUM, Braunschweig.

Lange'go sławne

Brzytwy!!!

Takowe są wyrabiane z najdoskonalszej stali (Silberstahl) i żłobione, mogące służyć do natychmiastowego użytku; oprawne w róg 1 sztuka 3 marki. Te same brzytwy oprawne w kość słoniową sztuka 5 marek.

Rzemienie do obciągania (Patent) z najlepszego juchtu na obydwie strony, ze śrubą— sztuka, marek 2·50, służą one również do ostrzenia.

Masa do ostrzenia	służąca do rzemieni	50 Pfg.
Mydło do golenia	najlepsze	40 „
Pędzel do mydła,		50 „
Etuis na brzytwy,		30 „

№ **620.** Noże stołowe i widelce, mający dobry połysk, z ostrzem wielkości 5 cali, z rękojeściami z najpiękniejszego drzewa hebanowego, z oprawą z chińskiego srebra, (towar wyborny), tuzin 14 marek 40.

№ **610.** Ten sam gatunek nożów i widelców z okładką czarną z taką samą oprawą, tuzin 9 marek 60.

Ponieważ wskutek znahomitości swego towaru, otrzymałem uznanie pisemne od wielu osób, przeto polecam gorąco każdemu zrobić próbę. Towary nie przypadające do gustu, bywają napowrót przyjęte i wymienione.

Ernest Lange

fabryka wyrobów stalowych.

Gräfrath — Solingen.

Cenniki rozmaitych gatunków noży, widelców, nożyczek i broni wysełam na żądanie franco.

Już wyszedł

KALENDARZ

ILUSTROWANY

KURJERA LWOWSKIEGO

na rok 1888

zastósowany do potrzeb wszystkich mieszkańców Galicyi, i jest do nabycia w **Administracji *Kurjera Lwowskiego*,** ul. Akademicka l. 3,

po 50 ct. egzemplarz

za przesyłkę pocztową **10 ct.**

Zastrzega się przed fałszowaniem.

Flaszki są podpisem firmy Brazay'a opatrzone.

Brazay'a Wódka Franciszka

jest znakomitym środkiem przeciw bólom głowy, migrenie, bólom uszu, oczu i zębów, przeciw potłuczeniom, strzykaniu, katarowi, wyrzutom skórnym, plamom na ciele i piegom; wyświadcza znakomite usługi jako płyn do płukania ust, konserwowania zębów i nadaje się bardzo dobrze do mycia głowy, wzmacnia bowiem cebulki włosów i usuwa parpie. Cena wraz z wskazówką o sposobie użycia: mała flaszka **40** ct., wielka flaszka **80** ct.

Prawdziwą dostać można tylko u Zygmunta Ruckera i Jana Wallacha i Syna we Lwowie.

Najlepszy lekarz domowy. Jest powszechnie wiadomem, że dobrze zawsze mieć w domu taki środek domowy, któryby rozmaitego rodzaju choroby usuwał pewnie i był pomocnym przeciw bólom: głowy, zębów, oczów, przeciw katarom i przedawnieniom, migrenie, potłuczeniu, strzykaniu, wypadaniu włosów, nieprzyjemnym odorom z nst i t. p., przy których to chorobach dłużej używana **Brazay'a Wódka Franciszka** najlepsze usługi oddaje. Zalecamy przeto odnośne ogłoszenie uwadze Szanownych Czytelników.

Na każdej flaszce znajduje się powyższa marka ochronna.

Gazeta Leśna

dla Królestwa, Cesarstwa, Galicyi i ziem polskich pod rządem Pruskim. Generalny czyli jedyny organ w języku polskim wychodzić zaczyna w Poznaniu, dwa razy na miesiąc, to jest 1. i 15. każdego miesiąca, w objętości 2—4 arkuszy druku. Prenumerata roczna w Królestwie i Cesarstwie **6** rubli, w Galicyi **6** złr., w Prusach na wszystkich pocztach kwartalnie **2** marki **50** fen. Program wydawnictwa jest; postęp, kultura, gospodarka, zwierzyna, sprzedaż i hodowla drzewa, przemysł drzewa, ułatwienie sprzedaży detalicznie i w całości, unormowanie cen podług prowincyj, gubernij i powiatów ze względów na komunikacyą, obrona właścicieli lasów od wyzyskujących kupców, dostarczanie pożyczek na lasy z umiarkowanemi procentami itd.

Wzywamy zatem wszystkich właścicieli lasów do prenumeraty. zarazem do wypełnienia urzędownie od nas drukowanego prospektu gatunków drzewa, ceny, komunikacyi i objętości. Prospekt ten ma nam posłużyć do unormowania całej gospodarki leśnej i zestawienie taryfy.

Redakcya i Administracya

Gazety Leśnej

w Poznaniu, Półwiejska ulica Nr. 9a.

Odpowiedzialny redaktor: Huczkowski Klemens.

„Drukarnia Polska“, pod zarządem Kl. Huczkowskiego

Nr. 20. We Lwowie dnia 16 Października 1887. **Rok XIX.**

GAZETA WIEJSKA

Przedpłata na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wynosi całorocznie 2 złr, albo półrocznie 1 złr, na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wraz z „PRZYJACIELEM DOMOWYM“ całorocznie 4 złr. 20 cnt. albo półrocznie 2 złr. 10 cnt. Wszystkie księgarnie i urzęda pocztowe każdego czasu przyjmują przedpłatę. Przedpłatę przysyłać należy pod adresem: Administracya „PRZYJACIELA DOMOWEGO“ i „GAZETY WIEJSKIEJ“ we Lwowie ulį a Gliniańska l. 15. — Adres Redakcyi: ulica **Sykstuska l. 38.**
OGŁOSZENIA opłaca się po 6 cnt. od wiersza drobnym drukiem (petit).

Wydawca: Krzysztof Koeppel. Redaktor kierujący: Alfred Stehlik.

Przegląd polityczny.

Lwów 15 Października.

(Z Rady Państwa. — Podróż ministra prezydenta Crispi'ego do Friedrichsruhe. — Z Francyi. — Z Bułgaryi.)

Dnia 11 października rozpoczęła w Wiedniu swoje czynności Izba deputowanych Rady Państwa. Po przedłożeniu przez ministra rolnictwa zamknięcia rachunków z administracyi funduszu melioracyjnego za rok ubiegły, rząd przedłożył projekt ustawy o ochronie cudzej własności w obec przedsiębiorstw górniczych i o wynagrodzeniu szkód, wyrządzonych przez przedsiębiorstwa górnicze — w końcu projekt ustawy o zmianie organizacyi wyborczej w Galicyi, dotyczącej kuryi większych posiadłości. Potem nastąpiły interpelacye, i tak, deputowany Pollak wraz z towarzyszami, interpelował ministra skarbu względem przedłożenia projektu ustawy o podatku od cukru, zaś Rieger ze swem stronnictwem postawił całemu ministerstwu szereg pytań następujących: Czy rząd zdoła usprawiedliwić w obec ustaw zasadniczych i ze względu na istniejące prawa ugodowe, powzięte w zasadzie postanowienie zniesienia całego szeregu wyższych szkół realnych? Czy rząd skłonny jest tym gminom, dla których na utrzymanie szkół zostały udzielone subwencye, pozostawić subwencye te przynajmniej w wysokości dotychczasowej, tak długo, jak długo nie ustały przyczyny, z powodu których subwencye te w budżet wstawione zostały? Czy ludność czeska tych części kraju, które wykazują brak państwowych szkół średnich, i gdzie w szczególności liczna frekwencya w istniejących tamże szkołach prywatnych, gminnych konieczność takich zakładów wykazuje — może się spodziewać, że rząd z funduszów państwowych tym udowodnionym potrzebom zadosyć uczyni? Po kilku jeszcze interpelacyach mniejszej wagi, nastąpiła jeneralna dyskusya nad projektem ustawy o czekach i pocztowych kasach oszczędności — poczem posiedzenie odroczono do piątku. Donoszą również z Wiednia, że rząd przygotowuje do Rady Państwa projekt utworzenia w Austryi państwowego urzędu zdrowia. Rada Państwa potrwa dwa tygodnie, poczem nastąpi otwarcie delegacyj wspólnych.

Podróż włoskiego ministra prezydenta, p. Crispi'ego, do Friedrichsruhe, zainteresowała trochę świat dyplomatyczny. Podług jednych dzienników, podróż ta na wyraźną prośbę Bismarcka, miała być dowodem wzmocnienia trójaliansu Niemiec, Austryi i Włoch; według drugich, są to przygotowawcze kroki do wciągnięcia w sojusz ten Anglii, a wreszcie inni mają to przekonanie, że Włochy zaprotestowały przez usta prezydenta gabinetu przeciw posuwaniu się Rosyi w stronę Konstantynopola. Pan Crispi zapytany w Frankfurcie, miał oświadczyć dodatkowo, że Włochy pragną zachowania równowagi w Europie, dlatego też przystąpiły do przymierza, lecz nie mogą pozwolić, aby morze Śródziemne miało być rosyjskiem. Dzisiaj jeszcze nie da się nic stanowczego powiedzieć o zjeździe powyższym, gdyż wszystkie twierdzenia są tylko na samych pogłoskach i domysłach oparte — w każdym jednak razie podróż ta miała tyle rozgłosu, że nadać by jej trzeba charakter więcej demonstracyjny. To też pisma rosyjskie nie szczędzą „przyjaźni pruskiej“, a niektóre wprost mówią „że w Friedrichruhe zawarto związek odporny, który właściwiej byłoby nazwać z a c z e p n y m“. We Francji, jedną z najbardziej senzacyjnych spraw jest uwięzienie jenerała Caffarela i odebranie mu rangi przez prezydenta Grevy'ego. Powodem uwięzienia były niedyskrecje i ogłoszenie w *Figarze* planu próbnej mobilizacji w Tuluzie. Caffarel prowadził w ministerjum wojny handel orderami legii honorowej. Mieli być z nim w spółce jenerał d'Audlan, Kreitmayer, ajent policji i pani Limousin stara, kulejąca, lecz ruchliwa kobieta, utrzymująca salony do zwabiania nicponiów, pyszałków, chcących ozdobić swą pierś orderem. Utrzymywała ona stosunki z wybitniejszymi oficerami jeneralnego sztabu, wyzyskując te związki należycie. W salonie tym układał

RODZINA WYTRWAŁYCH

GAWĘDA LUDOWA

przez

Józefa Orłowskiego.

(Ciąg dalszy.)

Pamiętacie zapewne Antosia, jak siedział na ławce przed chatą, i z łzą w oku poglądał smutny i zadumany na opuszczone gospodarstwo Grzegorza. Biedny Antoś myślał o Maryni i rozpaczał, że teraz biedna w innej dalekiej wiosce sierocą przechodzi dolę.

Czyż wiedziała o tem Marynia, że w Czerteżu Antoś za nią tak biada? I czy i ona także pamiętała o tym hożym chłopaku, czerstwym i dzielnym, któremu mało kto z rówieśników mógł dorównać?

Była niedziela, a niedziela uroczystsza od innych, bo u najbliższego sąsiada Zawirskich odprawiało się weselisko.

Marynię uproszono na drużkę.

W kościele odbyła się najprzód ceremonia pięknie i po Bożemu.

Starym zwyczajem, drużki w bieli prowadziły pod ręce pana młodego, a dwóch strojnych młodych mołojców pannę młodą. Był starosta, a już któż nim był, jak nie organista Mateusz, który był kumem i pana młodego i panny młodej, i choć stary, przyjechał z daleka na uroczystość

Gdy z kościoła wrócono, była uczta suta, a potem gdy muzyka zagrała, młódź ruszyła w tany.

Drużka Marynia jakże pięknie wyglądała w bieli, ze świeżemi kwiatami we włosach. Wyrywano ją sobie prawie, gdy do tańca iść miała. A najbardziej oblęgał ją Janek, który był najbogatszym ze wszystkich, bo był jedynakiem, a ojciec jego miał najpiękniejsze sołtystwo.

Janek nie pierwszy to już raz dawał Maryni poznać, że mu w oko wpadła. Odkąd Grzegorzowie przenieśli się do chaty Zawirskiego, Janek wiecznie tylko za Marynią gonił.

Inna toby się cieszyła i płakała z radości, bo Janek był nietylko bogaty, ale młody, urodziwy, i jak we wsi mówiono, dobrym był synem dla swego zgrzybiałego ojca. Lecz Marynia ani razu nie odpowiedziała serdecznym uśmiechem na przymilania się Janka, nie dawała mu wcale pierwszeństwa przed innymi, nie wybierała go przy tańcu, ani wreszcie nie szukała go tem jasnem, promiennem okiem, które dodaje otuchy.

Janek wiedział, że Marynia jest pochrzestnicą Mateusza, więc wziąwszy go na stronę, długo i długo z nim mówił.

Gdy potem Mateusz w wolnej chwili Marynię przydybał, rzekł do niej:

— Nie ucieczesz mi teraz filutko! Złapałaś sobie bezemnie ptaszka i unikasz mnie teraz. Ale to nie uchodzi. Złapałem i ja ciebie wreszcie, i musisz się przed ojcem chrzestnym wyspowiadać.

— Jak to, ojczulku? — odrzekła Marynia — wszak wiesz od dawna, że o nikim nie myślę, tylko o Antosiu.

— No, ale przyznaj się, moje dziecię, że Janek także niczego, dobry, urodziwy, przytem zasobny — zauważył Mateusz.

— Drogi ojczulku chrzestny! kocham Antosia i tylko Antosia.

Chciała coś jeszcze powiedzieć, ale muzuka znów zagrała i młodzieńcy ją obstąpili. Musiała pójść tańczyć.

III.

Byłeś zapewne w mieście, miły bracie, i widziałeś menażeryą, czyli zbiór żywych dzikich zwierząt. Były tam lwy, tygrysy,

się Aubanel z jenerałem Caffarelem o zdradę planu mobilizacyjnego. Tajemnica została wydaną w ten sposób: Jednemu z najgenialniejszych ajentów polecił dyrektor policji, aby przyjął na siebie rolę bogatego szlachcica z prowincji, który miał rzekomo przybyć do Paryża, w celu wyrobienia dekoracji, ajent zgłosił się do pani Limousin, ofiarując za „czerwoną wstążkę“ 32000 fr. Limousin skomunikowała się z Caffaralem, i dowód był gotowy. W dwa dni, wieczorem, gdy jenerał opuszczał swe mieszkanie przy rue de la Tremoille, przystąpiło dwóch ajentów oznajmiając mu, że jest aresztowanym. Dziś już przeszło 30 osobom odebrano legią honorową. Izby francuskie, które zwykle dopiero na początku stycznia się zbierają, zostaną zwołane 25 bm. na nadzwyczajną sesję jesienną. Przedmiotem obrad będą sprawy finansowe i oszczędnościowe.

Wybory w Zofii, jak telegrafują, odbyły się z zupełnym spokojem. Mimo to jednakże koło więzień, urzędów i biura telegraficznego stały straże wojskowe. W rozmaitych punktach miasta ustawiono wojsko. Patrole kawalerji przeciągały przez miasto. Według urzędowego sprawozdania z wyborów otrzymał Stambułow 3020, Strański 2915, Goszew 2873, a Boiłów 2916 głosów.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z Poznania. Odbywa się tu zjazd pszczelarzy i wystawa pszczelnicza, pierwsza w Poznaniu. Wystawa podzielona jest na 5 grup, z których 3 mieszczą się w ogrodzie, a 2 w sali p. Knolla. Na wystawie odbywają się wykłady w językach polskim i niemieckim.

Nowe źródła nafty. Według depeszy z Petersburga, wytrysły w Baku nowe źródła nafty, które zalewają okolicę, gdyż nie ma sposobu ująć ich dla braku dostatecznej ilości beczek. Londyńska firma Rothschildów zakupuje tam wielkie ilości nafty i wywozi je do Indyj.

Wskazówki praktyczne.

Jak przygotować dobrze strawny chleb razowy. Pomimo, że chleb czarny, zwany razowym, jest dla niektórych przysmakiem, niewielu jednak może go dobrze strawić. Sprawia on zgagę, odbijanie, zawiera bowiem zbyt wiele kwasu mlecznego i octowego. Dla uniknięcia nadmiaru kwasów w chlebie, radzimy posiłkować się przepisem Liebiga. Mianowicie przy rozczynianiu chleba dodać należy funt wody wapiennej na 5 funtów mąki. Chleb taki ma smak o wiele przyjemniejszy i mniej jest szkodliwym dla zdrowia. Wodę wapienną można przygotować w domu. Do dużego gąsiorka wsypuje się parę garści świeżo gaszonego wapna i napełnia wodą. Gąsiorek zakorkowuje się szczelnie i od czasu do czasu mięsza jego zawartość. Po 3ch lub 4ch dniach mamy już gotową wodę wapienną, trzeba ją tylko przecedzić i zlać do innego naczynia, również szczelnie zakorkowanego.

Atrament sekretny. Podajemy tu najtańszy i najłatwiejszy sposób preparowania w domu atramentu sekretnego. Płyn do pisania jest zwyczajnym roztworem tak zwanego koperwasu niebieskiego, czyli siarkanu miedzi: 1 gram tego ciała rozpuszczony w szklance wody. Tak przygotowanym płynem pisze się piórem gęsim. Osoba, otrzymująca list sekretny, trzyma go przez minutę nad parą wodną i przez kilka chwil nad rozlanym na płaskim spodeczku amoniakiem. Wkrótce występują niebieskie czytelne litery, które w razie potrzeby można zniszczyć, zwilżając je słabym rozczynem kwasu solnego lub siarczanego.

KRONIKA.

Bank poznański. Dnia 6 października odbyła się we Lwowie narada ziemiańska, w sprawie parcelacyi gruntów w pruskich prowincyach wschodnich. Przewodniczył naradzie ks. Adam Sapieha, uczestniczyli w niej: hr. Artur Potocki, ks. Jerzy Czartoryski i około 30 innych obywateli. Uchwalono nie ofiarę, lecz lokacyę kapitału w wysokości 1,200.000 marek. Do 7 bm. zapisano 114,000, w sej liczbie 6 osób zapisało 100,000.

Wybór uzupełniający jednego członka rady powiatowej w Rohatynie, z grupy większych posiadłości, rozpisany został na dzień 15 bm.

Zbrodnia. W Warszawie przy ulicy Ogrodowej popełniono niedawno morderstwo: W mieszkaniu szewca, Ludwika Gucza, prało bieliznę kilka kobiet; Gucz był z tego niezadowolony i wszczął kłótnię, a w końcu rzucił się na żonę czeladnika ślusarskiego, Zajfertową, i zadał jej nożem szewskim liczne rany w głowę i szyję. Zajfertowa tejże chwili umarła. Przybyłej policyi nie stawiał Gucz żadnego oporu; jak się zdaje, dostał on pomięszania zmysłów.

Meteor. Dnia 18 września br. w okolicach św. Anny, pod Przyrowem, w powiecie Częstochowskim, w stronie północaej nieba, obserwowano wspaniałe zjawisko. Było to w chwili zachodu, gdy tarcza słoneczna ledwie zniknęła pod horyzontem. W stronie południowo-wschodniej nieba stały czarne chmury, oświetlane nieustannie błyskawicami; reszta nieba była pogodna. Nagle na północy ukazała się jasność, a z niej wyłoniła się kula ognista, wielkości tarczy księżyca, koloru mieniącego się, różowo niebieskiego. Spadała wolno, a dolatując do ziemi, pękła na dwoje i znikła. Stuku ani szumu nie było słychać. Podobne zjawisko obserwowano i w okolicach Zawichosta, w gubernii Radomskiej.

Bursztyn. Wody Bałtyku wzburzone w ubiegłym tygodniu gwałtownemi burzami, wyrzuciły na brzeg morski wielką ilość bursztynu; na całem wybrzeżu spotkać można kawałki tej skamieniałej żywicy.

Na jeziorze Badeńskiem zdarzył się temi dniami przerażający wypadek: Z portu Lindau wypłynął statek pasażerski „Habsburg“, i z powodu gęstej mgły najechał na statek „Stadt Lindau“, płynący z Roschach. Uderzenie było tak niespodziane i silne, że statek „Stadt Lindau“ zgruchotany, w 10 minutach zatonął. Pasażerowie jego uratowali się na pokład „Habsburga“, z wyjątkiem dwóch osób, które mając schoty z kajuty zatarasowane, nie mogły dostać się na pokład statku i zostały zalane.

NADESŁANE.
Zwracamy uwagę Szanownych Czytelników na inserat hamburskiej Loteryi klasycznej, firmy: Kaufmann & Simon w Hamburgu.

Zamawiać można przez wszystkie księgarnie. W **trzynastem wydaniu** wyszło najnowsze dzieło:
Dra medycyny Müllera,
traktujące o osłabieniach, rozdrażnieniu nerwowem i skutkach grzechów młodocianych. Przesyłkę uskutecznia się dyskretnie za przesłaniem 60 ct. w markach pocztowych
KAROL KREIKENBAUM, Braunschweig.

Słabość cukrową
usuwa się najnowszą metodą profesora **Wilkensona.** Prospekt wysyła się bezpłatnie.
KAROL KREIKENBAUM
Braunschweig.

hieny, lamparty, wilki, lisy, żmije, węże i inne różnorodne gatunki dzikich stworzeń. Czy je trzymano razem w jednem zamknięciu? Nie! bo gdyby razem w jednej były klatce, wnetby straszna powstała walka. Silniejsze zwierzęta zagryzłyby słabsze, a same poginęłyby z ran i wycieńczenia. Każde więc zwierze w osobnej jest klatce. Dopiero gdy które zwierze oswoją, może się swobodniej poruszać. Domowe zwierzęta, jak konie, muły, krowy, cielęta, barany, psy i t. d., z dawna oswojone, pełnią już najspokojniej swą powinność, wiele z nich okazuje nawet przywiązanie do domowników i do miejsca w którem żyją i pracują. Może ci się zdarzyło, miły bracie, żeś konia sprzedał, a koń po kilku dniach powrócił sam nazad, stęskniony za tobą i dawną swoją stajenką. Nieraz, gdy cię zły człowiek napadł, twój pies wystąpił w twojej obronie i często zbity, pokrwawiony póty kąsał, i ścigał napastnika, aż tenże ustąpił. Powiedziałeś psu: nie rusz, nie tykaj, choć był zgłodzony, nie ruszył strawy. A pszczoły, mrówki? Sam nieraz podziwiałeś ład i porządek, jaki u nich panuje. Widziałeś kiedy jedną pszczołę, aby sama dla siebie miód wyrabiała! Ona razem z innemi dla wszystkich pracuje, posłuszna starszyznie, a z tej pracy tyle owocu, że i dla ciebie znajdzie się nie jeden plaster miodu.

I między ludźmi znajdują się jeszcze na pół dzicy, którzy zdolni są nawet braci swoich mordować, byle pożreć ich ciała i głód chwilowy zaspokoić. Są także i tacy na pół dzicy ludzie, co nie są ludożercami, ale nieokrzesani, a przytem nazbyt chciwi i gwałtowni, wiecznie ze sobą walczą. Nad takimi ludźmi panuje zwykle jeden najsilniejszy, który srogo karze najmniejsze przewinienie. Gdy zbrodniarze giną na stosie, gdy ich w sztuki rozdzierają, lub rozpalonem piętnują żelazem, inni drżą z obawy przed tą karą i stają się lepsi i spokojniejsi. A taka władza jednego, który ma prawo z każdym zrobić, co mu się podoba, byle porządek utrzymać, nazywa się władzą samodzierczą, czyli władzą absolutną.

Świat nasz istnieje atoli od wieków, a z biegiom czasu ludzie jedni od drugich coraz więcej się uczą i coraz nowsze czynią odkrycia. Powoli dochodzą też do tego, że w różnych krajach zaczynają tak jak pszczoły w ulach, uczciwie i spokojnie pracować razem dla wspólnego dobra. Cesarze i króle nie potrzebują w tych krajach srogością kary zmuszać ludzi do poczciwości, bo oni sami mają na tyle serca i prawości, że pracują chętnie, szczerze i zgodnie. I tak jak u pszczół, najstarsze czuwają nad porządkiem, a wszystkie inne, każda w swojej części miód robi, tak i w krajach, gdzie lud więcej jest oświecony, cesarze i króle przestrzegają porządku, załatwiają najważniejsze tylko sprawy, czuwają nad wszystkiem, jako ojcowie ludu, a lud z woli panującego sam dba o dobro swoje i dobro całego kraju.

Takie rządy w kraju nazywają się rządy konstutucyjne, to znaczy, że cesarz razem z ludem rządzi.

Chcesz wiedzieć, miły bracie, jak się takie rządy odbywają?

Oto tak: Sprawy, które cały kraj obchodzą, załatwia Sejm albo Rada Państwa, a do takiej rady lub do Sejmu, lud sam wybiera posłów. Ci posłowie mogą mówić na tej radzie, jakie są potrzeby ludu, a jeżeli żądania są słuszne, Sejm uchwala, to jest postanawia, aby tak było, a cesarz uchwałę potwierdza i nakazuje, aby była wykonaną, i to się nazywa ustawą, do której wszyscy muszą się stósować.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Cud wiedeńskiego przemysłu!

Dziecko 8-letnie zrobi na mej, dla całej Europy patentowanej

Maśnicy Rapid

(system dwusieczny)

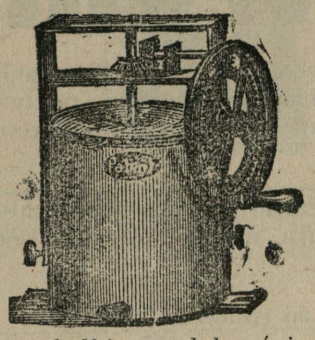

ze słodkiego mleka, śmietanki lub śmietany w 4 minutach największą ilość najczystszego i najsmaczniejszego

Masła stołowego.

Maszynę tę, sporządzoną z najprzedniejszego metalu, uznało na wielu wystawach wiele znakomitych powag za niezbędną w gospodarstwie domowem, odszczególniło medalami złotemi i srebrnemi. Prócz zadziwiającego wykonywania jest ta maszynka ozdobą w domu.

Celem umożliwienia każdemu nabycia tejże ustanowiłem zdumiewająco nizkie ceny:

Nr. I. 5 ltr. pojemności zł. 7·20
„ II. 10 „ „ „ 11·50
„ III. 25 „ „ „ 35·—
„ IV. 45 „ „ „ 45·—

wraz z termometrem i wskazówką użycia.

Na zamówienie wykonuje się akuratnie innej wielkości.

Dostać można jedynie przez jeneralną ajencję **Balsam, Wien II. Unt. Augartenstrasse 35.** za gotówką lub pobraniem.

Uprasza się czytelników ogłoszenie to sobie zachować. **Odpowiednie na podarunek w każdej okazyji.**

Bezpłatnie rozsełа przepis do gruntownego wyleczenia **opilstwa** (nawet bez wiedzy pacyenta nałogowego) i bez przeszkody w zawodzie — **Zakład prywatny** dla **Alkoholistów,** Stein-Säckingen (Baden). Do listu należy dołączyć markę pocztową za 10 ct. Metoda ta leczenia profesora dr. L. została ze wszystkich za najlepszą uznana.

„PRACA“ pismo dla klas pracujących, wychodzi we Lwowie. Redakcja: Rynek l. 14. Cena: kwartalnie w miejscu 50 ct., z przesyłką pocztową 65 ct.

Najświeższa nowość!

Tylko 5 złr. 25 ct.

kosztuje najnowszy

Waszyngtoński Remontoir

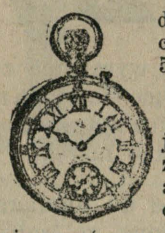

do nakręcania bez kluczyka przy uszku, z 5-letnią gwarancją za dobry chód.

Tylko ten zegarek jedynie może zastąpić **zegarek złoty,** a to po pierwsze przez dokładne uregulowanie, powtóre przez wyborny chód i po trzecie przez **prawdziwie wspaniałą kowertę,** zkąd każdemu go jak najlepeij polecić można.

Tylko złr. 1·20 kosztuje ozdobny, pokojowy, **ścienny zegar** z dobrym regulowanym werkiem, z łańcuszkiem i ciężarkami, z wypukłemi bronzowemi ozdobami.

Tylko złr. 2·50 kosztuje pyszny, ozdobny **zogar ścienny** z dzwonkowym budzikiem, w ramach orechomych. z samoświecącą tarczą wskazującą, idzie i budzi punktualnie.

Tylko złr. 3·90 kosztuje francuski, złoto-bronzowany **Budzik zegarowy** z głośno bijącym przyrządem budzikowym. Ozdoba dla każdego czy w domu, czy w podróży, z werkiem trwałym nie do zniszczenia i punktualnie idącym.

Tylko złr. 4·50 kosztuje **srebrno-niklowy zegarek kieszonkowy cylinder** z doskonałym regulowanym werkiem i pysznie ozdobioną oprawą z kryształowem płaskiem szkłem, nadzw. piękny.

Tylko 30 cnt. piękny, pozłacany **łańcuszek,** z haczykiem, do zegarka.

Tylko złr. 1·20 pyszny **łarcuszek do zegarka,** w fasonie ztotym, z brelokiem pieczątkowym, roboty artystycznej.

Tylko 3 złr. 75 ct. patentowany zegar pendułowy, z przyrządem bijącym godziny i pół godziny, oprawny w jak najdelikatniej politurowane naśladujące drzewo orzechowe ramy, z wachadłem i bronzowemi wagami. Oprócz tych zalet ma ten zegar i tę nieocenioną właściwość, że podczas nocy jego patentowana tarcza świeci cudownem, fioletowem, czarująco pięknem światłem, za którego siłę świetlną **gwarantuje się przez 10 lat.**

Niezliczona ilość odbiorców, która ten zegar widziała i kupiła, była jakoby oczarowaną tą niebywałą i nie do uwierzenia taniością.

Jedynie i wyłącznie nabyć go można za poprzedniem posłaniem kwoty lyb za zaliczką pocztową.

Wiener Uhren-Depot nnd Versandt:

B. Balsam, Wien,

II. Unt. Augartenstrasse c. 35,

C. SIKOR

w Opawie (Szląsk austr.)

poleca

wszystkie gatunki

WIN austryackich i węgierskich **WIN**

z piwnic hr. Reichenbach-Lessonitz (własnej uprawy)

WINA BORDEAUX

sprowadzane od **Association Vinicole de Bordeaux.**

WINO MALAGA od firmy M. de Lara Lüroth w Maladze.

WINO MARSALA od firmy A. F. Helg. & Cie. z Palermo.

KONIAK francuski od L. M. Berthier & Cie. w Cognac.

RUM Jamaica, HERBATĘ,

prawdziwą syrmską śliwowicę.

Wszystkie wyżej wymienione napoje sprowadzane bywają bezpośrednio od producentów.

Champagner Monopole Marke

„Caves de la Comtesse Reichenbach Lessonitz“

Dokładne cenniki franco. Próbki na zamówienie wysyłam pocztą i koleją (stósownie do ilości), nieznajomym odbiorcom za zaliczką.

Odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych.

Środki lekarskie wyrobu

Józefa Trauczyńskiego

aptekarza pod „Koroną“ w Krakowie.

Balsam zdrowia, lek bardzo rozpowszechniony tak w kraju jak i za granicą wskutek własności leczniczych prawdziwie cudownych. — Leczy katar żołądka, kurcze, zaflegmienie, brak apetytu, hemoroidy, żółtaczkę, uderzenie krwi do głowy, zatkania nawykowe, a ztąd ból i zawroty głowy. Cena **50** ct. i **1** zł.

Antihemieranin, są to pigułki, które zażywając doznaje się pomocy w migrenie i nerwowych bolach głowy. Cena **1** zł. **80** ct.

Allyl do nacierania. Używa się równocześnie z antihemieraninem. Cena **1** zł.

Jedno z wielupodziękowań brzmi:

Dla żony mojej cierpiącej na chroniczny katar żołądka, bole głowy, omdlałości, przywiozłem Pański „Balsam zdrowia“. — Przy wyżyciu pierwszej połowy flaszki, przekonałem się jakie zdumiewające skutki sprawia „Balsam zdrowia“ pańskiego wyrobu. — Pomimo, że moja żona czuje się prawie zupełnie dobrze, używa go jeszcze dalej, gdyż jest pewną że powróci drowia — jakiem się cieszyła. **Julian Potocki.**

Warszawa dnia 29 Maja 1886.

Ziółka antireumatyczne i antigościowe są nieocenionem dobrodziejstwem dla cierpiących na reumatyzm, gościec, darcie, podagrę, łamanie w krzyżach, oraz czyszczące krew, przywracają organizmowi pierwotne soki zdrowe. Leczą zadziwiająco skrofuły zastarzałe tak u dorosłych jak i dzieci. Cena **1** zł.

Olejek przeciw głuchocie usuwa strzykanie, szum, jakoteż przywraca utracony słuch. Cena **50** ct.

Anosmin leczy pewnie i niezawodnie pocenie się nóg i pod pachami, a nadto usuwa zupełnie wytwarzającą się przykrą i nieznośną woń tak dla dotkniętego, jak i dla otoczenia.

Utrzymują na składzie aptekarze: **we Lwowie Z. Rucker, w Tarnopolu Jamrógiewicz, w Tarnowie Reid, w Wadowicach Kurowski.**

Universum

Illustrirte Zeitschrift für die deutsche Familie

alle 14 Tage ein starkes Heft in gr. Lexikon-Format, glänzend ausgestattet, nur Original-Beiträge der ersten und beliebtesten Schriftsteller enthaltend, reich illustrirt mit besonderen Kunstbeilagen. Nur **50 Pfennig** jedes Heft. Der beginnende neue Jahrgang bringt u. A. die mit großer Spannung erwarteten mit **7000 Mark** gekrönten **Preis**-Novellen und einen neuen großen culturgeschichtlichen Roman

„Uero“ von Ernst Eckstein.

Zu beziehen durch alle Buchhandlungen und Postanstalten des In- und Auslandes.

Już wyszedł

KALENDARZ

ILUSTROWANY

KURJERA LWOWSKIEGO

na rok 1888

zastósowany do potrzeb wszystkich mieszkańców Galicyi, i jest do nabycia w **Administracji *Kurjera Lwowskiego,*** ul. Akademicka l. 3,

po 50 ct. egzemplarz

za przesyłkę pocztową **10 ct.**

Piękny prezent na święta!

Tylko za 4 zł. 50 ct. dajemy cały garnitur rzeczy stołowych z c. k. uprzywilejowanego na całą Europę patentowanego srebra **Phönix,** które pozostaje zawsze tak białem jak srebro 13ej próby. Ozdobne etui mieści w sobie 6 nożów stołowych z trzonkami z wybornej stali, 6 sztuk łyżek stołowych z koroną, 6 widelców z koroną, 12 łyżeczek do kawy również z koroną, 1 stołowy dzwonek suto grawirowany. Razem 31 sztuk dajemy **tylko za 4 zł. 50 ct.** Wysyłki uskuteczniamy do wszystkich krajów za poprzednią posyłką powyższej sumy, lub za pobraniem pocztowem.

Upraszamy łaskawe zamówienia nadsyłać pod adresem:

Central-Expeditionsverwaltung B. Balsam,
Wien, II. Uutere Augartenstrasse 35.

Podajmy rękę szczęściu!

500.000 Marek

jako główną wygranę daje w pomyślnym wypadku **Hamburska Wielka Loterya pieniężna**, uposażona i gwarantowana przez państwo.

Korzystne urządzenie nowego planu, jest tego rodzaju, iż w przeciągu kilku miesięcy rozstrzygniętych będzie z pewnością 7 klas o **93.000** losów, **46.500** wygranych, w ogólnej sumie

8,902.050
Marek

w tej liczbie znajdują się główne wygrane, ewentualnie na

500.000
Marek

szczegółowo zaś:

1	a	**300.000**
1	a	**200.000**
2	a	**100.000**
1	a	**80.000**
1	a	**70.000**
2	a	**60.000**
1	a	**55.000**
1	a	**50.000**
1	a	**40.000**
1	a	**30.000**
5	a	**15.000**
26	a	**10.000**
56	a	**5.000**
106	a	**3.000**
256	a	**2.000**
512	a	**1.000**
739	a	**500**
28.800	a	**145**
15.989	a	**Mrk. 300,**
200, 150, 124, 100,		
94, 67, 40, 20.		

Z wymienionych tu obok wygranych wylosowane będą w pierwszej klasie **2000** w ogólnej sumie **117.000** marek.

Główna wygrana I. klasy wynosi **50,000** marek i wzrasta w II klasie do **55.000** marek, w III. do **60,000** m., w IV. do **70,000** m., w V. do **80,000** m., w VI. do **100,000** m., w VII. ewentualnie do **500,000** marek, specyalnie zaś do **300,000, 200,000** marek i t. d.

Losowania odbywają się według planu, urzędownie zatwierdzonego.

Do najbliższego ciągnienia I. klasy tej **Wielkiej przez państwo gwarentowanej Loteryi,** kosztuje:

1 cały oryginalny los zł. 3 50 ct. w. a.
1 pół „ „ „ 1 75 „
1 ćwierć „ „ „ — 90 „

Wszelkie zlecenia, wystósowane bezpośrednio do naszej firmy, będą bezzwłocznie po posłaniu albo **gotówki. albo za zaliczką pocztową** z największą starannością wykonane, i każdy od nas otrzyma wprost do rąk zaopatrzony w herby państwowe **los oryginalny.**

Do obstalunków dołączone będą gratis potrzebne urzędowe plany, z których po znać będzie można tak podział wygranych na rozmaite klasy i ciągnienia, jako też kwoty do uiszczenia za losy, a po ciągnieniu rozsyłamy wszystkim naszym interesentom bez upomnienia urzędową listę wygranych.

Na żądanie wysyłamy urzędowy plan gratis i z góry do przejrzenia i oświadczamy, w razie, jeżeliby nie konweniowały, wycofać losy przed ciągnieniem i pieniądze zwrócić.

Wypłata wygranych odbywa się według planu natychmiast pod **gwarancyą państwową.**

Naszej kolekturze zawsze sprzyjało szczególne szczęście i często wypłacaliśmy naszym interesentom główne wygrane, a między innemi takie, które wynosiły: 250.000, 100.000, 80.000, 60.00 , 40.000 marek i t. d.

Ponieważ przewidywać należy, że takie przedsięwzięcie, oparte **na tak silnej podstawie,** spotka się wszędzie z żywym udziałem, przeto prosimy, aby módz wszystkie zlecenia wykonać, nadsyłać nam obstalunki jak najszybciej, a w każdym razie

przed 31 października br.

Kaufmann & Simon

Bank- und Wechselgeschäft
in **Hamburg.**

Dziękujemy naszym P. T. Interesentom za żywione do nas dotychczas zaufanie, a ponieważ **dom nasz od wielu lat w całej Austryi jest znanym,** przeto upraszamy tych wszystkich, którzy się interesują bezwarunkowo rzetelną loteryą, aby się udawali wprost do firmy: **Kaufmann & Simon w Hamburgu.** Nie jesteśmy z żadną firmą w stosunkach, nie powierzyliśmy żadnemu ajentowi sprzedaży oryginalnych losów z naszej kolektury, lecz korespondujemy bezpośrednio z naszymi P. T. Interesentami, a wskutek tego mają oni cały zysk nabywania z pierwszej ręki. Wszystkie obstalunki, jakie otrzymujemy, bywają natychmiast rejestrowane i jak najszybciej wykonane.

Lange'go sławne

Brzytwy!!!

Takowe są wyrabiane z najdoskonalszej stali (Silberstahl) i żłobione, mogące służyć do natychmiastowego użytku; oprawne w róg 1 sztuka 3 marki. Te same brzytwy oprawne w kość słoniową sztuka 5 marek.

Rzemienie do obciągania (Patent) z najlepszego juchtu na obydwie strony, ze śrubą— sztuka, marek 2·50, służą one również do ostrzenia.

Masa do ostrzenia	służąca do rzemieni	50 Pfg.
Mydło do golenia	najlepsze	40 „
Pędzel do mydła,		50 „
Etuis na brzytwy,		30 „

№ 620. Noże stołowe i widelce, mający dobry połysk, z ostrzem wielkości 5 cali, z rękojeściami z najpiękniejszego drzewa hebanowego, z oprawą z chińskiego srebra, (towar wyborny), tuzin 14 marek 40.

№ 610. Ten sam gatunek nożów i widelców z okładką czarną z taką samą oprawą, tuzin 9 marek 60.

Ponieważ wskutek znahomitości swego towaru, otrzymałem uznanie pisemne od wielu osób, przeto polecam gorąco każdemu zrobić próbę. Towary nie przypadające do gustu, bywają napowrót przyjęte i wymienione.

Ernest Lange
fabryka wyrobów stalowych.
Gräfrath — Solingen.

Cenniki rozmaitych gatunków noży, widelców, nożyczek i broni wysełam na żądanie franco.

Zastrzega się przed fałszowaniem.

Flaszki są podpisem firmy Brazay'a opatrzone.



Brazay'a Wódka Franciszka

jest znakomitym środkiem przeciw bólom głowy, migrenie, bólom uszu, oczu i zębów, przeciw potłuczeniom, strzykaniu, katarowi, wyrzutom skórnym, plamom na ciele i piegom; wyświadcza znakomite usługi jako płyn do płukania ust, konserwowania zębów i nadaje się bardzo dobrze do mycia głowy, wzmacnia bowiem cebulki włosów i usuwa parpie. Cena wraz z wskazówką o sposobie użycia: mała flaszka **40** ct., wielka flaszka **80** ct.

Prawdziwą dostać można tylko u Zygmunta Ruckera i Jana Wallacha i Syna we Lwowie.

Najlepszy lekarz domowy. Jest powszechnie wiadomem, że dobrze zawsze mieć w domu taki środek domowy, któryby rozmaitego rodzaju choroby usuwał pewnie i był pomocnym przeciw bólom: głowy, zębów, oczów, przeciw katarom i przedawnieniom, migrenie, potłuczeniu, strzykaniu, wypadaniu włosów, nieprzyjemnym odorom z nst i t. p., przy których to chorobach dłużej używana **Brazay'a Wódka Franciszka** najlepsze usługi oddaje. Zalecamy przeto odnośne ogłoszenie uwadze Szanownych Czytelników.

Na każdej flaszce znajduje się powyższa arkao ochronna.

Odpowiedzialny redaktor: Huczkowski Klemens.

„Drukarnia Polska", pod zarządem Kl. Huczkowskiego

Nr. 21. We Lwowie dnia 1 Lisopada 1887. **Rok XIX.**

GAZETA WIEJSKA

Przedpłata na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wynosi całorocznie 2 złr, albo półrocznie 1 złr, na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wraz z „PRZYJACIELEM DOMOWYM“ całorocznie 4 złr. 20 cnt. albo półrocznie 2 złr. 10 cnt. Wszystkie księgarnie i urzęda pocztowe każdego czasu przyjmują przedpłatę. Przedpłatę przysyłać należy pod adresem: Administracya „PRZYJACIELA DOMOWEGO“ i „GAZETY WIEJSKIEJ“ we Lwowie ulica Gliniańska l. 15. — Adres Redakcyi: ulica **Sykstuska l. 38.**
OGŁOSZENIA opłaca się po 6 cnt. od wiersza drobnym drukiem (petit).

Wydawca: Krzysztof Koeppel. Redaktor kierujący: Alfred Stehlik.

Przegląd polityczny.

Lwów 31 Października.

(Delegacye wspólne. — Sprawa interpelacyi czeskiej. — Akt nietykalności kanału suazkiego. — Mowa Crispi'ego w Turynie. — Zwołanie sobrania w Bułgaryi. — Pogłoski o podróży cara. — Z Turcyi.

Przed trzema dniami została otwartą we Wiedniu sesya delegacyj wspólnych. Nim przystąpiono do posiedzenia delegacyi austryackiej, członkowie jej zebrali się na narady poufne w trzech grupach, a mianowicie oddzielnie: delegaci—prawicy—lewicy i—Izby panów. Otwarcie ogłosił w imieniu cesarza prezes ministrów wspólnych, hr. Kalnoky, a delegat najstarszy wiekiem, Oelz, zagajając posiedzenie, przedstawił wybór na prezesa hr. Reverterę, który był dawniej posłem austryackim w Petersburgu — a później został przeniesiony w stan spoczynku. Hr. Revertera objąwszy więc przewodnictwo, wypowiedział dość niejasną mowę, której jeden ustęp — gdzie „wzywa delegatów, aby nie żądano objaśnień co do położenia politycznego i nie zwiększano trudności położenia“ — zrobił niedobre wrażenie w kołach delegacyi. Zastępcą presesa został wybrany p. Chlumecky — a po wyborze sekretarzy, prezes wspólnych ministrów, p. Kalnoky, przedłożył delegacyi budżet wydatków na wspólne sprawy monarchii, poczem delegacya przystąpiła do wyboru komicyi budżetowej i petycyjnej. Z polskich delegatów wybrani zostali: Czerkawski, Hausner, Jaworski i ks. Sapieha; zaś do komisyi petycyjnej: Chrzanowski i ks. Czartoryski Konstanty. Prawdopodobnie komisya ta obradować będzie nad sprawą dostaw dla armii. Przedłożony delegacyom budżet, oblicza po odciągnięciu dochodów, pokryć się mające wydatki w ordynaryum na $90^{1}/_{40}$ mil., a w ekstraordynaryum na $18^{6}/_{10}$ mil., z czego przypadnie na sprawienie karabinów rewolwerowych i amunicyi $15^{5}/_{10}$ milionów guldenów.

Sprawa odpowiedzi rządu na interpelacyą czeską Riegera grzęźnie w błocie.... Podobno posłowie nie życzą już sobie odpowiedzi rządowej, albowiem Polacy poprzeć ich nie chcą, wskutek czego odpowiedź przyniosłaby ujmę Czechom. Zgodzono się więc na jej odroczenie, gdyż w przeciwnym razie, zostałaby prawica zachwianą.

Bardzo ważnym i wysuwającym się na pierwszy plan — aktem dyplomatycznym — jest załatwienie konwencyi między Anglią i Francyą w sprawie kanału Suezkiego. Konwencya zawiera 17 artykułów, z których główne, gwarantują nietykalność i neutralność kanału Suezkiego, tak w czasie pokoju jak i wojny. Zawsze przeto ma być otwartym wolny przejazd dla okrętów handlowych i wojennych, jak również nie wolno nikomu zakładać żadnej warowni w punktach, z którychby wymierzyć można cios zaczepny na kanał. Nad przestrzeganiem układów i porządkiem czuwać ma rząd egipski — w razie niewystarczenia potrzebnych sił, ma być w porozumieniu z mocarstwami, które podpisały deklaracyą londyńską d. 27 czerwca 1885 — pomocną Wysoka Porta. Akt ten, podpisany przez ministrów obu stron, jest dowodem pojednawczości państw i niejako pewnem ustępstwem Anglii na korzyść Francyi. — Sprawa zatargu o nowe Hebrydy, które w swoim czasie zajęły wojska francuskie, została również pomyślnie załatwioną. Wojska francuskie zostaną z Hebryd cofnięte, przez co zwiększy się znaczenie angielskich kolonij australskich, zwłaszcza wskutek nowej drogi pomorskiej, która ma być przez Panamę otwartą.

Wielką wrzawę w świecie politycznym

RODZINA WYTRWAŁYCH.

GAWĘDA LUDOWA

przez

Józefa Orłowskiego.

III.

(Ciąg dalszy.)

Inne sprawy są takie, które obchodzą tylko pewną część kraju. Aby takie sprawy były przez lud dobrze załatwiane, cały kraj podzielony jest na powiaty, a w każdym powiecie lud wybiera sobie sam radę powiatową, która stanowi o wszystkich potrzebach powiatu. Jeżeli kto nie jest zadowolony z tego co rada powiatowa postanowi, a ma słuszność za sobą i sprawa jest ważną, to może się użalić do Wydziału krajowego, który wybrany jest na to przez Sejm, aby krajem zarządzał pod dozorem Sejmu.

Wreszcie takie są sprawy, które zaledwie pewną część powiatu obchodzą. Więc, aby i te sprawy dobrze były załatwiane, powiaty podzielone są na gminy. Każda gmina wybiera sobie sama radę gminną, która wszystkie sprawy gminy załatwia.

Jak w gminach jest ład i porządek, to i w powiecie jest dobrze, a jak w powiatach jest dobrze, to w całym kraju jest dobrze. Jeżeli zaś w kraju jest dobrze, to ten kraj jest znaczny i inne kraje muszą go szanować, a cesarz chętnie nadaje nowe prawa i przywileje dobrym i pracowitym mieszkańcom takiego kraju.

Miły mój bracie, nieraz narzekasz, że źle ci się powodzi, że cię bieda przygniata, zamiast się skarżyć na złe czasy, zapytaj swego sumienia, czy dbasz ty o to, aby dobrze było w gminie, do której ty należysz. Ty masz przecież głos w swojej gminie, czy ty istotnie czuwasz nad tem, aby w tej gminie żyli ludzie bogobojnie, pracowicie i uczciwie. Czy starasz się o to, aby wszyscy ci, co do tej gminy należą, wspierali się wzajemnie i jednę tworzyli rodzinę? Czy dbałeś o to, aby w tej gminie szanowano dobrych panów, księży, nauczycieli i tę ziemię ojców twoich, która nigdy w obce ręce przechodzić nie powinna? Jak o to wszystko nie dbałeś, to nie masz prawa skarżyć się! Bóg sprawiedliwie każe złych i niedbałych, co nie spełniają swoich powinności.

O! bo doprawdy smutno patrzeć czasem, jak ludzie swoje własne dobro marnują!

Pójdźmy do Czerteża.

Do tej gminy należało dawniej kilkudziesięciu wcale zamożnych włościan, z których każdy miał po kilka morgów gruntu. Dziś czwarta część ziemi w rękach Niemców i żydów. Dlaczego jedni stracili, a drudzy utrzymali się przy ziemi. Nie było powodzi, nie było gradu, nie było przednowku, ale było niedbalstwo, pijaństwo, rozpusta i lenistwo. Nawet ci, co mają ziemię, narzekają na biedę. Mówią, że czasy ciężkie! Boże drogi, a toż dawniej lepsze były. Czasy nie są gorsze, ale ludzie gorsi. Był dawniej w gminie włościanin, któremu źle szło, to się nim zaopiekowali inni, pomogli, a on sam stawał się lepszym i pilniejszym, widząc, że inni zwracają na to uwagę. Stary Mateusz pamięta, że gdy dawnemi czasy chciano kościółek wystawić, to za honor każdy sobie uważał, aby choćby kilka kamieni przynieść i w tem lub owem przy robocie pomódz. Dziś do konkurencyi nikt się przyczynić nie chce, a gminą tak mało się zajmuje, że jak wybierają radę, to on nawet głosować nie pójdzie.

A! Święty Boże, że też taki człowiek może chodzić spokojnie po ziemi. Kopie on grób sobie i dzieciom swoim. Obcy nabędzie z pewnością jego chatę, a on sam niedbały, opieszały i leniwy, zejdzie w końcu na największą nędzę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wywołała mowa ministra spraw zewnętrznych, p. Crispi'ego, na bankiecie, wydanym dla niego w Turynie, we Włoszech, gdzie wygłosił pokojowy program Włoch. Mówiono, że w Friedrichsruhe uknuto spisek? tak jest, rzekł minister, spisek to wszakże na rzecz pokoju; przyczem przyznał się p. Crispi tylko do paru słów, które wypowiedział do niego ks. Bismarck w Friedrichsruhe w chwili pożegnania: „Oddaliśmy przysługę Europie.“ Wyrazy te dobitnie wskazują na pewne gwarancye pokoju.

W Bułgaryi zostało otwartem sobranie, przemową księcia, którego powitano entuzyastycznie, mimo to, w ostatnich dniach nadeszły telegramy z Sofii, jakoby był przedsięwziętym zamach na życie księcia.

Car rosyjski siedzi dotychczas w Kopenhadze, i dotąd niewiadomo, czy uda się przez Niemcy do Petersburga.

Z każdym dniem coraz więcej zarysowuje się upadek Turcyi. Do *Kurjera Warszawskiego* donoszą z Konstantynopola, że bank otomański oznajmił W. Porcie, iż wstrzyma znowu wypłatę pensyj dyplomatom tureckim, jeżeli nie otrzyma na to funduszów lub nowych zabezpieczeń. Irytacya w sferach W. Porty tak jest wielką, że powzięto zamiar założenia innego banku, którego kapitał powstałby z podwyższenia wszystkich podatków. Projekt jest chimeryczny, podatki są już bowiem dzisiaj nad miarę wysokie, a ludność w nędzy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wybory do Izb handlowo-przemysłowych. Upłynęło właśnie 3 lata od chwili odnowienia Izb handlowych, na podstawie nowej ordynacyi wyborczej. Według tej ordynacyi, ma ustąpić do końca bieżącego roku połowa członków Izb handlowych, a tak nowe wybory, jak i wybory uzupełniające w miejsce tych członków, którzy bądź umarli, bądź wystąpili, mają być uskutecznione do 1 stycznia 1888. Ponieważ znaczna część Izb nie utworzyła jeszcze komisyj wyborczych i nie rozpisała wyborów, wystósował minister handlu roporządzenie do rządów krajowych, polecając im zwrócić uwagę, aby wybory do Izb handlowo-przemysłowych odbyły się ściśle w przepisanym terminie.

Jubileusz uprawy kartofli na Szląsku. W roku bieżącym upływa 300 lat od czasu, kiedy w ogrodzie dr. Wawrzyńca Scholtza w Wrocławiu uprawiano kartofle. Kasper Schwenkfeld wspomina w r. 1600, że w ogrodach szląskich uprawiano i że „niektórzy ludzie jedli kuleczki w popiele pieczone, jakby trufle.“ W r. 1705 kartofle pod nazwą tartuffoli znajdowały się już na liście szląskiej akcyzy i płacono od nich cło po 6 krajcarów od talara wartości. Zdaje się zatem, że wówczas zapomniano już na Szląsku o ich uprawie i że sprowadzano je prawdopodobnie z Włoch. W r. 1734 przynieśli je do Szląska sascy kowale i tu zaczęli je uprawiać hod hutą w Pszczynie. W r. 1740 uprawą kartofli zaczął się opiekować rząd; w roku 1747 ministerstwo szląskie rozdawało je pomiędzy lud do uprawy, a 22 marca 1756 minister Schlabrendorf ogłosił reskrypt w sprawie uprawy kartofli. Fryderyk W. rozpowszechnił ich uprawę za pośrednictwem swoich dragonów. Skutki uprawy kartofli okazały się wkrótce, w r. 1771 uchroniły bowiem Szlązaków od głodu, który w Czechach porwał 180,000 ofiar i wówczas to 20,000 Czechów przybyło szukać ratunku na Szląsku. W r. 1846 pojawienie się grzybka kartoflanego wywołało już głód pomiędzy Szlązakami, których głównem pożywieniem za dobrych rządów pruskich stały się kartofle.

Biuro komisowe p. Włodzimierza Wereszczyńskiego, znanej u nas firmy od lat 4ch we Lwowie, rozwija się pomyślnie. Biuro powyższe załatwia wszelkie interesa komisowe, gospodarcze i handlowe—a rozszerzając coraz rozleglejsze stosunki, nie tylko w kraju, ale i za granicą, dostarcza dobrze poleconych i uzdolnionych nauczycieli, oficyalistów wszelkiej kategoryi i zajęć. P. Wereszczyński obejmuje również wszelkie pośrednictwo, tyczące pożyczek, kupna i sprzedaży, lub dzierżawy dóbr, gruntów, lasów, a co najwięcej może zainteresować naszych czytelników, zajmuje się kupnem zboża, drzewa, wódki, bydła i wszelkiego rodzaju produktów rolniczo-przemysłowych. Nie od rzeczy przeto będzie zwrócić uwagę interesowanych, aby, działając w dobrze zrozumianym interesie, informowali się w biurach pośredniczących i nie szli na lep faktorom i wydrwigroszom, utrzymującym po większej części stosunki z niepewnymi indywiduami.

Wskazówki praktyczne.

Tępienie owadów na liściach. Podajemy sposób tępienia owadów, gnieżdżących się na liściach roślin pokojowych. Owady te, po większej części należące do dwuskrzydłych, są szkodliwe dla roślin, ponieważ w głębi liścia lub na nim kładą swoje jaja. Z jaj wylęgają się po dłuższym lub krótszym czasie liszki, którym za pokarm służy mięso liścia. Liść taki nie długo jest w stanie oprzeć się żarłoczności tych zwierzątek, wkrótce bowiem widzimy, że pozostają z niego tylko nerwy. Zaradzić jednak temu jest dość łatwo. Przedewszystkiem liść, a nawet i całą roślinę, na której widać czarne punkciki, zmywa się letnią wodą z mydłem, za pomocą większej szczoteczki. Następnie przygotowuje się roztwór sublimatu w ten sposób, że na kwartę wody bierze się pół gramu tego ciała. Takim roztworem zmywa się ostrożnie chory liść i nie obciera go przez pół godziny. Po kwadransie lub pół godzinie znowu zmywa się liść najprzód wodą z mydłem, a następnie czystą letnią wodą i osusza go starannie. Po kilku takich obmywaniach wytępienie owadów-pasożytów jest zupełne. Przedewszystkiem jednak trzeba za pomocą nożyczek usunąć te liście, na których rozmnożyły się owady w wielkiej ilości. Jako środek nieomylny podają również posypywanie liścia, raatakowanego przez owady, kwasem siarczanym.

Odświeżanie dywanów. Dywany należy starannie wytrzepać, pozbawiając je zupełnie wszelkiego pyłu. Po wytrzepaniu i starannem wyczyszczeniu miotełką, radzimy zrobić następującą manipulacyę: Przez kilkanaście dni zbierać naciągnięte już listki herbaty i suszyć je przy ciepłocie zwyczajnej. Do herbaty domięszać również wysuszone, zebrane przez parę dni fusy z kawy. Obie substancye dokładnie zmięszać i przed samem użyciem skropić płynem, składającym się z kieliszka mocnej kawy czarnej i 3 kieliszków mocnej herbaty. Tak przygotowaną mięszaninę rozsypać po dywanie i szczotką silnie wcierać; po kilkunastominutowem wcieraniu zmieść dywan i wysuszyć. Środek ten, używany przez wiele gospodyń, daje wyborne wyniki. W razie, gdyby na dywanie po takiem odświeżeniu były jeszcze plamy tłuste, należy je mocno namydlić i zmyć letnią wodą, lepiej jeszcze użyć do tego benzyny, napoiwszy nią miejsca splamione, szmatką suchą rozcierać przez parę minut i następnie zmyć letnią wodą.

Zylonit. Nazwę „zylonitu“ dano świeżo wynalezionej masie z papieru pargaminowego. Masie tej rokują wielkie rozpowszechnienie w przemyśle, z powodu jej trwałości, a zarazem giętkości. Otrzymać ją można, traktując zwyczajny papier biały kwasem siarczanym. Po starannem przepłukaniu w wodzie otrzymanej w ten sposób masy, traktuje się

DZIEDZIC.

OBRAZEK WIEJSKI

przez

Ant. Józefa Sęka.

Michał nie miał we wsi przyjaciół lub kumów. Po stryju, co niedawno umarł, odziedziczył kawał gruntu nad strugą i wróciwszy z wojska, osiadł na roli, zdobywając sobie stopniowo chleb i znajomości. We wsi był niemal obcym, bo pochodząc z dalekich stron, nawet gościem nie bywał u stryja, który długo kwękając, przed śmiercią zawezwał synowca do domu, i dawszy mu grunt i chatę, jeden tylko stawiał warunek: przesiedlenia się w te strony.

Stary szynel i czapka stanowiły majątek Michała po wyjściu z wojska, bez wielkich więc kłopotów przemaszerował kilkanaście mil i zjawił się w Wólce, aby odtąd być stryjowi pomocą i podporą.

Na nic się to nie przydało jednak, bo gospodarstwo zaczął od pogrzebu; stryj umarł i Michał stał się dziedzicem trzymorgowej kolonii; odtąd mógł obsiewać „lichy“ swoje pszenicą lub żytem, jęczmieniem albo lnem, nikt mu się w jego sprawy nie mięszał, nikt nie komenderował; nie wołał go capstrzyk do koszar, tylko słońce w pole go wyprowadzało i z pola do domu gnało; majora nad sobą nie miał, był sam komendantem swej chudoby, panem życia i śmierci całego swego dobytku, nieograniczonym władcą trzymorgowego terytoryum.

Czuł się silnym i niezależnym. Po siedmiu latach po raz pierwszy oddychał swobodą, z którą nie mógł się oswoić. Gdy stało się zadość żalowi, gdy stryja pochowano na parafialnym cmentarzu, Michał powrócił do chaty i począł się przygotowywać do dalszej pracy.

Najgorzej było z gotówką, stryj nie zostawił nawet rubla, nie miał za co nowy dziedzic sprawić sobie sukmany szarej, jaką w tych stronach noszono; nie znał arendarza, nie wiedział gdzie i kiedy jaki jarmark się odbywa, był ciemny jak tabaka w rogu, i nie miał sposobu na poradzenie sobie. A nigdy nie należał do sprytnych. Do wojska wzięli go ze służby dworskiej, nie umiał się nawet wytłumaczyć przed komisyą, że ma krzywą nogę, więc go ostrzyżono i przez 6 lat nosił karabin, przez ten czas nie mówiąc wprawnie żadnym językiem i nie wiedząc, co się po za sprawami roty dzieje.

Nie pisywał do nikogo, bo nikogo z rodziny nie miał; był sam na świecie, bo nawet myśli skąpo go nawiedzały. Myślano za niego; miał ubranie i broń, jedzenie i nocleg, niczego więcej nie potrzebował. Nie doznawał wrażeń, któreby wzbudzały w nim energią; nie mógł się żenić, bo nie miałby nawet na zapowiedzi; pieniędzy nie oszczędzał, bo nie miał dla kogo, a sam nie potrzebował więcej nad to, co miał. I tak bez pragnień i marzeń, bez planu i projektu dostał się nagle w świat odmiennych wrażeń.

Zasiadł na łóżku, bezmyślnie okiem wodząc po izbie; patrzył na skrzynkę, co pod stołem stała i nie widział ni skrzynki, ni stołu; nie spostrzegł malowideł na okopconej ścianie izby, ani żaren w kącie izby stojących, ani obwalonej kapy od szabaśnika. Siedział nieruchomy, nogi zwiesiwszy przez krawędź; czapka mundurowa, zrudziała od słońca, dawno już pozbyła się daszka i lampasu; szynel mieścił na sobie rozmaitość tkanin: płótno w wielu miejscach zastępowało sukno. Ale Michał nie widział tych niedokładności. Szare oko utkwił w kartoflu, przy nodze stołu leżącym, i starał się myśleć.

(Dokończenie nastąpi.)

ją mięszaniną alkoholu i kamfory, nadającej produktowi powierzchowności prawdziwego pargaminu. W tym stanie masa daje się urabiać rękami, odlewać w formy, rozwałkowywać w cieniutkie arkusze, które można odpowiednio zabarwić, lub też uczynić zupełnie przezroczystemi. Wyrobione z pomienionej masy przedmioty mają więcej giętkości od rogu i kości słoniowej, a trwałością nawet je przewyższają. Zylonit odpowiednio przygotowany, naśladuje do złudzenia bursztyn, szyldkret, a nawet szkło.

KRONIKA.

Do Rady powiatowej złoczowskiej, przy wyborze uzupełniającym z grupy gmin miejskich, wybrany został dr. Ludwik Heyne, adwokat krajowy.

Burmistrzem w Przeworsku wybrany został p. Wodecki, notaryusz tamtejszy.

Ministerstwo spraw wewnętrznych nadało niejakiemu Minachowi pozwolenie na założenie w Wiedniu austryackiego Towarzystwa dla asekuracyi bydła.

Na opróżnione dwa stypendya z fundacyi hr. Kajetana Lewickiego po 200 złr., ogłasza Wydział krajowy konkurs do 15 listopada br. Stypendya te przeznaczone są dla ubogich uczniów, urodzonych w Galicyi, a w szczególności: jedno dla ucznia szkół gimnazyalnych, uniwersyteckich, lub technicznych; drugie zaś dla ucznia krajowej szkoły gospodarstwa wiejskiego. Szczególne uwzględnienie zastrzeżone jest dla synów o f i c y a l i s t ó w, pełniących służbę w dobrach, należących do ordynacyi fundatora. Prawo nadawania służy Zofii z hr. Lewickich hr. Siemieńskiej-Lewickiej.

Posada lustratora urzędów gminnych z płacą 600 złr. i ryczałt na koszta podróży 280 zł., wakuje w powiecie kamioneckim. Podania przyjmuje wydział powiatowy w Kamionce Strumiłowej do 15 listopada.

Posada kancelisty wakuje w magistracie rzeszowskim z płacą 600 złr.

Skradzenie planów fortyfikacyjnych Przemyśla. W piątek 21 października przyszedł do kancelaryi wojskowej w Przemyślu (w której był podoficer Filippi), piekarz wojskowy, Czech, nazwiskiem Wacław Marek, i wyprawiwszy podoficera pod jakimś pozorem z kancelaryi, zabrał w czasie jego nieobecności plany, odnoszące się do fortyfikacyj. Według niektórych wersyj, skradziono tylko 6 kopij, odnoszących się do trzech fortów przemyskiej fortecy, które były potrzebne do dalszej budowy. Oprócz tego, skradł Marek któremuś z kolegów cywilne suknie i wyjechał w piątek wieczorem do Jarosławia, zkąd najął sobie wózek i udał się na Sieniawę za granicę. Ucieczkę sprawdzono z opowiadań świadków i pomimo natychmiastowego sygnalizowania posterunku żandarmeryi (które nastąpiło dopiero w sobotę), było już za późno, gdyż dezerter umknął. — Podoficer Filippi aresztowany, a władze czynią dochodzenia powyższego faktu, który piorunem zaniepokoił i zaalarmował ludność i sfery wojskowe.

O pożarze na Woli Justowskiej pod Krakowem donosi, *Nowa Reforma:* Pożar powstał w gabinecie na drugiem piętrze, wskutek złej konstrukcyi kominka, w nocy z niedzieli na poniedziałek. Zawiadomiona przez konnego posłańca straż krakowska wyruszyła na miejsce i zastała już dach pałacu w płomieniach. Powiodło się opanować ogień dopiero nad ranem. Kosztowne meble i biblioteka uratowane zostały z pośród płomieni, dzięki śmiałości strażaków, drogocenne makaty i gobeliny spłonęły. Rzecz szczególna, iż pałacu posiadającego tak bogate zbiory, nie zaopatrzono w żadne środki ratunkowe, a nawet okazał się zupełny brak wody, staw bowiem niedawno temu został zasypany. — Straty wynoszą do 10,000 złr.

Projekt kupna Zakopanego. Towarzystwo Tatrzańskie zwróciło się do marszałka krajowego z projektem zawiązania spółki akcyjnej, celem nabycia Zakopanego, które niezadługo ma być sprzedane przez licytacyą publiczną.

Rądle miedziane. W pewnej rodzinie zauważano, że dzieci zapadły na zdrowiu bez wyraźnej przyczyny. Nie zwracano na to z razu uwagi, ale gdy złe nie ustawało, a nadto starsi w rodzinie spostrzegli na sobie symptoma jakiejś niepojętej choroby: nudności, brak apetytu i t. p., zawezwano lekarza, który przy badanin wpadł na myśl obejrzenia naczyń kuchennych. Powód choroby wyjaśnił się odrazu. Rądle już od dłuższego czasu nie były bielone i zatruwały oczywiście wszelkie potrawy. Szanowne gosposie niechaj zwracają na to baczną uwagę.

W Berlinie odbyły się znów niedawno liczne rewizye u socyalnych demokratów. — Na podstawie ustawy przeciwko socyalistom, zakazano dzieło Ottona Spielberga p. t. „Walka przeciwko obecnemu porządkowi.“

Zapis. Zmarła w r. 1886 Elżbieta Chwoszczyńska zapisała ziemstwu Tambowskiemu 200,000 rubli na urządzenie domu przytułku dla stu nieuleczalnych chorych.

Asekuracyjne oszustwo. Na żądanie prokuratora wersalskiego, policya francuska aresztowała kilka osobistości, zamięszanych w rzadkiego rodzaju oszustwo, popełnione celem podniesienia znacznych sum pieniężnych z trzech towarzystw ubezpieczeń na życie. Niemiecki baron Scheurer ubezpieczył życie swoje na rzecz kochanki na 300,000 franków. Aby jednak dojść do tych pieniędzy jeszcze przed śmiercią, wynalazł on niepraktykowany dotąd środek. Dla doprowadzenia do skutku nikczemnego zamiaru, zwrócił się baron do socyalisty, dr. Castelnau, medyka-dziennikarza i menera politycznego, prowadzącego kronikę naukową pod pseudonimem „dr. Lux'a“ w paryskim *Interansigeant.* W liczbie chorych doktora znajdował się pewien prawie konający suchotnik. Zaproponowano mu zatem, aby za pewne wynagrodzenie przyjął nazwisko Scheurera. Tymczasem choremu zrobiło się lepiej; okazała się więc potrzeba wynalezienia innej osobistości. Dostarczył jej aptekarz Martinet w postaci trupa, za cenę 25,000 franków. Rozpuszczono wieść o śmierci chorego na suchoty Scheurera, spisano formalny akt zejścia, i metresa barona odebrawszy przypadającą jej należność, ukryła się z nim razem pod przybranem nazwiskiem. Przed kilku tygodniami oszustwo wyszło na jaw. Oprócz dr. Castelnau, aresztowano jego syna i zięcia, oraz aptekarza Martineta.

Czarny zając. Do rodzaju ciekawych egzemplarzy, jakiemi kapryśna natura wzbogaca zbiór osobliwości, należy bez wątpienia czarny zając, jaki niedawno zabity został na polowaniu. Nie chcemy twierdzić stanowczo, że egzemplarz ten jest unikatem w swoim rodzaju, przyznajemy bowiem, że o czarnych zającach w kraju nie słyszeliśmy dotychczas. Jest to w każdym razie zjawisko niezwyczajne. Skóra czarnego zająca zaledwie pod brzuszkiem szarą smugą podobna jest do zajęczej, natomiast wierzch cały czarny, lśniący, wygląda raczej na skórę psią. Zając ten ma być wypchany i oddany do jednego z tutejszych muzeów.

Utopiła się w winie. W Jasach wydarzył się niedawno niezwykły wypadek śmierci: Pewna kobieta chcąc w piwnicy naczerpać wina, przechyliła się nad ogromną kadzią z tym napojem, lecz tak nieszczęśliwie, że wpadła do kadzi głową na dół. Zanurzona po pas w winie, nie mogła się podnieść i znalazła śmierć okropną. Wystające z kadzi nogi spostrzeżono dopiero po paru godzinach i wydobyto zwłoki nieszczęśliwej.

Śmierć opryszka. Z Będzina, w Kongresówce, donoszą, iż niedawno przywieziono tam zwłoki Jana Hilli, opryszka, będącego postrachem całej okolicy. „Dobosz będziński“ zginął na jednej z wypraw zbójeckieh z ręki Jana Wiatrowskiego, młynarza z pustkowia, zwanego „Ujejską Piłą.“ Hilla przy udziale drugiego jeszcze zbójcy, napadł na dom Wiatrowskiego, i nie mogąc w żaden sposób dostać się do wnętrza, zagroził w końcu dynamitem. Zrozpaczony młynarz wypadł wówczas z domostwa i uderzeniem topora w głowę zabił złoczyńcę na miejscu. Przy zabitym znaleziono nóż, rewolwer nabity trzema nabojami i pałkę z żelazem w środku. Towarzysz Hilli, niejaki Marcin Cielątkowski, uciekł bez wieści. Przez śmierć opryszka Hilli okolica tamtejsza oswobodzoną została od prawdziwej plagi.

Sprawa o dobra von Kramsty. W zeszłym miesiącu wytoczono przed sąd okręgowy w Piotrkowie sprawę cywilną o kilkanaście milionów rubli. Powodem jest p. Leonard Siemieński, pozwanymi spadkobiercy Gustawa von Kramsta. Idzie o własność ogromnych dóbr i kopalni, na samej granicy powiatu Będzińskiego i Szląska (Zagórze, Kalimontów, Niwka i t. d.) Dnia 13 września br. sąd rozpatrywał przedwstępnie żądanie powóda i nakazał wpisać ostrzeżenie w księgach hipotecznych, wyżej wymienionych dóbr, o soczącym się procesie.

Na kolei Bergerac-Musedon we Francyi, spotkały się dwa pociągi towarowe. Uderzenie było tak silne, że większość wagonów została zdruzgotaną. Czterech ludzi przepłaciło życiem ten wypadek, sześciu zaś było rannych. Maszyniści i palacze zostali przy życiu, ponieważ lokomotywy obu pociągów szły z tyłu.

Zbieg okoliczności. Jak się masz, drogi przyjacielu, wystaw sobie, powracam z podróży naokoło świata. — Co słyszę? wszakże i ja dopiero od kilku dni odpoczywam po dokonanej podróży naokoło świata! — No, no, jakie to dziwne, żeśmy się w drodze nie spotkali!

Z historyi naturalnej. Proszę mamy, jaka jest różnica pomiędzy lwem a lwicą? — Widzisz, moje dziecię, jeżeli się mówi „przeszedł“, to znaczy, że to był lew, a jeżeli „przeszła“, to na pewno lwica.

Rubryka „nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi.

NADESŁANE.

Otrzymaliśmy list następujący od pana Benedykta Surover'a z Sursee, (Szwajcarya): Nadesłana mi flaszka od was dr. Liebers'a płynu, wkrótce się skończy, upraszam przeto o przysłanie mi dalszych dwóch flaszek, abym kuracyą (której oddaję moje najzupełniejsze uznanie) mógł dalej prowadzić i ukończyć i t. d.

Ekstrakt nerwowy dr. Liebersa z marką ochronną **„krzyż z kotwicą“**, niefałszowany, jedynie dostać można w głównym naszym składzie, w aptece dr. Bödikera i Spółki w Hanowerze.

Ceny: Podwójna flaszka 6 zł. 50 ct.
Cała „ 3 „ 50 „
Pół „ 2 „ — „

Na szczególną uwagę zasługuje umieszczony w dzisiejszym numerze inserat pod tyt.: **Próba szczęścia**, ogłoszony przez firmę: **Samuel Heckscher Senr. w Hamburgu.** Dom ten przez regularne wypłaty wygranych sum, wyrobił sobie dobrą opinią, przeto zwraca się na niego uwagę wszystkich interesowanych.

Zwracamy uwagę Szanownych Czytelników na inserat hamburskiej Loteryi klasycznej, firmy: **Kaufmann & Simon w Hamburgu.**

„PRACA“ pismo dla klas pracujących, wychodzi we Lwowie. Redakcja: Rynek l. 14. Cena: kwartalnie w miejscu 50 ct., z przesyłką pocztową 65 ct.

Cud wiedeńskiego przemysłu!

Dziecko 8-letnie zrobi na mej, dla całej Europy patentowanej

Maśnicy Rapid

(system dwusieczny)

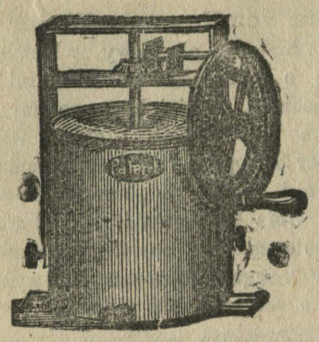

ze słodkiego mleka, śmietanki lub śmietany w 4 minutach największą ilość najczystszego i najsmaczniejszego **Masła stołowego.**

Maszynę tę, sporządzoną z najprzedniejszego metalu, uznało na wielu wystawach wiele znakomitych powag za niezbędną w gospodarstwie domowem, odszczególniło medalami złotemi i srebrnemi. Prócz zadziwiającego wykonywania jest ta maszynka ozdobą w domu.

Celem umożliwienia każdemu nabycia tejże ustanowiłem zdumiewająco nizkie ceny:

Nr. I. 5 ltr. pojemności zł. 7·20
„ II. 10 „ „ „ 11·50
„ III. 25 „ „ „ 35·—
„ IV. 45 „ „ „ 45·—

wraz z termometrem i wskazówką użycia.

Na zamówienie wykonuje się akuratnie innej wielkości.

Dostać można jedynie przez jeneralną ajencję **Balsam, Wien II. Unt. Augartenstrasse 35.** za gotówką lub pobraniem.

Uprasza się czytelników ogłoszenie to sobie zachować.

Odpowiednie na podarunek w każdej okazji.

Najświeższa nowość!

Tylko 5 złr. 25 ct.

kosztuje najnowszy

Waszyngtoński Remontoir



do nakręcania bez kluczyka przy uszku, z 5-letnią gwarancją za dobry chód.

Tylko ten zegarek jedynie może zastąpić **zegarek złoty,** a to po pierwsze przez dokładne uregulowanie, powtóre przez wyborny chód i po trzecie przez **prawdziwie wspaniałą kowertę,** zkąd każdemu go jak najlepiej polecić można.

Tylko złr. 1·20 kosztuje ozdobny, pokojowy, **ścienny zegar** z dobrym regulowanym werkiem, z łańcuszkiem i ciężarkami, z wypukłemi bronzowemi ozdobami.

Tylko złr. 2·50 kosztuje pyszny, ozdobny **zogar ścienny** z dzwonkowym budzikiem, w ramach orechomych. z samoświecącą tarczą wskazującą, idzie i budzi punktualnie.

Tylko złr. 3·90 kosztuje francuski, złoto-bronzowany **Budzik zegarowy** z głośno bijącym przyrządem budzikowym. Ozdoba dla każdego czy w domu, czy w podróży, z werkiem trwałym nie do zniszczenia i punktualnie idącym.

Tylko złr. 4·50 kosztuje **srebrno-niklowy zegarek kieszonkowy cylinder** z doskonałym regulowanym werkiem i pysznie ozdobioną oprawą z kryształowem płaskiem szkłem, nadzw. piękny.

Tylko 30 cnt. piękny, pozłacany **łańcuszek,** z haczykiem, do zegarka.

Tylko złr. 1·20 pyszny **łarcuszek do zegarka,** w fasonie ztotym, z brelokiem pieczątkowym, roboty artystycznej.

Tylko 3 złr. 75 ct. patentowany zegar pendułowy, z przyrządem bijącym godziny i pół godziny, oprawny w jak najdelikatniej politurowane naśladujące drzewo orzechowe ramy, z wachadłem i bronzowemi wagami. Oprócz tych zalet ma ten zegar i tę nieocenioną właściwość, że podczas nocy jego patentowana tarcza świeci cudownem, fioletowem, czarująco pięknem światłem, za którego siłę świetlną **gwarantuje się przez 10 lat.**

Niezliczona ilość odbiorców, która ten zegar widziała i kupiła, była jakoby oczarowaną tą niebywałą i nie do uwierzenia taniością.

Jedynie i wyłącznie nabyć go można za poprzedniem posłaniem kwoty lyb za zaliczką pocztową.

Wiener Uhren-Depot nnd Versandt:

B. Balsam, Wien,

II. Unt. Augartenstrasse c. 35,

Podajmy rękę szczęściu!

500.000 Marek

jako główną wygranę daje w pomyślnym wypadku **Hamburska Wielka Loterya pieniężna,** uposażona i gwarantowana przez państwo.

Korzystne urządzenie nowego planu, jest tego rodzaju, iż w przeciągu kilku miesięcy rozstrzygniętych będzie z pewnością 7 klas o **93.000** losów, **46.500** wygranych, w ogólnej sumie

8,902.050
Marek

w tej liczbie znajdują się główne wygrane, ewentualnie na

500.000
Marek

szczegółowo zaś:

1	a	**300.000**
1	a	**200.000**
2	a	**100.000**
1	a	**80.000**
1	a	**70.000**
2	a	**60.000**
1	a	**55.000**
1	a	**50.000**
1	a	**40.000**
1	a	**30.000**
5	a	**15.000**
26	a	**10.000**
56	a	**5.000**
106	a	**3.000**
256	a	**2.000**
512	a	**1.000**
739	a	**500**
28.800	a	**145**
15.989	a	**Mrk. 300,**
200, 150, 124, 100,		
94, 67, 40, 20.		

Z wymienionych tu obok wygranych wylosowane będą w pierwszej klasie **2000** w ogólnej sumie **117.000** marek.

Główna wygrana I. klasy wynosi **50,000** marek i wzrasta w II klasie do **55.000** marek, w III. do **60,000** m., w IV. do **70,000** m., w V. do **80,000** m., w VI. do **100,000** m., w VII. ewentualnie do **500,000** marek, specyalnie zaś do **300,000, 200,000** marek i t. d.

Losow nia odbywają się według planu, urzędownie zatwierdzonego.

Do najbliższego ciągnienia I. klasy tej **Wielkiej przez państwo gwarentowanej Loteryi,** kosztuje:

1 cały oryginalny los zł. 3 50 ct. w. a.
1 pół „ „ „ 1 75 „
1 ćwierć „ „ „ — 90 „

Wszelkie zlecenia, wystósowane bezpośrednio do naszej firmy, będą bezzwłocznie po posłaniu albo **gotówki. albo za zaliczką pocztową** z największą starannością wykonane, i każdy od nas otrzyma wprost do rąk zaopatrzony w herby państwowe **los oryginalny.**

Do obstalunków dołączone będą gratis potrzebne urzędowe plany, z których po znać będzie można tak podział wygranych na rozmaite klasy i ciągnienia, jako też kwoty do uiszczenia za losy, a po ciągnieniu rozsyłamy wszystkim naszym interesentom bez upomnienia urzędową listę wygranych.

Na żądanie wysyłamy urzędowy plan gratis i z góry do przejrzenia i oświadczamy, w razie, jeżeliby nie konweniowały, wycofać losy przed ciągnieniem i pieniądze zwrócić.

Wypłata wygranych odbywa się według planu natychmiast pod **gwarancyą państwową.**

Nas ej kolekturze zawsze sprzyjało szczególne szczęście i często wypłacaliśmy naszym interesentom główne wygrane, a między innemi takie, które wynosiły: 250.000, 100.000, 80.000, 60.00 , 40.000 marek i t. d.

Ponieważ przewidywać należy, że takie przedsięwzięcie, oparte **na tak silnej podstawie,** spotka się wszędzie z żywym udziałem, przeto prosimy, aby módz wszystkie zlecenia wykonać, nadsyłać nam obstalunki jak najszybciej, a w każdym razie

przed 15 listopada br.

Kaufmann & Simon
Bank- und Wechselgeschäft
in **Hamburg.**

Dziękujemy naszym P. T. Interesentom za żywione do nas dotychczas zaufanie, a ponieważ **dom nasz od wielu lat w całej Austryi jest znanym,** przeto upraszamy tych wszystkich, którzy się interesują bezwarunkowo rzetelną loteryą, aby się udawali wprost do firmy: **Kaufmann & Simon w Hamburgu.** Nie jesteśmy z żadną firmą w stosunkach, nie powierzyliśmy żadnemu ajentowi sprzedaży oryginalnych losów z naszej kolektury, lecz korespondujemy bezpośrednio z naszymi P. T. Interesentami, a wskutek tego mają oni cały zysk nabywania z pierwszej ręki. Wszystkie obstalunki, jakie otrzymujemy, bywają natychmiast rejestrowane i jak najszybciej wykonane.

Bezpłatnie

rozsełа przepis do gruntownego wyleczenia **opilstwa** (nawet bez wiedzy pacyenta nałogowego) i bez przeszkody w zawodzie — **Zakład prywatny** dla **Alkoholistów.** Stein-Säckingen (Baden). Do listu należy dołączyć markę pocztową za 10 ct. Metoda ta leczenia profesora dr. L. została ze wszystkich za najlepszą uznana.

Zamawiać można przez wszystkie księgarnie. W **trzynastem wydaniu** wyszło najnowsze dzieło:

Dra medycyny Müllera,

traktujące o osłabieniach, rozdrażnieniu nerwowem i skutkach grzchów młodocianych. Przesyłkę uskutecznia się dyskretnie za przesłaniem 60 ct. w markach pocztowych

KAROL KREIKENBAUM, Braunschweig.

Słabość cukrową

usuwa się najnowszą metodą profesora **Wilkensona.** Prospekt wysyła się bezpłatnie.

KAROL KREIKENBAUM

Braunschweig.

Prawdziwy tylko y niniejszem znaczkiem ochronnym profesora Dr. Lieber'a

wzmacniający nerwy

płyn

do wyleczenia trwałego radykalnego i pewnego wszelkich, najuporczywszych nawet cierpień nerwowych, zwłaszcza takich, które powstały z błędów młodości. Trwałe wyleczenie wszelkiego rodzaju słabości, bledniicy, tworu, bólów głowy, migreny, bicia serca, cierpień żołądkowych, niestrawności itd.

Wzmacniający nerwy płyn złożony z najszlachetniejszych części świata roślin, według najnowszych doświadczeń nauki lekarskiej, przez powagę pierwszorzędną, daje wszelką rękojmią usunięcia wytuszonych powyżej cierpień. Bliższe szczegóły podaje dołączony do każdej butelki cyrkularz. Cena ½ but. 2 złr. wal. austr., całej but. 3 złr. 50 cent. wal. austr. za nadesłaniem kwoty lub zaliczką pocztową. — **Do nabycia w aptekach.**

Skład główny: w aptece pod Jednorożcem Maksa Canty w Pradze czeskiej, w Rynku Staromiejskim. P. 72

We Lwowie w aptece J. Ruckera i w aptece Landesberga i A. Lafeinera w Brodach.

Universum

Illustrirte Zeitschrift für die deutsche Familie

alle 14 Tage ein starkes Heft in gr. Lexikon-Format, glänzend ausgestattet, nur Original-Beiträge der ersten und beliebtesten Schriftsteller enthaltend, reich illustrirt mit besonderen Kunstbeilagen. Nur **50 Pfennig** jedes Heft. Der beginnende neue Jahrgang bringt u. A. die mit großer Spannung erwarteten mit **7000 Mark** gekrönten **Preis**-Novellen und einen neuen großen culturgeschichtlichen Roman

* „Vera" von **Ernst Eckstein.** *

Zu beziehen durch alle Buchhandlungen und Postanstalten des In- und Auslandes.

Piękny prezent na święta!

Tylko za 4 zł. 50 ct. dajemy cały garnitur rzeczy stołowych z c. k. uprzywilejowanego na całą Europę patentowanego srebra **Phönix,** które pozostaje zawsze tak białem jak srebro 13ej próby. Ozdobne etui mieści w sobie 6 nożów stołowych z trzonkami z wybornej stali, 6 sztuk łyżek stołowych z koroną, 6 widelców z koroną, 12 łyżeczek do kawy również z koroną, 1 stołowy dzwonek suto grawirowany. Razem 31 sztuk dajemy **tylko za 4 zł. 50 ct.** Wysyłki uskuteczniamy do wszystkich krajów za poprzednią posyłką powyższej sumy, lub za pobraniem pocztowem.

Upraszamy łaskawe zamówienia nadsyłać pod adresem:

Central-Expeditionsverwaltung B. Balsam,
Wien, II. Uutere Augartenstrasse 35.

C. SIKOR

w **Opawie** (Szląsk austr.)

poleca

wszystkie gatunki

WIN austryackich i węgierskich **WIN**
z piwnic hr. Reichenbach-Lessonitz (własnej uprawy)

WINA BORDEAUX

sprowadzane od **Association Vinicole de Bordeaux.**

WINO MALAGA od firmy M. de Lara Lüroth w Maladze.
WINO MARSALA od firmy A. F. Helg. & Cie. z Palermo.
KONIAK francuski od L. M. Berthier & Cie. w Cognac.

RUM Jamaica, HERBATĘ,
prawdziwą syrmską śliwowicę.

Wszystkie wyżej wymienione napoje sprowadzane bywają bezpośrednio od producentów.

Champagner Monopole Marke
„Caves de la Comtesse Reichenbach Lessonitz"

Dokładne cenniki franco. Próbki na zamówienie wysyłam pocztą i koleją (stósownie do ilości), nieznajomym odbiorcom za zaliczką.

Odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych.

Środki lekarskie wyrobu

Józefa Trauczyńskiego

aptekarza pod „Koroną" w Krakowie.

Balsam zdrowia, lek bardzo rozpowszechniony tak w kraju jak i za granicą wskutek własności leczniczych prawdziwie cudownych. — Leczy katar żołądka, kurcze, zaflegmienie, brak apetytu, hemoroidy, żółtaczkę, uderzenie krwi do głowy, zatkania nawykowe, a ztąd ból i zawroty głowy. Cena **50** ct. i **1** zł.

Antihemieranin, są to pigułki, które zażywając doznaje się pomocy w migrenie i nerwowych bolach głowy. Cena **1** zł. **80** ct.

Allyl do nacierania. Używa się równocześnie z antihemieraninem. Cena **1** zł.

Jedno z wielupodziękowań brzmi:

Dla żony mojej cierpiącej na chroniczny katar żołądka, bole głowy, omdlałości, przywiozłem Pański „Balsam zdrowia". — Przy wyżyciu pierwszej połowy flaszki, przekonałem się jakie zdumiewające skutki sprawia „Balsam zdrowia" pańskiego wyrobu. — Pomimo, że moja żona czuje się prawie zupełnie dobrze, używa go jeszcze dalej, gdyż jest pewną że powróci drowia — jakiem się cieszyła. **Julian Potocki.**

Warszawa dnia 29 Maja 1886.

Ziółka antireumatyczne i antigościowe są nieocenionem dobrodziejstwem dla cierpiących na reumatyzm, gościec, darcie, podagrę, łamanie w krzyżach, oraz czyszczące krew, przywracają organizmowi pierwotne soki zdrowe. Leczą zadziwiająco skrofuły zastarzałe tak u dorosłych jak i dzieci. Cena **1** zł.

Olejek przeciw głuchocie usuwa strzykanie, szum, jakoteż przywraca utracony słuch. Cena **50** ct.

Anosmin leczy pewnie i niezawodnie pocenie się nóg i pod pachami, a nadto usuwa zupełnie wytwarzającą się przykrą i nieznośną woń tak dla dotkniętego, jak i dla otoczenia.

Utrzymują na składzie aptekarze: **we Lwowie Z. Rucker, w Tarnopolu Jamrógiewicz, w Tarnowie Reid, w Wadowicach Kurowski.**

Na jesienny i zimowy sezon!

Z powodu wielkiego składu, jestem w możności sprzedawać następujące **jesienne i zimowe towary w najlepszej jakości,** po najmożliwiej niskich cenach.

Rozsyłam:

Koszule męzkie
(uznane za najlepszy wyrób) z szyfonu, kretonu i oksfordu, pięknie czyszczone. Sztuka 1·50—2 zł.

Kalesony męzkie
z barchanu i płótna, błękitne, bronzowe i białe, 3 pary zł. 2·25. Z croisé, eleganckie, czerwone, z guzikami perłowymi, 3 pary zł. 2·75.

Męzkie skarpetki zimowe
dziane, białe lub barwne, 6 par zł. 1·40, tkane, gładkie lub w deseń, 6 par 1·20.

Dywaniki z juty
$1^1/_2$ metra długości, z frendzlami, podług najlepszych tureckich wzorów 1 para zł. 1·30.

Spodnie futrzane
tylko zł. 1.70.

Angielskie plaidy podróżne
z czystej wełny $3^1/_2$ metra długości 1·60 metra szerokości, sztuka zł. 4·50.

Rzemyk na plaidy
z angielkiej skóry 1 zł.

Kalesony męzkie (Nordpol)
ba dzo trwałe i ciepłe, za parę tylko zł. 1·20, w najlepszym gatunku tylko 1·80.

Koszule damskie
z szyfonu, suto i elegancko haftowane, 6 sztuk 6 zł. Z szyfonu lub płótna, ze wstawkami, 6 sztuk zł. 4·75.

Majtki damskie
z dobrego białego barchaou, 3 pary tylko zł. 3·20, z pięknym haftem, 3 pary tylko zł. 4·25.

Damskie kaftaniki nocne
z najlepszego białego barchanu, według najświeższej mody ubrane, 3 sztuki zł. 3·45, suto haftowane 3 sztuki zł. 4·75.

Damskie flanelowe spódnice
dość obszerne i długie, suto haftowane, 1 sztuka zł. 1·80; z najlepszej flaneli, elegancko ubrane i haftowane, 1 sztuka tylko zł. 2·25.

Chustki do nosa
białe lniane, z apreturą, z brzegami, w dobrem pudełku, 10 sztuk zł. 1·20. Z jedwabną apreturą, białe, z pięknym kolorowym szlakiem w pięknem pudełku, 10 sztuk zł. 1·20.

Koszule robotnicze
z wybornego rumburskiego oksfordu, w najlepszym gatunku, 3 sztuki zł. 2·80.

Spódnice robione na drutach
bardzo trwałe, ciepłe i obszerne, 1 sztuka zł. 1·85, w najlepszym gatunku 2·20.

Damskie zimowe pończochy
ręczne, w rozmaitych kolorach (w paski), 6 par tylko zł. 1·75, bardzo eleganckie w najlepszym gatunku, 6 par zł. 2·15.

Fartuszki czarne atłasowe
najnowszego fasonu, z bogatym haftem jedwabnym, bardzo eleganckie, stósowne na podarunek, 1 sztuka 2 zł.

Fartuchy gospodarskie
z płatkami, z mocnego niebieskiego płótna, z wyciskaną koronką, 6 sztuk 2 zł.

Nakrycia stołu
składające się z obrusa, 6 serwetek z lnianego damasu, pysznie wykonane. Garnitur zł. 2·50.

Garnitury z rypsu
w różnych kolorach, składające się z dwóch nakryć na łóżka i jednego nakrycia na stół, dokoła sznur jedwabny z kutasami, 1 garnitur 5 zł.

Męzkie kaftaniki futrzane
eleganckie i bardzo odpowiednie przeciw zaziębieniu, za 1 sztukę tylko zł. 1·80.

Moje towary, mówię otwarcie, nie są resztkami, lecz dla mojego wyłącznego składu sporządzane w pierwszych fabrykach, **nowe, dobrej jakości** towary zimowe, z najlepszego materyału. Każda odemnie pobrana sztuka jest zaopatrzona moją własną stampilią i za której trwałość ręczę. Może więc każdy spróbować i przekonać się o prawdziwości, a będzie zadowolonym.

Cenniki rozsyłam gratis i franco.

Wszelkie obstalunki na powyższe towary załatwia natychmiast, za przesłaniem kwoty lub za pobraniem pocztowem:

Wiedeński dom komisowy i eksportowy

„zur Vindobona"

KAROL ZIELINKA, Wien, III. Hetzgasse 33.

Już wyszedł

KALENDARZ

ILUSTROWANY

KURJERA LWOWSKIEGO

na rok 1888

zastósowany do potrzeb wszystkich mieszkańców Galicyi, i jest do nabycia w **Administracji** *Kurjera Lwowskiego,* ul. Akademicka l. 3,

po 50 ct. egzemplarz

za przesyłkę pocztową **10 ct.**

Główna wygrana ewentualnie 500.000 marek.

Próba szczęścia.

Za wygrane ręczy Państwo.

Zaproszenie do spółudziału w szansach wygrania

na Wielkiej Loteryi pieniężnej

zagwarantowanej przez państwo Hamburskie

w której

8 milionów 902.000 marek

musi się pewnie wygrać.

Wygrane tej korzystnej Loteryi pieniężnej, która według planu ma tylko 93.000 losów, są następujące:

Największa wygrana wynosi ewent. **500.000** m.

Premia . . .	**300.000** marek	**26** wygranych a	**10000** m.
1 wygrana a	**200.000** marek	**56** wygranych a	**5000** m.
2 wygrane a	**100.000** marek	**106** wygranych a	**3000** m.
1 wygrana a	**80.000** marek	**256** wygranych a	**2000** m.
1 wygrana a	**70.000** marek	**512** wygranych a	**1000** m.
2 wygrane a	**60.000** marek	**739** wygranych a	**500** m.
1 wygrana a	**55.000** marek	**149** wygran. a **300, 200, 150** m.	
1 wygrana a	**50.000** marek	**28800** wygranych a	**145** m.
1 wygrana a	**40.000** marek	**7990** wygran. a **124, 100, 94** m.	
1 wygrana a	**30.000** marek	**7850** wygranych a **67, 40, 20** m.	
5 wygranych a	**15.000** marek	Ogółem **46.500** wygranych	

co do których za kilka miesięcy w 7 oddziałach pewne rozstrzygnienie nastąpi.

Główna wygrana I. klasy wynosi 50.000 marek, w II. kl. wzrasta do 55.000 m., w III. kl. do 60.000 m., w IV. kl. do 70.000 m., w V. kl. do 80.000 m., w VI. kl. do 100.000 m., w VII. kl. do 200.000 m., z premią 300.000 m., ewentualnie do 500.000 marek.

Pierwsze ciągnienie jest urzędownie ustanowione i do tegoż kosztuje:

cały los oryginalny lylko **3** złr. **60** ct. w. a. albo **6** marek
pół losu oryginalnego **1** „ **80** „ „ „ **3** „
ćwiecć losu oryginalnego tylko **90** „ „ „ **1½** „

które to przez państwo poręczone losy oryginalne (nie zabronione promesy) przesyłam w najodleglejsze kraje, za nadesłaniem mi pieniężnej przesyłki franco albo za zaliczką pocztową.

Każdy biorący udział w grze, oprócz swego oryginalnego losu, otrzymuje odemnie gratis plan oryginalny, zaopatrzony herbem państwa; po odbytem ciągnieniu zaś przesyłam natychmiast, bez poprzedniego zlecenia, urzędową listę wygranych.

Wypłacam i przesyłam wygrane

stronom natychmiast i pod najściślejszą dyskrecyą.

Każde zamówienie można uskutecznić przekazem pocztowym, lub listem poleconym.

Ponieważ ciągnienie nastąpi wkrótce, proszę zatem zamawiać nie później, jak do **5 listopada** br., adresując:

Samuel Heckscher Senr.

Banquier und Wechsel-Comptoir in **Hamburg.**

Gazeta Leśna

dla Królestwa, Cesarstwa, Galicyi i ziem polskich pod rządem Pruskim. Generalny czyli jedyny organ w języku polskim wychodzić zaczyna w Poznaniu, dwa razy na miesiąc, to jest 1. i 15. każdego miesiąca, w objętości 2—4 arkuszy druku. Prenumerata roczna w Królestwie i Cesarstwie **6** rubli, w Galicyi **6** złr., w Prusach na wszystkich pocztach kwartalnie **2** marki **50** fen. Program wydawnictwa jest; postęp, kultura, gospodarka, zwierzyna, sprzedaż i hodowla drzewa, przemysł drzewa, ułatwienie sprzedaży detalicznie i w całości, unormowanie cen podług prowincyj, gubernij i powiatów ze względów na komunikacyą, obrona właścicieli lasów od wyzyskujących kupców, dostarczanie pożyczek na lasy z umiarkowanemi procentami itd.

Wzywamy zatem wszystkich właścicieli lasów do prenumeraty. zarazem do wypełnienia urzędownie od nas drukowanego prospektu gatunków drzewa, ceny, komunikacyi i objętości. Prospekt ten ma nam posłużyć do unormowania całej gospodarki leśnej i zestawienie taryfy.

Redakcya i Administracya

Gazety Leśnej

w Poznaniu, Półwiejska ulica Nr. 9a.

Wiedeński dom eksportowy

„zur Viñdobona"

dla odzieży męzkiej i damskiej



rozsyła

wyrabiane w pierwszej, na wielu wystawach światowych nagrodzonej fabryce kaftaników mezkich i damskich, eleganckie, modne, delikatnie i trwale zrobione i ładnie wykończone

KAFTANY

męzkie i damskie

po cenie niesłychanie niskiej, bo tylko

1 złr. **80** ct.

a bardzo elegenckie i ładne

po **2** złr. **50** ct.

najładniejsze, najzdrowsze i najcieplejsze ubranie dla każdego mężczyzny i damy.



Do tego stósowne, według systemu prof. Jägera, z gęstej, delikatnej wełny owczej wyrobione ciepłe

Koszule normalne dla dam i mężczyzn najlepszej jakości po złr. **1·50**
Spodnie normalne „ „ „ „ „ **1·50**
Pończochy normalne . . . . . para **40** ct.
Skarpetki normalne do noszenia najzdrowsze . . . „ **30** „

Kompletny strój dla panów i pań

złożony z 1 eleganckiego kaftana, 1 ciepłej koszuli normalnej, 1 spodni normalnych, 1 pary gęstych pończoch normalnych lub skarpetek, w najlepszej jakości, daje razem po cenie niesłychanie niskiej **4** złr. **70** ct.; w najlepszem wykonaniu za **5** złr. **70** ct. Przy zamówieniach wystarcza podanie wzrostu słusznego, średniego lub małego.

W prawdziwie dobrej, trwałej jakości jedynie u mnie można dostać za pobraniem pocztowem lub poprzedniem nadesłaniem kwoty. Adres:

Wiener Waaren-Exporthaus *„zur Vindobona"*

KAROL ZIELINKA, III. Hetzgasse 33.

Lange'go sławne

Brzytwy!!!

Takowe są wyrabiane z najdoskonalszej stali (Silberstahl) i żłobione, mogące służyć do natychmiastowego użytku; oprawne w róg 1 sztuka 3 marki. Te same brzytwy oprawne w kość słoniową sztuka 5 marek.

Rzemienie do obciągania (Patent) z najlepszego juchtu na obydwie strony, ze śrubą— sztuka, marek 2·50, służą one również do ostrzenia.

Masa do ostrzenia służąca do rzemieni 50 Pfg.
Mydło do golenia najlepsze 40 „
Pędzel do mydła, 50 „
Etuis na brzytwy, 30 „

№ 620. Noże stołowe i widelce, mający dobry połysk, z ostrzem wielkości 5 cali, z rękojeściami z najpiękniejszego drzewa hebanowego, z oprawą z chińskiego srebra, (towar wyborny), tuzin 14 marek 40.

№ 610. Ten sam gatunek nożów i widelców z okładką czarną z taką samą oprawą, tuzin 9 marek 60.

Ponieważ wskutek znahomitości swego towaru, otrzymałem uznanie pisemne od wielu osób, przeto polecam gorąco każdemu zrobić próbę. Towary nie przypadające do gustu, bywają napowrót przyjęte i wymienione.

Ernest Lange

fabryka wyrobów stalowych.

Gräfrath — Solingen.

Cenniki rozmaitych gatunków noży, widelców, nożyczek i broni wysełam na żądanie franco.

Odpowiedzialny redaktor: Huczkowski Klemens.

„Drukarnia Polska", pod zarządem Kl. Huczkowskiego

Nr. 22. We Lwowie dnia 16 Listopada 1887. **Rok XIX.**

GAZETA WIEJSKA

Przedpłata na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wynosi całorocznie 2 złr, albo półrocznie 1 złr, na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wraz z „PRZYJACIELEM DOMOWYM“ całorocznie 4 złr. 20 cnt. albo półrocznie 2 złr. 10 cnt. Wszystkie księgarnie i urzęda pocztowe każdego czasu przyjmują przedpłatę. Przedpłatę przysyłać należy pod adresem: Administracya „PRZYJACIELA DOMOWEGO“ i „GAZETY WIEJSKIEJ“ we Lwowie ulica Gliniańska l. 15. — Adres Redakcyi: ulica **Sykstuska l. 38.**
OGŁOSZENIA opłaca się po 6 cnt. od wiersza drobnym drukiem (petit).

Wydawca: Krzysztof Koeppel. Redaktor kierujący: Alfred Stehlik.

Przegląd polityczny.

Lwów 16 listopada.

(Duszna atmosfera.—Z delegacyj węgierskich.— Walka między niemieckimi i rosyjskimi papierami. — Zapowiedziana wizyta cara w Berlinie. — Z Francyi. — Cisza nad Bułgaryą.)

W polityce międzynarodowej, pomimo, że niema ciemnych punktów, jednak położenie ogólne jest niejasne. Nastała jakaś duszna atmosfera, niewytłumaczona niczem, jak złowrogie milczenie... We wszystkich państwach załatwiają się domowe sprawy, i tak w delegacyjnej wojskowej komisyi węgierskiej po rozpatrywaniu kwestyi karabinów repetyerowych i po wyjaśnieniach ministra wojny, hr. Bylandta, oświadczono się większością głosów za karabinem Manlichera, 8-milim. kalibru i zadecydowano pierwszą ratę na rok 1888: 15½ milionów guld., poczem uchwalono budżet wspólny.

W Niemczech, przez niemiecki bank państwowy wypowiedziano wojnę rosyjskim papierom — odmówiono lombardu. Miała to być zemsta, że bank russki odmówił eskont berlińskich weksli. Obok tej wojny ekonomicznej i antagonizmu państw sąsiednich, urzędowy raport niemiecki zapowiada wizytę — przejazd cara z małżonką na d. 18 bm. przez Berlin i rewizytę w pałacu Wilhelma. Jakkolwiek dzienniki niemieckie nie przywiązują do tego zjazdu żadnego politycznego znaczenia i biją w bęben etykiety dworskiej, to przecież to już na uwagę zasługuje, że obok cesarzy znajdować się będą dwaj dyplomaci: Bismarck i Giers. Od tej trochę obojętnej może wizyty ponuro odbija się przebieg choroby następcy tronu niemieckiego. W San Remo, gdzie bawił cesarzewicz — konsylium złożone z pierwszych znakomitości europejskich lekarzy orzekło, że w krtani wywiązał się rak. Operacyą odłożono i następca tronu znajdzie się wkrótce w Berlinie.

We Francyi pierą własne brudy... Wlecze się leniwie proces znany Caffarel'a i wspólników, a wmięszanie Wilsona, zięcia prezydenta Rzeczypospolitej, pociągnie prawdopodobnie za sobą podanie się do dymisyi Grevy'ego. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, Paryż znajduje się więc w przededniu nowego gabinetu.

Kwestya bułgarska ucichła zupełnie, znużyła dyplomacyą europejską, tak, że na razie uważać ją należy za załatwioną. Tak przynajmniej życzą sobie wszystkie mocarstwa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wskazówki praktyczne.

Środek przeciwko pękaniu naskórka na wietrze. Z chwilą nastania mrozów i silnych wiatrów, wiele osób bywa dotkniętych bardzo niemiłem cierpieniem: pękaniem naskórka. W warunkach zwykłych naskórek pokrywa warstwa tak zw. łoju skórnego, która zapobiega jego pękaniu. Są jednak ludzie, u których wydzielina gruczołków łojowych jest nader ograniczoną, szczególniej w porze silnych wiatrów. To ograniczone wydzielanie i szybsze parowanie powierzchni ciała przy silnym suchym wietrze sprowadza u nich pękanie naskórka skóry, wystawionej na działanie powietrza, tj. rąk i twarzy. Sprawia to nader dotkliwy ból, który częstokroć psuje humor nawet najweselszym. Jak widzimy z dopiero co podanej przyczyny tego cierpienia, usunąć je dość łatwo, skórze bowiem, jak mówiliśmy, brakuje tylko pokrywającej ją zwykle warstwy tłuszczu. Z tego więc powodu osobom, dotkniętym tem cierpieniem, radzimy co następnje: Pół funta czystej gliceryny rozpuścić w takiej samej ilości wody przekroplonej, lub w braku tej ostatniej, we wodzie przegotowanej, ubić dwa białka na pianę i po ubiciu dodać je do powyższego roztworu gliceryny, wreszcie do tej mięszaniny dodać ćwierć funta olejku migdałowego, lub czystej, białej oliwy prowanckiej. Wszystko to należy kłócić przez kilka

DZIEDZIC.

OBRAZEK WIEJSKI

przez

Ant. Józefa Sęka.

(Ciąg dalszy.)

Gdy tak Michał zamyślony siedział w swej chacie, myśl wikłała mu się, pułk piechoty wypierał z niej ziemię; ziemia wirowała wraz z chatą i sprzętami; zielony zagon mięszał się z saganem kasy żołnierskiej, a ostra komenda majora zdawała się wołać go do szeregu i gromić za niesubordynacyą. Ale majora nie ma, nie ma nienawistnego „ferdfebla“; on tu jest feldweblem i majorem razem; nikt mu nie będzie rozkazywał, nikt mu nie ukradnie chleba. I Michał poczuwa się silnym i chciwym, obrzuca wzrokiem całą izbę, wyszukuje, czy mu się co nie skryło przed wzrokiem.

— To wszyćko je moje — powtarza szeptem — dam ja mu, psia wiarze!

Sam nie wie, komu grozi, ale nieznajomego nieprzyjaciela nienawidzi; a nieprzyjacielem będzie mu każdy, kto mu zechce wydrzeć choćby piędź ziemi, choćby sprzęt jaki. Nie ma jednak nikogo.

W izbie cicho. Czteroszybowe okno przepuszcza wąskiem pasmem szare światło, które ustawicznie ciemniejszemi bogaci się barwami. Stojący w ogrodzie słonecznik, najprzód żółty, teraz prawie szary, zdaje się zbliżać po stajenki, wolne pole jasności pomiędzy rośliną i budynkiem zmniejsza się, słonecznik maleje, niknie, zlał się z dachem stajenki zupełnie; o szybę skrzydełkami uderzają muchy i krówki; drabina, co na dach się wspięła, traci zwolna szczeble i niknie; z izby zniknął też gdzieś niespodziany pas czerwony, co krasił przed chwilą kafle pieca, później kurczył się, dosięgnął półki z miskami, przebiegł po żarnach i przepadł gdzieś za szybą. Michała ciemność nie zbudziła z zadumy, ale go budzi dochodzący od podwórza gwar.

— Może złodziej? — przemknęło mu przez myśl i jednym susem znalazł się na podwórzu. Złodzieja nie było. Po za płotem przechodziło trzech mężczyzn, półgłosem rozmawiających. Michał przykucnął nieco, aby dostrzedz kto idzie, ale już nie dojrzał, usłyszał tylko, jak mówili:

— Będzie tej roboty na tilka pacierzy.....

— Jakiej roboty? — mruknął — dokąd oni idą? — Wszak tędy prowadzi droga do jego kartofli i lnu, wszak tam... aha, tak, w tej stronie są ciernie, na które dawno mają chęć sąsiedzi. Wąskim klinem wrzyna się w chłopskie grunta pas ziemi, obrosły cierniami; krzaki należały do dworu, lecz niedawno dziedzic darował chłopom te nieużytki i wzniecił przez to niezgodę we wsi; krzaki najbliżej dotykały gruntu stryja Michałowego, on więc rościł prawo do własności, wieś była zdania, że grunt do wszystkich powinien należeć i te pół morga ziemi było kością niezgody. Michał pamiętał, co mu stryj przed śmiercią mówił o tych cierniach, dziś sprawa ta była jego sprawą. Opanował go więc niepokój.

Jeśli ci ludzie, korzystając z jego nieświadomości, wytną ciernie i zaorzą grunt? W takim razie wydrą mu jego dziedzictwo, uszczuplą mu jego majątek.

— Poczekaj, psi synu! — zamruczał Michał — dam ja ci ciernie!

Już się nie namyślał; energia wstąpiła w niego, chwycił za kłonicę, co tkwiła w półwoziu, porzuconem na podwórzu, i znikł za płotem.

(Dokończenie nastąpi.)

minut. Tak przygotowanym preparatem, kłócąc go przed użyciem, nacierać twarz dwa razy dziennie: przed udaniem się na spoczynek i rano, po lub przed umyciem. Do umycia w takich razach należy używać delikatnego mydła, najlepiej kokosowego lub glicerynowego, oraz stopniowo przyzwyczajać skórę do zimnej wody, począwszy od wody o ciepłocie 25—28° R., a kończąc na wodzie, której ciepłota nie przenosi 8—10° R.

Likier Curaçao. Oryginalny *Curaçao* jest zbyt drogi, aby mógł znajdować się często na stole mniej zamożnych, należy więc zastąpić go przez nieoryginalny, niemniej jednak dobry w smaku. W każdym składzie materyałów aptecznych można dostać kory z rośliny *Curaçao (cortex Curaçao).* 45 gramów tej substancyi nastawia się na funcie 90% spirytusu *(spiritus redestilatus)* przez 6—7 dni w miejscu ciepłem, t. j. przy ciepłocie średniej 20°—25° R. Po upływie tego czasu cedzi się płyn przez bibułę i dodaje do niego syropu. Syrop powinien być dość gęsty, dlatego więc na funt cukru wlewa się pół funta wody. Syrop zagotowuje się i po ostudzeniu wlewa do poprzednio otrzymanego płynu. Mięszaninę tę odstawia się na kilkanaście minut w miejsce niezbyt ciepłe, dla sklarowania, a po upływie tego czasu otrzymujemy żądany likier, mogący zadowolnić wybrednych nawet smakoszów.

KRONIKA.

Order. Cesarz nadał ks. biskupowi Łukaszowi Ostoi Soleckiemu, w Przemyślu, order żelaznej korony II klasy.

Minister Gautsch oświadczył gotowość subwencyonowania młodych historyków polskich, czyniących poszukiwania w archiwum watykańskiem w Rzymie.

Na sprzedaż licytacyjną wystawiony został majątek Czarna, w powiecie pilzneńskim. Termin 29 listopada br.

Wobec utrudnień paszportowych przez rząd rosyjski za kordonem, komisaryat austryackiej policyi w Podwołoczyskach został upoważniony do odnawiania paszportów 6-miesięcznych.

Oparzenie naftą. Pani Nowodworska, żona urzędnika sądowego w Brzeżanach, przez nieostrożność oblała się gorejącą naftą i dla braku ratunku tak się popaprzyła, że po 4-dniowych okropnych cierpieniach umarła.

Proces przeciwko socyalistom w Wrocławiu rozpoczął się dnia 7 bm. i potrwa ze 2 tygodnie. Na ławie oskarżonych zasiadło 37 osób, a świadków powołano 75. Rozprawy toczą się przy drzwiach zamkniętych.

Defraudacya. W Wiedniu zajmuje umysły nowa defraudacya 36,000 guld., popełniona w nader zręczny sposób przez niejakiego Morgensterna, kasyera w jednym z domów bankowych, który pod pretekstem wesela swej kuzynki na prowncyi, wyjechał jeszcze 29 października z Wiednia, i według pogłoski miał się z jakąś kobietą udać do Paryża. Defraudacyi na razie nie dostrzeżono, aż dopiero po kilku dniach spostrzeżono zgrabne zatuszowanie tej kwoty w księgach kasowych.

W Petersburgu odkryła policja, jak donoszą dzienniki, tajną drukarnię. W lokalu zastała dziewczynę, która podobno zażyła truciznę i nazajutrz umarła. Zabrano przytem wiele pism i broszur rewolucyjnych. — Także w pewnym domu na prospekcie Ekateryńskim wykryto podobno spisek rewolucyjny i znaleziono znaczną ilość bomb dynamitowych.

Z Chicago (Ameryka) telegrafują: Dnia 11 listopada rano anarchiści: Engel, Parson, Spiess i Fischer zostali powieszeni, a Fielden i Schwab zostali złagodzeni z kary śmierci na dożywotnie więzienie.

Uwożenie dziewcząt z Europy. W Ostrowie aresztowano na dworcu kolejowym pewnego mężczyznę, podającego się za Abrahama Waharamy z Tulszy, w Rumunii. Aresztowany miał paszport tureckiego konsula z Antwerpii, 200 funt szterl. i 2035 rubli. Żandarm ujął go w chwili, gdy kupował bilety dla 4ch młodych dziewcząt na przejazd do Poznania. Jak się okazało, dziewczęta pochodzą z Kalisza, gdzie je k u p i ł ów mniemany Wakar, namówiwszy, aby z nim wyjechały do Berlina lub jeszcze dalej. Przytrzymany Wakar skazany został przez sąd w Ostrowie na karę więzienia. Nie podlega wątpliwości, że należy on do tych ajentów, którzy opatrzeni w fałszywe legitymacye i rozporządzający znacznemi funduszami, wywożą młode dziewczęta z Europy do Buenos Ayres i Montevideo. Osobistość tego pośrednika nie została dotychczas sprawdzoną. Fotografia jego wystawioną jest w Berlinie, w policyi kryminalnej.

Rubryka „nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi.

NADESŁANE.

Na szczególną uwagę zasługuje umieszczony w dzisiejszym numerze inserat pod tyt.: **Próba szczęścia,** ogłoszony przez firmę: **Samuel Heckscher Senr. w Hamburgu.** Dom ten przez regularne wypłaty wygranych sum, wyrobił sobie dobrą opinią, przeto zwraca się na niego uwagę wszystkich interesowanych.

Zwracamy uwagę Szanownych Czytelników na inserat hamburskiej Loteryi klasycznej, firmy: **Kaufmann & Simon w Hamburgu.**

Podajmy rękę szczęściu!

500.000 Marek

jako główną wygranę daje w pomyślnym wypadku **Hamburska Wielka Loterya pieniężna**, uposażona i gwarantowana przez państwo.

Korzystne urządzenie nowego planu, jest tego rodzaju, iż w przeciągu kilku miesięcy rozstrzygniętych będzie z pewnością 7 klas o **93.000** losów, **46.500** wygranych, w ogólnej sumie

8,902.050
Marek

w tej liczbie znajdują się główne wygrane, ewentualnie na

500.000
Marek

szczegółowo zaś:

1	a	300.000
1	a	200.000
2	a	100.000
1	a	80.000
1	a	70.000
2	a	60.000
1	a	55.000
1	a	50.000
1	a	40.000
1	a	30.000
5	a	15.000
26	a	10.000
56	a	5.000
106	a	3.000
256	a	2.000
512	a	1.000
739	a	500
28.800	a	145

15.989 a Mrk. 300.
200. 150. 124. 100.
94. 67. 40. 20.

Z wymienionych tu obok wygranych wylosowane będą w pierwszej klasie **2000** w ogólnej sumie **117.000** marek.

Główna wygrana I. klasy wynosi **50.000** marek i wzrasta w II klasie do **55.000** marek, w III. do **60.000** m., w IV. do **70.000** m., w V. do **80.000** m., w VI. do **100.000** m., w VII. ewentualnie do **500.000** marek; specyalnie zaś do **300.000. 200.000** marek i t. d.

Losow nia odbywają się według planu, urzędownie zatwierdzonego.

Do najbliższego ciągnienia I. klasy tej **Wielkiej przez państwo gwarentowanej Loteryi.** kosztuje:

1 cały oryginalny los zł. 3 50 ct. w. a.
1 pół „ „ 1 75 „
1 ćwierć „ „ — 90 „

Wszelkie zlecenia, wystósowane bezpośrednio do naszej firmy, będą bezzwłocznie po posłaniu albo **gotówki. albo za zaliczką pocztową** z największą starannością wykonane, i każdy od nas otrzyma wyprost do rąk zaopatrzony w herby państwowe **los oryginalny.**

Do obstalunków dołączone będą gratis potrzebne urzędowe plany, z których po znać będzie można tak podział wygranych na rozmaite klasy i ciągnienia, jako też kwoty do uiszczenia za losy, a po ciągnieniu rozsyłamy wszystkim naszym interesentom bez upomnienia urzędową listę wygranych.

Na żądanie wysyłamy urzędowy plan gratis i z góry do przejrzenia i oświadczamy, w razie, jeżeliby nie konweniowały, wycofać losy przed ciągnieniem i pieniądze zwrócić.

Wypłata wygranych odbywa się według planu natychmiast pod **gwarancyą państwową.**

Nasz kolekturze zawsze sprzyjało szczególne szczęście i często wypłacaliśmy naszym interesentom główne wygrane, a między innemi takie, które wynosiły: 250.000, 100.000, 80.000, 60.00, 40.000 marek i t. d.

Ponieważ przewidywać należy, że takie przedsięwzięcie, oparte **na tak silnej podstawie**, spotka się wszędzie z żywym udziałem, przeto prosimy, aby módz wszystkie zlecenia wykonać, nadsyłać nam obstalunki jak najszybciej, a w każdym razie

przed 30 listopada br.

Kaufmann & Simon
Bank- und Wechselgeschäft
in **Hamburg.**

Dziękujemy naszym P. T. Interesentom za żywione do nas dotychczas zaufanie, a ponieważ **dom nasz od wielu lat w całej Austryi jest znanym,** przeto upraszamy tych wszystkich, którzy się interesują bezwarunkowo rzetelną loteryą, aby się udawali wprost do firmy: **Kaufmann & Simon w Hamburgu.** Nie jesteśmy z żadną firmą w stosunkach, nie powierzyliśmy żadnemu ajentowi sprzedaży oryginalnych losów z naszej kolektury, lecz korespondujemy bezpośrednio z naszymi P. T. Interesentami, a wskutek tego mają oni cały zysk nabywania z pierwszej ręki. Wszystkie obstalunki, jakie otrzymujemy, bywają natychmiast rejestrowane i jak najszybciej wykonane.

Najświeższa nowość!
Tylko 5 złr. 25 ct.
kosztuje najnowszy
Waszyngtoński Remontoir
do nakręcania bezkluczyka przy uszku, z 5-letnią gwarancyą za dobry chód.

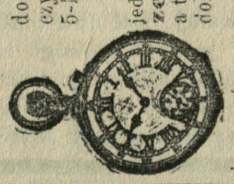

Tylko ten zegarek jedynie może zastąpić **zegarek złoty,** a to po pierwsze przez dokładne urządzenie, powtóre przez wyborny chód i potrzecie przez **prawdziwe wspaniałą kowertę,** zkąd każdemu go jak najlepiej polecić można.

Tylko złr. 1·20 kosztuje ozdobny, pokojowy, **ścienny zegar** z dobrym regulowanym werkiem, z łańcuszkiem i ciężarkami, z wypukłemi bronzowemi dobami.

Tylko złr. 2·50 kosztuje pyszny, ozdobny **zegar ścienny** z dzwonkowym budzikiem, w ramach orechowych z samoświecącą tarczą wskazującą, idzie i budzi punktualnie.

Tylko złr. 3·90 kosztuje francuski, złoto-bronzowany **Budzik zegarowy** z głośno bijącym przyrządem budzikowym. Oz oba dla każdego czy w domu, czy w podróży, z werkiem trwałym nie do zniszczenia i punktualnie idącym.

Tylko złr. 4·50 kosztuje **srebrno-niklowy zegarek kieszonkowy cylinder** z doskonałym regulowanym werkiem i pysznie ozdobioną oprawą z kryształowem płaskiem szkłem, nadzw. piękny.

Tylko 30 cnt. piękny, pożądany **łańcuszek,** z haczykiem, do zegarka.

Tylko złr. 1·20 pyszny **łańcuszek do zegarka,** w fasonie złotym, z brelokiem pieczątkowym, roboty artystycznej.

Tylko 3 złr. 75 ct. patentowany zegar pendułowy, z przyrządem bijącym godziny i pół godziny, oprawiony w jak najdelikatniej polirowane naśladujące drzewo o zechowe ramy, z wachadłem i bronzowemi wagami. Oprócz tych zalet ma ten zegar i tę nieocenioną właściwość, że podczas nocy jego patentowana tarcza świeci cudownem, fioletowem, czarująco pi kneu światłem, za którego się świetlną **gwarantuje się przez 10 lat.**

Niezliczona ilość od iorców, która ten zegar widziała i kupiła, była jakoby oczarowaną tą niebywałą i nie do uwierzenia taniością.

Jedynie i wyłącznie nabyć go można za poprzedniem posłaniem kwoty lyb za zaliczką pocztową.

Wiener Uhren-Depot und Versandt:
B. Balsam, Wien,
II. Unt. Augartenstrasse c. 35,

Cud wiedeńskiego przemysłu!

Dziecko 8-letnie zrobi na mej, dla całej Europy patentowanej

Maśnicy Rapid

(system dwusieczny)

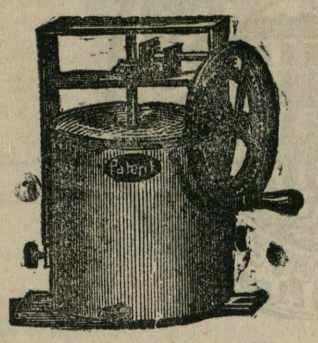

ze słodkiego mleka, śmietanki lub śmietany w 4 minutach największą ilość najczystszego i najsmaczniejszego **Masła stołowego.**

Maszynę tę, sporządzoną z najprzedniejszego metalu, uznało na wielu wystawach wiele znakomitych powag za niezbędną w gospodarstwie domowem, odszczególniło medalami złotemi i srebrnemi. Prócz zadziwiającego wykonywania jest ta maszynka ozdobą w domu.

Celem umożliwienia każdemu nabycia tejże ustanowiłem zdumiewająco nizkie ceny:

Nr. I. 5 ltr. pojemności	zł.	7·20
„ II. 10 „	„	„	11·50
„ III. 25 „	„	„	35·—
„ IV. 45 „	„	„	45·—

wraz z termometrem i wskazówką użycia.

Na zamówienie wykonuje się akuratnie innej wielkości.

Dostać można jedynie przez jeneralną ajencję **Balsam, Wien II. Unt. Augartenstrasse 35.** za gotówką lub pobraniem.

Uprasza się czytelników ogłoszenie to sobie zachować. Odpowiednie na podarunek w każdej okazji.

Zamawiać można przez wszystkie księgarnie, w **trzynastem wydaniu** wyszło najnowsze dzieło:

Dra medycyny Millera,

traktujące o osłabieniach, rozdrażnieniu nerwowem i skutkach grzechów młodocianych. Przesyłkę uskutecznia się dyskretnie za przesłaniem 60 ct. w markach pocztowych

KAROL KREIKENBAUM, Braunschweig.

Słabość cukrową

usuwa się najnowszą metodą profesora **Wilkensona.** Prospekt wysyła się bezpłatnie.

KAROL KREIKENBAUM

Braunschweig.

Bezpłatnie

rozesła przepis do gruntownego wyleczenia **op**

stwa (nawet bez wiedzy pacyenta nałogowego) i bez przeszkody w zawodzie — **Zakład prywatny** dla **Alkoholistów,** Stein-Säckingen (Baden). Do listu należy dołączyć markę pocztową za 10 ct. Metoda ta leczenia profesora dr. L. została ze wszystkich za najlepszą uznana.

Główna wygrana ewentualnie **500.000 marek.**

Próba szczęścia.

Za wygrane ręczy Państwo.

Zaproszenie do spółudziału w szansach wygrania

na Wielkiej Loteryi pieniężnej

zagwarantowanej przez państwo Hamburskie

w której

8 milionów 902.000 marek

musi się pewnie wygrać.

Wygrane tej korzystnej Loteryi pieniężnej, która według planu ma tylko 93.000 losów, są następujące:

Największa wygrana wynosi ewent. **500.000** m.

Premia . . .	**300.000**	marek	**26**	wygranych a	**10000** m.
1 wygrana a	**200.000**	marek	**56**	wygranych a	**5000** m.
2 wygrane a	**100.000**	marek	**106**	wygranych a	**3000** m.
1 wygrana a	**80.000**	marek	**256**	wygranych a	**2000** m.
1 wygrana a	**70.000**	marek	**512**	wygranych a	**1000** m.
2 wygrane a	**60.000**	marek	**739**	wygranych a	**500** m.
1 wygrana a	**55.000**	marek	**149**	wygran. a	**300, 200, 150** m.
1 wygrana a	**50.000**	marek	**28800**	wygranych a	**145** m.
1 wygrana a	**40.000**	marek	**7990**	wygran. a	**124, 100, 94** m.
1 wygrana a	**30.000**	marek	**7850**	wygranych a	**67, 40, 20** m.
5 wygranych a	**15.000**	marek	Ogółem		**46.500** wygranych

co do których za kilka miesięcy w 7 oddziałach pewne rozstrzygnienie nastąpi.

Główna wygrana I. klasy wynosi 50.000 marek, w II. kl. wzrasta do 55.000 m., w III. kl. do 60.000 m., w IV. kl. do 70.000 m., w V. kl. do 80.000 m., w VI. kl. do 100.000 m., w VII. kl. do 200.000 m., z premią 300.000 m., ewentualnie do 500.000 marek.

Pierwsze ciągnienie jest urzędownie ustanowione i do tegoż kosztuje:

cały los oryginalny lylko **3** złr. **60** ct. w. a. albo **6** marek
pół losu oryginalnego **1** „ **80** „ „ „ **3** „
ćwiecć losu oryginalnego tylko **90** „ „ „ **1½** „

które to przez państwo poręczone losy oryginalne (nie zabronione promesy) przesyłam w najodleglejsze kraje, za nadesłaniem mi pieniężnej przesyłki franco albo za zaliczką pocztową.

Każdy biorący udział w grze, oprócz swego oryginalnego losu, otrzymuje odemnie gratis plan oryginalny, zaopatrzony herbem państwa; po odbytem ciągnieniu zaś przesyłam natychmiast, bez poprzedniego zlecenia, urzędową listę wygranych.

Wypłacam i przesyłam wygrane

stronom natychmiast i pod najściślejszą dyskrecyą.

Każde zamówienie można uskutecznić przekazem pocztowym, lub listem poleconym.

Ponieważ ciągnienie nastąpi wkrótce, proszę zatem zamawiać nie później, jak do **25 listopada** br., adresując:

Samuel Heckscher Senr.

Banquier und Wechsel-Comptoir in **Hamburg.**

C. SIKOR

w Opawie (Szląsk austr.)

poleca

wszystkie gatunki

WIN austryackich i węgierskich **WIN**

z piwnic hr. Reichenbach-Lessonitz (własnej uprawy)

WINA BORDEAUX

sprowadzane od **Association Vinicole de Bordeaux.**

WINO MALAGA od firmy M. de Lara Lüroth w Maladze.

WINO MARSALA od firmy A. F. Helg. & Cie. z Palermo.

KONIAK francuski od L. M. Berthier & Cie. w Cognac.

RUM Jamaica, HERBATĘ,

prawdziwą syrmską śliwowicę.

Wszystkie wyżej wymienione napoje sprowadzane bywają bezpośrednio od producentów.

Champagner Monopole Marke

„Caves de la Comtesse Reichenbach Lessonitz“

Dokładne cenniki franco. Próbki na zamówienie wysyłam pocztą i koleją (stósownie do ilości), nieznajomym odbiorcom za zaliczką.

Odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych.

Środki lekarskie wyrobu

Józefa Trauczyńskiego

aptekarza pod „Koroną“ w Krakowie.

Balsam zdrowia. lek bardzo rozpowszechniony tak w kraju jak i za granicą wskutek własności leczniczych prawdziwie cudownych. — Leczy katar żołądka, kurcze, zaflegmienie, brak apetytu, hemoroidy, żółtaczkę, uderzenie krwi do głowy, zatkania nawykowe, a ztąd ból i zawroty głowy. Cena **50** ct. i **1** zł.

Antihemieranin. są to pigułki, które zażywając doznaje się pomocy w migrenie i nerwowych bolach głowy. Cena **1** zł. **80** ct.

Allyl do nacierania. Używa się równocześnie z antihemieraninem. Cena **1** zł.

Jedno z wielupodziękowań brzmi:

Dla żony mojej cierpiącej na chroniczny katar żołądka, bole głowy, omdlałości, przywiozłem Pański „Balsam zdrowia“. — Przy wyżyciu pierwszej połowy flaszki, przekonałem się jakie zdumiewające skutki sprawia „Balsam zdrowia“ pańskiego wyrobu. — Pomimo, że moja żona czuje się prawie zupełnie dobrze, używa go jeszcze dalej, gdyż jest pewną że powróci drowia — jakiem się cieszyła. **Julian Potocki.**

Warszawa dnia 29 Maja 1886.

Ziółka antireumatyczne i antigościowe są nieocenionem dobrodziejstwem dla cierpiących na reumatyzm, gościec, darcie, podagrę, łamanie w krzyżach, oraz czyszczące krew, przywracają organizmowi pierwotne soki zdrowe. Leczą zadziwiająco skrofuły zastarzałe tak u dorosłych jak i dzieci. Cena **1** zł.

Olejek przeciw głuchocie usuwa strzykanie, szum, jakoteż przywraca utracony słuch. Cena **50** ct.

Anosmin leczy pewnie i niezawodnie pocenie się nóg i pod pachami, a nadto usuwa zupełnie wytwarzającą się przykrą i nieznośną woń tak dla dotkniętego, jak i dla otoczenia.

Utrzymują na składzie aptekarze: **we Lwowie Z. Rucker, w Tarnopolu Jamrógiewicz, w Tarnowie Reid, w Wadowicach Kurowski.**

Na jesienny i zimowy sezon!

Z powodu wielkiego składu, jestem w możności sprzedawać następujące **jesienne i zimowe towary w najlepszej jakości,** po najmożliwiej niskich cenach.

Rozsyłam:

Koszule męzkie
(uznane za najlepszy wyrób) z szyfonu, kretonu i oksfordu, pięknie czyszczone. Sztuka 1·50—2 złr.

Kalesony męzkie
z barchanu i płótna, błękitne, bronzowe i białe, 3 pary złr. 2·25. Z croisé, eleganckie, czerwone, z guzikami perłowymi, 3 pary złr. 2·75.

Męzkie skarpetki zimowe
dziane, białe lub barwne, 6 par złr. 1·40, tkane, gładkie lub w deseń, 6 par 1·20.

Dywaniki z juty
1½ metra długości, z frendzlami, podług najlepszych tureckich wzorów 1 para złr. 1·30.

Spodnie futrzane
tylko złr. 1.70.

Angielskie plaidy podróżne
z czystej wełny 3½ metra długości 1·60 metra szerokości, sztuka złr. 4 50.

Rzemyk na plaidy
z angielkiej skóry 1 złr.

Kalesony męzkie (Nordpol)
bardzo trwałe i ciepłe, za parę tylko zł. 1·20, w najlepszym gatunku tylko 1·80.

Koszule damskie
z szyfonu, suto i elegancko haftowane, 6 sztuk 6 złr. Z szyfonu lub płótna, ze wstawkami, 6 sztuk złr. 4·75.

Majtki damskie
z dobrego białego barchanu, 3 pary tylko złr. 3·20, z pięknym haftem, 3 pary tylko złr. 4·25.

Damskie kaftaniki nocne
z najlepszego białego barchanu, według najświeższej mody ubrane, 3 sztuki złr. 3·45, suto haftowane 3 sztuki złr. 4·75.

Damskie flanelowe spódnice
dość obszerne i długie, suto haftowane, 1 sztuka złr. 1·80; z najlepszej flaneli, elegancko ubrane i haftowane, 1 sztuka tylko złr. 2·25.

Chustki do nosa
białe lniane, z apreturą, z brzegami, w dobrem pudełku, 10 sztuk złr. 1·20. Z jedwabną apreturą, białe, z pięknym kolorowym szlakiem w pięknem pudełku, 10 sztuk złr. 1·20.

Koszule robotnicze
z wybornego rumburskiego oksfordu, w najlepszym gatunku, 3 sztuki złr. 2·80.

Spódnice robione na drutach
bardzo trwałe, ciepłe i obszerne, 1 sztuka złr. 1·85, w najlepszym gatunku 2·20.

Damskie zimowe pończochy
ręczne, w rozmaitych kolorach (w paski), 6 par tylko złr. 1·75, bardzo eleganckie w najlepszym gatunku, 6 par złr. 2·15.

Fartuszki czarne atłasowe
najnowszego fasonu, z bogatym haftem jedwabnym, bardzo eleganckie, stósowne na podarunek, 1 sztuka 2 złr.

Fartuchy gospodarskie
z płatkami, z mocnego niebieskiego płótna, z wyciskaną koronką, 6 sztuk 2 złr.

Nakrycia stołu
składające się z obrusa, 6 serwetek z lnianego damasu, pysznie wykonane. Garnitur złr. 2·50.

Garnitury z rypsu
w różnych kolorach, składające się z dwóch nakryć na łóżka i jednego nakrycia na stół, dokoła sznur jedwabny z kutasami, 1 garnitur 5 złr.

Męzkie kaftaniki futrzane
eleganckie i bardzo odpowiednie przeciw zaziębieniu, za 1 sztukę tylko złr. 1·80.

Moje towary, mówię otwarcie, nie są resztkami, lecz dla mojego wyłącznego składu sporządzane w pierwszych fabrykach, **nowe, dobrej jakości** towary zimowe, z najlepszego materyału. Każda odemnie pobrana sztuka jest zaopatrzona moją własną stampilią i za której trwałość ręczę. Może więc każdy spróbować i przekonać się o prawdziwości, a będzie zadowolonym.

Cenniki rozsyłam gratis i franco.

Wszelkie obstalunki na powyższe towary załatwia natychmiast, za przesłaniem kwoty lub za pobraniem pocztowem:

Wiedeński dom komisowy i eksportowy

„zur Vindobona"

KAROL ZIELINKA, Wien, III. Hetzgasse 33.

Piękny prezent na święta!

Tylko za 4 złr. 50 cnt. dajemy cały garnitur rzeczy stołowych z ck. uprzywilejowanego na całą Europę patentowanego srebra **Phönix,** które pozostaje zawsze tak białem, jak srebro 13ej próby. Ozdobne etui mieści w sobie: 6 nożów stołowych z trzonkami z wybornej stali, 6 łyżek stołowych z koroną, 6 widelców z koroną, 12 łyżeczek do kawy również z koroną, 1 stołowy dzwonek ozdobnie grawirowany. Razem **31 sztuk dajemy tylko za 4 złr. 50 cnt.** — Wysyłki uskuteczniamy do wszystkich krajów za poprzednią posyłką powyższej sumy, lub za pobraniem pocztowem.

Upraszamy łaskawe zamówienia nadsyłać pod adresem:

Central-Expeditionsverwaltung B. Balsam,
Wien. II. Uutere Augartenstrasse 35.

Zastrzega się przed fałszowaniem.

Flaszki są podpisem firmy Brazay'a opatrzone.



Brazay'a Wódka Franciszka

jest znakomitym środkiem przeciw bólom głowy, migrenie, bólom uszu, oczu i zębów, przeciw potłuczeniom, strzykaniu, katarowi, wyrzutom skórnym, plamom na ciele i piegom; wyświadcza znakomite usługi jako płyn do płukania ust, konserwowania zębów i nadaje się bardzo dobrze do mycia głowy, wzmacnia bowiem cebulki włosów i usuwa parpie. Cena wraz z wskazówką o sposobie użycia: mała flaszka **40** ct., wielka flaszka **80** ct.

Prawdziwą dostać można tylko u Zygmunta Ruckera i Jana Wallacha i Syna we Lwowie.

Najlepszy lekarz domowy. Jest powszechnie wiadomem, że dobrze zawsze mieć w domu taki środek domowy, któryby rozmaitego rodzaju choroby usuwał pewnie i był pomocnym przeciw bólom: głowy, zębów, oczów, przeciw katarom i przedawnieniom, migrenie, potłuczeniu, strzykaniu, wypadaniu włosów, nieprzyjemnym odorom z nst i t. p., przy których to chorobach dłużej używana **Brazay'a Wòdka Franciszka** najlepsze usługi oddaje. Zalecamy przeto odnośne ogłoszenie uwadze Szanownych Czytelników.

Na każdej flaszce znajduje się powyższa arkao ochronna.

Wiedeński dom eksportowy

„zur Vindobona"

dla odzieży męzkiej i damskiej

rozsyła



wyrabiane w pierwszej, na wielu wystawach światowych nagrodzonej fabryce kaftaników męzkich i damskich, eleganckie, modne, delikatnie i trwale zrobione i ładnie wykończone

KAFTANY

męzkie i damskie

po cenie niesłychanie niskiej, bo tylko

1 złr. **80** ct.

a bardzo elegenckie i ładne

po **2** złr. **50** ct.

najładniejsze, najzdrowsze i najcieplejsze ubranie dla każdego mężczyzny i damy.



Do tego stósowne, według systemu prof. Jägera, z gęstej, delikatnej wełny owczej wyrobione ciepłe

Koszule normalne dla dam i mężczyzn najlepszej jakości po złr. **1·50**
Spodnie normalne „ „ „ „ „ **1·50**
Pończochy normalne . . . . . para **40** ct.
Skarpetki normalne do noszenia najzdrowsze . . . „ **30** „

Kompletny strój dla panów i pań

złożony z 1 eleganckiego kaftana, 1 ciepłej koszuli normalnej, 1 spodni normalnych, 1 pary gęstych pończoch normalnych lub skarpetek, w najlepszej jakości, daje razem po cenie niesłychanie niskiej **4** złr. **70** ct.; w najlepszem wykonaniu za **5** złr. **70** ct. Przy zamówieniach wystarcza podanie wzrostu słusznego, średniego lub małego.

W prawdziwie dobrej, trwałej jakości jedynie u mnie można dostać za pobraniem pocztowem lub poprzedniem nadesłaniem kwoty. Adres:

Wiener Waaren-Exporthaus *„zur Vindobona"*
KAROL ZIELINKA, III. Hetzgasse 33.

Odpowiedzialny redaktor: Huczkowski Klemens.

„Drukarnia Polska", pod zarządem Kl. Huczkowskiego

Nr. 23. We Lwowie dnia 1 Grudnia 1887. **Rok XIX.**

GAZETA WIEJSKA

Przedpłata na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wynosi całorocznie 2 złr, albo półrocznie 1 złr, na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wraz z „PRZYJACIELEM DOMOWYM“ całorocznie 4 złr. 20 cnt. albo półrocznie 2 złr. 10 cnt. Wszystkie księgarnie i urzęda pocztowe każdego czasu przyjmują przedpłatę. Przedpłatę przysyłać należy pod adresem: Administracya „PRZYJACIELA DOMOWEGO“ i „GAZETY WIEJSKIEJ“ we Lwowie ulica Gliniańska l. 15. — Adres Redakcyi: ulica **Sykstuska l. 38.**
OGŁOSZENIA opłaca się po 6 cnt. od wiersza drobnym drukiem (petit).

Wydawca: Krzysztof Koeppel. Redaktor kierujący: Alfred Stehlik.

Przegląd polityczny.

Lwów 30 listopada.

(Z Sejmu. — Przejazd cara przez Berlin do Gatczyny. — Obalony gabinet we Francyi. — Z parlamentu niemieckiego. — Z Rumunii.)

Od 24 listopada obraduje z pojedynczemi przerwami Sejm krajowy. Po dokonanych wyborach do wszystkich komisyj, odczytano zatwierdzenie cesarskie ustawy sejmowej z roku zeszłego, na mocy której, począwszy od r. 1888 w gimnazyum przemyskiem mają być stopniowo zaprowadzane klasy równoległe z językiem wykładowym ruskim. Zeszłoroczny Sejm, jak wiadomo, nie zezwolił na utworzenie odrębnego gimnazyum ruskiego w Przemyślu, widząc w tem rozdział młodzieży ruskiej od polskiej (co zdaniem prawicy byłoby zgubnem), zezwolił atoli na założenie paralelek z wspólnym dyrektorem, co znowu, według zdania większości sejmowej, miało wpłynąć na łączność obojga młodzieży. — Był to błąd kardynalny, przed którym przestrzegało stronnictwo lewicy. Rząd bowiem uchylając życzenie Sejmu, nadał tym paralelkom osobne kierownictwo i osobne ciało nauczycielskie. Będzie to więc zupełnie osobne gimnazyum. Sprawa ta dość wielkiej wagi, zaogniła się trochę, bo Rusini otrzymali od ministra, p. Gautscha, to, czego Sejm przyznać im nie chciał. Po kilku wnioskach redaktora *Nowej Reformy*, p. Romanowicza (który, jak zwykle, bierze żywy udział w Sejmie) — jak: 1) wniosek domagający się przedłużenia sesyj sejmowych; 2) wniosek domagający się reformy szkół średnich w Galicyi — od siedmiu lat już sformułowanej — a nie urzeczywistnionej, gdzie mowca położył główny nacisk na obwarowanie kompetencyi ustawodawstwa krajowego — które rząd narusza—odesłano oba wnioski do komisyi — pierwszy do prawnej — drugi do szkolnej.

W dziedzinie wielkiej polityki zaszedł akt niezmiernej wagi. Przed dwoma tygodniami rozgorączkowana Europa spoglądała ciekawie na — Berlin. Przejazd i pierwszy pobyt cara Aleksandra III — za czasów jego panowania — w Berlinie, jakkolwiek spowodowany rozmaitemi usiłowaniami i przedstawieniami tamtejszego ambasadora, hr. Szuwałowa, jest według wszelkiego prawdopodobieństwa, abdykacyą dotychczasowej polityki à la Tołstoj — Pobiedonosew, a nawet. że tak powiemy, nawiązaniem pewnych dyplomatycznych nici na wielki kołowrot polityki europejskiej. Jeżeli się zważy, że właśnie w tym czasie poczęło grozić Paryżowi przesilenie ministeryalne, wywołane ogromną i długoletnią demoralizacyą Caffarelów i Wilsonnów, to nie ulega wątpliwości, że car przyszedł do przekonania, iż w powrocie do Gatczyny, Berlin pominąć nie może.

We Francyi gabinet obalony—i lada dzień można się spodziewać podania do dymisyi Grevy'ego. Jako następcę wymieniają Ferry'ego.

W Niemczech został otwartym 24 listopada parlament niemiecki. Mowa tronowa kładzie nacisk na wszędzie upragniony pokój. Jak zwykle, jest w niej parę ustępów, które posiadają i ciemne punkta. Najgłówniejszą debatą w parlamencie będzie wniosek rządowy podwyższenia ceł niemieckich od zboża na 6 marek i produktów innych. Rządowi chodzi o to, aby podnieść finanse państwa— niech więc każdy płaci. Niewiedzieć jeszcze, czy sprawa ceł nie natrafi na zacięty opór w parlamencie. Zobaczymy.

Z Bukaresztu donoszą dzienniki opozycyjne, że policya przedsięwzięła nadzwyczajne środki ostrożności, celem utrzymania pokoju podczas otwarcia paolamentu. W Braile założyło stronnictwo opozycyjne nowy dziennik p. t. *Przewrot*.

DZIEDZIC.

OBRAZEK WIEJSKI

przez

Ant. Józefa Sęka.

(Dokończenie.)

Księżyc się spóźniał, a gwiazdy tak go niedbale zastępowały, iż mroki nocne królowały w całej niemal sile; struga, wąskim rowem właściwie będąca, płynęła z cichym szmerem, który co chwila nikł, tłumiony głuchemi uderzeniami siekier. Ziemia jęczała co chwila, przyjmując razy. Czasem głośniej, czasem ciszej wdzierało się żelazo w korzenie krzaków, a chwilami słychać było trzask i na bok padał pęk chrustu. I znów rozlegały się miarowe uderzenia siekier i wtórujące im głosy karczowników. Noc sprzyjała tej robocie, temu napadowi na cudzą własność, temu tępieniu krzaków i zapałowi, który towarzyszył robocie. Wiatr chłodził spocone czoła robotników, którzy zrzuciwszy ze siebie sukmany i odwinąwszy rękawy, z wzrastającą energią brali się do dzieła.

— Aleć twarde cyrznie — narzekał jeden z nich.

— Wielgie rzeczy, aboć to nowina, że kuźdy krzok je twordy.

— A po późni, jak się zyto wywali na nowinie, to ino sirpem nie nastarcys.

— Ale kto go ta bedzie sioł, bo pewnikiem Michoł bedzie skorzył.

— Choroba go ta wi, moze i bedzie.

I mówił dalej, nie widząc śród tej pracy pary oczu, która im się przypatrywała z za kopca granicznego. Michał, przeczołgawszy się z żyta do kopca, wsunął się zwolna w otaczający kopce rowek i patrzył na dzieło zniszczenia. Trzy razy zrywał się już, chciał biedz i kłonicą bronić swych praw, i trzy razy brało mu odwagi. Nie szło mu o liczbę przeciwników, lecz o fakt napaści. A może wypadało z nimi zacząć mówić. Wszak go we wsi nie znano prawie. Przyciskał kłonicę do siebie, pluł w obie ręce, brał ją w prawą, to w lewą; już wstawał i znów czołgał się na brzuchu, patrzył dzikim wzrokiem i szykował się do skoku.

— E, taka ta pocwara nie będzie skorzyć! — usłyszał nagle.

Przybyło mu energii. Zerwał się na równe nogi i jednym susem znalazł się pod najbliższym krzakiem. Splunął raz jeszcze w dłonie, chwycił obiema rękami kłonicę i zamierzył się.... chwilę wahał się i chwiał, aż uderzył.

Napadnięty krzyknął i upadł. Towarzysze nie zrozumieli sytuacyi. Michał przypomniał sobie dawne czasy; ryknął: „hurra!“ i rzucił się na dwóch pozostałych, ale już spotkał się z oporem; kłonica odbiła się od siekiery, spadła raz na ramię napadniętego i w powietrzu krąg zakreśliwszy, potoczyła się na ziemię, wytrącona uderzeniem oskardu. Walka była milcząca, bo Michał powalony na ziemię, zdołał ledwie wykrzyknąć: „puszczaj!“, a robotnicy sapiąc tylko i jęcząc, dławili go coraz silniej. Nie wiedzieli dobrze, z kim mają do czynienia; bronili się, a później rozgrzani walką, napadli. Najsilniejszy z nich, schwyciwszy powalonego za gardło, jak kleszczami, dusił go, aż napotkawszy wzrokiem wywrócone białka, puścił. Strach zdjął mimowolnych morderców; nie mogli oprzytomnieć, ani pojąć, co się stało. Przed nimi leżał człowiek, a może trup, nieznany im; poczęli się na siebie oglądać i żegnać, aż wreszcie pędem puścili się ku wsi.

Chłód nocy lipcowej walczył z ciepłym powiewem wiatru. Z za lasu kawałkiem purpury ślad swój znaczył księżyc, we wsi psy zaszczekały, witając powracających morderców, a na świeżo wykarczowanej ziemi leżał sztywniejący zwolna nowy właściciel dziedzictwa: dziedzic stryjowskiej fortuny.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Zakupno liści tytoniowych w r. 1887 w Galicyi i na Bukowinie zebranych, rozpocznie się w grudniu br. i odbywać się będzie przy zarządzie wykupna tytoniu w Jagielnicy, począwszy od d. 1 grudnia br. do 27 stycznia 1888; przy zarządzie wykupna tytoniu w Monasterzyskach, od 1—30 grudnia br.; przy zarządzie wykupna tytoniu w Zabłotowie, od 1 grudnia br. do 31 stycznia 1888.

Krajowa Dyrekcya skarbu ogłasza równocześnie: Oświadczenie do uprawy tytoniu na r. 1888 należy wnieść najdalej do końca lutego 1888 r., a oraz grunta do uprawy tytoniu przeznaczone, wymienić. Oświadczenia te mogą być wniesione podczas wykupna przy magazynach dla wykupna tytoniu i w ogóle u komisarzów straży skarbowej. Oświadczenia wniesione po upływie terminu, lub w których grunt do uprawy tytoniu przeznaczony, według obwieszczenia należycie oznaczony nie jest, będą odrzucone. Na przestrzeniach gruntu poniżej 719 1/3 metrów □ (tj. 200 sążni □), nie będzie się udzielać pozwolenia do uprawy. Gminy, które nie uprawiają najmniej 2877 hektarów (5 morgów), nie rostaną przypuszczone do uprawy tytoniu. Ci, którzy bez otrzymanego pozwolenia uprawiają tytoń, albo którzy większe płaszczyzny tytoniu zasadzają, niż wyrażono w pozwoleniu, lub inny gatunek tytoniu sadzą, niż ten, na który pozwolenie opiewa, albo nakoniec, którzy całego, pozwoleniem objętego gruntu, bez usprawiedliwiającej przyczyny nie zasadzają, będą karani według istniejących praw, a według okoliczności pozbawieni upoważnienia do dalszego sadzenia tytoniu.

Wskazówki praktyczne.

Domowe przyrządzanie przezroczystego klajstru do spajania szkła i kryształów. Większa część gum i cementów, przeznaczonych do sklejania potłuczonego szkła, pozostawia po zaaplikowaniu mniej lub więcej widoczne znaki na miejscach dokonanych spojeń. Tego następstwa chciałoby się zawsze uniknąć. Klej przezroczysty, o którym mowa, nie przedstawia tej niedogodności. Przyrządza go się w sposób następujący: we flakoniku z szklanym korkiem, hermetycznie przylegającym, pomięszać 60 gramów chloroformu z 75 gramami pociętej na drobniutkie kawałki gutaperki. Pozostawić gutaperkę, dopóki się nie rozpuści, co można przyspieszyć przez częste mieszanie zawartości. Skoro roztwór zostanie dokonanym w zupełności, dodać doń 15 gramów mastyksu (żywicy); jest to substancya żółtawa, półprzezroczysta, o szklistym przełomie. Macerować wszystko przez 8 mniej więcej dni, wstrząsając i mącąc od czasu do czasu zawartość. Tyle zazwyczaj potrzeba czasu do rozpuszczenia się mastyksu na zimno. Klej gotowy aplikuje się, jak wszelkie inne tego rodzaju kompozycye, o których już nieraz wspominaliśmy.

KRONIKA.

Dar. Cesarz udzielił ze swej własnej szkatuły pogorzelcom gminy Meduchy, w Stanisławowskiem, zapomogę w kwocie 300 złr.

Minister oświaty zaasygnował 1000 złr. dla muzeum przemysłowego we Lwowie, jako subwencyą za r. 1887.

Fundacya stypendyjna. Stowarzyszenie oszczędności i kredytu urzędników i sług kolei Karola Ludwika we Lwowie, uchwaliło na ogólnem zgromadzeniu 29 marca 1885, przeznaczyć ze swego funduszu 1008 zł. 20 ct. na utworzenie fundacyi z tem postanowieniem, że odsetki mają być użyte na stypendyum dla ucznia szkoły przemysłowej.

(R.) **Emil Preyer,** znany zaszczytnie w Galicyi elektro-technik, otrzymał wyłączny konsens na całą Galicyę, jako fabrykant i dostawca elektrycznych sygnalizacyj, telefonów i gromochronów.

Na licytacyą wystawione są dobra Bobowa, w powiecie nowosądeckim; cena wywołalna 63,550 zł.

Fałszowanie kawy. Skonstatowano, że kawę paloną wyrabiają z tak zwanych wilczych jagód, a fałszerstwo jest tak udatnem, iż na pierwszy rzut oka trudno dopatrzeć się różnicy. Przy kupowaniu kawy palonej w podrzędniejszych sklepach, warto się jej dobrze przypatrzeć.

Przejazd przez rzeki. Z rozporządzenia namiestnictwa, publikowanego przez starostwa powiatowe, przeprawy po lodzie przez rzeki, pod osobistą odpowiedzialnością władz policyjnych powinny być wytknięte i kierunek ich stale zachowany. Dozwalanie przeprawy po lodzie w punktach niewytkniętych nie może się odbywać, zwłaszcza na wszelkich rzekach, szerszych nad 20 sążni.

Wymianę 10-reńskowych banknotów starych z r. 1863 uskutecznić można w głównych kasach w Wiedniu i Peszcie, tylko po dzień 31 grudnia br. Również i piątki stare z datą 7 lipca 1866 wymienione być mogą w myśl rozporządzenia ministerstwa skarbu, za przesłaniem takowych ministerstwu państwowemu w podaniach ostemplowanych, po koniec grudnia br. Po tym terminie, banknoty powyższe utracą wszelką wartość.

Zakaz. Majstrom ślusarskim i wzbroniono wyrabiania kluczów według odcisków na papierze, w mydle lub wosku, bez poprzedniego obejrzenia zamku, a to dla utrudnienia zbrodniarzom dobierania kluczów.

Wykonanie wyroku śmierci. Sąd wojenny w Penzie (Rosya) skazał 14 włościan na karę śmierci, za zamordowanie rządcy dóbr, Stanisławskiego. Otóż 22 listopada wykonano na dwóch wyrok śmierci przez powieszenie, a 12tu ułaskawiono i zesłano do ciężkich robót na Syberyą, na czas nieograniczony.

Rubryka „nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi.

NADESŁANE.

☞ Na szczególną uwagę zasługuje umieszczony w dzisiejszym numerze inserat pod tyt.: **Próba szczęścia,** ogłoszony przez firmę: **Samuel Heckscher Senr. w Hamburgu.** Dom ten przez regularne wypłaty wygranych sum, wyrobił sobie dobrą opinią, przeto zwraca się na niego uwagę wszystkich interesowanych.

☞ Zwracamy uwagę Szanownych Czytelników na inserat hamburskiej Loteryi klasycznej, firmy: **Kaufmann & Simon w Hamburgu.**

Krople św. Jakóba.



Znak ochrony.

Do zupełnego i pewnego wyleczenia wszelkich cierpień żołądkowych i nerwowych, nawet takich, które oparły się wszystkim dotyczasowym środkom, zwłaszcza chronicznych katarów żołądkowych, słabości żołądka, kolków, kurczy, złego trawienia, trwogi, bicia serca, bólu głowy itd. **Krople św. Jakóba,** wyrabiane według recepty **mnichów bosych klasztoru greckiego Aktra, z 22 najlepszych roślin leczniczych** Wschodu, z których każda pierwszorzędne zajmuje miejsce w sztuce lekarskiéj, zapewniają przy **zażywaniu tych kropli** skutek niezawodny.

Cena butelki 60 cent; wielkiéj butelki **1 złr. 20 cent. wal. austr.** za nadesłaniem kwoty lub za zaliczką pocztową. **Do nabycia w aptekach.** Skład główny: **M. Schulz, Hanower,** Escherstrasse 6. P. 72

We Lwowie w aptece J. Ruckera i w aptece Landesberga i A. Lateinera w Brodach.

☞ **Lange'go sławne** ☜

Brzytwy

Takowe są wyrabiane z najdoskonalszej stali (*Silber-Stahl*) i żłobione, mogące służyć do natychmiastowego użytku; oprawne w róg 1 sztuka **3** marki. Te same brzytwy oprawne w kość słoniową sztuka **5** marek.

Rzemienie do obciągania (Patent) z najlepszego juchtu na obiedwie strony, ze śrubą, 1 sztuka marek **2·50,** służą one również do ostrzenia.

Masa do ostrzenia służąca do rzemieni **50** fen.
Mydło do golenia najlepsze . . . . . **40** „
Pędzel do mydła . . . . . **50** „
Etuis na brzytwy . . . . . **30** „

№ **620. Noże stołowe i widelce,** mające dobry połysk, z ostrzem długości 5 cali, z rękojeściami z najpiękniejszego drzewa hebanowego, z oprawą z chińskiego srebra (towar wyborny), tuzin marek **14·40.**

№ **610.** Ten sam gatunek noży i widelców z okładką czarną, z taką samą oprawą, tuzin marek **9·60.**

Ponieważ wskutek znakomitości mojego towaru, otrzymałem uznanie pisemne od wielu osób, przeto polecam gorąco każdemu zrobić próbę. Towary nieprzypadające do gustu, bywają napowrót przyjęte i wymienione.

Ernest Lange
Fabryka wyrobów stalowych.
Gräfrath—Solingen.

☞ Cenniki rozmaitych gatunków noży, widelców, nożyczek i broni, rozsyłam na żądanie franco.

Piękny prezent na święta!

Tylko za 4 złr. 50 cnt. dajemy cały garnitur rzeczy stołowych z ck. uprzywilejowanego na całą Europę patentowanego srebra **Phönix,** które pozostaje zawsze tak białem, jak srebro 13ej próby. Ozdobne etui mieści w sobie: 6 noży stołowych z trzonkami z wybornej stali, 6 łyżek stołowych z koroną, 6 widelców z koroną, 12 łyżeczek do kawy również z koroną, 1 stołowy dzwonek ozdobnie grawirowany. Razem **31 sztuk dajemy tylko za 4 złr. 50 cnt.** — Wysyłki uskuteczniamy do wszystkich krajów za poprzednią posyłką powyższej sumy, lub za pobraniem pocztowem.

Upraszamy łaskawe zamówienia nadsyłać pod adresem:

Central-Expeditionsverwaltung B. Balsam,
Wien, II. Untere Augartenstrasse 35.

Główna wygrana ewentualnie **500.000 marek.**

Próba szczęścia.

Za wygrane ręczy Państwo.

Zaproszenie do spółudziału w szansach wygrania

na Wielkiej Loteryi pieniężnej

zagwarantowanej przez państwo Hamburskie

w której

8 milionów 902.000 marek

musi się pewnie wygrać.

Wygrane tej korzystnej Loteryi pieniężnej, która według planu ma tylko 93.000 losów, są następujące:

Największa wygrana wynosi ewent. **500.000** m.

Premia . . .	**300.000** marek	**26** wygranych a	**10000** m.
1 wygrana a	**200.000** marek	**56** wygranych a	**5000** m.
2 wygrane a	**100.000** marek	**106** wygranych a	**3000** m.
1 wygrana a	**80.000** marek	**256** wygranych a	**2000** m.
1 wygrana a	**70.000** marek	**512** wygranych a	**1000** m.
2 wygrane a	**60.000** marek	**739** wygranych a	**500** m.
1 wygrana a	**55.000** marek	**149** wygran. a **300, 200, 150** m.	
1 wygrana a	**50.000** marek	**28800** wygranych a	**145** m.
1 wygrana a	**40.000** marek	**7990** wygran. a **124, 100, 94** m.	
1 wygrana a	**30.000** marek	**7850** wygranych a **67, 40, 20** m.	
5 wygranych a	**15.000** marek	Ogółem **46.500** wygranych	

co do których za kilka miesięcy w 7 oddziałach pewne rozstrzygnienie nastąpi.

Główna wygrana I. klasy wynosi 50.000 marek, w II. kl. wzrasta do 55.000 m., w III. kl. do 60.000 m., w IV. kl. do 70.000 m., w V. kl. do 80.000 m., w VI. kl. do 100.000 m., w VII. kl. do 200.000 m., z premią 300.000 m., ewentualnie do 500.000 marek.

Pierwsze ciągnienie, które ustanowione jest urzędownie na **dzień 15 grudnia br.** i kosztuje:

cały los oryginalny lylko **3** złr. **60** ct. w. a. albo **6** marek
pół losu oryginalnego **1** „ **80** „ „ „ **3** „
ćwieć losu oryginalnego tylko **90** „ „ „ **1½** „

które to przez państwo poręczone losy oryginalne (nie zabronione promesy) przesyłam w najodleglejsze kraje, za nadesłaniem mi pieniężnej przesyłki franco albo za zaliczką pocztową.

Każdy biorący udział w grze, oprócz swego oryginalnego losu, otrzymuje odemnie gratis plan oryginalny, zaopatrzony herbem państwa; po odbytem ciągnieniu zaś przesyłam natychmiast, bez poprzedniego zlecenia, urzędową listę wygranych.

Wypłacam i przesyłam wygrane

stronom natychmiast i pod najściślejszą dyskrecyą.

☛ Każde zamówienie można uskutecznić przekazem pocztowym, lub listem poleconym.

☛ Ponieważ ciągnienie nastąpi wkrótce, proszę zatem zamawiać nie później, jak do **15 grudnia** br., adresując:

Samuel Heckscher Senr.

Banquier und Wechsel-Comptoir in **Hamburg.**

Odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych.

Środki lekarskie wyrobu

Józefa Trauczyńskiego

aptekarza pod „Koroną“ w Krakowie.

Balsam zdrowia, lek bardzo rozpowszechniony tak w kraju jak i za granicą wskutek własności leczniczych prawdziwie cudownych. — Leczy katar żołądka, kurcze, zaflegmienie, brak apetytu, hemoroidy, żółtaczkę, uderzenie krwi do głowy, zatkania nawykowe, a ztąd ból i zawroty głowy. Cena **50** ct. i **1** zł.

Antihemieranin, są to pigułki, które zażywając doznaje się pomocy w migrenie i nerwowych bolach głowy. Cena **1** zł. **80** ct.

Allyl do nacierania. Używa się równocześnie z antihemieraninem. Cena **1** zł.

Jedno z wielupodziękowań brzmi:

Dla żony mojej cierpiącej na chroniczny katar żołądka, bole głowy, omdlałości, przywiozłem Pański „Balsam zdrowia“. — Przy wyżyciu pierwszej połowy flaszki, przekonałem się jakie zdumiewające skutki sprawia „Balsam zdrowia“ pańskiego wyrobu. — Pomimo, że moja żona czuje się prawie zupełnie dobrze, używa go jeszcze dalej, gdyż jest pewną że powróci drowia — jakiem się cieszyła. **Julian Potocki.**

Warszawa dnia 29 Maja 1886.

Ziółka antireumatyczne i antigościowe są nieocenionem dobrodziejstwem dla cierpiących na reumatyzm, gościec, darcie, podagrę, łamanie w krzyżach, oraz czyszczące krew, przywracają organizmowi pierwotne soki zdrowe. Leczą zadziwiająco skrofuły zastarzałe tak u dorosłych jak i dzieci. Cena **1** zł.

Olejek przeciw głuchocie usuwa strzykanie, szum, jakoteż przywraca utracony słuch. Cena **50** ct.

Anosmin leczy pewnie i niezawodnie pocenie się nóg i pod pachami, a nadto usuwa zupełnie wytwarzającą się przykrą i nieznośną woń tak dla dotkniętego, jak i dla otoczenia.

Utrzymują na składzie aptekarze: **we Lwowie Z. Rucker, w Tarnopolu Jamrógiewicz, w Tarnowie Reid, w Wadowicach Kurowski.**

Wiedeński dom eksportowy

„zur Viñdobona“

dla odzieży męzkiej i damskiej



rozsyła

wyrabiane w pierwszej, na wielu wystawach światowych nagrodzonej fabryce kaftaników męzkich i damskich, eleganckie, modne, delikatnie i trwale zrobione i ładnie wykończone

KAFTANY

męzkie i damskie

po cenie niesłychanie niskiej, bo tylko

☛ **1** złr. **80** ct. ☚

a b rdzo elegenckie i ładne

po **2** złr. **50** ct.

najładniejsze, najzdrowsze i najcieplejsze ubranie dla każdego mężczyzny i damy.



Do tego stósowne, według systemu prof. Jägera, z gęstej, delikatnej wełny owczej wyrobione ciepłe

Koszule normalne dla dam i mężczyzn najlepszej jakości po złr. **1·50**
Spodn e normalne „ „ „ „ „ **1·50**
Pończochy normalne . . . . . para **40** ct.
Skarpetki normalne do noszenia najzdrowsze . . . „ **30** „

Kompletny strój dla panów i pań

złożony z 1 eleganckiego kaftana, 1 ciepłej koszuli normalnej, 1 spodni normalnych, 1 pary gęstych pończoch normalnych lub skarpetek w najlepszej jakości, daje razem po cenie niesłychanie niskiej **4** złr. **70** ct.; w najlepszem wykonaniu za **5** złr. **70** ct. Przy zamówieniach wystarcza podanie wzrostu słusznego, średniego lub małego.

W prawdziwie dobrej, trwałej jakości jedynie u mnie można dostać za pobraniem pocztowem lub poprzedniem nadesłaniem kwoty. Adres:

Wiener Waaren-Exporthaus *„zur Vindobona“*

KAROL ZELINKA, III. Hetzgasse 33.

Cud wiedeńskiego przemysłu!

Dziecko 8-letnie zrobi na mej, dla całej Europy patentowanej

Maśnicy Rapid

(system dwusieczny)

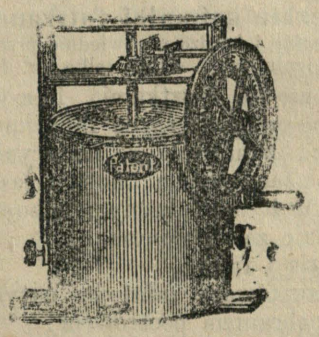

ze słodkiego mleka, śmietanki lub śmietany w 4 minutach największą ilość najczystszego i najsmaczniejszego **Masła stołowego.**

Maszynę tę, sporządzoną z najprzedniejszego metalu, uznało na wielu wystawach wiele znakomitych powag za niezbędną w gospodarstwie domowem, odszczególniło medalami złotemi i srebrnemi. Prócz zadziwiającego wykonywania jest ta maszynka ozdobą w domu.

Celem umożliwienia każdemu nabycia tejże ustanowiłem zdumiewająco nizkie ceny:

Nr. I. 5 ltr. pojemności zł. 7·20
„ II. 10 „ „ „ 11·50
„ III. 25 „ „ „ 35·—
„ IV. 45 „ „ „ 45·—

wraz z termometrem i wskazówką użycia.

Na zamówienie wykonuje się akuratnie innej wielkości.

Dostać można jedynie przez jeneralną ajencję **Balsam, Wien II. Unt. Augartenstrasse 35.** za gotówką lub pobraniem.

Uprasza się czytelników ogłoszenie to sobie zachować.

Odpowiednie na podarunek w każdej okazji.

Słabość cukrową

usuwa się najnowszą metodą profesora **Wilkensona.** Prospekt wysyła się bezpłatnie.

KAROL KREIKENBAUM

Braunschweig.

Zamawiać można przez wszystkie księgarnie. W **trzynastem wydaniu** wyszło najnowsze dzieło:

Dra medycyny Müllera,

traktujące o osłabieniach, rozdrażnieniu nerwowem i skutkach grzchów młodocianych. Przesyłkę uskutecznia się dyskretnie za przesłaniem 60 ct. w markach pocztowych

KAROL KREIKENBAUM, Braunschweig.

Bezpłatnie rozseła przepis do gruntownego wyleczenia **opilstwa** (nawet bez wiedzy pacyenta nałogowego) i bez przeszkody w zawodzie — **Zakład prywatny** dla **Alkoholistów,** Stein-Säckingen (Baden). Do listu należy dołączyć markę pocztową za 10 ct. Metoda ta leczenia profesora dr. L. została ze wszystkich za najlepszą uznana.

KALENDARZ

ilustrowany

KURJERA LWOWSKIEGO

na rok 1888

zastósowany do potrzeb wszystkich mieszkańców Galicyi, jest do nabycia

w Administracyi Kurjera Lwowskiego, ulica Akademicka l. 3,

po 50 cnt. egzemplarz,

za przesyłkę pocztową 10 ct.

Na jesienny i zimowy sezon!

Z powodu wielkiego składu, jestem w możności sprzedawać następujące **jesienne i zimowe towary w najlepszej jakości,** po najmożliwiej niskich cenach.

Rozsyłam:

Koszule męzkie
(uznane za najlepszy wyrób) z szyfonu, kretonu i oksfordu, pięknie czyszczone. Sztuka 1·50—2 złr.

Kalesony męzkie
z barchanu i płótna, błękitne, bronzowe i białe, 3 pary złr. 2·25. Z croisé, eleganckie, czerwone, z guzikami perłowymi, 3 pary złr. 2·75.

Męzkie skarpetki zimowe
dziane, białe lub barwne, 6 par złr. 1·40, tkane, gładkie lub w deseń, 6 par 1·20.

Dywaniki z juty
$1^1/_2$ metra długości, z frendzlami, podług najlepszych tureckich wzorów 1 para złr. 1·30.

Spodnie futrzane
tylko złr. 1.70.

Angielskie plaidy podróżne
z czystej wełny $3^1/_2$ metra długości 1·60 metra szerokości, sztuka złr. 4 50.

Rzemyk na plaidy
z angielkiej skóry 1 złr.

Kalesony męzkie (Nordpol)
bardzo trwałe i ciepłe, za parę tylko zł. 1·20, w najlepszym gatunku tylko 1·80.

Koszule damskie
z szyfonu, suto i elegancko haftowane, 6 sztuk 6 złr. Z szyfonu lub płótna, ze wstawkami, 6 sztuk złr. 4·75.

Majtki damskie
z dobrego białego barchaou, 3 pary tylko złr. 3·20, z pięknym haftem, 3 pary tylko złr. 4·25.

Damskie kaftaniki nocne
z najlepszego białego barchanu, według najświeższej mody ubrane, 3 sztuki złr. 3·45, suto haftowane 3 sztuki złr. 4·75.

Damskie flanelowe spódnice
dość obszerne i długie, suto haftowane, 1 sztuka złr. 1·80; z najlepszej flaneli, elegancko ubrane i haftowane, 1 sztuka tylko złr. 2·25.

Chustki do nosa
białe lniane, z apreturą, z brzegami, w dobrem pudełku, 10 sztuk złr. 1·20. Z jedwabną apreturą, białe, z pięknym kolorowym szlakiem w pięknem pudełku, 10 sztuk złr. 1·20.

Koszule robotnicze
z wybornego rumburskiego oksfordu, w najlepszym gatunku, 3 sztuki złr. 2·80.

Spódnice robione na drutach
bardzo trwałe, ciepłe i obszerne, 1 sztuka złr. 1·85, w najlepszym gatunku 2·20.

Damskie zimowe pończochy
ręczne, w rozmaitych kolorach (w paski), 6 par tylko złr. 1·75, bardzo eleganckie w najlepszym gatunku, 6 par złr. 2·15.

Fartuszki czarne atłasowe
najnowszego fasonu, z bogatym haftem jedwabnym, bardzo eleganckie, stósowne na podarunek, 1 sztuka 2 złr.

Fartuchy gospodarskie
z płatkami, z mocnego niebieskiego płótna, z wyciskaną koronką, 6 sztuk 2 złr.

Nakrycia stołu
składające się z obrusa, 6 serwetek z lnianego damasu, pysznie wykonane. Garnitur złr. 2·50.

Garnitury z rypsu
w różnych kolorach, składające się z dwóch nakryć na łóżka i jednego nakrycia na stół, dokoła sznur jedwabny z kutasami, 1 garnitur 5 złr.

Męzkie kaftaniki futrzane
eleganckie i bardzo odpowiednie przeciw zaziębieniu, za 1 sztukę tylko złr. 1·80.

Moje towary, mówię otwarcie, nie są resztkami, lecz dla mojego wyłącznego składu sporządzane w pierwszych fabrykach, **nowe, dobrej jakości** towary zimowe, z najlepszego materyału. Każda odemnie pobrana sztuka jest zaopatrzona moją własną stampilią i za której trwałość ręczę. Może więc każdy spróbować i przekonać się o prawdziwości, a będzie zadowolonym.

Cenniki rozsyłam gratis i franco.

Wszelkie obstalunki na powyższe towary załatwia natychmiast, za przesłaniem kwoty lub za pobraniem pocztowem:

Wiedeński dom komisowy i eksportowy

„zur Vindobona"

KAROL ZELINKA, Wien, III. Hetzgasse 33.

Podajmy rękę szczęściu!

500.000 Marek

jako główną wygranę daje w pomyślnym wypadku **Hamburska Wielka Loterya pieniężna**, uposażona i gwarantowana przez państwo.

Korzystne urządzenie nowego planu, jest tego rodzaju, iż w przeciągu kilku miesięcy rozstrzygniętych będzie z pewnością 7 klas o **93.000** losów, **46.500** wygranych, w ogólnej sumie

8,902.050
Marek

w tej liczbie znajdują się główne wygrane, ewentualnie na

500.000
Marek

szczegółowo zaś:

1	a	**300.000**
1	a	**200.000**
2	a	**100.000**
1	a	**80.000**
1	a	**70.000**
2	a	**60.000**
1	a	**55.000**
1	a	**50.000**
1	a	**40.000**
1	a	**30.000**
5	a	**15.000**
26	a	**10.000**
56	a	**5.000**
106	a	**3.000**
256	a	**2.000**
512	a	**1.000**
739	a	**500**
28.800	a	**145**
15.989	a	**Mrk. 300, 200, 150, 124, 100, 94, 67, 40, 20.**

Z wymienionych tu obok wygranych wylosowane będą w pierwszej klasie **2000** w ogólnej sumie **117.000** marek.

Główna wygrana I. klasy wynosi **50.000** marek i wzrasta w II klasie do **55.000** marek, w III. do **60.000** m., w IV. do **70.000** m., w V. do **80.000** m., w VI. do **100.000** m., w VII. ewentualnie do **500.000** marek, specyalnie zaś do **300.000, 200.000** marek i t. d.

Najbliższe ciągnienie pierwszej klasy tej **Wielkiej przez Państwo gwarentowanej Loteryi** jest ustanowione urzędownie

już na 15 grudnia br. i kosztuje:

1 cały oryginalny los zł. 3 50 ct. w. a.
1 pół „ „ „ 1 75 „
1 ćwierć „ „ „ — 90 „

Wszelkie zlecenia, wystósowane bezpośrednio do naszej firmy, będą bezzwłocznie po posłaniu albo **gotówki, albo za zaliczką pocztową** z największą starannością wykonane, i każdy od nas otrzyma wprost do rąk zaopatrzony w herby państwowe **los oryginalny.**

Do obstalunków dołączone będą gratis potrzebne urzędowe plany, z których poznać będzie można tak podział wygranych na rozmaite klasy i ciągnienia, jako też kwoty do uiszczenia za losy, a po ciągnieniu rozsyłamy wszystkim naszym interesentom bez upomnienia urzędową listę wygranych.

Na żądanie wysyłamy urzędowy plan gratis i z góry do przejrzenia i oświadczamy, w razie, jeżeliby nie konweniowały, wycofać losy przed ciągnieniem i pieniądze zwrócić.

Wypłata wygranych odbywa się według planu natychmiast pod **gwarancyą państwową.**

Nasz ej kolekturze zawsze sprzyjało szczególne szczęście i często wypłacaliśmy naszym interesentom główne wygrane, a między innemi takie, które wynosiły: 250.000, 100.000, 80.000, 60.000, 40.000 marek i t. d.

Ponieważ przewidywać należy, że takie przedsięwzięcie, oparte **na tak silnej podstawie**, spotka się wszędzie z żywym udziałem, przeto prosimy wskutek **zbliżającego się ciągnienia** wszystkie zlecenia przeszłać niezwłocznie pod adresem:

Kaufmann & Simon

Bank- und Wechselgeschäft
in **Hamburg.**

Dziękujemy naszym P. T. Interesentom za żywione do nas dotychczas zaufanie, a ponieważ **dom nasz od wielu lat w całej Austryi jest znanym,** przeto upraszamy tych wszystkich, którzy się interesują bezwarunkowo rzetelną loteryą, aby się udawali wprost do firmy: **Kaufmann & Simon w Hamburgu.** Nie jesteśmy z żadną firmą w stosunkach, nie powierzyliśmy żadnemu ajentowi sprzedaży oryginalnych losów z naszej kolektury, lecz korespondujemy bezpośrednio z naszymi P. T. Interesentami, a wskutek tego mają oni cały zysk nabywania z pierwszej ręki. Wszystkie obstalunki, jakie otrzymujemy, bywają natychmiast rejestrowane i jak najszybciej wykonane.

Najświeższa nowość!
Tylko 5 złr. 25 ct.
kosztuje najnowszy
Waszyngtoński Remontoir

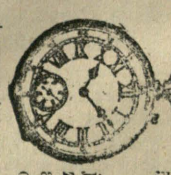

do nakręcania bez kluczyka przy uszku, z 5-letnią gwarancją za dobry chód.

Tylko ten zegarek jedynie może zastąpić **zegarek złoty,** a to po pierwsze przez dokładne uregulowanie, powtóre przez wyborny chód i po trzecie przez **prawdziwie wspaniałą kowertę,** zkąd każdemu go jak najlepiej polecić można.

Tylko złr. 1·20 kosztuje ozdobny, pokojowy, **ścienny zegar** z dobrym regulowanym werkiem, z łańcuszkiem i ciężarkami, z wypukłemi bronzowemi ozdobami.

Tylko złr. 2·50 kosztuje pyszny, ozdobny **zegar ścienny** z dźwonkowym budzikiem, w ramach orechomych z samoświecącą tarczą wskazującą, idzie i budzi punktualnie.

Tylko złr. 3·90 kosztuje francuski, złoto-bronzowany **Budzik zegarowy** z głośno bijącym przyrządem budzikowym. Oz oba dla każdego czy w domu, czy w podróży, z werkiem trwałym nie do zniszczenia i punktualnie idącym.

Tylko złr. 4·50 kosztuje **srebrno-niklowy zegarek kieszonkowy cylinder** z doskonałym regulowanym werkiem i pysznie ozdobioną oprawą z kryształowem płaskiem szkłem, nadzw. piękny.

Tylko 30 cnt. piękny, pożądany **łańcuszek,** z haczykiem, do zegarka.

Tylko złr. 1·20 pyszny **łańcuszek do zegarka,** w fasonie złotym, z brelokiem pieczą kowym, roboty artystycznej.

Tylko 3 złr. 75 ct. patentowany zegar pendułowy, z przyrządem bijącym godziny i pół godziny, oprawny w jak najdelikatniej polityrowane naśladujące drzewo orzechowe ramy, z wachadłem i bronzowemi wagami. Oprócz tych zalet ma ten zegar i tę nieocenioną właściwość, że podczas nocy jego patentowana tarcza świeci cudownem, fioletowem, czarująco pięknem światłem, za którego się świetlną **gwarantuje się przez 10 lat.**

Niezliczona ilość od ioreów, która ten zegar widziała i kupiła, była jakoby oczarowaną tą niebywałą i nie do uwierzenia tanioścą.

Jedynie i wyłącznie nabyć go można za poprzedniem posłani m kwoty lyb za zaliczką pocztową.

Wiener Uhren-Depot und Versandt:
B. Balsam, Wien,
II. Unt. Augartenstrasse c. 35,

Odpowiedzialny redaktor: Huczkowski Klemens. „Drukarnia Polska", pod zarządem Kl. Huczkowskiego

Nr. 24. We Lwowie dnia 16 Grudnia 1887. **Rok XIX.**

GAZETA WIEJSKA

Przedpłata na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wynosi całorocznie 2 złr, albo półrocznie 1 złr, na „GAZETĘ WIEJSKĄ“ wraz z „PRZYJACIELEM DOMOWYM“ całorocznie 4 złr. 20 cnt. albo półrocznie 2 złr. 10 cnt. Wszystkie księgarnie i urzęda pocztowe każdego czasu przyjmują przedpłatę. Przedpłatę przysyłać należy pod adresem: Administracya „PRZYJACIELA DOMOWEGO“ i „GAZETY WIEJSKIEJ“ we Lwowie ulj a Gliniańska l. 15. — Adres Redakcyi: ulica **Sykstuska l. 38.**
OGŁOSZENIA opłaca się po 6 cnt. od wiersza drobnym drukiem (petit).

Wydawca: Krzysztof Koeppel. Redaktor kierujący: Alfred Stehlik.

Do Szanownych Czytelników.

Gazeta Wiejska kończy z dniem dzisiejszym 19ty rok istnienia. Z nowym rokiem postanowiliśmy rozszerzyć pismo — przez umieszczanie w niem artykułów więcej treści rolniczej i gospodarczej. W rubryce powyższej chcemy objąć przemysł domowy, tak niezbędny dla naszych gospodarzy, wobec dzisiejszego ogólnego przesilenia w rolnictwie. Nie nakreślając z góry, jakiejkolwiek teoryi w gospodarstwie, która przy obecnych stosunkach agrarnych w Europie często zawodzi, starać się będziemy w specyalnych artykułach wykazywać dobre strony, jak również błędy, trzymając się więcej strony praktycznej. Mimo to, artykuły nasze oparte będą na podstawie najnowszych z tej dziedziny badań, jednem słowem, uzupełniać będziemy powyższą rubrykę, w sposób odpowiadający najbardziej potrzebom naszych rolników.

Przedpłata na *Przyjaciela Domowego* z *Gazetą Wiejską* wynosi **4** złr. **20** ct. na samą *Gazetę Wiejską* rocznie **2** złr. półrocznie **1** zł.

Prenumeratę upraszamy nadsyłać wcześnie do Administracyi *Przyjaciela Domowego* i *Gazety Wiejskiej*, **ul. Fredry L. 2.**

Przedpłatę przyjmują również wszystkie księgarnie i urzędy pocztowe w kraju i zagranicą.

Przegląd polityczny.

Lwów 16 grudnia.

(Z Sejmu krajowego. — Z innych sejmów. — O zbrojeniach w Rosyi. — Z sytuucyi politycznej. — Konferencye w Wiedniu. — Odpowiedź „Fremdenblattu“ na głos brukselskiego „Norda.“ — Z parlamentu niemieckiego. — Z Francyi.)

Prace w Sejmie krajowym są w pełnym toku. Na ostatnich sesyach roztrząsano reformę ustaw szkolnych — projekt ustawy gminnej dla 28 większych miast galicyjskich, z wyjątkiem Krakowa i Lwowa, przedłożony Sejmowi przez Wydział krajowy — dalej, przedłożone przez posła Pilata sprawozdanie komisyi gminnej w przedmiocie zmiany ustawy o obszarach dworskich, oraz § 16 ustawy gminnej. Według przedłożonego projektu rządowego w tej samej sprawie, zezwalanie na pobór dodatków po nad 50% aż do 100% podatków bezpośrednich lub konsumcyjnych na okres czasu nie dłuższy nad 5 lat, miałoby należeć już nie do Sejmu, lecz do Wydziału krajowego i Namiestnictwa. dopiero dodatki wynoszące więcej niż 100% podatków, lub mające dłużej aniżeli 5 lat, opierałyby się o Sejm i wymagały jego uchwały i sankcyi cesarskiej. Projekt ten postanawia dalej, że gminy mogą za zezwoleniem Wydziału krajowego i Namiestnictwa pobierać od interesowanych stron taksy, według ustanowionej taryfy, za pewne dla tychże stron spełniane funkcye organów gminnych; dalej, za używanie pewnych gminnych urządzeń. Wystawianie więc różnych poświadczeń, wydawanie konsensów, zarządzanie oględzin, mogłoby się stać źródłem dochodu dla gminy, tak samo jak się to dzieje w innych krajach koronnych, gdzie są zaprowadzone od dawna tak zwane taksy gminne.

Według wiadomości nadeszłych z Wiednia, Sejmy: górno-austryacki i morawski zostaną już dn. 21 i 22 bm. zamknięte, zaś inne, a szczególnie galicyjski, będą mogły obradować i po Nowym Roku, gdyż Rada Państwa ma być zwołaną dopiero przy końcu stycznia.

Z powodu ciągłych posuwań wojsk rosyjskich obok granicy galicyjskiej, pisze w ostatnich dniach *N. fr. Presse:* Jeżeli sobie wyobrazimy pas graniczny, leżący w szerokości 15 mil wzdłuż granicy Kłajpedy aż po Prut, to w pasie tym jest stacyonowanych w zwykłych warunkach 9 dywizyj kowaleryi, jest to ilość kawaleryi, która tak w czasie pokoju, jak i wojny ma 31,527 ludzi i 108 dział. Ta masa kawaleryi jest rozdzieloną w ten sposób, iż wzdłuż granicy niemieckiej, a mianowicie w Kownie (w odległości 9 mil od granicy), w Suwałkach (w odległości 4 mil od granicy), w Białymstoku (w odległości 12 mil od granicy), w Łomży (w odległości 5 mil od granicy) i w Włocławku (w odległości 6 mil od granicy) jest stacyonowanych razem 5 dywizyj, a wzdłuż granicy galicyjskiej, mianowicie: w Zamościu (w odległości 5 mil od granicy), w Dubnie (5 mil od granicy) i między Proskurowem a Kamieńcem Podolskim (bezpośrednio na granicy leżącym), razem 3 dywizye są stacyonowane. Dywizyą, która jest stacyonowaną w Częstochowie (w odległości 2 mil od granicy niemieckiej), należy uważać jako siłę, mogącą być tak przeciw Niemcom, jak i Austryi użytą. Z 5 dywizyj, stojących na granicy niemieckiej, żadna nie może być wysłaną natychmiast i bez wszelkich trudności na granicę austryacką, natomiast brygada kawaleryi, stojąca w Warszawie i dywizya kawaleryi z Kiszyniewa mogą być użyte na granicy austryackiej, tak, iż granica ta jest strzeżoną przez 5⅕ dywisyj konnych, które mają razem 19,041 ludzi i 66 dział. W ostatnich dniach, na rozkaz rosyjskiego ministra wojny 13ta dywizya kawaleryi z konnemi bateryami została przetranslokowaną z moskiewskiego okręgu wojskowego do warszawskiego i oddaną pod bezpośrednie dowództwo komenderującego wojskami okręgu warszawskiego.

Sytuacya polityczna wskutek tych uzbrojeń jest ciągle poważną. (Patrz artytuł wstępny w *Przyjacielu Domowym.)* Wczoraj odbyła się druga konferencya w Wiedniu, gdzie niezawodnie omawiano, co dalej robić wypadnie. W przyszłości odbędzie się ich więcej. Organ zaś ministra Kalnoky'ego *Fremdenblatt*, odpowiadając na znany artykuł brukselskiego inspirowanego *Norda,* który zbrojenia te usprawiedliwiał warunkami „topograficznemi“ — „kwesyą paszy“ i „kwater“, twierdzi wprost, że ruchy te nie są usprawiedliwione powyższymi względami. *Fremdenblatt* konstatuje dalej, że Austrya zmuszoną jest przywrócić równowagę i wzmocnić siły graniczne. W sprawie będącej w związku z uzbrojeniami nadgranicznemi, telegrafowano również do *Kolońskiej Gazety,* że minister obrony krajowej, Fajerwary, polecił zarządom gminnym, aby dokonały bezzwłocznie spisu koni, tudzież podwód w razie mobilizacyi. O rezultacie spisu ma być minister zaraz powiadomionym.

Parlament niemiecki zajęty obecnie rozprawami o cłach. W drugiem czytaniu odrzucono 238 głosami przeciw 107 projekt rządowy co do cła wysokości 6 marek od pszenicy, natomiast uchwalił parlament opłatę 5 marek. Jak zapewniają — wniosek rządowy w sprawie kredytów na pospolite ruszenie, który przyjdzie pod dyskusyę parlamentarną, ma zapewnioną szansę.

Francya ma nowego prezydenta. Nowy prezydent Rzeczypospolitej francuskiej: Sadi-Carnot, na kongresie, czyli zgromadzeniu narodowem, wybrany 616 głosami, jest z pochodzenia wnukiem sławnego ministra wojny konwencyi Dyrektoryatu. Piastował trzykrotnie urząd ministra, przez cały czas istnienia Rzeczypospolitej, był deputowanym. Odznacza się prawością charakteru i samodzielnym umysłem. To wiele. Po wyborze nowy prezydent siadł do powozu otoczonego kirasyerami — i pojechał zająć zaszczytne salony Elizejskiego Pałacu. Zaraz na wstępie Sadi-Carnot napotkał na trudności, zło-

żenia gabinetu. Po wielkich trudach, udało mu się wreszcie wyszukać męża, któryby się podjął misyi utworzenia nowego gabinetu. Jest nim senator Tirard. Zostaje on prezydentem gabinetu, obejmując zarazem tekę finansów. Dalsi ministrowie są następujący: Sarrien — spraw wewn. De Mahy — marynarki; Dautresme — handlu; Viette — rolnictwa. Faye i Loubet, pierwszy ministrem oświaty, drugi ministrem robót publicznych; Logeret — ministrem wojny. Wedle nadeszłych ostatnich telegramów; nowemu gabinetowi nie wróżą długiego żywota...

RODZINA WYTRWAŁYCH.

GAWĘDA LUDOWA

przez

Józefa Orłowskiego.

III.

(Dokończenie.)

Właścicielem Czerteża był hrabia Wiśniewski, pan dobry i rozumny, który od dawna bolał nad tem, że włościanie coraz więcej podupadają. Wiedział on dobrze, że dwa są tego powody: Jeden powód w tem leży, że włościanie nasi mniej dziś mają przywiązania do ojczystej ziemi; podczas gdy drugiego szukać należy w ciemnocie ludu, nie umiejącego sobie zaradzić w trudnem położeniu i słuchającego przytem chętniej pokątnego pisarza lub innego oszusta, niż dobrego pana i księdza. Hrabia Wiśniewski mało dbał jednak o to, że włościanie okazywali mu nieufność, ale o ile mógł, starał się przychylną radą i chętną pomocą pozyskać serca ludu i pchnąć ten lud na lepszą drogę.

Antoś pracował we dworze, a nie wiedział nawet o tem, że hrabia myślał nieraz o nim i znając jego zamiary, chciał mu szczerze dopomódz.

Na drugi dzień po owej pijatyce w karczmie, do której wciągnęli Antosia niemal przemocą jego rówieśnicy, hrabia wyszedłszy rano ze dworu, zobaczył Antosia przy robocie i do siebie przywołał.

— Mój rządca chwalił ciebie, mój chłopcze — rzekł do niego — i radbym bardzo, abyś wyszedł na człowieka.

Antoś skłonił się do kolan hrabiego.

— Ojciec twój ma kilkoro dzieci, a gruntu niewiele — ciągnął dalej hrabia — musisz więc sam o sobie myśleć. Byłoby dobrze, abyś się wziął do jakiego rzemiosła, inaczej stracisz daremnie wiek młody i na starość będziesz biedakiem.

— Myślałem o tem dawno — odpowiedział Antoś — aby się wziąć do ciesielki i stolarstwa, bo mam do tego ochotę, ale nie wiem do kogo się z tem udać.

— Twój ojciec, Paweł, jest przecież poważny wiekiem i do tego radnym w Czerteżu, powinien ci wskazać drogę.

— Z przeproszeniem jaśnie hrabiego, ojciec mój chciałby tylko tego, abym się żenił z córką Głowacza, wójta, ale ja jej nie chcę.

Uśmiechnął się na to hrabia i rzekł:

— Mój kochany, jeżeli tak jest w istocie, tobym może ja sam wskazał ci drogę, abyś mógł zostać porządnym cieślą lub stolarzem, ale muszę wprzód wiedzieć, czy będziesz pilnym i wytrwałym?

— Ja będę chętnie cały dzień pracował, a nawet noc całą — odpowiedział Antoś — bylebym mógł tyle zarobić, aby kiedyś Maryni Wesołej grunt odkupić.

— I z nią się potem ożenić?

— Ta jużci.

— Wszystko to da się zrobić, ale najprzód musisz wiedzieć, że być wytrwałym, to nie tak łatwo. Nie dosyć pracować, aby się nazywać wytrwałym, potrzeba przytem uczyć się, aby ulepszyć tę pracę, a gdy potrafisz już dobrze robić, starać się o to, aby każda robota była najsumienniej i jak najlepiej wykonaną. Takiemu robotnikowi Bóg błogosławi, a ludzie go szukają, tak, że z czasem dochodzi do majątku.

Antoś słuchał hrabiego z rozwartemi ustami.

— Chciałbym być szczerze takim robotnikiem — rzekł, wysłuchawszy pańskiej mowy.

— W duszy młodej rodzą się zacne chęci, ale one nie wystarczają, potrzeba nadto silnej woli, aby to rzeczywiście wykonać, czego sobie życzymy. Otóż trzeba, abyś miał taką wolę i dla lepszej przyszłości wyrzekł się niejednej rozrywki i przyjemności.

— Wszystko zrobię, byleby grunt Wesołych odebrać!

— Sam nie możesz o tem nawet myśleć w tej chwili — zauważył hrabia — bo przez dłuższy czas będziesz musiał uczyć się, a gdy zaczniesz później zarabiać, nie od razu grosz przypłynie.

Posmutniał Antoś, a nie uszło to bacznemu oku hrabiego.

— Nie masz powodu martwić się. Wszyscy zamożniejsi rzemieślnicy przechodzili tę kolej. Co do rodziny Wesołych, to przyrzekam ci, wziąć już tę sprawę na siebie. Mnie samemu żal tej rodziny, a przytem dopuścić nie mogę, aby żydzi w mojej wsi gospodarowali. Przyjdź do mnie w najbliższą niedzielę, mój chłopcze, po mszy świętej a zajmę się tobą, a przytem powiem ci, co się da zrobić dla rodziny Wesołych.

IV.

Przyjść w pomoc włościaninowi na wsi, zwłaszcza nieokrzesanemu, to nie tak łatwo.

— Ano, dlaczego chce mi pomagać, musi w tem cośbyć! — będzie zaraz mówić, i głową będzie dziwacznie kiwać, jakby kto co złego przeciw niemu knuł.

Niechże jeszcze jaki zły człowick podszepnie, że go chcą kupić, głupi chłop wierzy i już inaczej przyjmuje dary szczerego serca. Zdarza się nawet, że stawia wymagania ze swej strony i wygaduje na swego dobroczyńcę, jakby mu krzywdę przez to wyrządzał, że przychodzi z własnej woli z chętną pomocą.

Hrabia natrafił w życiu dużo ludzi niewdzięcznych, i dlatego ile razy komuś coś dobrego chciał zrobić, starał się zawsze tak to uczynić, aby nie wiedziano nawet, że on jest tym łaskawym dobrodziejem, który biednym serce otwiera.

Gdy szło o pomoc dla włościan Czerteża, udzielał hrabia zawsze tę pomoc za pośrednictwem rodziny wytrwałych.

Cóż to była za rodzina i dlaczego nazywała się rodziną wytrwałych?

Było w Czerteżu ośmiu gospodarzy, poważnych wiekiem, zacnych, prawych i rozumnych. Szli oni długie lata luzem, t. j. każdy pracował jedynie na własną rękę i dla własnego dobra. Mało troszczyli się też o sprawy gminy, a tem mniej o położenie poszczególnych sąsiadów. Hrabia przypatrywał się dłuższy czas ich życiu, a ponieważ wszyscy przychodzili do dworu, zbierał ich razem od czasu do czasu i rozmawiał z nimi łaskawie o ich rodzinach, o dobytku, potem o ważniejszych sprawach, o gminie, o kraju, o ważniejszych sprawach powiatu itd. Starym gospodarzom bardzo się to podobało, że posłyszeli nieraz mądre słowo, że się nauczyli czegoś, a w ciężkich chwilach pokrzepili na duchu. Weszło też w zwyczaj, że co niedziela po mszy świętej przychodzili do hrabiego do dworu, a hrabia umiał z nimi tak postępować, tak rozumnie i trafnie przemawiał do ich serca, że utworzyli między sobą rodzaj bractwa do wzajemnego popierania siebie samych i przychodzenia z pomocą tym najbliższym sąsiadom, którzy popadali w niezawinione ubóstwo i sami nie mogli się podźwignąć. Jeżeli potrzeba było pieniędzy, a gospodarze sami nie mieli, hrabia pożyczał chętnie, a nie zdarzyło się, aby mu w terminie nie oddano tych pieniędzy. Wiele miał też pociechy hrabia z tej małej drużyny, którą przy swoim boku utworzył, a którą nazwał „rodziną wytrwałych“, bo z prawdziwą wytrwałością dążyła do podniesienia dobrobytu włościan w Czerteżu, nie zaniedbując przytem baczyć na to, aby tam, gdzie chleb był, był też Chrystus Pan na ustach i w sercach.

Za pośrednictwem tej rodziny wytrwałych postanowił hrabia podnieść całą gminę, usunąć oszustów i wyzyskiwaczy ludu, a biedniejszych gospodarzy wydobyć z rąk żydowskich. Zadanie było wielkie i trudne, bo gmina była liczna, a zły wpływ Głowacza i jego pomocników przemożny. Ośm głosów nie mogło wiele pomódz, ale że to były głosy gospodarzy starych i prawych, więc liczono się z nimi, i była nadzieja, że drużyna ta powiększy się, i objąwszy rządy w gminie, dla jej dobra będzie mogła skutecznie pracować.

Najstarszym w rodzinie wytrwałych był gospodarz, imieniem Bartłomiej. Liczył on lat przeszło ośmdziesiąt, ale trzymał się jeszcze dobrze i wyglądał krzepko i zdrowo. Służył on jeszcze u ojca hrabiego, a gdy w roku 1830 wybuchło powstanie polskie, które miało na celu wypędzić szyzmatyków Moskali z kraju i utworzyć państwo niepodległe, Bartłomiej wziął strzelbę na plecy i razem ze swoim panem poszedł bić wroga. Ojciec hrabiego zginął w boju, a Bartłomiej wracając po skończonej wojnie do domu, poniósł w strony ojczyste nietylko żal za dobrym panem, ale szlachetną dumę zacnego serca, które w przygodach życia nauczyło się kochać nietylko żonę i swoich, nietylko chatę własną i wioskę rodzinną, ale cały kraj, całą tę wielką i piękną ziemię, na której obszarach poznał wszędzie ludzi tej samej co on wiary, mowy i obyczajów, a tak samo jak on opuszczonych i stęsknionych za lepszą dolą.

— Czasy ciężkie! źle się wiedzie! — mówi niejeden, ale myśli tylko o kapuście i ziemniakach, których mniej w tym roku zebrał. Cierpienia sąsiadów, dola braci mało go obchodzi.

— Zlicytowali Wesołego — mówi jeden z gospodarzy Czerteża do drugiego.

— Ja to dawno wiedział, że szczeznąć musi — odpowiada zagadnięty — a kto grunt kupił?

— Moszko.

— Chwalić Boga, że przynajmniej nie kto obcy.

— Albo Moszko nasz?

— Nasz, nie nasz, ale sporo tu już lat mieszka, i tako wszystkich znajomy. Czasem pożyczy, czasem zborguje,

Bartłomiej nie tak mówił i nie tak myślał. On smutnem okiem patrzał na pochylone chaty wiejskie i gorżko bolał nad nędzą, która nieraz gościła w tych chatach. Czyliż nie pracowali ci ludzie, którzy w zadymionej, brudnej i niechlujnej izbie zażywali w ciągu doby kilku godzin wywczasu? A jeżeli pracowali, czemu nie było widać

śladów ich ustawicznego trudu? Bartłomiej widział w życiu swojem wiele innych gmin, w których było lepiej, znacznie lepiej, gdzie praca i zapobiegliwość ludzka większy plon wydawała. Ale też w tych gminach inaczej ludzie żyli, ich serca były więcej do siebie zbliżone, gospodarze wspierali siebie wzajemnie, a nędza nie miała przystępu, gdy cała gmina wspólnemi siłami broniła się przeciw niedostatkowi i mężniej, odważniej stawiała czoło nieszczęściom i klęskom elementarnym. Bartłomiej też pierwszy pojął myśl hrabiego i dokładał starań, aby ją przeprowadzić. Jego przeszłość, jego włos siwy i życie poczciwe dodawały powagi jego słowom i garnęła się do niego chętnie garstka ludzi dobrej woli.

Pójdźmy w niedzielę do izby czeladnej w zamku hrabiego, gdzie po nabożeństwie zebrała się właśnie rodzina wytrwałych.

Zasiadłszy na prostej ławie dębowej, spokojnie, bez hałasu i niepotrzebnej wrzawy, zwierzali sobie swoje potrzeby, smutki i kłopoty. Jeden oddawał, co od drugich wypożyczył, inny umawiał się o pomoc przy postawieniu nowej chaty, ten znów radził się, co ma z dziatwą począć, która do lat dochodziła, i tak po kolei zastanawiali się i radzili nad tem, czego dobro którego z zebranych wymagało. Potem przeszli do spraw, dotyczących gminy.

— Chcieliście ratować Grzegorza Wesołego — rzekł Bartłomiej — którego grunt kupił arendarz Moszko na licytacyi, za dług banku włościańskiego. Ano, udałem się do hrabiego, aby drogę wskazał, jakby wyjść z kłopotu.

— Cóż powiedział? — pytali gospodarze.

— Powiedzieć nic nie powiedział, ale napisał zaraz do swego adwokata, który tak rzecz pokierował, że Moszko w drodze ugody prawa licytacyjne gotów odstąpić.

— A wieleż będzie potrzeba?

— Dwieście dwadzieścia złr., które pożycza nam hrabia na miesięczne raty, po 10 złr., ale to nie wystarcza, bo sprowadziwszy tu napowrót Grzegorza, trzeba mu będzie nowe gospodarstwo urządzić.

— Ha! to już się zbierzemy, na co nas stać, ale jakże on to odda?

— Stary jest, trzeba-by mu dać kogoś, któregoby słuchał.

— Ano, Bartłomieju, weźcie to na siebie.

— Dobrze, jeżeli tak chcecie, ale młodsi niech pomagają z początku Grzegorzowi przy uprawie ziemi. Pole dobre. Do dwóch lat powinien cały dług spłacić.

— Nie tak to łatwo. Ma żonę i dzieci.

— Ktoby o tem myślał, co zjedzą to odrobią. Zawsze lepiej, że ma kilka rąk do pracy.

Pospierali się jeszcze trochę gospodarze, jak całą rzecz urządzić, rozdzielili między siebię kwotę, potrzebną w pierwszym roku do zaprowadzenia porządnego gospodarstwa, i już się mieli rozchodzić, gdy ich Bartłomiej zatrzymał.

— Pan nasz chciałby Antka oddać do stolarki.

— Tego co się miał do Maryni, a teraz we dworze służy?

— Tak, bo zacny chłopak, i pan radby, aby na ludzi wyszedł.

— Ależ nie godzi się na to Paweł, ani Głowacz, a przecież chłopaka opatrzyć trzeba i wyprawić go w świat z torbą, jako tako napełnioną.

— Znalazł się już taki, co grosza nie poskąpił — ozwał się Bartłomiej.

— Wiem już czyja to sprawa — rzekł Mateusz, organista, który przysłuchiwał się dotąd wszystkiemu w milczeniu.

— Nic tylko nie mów, skoro nie wiesz dobrze, bo się pomylić możesz. Ale żeś kum Grzegorzów i kum Pawła, a Antek o Maryni ciągle myśli, więc się ty nim zajmij. Wszakże zgoda sąsiedzi.

— Ałe tak, tak, Mateusz niech się zajmie Antosiem.

— Masz tu bracie pieniądze — rzekł Bartłomiej, wyliczając sumę, którą od hrabiego na ten cel otrzymał — zawieź go do miasta, a pamiętaj, że chłopak ma się dobrze i prędko uczyć, a ty za wszystko nam odpowiesz.

— Już dobrze, choćby ze swego dołożyć przyszło. Poczciwa Marynia, jak się ona ucieszy. Będzie kiedyś panią majstrową.

— Ej! Bartłomieju — zauważył jeden z obecnych — kto wie, czy dobrze go na majstra kierować. Możeby lepiej, aby doma został i z córką Głowacza się ożenił. Wójt to pan, a córka jedynaczka.

— Pan! dobrze to mówić — odparł Bartłomiej — ale za czyje pieniądze, nie nasza to krzywda, każdy grosz, który na ten posag pójdzie?!

— Trochę bo za ostro osądzacie wójta.

— A ile gospodarstw w ręku żydowskiem przez niego?!

— Cóż znowu?

— Nie chcesz bracie wierzyć, to ci opowiem, jak było z Grzegorzem: Poradził mu Głowacz najpierw zaciągnąć w banku pożyczkę i zdarł go zaraz naspół z faktorem co się zowie, potem mu grunt do kupna nastręczył i na tem zarobił, a potem w porozumieniu z pisarzem raty, które Wesoły dawał im dla banku, chował do własnej kieszeni, a wreszcie porozumiał się z Moszkiem, chował uchwały egzekucyjne, przeznaczone dla Wesołego, dopuścił do licytacyi gospodarstwa, i gdyby nie nasz pan i wasza pomoc, mielibyśmy znów żyda lub Niemca za sąsiada. Czy tak postępuje dobry Polak, dobry chrześcianin?

— Macie na to dowody?

— Mam dowody, odnoszące się do kilku spraw, że się nasz pan wójt w spółce z żydem bogaci kosztem naszym.

— Kiedy tak, to mu koniec zrobimy! — zawołało kilku z gniewem.

— Powoli, kochani sąsiedzi! poznaliśmy go i pilnujmy go, nie jest już więc tak szkodliwym. Trzeba więc jeszcze poczekać czas jakiś, abyśmy mogli przygotować w gminie lepsze rządy. Gdy będzie widział, że coraz więcej gospodarzy jest za nami, sam ustąpi, a gdyby tego nie uczynił, wtedy będzie czas wykazać mu wszystkie nadużycia i wypędzić go ztąd na zawsze.

— No, już zgoda Bartłomieju, macie zawsze słuszność, choćby może lepiej było od razu szelmie kości połamać.

— Nie mów tylko, bracie, bo nikt nawet pokrzywdzony nie ma prawa wymierzać sobie sprawiedliwości. Na to są sądy, a gdyby kto sądom uszedł, dosięgnie go z pewnością prawica Boża.

— Jeszcze jedno, Bartłomieju, jakiś mały szwabik tu przyjechał i chce gwałtem, abyśmy u niego chaty asekurowali.

— Dobrze, żeś przypomniał. Człowiek ten nie daje nam żadnej pewności, a mamy przecie swoje krajowe Towarzystwo ubezpieczeń od ognia w Krakowie. Trzeba ostrzegać wszystkich przed nowym ajentem, bo łatwo paść może niejeden ofiarą swej łatwowierności. A teraz czas nam do domu. Mateusz, czapkę w garść i pozbieraj składkę.

— A na cóż dziś zbieramy grosze?

— Na bank poznański.

— Czy to może taki sam bank, jak ten, co Grzegorza zlicytował?

— Zachowaj Boże! Rzecz się tak ma: Polska była niegdyś wielkiem i potężnem państwem, do którego należała nietylko Galicya, będąca dziś pod panowaniem austryackiem, ale o wiele większe kraje, będące pod panowaniem rosyjskiem i pruskiem. Otóż Moskale od dawna już uczą dzieci nasze po rosyjsku i chcą gwałtem zaprowadzić prawosławie, nasyłając przytem najgorszych ludzi na urzędników, którzy lud niszczą i psują. Teraz poszli tą samą drogą Prusacy, chociaż królowie pruscy zaprzysięgli Polakom wolność wiary, języka i inne swobody. W całem Poznańskiem i Gnieźnieńskiem, dwu prowincyj polskich, które do Prus należą, zabroniono uczyć w szkole po polsku, tak, że nawet religię świętą w niemieckim wykładają języku. W dodatku sejm prusi uchwalił sto milionów talarów, aby wykupić polską ziemię i Niemcom rozdać. Cobyście powiedzieli, gdyby tak z Czerteżem zrobiono, gdyby was z żonami i dziećmi na śmiecisko niespodzianie wyrzucono, a tu osadzono lutrów lub szyzmatyków, gdyby wam zabroniono dzieci wasze „Ojcze nasz“ uczyć we własnym języku. Aby więc przyjść w pomoc biednemu naszemu ludowi, Polacy postanowili złożyć pieniądze na założenie takiego banku, któryby uciśnionym w pomoc przychodził. Na ten bank rzućcie, co możecie, do czapki Mateusza. Nie daj Boże, abyście wy kiedy potrzebowali takiej ofiary bratniej.

Mówiąc to Bartłomiej, otarł rękawem łzę z oka, a wzruszeni gospodarze nietylko grosze, ale i dziesiątaki rzucali do czapki Mateusza.

Przy pożegnaniu postanowiono przyjąć do rodziny wytrwałych dwu nowych członków, gospodarzy dawniej lekkomyślnych, którzy wyratowani z biedy przez rodzinę wytrwałych od dłuższego czasu prowadzili się wzorowo.

— Będzie się wściekał Głowacz, dowiedziawszy się, że nasze koło zwiększa się ustawicznie! Ale co nas obchodzi gniew takiego człowieka. Nasze serca zadowolone, dobry nasz pan cieszy się z postępu naszych zabiegów, a Bóg wszechmocny szczere zabiegi wesprze pewnie swojem błogosławieństwem.

W sieniach spotkali Antosia. Uprzedzony przez hrabiego, czekał on tam na Bartłomieja. Wszyscy otoczyli go kołem, życząc szczęścia w nowym zawodzie. W końcu zabrał go ze sobą Mateusz, który jak dziecko płakał z radości, że mu Bóg pozwolił przyczynić się do szczęścia Antosia i Maryni, bo odkąd się dowiedział, że hrabia opiekuje się Antosiem, pewny był, że chłopak na człowieka wyjdzie i będzie mógł pójść za głosem serca. Jakże jednak cieszył się Antoś, dowiedziawszy się, że Grzegorzowie wracają i to niebawem do dawnej chaty swojej w Czerteżu, ze ta chata znów do nich będzie należyć, i że przyjeżdżając czasem do Czerteża, będzie mógł widywać Marynię, dopóki wytrwałą pracą nie zasłuży w końcu na jej serce i rękę.

— Poproszę pani klucznicy ze dworu — szepnął mu uradowany Mateusz — a wykształci też przez ten czas Marynię, wprawi ją do robót szlachetniejszych, a przytem czytać i pisać nauczy. Ja to zrobię, przecież ja jej ojciec chrzestny i ojciec z rodziny wytrwałych, do opiekowania się waszem dobrem przeznaczony.

— Cóż to za rodzina wytrwałych. Słyszałem już o niej i ciekawy jestem bardzo wiedzieć, jak ta rodzina żyje i kto do niej należy.

— Bądź pilnym i wytrwałym, bądź uczciwym i pobożnym, kochaj ziemię ojczystą tak

jak Marynię twoją kochasz, a będziesz członkiem tej rodziny.

— O tak, silnie do tego dążyć będę, dopóki wreszcie celu nie dopnę.

— Ojczyzna zyska przez to jednego syna więcej — rzekł Bartłomiej, nadszedłszy na te słowa.

— Ojczyzna! jaki to musi być kraj piękny! — zawołał Autrś. — Kiedy poznam tę ojczyznę?

— Gdy będziesz kochał tę ziemię, po której stąpasz, i braci, co na niej mieszkają, gdy poznasz dzieje tej ziemi i nauczysz się pracować dla jej dobra, odnajdziesz wtedy ojczyznę i będziesz szczęśliwy.

V.

— Cóż znów do licha, że mi nawet w nocy spać nie dajesz — mówił Głowacz do Moszka, gdy tenże przyszedł do niego późną nocą i ledwie zdołał go obudzić.

— Jak ty zabrał moje prace, to tobie dobrze spać, ale to już nie długo tego.

Głowacz zerwał się przestraszony.

— Czy Moszko zwarjował? ja Moszka pracę zabrał?

— Pewnie, że będzie zwarjować Moszko, jak nie dziś to jutro, ale pierwej pan wójt pójdzie z żandarmem do miasta.

— Po co?

— Po co? ty przeklęty goim pytasz się, po co? abo tam nie ma kryminału?

Głowacz zbladł, podczas gdy Moszko uśmiechnął się złośliwie.

— Słuchaj Głowacz, tako ty masz strach przed kryminał!

— Ja? strach? albo to ja złodziej?

— A ja ci mówię, że ty jesteś złodziej, rabuśnik, że ty mnie okradł, obszachrował, że ty w kryminale zginiesz! — zawrzeszczał Moszko, rozdrażniony oporem Głowacza..

— Niech Moszko nie krzyczy, bo żona i córka słyszą — prosił Głowacz.

— Co mnie tam żona twoja i córka obchodzą, niech słyszą i niech cała wieś słyszy i żandarm niech słyszy, i niech ciebie zabiorą, a mnie moje oddają!

— Jakie twoje, co ja twego wziął?

— Co ty będziesz udawał, Głowacz! ty nie brał może na raty do banku od Grzegorza, a ty mi oddał może te pieniądze, abo może ty bankowi dał?

— Co chcesz odemnie? kupiłeś na licytacyi, ja ci pomógł do tego, masz prawie za darmo piękne gospodarstwo i krzyczysz jeszcze w niebogłosy!

— Ty rabuśnik! złodziej! ja kupił? ja mam grunt? Już hrabia chodzi za Grzegorzem, już nie ma licytacyi!

— Co? hrabia? był może w banku? — pytał wójt drżącym głosem.

— Tak, był i wie już on, ja, cała wieś, żandarm, sąd, żeś oszukał Grzegorza i żeś mnie oszukał. No ja grunt oddał i zostanę w Czerteżu, a ty będziesz w kryminale gnił.

— Ja nic nie wziął! ja nic nie wiem!

— Słuchaj Głowacz, ty nie gadaj głupstw! Wiele ty wziął na ratę od Grzegorza, ja wiem. Mnie grunt odebrali, to ty musisz mi oddać pieniądze, coś wziął od Grzegorza!

— Czy Moszko mnie ze skóry chce obedrzeć?

— Może mam pójść po żandarma?

Głowacz wstrząsnął się jak we febrze.

— Dam ci dwadzieścia reńskich, a daj mi spokój,

— Co mi dwadzieścia reńskich, daj mi równo połowę tego coś wziął.

— Dobrze, ale więcej już o tej sprawie ani słowa.

— Czy wójt nie wie, co to znaczy, jak Moszko co obieca? — mówił już grzeczniej arendarz, licząc pieniądze.

— A hrabia na prawdę wie o wszystkiem?

— Wie, że wójt coś brał, ale nie wie ile. Teraz Bartłomieja ustanowił, aby urządził gospodarstwo Grzegorzowi i czuwał nad spłatą długów. Trzeba się wójcie mieć na baczności.

— Oj, ten Bartłomiej wszędzie wleźć musi. Jeszcze się człowiek na prawdę jakiej biedy przypyta, a do tego Moszko mnie jeszcze napada i spokoju nie daje.

— Nu, ja nie napadam, ja pana wójta szanuję, ale na co bez Moszka robić geszeft. Moszko ma rozum, to by poradził i byłyby pieniądze, a biedy żadnej.

— Ja teraz już żadnych interesów nie robię.

— A z podatkami, panie wójt? — wtrącił arendarz, patrząc z podełba.

— Co ty Moszku wszędzie włazisz.

— Bo czemu nie zarobić, jeżeli się da.

Mówże ciszej, bo mówiłem, że żona i córka słyszą.

Moszko usłuchał i szeptem dalej rzecz mu tłumaczył.

Dniało prawie, kiedy Moszko dom wójta opuścił. Sen nie skleił już powiek Głowacza. Jakże mu spać było po tej rozmowie z Moszkiem, która mu odsłaniała całe jego położenie. On, najmajętniejszy w gminie gospodarz, był na łasce żyda. — Oto cały zysk z własnego upodlenia. Biedak mógł swój czarny chleb ze spokojem spożywać. Głowacza wiecznie trapić miała obawa nieszczęścia, bojaźń hańby, do której go lada chwilę popchnąć mogła chciwość żyda. Może żałował, że poszedł nieuczciwą drogą, może bolało go upokorzenie, w którem żyć musiał, ale już cofnąć się nie umiał. Był pewnym, że gdyby chciał rozpocząć poczciwe życie, Moszko by go zniszczył. Tak jeden grzech, w początkach mały, pociąga za sobą dalszy upadek i biedny człowiek, co raz bojaźń Bożą stracił, leci w przepaść, z której rzadko i z nadzwyczajną trudnością przychodzi mu się później wydobywać.

Głowacz nie spał, ale i jego córka Rózia od przybycia Moszka oka zmrużyć nie mogła. Ona pierwszy raz słyszała, w jak obelżywy sposób traktowano jej ojca, wójta w gminie i zasobnego gospodarza. Łzy cisnęły się jej do ócz. Mówiono o niej, że jest dumną, a ona w ciemnej nocy rada była skryć się jeszcze głębiej, aby zakryć wstyd, który te łzy wyciskał. Byłaby w głos załkała, gdyby nie przeczucie, że ten pohańbiony ojciec musi czuć jeszcze dotkliwiej to poteranie, jakiego doznał. Litość ją brała nad ojcem, a rozpacz nad położeniem, którego smutną grozę po raz pierwszy poznała.

* * *

Dnia następnego we wsi, gdzie przy Zawirskich mieszkał Grzegorz Wesoły, pojawił się jakiś człowiek nieznany z gęstą zawadjacką miną i zebrawszy koło siebie kilku gospodarzy, w dał się z nimi w rozmowę. Kolejka wódki poszła jedna i druga, rozmowa się ożywiła, a gospodarzom się zdawało, że ten nie znany człowiek, to jakaś poczciwa dusza, co to z serca przemówić umie i do serca trafić. Surdutowiec był to przytem, a więc człowiek, co coś widział i wiedział więcej od nich. Krzyczał głośno, więc przekonywał prędzej niż kto inny. Któż go zresztą słuchał? Był Kasper, znany z tego, że się rozpijał dzień w dzień bez upamiętania. Szymon, co ciągłe bitki staczał z sąsiadami. Jacenty, co też nie najlepiej używał sławy, bo nie jednego oszukał. Grzegorz Wesoły, który marnie stracił dobytek i kilku innych bez dachu a leniwych do pracy.

— Kto jest przyczyną waszych nieszczęść? pytał nieznajomy — jeżeli nie panowie, oni wyzyskują waszą pracę, oni nakładają podatki!

— A jak człowiek chce poratunku, to nie dadzą! — zauważył pijany Kasper.

— Mniejsza o poratunek, oni nawet tego nie dają, co się należy! — zawołał Jacenty, który kilkanaście złotych pod pozorem biedy wybrał był naprzód we dworze i do roboty iść nie chciał.

— Słuchaj Kasper — ryknął Szymon — a szkoła co? kto płaci szkołę?

— My, jużcić, że my.

— Posłuchajcie — rzekł nieznajomy — ja w mieście jestem, to wiem, jak oni tam radzą. Tworzą ciągle nowe ustawy, aby chłop zgłupiał do reszty, a wszystkie ciężary nakładają na was. Powiedzcie sami, czy podatki nie są co roku większe?

— Taże tak! — zawołali wszyscy.

— Krew naszą piją! — krzyczał Szymon.

— A wy co? — pytał nieznajomy.

— A co chłop może — odparł Grzegorz — grunt mi zabrali, wyrzucili z chaty i do aresztu zamknęli. Co ja mam robić? Oni mają hadwokatów, a ja nie.

— A jakbyś nawet miał, toby go kupili.

— Na pohybel im wszystkim! — wykrzyknął nieznajomy.

— Tobie na pohybel! — odezwał się nagle Bartłomiej, który przybywszy tu aby odszukać Grzegorza Wesołego, przysłuchiwał się czas jakiś z boku tym rozhoworom, zwracając najbaczniejszą uwagę na słowa nieznajomego.

— A ty co za jeden, że śmiesz do mnie tak mówić? — obruszył się nieznajomy.

— Chłop jestem, alem mego sumienia nie zaprzedał.

— Rzucą ci panowie kilka kości czasem niedogryzionych, to im służysz.

— Praca nie hańbi, a ja uczciwie każdy kęs chleba zarobiłem.

— Ja tam przytem nie był! — rzekł nieznajomy, chcąc dotknąć Bartłomieja.

— Boś smarkacz niczoniu.

— A ty jak śmiesz mnie przezywać gałganie, niedołęgo, żebraku stary! — zawołał nieznajomy, rzucając się z kijem na Bartłomieja.

— Co to, to wara! — ozwał się Grzegorz — znamy Bartłomieja i nie pozwolimy go skrzywdzić.

— Pozwól Grzegorzu! — rzekł Bartłomiej — siwy mam włos i wiek mnie do ziemi pochylił, a jeszcze potrafię dać sobie radę z tym jegomością.

I odparłszy atak nieznajomego, wyrwał mu kij z ręki i obkładać go począł po grzbiecie. Nieznajomy usiłował się bronić, ale krew się wzburzyła tymczasem w gospodarzach co na około siedzieli i wszyscy w pomoc przybyli Bartłomiejowi. Nie było co robić! Nieznajomy odgrażając się i klnąc na czem świat stoi, chwycił za kapelusz i umknął co prędzej, nie zapłaciwszy częstunku. Bartłomiej wstrzymał tych, co go dopędzić chcieli i wziął w rękę zwitek papierów, które opuścił nieznajomy. Były to odezwy bezimienne podburzające lud przeciw księżom i szlachcie. Czytał je Bartłomiej i wzdychał ciężko.

— Co wam to ojcze? — pytał Grzegorz.

— Serce boli — odparł Bartłomiej — gdy widzę, jak ludzie nikczemni okłamują was i oszukują, podczas gdy wy dla kieliszka wódki słuchacie ich podłej mowy.

— Gdzież znowu!

— A nie wykrzykiwaliście z tym drabem przed chwilą na panów?

— Bo my mamy żal do nich — rzekł nieśmiało Szymon.

— Ty, jaki? że zamiast pracować, procesujesz się ciągle i spokoju nie dajesz sąsiadom, a Kasper, że mu na wódkę nie starczy. a Grzegorz, że Moszka słuchał, a nie pana! Czy wy myślicie, że panowie na prawdę na was ustawy układają? Mnie wierzcie, bom wasz, a piśmienny jestem. W sejmie i w radzie państwa radzą o tem, aby wam lepiej było, a bardzo często szlachetne usiłowania rozbijają się o waszą niechęć, ciemnotę i niezdarność. Czy z wami można co zrobić? Czy wy zamiast wykrzykiwać na panów, nie możecie wzajemnie się wspierać, aby biedy nie znosić i oświecać umysł, aby zrozumieć lepiej swoje położenie. Toć już byli chłopi, co w sejmie i w radzie państwa zasiadali, ale oni nie pałali nienawiścią, ale miłością, bo złe jest wszędzie i w każdym stanie, między panami i między nami, a miłość uczy znosić wzajemne wady i ułomności i łączyć siły do polepszenia pomyślności w kraju. Ludzie, co za ruble szyzmatykom sprzedają sumienie, powiadają wam: trzeba zrobić koniec panom, trzeba ich zniszczyć, a no myślicie, że może wy się potem podzielicie ich dobrem, nie! prusacy i szyzmatycy tu przyjdą na miejsce panów, a Moszkowie i Aronowie pomagać im będą, aby was z waszych własnych zagród powyrzucać. I nie będzie już na plebanii dobrodzieja, ale będzie pop szyzmatycki, nie będzie nauczyciela Polaka, ale Prusak lub Moskal, co będzie oduczał dzieci wasze wiary i języka, a we dworze w izbie czeladnej nie będzie obrazu Matki Najświętszej, ani w sercu nowego właściciela litości nad waszą dolą, ale nahajka tam będzie i knut!

— Nie daj tego Boże! — odezwali się chórem zebrani gospodarze.

Grzegorz jeden ruszał ramionami.

— Ta, niby na to wychodzi, że trzeba z panami trzymać, a oni mi chaty nie oddadzą, ani nie dopomogą. Źle jest i źle będzie, a z panów nam nic.

— Głupstwa gadasz Grzegorzu, bo jak między wami są nieużyci ludzie, którzy choć mają pieniądze, nic dla nikogo uczynić nie chcą, tak i między panami wielu jest takich. Są jednak i tacy, którzy pojmują wasze położenie, a na tych nie godzi się przecie kamieniem ciskać dlatego, że inni są twardego serca. Wierzcie memu doświadczeniu, że w każdej okolicy znajduje się przynajmniej kilku dobrych panów, a choćby tylko rada dobra, wielkiem mogłaby być dla ludu dobrodziejstwem. Pan na Czerteżu np. czyli to nie ludzki pan, czy nie czyni co może dla was, czy możecie od niego więcej jeszcze wymagać. Świeżo Grzegorzowi wielką wyświadczył łaskę.

— Co? mnie? — pytał Grzegorz Wesoły.

— Tobie, który przeciw niemu wyrzekałeś, ale chodźcie do chaty Zawirskiego, tam się dowiecie o wszystkiem. Przyjechałem tu właśnie, aby cię zabrać z całą rodziną do Czerteża.

Mówiąc to, wyruszył Bartłomiej w stronę chaty Zawirskiego, a z nim Grzegorz, i ciżba innych, tłocząc się i rozprawiając głośno o szczęśliwym wypadku, który spotkał Grzegorza.

* * *

— Czemuś taka smutna Róziu? — pytał Głowacz córki.

— Trudno ojcze zawsze być wesołą.

— Mnie się widzi, że tobie za Antkiem żal, a ja ci mówię, na chłopczysku nic nie ma. Do biedy stworzony i biedę całe życie klepać będzie.

— Dawniej ojciec inaczej mówił.

— Bo chciałem go przygarnąć do siebie. ale gdzie jemu w głowie statek, on się zadurzył w Maryśce Grzegorzowej, jak pijany we wódce i o niczem więcej słyszeć nie chciał. Nie zdarzyło mi się napotkać chłopca tak głupiego.

— Mnie się widzi ojcze, że on nie jest znów tak bardzo głupim, skoro słuchał własnego serca i był wiernym w kochaniu. Dzisiaj szczęśliwym będzie.

— Co mi to za szczęście! Zaręczyli go wczoraj z Maryśką i kazali iść do miasta, aby się tam rzemiosła uczył. Gdy tu napowrót przyjdzie, Bóg wie co zastanie. Grzegorz straci w tym czasie z pewnością po raz wtóry gospodarstwo, a Maryśka, no już mówić nie chcę przy tobie, jakie są dzisiejsze dziewki.

— Marynia jest moją przyjaciółką i wiem, że jest najlepszą, najpoczciwszą dziewczyną, Antosia kocha bardzo.

— Ja ciebie kazałem uczyć przecie i płaciłem za to, to ty mądra, a ona co, ot zwyczajnie płodzidymek! Jak ona może być twoją przyjaciółką?

— Co mnie z nauk ojcze, co mnie z majątku, który ty posiadasz, jabym chciała być dziś na miejscu Maryni, jabym chciała być tak kochaną, jak ona, jabym chciała zażywać tego czystego, szczerego szczęścia, którego ona doznaje. Ojcze, jej Bóg błogosławi, a ja jestem sierotą, choć jestem bogatszą.

— Tylko nie płacz mi Róziu, bo tego nie znoszę! Ty już myślisz, że nie znajdzie się taki chłopak, którego pokochasz i który ciebie z całej duszy kochać będzie. Wiedzą we wsi, że ty moja jedynaczka i znają jakie masz porządki. Pójdź tu bliżej, dam ci te nowe korale, com dla ciebie nabył, będzie ci w nich do twarzy. No, czemu się tak ociągasz? Korale ładne i drogie!

— Ojcze, ty się gniewać będziesz, jeśli powiem to co myślę!

— A cóż ty dziewczyno możesz myśleć innego jak, że twój ojciec kocha ciebie i chce twego szczęścia.

— Ojcze, ja ci wierzę — odparła Rózia płacząc — ale ja proszę ciebie, weź te korale, nie dawaj mi ich, bo mi one nieszczęście przyniosą.

— To ci znów naplotła jakaś stara wiedźma głupstw.

— Nie wiedźma ojcze, ale ty nie kupiłeś przecie tych korali.

— Wawrzyńcowa była mi winna sto złr. nie oddała, tom jej korale wziął. Czy to nie znaczy to samo, jakbym je kupił.

— Ojcze, a ona tak płakała na Ciebie, ona tak przeklinała!

— Wszystko było udane, ta stara z piekła rodem! Ja ją jeszcze do kryminału wsadzę, o! ona mnie popamięta!

— Ale ona ma siedmioro dzieci takich biednych, opuszczonych, nagich, a męża nie ma! mnie jej żal ojcze!

— Ty mnie gniewać zaczynasz! — ofuknął się Głowacz. — Ona mnie winna i oddać musi! żeby konała nie daruję!

Kiedy domawiał tych słów Głowacz, drzwi się otwarły i pojawił się w nich Moszko. Był bledszy jak zwykle i dygotał jak we febrze. Nie przywitał nawet wójta i jego córki, szukając czegoś w kieszeniach długiej kapoty. Dobył wreszcie spory zwitek brudnych pieniędzy i rzucił je Głowaczowi.

— Co to jest? — pytał go wójt.

— Nu, ja ci oddaję wszystko to co ty mi dawać chciał za to, że ty kradł podatki, niech twoja córka widzi, że ja ci to oddaję, ty jej kup za to kulczyki i broszkę, tylko prędko kupuj, nim cię do kryminału zamkną.

Głowacz nie zdobył się jeszcze na odpowiedź, a arendarz już za drzwiami zniknął. Nie długo pozostawał jednak wójt w wątpliwości co do zagadkowych słów Moszka. Po chwili wpadł do izby jeden z radnych gminy, przyjaciel i wspólnik Głowacza, i doniósł mu, że przyjechała komisya sądowa, że rewidują w karczmie u Moszka, który gdzieś znikł i wołają wójta. Zimne poty wstąpiły na skroń Głowaczowi.

— Co ja poczne, co ja poczne! — wołał w rozpaczy.

— A któż tobie winien, może ja? — odezwał się dawny przyjaciel.

Głowacz rzucił się ku niemu rozgniewany, ale w skutek nagłego ruchu, rozerwał się sznur korali, który w rękach trzymał i po całej izbie rozsypały się z łoskotem. Głowacz wstrząsnął się mimowoli. Przypomniały mu się łzy Wawrzyńcowej, nad którą nie znał litości.

— Rób coś, czasu nie ma do stracenia! — krzyknął przyjaciel.

Głowacz stanął na środku izby bezradny i zrozpaczony.

— Co począć?

— Ojcze! — rzekła do niego Rózia — błagam cię, pójdź do Bartłomieja i wyznaj mu całą prawdę. On jeden może cię wyratować z nieszczęścia.

— Co mam mu wyznać? Ty nic nie wiesz dziewczyno!

— Wiem, ojcze!

— Wiesz! więc już chyba wszyscy wiedzą! — ryknął z rozpaczą Głowacz.

— Uspokój się ojcze, słyszałam jednej nocy twoją rozmowę z Moszkiem. Ojcze błagam cię, nie ma czasu do stracenia, idź do Bartłomieja.

Zastanowił się Głowacz.

— Dobrze! — rzekł po chwili — idę do Bartłomieja, a ty córko idź tymczasem do karczmy i powiedz prześwietnej komisyi, że mnie w domu niema, że posłano za mną i zaraz tam przybędę.

To powiedziawszy dobył spory worek pieniędzy i wybiegł z chaty.

Bartłomiej nie mało się zdziwił, gdy wkrótce potem zobaczył przed sobą wójta padającego na kolana i wyznającego szczerze wszystkie nadużycia, jakich się dopuszczał. Nie mógł pojąć co go przyprawiło do takiej skruchy, bo Głowacz w nieszczęściu całkiem głowę stracił i nie powiedział wcale, że przybyła do wsi komisya sądowa i że bał się być aresztowanym. Na szczęście Rózia powiedziawszy w karczmie sędziom, co jej ojciec przykazał, przybyła za ojcem do chaty Bartłomieja i opowiedziała wszystko co się stało.

— Sprawa ciężka mój bracie, — rzekł Bartłomiej wysłuchawszy o co chodzi — ale pod dwoma warunkami uczynię wszystko, aby cię ratować.

— Ojcze Bartłomieju! — błagała ze łzami Rózia — zmiłuj się nad moim biednym ojcem, zmiłuj się nademną, która nikogo prócz ojca niemam na świecie i uczyń dla nas co możesz.

— Wstań moje dziecko i uspokój się, jeżeli ojciec twój przyjmie moje warunki, wszystko da się może jeszcze naprawić.

— Ojcze! — rzekła Rózia zwracając się do wójta — ty się zgodzisz na wszystko, nieprawdaż?

— Na co się mam zgodzić?

— Zrezygnujesz dziś jeszcze z wójtowstwa odparł Bartłomiej — i oddasz pieniądze, któreś sobie nie prawnie przywłaszczył.

Głowacz podał Bartłomiejowi worek z pieniądzmi.

— Oddaję pieniądze, sam je przyniosłem!

— Czy wszystkie?

Wójt milczał.

— Nie ma czasu do stracenia — zauważył Bartłomiej.

— Więcej nie dojdą z rachunków, za to ręczę.

— Nie, wszystko musisz oddać, bez względu na to co odkryją.

— Ojcze, oddaj, błagam cię! — prosiła Rózia.

— Ale ty będziesz żebraczką, a ja dziadem, jak to zrobię.

— Wolę ubóstwo ojcze, niż dzisiejszy nasz dostatek.

Gdy się tak spierano, dwóch radnych nadbiegło szukając za wójtem. Zobaczył ich przez okno Głowacz.

— Oddam wszystko, — jęknął — ale mnie ratuj! zrzekam się wójtowstwa.

— Zaczekaj tu, w tej izbie — rzekł Bartłomiej, prowadząc go do niej — nikt tu nie przyjdzie, ja tymczasem pójdę do zamku i pomówię z hrabią. Rózia niech idzie do Grzegorzów i tam bawi się z Marynią, jak gdyby nic nie zaszło.

Wszyscy w milczeniu spełnili rozkaz Bartłomieja.

Głowacz zostawszy sam pierwszy raz od lat tylu, padł na ziemię i z całą gorącością modlił się do Boga o ratunek, nie ustawała jednak śmiertelna trwoga, a na każde stuknięcie, na każdy głośniejszy łoskot drżał na całem ciele, pewny, że po niego żandarmi przychodzą.

Nareszcie po półgodzinnem oczekiwaniu, drzwi się otwarły i wszedł Bartłomiej z uśmiechniętą twarzą.

— Cóżeście zrobili? — zapytał Głowacz.

— Przekonałem się, że żyd przestraszył was nie potrzebnie, bo komisya przybyła w innej całkiem sprawie i pytała za wójtem dla tego, że potrzebowała wyjaśnień. Moszka jedynie aresztowano, a hrabia będzie miał teraz powód wygnać go z karczmy na zawsze.

— Więc zostanę nadal wójtem! Chwała Bogu! Oddajcie pieniądze!

— Nie zostaniecie nadal wójtem i nie oddam pieniędzy, bo powiedziałem wszystko hrabiemu, a gdybyś nie dotrzymał danego słowa, hrabia byłby zmuszony udać się do sądu.

— Ależ to pułapka na mnie! — bronił się Głowacz.

— Wcale nie pułapka, ale Bóg miłosierny zrządził tak wszystko dla dobra gminy i twego własnego spokoju.

— Oczu nie będę mógł nigdzie pokazać.

— Jeżeli będziesz nadal uczciwym, to i serca ludzkie pozyskasz. Nie ma takiego błędu, którego by poprawić nie można, chyba że kto krwią bliźniego splami ręce.

Opierał się jeszcze czas jakiś Głowacz, ale widząc, że nic nie pomogą wykręty, poszedł obrachować się z Bartłomiejem. Po drodze wstąpił jednak tenże do chaty Grzegorzów i szepnął Rózi, że wszystko najlepiej załatwione i że ojcu żadne niebezpieczeństwo nie grozi. — Rózia ucieszona chciała biedz do ojca, ale wstrzymał ją Bartłomiej.

— Przeszkadzałabyś teraz, muszę się obliczyć z twoim ojcem, niech odda co winien i niech rozpocznie raz poczciwe życie.

— Tak, tak, — odrzekła Rózia — niech odda wszystko, wolę abyśmy byli tak biednymi, jak są Grzegorzowie, bylebyśmy mieli spokój dobrego sumienia.

— Bądźże aniołem twego ojca, dziecko drogie, a Bóg wam dopomoże.

Nadbiegła na to Marynia, witając czule Bartłomieja.

— Gniewam się na was ojczulko — rzekła — boście mi narzeczonego zabrali.

— Powróci, moje dziecię, a powróci już jako skończony człowiek.

— A długo trzeba będzie na to czekać?

— Chciałabyś co prędzej być całkiem szczęśliwą, ale szczęście to nie różyczka, którą bez trudu zerwać można, to nie owoc, który sam spada, gdy drzewem potrząśniesz. Trzeba być wytrwałą w cierpieniu i miłości, kształcić umysł i serce, a przytem ochotnie dźwigać trud zwyczajny, pomagając ojcom w pracy, aby z błogosławieństwem Bożem, zdobyć pomyślność doczesną, którą Bóg dobrym i poczciwym chętnie przydaje.

Nadszedł Paweł trzymając się pod rękę z Grzegorzem.

— A toż wiecie ojcze Bartłomieju — zagadnął Grzegorz — że Moszka odstawiono do sądu.

— Wiem o tem, a powiem wam, że już Moszka na zawsze się ze wsi pozbędziemy.

— Chwalić Boga, — rzekł Paweł — bo teraz dopiero widzę, jaki człowiek był nie mądry, że słuchał Moszka i Głowacza.

Bartłomiej wskazał na Rózię.

— Martwisz niepotrzebnie tę biedaczkę, mówiąc tak o jej ojcu. Nie zwalać tobie na innych, ale myśleć raczej o własnej poprawie.

— A toć właśnie z kilkunastu gospodarzami, co wam dawniej byli przeciwni, chciałbym przystąpić do rodziny wytrwałych.

Uśmiechnął się Bartłomiej.

— Dobrze mój Pawle, a daj Boże, aby nie było w gminie osobnej takiej rodziny, lecz aby cała gmina w Bogu łączyła się ze sobą i tworzyła jedną wielką rodzinę wytrwałych. Ja stary, tego nie dożyję może, bo u wielu ciemnotę i zatwardziałość serca wprzód usunąć trzeba, ale wy młodzi, wy jeszcze tego dożyć możecie. Szczęść wam w tem Boże!

KONIEC.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Konferencya producentów nafty.

W łonie galicyjskich producentów nafty, podniesiono myśl zawiązania »akcyjnego banku naftowego“ z kapitałem, jak na początek 2,000.000 złr., który to bank zjednoczyłby w swem ręku istniejące już przedsiębiorstwa wiertnicze, nabywał terena, w którychby nafta znajdować się mogła, zanim je obcy kapitaliści wykupią; zakładał nowe kopalnie, pośredniczył w nabywaniu najlepszych narzędzi i przyrządów, udzielał zaliczki na produkta naftowe, skonsolidował sprzedaż tych produktów w taki sposób, aby producenci nie konkurowali nawzajem pomiędzy sobą — zgoła stał się jedynym, że tak rzec można, właścicielem terenów i kopalń naftowych, oraz jedynym organem do sprzedaży płodów kopalnianych.

Celem przedstawienia tego projektu wybitniejszym producentom krajowym, zwołał ich prezes krajowego towarzystwa naftowego, p. August Gorayski, do Lwowa na dzień 9. bm. i przedłożył im przygotowany już przez pp. Wojciecha Biechońskiego i Dra Fedorowicza, statut wspomnianego banku.

Udział w obradach wzięli: poseł Gorayski, dyr. Zima, St. Szczepanowski, Sygurd Wiśniowski, Dr. Fedorowicz, Bieńkowski, Skrochowski, hr. Roger Łubieński, Adam Skrzyński, Postruski, inż. Syroczyński, Dr. Olszewski, Bubella Konstanty i inni.

Przeciw przedłożonemu statutowi podniosły się jednak między producentami liczne zarzuty. Mianowicie: sprzeciwiano się nadaniu projektowanemu związkowi charakteru banku akcyjnego, a to z powodów, że gdy z jednej strony spadłby na towarzystwo akcyjne ciężar podatków rządowych, z drugiej mogłyby akcye jego przejść z czasem w ręce obcokrajowców, przez co samo byłby chybiony główny cel naszych producentów.

Oprócz tego nie znalazłby bank, którego statut pozwala na prowadzenie tak ryzykownych przedsiębiorstw, jak wiercenie za naftą i nabywanie terenów pod te wiercenia, na własny rachunek, chętnych odbiorców swych akcyj między ostrożnymi kapitalistami polskimi.

Skutkiem tych zarzutów, upadł wniosek zawiązania wspomnianego banku akcyjnego, a natomiast uchwalono zawiązać wielkie towarzystwo zaliczkowe z poręką ograniczoną i kapitałem półmilionowym, które to towarzystwo przyjęłoby na siebie zadanie pośredniczenia w zakupnach terenów w zawiązywaniu spółek wiertniczych i dystylarnianych, w dostarczaniu przedsiębiorcom zaliczek na zapasy produktów, narzędzi jak najlepszych po jak najtańszych cenech, oraz w zbywaniu surowych i przerobionych płodów naftowych — słowem, by tworzyło pożądaną spójnię między pojedynczymi przedsiębiorcami w ich walce przeciw obcym spekulantom.

Celem wykonania wymienionych powyżej uchwał, postanowiono dalej porozumieć się z kierownikami największych instytucyj bankowych w kraju, co do sposobu zawiązania wielkiej spółki, na wzajemności opartej, i otrzymania dla niej finansowego poparcia.

KRONIKA.

Na gwiazdkę. Zaledwie kilkanaście dni dzieli nas od świąt Bożego Narodzenia. Wierni tradycyi i zwyczajowi chrześciańskiemu, życzymy naszym Czytelnikom spełnienia własnych życzeń. Dla narodu polskiego, święto Bożego Narodzenia — w które przy uczcie wigilijnej krewni i znajomi zamieniają serdeczne życzenia — mają wartość podwójną — bo chrześcjańską i narodową. Tę ostatnią dla tego, że dają sposobność do rozmyślań nad naszą przeszłością i przyszłością... To jeden z jedynych dni, w którym urazy powaśnionych osób powinny zniknąć, a natomiast zająć powinna u tych miejsce najwznioślejsza i najpożądańsza cnota: braterstwo!

Ordery. Cesarz nadał krzyż kawalerski orderu Franciszka-Józefa: Juliuszowi Schreikerowi, inspektorowi centralnemu kolei lwowsko-czerniowiecko-jasskiej w Wiedniu, i dr. Witzowi Hermanowi, lekarzowi i radnemu m. Lwowa.

Ministerstwo handlu wydawać będzie od d. 1 stycznia 1888 nowy dziennik rozporządzeń. Pismo to poświęcone będzie wyłącznie sprawom kolei żelaznych i żeglugi w ogóle. Wszystkie ogłoszenia taryfowe poszczególnych przedsiębiorstw kolejowych i refakcye udzielane prywatnym przedsiębiorstwom, ogłaszane będą w nowym tym dzienniku.

Samobójstwa w wojsku austryackiem. Według dat urzędowych, na 1000 żołnierzy ginie 1 z własnej ręki. Od roku 1876—1886 było 2174 wypadków samobójstwa.

Trzęsienie ziemi. W Kalabryi, koło Cosenzy, miało miejsce gwałtowne trzęsienie ziemi, które spowodowało ogromne zniszczenie. Wiele ludzi zostało zabitych, około 4000 jest bez dachu. Kilkanaście miasteczek i wsi legło w gruzach.

Zastrzega się przed fałszowaniem.

Flaszki są podpisem firmy Brazay'a opatrzone.

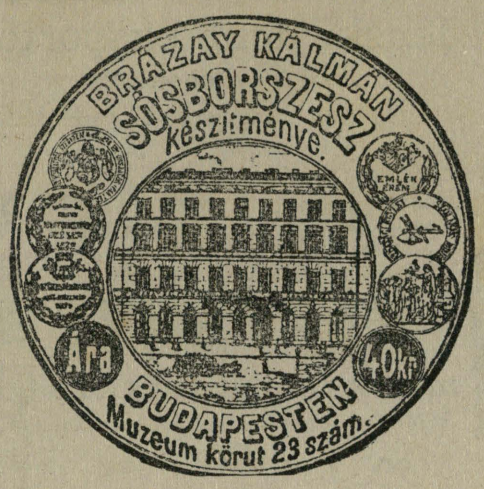

Na każdej flaszce znajduje się powyższa marka ochronna.

Brazay'a Wódka Franciszka

jest znakomitym środkiem przeciw bólom głowy, migrenie, bólom uszu, oczu i zębów, przeciw potłuczeniom, strzykaniu, katarowi, wyrzutom skórnym, plamom na ciele i piegom; wyświadcza znakomite usługi jako płyn do płukania ust, konserwowania zębów i nadaje się bardzo dobrze do mycia głowy, wzmacnia bowiem cebulki włosów i usuwa parpie. Cena wraz z wskazówką o sposobie użycia: mała flaszka **40** ct., wielka flaszka **80** ct.

Prawdziwą dostać można tylko u Zygmunta Ruckera i Jana Wallacha i Syna we Lwowie.

Najlepszy lekarz domowy. Jest powszechnie wiadomem, że dobrze zawsze mieć w domu taki środek domowy, któryby rozmaitego rodzaju choroby usuwał pewnie i był pomocnym przeciw bólom: głowy, zębów, oczów, przeciw katarom i przedawnieniom, migrenie, potłuczeniu, strzykaniu, wypadaniu włosów, nieprzyjemnym odorom z ust i t. p., przy których to chorobach dłużej używana **Brazay'a Wódka Franciszka** najlepsze usługi oddaje. Zalecamy przeto odnośne ogłoszenie uwadze Szanownych Czytelników.

NAUCZYCIELKA

wszechstronnie wykształcona, posiadająca prócz nauk szkolnych języki obce i muzykę, poszukuje posady.

Bliższej wiadomości udzieli redakcya *Przyjaciela Dom.* i *Gaz. Wiej.*

KALENDARZ

ilustrowany

KURJERA LWOWSKIEGO

na rok 1888

zastósowany do potrzeb wszystkich mieszkańców Galicyi, jest do nabycia

w Administracyi Kurjera Lwowskiego,

ulica Akademicka l. 3,

po 50 cnt. egzemplarz,

za przesyłkę pocztową 10 ct.

Lange'go sławne

Brzytwy!!!

Takowe są wyrabiane z najdoskonalszej stali *(Silber-Stahl)* i żłobione, mogące służyć do natychmiastowego użytku; oprawne w róg 1 sztuka **3** marki. Te same brzytwy oprawne w kość słoniową sztuka **5** marek.

Rzemienie do obciągania (Patent) z najlepszego juchtu na obiedwie strony, ze śrubą, 1 sztuka marek **2·50**, służą one również do ostrzenia.

Masa do ostrzenia służąca do rzemieni **50** fen.
Mydło do golenia najlepsze . . . . . **40** „
Pędzel do mydła . . . . . **50** „
Etuis na brzytwy . . . . . **30** „

№ **620. Noże stołowe i widelce**, mające dobry połysk, z ostrzem długości 5 cali, z rękojeściami z najpiękniejszego drzewa hebanowego, z oprawą z chińskiego srebra (towar wyborny), tuzin marek **14·40.**

№ **610.** Ten sam gatunek noży i widelców z okładką czarną, z taką samą oprawą, tuzin marek **9·60.**

Ponieważ wskutek znakomitości mojego towaru, otrzymałem uznanie pisemne od wielu osób, przeto polecam gorąco każdemu zrobić próbę. Towary nieprzypadające do gustu, bywają napowrót przyjęte i wymienione.

Ernest Lange

Fabryka wyrobów stalowych.

Gräfrath—Solingen.

Cenniki rozmaitych gatunków noży, widelców, nożyczek i broni, rozsyłam na żądanie franco.

Najświeższa nowość!

Tylko 5 złr. 25 ct.

kosztuje najnowszy

Waszyngtoński Remontoir



do nakręcania bez kluczyka przy uszku, z 5-letnią gwarancją za dobry chód.

Tylko ten zegarek jedynie może zastąpić **zegarek złoty,** a to po pierwsze przez dokładne uregulowanie, powtóre przez wyborny chód i po trzecie przez **prawdziwie wspaniałą kowertę**, zkąd każdemu go jak najlepiej polecić można.

Tylko złr. 1·20 kosztuje ozdobny, pokojowy, **ścienny zegar** z dobrym regulowanym werkiem, z łańcuszkiem i ciężarkami, z wypukłemi bronzowemi ozdobami.

Tylko złr. 2·50 kosztuje pyszny, ozdobny **zegar ścienny** z dzwonkowym budzikiem, w ramach orechomych z samoświecącą tarczą wskazującą, idzie i budzi punktualnie.

Tylko złr. 3·90 kosztuje francuski, złoto-bronzowany **Budzik zegarowy** z głośno bijącym przyrządem budzikowym. Oz oba dla każdego czy w domu, czy w podróży, z werkiem trwałym nie do zniszczenia i punktualnie idącym.

Tylko złr. 4·50 kosztuje **srebrno-niklowy zegarek kieszonkowy cylinder** z doskonałym regulowanym werkiem i pysznie ozdobioną oprawą z kryształowem płaskiem szkłem, nadzw. piękny.

Tylko 30 cnt. piękny, pozłacany **łańcuszek**, z haczykiem, do zegarka.

Tylko złr. 1·20 pyszny **łarcuszek do zegarka**, w fasonie ztotym, z brelokiem pieczątkowym, roboty artystycznej.

Tylko 3 złr. 75 ct. patentowany zegar pendułowy, z przyrządem bijącym godziny i pół godziny, oprawny w jak najdelikatniej polituro wane naśladujące drzewo orzechowe ramy, z wachadłem i bronzowemi wagami. Oprócz tych zalet ma te: zegar i tę nieocenioną właściwość, że podczas nocy jego patentowana tarcza świeci cudownem, fioletowem, czarująco pięknem światłem, za którego siłę świetlną **gwarantuje się przez 10 lat.**

Niezliczona ilość odbiorców, która ten zegar widziała i kupiła, była jakoby oczarowaną tą niebywałą i nie do uwierzenia taniością.

Jedynie i wyłącznie nabyć go można za poprzedniem posłaniem kwoty lub za zaliczką pocztową.

Wiener Uhren-Depot und Versandt:

B. Balsam, Wien,

II. Unt. Augartenstrasse c. 35,

Cud wiedeńskiego przemysłu!

Dziecko 8-letnie zrobi na mej, dla całej Europy patentowanej

Maśnicy Rapid

(system dwusieczny)

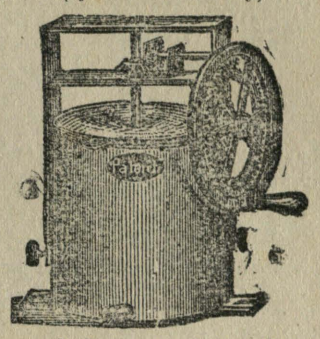

Uprasza się czytelników ogłoszenie to sobie zachować.

ze słodkiego mleka, śmietanki lub śmietany w 4 minutach największą ilość najczystszego i najsmaczniejszego **Masła stołowego.**

Maszynę tę, sporządzoną z najprzedniejszego metalu, uznało na wielu wystawach wiele znakomitych powag za niezbędną w gospodarstwie domowem, odszczególniło medalami złotemi i srebrnemi. Prócz zadziwiającego wykonywania jest ta maszynka ozdobą w domu.

Celem umożliwienia każdemu nabycia tejże ustanowiłem zdumiewająco nizkie ceny:

Nr. I. 5 ltr. pojemności zł. 7·20
„ II. 10 „ „ „ 11·50
„ III. 25 „ „ „ 35·—
„ IV. 45 „ „ „ 45·—

wraz z termometrem i wskazówką użycia.

Na zamówienie wykonuje się akuratnie innej wielkości.

Dostać można jedynie przez jeneralną ajencję **Balsam, Wien II. Unt. Augartenstrasse 35.** za gotówką lub pobraniem.

Odpowiednie na podarunek w każdej okazji.

Bezpłatnie rozsełа przepis do gruntownego wyleczenia **opilstwa** (nawet bez wiedzy pacyenta nałogowego) i bez przeszkody w zawodzie — **Zakład prywatny** dla **Alkoholistów,** Stein-Säckingen (Baden). Do listu należy dołączyć markę pocztową za 10 ct. Metoda ta leczenia profesora dr. L. została ze wszystkich za najlepszą uznana.

C. SIKOR

w **Opawie** (Szląsk austr.)

poleca

wszystkie gatunki

WIN austryackich i węgierskich **WIN**

z piwnic hr. Reichenbach-Lessonitz (własnej uprawy)

WINA BORDEAUX

sprowadzane od **Association Vinicole de Bordeaux.**

WINO MALAGA od firmy M. de Lara Lüroth w Maladze.

WINO MARSALA od firmy A. F. Helg. & Cie. z Palermo.

KONIAK francuski od L. M. Berthier & Cie. w Cognac.

RUM Jamaica, HERBATĘ,

prawdziwą syrmską śliwowicę.

Wszystkie wyżej wymienione napoje sprowadzane bywają bezpośrednio od producentów.

Champagner Monopole Marke

„Caves de la Comtesse Reichenbach Lessonitz"

Dokładne cenniki franco. Próbki na zamówienie wysyłam pocztą i koleją (stósownie do ilości), nieznajomym odbiorcom za zaliczką.

Na jesienny i zimowy sezon!

Z powodu wielkiego składu, jestem w możności sprzedawać następujące **jesienne i zimowe towary w najlepszej jakości,** po najmożliwiej niskich cenach.

Rozsyłam:

Koszule męzkie
(uznane za najlepszy wyrób) z szyfonu, kretonu i oksfordu, pięknie czyszczone. Sztuka 1·50—2 złr.

Kalesony męzkie
z barchanu i płótna, błękitne, bronzowe i białe, 3 pary złr. 2·25. Z croisé, eleganckie, czerwone, z guzikami perłowymi, 3 pary złr. 2·75.

Męzkie skarpetki zimowe
dziane, białe lub barwne, 6 par złr. 1·40, tkane, gładkie lub w deseń, 6 par 1·20.

Dywaniki z juty
$1^1/_2$ metra długości, z frendzlami, podług najlepszych tureckich wzorów 1 para złr. 1·30.

Spodnie futrzane
tylko złr. 1.70.

Angielskie plaidy podróżne
z czystej wełny $3^1/_2$ metra długości 1·60 metra szerokości, sztuka złr. 4 50.

Rzemyk na plaidy
z angielkiej skóry 1 złr.

Kalesony męzkie (Nordpol)
bardzo trwałe i ciepłe, za parę tylko zł. 1·20, w najlepszym gatunku tylko 1·80.

Koszule damskie
z szyfonu, suto i elegancko haftowane, 6 sztuk 6 złr. Z szyfonu lub płótna, ze wstawkami, 6 sztuk złr. 4·75.

Majtki damskie
z dobrego białego barchanu, 3 pary tylko złr. 3·20, z pięknym haftem, 3 pary tylko złr. 4·25.

Damskie kaftaniki nocne
z najlepszego białego barchanu, według najświeższej mody ubrane, 3 sztuki złr. 3·45, suto haftowane 3 sztuki złr. 4·75.

Damskie flanelowe spódnice
dość obszerne i długie, suto haftowane, 1 sztuka złr. 1·80; z najlepszej flaneli, elegancko ubrane i haftowane, 1 sztuka tylko złr. 2·25.

Chustki do nosa
białe lniane, z apreturą, z brzegami, w dobrem pudełku, 10 sztuk złr. 1·20. Z jedwabną apreturą, białe, z pięknym kolorowym szlakiem w pięknem pudełku, 10 sztuk złr. 1·20.

Koszule robotnicze
z wybornego rumburskiego oksfordu, w najlepszym gatunku, 3 sztuki złr. 2·80.

Spódnice robione na drutach
bardzo trwałe, ciepłe i obszerne, 1 sztuka złr. 1·85, w najlepszym gatunku 2·20.

Damskie zimowe pończochy
ręczne, w rozmaitych kolorach (w paski), 6 par tylko złr. 1·75, bardzo eleganckie w najlepszym gatunku, 6 par złr. 2·15.

Fartnszki czarne atłasowe
najnowszego fasonu, z bogatym haftem jedwabnym, bardzo eleganckie, stósowne na podarunek, 1 sztuka 2 złr.

Fartuchy gospodarskie
z płatkami, z mocnego niebieskiego płótna, z wyciskaną koronką, 6 sztuk 2 złr.

Nakrycia stołu
składające się z obrusa, 6 serwetek z lnianego damasu, pysznie wykonane. Garnitur złr. 2·50.

Garnitury z rypsu
w różnych kolorach, składające się z dwóch nakryć na łóżka i jednego nakrycia na stół, dokoła sznur jedwabny z kutasami, 1 garnitur 5 złr.

Męzkie kaftaniki futrzane
eleganckie i bardzo odpowiednie przeciw zaziębieniu, za 1 sztukę tylko złr. 1·80.

Moje towary, mówię otwarcie, nie są resztkami, lecz dla mojego wyłącznego składu sporządzane w pierwszych fabrykach, **nowe, dobrej jakości** towary zimowe, z najlepszego materyału. Każda odemnie pobrana sztuka jest zaopatrzona moją własną stampilią i za której trwałość ręczę. Może więc każdy spróbować i przekonać się o prawdziwości, a będzie zadowolonym.

Cenniki rozsyłam gratis i franco.

Wszelkie obstalunki na powyższe towary załatwia natychmiast, za przesłaniem kwoty lub za pobraniem pocztowem:

Wiedeński dom komisowy i eksportowy
„zur Vindobona"
KAROL ZELINKA, Wien, III. Hetzgasse 33.

Piękny prezent na święta!

Tylko za 4 złr. 50 cnt. dajemy cały garnitur rzeczy stołowych z ck. uprzywilejowanego na całą Europę patentowanego srebra **Phönix,** które pozostaje zawsze tak białem, jak srebro 13ej próby. Ozdobne etui mieści w sobie: 6 nożów stołowych z trzonkami z wybornej stali, 6 łyżek stołowych z koroną, 6 widelców z koroną, 12 łyżeczek do kawy również z koroną, 1 stołowy dzwonek ozdobnie grawirowany. Razem **31 sztuk dajemy tylko za 4 złr. 50 cnt.** — Wysyłki uskuteczniamy do wszystkich krajów za poprzednią posyłką powyższej sumy, lub za pobraniem pocztowem.

Upraszamy łaskawe zamówienia nadsyłać pod adresem:

Central-Expeditionsverwaltung B. Balsam,
Wien, II. Untere Augartenstrasse 35.

Wiedeński dom eksportowy
„zur Vindobona"
dla odzieży męzkiej i damskiej



rozsyła
wyrabiane w pierwszej, na wielu wystawach światowych nagrodzonej fabryce kaftaników męzkich i damskich, eleganckie, modne, delikatnie i trwale zrobione i ładnie wykończone

KAFTANY
męzkie i damskie

po cenie niesłychanie niskiej, bo tylko
1 złr. 80 ct.
a bardzo elegenckie i ładne
po **2 złr. 50 ct.**
najładniejsze, najzdrowsze i najcieplejsze ubranie dla każdego mężczyzny i damy.



Do tego stósowne, według systemu prof. Jägera, z gęstej, delikatnej wełny owczej wyrobione ciepłe

Koszule normalne dla dam i mężczyzn najlepszej jakości po złr. **1·50**
Spodnie normalne „ „ „ „ „ **1·50**
Pończochy normalne . . . . . para **40** ct.
Skarpetki normalne do noszenia najzdrowsze . . . „ **30** „

Kompletny strój dla panów i pań
złożony z 1 eleganckiego kaftana, 1 ciepłej koszuli normalnej, 1 spodni normalnych, 1 pary gęstych pończoch normalnych lub skarpetek, w najlepszej jakości, daje razem po cenie niesłychanie niskiej **4** złr. **70** ct.; w najlepszem wykonaniu za **5** złr. **70** ct. Przy zamówieniach wystarcza podanie wzrostu słusznego, średniego lub małego.

W prawdziwie dobrej, trwałej jakości jedynie u mnie można dostać za pobraniem pocztowem lub poprzedniem nadesłaniem kwoty. Adres:

Wiener Waaren-Exporthaus *„zur Vindobona"*
KAROL ZELINKA, III. Hetzgasse 33.

Odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych.

Środki lekarskie wyrobu

Józefa Trauczyńskiego

aptekarza pod „Koroną" w Krakowie.

Balsam zdrowia, lek bardzo rozpowszechniony tak w kraju jak i za granicą wskutek własności leczniczych prawdziwie cudownych. — Leczy katar żołądka, kurcze, zaflegmienie, brak apetytu, hemoroidy, żółtaczkę, uderzenie krwi do głowy, zatkania nawykowe, a ztąd ból i zawroty głowy. Cena **50** ct. i **1** zł.

Antihemieraniu, są to pigułki, które zażywając doznaje się pomocy w migrenie i nerwowych bolach głowy. Cena **1** zł. **80** ct.

Allyl do nacierania. Używa się równocześnie z antihemieraninem. Cena **1** zł.

Jedno z wielupodziękowań brzmi:

Dla żony mojej cierpiącej na chroniczny katar żołądka, bole głowy, omdlałości, przywiozłem Pański „Balsam zdrowia". — Przy wyżyciu pierwszej połowy flaszki, przekonałem się jakie zdumiewające skutki sprawia „Balsam zdrowia" pańskiego wyrobu. — Pomimo, że moja żona czuje się prawie zupełnie dobrze, używa go jeszcze dalej, gdyż jest pewną że powróci drowia — jakiem się cieszyła. **Julian Potocki.**

Warszawa dnia 29 Maja 1886.

Ziółka antireumatyczne i antigościowe są nieocenionem dobrodziejstwem dla cierpiących na reumatyzm, gościec, darcie, podagrę, łamanie w krzyżach, oraz czyszczące krew, przywracają organizmowi pierwotne soki zdrowe. Leczą zadziwiająco skrofuły zastarzałe tak u dorosłych jak i dzieci. Cena **1** zł.

Olejek przeciw głuchocie usuwa strzykanie, szum, jakoteż przywraca utracony słuch. Cena **50** ct.

Anosmin leczy pewnie i niezawodnie pocenie się nóg i pod pachami, a nadto usuwa zupełnie wytwarzającą się przykrą i nieznośną woń tak dla dotkniętego, jak i dla otoczenia.

Utrzymują na składzie aptekarze: **we Lwowie Z. Rucker, w Tarnopolu Jamrógiewicz, w Tarnowie Reid, w Wadowicach Kurowski.**

Słabość cukrową

usuwa się najnowszą metodą profesora **Wilkensona.** Prospekt wysyła się bezpłatnie.

KAROL KREIKENBAUM
Braunschweig.

Zamawiać można przez wszystkie księgarnie. W **trzynastem wydaniu** wyszło najnowsze dzieło:

Dra medycyny Müllera,
traktujące o osłabieniach, rozdrażnieniu nerwowem i skutkach grzechów młodocianych. Przesyłkę uskutecznia się dyskretnie za przesłaniem 60 ct. w markach pocztowych
KAROL KREIKENBAUM, Braunschweig.

Odpowiedzialny redaktor: Huczkowski Klemens.

„Drukarnia Polska", pod zarządem Kl. Huczkowskiego

Львівська Бібліотека
АН УРСР